

ROCZNIK CHEŁMSKI



TOM 10

KOMITET REDAKCYJNY

STANISŁAW BŁASZCZUK, MICHAŁ GOŁOŚ,
MARIAN HARASIMIUK, PAWEŁ KIERNIKOWSKI,
JAN LEWANDOWSKI, ROMAN MAŁEK (SEKRETARZ REDAKCJI),
TADEUSZ RADZIK (REDAKTOR NACZELNY),
WITOLD SULIMIERSKI, MIECZYSLAW WIELICZKO,
ADAM ANDRZEJ WITUSIK, JAN ZIÓŁEK

Wydawnictwo zrealizowano przy pomocy Finansowej:
Województwa Lubelskiego
Miasta Chełma
Starostwa Powiatowego w Chełmie

PATRON MEDIALNY

dziennik
WARSZAWA

ADRES REDAKCJI

Stowarzyszenie Rocznik Chełmski
22-100 Chełm, ul. Hrubieszowska 102
tel. 0-82 560-40-50, fax 0-82 560-31-11

STOWARZYSZENIE ROCZNIK CHEŁMSKI
WYŻSZA SZKOŁA STOSUNKÓW MIĘDZYNARODOWYCH
I KOMUNIKACJI SPOŁECZNEJ W CHEŁMIE

ROCZNIK CHEŁMSKI

Tom 10

WIECZNIK CZAPKIENSKI. Zarys historyczny i geneza	1
ROBERT KOZYRAKI. Miasto i powiat chełmski w latach 1648-1717	31
MARIAN JELEŃ. Jan Schilling Zamysły – w kontekście literatury	37
DARIUSZ RUPAK. Chełm w powstaniu styczniowym w XIX – XX wieku	53
STANISŁAW PYKOŁO. Zarys historii miasta w latach 1815-1918	73
OTOCZENIE MIĘDZYNARODOWE CHEŁMIA. Wybrane aspekty	109
LEON JACZEWSKI. Chełm w latach 1918-1939	117
GRACJAN JACEK PRZYBYLSKI. Chełm w powstaniu styczniowym	161
WITOLD SULIMIERSKI. Chełm w powstaniu styczniowym	177
ZMUSZENIE DO WYEMIGRACJI. Chełm w latach 1918-1939	189
PERSONEL WŁADZY W CHEŁMIE W LATACH 1918-1939	209
ROBERT KUPIŃSKI. Chełm w latach 1918-1939	223
PAWEŁ KIERNIKOWSKI. Organizacja władzy w Chełmie w latach 1918-1939	223
MATERIAŁY	
MIECZYSLAW MAREK DEBIELEWICZ. Wspomnienia o Chełmie i powiecie	261
ANDRZEJ BRONIAK. Historia i geneza powiatu chełmskiego	279
DYSCJA WITEK. Szkolnictwo w powiecie chełmskim w latach 1918-1939	307
STANISŁAW DUBAS. Działalność Przewodnik Paris, 1917-2005	331
FRANCIK SWISTOWSKI. Zarys historii powiatu chełmskiego	345
ARTUR JĘDRZEJCZAK. Najstarszy Wiceokrępowy Powiat Chełmski	373
ZYCZENIA	
ANDRZEJ BRONIAK. Wiersze	381
CHEŁM 2006	

Opracowanie redakcyjne

KONRAD ZIELIŃSKI

Projekt okładki

WIESŁAW JAWORSKI



Chełmska
BIBLIOTEKA
PUBLICZNA
Nr 166080

94(438) :: 008 : 94(438) " ... / 20 "

20 KWI. 2006

Copyright by Stowarzyszenie Rocznik Chełmski

ISSN 1425-6665

Druk

ALF-GRAF

Lublin, ul. Kościuszki 4, tel. 081 532 15 12



SPIS TREŚCI

ARTYKUŁY

- WŁODZIMIERZ CZARNECKI: *Zapiski sądowe z końca lat dwudziestych XV wieku w Archiwum Państwowym w Lublinie* 9
- ROBERT KOZYRSKI: *Miasta i mieszczaństwo w dokumentach sejmiku ziemi chełmskiej 1648-1717* 21
- MARIAN JELEŃ: *Jan Sobiepan Zamoyski – w szrankach i amorach* 37
- DARIUSZ KUPISZ: *Chorągwie powiatowe ziemi chełmskiej w XVI – XVII wieku* 57
- STANISŁAW PYSZKO: *Zarys dziejów oświaty na ziemi chełmskiej w latach 1815-1875* 73
- TOMASZ OSIŃSKI: *Okoliczności powstania prawosławnej parafii we wsi Potok Górny w roku 1842. Przyczynek do dziejów unickiej diecezji chełmskiej* 99
- KRZYSZTOF LATAWIEC: *Obsada personalna chełmskiego zarządu powiatowego w latach 1867-1915*..... 117
- GRZEGORZ JACEK PELICA: *Duszpasterstwo i tradycje prawosławne w powiecie chełmskim w latach 1918-1939* 161
- WITOLD SULIMIEŃSKI: *Życie teatralne Chełma w latach 1918-1939* 177
- ZBIGNIEW LUBASZEWSKI: *Rada Miejska Chełma w latach 1927-1939 – skład personalny w świetle archiwaliów zgromadzonych w oddziale chełmskim Archiwum Państwowego w Lublinie* 189
- ROBERT KUŚNIERZ: *Likwidacja kulaków jako klasy na Ukrainie* 205
- PAWEŁ KIERNIKOWSKI: *Organizacja oświaty w Chełmie w latach 1918-1944* 223

MATERIAŁY

- MIROSLAW MAREK DEDERKO: *Rozgraniczenie dóbr ziemskich: Chutcze, Łowcza i Sawin* 261
- ANDRZEJ BRONICKI: *Historia, stan i charakterystyka zbiorów archeologicznych Muzeum Chełmskiego (od schyłku XIX do końca XX wieku)*..... 279
- DANUTA WITEK: *Szkolnictwo podstawowe powiatu chełmskiego w latach 1944-1961* 307
- STANISŁAW DUBAJ: *Tadeusz Franciszek Persz, 1917-2005, requiescat in pace* 331
- FRANCISZEK ŚWISTOWSKI: *Zamknięta historia chełmskiej szkoły technicznej* 345
- ARTUR JĘDRUSZCZUK, SZCZASNY WITOSŁAW: *Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie* 373

ŻYCIE NAUKOWE

- ANDRZEJ BRONICKI, WOJCIECH MAZUREK: *XXI międzynarodowa konferencja sprawozdawcza: Badania archeologiczne na Lubelszczyźnie, Wołyniu i Polesiu w roku 2002. Chełm 14 – 17 maja 2003 r.* 401

OD REDAKCJI

Oddajemy do rąk czytelnika dziesiąty już, a więc jubileuszowy tom „Rocznika Chełmskiego”. Jest to moment skłaniający do pewnej refleksji. Przede wszystkim chcemy wyrazić uznanie i podziękowania dla szeroko pojmowanego środowiska przyjaciół i autorów „Rocznika”, którym sprawy regionu, jego dziejów, tworzących się tu przez wieki szczególnych wartości kulturowych, stały się na tyle bliskie, iż konsekwentnie od lat wspierają tę inicjatywę. Dziesięć tomów „Rocznika” to kilkaset tekstów liczących ok. 4 500 stron, to grono zaangażowanych autorów i wiernych czytelników, nie tylko z Ziemi Chełmskiej, ale i z daleka, sentymentem bądź zainteresowaniami badawczymi związanymi z regionem. Bibliografię zawartości poprzednich tomów „Rocznika”, dającą przegląd dokonani i ułatwiającą poszukiwania wybranych tekstów zamieszczamy na końcu.

Za istotne uważamy, iż przez wiele lat udało się zachować ciągłość i regularność pisma, co jest wyjątkiem nie tylko na Lubelszczyźnie, ale i w szerszej perspektywie. Nie było to możliwe bez wsparcia władz państwowych i samorządowych, instytucji i organizacji. Za to wszystko składamy podziękowania.

Z inicjatywy członków Komitetu Redakcyjnego w grudniu 2004 r. powołane zostało Stowarzyszenie Rocznik Chełmski, którego głównym statutowym celem stało się dbanie o zachowanie ciągłości pisma, ale także integracja wokół „Rocznika Chełmskiego” środowiska regionalistów, a może literackiego i artystycznego, inspirowanie różnych form działalności na rzecz Małej Ojczyzny, popularyzowanie wiedzy o regionie.

Zapraszamy do współpracy wszystkich zainteresowanych. Wszelkie uwagi tak na temat dotychczas wydanych tekstów jak i propozycje druku nowych prosimy nadsyłać pod adres redakcji: 22-100 Chełm ul. Hrubieszowska 102.

RECENZJE

Robert Jop: <i>Środowisko urzędnicze kancelarii grodzkich w Chełmie, Lublinie i Krasnymstawie w drugiej połowie XVII wieku</i> – ROBERT KOZYRSKI	411
Andrzej Rybak: <i>Stalag 319 w Chełmie. Zarys dziejów</i> – PAWEŁ KIERNIKOWSKI	414
Tadeusz Persz: <i>Oddział Zbiorczy 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK na Zamojszczyźnie. Opracował Franciszek Świsłowski</i> – PAWEŁ KIERNIKOWSKI	416
Franciszek Świsłowski: <i>Dorohusk dawniej i dziś. Zarys dziejów</i> – PAWEŁ KIERNIKOWSKI	417

KRONIKA

ANDRZEJ RYBAK: <i>Kalendarium wydarzeń 2003 r.</i>	419
--	-----

BIBLIOGRAFIA

JOLANTA SKWARCZEWSKA: <i>Bibliografia zawartości Rocznika Chełmskiego T. I-IX</i>	441
---	-----

ISSN 1425-6665



ARTYKUŁY

WŁODZIMIERZ CZARNECKI

ZAPISKI SĄDOWE CHEŁMSKIE Z KOŃCA LAT
DWUDZIESTYCH XV WIEKU W ARCHIWUM LUBELSKIM

Chciałoby się powiedzieć: wreszcie! Po długim okresie (dość zagadkowej) absencji ponownie dostępna jest dla zainteresowanych przeszłością pogranicza polsko-ruskiego księga ziemiska hrubieszowska z lat 1429-1468.¹ Zważywszy fakt znacząco rozwiniętych w ostatnim okresie badań osadniczych, także nad regionem hrubieszowskim w średniowieczu², jej dostępność ma swoją istotną rangę i wymowę. Brak księgi był w dotkliwy sposób odczuwalny. Utworzyła się pokaźna wyrwa informacyjna – na szczęście już zniwelowana – dla zatoki hrubieszowskiej przynależnej ziemi chełmskiej, a położonej w interiorze województwa bełskiego. Poważny mankament źródłowniczy tylko w niewielkim stopniu kompensowały artykuły Marii Stankowej osnute właśnie na hrubieszowskich zapiskach sądowych.³ Autorka też bodaj jako ostatnia korzystała z oryginału. Intrygowały ją głównie dwie sprawy: powiat hrubieszowski, jego rozległość i przynależność terytorialna oraz kwestie organizacyjne sądu ziemskiego w Hrubieszowie. Przy okazji zaś dokonała kilku wyimków z tekstu. Wy-

¹ Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej APL), Księgi ziemskie chełmskie, seria: zapisy (*inscriptiones*), księga ziemiska hrubieszowska, sygn. 1 (dalej THrI 1), k. 1-80v. Układ chronologiczny datki jest następujący: 1429 k. 1-2; 1430-1431 k. 2v; 1429 k. 3-4v; 1445 k. 5-5v; 1446 k. 6-8; 1447 k. 8-11v; 1448 k. 12-14v; 1450 k. 15-18v; 1434 k. 19-19v; 1450 k. 21-21v; 1460 k. 22-23v; 1451 k. 24-31v; 1453 k. 32-35v; 1454 k. 36-38; 1456 k. 38v-39v; 1457 k. 40-40v, 1460 k. 40v-51; 1461 k. 51v-53; 1462 k. 53v-57; 1463 k. 58-65; 1464 k. 65-68v; 1465 k. 68v-78v; roczki chełmskie 1466 k. 79; 1468 k. 79-79v.

² Mam tu na myśli przede wszystkim pracę A. Janeczka (*Osadnictwo pogranicza polsko-ruskiego. Województwo bełskie od schyłku XIV do początku XVII w.*, Wrocław 1991), czy też artykuły autora niniejszego szkicu dotyczące przemian sieci osadniczej ziemi chełmskiej zamieszczone w kolejnych tomach „Rocznika Chełmskiego” za lata 1997-2001, 2003.

³ M. Stankowa, *Księga sądu ziemskiego w Hrubieszowie z lat 1429-1468*, „Archeion”, 1966, t. XLIV, s. 93-111; Taże, *Sąd hrubieszowski w XV wieku*, „Rocznik Lubelski”, 1973, t. XVI, s. 27-40.

pisy, jakkolwiek cenne, okazały się zbyt szczupłe, by mogły, choć w części kompensować brak oryginału. W zasadzie nigdy nie wątpiono w powrót księgi hrubieszowskiej do obiegu historycznego.⁴ Jej odnalezienie wydawało się tylko kwestią czasu, jak się ostatecznie okazało wcale rozległego.

Tym większą niespodzianką i miłym zaskoczeniem było niemal jednoczesne ujawnienie, praktycznie nieznanej dotąd, księgi ziemskiej chełmskiej opisanej perymptoryjnymi datami 1429-1483.⁵ Dutka w ogóle nie została ujęta w starym inwentarzu archiwum lubelskiego. Nowy spis początkowo również jej nie uwzględniał. Dziś figuruje dopisana odręcznie. Trudno tu zresztą mówić o księdze, jest to bowiem ewidentny rozsyp, przypadkowo zebranych, luźnych kart, scalonych w skromną całość. Format dutki zbliżony jest do wymiarów księgi hrubieszowskiej, czyli 120 x 300 mm.⁶ Załedwie czterdzieści pięć kart, wyjątkowo niestarannie zszytych, zostało oprawionych w twarde okładki, pokryte szarym płótnem. Całość, wprawdzie jednolita merytorycznie (zapiski roczków chełmskich), ma nie tyle zachwiany, co wręcz zwichrzony układ chronologiczny.⁷

Istnienie najstarszych zapisków chełmskich nie stanowi dla badaczy całkowitego zaskoczenia. Funkcjonowały one już w historiografii dzięki wypisom dokonany przez księdza Zygmunta Dunin Kozickiego.⁸ W latach 1909-1910 prowadził on w Wileńskim Archiwum Centralnym szeroko zakrojoną kwerendę, która objęła także najstarsze, chełmskie akta sądowe.⁹ Czy już wówczas interesujące nas zapiski stanowiły odrębną jednostkę, czy może fragment większej całości, trudno jednoznacznie rozstrzygnąć. Kolejność zawartych w zeszytach krakowskich wypisów wydaje się jednak sugerować, że Kozicki w swoich eksploracjach badawczych korzystał raczej z rozsypu. W takim razie owe *desolata* kryłyby się pod starą, wileńską sygnaturą 20009, której zawartość uznałem niedługo za zaginioną, bądź też nierewindykowaną z Rosji.¹⁰

Obie dutki: hrubieszowska i chełmska są wyjątkowe i posiadają szczególną wartość poznawczą. W znakomity sposób mianowicie wzbogacają naszą wiedzę

⁴ A. Janeczek, op. cit.; W. Czarniecki, *Notaty księdza Zygmunta Dunin Kozickiego jako źródło do historycznej ziemi chełmskiej*, „Region Lubelski”, 1994-1996, t. VI (VIII), s. 181.

⁵ APL, Księgi ziemskie chełmskie, seria: wyroki (*decreta*), księga ziemska chełmska, sygn. 1a (dalej TChD 1a), k. 1-45v.

⁶ M. Stankowa, *Księga sądu...*, s. 98.

⁷ TChD 1a, 1428 k. 1-1v i być może 2-2v; 1429 k. 2v-8v; 1445 k. 9-9v; 1446 k. 10-11v; 1448 k. 12-17v; 1450 k. 18v-19v; przed 1456 k. 20-21v; 1450 k. 22-23v; 1483 k. 24-25v; około 1480 k. 26-26v; 1472 k. 27-28v; 1481 k. 29-29v; 1483 k. 29v; 1460 k. 30-31; 1459 k. 31-34v; 1460 k. 33v; 1458 k. 35-35v; 1459 k. 35-37v; 1458 k. 38-38v; 1459 k. 40-41v; 1456 k. 42v-43; 1458 k. 44-45v.

⁸ Biblioteka Polskiej Akademii Nauk (dalej BPAN) w Krakowie, sygn. 8821-8824.

⁹ *Ks. dr Zygmunt Dunin Kozicki*, opr. F. Jaworski, „Miesięcznik Heraldyczny”, 1912, r. V, nr 9-10, s. 137-139.

¹⁰ W. Czarniecki, op. cit., s. 183.

o przeszłości regionu, zwłaszcza zaś rozświetlają słabiej do tej pory rozpoznana pierwszą połowę XV w. Dotychczas gros dostępnych zapisek posiadało niestety znacznie późniejszą metrykę. Do tej pory najstarsza, zachowana w oryginale karta pochodziła dopiero z 1432 r.¹¹ Obecnie musi ustąpić palmę pierwszeństwa aż dwunastu kartom z końca lat dwudziestych XV w. Dysponujemy, jak się okazało, czterema kartami zapisek tzw. roków hrubieszowskich z 1429 r.¹² Kolejnych osiem kart zawiera dutka chełmska, co niewątpliwie znacząco zwiększa walor rozsypu.

Według sugestii inwentarza najstarsze wpisy winny być również datowane na ostatni rok drugiego dziesięciolecia XV w. Tym czasem mamy do czynienia z ewidentną rozbieżnością między opisem inwentarzowym dat krańcowych (zwłaszcza pierwszej z nich), a stanem faktycznym. Z całą pewnością pierwsza sześć zapisek, pochodzi z 1428 r. Kwestię prawidłowej datacji w sposób jednoznaczny rozstrzyga trzecia w kolejności zapiska, pozwalająca ustalić nawet datę dzienną – *feria secunda post [festum] Conductus Pasche*, czyli poniedziałek 11 kwietnia 1428 r.¹³ Sprawa wydatnie się komplikuje w przypadku prób ustalenia prawidłowej chronologizacji drugiej karty. Dukt pisma, wyraźnie nawiązujący do kolejnych sześciu kart skłania, aby wszystkie (poza pierwszą) uznać za efekt pracy pisarskiej jednej ręki i objąć wspólną datą roczną 1429 r. Owszem można tak uczynić, ale nie koniecznie tak musi być. Wątpliwości dotyczą prawidłowego odczytania pierwszej z dat rocznych na odwrocie drugiej karty z datą dzienną z 14 lutego. Została ona zapisana liczbą rzymską i raczej z większym prawdopodobieństwem można ją odczytać jako ósemkę niż dziewiątkę. Ale już nieco niżej roczek sądowy rozpoczyna się bez wątpienia po drugiej niedzieli Wielkiego Postu 1429 r. Zapisem datowań kolejnych zjazdów sądów chełmskich rządzi pewna prawidłowość. Regułą jest określanie roku dziewiątego pełną nazwą – *nona* – i jest to stosowane konsekwentnie dla wszystkich wzmianek.¹⁴ Wyjątek stanowi owa pierwsza z dat rocznych z poniedziałku w dzień św. Walentego (14 II). Pozornie jest to błaha sprawa, konsekwencje są jednak daleko idące: co najmniej cztery wzmianki *verso* drugiej karty oraz sześć z pierwszej strony można by dokooptować do najstarszych zapisek z 1428 r. Ponieważ nie ma w tym względzie całkowitej pewności wyzyskane z karty informacje, m.in. dotyczące pierwszych wzmianek (zob. tabela 1) w przypadku ich datacji opatrzone znakiem zapytania.

¹¹ Została opracowana i wydana drukiem. Zob. W. Czarniecki, *Karta z 1432 roku w chełmskich aktach sądowych. Przyczynek do dziejów osadnictwa ziemi chełmskiej*, „Rocznik Chełmski”, 1998, t. IV, s. 163-171.

¹² THrI 1, k. 1-4v, karta 2v zawiera zapisy z lat 1430-1431.

¹³ TChD 1a, k. 1.

¹⁴ Tamże, k. 2v, k. 3-3v, k. 4-4v, k. 5v, k. 7-7v, k. 8-8v.

Dysponując, jak dotąd, najstarszymi chełmskimi i hrubieszowskimi aktami sądowymi, warto przyrzeć się organizacji sądów w najwcześniejszym etapie ich funkcjonowania. Niewątpliwie obie księgi są efektem produkcji kancelaryjnej lokalnych struktur administracyjno-terytorialnych, rzecz jednak w tym czy różnych, czy sobie tożsamy? M. Stankowa wahała się utożsamiać system organizacyjny powiatu hrubieszowskiego z w pełni rozwiniętymi wzorcami polskimi. Według niej w Hrubieszowskim nie był to sąd ziemski, bo nie było urzędu sędziego ziemskiego. Szczególną rolę autorka przypisała staroście, który miał skupiać w swoim ręku prerogatywy władzy samorządowej (ziemskiej) i królewskiej z przewagą tej ostatniej.¹⁵ W posiedzeniach sądu hrubieszowskiego pierwotnie znacząca rola przypadała również wojewodom w zasadzie pełniącym funkcje sędziów. W następnym, nieco późniejszym okresie, występowali już tylko jako asesorowie, wreszcie zepchnięci zostali do roli oficjalistów, czyli urzędników dworskich.¹⁶ Ciekawe czy powyższe ustalenia są adekwatne w odniesieniu do najstarszych akt sądowych powiatu chełmskiego.

Już na odwrócenie pierwszej karty z 1428 r. toczy się rozprawa *coram nobis Alberto iudice generalis terre chelmsensis, nobilibus alias boyari videlicet: Costhokone wojewoda chelmsensis* i inni. Sędzią jest Woś (Wojciech) z Sitańca¹⁷, obecny zresztą na wszystkich rokach sądowych odbywających się też w 1429 r.¹⁸, z wyjątkiem jednego posiedzenia z 11 sierpnia, kiedy na czele hierarchii sądowej wymieniony został Gadzała, wojewoda chełmski i pisarz Mikołaj zwany Morawką.¹⁹ Wcześniej wymieniony wojewoda, Kostko z Sielc, nadal był obecny na posiedzeniach, ale występował bez tytułu i na końcu listy uczestników roczków.²⁰ Za dewaloryzacją funkcji wojewody przemawia fakt, że co najmniej jeszcze trzy osoby sprawowały ją w 1429 r.: niejaki Dobisz²¹, *Choma namesthnik chelmsensis*²² oraz Jan.²³ Tytuł namiestnika używany jest wymiennie z określeniem officialis i wojewoda.²⁴ Warto też zwrócić uwagę, że na roczkach

¹⁵ M. Stankowa, *Sąd hrubieszowski...*, s. 32-33.

¹⁶ Tamże, *Księga sądu...*, s. 96-97.

¹⁷ *Urzednicy województwa belskiego i ziemi chełmskiej XIV-XVIII wieku. Spisy*, t. III, z. 2 (dalej UIII/2), opr. H. Gmiterek, R. Szczygieł, pod red. A. Gąsiorowskiego, Kórnik 1992, s. 181. Gwoli ścisłości we wstępie i alfabetycznym spisie osób urząd pełni od 1428 r. (s. 12, 263), ale w chronologii pierwszych wzmianek i w tekście już od 1427 r. (s. 18, 181).

¹⁸ TChD 1a, k. 2v, k. 3-4v, k. 6, k. 7-8v.

¹⁹ Tamże, k. 3. Z tytułem wojewody występuje w 1429 r. jeszcze dwukrotnie (k. 7-7v). Pisarz chełmski Mikołaj z Morawicy jest znany już od 1417 r., BPAN Kraków 8822/5, wypisy ks. Kozickiego, s. 48.

²⁰ TChD 1a, k. 2v, k. 3v-4, k. 7.

²¹ Tamże, k. 2v.

²² Tamże, k. 4v.

²³ Tamże, k. 6-6v.

²⁴ Np. zapiska: „Wosz iudex chelmsensis una cum namyesthnik Johanem, wojewoda chelmsensis”, Tamże.

1429 r. bardzo często obecny był starosta chełmski, Wołczko Rokutowicz²⁵. Wówczas on zapewne przewodniczył rozprawom. Miało to swoje uzasadnienie, w procedowaniu sądowym, gdyż przed instalacją urzędu sędziego w ziemi chełmskiej jego prerogatywy leżały w gestii starosty.²⁶ Funkcje pisarza sądowego w 1429 r. pełnił Mikołaj Morawka²⁷, raz tylko 14 czerwca zastąpił go notariusz Leon²⁸. Pewnym zaskoczeniem jest natomiast całkowita absencja tego roku podśędka chełmskiego. Uwagę zwraca zaś obecność osób duchownych. Regularnie jest odnotowywany udział Wisława, rektora kościoła parafialnego w Chełmie²⁹, który notabene w ogóle jako pierwszy jest wzmiankowany w ducie chełmskiej.³⁰ Duchowni zdominowali posiedzenie sądowe 12 lipca 1429 r. Wówczas to, obok sędziego, zasiadło aż trzech duchownych: Wisław pleban chełmski, Świętosław pleban z Łyszczu oraz wikary chełmski Stanisław.³¹

Możliwość wglądu w skład urzędników sądowych powiatu chełmskiego końca lat dwudziestych XV w. samorzutnie niejako nasuwa myśl konfrontacji tej hierarchii ze strukturą i składem osobowym sądu hrubieszowskiego. Tym bardziej, że dysponujemy aktami z tego samego 1429 r. Okazuje się, że sąd dystryktu hrubieszowskiego i chełmskiego w ostatnim roku drugiego dziesięciolecia łączy jedno. Jest nią osoba sędziego chełmskiego Wosia z Sitańca. Na terenie powiatu hrubieszowskiego wykonywał on swoje czynności w obecności wojewodów hrubieszowskich. Czterokrotnie był nim wojewoda Maciej³², raz 10 listopada Dymitr.³³ Na rokach w Hrubieszowie byli też obecni: Piotr, wójt miasta³⁴, Strączek, sołtys Ślepcz³⁵ i Janusz, sołtys Brodzicy³⁶, wreszcie służkowie królewscy oraz Piotr, sokolnik z Czerniczyna.³⁷ Z zestawienia porównawczego najstarszych, dostępnych zapisek chełmskich i hrubieszowskich wyłania się już nie tylko kusząca myśl, lecz można zaryzykować twierdzenie, że sędzia chełmski oraz wspierający go oficjale poszczególnych powiatów, w tym także krasnostawskiego, lubomelskiego i ratneńskiego stanowili kościół systemu sądowniczego ziemi chełmskiej. Powiat hrubieszowski (podobnie jak i krasnostawski³⁸)

²⁵ Tamże, k. 2v, 3v, k. 4-4v, k. 6, k. 8v.

²⁶ Z. Dunin-Kozicki, *Inscriptiones clenodiales. Najdawniejsze zapiski herbowe chełmskie*, „Miesięcznik Heraldyczny”, 1909, r. II, nr 6-7, s. 81.

²⁷ TChD 1a, k. 3, k. 4, k. 8-8v.

²⁸ Tamże, k. 7.

²⁹ Tamże, k. 2v, k. 3v, k. 4-4v, k. 6.

³⁰ Tamże, k. 1.

³¹ Tamże, k. 8v.

³² THr I 1, k. 1-1v, k. 2, k. 3v.

³³ Tamże, k. 4v.

³⁴ Tamże, k. 2.

³⁵ Tamże, k. 3v.

³⁶ Tamże, k. 1, k. 3v.

³⁷ Tamże.

³⁸ UIII/2, s. 12.



CHEŁMSKA
BIBLIOTEKA
PUBLICZNA
Nr. 166080

mimo posiadania własnych ksiąg sądowych nigdy nie doczekał się ukształtowania autonomicznego urzędu sędziego. Ostatecznie nawet odbywające się w Hrubieszowie roki sądowe przeniesiono po 1465 r. do Chełma.³⁹

W sytuacjach trudnych, kiedy sędzia chełmski nie był w stanie orzec sentencji wyroku, sprawę przekazywał do sądu nadwornego. Kontrowersje wynikające z tzw. *causa maiori*, wykraczające poza kompetencje sędziów ziemskich, władny był rozstrzygać tylko król. W wypadku ziemi chełmskiej strony sporu, jak wynika to z najstarszych wzmianek, zobligowane były *ad statuendum iuri terre domini Regis in Żukow die post felicie ingressum domini Rege*.⁴⁰ Żuków w 1429 r. wielokrotnie był wskazywany jako miejsce mającego odbyć się sądu in curia.⁴¹ Nic więc dziwnego, że V. M. Płoścanskij skłonny był błędnie skojarzyć miejscowość z wsią położoną w obrębie granic ziemi chełmskiej.⁴² Dziś, dzięki badaniom Antoniego Gąsiorowskiego wiemy, iż chodzi o miejscowość w województwie lubelskim, na trasie Lublin-Krasnystaw, gdzie m.in. w 1429 r. na zjeździe obecny był król Władysław Jagiełło.⁴³ Nie ma również podstaw pozwalających stwierdzić by taki zjazd odbywał się także w 1428 r.⁴⁴ Wszelkie supozycje, przynajmniej w oparciu o dostępny rozsypanie akt chełmskich, nie znajdują potwierdzenia.⁴⁵

Do szczególnie trudnych spraw, w których sędzia nie był w stanie wydać wyroku, należała m.in. kwestia sporów własnościowych w Sawinie. Toczyli je między sobą pop, zwany Michałko z Sawina oraz rektor kościoła parafialnego w Chełmie Wisław. Pierwszy z nich, poszkodowany, w obecności swoich chłopów, zarzucił plebanowi chełmskiemu bezprawne pozbawienie go ziemi, założenie stawu i sypanie granic.⁴⁶ Na powyższe zarzuty Wisław odpowiedział sędziemu wprost: „ego sid heres et dominus ac possessor haereditatum praedicto Sawino et obtulit privilegium ac ratificationem domini Wladisłai Dei gratia Rege Poloniae super praedictam haereditatem”.⁴⁷ Stwierdzenie, czy też deklaracja proboszcza chełmskiego, ma istotne znaczenie. Jest to pierwszy dowód źródłowy wwiązania go przed 1429 r. w dobra sawińskie, nie zachował się bowiem

³⁹ Jak to wynika z ostatniej (zapisanej) karty, która zawiera sentencje rozpraw sądowych z lat 1466 i 1468, ale odbywających się już w Chełmie, THrI 1, k. 79-79v. Zob. też M. Stankowa, *Sąd hrubieszowski...*, s. 36.

⁴⁰ TChD 1a, k. 5.

⁴¹ Tamże, k. 4v-6, k. 7v-8.

⁴² V. M. Płoścanskij, *Prošloje Cholmskoj Rusi po archivnym dokumentam XV-XVII v. i dr. istočnikam. Duchovenstvo*, t. I, Cholmskaja eparhia pravoslavnoj i b. unitskoj cerkvi, Vil'na 1899, s. 48.

⁴³ A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla Władysława Jagiełły 1386-1434*, Warszawa 1972, s. 86.

⁴⁴ V. M. Płoścanskij, op. cit., s. 48.

⁴⁵ Wyklucza to również A. Gąsiorowski (op. cit., s. 86.) Według ustaleń autora król przebywał wówczas w Poznaniu.

⁴⁶ TChD 1a, k. 4v.

⁴⁷ Tamże.

dokument nadania Sawina na rzecz parafii chełmskiej. Niemniej V. M. Płoścanskij dostrzega plebana Wisława jako posiadacza Sawina już od 1428 r.⁴⁸, co z kolei zaakceptował Ludomir Bieńkowski.⁴⁹ W oczywisty sposób nasuwa się tu wcześniejszy kasus rzekomego zjazdu w Żukowie. Czyżbyśmy więc ponownie mieli do czynienia z uległością wobec sugestii datacji pierwszej karty? A może jednak istniała inna, nieznana (jak dotąd) podstawa źródłowa?

Olbrzymia nośność informacyjna zapisek chełmskich i hrubieszowskich nie ogranicza się tylko do lat 1428-1429, choć dane z tego okresu są bez wątpienia najcenniejsze. Dotychczas dostępne księgi chełmskie, na przykład, nie pozwalały jednoznacznie rozstrzygnąć kwestii antenatów Sienickich. Enigmatyczne dane zachęcały wręcz do utożsamienia Jana, miecznika chełmskiego z Wierzbietą z Siennicy.⁵⁰ Niezwykle subtelna, jak można by wnosić więc, okazuje się w świetle nowych źródeł całkowicie nietrafna. Niewiele w tym względzie był w stanie zmienić fragmentaryczny (jak się okazuje⁵¹) wypis księdza Kozickiego, wymieniający *Laurencio alias Wirzbacze de Szenicza*.⁵² Wszelkie wątpliwości wydaje się rozstrzygać skład roczku hrubieszowskiego z 13 listopada 1445 r., na którym między innymi byli obecni: *Johanes Semnyczski, gladifer, Virbyathe frater eius*.⁵³ Klarowność zapisu dostępnego w oryginale ucina wszelkie spekulacje – Jan i Wierzbietą byli braćmi!

Dzięki nowym źródłom rozszerzeniu winna ulec lista znanych osad prawa niemieckiego⁵⁴, a konkretnie wójtów. W jednym wypadku jest nawet mowa o przywileju na sołectwo wsi.⁵⁵ Dowiadujemy się o nim przy okazji konfliktu, w którym Mikołaj z Ostrowa, powód i pozwani Pronko z Wojsławic i inni, mieli wyznaczony w 1429 r. termin rozprawy przed królem w Żukowie. Tenże Pronko, wyżej wspomnianemu Mikołajowi, który poręczył jemu 65 grzywien, zobowiązany był dać przywilej z pieczęcią i potwierdzonym wpisem do akt.⁵⁶ Dotychczas, w zasadzie pierwociny funkcjonowania prawa niemieckiego w Wojsławicach wypadało wiązać z początkami lokacji miasta.⁵⁷ Teraz wiemy, że

⁴⁸ V. M. Płoścanskij, op. cit., s. 86-87.

⁴⁹ L. Bieńkowski, *Działalność organizacyjna Jana Biskupca w diecezji chełmskiej (1417-1452)*, „Roczniki Humanistyczne”, 1958, t. VII, z. 2, przyp. 5, s. 226. Autor jednak nie posiadał dostępu do najstarszych ksiąg ziemskich chełmskich.

⁵⁰ W. Czarnecki, *Sieć osadnicza ziemi chełmskiej od połowy XIV do połowy XV wieku*, „Rocznik Chełmski”, 1997, t. III, s. 31.

⁵¹ Obecnie zapiska dostępna w APL, THrI 1, k. 21, 1450 r.

⁵² BPAN Kraków 8822/3, wypisy ks. Kozickiego, s. 11, 1447 r.?

⁵³ THrI 1, k. 5.

⁵⁴ Wykaz osad prawa niemieckiego zob. W. Czarnecki, *Dynamika procesów osadniczych w ziemi chełmskiej do końca XVI wieku*, „Rocznik Chełmski”, 2001, t. VII, s. 83-89.

⁵⁵ Lista znanych przywilejów prawa niemieckiego zob. tamże, s. 69-72.

⁵⁶ TChD 1a, k. 5v.

⁵⁷ A. Sochacka, *Jan z Czyżowa namiestnik Władysława Warneńczyka. Kariera rodziny Półkozów w średniowieczu*, Lublin 1993, s. 200.

już przed 1429 r. była to wieś czynszowa, łatwiej więc zrozumieć fenomen jej miejskiej transformacji.

Grupę osad prawa niemieckiego zasilają także Dobromierzyce położone w powiecie hrubieszowskim. Znany jest wójt wsi – Jan, odnotowany, kiedy to odkładał terminy rozpraw procesujących się stron: dwukrotnie w 1454⁵⁸ i raz w 1462 r.⁵⁹ Warto też uwzględnić urząd wójta w Szpikłosach, osadzie leżącej wprawdzie w granicach województwa bełskiego, ale przynależnej do parafii hrubieszowskiej.⁶⁰ Funkcję tę w 1447 r. pełnił Maciej Puczkowicz⁶¹, a cztery lata później Steczko.⁶² Mamy wreszcie także dowód na obecność wójta we wsi Bereś (Bereszcze).

Ten ostatni przykład jest o tyle ciekawy, o ile należy do najbardziej zagmatwanych. Niewątpliwie chodzi o wieś królewską, położoną w powiecie lubomelskim.⁶³ Obecność etnosu wołoskiego oraz pokaźna liczebność stada wypasanych owiec⁶⁴, świadczyłyby o jej wołoskim charakterze prawnym w początkach XVI w.⁶⁵ Ale gwoździem prawdy już sumariusze Metryki Koronnej ujawniały w 1558 r. Walentego, wójta wsi Bereś.⁶⁶ Czyżby jednak funkcjonowała w oparciu o wzorce modelu niemieckiego? W lustracji królewskiej z 1564 r., obok nowego wójta Berczeckiego, został wymieniony również *Valenty woyt dawny* [który] *ma pewne role i powinności wedle listów jak i dwudzieścinę*⁶⁷, dodajmy tak charakterystyczną w systemie danin wołoskich. Niemniej dostępna obecnie księga hrubieszowska zdaje się przechylać szalę na korzyść systemu czynszowego, przynajmniej dla pierwszej połowy XV w. Z bardzo słabo czytelnej zapiski datowanej na 1447 r. dowiadujemy się, że Jan wójt (jak wynika z kontekstu) Bereścia, był zobowiązany zapłacić do 1 stycznia tego roku 30 grzywien Maciejowi, wójtowi z Czerniczyna, jeśli tego nie uczynił winien wwiązać go w wyżej wspomnianą wieś Bereś.⁶⁸ Intromisja zapewne doszła do

⁵⁸ THrI 1, k. 36.

⁵⁹ Tamże, k. 56.

⁶⁰ W. Czarniecki, *Rozwój steci parafialnej Kościoła łacińskiego w ziemi chełmskiej do początku XVII w.*, „Roczniki Humanistyczne”, 2000, t. XLVII, z. 2, s. 66-67.

⁶¹ THrI 1, k. 8.

⁶² Tamże, k. 25.

⁶³ *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, wyd. F. Piekosiński, t. IV, Kraków 1905, nr 1298, 1433 r.; podobnie *Zbiór dokumentów małopolskich*, wyd. I. Sułkowska-Kuraś, S. Kuraś, cz. VII, Wrocław 1975, nr 2129; cz. VIII, nr 2375, 1442 r.; THrI 1, k. 16v, 1450 r.

⁶⁴ Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Skarbu Koronnego I (dalej ASK), sygn. 37, k. 246, 1510 r.

⁶⁵ J. T. L[ubomirski], *Północno-wschodnie wołoskie osady*, „Biblioteka Warszawska”, t. IV, 1885, s. 12; A. Janeczek, *op. cit.*, s. 178; W. Czarniecki, *Dynamika procesów...*, s. 90.

⁶⁶ *Matricularum Regni Poloniae summaria*, t. V, ed. T. Wierzbowski, Varsoviae 1919, nr 2256.

⁶⁷ Archiv Jugo-zapadnoj Rossii izdavaemye Vremennuju Kommissieju dlja razbora drevnich aktov, č. 7, t. II, Kiev 1890, s. 346-347.

⁶⁸ THrI 1, k. 11v.

skutku, skoro trzy lata później Maciej zastawił wieś za 22 grzywny Piotrowi i jego bratu Mikołajowi z Żółkwi.⁶⁹ W świetle powyższych wzmianek nie ulega wątpliwości, że osada już w połowie XV w. znalazła się w nurcie modernizacji strukturalnej i nie był to ostatni etap jej wewnętrznej transformacji, o czym świadczą elementy prawa wołoskiego dostrzegalne w XVI w. Odmienne systemy organizacji wsi dopuszczają myśl jej prawnej dychotomii. Jest to wariant nęcący, ale taki układ wydaje się najmniej prawdopodobny. Bardziej racjonalne rozwiązanie winno zakładać raczej fluktuację prawną osady, jej zmienność organizacyjną w określonych przedziałach chronologicznych. Ale i to przypuszczenie nie jest w pełni satysfakcjonujące. Niewątpliwie w lubomelskim Bereściu doszło do wyparcia archaicznych struktur ruskich przez prawo czynszowe, na które z kolei nawarstwiły się obyczaje wołoskie. W tym konkretnym przypadku najpewniej osadnictwo wołoskie wdarło się i rozlało (także instytucjonalnie) w ramach wcześniej istniejących struktur prawa niemieckiego.

Dostępność do nowych źródeł, bądź dotychczas znanych tylko fragmentarycznie i w bardzo okrojonej formie w oczywisty sposób implikuje konfrontację ich treści z funkcjonującymi dotychczas ustaleniami również w przypadku najstarszych wzmianek o miejscowościach ziemi chełmskiej. Nie sposób przejść obojętnie nad kwestią pierwszych zapisów w obliczu bezcennego rezerwuaru bodaj najstarszych zapisków sądowych, które chcąc nie chcąc wymuszają ich rewizję i korektę. Zasoby archiwalne, doskonale znane i skrupulatnie eksplorowane przez historyków, mimo wszystko raz po raz zaskakują, odkrywając swą zawartość. Z tych prozaicznych chociażby względów nie warto mitologizować kwestii pierwszych zapisów, łatwo tu bowiem o relatywizm osłabiający ich wymowę. Ale zbyt daleko posunięty sceptycyzm też nie jest uzasadniony. Dlatego póki co należy jednak dokonać konkordancji zestawionych już według chronologii pierwszych zapisów wykazów osad z nowym materiałem źródłowym. Zakres zmian dotyczący liczby osad, w których można dokonać korekt chronologicznych ujmując zestawienie tabelaryczne (tabela 1).

Tab. 1. Konkordancja pierwszych wzmianek z nowym materiałem źródłowym

Lp.	Nazwa osady	Dawna datacja	Data pierwszej wzmianki	Źródło
1	Niedziałowice	1429	1428	Tchu 1a, k. 1v
2	Ruda	1429	1428 ?	Tchu 1a, k. 2
3	Czerniejów	1430	1429	Tchu 1a, k. 3
4	Haliczany	1430	1429	Tchu 1a, k. 7
5	Maszów	1430	1429	Tchu 1a, k. 7
6	Staw	1430	1428 ?	Tchu 1a, k. 2

⁶⁹ Tamże, k. 16v, 1450 r.

7	Sielce	1431	1428 ?	Tchu 1a, k. 2v
8	Żółtańce	1431	1429	Tchu 1a, k. 3
9	Czułczyce	[1425?] 1432	1428 ?	Tchu 1a, k. 2
10	Hańsk	1432	1428	Tchu 1a, k. 1v
11	Sajczyce	1432	1429	Tchu 1a, k. 3v, k. 5
12	Grodzisko	1434	1428	Tchu 1a, k. 1v
13	Leśniowice	1434	1428 ?	Tchu 1a, k. 2
14	Strachosław	1434	1429	Tchu 1a, k. 7
15	Uchanie	1434	1429	Tchu 1a, k. 3
16	Żdżane	1434	1429	Tchu 1a, k. 2v
17	Uników	1438	1428 ?	Tchu 1a, k. 2
18	Nowosiółki	[1430?] 1440	1429	Tchu 1a, k. 2v
19	Sawin	1440	1429	Tchu 1a, k. 4v
20	Huszczka	1442	1429	Tchu 1a, k. 3v
21	Pławanice	1442	1429	Tchu 1a, k. 6
22	Świerszczów	1442	1429	THrI 1, k. 4
23	Święcica	[1419?] 1443	1428 ?	Tchu 1a, k. 2v
24	Świerże	1443	1429	Tchu 1a, k. 3
25	Ostrów	1444	1429	Tchu 1a, k. 5v
26	Wilków	1451	1447	THrI 1, k. 10v-11
27	Kozodawy	1453	1429	THrI 1, k. 1v
28	Olesko	1453	1447	THrI 1, k. 10v-11
29	Śniatycze	1455	1448	Tchu 1a, k. 14-14v
30	Leleków	1462	1458	Tchu 1a, k. 38
31	Michnowice	1462	1454	THrI 1, k. 37v
32	Bielawin	1464	1460	Tchu 1a, k. 33v
33	Borów	1465	1460	THrI 1, k. 44v
34	Jatutów	1465	1460	THrI 1, k. 49v
35	Dworzyska	1467	1459	Tchu 1a, k. 32v
36	Gruszka Mała	1481	1459	Tchu 1a, k. 32v
37	Ostrowie	[1455-80] 1482	1459	TChD 1a, k. 36v
38	Wola Kobyłska	1500	1458	TChD 1a, k. 39
39	Dobromierzyce	1510	1454	THrI 1, k. 36v

Na 534 miejscowości ujawniające się w ziemi chełmskiej do końca XVI w. uwstecznienia metryki wymaga prawie 40, dokładnie 39 osad. Nie jest to liczba porażająca jakiej można byłoby oczekiwać po najstarszych zapiskach, ale też wykracza znacząco poza ramy błędu statystycznego. Zaledwie, albo jak kto woli, aż 7% miejscowości może się poszczycić nieco odmłodzonym rodowodem. W wielu wypadkach zmiany są wręcz kosmetyczne, o rok lub kilka i nie są one w stanie zmodyfikować generalnego obrazu dynamiki procesów osadniczych Chełmszczyzny.⁷⁰ W zestawieniu porównawczym zapisek hrubieszow-

⁷⁰ W. Czarnecki, *Dynamika procesów...*, passim.

skich i chełmskich, nieporównanie większą przydatność w ustalaniu pierwszych wzmianek posiada wąta dutka chełmska. Księga hrubieszowska wykazała swą przydatność w tym względzie tylko siedmiokrotnie, w pozostałych trzydziestu dwóch przypadkach, co odzwierciedla tabela, pomocne są zapiski chełmskie. Nawet przy tak wydawałoby się błahej sprawie, jak pierwsze zapisy, ujawnia się rola i znaczenie pozornie tylko mizernego i drugorzędnego rozsyłu.

W zestawieniu tabelarycznym już na pierwszy rzut oka przykuwa uwagę pokazna grupa dat niepewnych. Została ona opatrzona znakiem zapytania dla najwcześniejszego okresu tzn. 1428 r. Zaistniała wątpliwość jest wynikiem, o czym wspomniano wyżej, trudności w jednoznacznym odczytaniu datacji drugiej karty. A przecież zawiera ona sporą liczbę nazw miejscowych, dla których aż w siedmiu przypadkach (Ruda, Staw, Sielce, Czułczyce, Leśniowice, Uników, Święcica) mielibyśmy do czynienia z pierwszymi wzmiankami. Jeśli suggestia chronologizacji karty drugiej i części jej *verso* na 1428 r. byłaby zawodna, w takim razie bez wątpienia zawarte tam informacje należy dołączyć do zapisek z 1429 r. Poza tym większość z owych siedmiu wsi została ponownie wymieniona w obrębie najstarszych zapisów, pochodzących właśnie z tego roku.⁷¹

W załączonej tabeli, z pewnym wahaniem, uwzględniono również wsie: Maszów i Świerszczów. Ich nazwy w najstarszym materiale źródłowym niestety nie zostały wymienione wprost. Znani są natomiast właściciele wsi: Piotr Maszowski⁷² i Włodko Świerszczowski.⁷³ Wyzyskanie antroponimii posługującej się przydomkami odmiejscowymi w tych konkretnych dwu wypadkach wydaje się zasadne.

W dotychczasowych badaniach osadniczych, ujawniające się w materiale źródłowym osady chełmskiej zostały wtłoczone w ramy trzech okresów chronologicznych – od końca XIV do połowy XV w., w lata 1451-1510 i od 1511 do końca XVI w.⁷⁴ Nowe źródła powinny przemieszczać dotychczasowy układ chronologiczny, wprowadzając weń zamęt. Ku zaskoczeniu okazuje się, że nie. Trudno, bowiem nazwać zasadniczym przetasowaniem przeniesienie zaledwie czterech wsi (Wilkowa, Kozodaw, Oleska i Śniatycz) z drugiej połowy XV stulecia w lata czterdzieste tego wieku. Znaczącą rozbieżność (blisko ćwierćwiecze) odnotowano tylko w przypadku Kozodaw, w pozostałych różnice nie przekraczają kilku lat. Skromna labilność zapisów zdaje się wymownie

⁷¹ Np.: Sielce TChD 1a, k. 2v-3, 1429 r.; Uników THrI 1, k. 4; Leśniowice TChD 1a, k. 8v; Święcica tamże, k. 3v; Staw tamże, k. 7v.

⁷² TChD 1a, k. 7, 1429 r.

⁷³ THrI 1, k. 4, 1429 r.

⁷⁴ W. Czarnecki, *Sieć osadnicza...*, s. 48-60; tenże, *Rozwój sieci osadniczej ziemi chełmskiej w latach 1451-1510*, „Rocznik Chełmski”, t. V, 1999, s. 50-56; tenże, *Przemiany sieci osadniczej w ziemi chełmskiej od 1511 roku do końca XVI wieku*, tamże, 2000, t. VI, s. 47-51.

potwierdzać trafność, mimo wszystko sztucznie i arbitralnie dobranych cezur czasowych.

Największy rozróżnienie chronologiczne dostrzegamy jest w odniesieniu do dwóch ostatnich miejscowości uwzględnionych w tabeli. Wprawdzie obie mieszczą się w ramach przypisanego im przedziału, obejmującego lata 1451-1510, ale różnice są kolosalne. Dla Woli Kobylskiej to czterdzieści dwa lata, a w przypadku hrubieszowskich Dobromierzyc w grę wchodzi aż pięćdziesiąt sześć lat. W odniesieniu do Woli Kobylskiej, rozlokowanej w Kotlinie Rejowieckiej obok osady macierzystej Kobyla i Stajnego, które sugerują ich służebny charakter, wcześniejsza proveniencja nie była wykluczona. Nie istniały natomiast takie przesłanki dla Dobromierzyc. Wiadomość ujawnił dopiero rejestr poborowy z początku XVI w.⁷⁵, dostępne dotychczas księgi chełmskie w marginalny sposób traktowały alienację hrubieszowską, a dutka z zapiskami roczników sądowych tego obszaru, jak doskonale wiemy, była przez pewien czas nieosiągalna.

Na szczęście jej niedostępność należy już do przeszłości, co niewątpliwie cieszy historyków. Radość jest tym większa, że do rąk badaczy trafił także niewielki, ale jakże cenny, rozsyp luźnych kart z chełmskimi zapiskami sądowymi. W sumie dwie, niepozorne dutki liczą sto dwadzieścia pięć kart, a zawarte na nich informacje w znakomity sposób rozszerzają i uzupełniają dotychczas dostępną podstawę źródłową. Ich wartość dla badań nad przeszłością ziemi chełmskiej jest nie do przecenienia.

Z tego całkiem okazałego materiału, szczególnie walor posiada dwanaście kart z najstarszymi (znanymi) wzmiankami z lat 1428-1429. Łącznie blisko sto pięćdziesiąt bezcennych zapisek. Wszystkie warte są wydania drukiem, oczywiście według reguł instrukcji wydawniczych, a więc z odpowiednim aparatem naukowym, pozwalającym wyzyskać całość dostępnego materiału dotyczącego identyfikacji osób i miejscowości. Wzrasta też optymizm na odnalezienie księgi z najstarszymi, pochodzącymi, co najmniej z lat trzydziestych XV w., zapiskami krasnostawskimi. Nie wolno też wymazywać z pamięci faktu istnienia najstarszych, chełmskich ksiąg podkomorskich, dziś zaginionych. Przykład rozsypu chełmskiego uczy, że wszystko jest możliwe.

⁷⁵ ASK I 37, k. 245v, 1510 r.

ROBERT KOZYRSKI

MIASTA I MIESZCZAŃSTWO W DOKUMENTACH SEJMIKU ZIEMI CHEŁMSKIEJ 1648-1717

W drugiej połowie XVII wieku, wszystkie miasta w Rzeczypospolitej przedrozbiorowej dotknęła pierwsza, tak poważna w historii państwa fala zniszczeń. Wielokrotnie je oblegano, bombardowano i zdobywano. Tylko większe z nich i zamożniejsze, jak chociażby Gdańsk, potrafiły skutecznie podjąć akcję odbudowy i powrócić do dawnej świetności. Ale i on nie uniknął strat w ludziach. W okresie „potopu szwedzkiego” miasto straciło, co najmniej trzecią część swej ludności: około 9 000 ofiar pochłonęła zaraza, a kolejni mieszkańcy wyemigrowali z niego na skutek dekonunktury gospodarczej kraju. Takie ośrodki miejskie, jak: Warszawa, Poznań, Kraków utraciły przynajmniej połowę swej ludności, inne z kolei zostały całkowicie zniszczone i uległy wyludnieniu: Inowrocław, Kościan, Leszno, Łęczyca, Nakło, Oświęcim, Wieluń.¹ Ogromne zniszczenia miały miejsce w województwie ruskim. W samej tylko ziemi chełmskiej: w Chełmie liczba domów zamieszkałych w murach miejskich spadła z 98 do 28, w Ratnie z 236 do 104, w Krasnymstawie z 72 do 12, a w Hrubieszowie ze 103 do 20. Ubytek substancji miejskiej wynosił więc: w Chełmie 71%, w Ratnie 55%, w Krasnymstawie 83% i w Hrubieszowie 80%.² Oprócz bezpośrednich działań wojennych, miasta ziemi chełmskiej były również niszczone wskutek przemarszu i postojów wojsk kozackich i własnych. Jeszcze w połowie lat siedemdziesiątych XVII wieku spustoszenie Chełma uniemożliwiało oficjalistom miejskim i ziemskim wykonywanie swoich obowiązków. Krzysztof Przanowski, podstarości grodzki chełmski i Stanisław Węgliński, pisarz ziemski chełmski przyjmowali petentów w swoich domach prywatnych,

¹ *Historia Polski*, red. T. Manteuffel, t. 1, cz. 2: K. Piwarski, *Upadek gospodarczy miast*, Warszawa 1958, s. 652-653.

² M. Bogucka, H. Samsonowicz, *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, Wrocław 1986, s. 343.

położonych poza murami miasta.³ Ostatnia faza dewastacji ośrodków miejskich na tym obszarze miała miejsce podczas wojny północnej w pierwszej połowie XVIII wieku.⁴ Kryzys miast pogłębiło ponadto zubożenie chłopstwa i oderwanie go od rynku miejskiego, a trudności ze zbytem na wsi wyrobów rzemieślniczych skutecznie zniechęcały do odbudowy warsztatów oraz skłaniały mieszczan do zajęcia się uprawą roli.⁵ Badania przeprowadzone przez Bolesława Zimmera nad siecią miast ziemi chełmskiej w drugiej połowie XVII i XVIII wieku ukazały wręcz opłakany stan rzemiosła.⁶ W 1653 r. Chełm zamieszkiwało: trzech kowali, trzech kuźnierzy, trzech szewców, dwóch krawców, dwóch piekarzy, jeden złotnik, jeden tkacz oraz jeden ślusarz – w sumie 16 rzemieślników. Ich liczba w 1661 r. spadła do 9 mieszkańców trudniących się rzemiosłem: dwóch kowali, dwóch szewców, dwóch piekarzy, jednego krawca, jednego kuźnierza oraz jednego cyrulika-golarza. W 1651 r. w Krasnymstawie zamieszkiwało: 12 rzemieślników bez określonego fachu i jeden stolarz. Do 1673 r. ich liczba zmniejszyła się do czterech osób. W Hrubieszowie spośród 15 w 1652 r. rzemieślników (czterech szewców, trzech piekarzy, trzech rzeźników, dwóch rybaków, jeden sukiennik), do 1661 r. pozostało jedynie 5 (piekarz, szewc, krawiec, kuźnierz, kowal). Tylko Zamość w omawianym okresie odnotował ogromny napływ osób trudniących się rzemiosłem do miasta. Ale też jego specyficzne położenie geograficzne i sprzyjająca rozwojowi polityka ordynatów zamojskich pozwalały na nieustanny rozwój okolicy. W 1653 r. w Zamościu zamieszkiwało 50 rzemieślników, w 1661 r. ich liczba wzrosła do 151, a w 1685 r. nieznacznie spadła do 120 osób.

W tych okolicznościach miasta Rzeczypospolitej przedrozbiorowej budziły powszechną uwagę sejmików. Należy jednak podkreślić, że nie wszędzie sejmikujący wykazywali się pozytywnym nastawieniem do rozwiązywania problemów przedstawianych im przez mieszczan. Ich prośby, skierowane często do monarchy i sejmu, umieszczano w petitach na końcu instrukcji poselskich. Na Mazowszu interesowano się miastami ze względu na podatki, które wpłacały one do skarbu województwa.⁷ Sejmik łęczycki był na ogół nieprzychylnie, a nawet wrogo ustosunkowany wobec miast. Antymieszczański charakter posiadały postulaty skierowane do sejmu o uwolnienie domów szlacheckich i klasz-

³ Archiwum Państwowe w Lublinie [dalej: APL]. Księga grodzka krasnostawska. Relacje. Manifestacje. Oblaty, nr 8, k. 6v.-16 [dalej: KGK.R].

⁴ G. Hyczko, S. Tworek, *W dobie upadku saskiego*, [w:] *Dzieje Lubelszczyzny*, red. T. Mencil, t. 1, Warszawa 1974, s. 412-422.

⁵ B. Zientara i in., *Dzieje gospodarcze Polski do roku 1939*, Warszawa 1988, s. 246-247.

⁶ Wszystkie dane mają charakter szacunkowy i zostały zaczerpnięte z pracy: B. Zimmer, *Miasta ziemi chełmskiej od XIII do poł. XIX w. w zarysie. 600 lecie nadania praw miejskich Chełmowi 1392-1992*, Lublin 1993, s. 113-128.

⁷ A. Gierowski, *Sejmik generalny Księstwa Mazowieckiego na tle ustroju sejmikowego Mazowsza*, Wrocław 1948, s. 94.

tornych w miastach od uiszczania podatków miejskich.⁸ Zdecydowanie wrogi stosunek szlachty i sejmiu krakowskiego do miast w ogóle nie dotyczył samego Krakowa. Starano się o podźwignięcie zrujnowanego i chylącego się ku upadkowi miasta, wykorzystując przy tym mało skuteczne sposoby: reasumpcję nakazu trzymania się przez kupców głównych dróg i stosowania się do anachronicznego prawa składu.⁹ Te ambiwalentne, uzależnione od aktualnej sytuacji gospodarczej, stanowisko sejmików w sprawie miast, charakteryzowało również zjazdy szlacheckie ziemi chełmskiej. Dokumenty sejmikowe jednoznacznie potwierdzają, że omawiana przez Chełmian w drugiej połowie XVII i na początku XVIII wieku problematyka miejska dotyczyła przeważnie zniszczeń spowodowanych przez działania wojenne. W 1648 i 1649 r. nawiedziły one dwa najważniejsze centra administracyjne ziemi: Chełm i Krasnystaw. Chełm został doszczętnie spalony przez Kozaków. Zniszczeniu uległo wówczas 236 domów, a przed pożarem zdołano uchronić tylko 51 budynków. Straty ludności miejscowej sięgnęły 75%, przy czym liczba mieszkańców miasta zmniejszyła się o 1 000 osób.¹⁰ W podobny sposób Kozacy potraktowali także Krasnystaw. Skutki wywołane przez te kataklizmy były odczuwalne przez dłuższy czas, i tak naprawdę na zawsze już podkopały solidne dotąd fundamenty rozwoju tych ośrodków. Już w październiku 1649 r. Chełmianie zwrócili się do sejmu z apelem o libertację obu miejscowości od wszelkich podatków przez okres 4 lat.¹¹ Powołano się w tym przypadku, i czyniono tak jeszcze wiele razy, na konstytucję sejmową uchwaloną w 1635 r. Stwierdzała ona, że „pogorzecom, y przez nieprzyjaciela Koronnego funditus zniesionym, libertacye do lat czterech służą; iż iednak niektorzy Poborcowie, y różni Exaktorowie, nie patrząc ani na prawo, ani na libertacye nasze, eo nomine dane, podatki różne od nich nad słusność wyciągają: przeto My chcąc każdego, w iego prerogatywie y prawie zachować, tym wszystkim ktorzyby pogorzele pokazali, albo od nieprzyjaciela Koronnego funditus zniesieni byli, y takowe pogorzele y przez nieprzyjaciela zniesienie, iuramentami urzędowemi liquidowali; ktorym takowe nasze libertaciones przeszłych lat nie sły, y podatki pomienione, przez Poborce y Exaktory

⁸ J. Włodarczyk, *Sejmiki łęczyckie*, Łódź 1973, s. 217-224.

⁹ K. Przyboś, *Sejmik województwa krakowskiego w czasach saskich (1697-1763)*, Kraków 1981, s. 64-65.

¹⁰ A. Rybak, *Dzieje ziemi chełmskiej. Kalendarium*, Chełm 1998, s. 66. Ten sam los na trasie pochodu Kozaków i Tatarów spotkał wszystkie miasta i ośrodki miejskie w województwie ruskim (zob. A. Prochaska, *Sejmik wobec elekcji i konfederacji*, „Przewodnik Naukowy i Literacki”, 1920, t. 46(48), s. 1061).

¹¹ KGK.R, nr 1, k. 204v.-208v.; Central'nyj Gosudarstvennyj Istoričeskkij Archiv v gorode Minske (Belarus'). Chołmskij grodzkij sud, fond nr 1740, t. 6, k. 478v.-484 [dalej: CGIA].

przymuszeni będąc, płacili”.¹² Podobną, ale ograniczoną jedynie do okresu 6 miesięcy, libertację, przyznano w 1650 r. na sejmiku chełmskim – Zamościowi. W laudum zwrócono uwagę na zniszczenie przedmieścia oraz folwarków i browarów. Z tego powodu miasto zostało zwolnione od zapłaty podatku czopowego.¹³ Odczuwało ono jeszcze destrukcyjne konsekwencje oblężenia przez wojska kozacko-tatarskie, które miało miejsce w listopadzie 1648 r. Zmęczeni zaciętkimi atakami nieprzyjaciela mieszczanie zapłacili wówczas okup w wysokości 20 000 złotych polskich, ale pieniądze te nie uchroniły okolicy wokół twierdzy, systematycznie grabionej przez oblegających.¹⁴ Prośby o analogicznej treści zanoszono do sejmu wielokrotnie, bo też ich skuteczne, zgodne z oczekiwaniami poszkodowanych rozpatrzenie przez sejmujące stany przeciągało się w nieskończoność. Wyraz swoim żalom Chełmianie dali w 1652 r., ponownie opisując w instrukcji poselskiej sytuację ekonomiczną Krasnegostawu. Domagając się po raz kolejny libertacji podatkowych dla miasta i jego mieszkańców, sejmikujący zaapelowali do monarchy o wyjątkowe ograniczenie wysokości podatków, płaconych z dzierżaw miejskich oraz „ducillor”.¹⁵

Zawarcie przez Rzeczypospolitą i Moskwę wspólnego przymierza wojskowego, skierowanego przeciwko Szwecji i Brandenburgii w dniu 3 listopada 1656 r. (tzw. traktatu wileńskiego), legło u podstaw zacieśnienia sojuszu szwedzko-brandenbursko-siedmiogrodzkiego. W niecały miesiąc po tym fakcie, 6 grudnia 1656 r., podpisano układ w Radnot na Węgrzech (dziś Iernut w Rumunii). Jego sygnatariuszami byli: król szwedzki Karol X Gustaw, książę siedmiogrodzki Jerzy II Rakoczy, książę pruski Fryderyk Wilhelm, hetman kozacki, Bohdan Chmielnicki oraz książę Bogusław Radziwiłł.¹⁶ Przewidywał on rozbiór państwa polsko-litewskiego, w którego realizacji doniosłą rolę odegrać miały wojska siedmiogrodzkie. Dowodzący nimi Rakoczy, razem z posiłkami kozackimi pułkownika Antona Zdanowicza, pojawił się w województwie ruskim już w styczniu 1657 r. Bezsukcesyjnie oblegając Lwów, jego żołnierze niszczyli miasta i wsie regionu. W ziemi chełmskiej całkowitemu spaleni uległ wówczas Pawłów¹⁷, a poważnie uszkodzony przez pożary został Zamość. Na sejmiku relacyjnym w 1658 r., Chełmianie postanowili przekazać w całości zebrany podatek akcyzy do dyspozycji Jana Zamoyskiego, III ordynata. W laudum jasno określono jego przeznaczenie. Miał on zrekompensować straty wywołane przez

¹² Volumina legum. Przedruk zbioru praw staraniem XX. Pijarów w Warszawie od roku 1732 do roku 1782 wydanego, nakładem i drukiem J. Ohryzki, t. 3, Petersburg 1859, f. 870, s. 413 [dalej: VL].

¹³ KGK.R, nr 1, k. 292v.-294; CGIA 1740, t. 6, k. 621-623v.

¹⁴ J. Widacki, *Kniaź Jarema*, Katowice 1984, s. 146-148.

¹⁵ KGK.R, nr 1, k. 1247-1250v.

¹⁶ H. Wisner, *Król i car. Rzeczpospolita i Moskwa w XVI i XVII wieku*, Warszawa 1995, s. 120-122.

¹⁷ A. Rybak, op. cit., s. 68.

ogień oraz wydatki, które poniósł ordynat na obronę miasta „podczas kursy w nasze kraje króla szwedzkiego, jako i księcia siedmiogrodzkiego, wojsk zaproskich i inszych na zgubę całej Rzeczypospolitej sprzysiężonych nieprzyjaciół”.¹⁸

W 1667 r. sejmik chełmski prosił monarchę o odwołanie decyzji, która w Chełmie przyznawała wojsku Rzeczypospolitej „leża zimowe”. Miasto, wobec ruiny spowodowanej pożarem, nie było w stanie zapewnić należytych warunków dla utrzymania żołnierzy.¹⁹ Podobną prośbę, tym razem do sejmiku chełmskiego skierowano w 1668 r. Rozszerzono w niej spis miejscowości poszkodowanych w wyniku działań wojennych o dzierżawę nowosielecką i starostwo korytnickie.²⁰ Wszystkie te inicjatywy nie przerwały jednak złej passy miast ziemi, a niszczyielska działalność przemieszczających się wojsk uniemożliwiła nawet odbycie sejmiku w Chełmie w 1670 r. W instrukcji poselskiej zwrócono uwagę na trudności ze znalezieniem kwater dla sejmikujących, prosząc o kilkuletnią libertację dla miasta, zwalniającą z płacenia hyberny.²¹ W 1671 r. skala zniszczeń była tak ogromna, że posłom polecono „starać się oto [.....] aby jako najsluszniejszą alewiacyą to miasto do lat kilku mieć mogło, póki się jakoś nie restauruje”.²² Na uznanie swych praw mieszczanie chełmscy czekali aż do 1677 r. Król Jan III Sobieski, przyznał wtedy miastom Chełmowi i Chęcinom przywilej, w którym obok zwolnień podatkowych znalazł się również zapis o restauracji domów pozostających w ruinie.²³ Decyzję monarchy przyjęto na sejmiku chełmskim z nieukrywaniem zadowoleniem, a nawet z pewną ulgą, co znalazło

¹⁸ KGK.R, nr 2, k. 1111v.-1117; Central'nyj Derżavnyj Istoryčnyj Archiv Ukrainy u L'vovi. Rodynnyj fond hraviv Ljanckorons'kich nr 181, opys 2, sprava 216, k. 1-4.

¹⁹ CGIA 1740, t. 14, k. 23-32. Pojęciem „leży zimowych” określano obowiązek zapewnienia kwatery żołnierzom na okres zimy. Wchodziły one w skład świadczeń wojskowych, uiszczanych między innymi przez miasta na rzecz państwa, a określanych mianem hyberny.

²⁰ Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie. Dział Rękopisów, nr 211, k. 1-6.

²¹ APL, Księga grodzka chełmska. Relacje. Manifestacje. Oblaty, nr 89, k. 37v.-44v. [dalej: KGCh.R]; Archiwum Państwowe w Lublinie. Księga grodzka chełmska. Relacje. Manifestacje. Oblaty (akta luźne), nr 3, k. 137-142 [KGCh.R(a.1.)].

²² KGCh.R, nr 90, k. 909-920.

²³ VL, t. 5, f. 478-479, s. 234: „Jako całą Rzeczpospolitą, ad pristamanu staramy się przywieść integritatem, tak miasto nasze Chęciny y Chełm zdawna nieprzyjacielskimi inkursyami zruynowane, aby do swey mogły przyść poprawy, pozwalamy ludziom wszelakiej nacyi w Państwach naszych znajdującym się cuiuscunque ritus w tych miastach budować się z tą deklaracją, że puste place do których haeredes do roku nie odezwą się, wolno Urodzonym Starostom, naznaczać budowania, ktorzykolwiek zaś ludzie, cuiuscunque status et ritus weszli y weyda in incolatum miast tych, wolno będzie wszelakie in genere handle prowadzić, trunki wszelakie szynkować y one robić, y zkad inąd przywozić [...]. [...] Tym zaś ludziom ktorzy się nowo buduią y osiedą, do lat czterech, według prawa libertacya służyć ma. Prowent jednak od szynkow w mieście Chełmie, na poprawę y fortyfikacją miasta należący ex antiquo usu, za wiadomością Urodzonego Starosty tamecznego, ustawać nie powinien”.

swoje potwierdzenie w laudum.²⁴ Nie zaprzestano jednak zabiegać na dworze o dalsze przywileje, i już w następnym 1678 r. Chełm ponownie znalazł się w grupie miast, które otrzymały priorytetowe uprawnienia. Dla miasta oznaczało to między innymi zwiększenie liczby dni handlowych do czterech, rozbudowę substancji miejskiej oraz ułatwienia dla mieszczan w prowadzeniu handlu.²⁵ Obie te konstytucje, jak się bardzo szybko zorientowano na sejmiku, były nagminnie nadużywane przez mieszkańców Chełma. Libertowały one tylko właścicieli nowo wybudowanych w mieście domów, gdy tymczasem z ich uprawnień korzystali również odbudowujący swoje posiadłości ze zniszczeń. Już w 1678 r. sejmikujący postanowili skorygować te uchwały, poprawiając wcześniejsze uchwały sejmu. W tym celu sporządzono stosowny rejestr tych spośród dysponentów domów, którzy mogli korzystać z przysługujących im ulg. Stwierdzono, że „tylko ci mieszczanie, którzy się noviter ex fundamentis budują na pustych gruntach od samego tylko czopowego i to do czasu prawem opisanego mają być wolni, pod którą libertacją ci którzy stare budynki na swych placach oprawują albo do cokolwiek przystawują, podszywać się nie będą powinni”.²⁶ Krótkie, bo trwające zaledwie kilka miesięcy libertacje, rzadko kiedy pozwalały miastom odtworzyć swoją poprzednią kondycję. W pewnym sensie na przeszkodzie tym działaniom stała intensywność i cykliczność zniszczeń, która nasiliła się w pierwszej połowie XVIII wieku. Sejmiki postanowiły więc wydłużyć czas trwania zwolnień, w nadziei na szybkie przeprowadzenie niezbędnych remontów i napraw. W 1709 r. sejmikujący w Chełmie zwolnili dobra starostwa hrubieszowskiego, w szczególności zaś sam Hrubieszów, od zapłaty wszelkich podatków przez okres 6 lat. W tym samym czasie, z podobnej libertacji skorzystał także Krasnystaw. Jednak w tym przypadku libertacja dotyczyła jedynie podatków czopowego i szelęznego. Skróceniu uległ również czas jej trwania – do trzech lat.²⁷

²⁴ KGCh.R, nr 98, k. 699-700v.

²⁵ VL, t. 5, f. 578, s. 282-283: „Obiaśniając konstytucją a. 1677 miastom Chęcinom, Chełmowi y Dolnemu Kazimierzowi służącą, y one chcąc do skutku w miastach Chełmie, y Dolnym Kazimierzu przywieść, lege praesenti deklarujemy, aby ludzimi wszelakiej nacyi tak w rynku, iako y w ulicach place, kamienice y domy, browary, winnice kupować y de novo budować, handle wszelakie prowadzić, wina, miody, piwa robić, y bez przeszkody przeciw dawnym zwyczajom szynk sobie nienależycie w miastach Chełmie y Dolnym Kazimierzu usurpujących, też liqwoy zapłaćszy panu dzierżawcy należyte podatki y beczkowe, szynkować; piekarstwem się bawić wolno było. A żeby w wydawaniu podatków publicznych trudności toż miasto Chełm nie ponosiło, aby obywatele przy mieście Chełmie rezydujący wszyscy cujuscunque status et conditionis podatki publiczne wszelkie do iurisdycyi Mieyskiej oddawało, mieć chcemy: iarmarki zaś temu miastu Chełmowi, pierwszy na Zwiastowanie Nayśw. Panny Maryi, drugi na Translacyą S. Mikołaja, trzeci na Narodzenie Panny Maryi, czwarty na S. Mikołaj, wszystkie według starego Kalendarza naznaczamy, powagą Seymu terazniejszego”.

²⁶ KGCh.R, nr 98, k. 889-892v.; KGGK.R, nr 9, k. 453v.-456.

²⁷ KGCh.R, nr 116, k. 434-436; KGGK.R(a.l.), nr 16, k. 632-632v.

Z przytoczonych powyżej przykładów wynika, że szlachta chełmska, kosztem innych, mniejszych ośrodków, faworyzowała „lokalne metropolie”. Były one przecież wizytówką ziemi, a jednocześnie centrami ożywionej wymiany gospodarczej. W XVI wieku obszar kontaktów handlowych Chełma wahał się od 7 000 do 15 000 kilometrów kwadratowych. Takie miasta jak: Krasnystaw, Hrubieszów, Luboml, Ratno i Szczepieszyn, wprowadziły ożywiającą wymianę gospodarczą w przestrzeni 1500-5000 kilometrów kwadratowych.²⁸ Z tego powodu ich kondycja finansowa miała ogromny wpływ na zamożność całego regionu. Nie można tego niestety powiedzieć o innych, miastach mniejszych czy osadach, tak królewskich, jak i szlacheckich oraz duchownych, które w opinii sejmiku posiadały niższy status. Jeszcze w 1651 r., nie zważając na ich kłopoty, sejmikujący zażądali od wszystkich retentorów miejskich jak najszybszego zapłacenia podatków uchwalonych na sejmie. Unikającym wpłaty groziły srogie konsekwencje skarbowe.²⁹ Do takiej właśnie egzekucji podatku czopowego doszło w Krylowie w 1674 r. Sejmik, pomimo usilnych próśb kierowanych pod jego adresem, nie zgodził się na przełożenie terminu zapłaty.³⁰ Z kolei w 1707 r. ograniczył się tylko do apelu, skierowanego do miast i miasteczek – retentorów podatku szelęznego – ponaglając je do wyrównania zaległości skarbowych.³¹

Od miast wymagano ponoszenia wszelkich ciężarów, związanych z obroną państwa. Szczególnie ważny, w sytuacji ciągłego zagrożenia, był stan murów miejskich. Dawały one skuteczną obronę całej okolicy i pozwalały w miarę bezpiecznie przetrwać ciężkie chwile oblężenia. Osobą odpowiedzialną za stan obwarowań miejskich był od 1565 r. starosta. Konstytucja sejmowa nakładała na niego obowiązek „abo tego doyrzeli, żeby się miasta poprawowały”.³² Właściwe wykonywanie tych powinności starostom chełmskim uniemożliwiała specyfika ukształtowania strefy miasta. Teren Chełma otoczony był przeważnie drewniano-ziemnym parkanem i wałem, a tylko w niektórych miejscach murem kamiennym. Całość opasywała sucha fosa, która w wyniku znacznego rozwoju sztuki oblężniczej nie stanowiła już wystarczającego zabezpieczenia przed atakiem nieprzyjaciela. W połowie XVII wieku fortyfikacje te były tak zniszczone, że król Jan Kazimierz w 1659 r. uwolnił mieszczan chełmskich z opłat, które zwyczajowo przeznaczano na umocnienia miejskie, gdyż „nie było czego fortyfikować”.³³ Sześć lat wcześniej, w 1653 r., Chełmianie zobowiązali swoich

²⁸ M. Bogucka, H. Samsonowicz, *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, Wrocław 1986, s. 113-119.

²⁹ KGGK.R, nr 1, k. 640-642.

³⁰ KGGK.R, nr 7, k. 373-376v.

³¹ KGCh.R (a.l.), nr 17, k. 842-843; KGGK.R, nr 26, k. 974-975v.; KGGK.R, nr 28, k. 356-356v.

³² VL, t. 2, f. 694, s. 53.

³³ H. Gmiterek, *W czasach Rzeczypospolitej szlacheckiej*, [w:] *Chełm i chełmskie w dziejach*, red. R. Szczygiel, Chełm 1996, s. 55-56. W podobnym stanie znajdował się również zamek chełmski, odrestaurowany z rozkazu królewskiego w 1502 r. przez Jerzego Krupskiego, starostę chełmskie-

posłów do poruszenia tych kwestii podczas obrad sejmowych. Proponowano kosztami finansowymi restauracji murów obronnych obciążyć miasta i miasteczka królewskie, tak by ich mieszkańcy „prowenta swe miejskie non in privates, lecz na oprawę murów podług dawnych praw obracali”.³⁴ Z podobną inicjatywą ustawodawczą sejmik chełmski wystąpił w 1678 r. Tym razem omawiano materie związane z ufortyfikowaniem dwóch miast: Lwowa i Zamościa, o których szlachta mówiła, że są: „prawie antemurale całej R.P.”.³⁵

Wśród zobowiązań o charakterze wojskowym, jakie nakładano na miasta, ogromną rolę odgrywało także uczestnictwo ich mieszkańców w wydatkach i trudach prowadzenia działań militarnych. Pod pojęciem tym kryły się przede wszystkim zarządzenia wzywające mieszczan do partycypowania w kosztach utrzymania wojska. W 1656 r. sejmik chełmski zobowiązał Chełm i Krasnystaw do ufundowania dwóch dział. Oba zostały włączone do oddziałów pospolitego ruszenia, zorganizowanego przez ziemię.³⁶ Niekiedy obowiązki te, nie ograniczały się jedynie do ponoszenia bezpośrednich wydatków na obronę. Obligowano wówczas mieszczan do zaopatrywania żołnierzy w żywność i inne niezbędne podczas wojny materiały. Już w 1652 r. Chełmianie, omawiając sposób zorganizowania pospolitego ruszenia, nałożyli na miasta obowiązek wyprawiania wojsk. By uzasadnić na forum sejmowym swoją decyzję, specjalnie w tym celu wybrani posłowie mieli poprosić króla o zatwierdzenie tego pomysłu. Usankcjonowanie go przez Jana Kazimierza miało w założeniu sejmiku ułatwić stosowanie tej procedury w momentach nadzwyczajnych, zagrażających egzystencji miejscowej ludności.³⁷ Z dokumentów sejmikowych wynika, że taki właśnie sposób uzupełniania brakujących sum pieniężnych na wystawienie wojska, zyskał na dworze królewskim wielu zwolenników. Kiedy w 1658 r., król wystosował do szlachty uniwersał zwołujący pospolite ruszenie, miasta i mniejsze miejscowości, których mieszkańcy nie posiadali własności ziemskiej, zostały obciążone powinnością wystawienia piechoty.³⁸ W większości jednak przypadków deterioracja kraju uniemożliwiała stosowanie takiego właśnie sposobu formowania oddziałów wojskowych, co na sejmikach przyjmowano z należyтым zrozumieniem. Oczywiście zawiedzeni uczestnicy obrad zawsze dawali temu wyraz w stosownym zapisie w laudum, jednak ta sytuacja dodatkowo pogłębiała niechęć do miast i jego mieszkańców. W 1672 r. sejmik

go. W XVII wieku, zgodnie z zaleceniem przywileju królewskiego, sejmiki apelowały do mieszczan chełmskich o udział w jego ufortyfikowaniu (zob. A. Prochaska, *Zamki kresowe i kresowa szlachta*, „Przewodnik Naukowy i Literacki”, 1918, t. 44(46), s. 1066-1067).

³⁴ KGCh.R, nr 74, k. 535-541.

³⁵ KGCh.R, nr 98, k. 881v.-889.

³⁶ KGCh.R, nr 74, k. 1296-1298; KGK.R, nr 2, k. 906-909v.

³⁷ KGCh.R, nr 74, k. 170-172.

³⁸ KGCh.R(a.l.), nr 1, k. 866-868v.

chełmski uwolnił mieszczan krasnostawskich od wzięcia udziału w pospolitym ruszeniu ze względu na „*summam paupertatem*”: „którzy tak dla spustoszenia miasta jako też częstych konfigracyi nie mogą sificere wyprawie na pospolite ruszenie”.³⁹ Był to jednak incydentalny przypadek, odnotowany przez nas w całym omawianym okresie.

Miasta, które powstały w drugiej połowie XVII wieku lub zostały ponownie lokowane, mogły liczyć na przychyłność instytucji stanowiących prawo w Rzeczypospolitej przedrozbiorowej. W szczególności mieszczanie, na podstawie uchwalonej jeszcze w 1598 r. konstytucji sejmowej, korzystali z różnego typu libertacji.⁴⁰ Procesy urbanizacyjne, zachodzące w ziemi chełmskiej, nigdy jednak nie przebiegały w sposób pozwalający na częste wykorzystywanie z tej możliwości. Miasta, a raczej osady miejskie, które tutaj tworzone miały charakter prywatny, a ich powstanie związane było z eksploatacją rynku lokalnego.⁴¹ W drugiej połowie XV wieku prawa miejskie otrzymał tylko Pawłów, z kolei w XVI wieku powstały ośrodki miejskie: Tarnogóra (1540), Rejowiec (1547), Tomisław i Gozdów (1548), Maciejów (1557), Krasnobród (1572) oraz Zamość (1580).⁴² Sto lat później prawa miejskie zostały nadane już tylko jednej miejscowości. W 1688 r., położony w pobliżu Krasnegostawu – Gorzków – otrzymał przywilej lokacyjny od króla Jana III Sobieskiego. W XVIII wieku, podobne przywileje przyznano czterem wsiom i miasteczkom. Do tej grupy należały: Józefów Ordynacki (1725), Żółkiewka (pierwsza poł. XVIII w.), Izbica (1750) i Sosnowica (druga poł. XVIII w.).⁴³ Gorzków i Żółkiewka leżały przy trakcie handlowym, wiodącym z Krasnegostawu do Kraśnika. Lokacja ta umożliwiała prowadzenie wymiany handlowej, a tym samym, wpływała korzystnie na rozwój ekonomiczny tych miast. Brak zatem powodów do libertacji nowo lokowanych miast w drugiej połowie XVII i na początku XVIII wieku był przyczyną, dla której sejmik chełmski rzadko wykorzystywał przysługujące im prawa. A nawet jeśli pojawiały się ku temu sprzyjające okoliczności, sejmikujący limitowali ich egzekwowanie do następnego zjazdu. Przykładem takiego właśnie postępowania, jest zapis umieszczony w laudum sejmikowym w 1692 r.: „Miasteczka nove lokationis i dymy po miastach i wsiach aby były iuxta antierius

³⁹ KGCh.R, nr 91, k. 313v.-316; KGK.R, nr 1212v.-1215v.

⁴⁰ VL, t. 2, f. 1469, s. 375: „Miasteczka wszystkie które się nowo osadzają po Koronie, wolne czyniemy od wszelkich podatków Rzeczypospolitej należących, do lat ośmi: a to dla tego, aby osiadłość większa rzemieślników y kupców zamnożona bydź mogła, ku większej ozdobie y pożytku Rzeczypospolitej. A potom równo z drugimi onera wszystkie ponosić będą powinni”.

⁴¹ B. Zimmer, op. cit., s. 142.

⁴² W. Czarniecki, *Rozwój sieci osadniczej ziemi chełmskiej w latach 1451-1510*, „Rocznik Chełmski”, 1999, t. 5, s. 54; tenże, *Przemiany sieci osadniczej w ziemi chełmskiej od 1511 roku do końca XVI wieku*, „Rocznik Chełmski”, 2000, t. 6, s. 48-51.

⁴³ W. Trzebiński, *Działalność urbanistyczna magnatów i szlachty w Polsce XVIII wieku*, Warszawa 1962, s. 12-16.

laudum rewidowane zgodnie pozwalamy i postanawiamy, decyzją zaś płacenia z nich podatków przysłemu zachowujemy sejmikowi”.⁴⁴

Wystarczającym powodem do libertowania miast były nawiedzające je „kleśki elementarne”, głównie powódzie i morowe powietrze. Bardzo często nosiły one charakter powszechny i swoim zasięgiem obejmowały całe województwa, a nawet prowincje. Zwłaszcza epidemie naruszały równowagę ekonomiczną państwa, oraz dziesiątkowały ludność miejscową. W województwie ruskim, w drugiej połowie XVII wieku, z różnym natężeniem występowały one aż trzynastokrotnie (III 1649, XII 1650, I-II i VII 1651, VIII 1663, II 1665, VII 1666, VI-VII 1670, I i XII 1671, I 1672, XII 1676, I-II 1677, XII 1688, III-IV 1692).⁴⁵ Nierzadko dłuższy okres oddziaływania zarazy był przyczyną ucieczki chłopów, szukających środków do życia na obszarach zasobniejszych w żywność i wolnych od tej tragedii.⁴⁶ Kiedy zatem spadała powierzchnia uprawianej ziemi i wyludniały się miasta, malały również wpływy pieniężne z podatków, zbierane przez poborców. Wywoływało to zrozumiałe zaniepokojenie sejmików, które dostępnymi metodami i środkami starały się powstrzymać ten destrukcyjny proces. To właśnie ze względu na morowe powietrze sejmik chełmski polecił w 1652 r. poborcom podatkowym ziemi, egzekwować podatki jedynie w tych miastach i małych miasteczkach, które przedziwnym trafem ominęła epidemia zarazy. Miejscowości zaś „zapowietrzane” zwolniono od wydania sum pieniężnych, pozostawiając je w dyspozycji poborców. Dodatkowo osoby odpowiedzialne za ich przechowywanie zostały zobowiązane przez sejmik do ułożenia spisu wszystkich nawiedzonych epidemią miejscowości i podania tego rejestru do sądu grodzkiego. W ten sposób asekurowano ofiary od pozwania przed sąd skarbowy. Przyznana libertacja obowiązywała przez okres pięciu miesięcy, od września 1652 do stycznia 1653 r.⁴⁷ Częściowe zwolnienie, tylko od zapłacenia podatku czopowego, uzyskali w 1681 r. mieszkańcy Lubomla. W wyniku zaproszenia ognia, miasto uległo całkowitemu spaleniu. Sejmik chełmski wyznaczył stosowną komisję, której zadaniem było oszacowanie strat i podjęcie decyzji o wysokości i liczbie przyznanej libertacji. Na jej czele stał administrator czopowego.⁴⁸ Ogień w 1678 r. zniszczył także Zamość. Na prośbę Marcina Zamoyskiego, IV ordynata i kasztelana lwowskiego, sejmik chełmski uwolnił miasto od zapłacenia „pensy simple czopowego”.⁴⁹ Od uiszczenia podatku czo-

⁴⁴ KGCh.R(a.l.), nr 5, k. 1076-1078v.

⁴⁵ S. Namaczyńska, *Kronika kleśki elementarnych w Polsce i w krajach sąsiednich w latach 1648-1696*. I: Zjawiska meteorologiczne i pomiary, Lwów 1937, s. 108-110.

⁴⁶ W. Kriegerseisen, *Samorząd szlachecki w Małopolsce w latach 1669-1717*, Warszawa 1989, s. 25-26.

⁴⁷ KGCh.R, nr 74, k. 219-222v.; KGCh.R(a.l.), nr 1, k. 537-538v.

⁴⁸ KGCh.R, nr 103, k. 616-621.

⁴⁹ KGCh.R, nr 98, k. 699-700v.

powego uwolniono w 1689 r. dwa miasta: Tarnogórę i Gozdawę. Tym razem jednak przyczyna, dla której mieszczenie korzystali z ulgi nie była związana bezpośrednio z pożarem, ale wyludnieniem miast. By chociaż w części zachęcić potencjalnych mieszkańców do osiedlania się w tych ośrodkach, Chełmianie postanowili zmniejszyć obciążenia fiskalne, jednak ich rezultat nie przyniósł zamierzonych efektów.⁵⁰ Zresztą jeszcze podczas trwania tego samego sejmiku, udzielono także libertacji mieszkańcom Zamościa, zwalniając ich od zapłacenia podatku podymnego. W pewnym sensie decyzja ta stanowiła formę wynagrodzenia. Otrzymały ją jedynie te osoby, które podczas działań wojennych udzieliły schronienia egzulantom – uciekinierom z województw wschodnich Rzeczypospolitej przedrozbiorowej.

Ścisłą współpracę sejmik chełmski nawiązywał z miastami podczas okresu bezkrólewia. Bezpieczeństwo mieszkańców zamieszkujących okolice, było wówczas dominującym tematem na wszystkich zjazdach. Wydają się, że ten właśnie aspekt sprzyjał zbliżeniu i stanowił wspaniały przykład porozumienia między, bądź co bądź, odmiennymi środowiskami społecznymi. Ilustracją tego zjawiska była podjęta w 1668 r. decyzja sejmiku o ściganiu i aresztowaniu przestępców, ukrywających się w miastach. Zatrzymani przez władze miejskie, mieli być przekazywani do dyspozycji sądów kapturowych.⁵¹ Nieczęsto jednak zdarzało się by sejmik w sporze między szlachcicem a mieszczaninem, przyznawał rację temu ostatniemu. Udowodnienie bowiem winy osobie wywodzącej się ze stanu szlacheckiego było bardzo trudne, chyba że dowody przestępstwa jednoznacznie na to wskazywały. Takie właśnie zjawisko miało miejsce w ziemi chełmskiej w 1672 r. Chełmianie stanęli w obronie mieszczanina i rajcy krasnostawskiego – Jerzego Brygeta, który napadnięty przez czeladź Pana Powirskiego, został przez nich obrabowany i poturbowany. Sejmik zażądał szczegółowego wyjaśnienia sprawy i surowego ukarania winnych.⁵²

Na prośbę mieszczan, jeszcze w 1670 r., sejmik chełmski domagał się rewizji gruntów w Krasnymstawie, które drogą zapisów przeszły na własność Kościoła rzymskokatolickiego. Chodziło głównie o ustalenie wysokości nowych podatków należnych kasie miejskiej, do wpłacenia których zobowiązane było duchowieństwo.⁵³ Problem ten, jak się wydaje, stanowił kość niezgody między władzami miejskimi Krasnegostawu, a kapitułą chełmską. To właśnie do niej, biorąc w opiekę miasto, skierował sejmik w 1699 r. swój list, z prośbą o wyjaśnienie całej sytuacji. Sprzeciwił się jednocześnie stosowanej przez duchownych praktyce unikania wpłaty należnych miastu podatków: „Za miastem krasnostawskim do jaśnie przewielebnej kapituły chełmskiej o grunta miejskie, z

⁵⁰ KGCh.R(a.l.), nr 4, k. 50-51.

⁵¹ KGCh.R, nr 5, k. 949v.-952v.

⁵² KGCh.R, nr 91, k. 289-293; KGCh.R, nr 6, k. 1205v.-1209v.

⁵³ KGCh.R, nr 37v.-44v.; KGCh.R(a.l.), nr 3, k. 137-142.

których i podatek R.P. płacić się powinien aby sobie nie uzurpowali zlecamy list napisać imieniem koła całego jmci panu marszałkowi”⁵⁴

Wszystkie sejmiki w Rzeczypospolitej przedrozbiorowej powszechnie i zgodnie uważały, że zajmowanie się handlem nie przystoi stanowi szlacheckiemu. Był on, jak stwierdzono w 1666 r. na sejmiku w Wiszni, „*contra praerogativas nobilitatis*”.⁵⁵ Co prawda, uznawano potrzebę i korzyści wynikające z prowadzenia handlu, jednak świadomość bogacenia się, niekiedy w nieuczciwy sposób, przy pogłębiającej się pauperyzacji społeczeństwa stanowiła wystarczający powód do niechętnego traktowania tej profesji. Niektórzy badacze, zajmujący się historią gospodarczą Rzeczypospolitej uważają, że taki stosunek szlachty wynikał głównie z dążenia do utrzymania istniejących różnic stanowych, powodowanych obawą by kupcy miejscy, a więc mieszczenie, zasilani elementem szlacheckim nie sięgnęli po prerogatywy warstwy uprzywilejowanej w państwie.⁵⁶ Handel uznawano więc za pożyteczny o ile przynosił profity ogółowi społeczeństwa – nie tylko samym kupcom, ale także szlachcie. Ponieważ w omawianym okresie głównym towarem eksportowym ziemi chełmskiej było zboże, sam handel szlachecki koncentrował się przede wszystkim na wykorzystaniu do tego celu rzek spławnych: Bugu i Wieprza. Do ich należytego utrzymania przywiązywano dużą wagę, niekiedy nawet, jak to się stało w 1598 r., uchwalając na ten cel stosowne podatki.⁵⁷ Wykorzystywanie tych żywotnych arterii wodnych sprzyjało kontaktom z innymi miastami, zwłaszcza z Gdańskiem, którego mieszkańcy pośredniczyli w sprzedaży towarów wwożonych, jak i wywożonych z kraju. Ten szczególny przywilej o charakterze ekonomicznym, gwarantowała mieszczenom gdańskim konstytucja sejmowa z 1565 r. Wymieniała ona te kategorie towarów, które mogły być transportowane zarówno wodą, jak i lądem: „A co się tycze Gdańska: tedy ustawiamy, aby do niego wodą inne towary nie szły, iedno zboża, mąki, y leśne roboty: a ktemu rzeczy wszystkie ku żywności gospodarstwa własnego szlacheckiego. A ziemią drogami staremi y zwyczajnemi, woły trawne y karmne wolno iść maia, zapłaciwszy cła y myta powinne y zwyczajne”.⁵⁸ Kupcy gdańscy skwapliwie korzystali z tego prawa, a regulowane przez nich ceny, bardzo często były powodem licznych skarg, wnoszonych pod obrady sejmu. Gdańszczanie, by maksymalnie podnieść

⁵⁴ KGCh.R.(a.l.), nr 10, k. 46-46v.

⁵⁵ Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie, oprac. A. Prochaska, t. 21: Lauda wiszeńskie 1648-1673 r., Lwów 1911, nr 129, s. 421-440.

⁵⁶ K. Arłamowski, *Zapatriwania i dążenia gospodarcze szlachty czerwonoruskiej w XVII wieku*, Lwów 1927, s. 23-33.

⁵⁷ S. Tworek, *Udział szlachty ziemi chełmskiej w wydarzeniach politycznych i reformacyjnych w Polsce na przełomie XVI i XVII wieku*, [w:] *Ziemia chełmska. Materiały z sesji naukowej historyków odbytej w Chełmie 21 czerwca 1959 r.*, red. J. Willaume, Lublin 1961, s. 170-176.

⁵⁸ VL, t. 2, f. 686, s. 49.

zyski z pośrednictwa, nagminnie obniżali cenę skupowanego zboża. Gdy dla przykładu, na rynku krajowym jego wartość wynosiła około 140 złotych polskich, w Gdańsku spadała już do 90-100. W przypadku jego zmagazynowania, potrącano od tej kwoty jeszcze 5-15 złotych. Tak więc, eksporter otrzymywał zapłatę za swój towar pomniejszoną o 40-45% kwoty bazowej, jaką mógłby uzyskać przy bezpośredniej sprzedaży kupcom zagranicznym.⁵⁹ Sytuacja taka wywoływała zrozumiały sprzeciw sejmikujących. Chełmianie protestowali zwłaszcza przeciwko trudnościom czynionym przez mieszczan gdańskich, którzy skutecznie blokowali wymianę handlową z cudzoziemcami. W instrukcji poselskiej, uchwalonej w 1680 r., domagano się ukarania winnych za takie postępowanie mieszczan gdańskich oraz opracowania podczas obrad sejmowych sposobu, który uniemożliwiłby stosowanie tego proceduru: „żeby tedy na to animadvertat Respublica i modus arcendi umówiony był starać się będą oto ichm panowie posłowie nasi”.⁶⁰ Działania te nie przyniosły żadnych rezultatów, skoro kilka lat później, w 1688 r., Chełmianie po raz kolejny skarżyli się na gdańszczan, którzy pośrednicząc w handlu zbożem przywłaszczali sobie dużą jego część, wymyślając różne „meaty”.⁶¹ Stosowane przez nich praktyki, zmniejszające dochód ze sprzedawanych towarów, bardzo szybko przeniknęły na rynki lokalne i były powszechnie używane przez kupców miejscowych. Początkowo sporadyczne oszustwa, polegające na regulacji miar, przybrały na sile w XVIII wieku. Sejmik chełmski już w 1716 r. apelował do władz miejskich o właściwe przestrzeganie miar i wag, polecając ich szczegółową kontrolę: „A że w miastach, miasteczkach, wsiach królewskich, duchownych i dziedzicznych, gdzie targi bywają i likwory szynkują, wielkie agrawacyie raz przez podniesienie, drugi raz przez umniejszenie miar i kwot na przedawane zboża, tudzież zmniejszenie gar[n]ców i kwaterek znajdują się, zacyz serio przykazujemy sławetnym burmistrzom, rajcom, wójtom wszystkich miast, miasteczek i wsiow żeby tego przestrzegali, aby tych mutacyi nie bywało, ale według dawnych miar przez urząd podwojewódzki wymierzonych i naznaczonych zboża [s]przedawali, tudzież gar[n]ce i kwaterki sprawiedliwe według gdańskiego gar[n]ca mieli i szynkowali, czego nieodwłoczną naznaczamy korekturę, aby tego wszędzie poprawiono”.⁶²

W XVII wieku, powoli zanikała płynna dotąd granica pomiędzy stanem szlacheckim a mieszczańskim. Bywało, że niemajątni przedstawiciele szlachty używali prawa miejskie, a bogacący się mieszczenie, dzięki swoim koneksjom i zamożności, osiągnęli „klejnot szlactwa”. Nikt na ogół nie sprawdzał pochodzenia osoby podającej się za szlachcica, zwłaszcza że nie istniały odpowiednie

⁵⁹ K. Arłamowski, op. cit., s. 27.

⁶⁰ KGCh.R., nr 103, k. 12v.-21.

⁶¹ KGCh.R., nr 109, k. 754v.-760v.

⁶² KGCh.R., nr 120, k. 564-566; KGK.R., nr 33, k. 663-665.

do tego celu rejestry szlachty.⁶³ Podobieństwo między szlachtą a mieszczaństwem było przede wszystkim zauważalne w sposobie ubierania się. Powszechnie szerzące się naśladownictwo, pozwalało mieszczanom nosić odzież do złudzenia przypominającą krojem i wykonaniem stroje szlacheckie. Taki sposób zachowania się wywoływał u przeciętnego szlachcica niemałe oburzenie. Uważano, że główną przyczyną wzrostu cen materiałów, futer i klejnotów był zwiększający się na nie popyt mieszczański, który tworzył w ten sposób niepożądaną dla szlachty konkurencję.⁶⁴ By temu przeciwdziałać na sejmach Rzeczypospolitej przedrozbiorowej uchwalano odpowiednie konstytucje, zwane „*leges sumptuariae*”. Pierwsza taka weszła w życie już w 1613 r.: „Widząc w tym być wielką szkodę Rzeczypospolitej, y chcąc stan szlachecki y w tym mieć rowny a plebeijs: postanawiamy, aby żaden mieszczanin, ani plebeius, exepcto Magistratu, nie śmiał zażywać szat iedwabnych, y podszewek, także futer kosztownych, okrom lisich, y inszych podlejszych: także w szafianie, aby żaden z tych nie chodził, sub poena”.⁶⁵ Małą skuteczność tego zapisu, potwierdzono już w 1629 r., zobowiązując mieszczan do uiszczania odpowiedniej opłaty, zezwalając na noszenie przez 1 rok strojów zarezerwowanych dotąd jedynie dla szlachty.⁶⁶ Kiedy i te prawo okazało się trudne do wyegzekwowania, sejm postanowił ograniczyć handel materiałami, służącymi do wyrobu ubrań. W 1655 r. zdecydowano, że „żaden kupiec irritamenta luxus wwozić nie powinien do Państw Rzpltey”, a tylko „przedawać materye omnis generis iedwabne y sukna olęderskie nie droższe nad złotych ośm, a naydrożey dziesięć, także zdawna zwyczajne szkarłaty, pułszkarłacia, pułgranacia, te iednak materye złociste, których iuż nawieźli do dwu lat przedawać im wolno, ale tylko na aparaty kościelne”.⁶⁷ W opinii sejmiku chełmskiego, prawo zabraniające używania tkanin zarezerwowanych wyłącznie dla stanu szlacheckiego dotyczyło w głównej mierze kupców, którzy te materiały przywozili ze wschodu. Uważano, że są one „mniej potrzebne a bardziej niepożyteczne”.⁶⁸ Ostrze krytyki sejmikowej skierowane było głównie przeciwko materiałom w kolorze złocistym. Te bowiem, stanowiąc nieodzowny element stroju szlachty, wyróżniały ją wśród ogółu społeczeństwa.⁶⁹ Tkaninę tę mieli na myśli sejmikujący w Chełmie w 1680 r. W instrukcji poselskiej domagali się oni powołania specjalnych komisji, które

⁶³ J. Maciszewski, *Spoleczeństwo*, [w:] *Polska XVII wieku. Państwo-spoleczeństwo-kultura*, red. J. Tazbir, Warszawa 1977, s. 155-157.

⁶⁴ J. S. Bystroń, *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce. Wiek XVI-XVIII*, t. 2, Warszawa 1994, s. 431-435.

⁶⁵ VL, t. 3, f. 183, s. 89.

⁶⁶ VL, t. 3, f. 619, s. 297.

⁶⁷ VL, t. 4, f. 509-510, s. 236.

⁶⁸ KGCh.R, nr 98, k. 881v.-889.

⁶⁹ M. Bogucka, *Staropolskie obyczaje w XVI-XVII wieku*, Warszawa 1994, s. 110-118.

pilnowałyby przestrzegania praw o zbytkach w miastach.⁷⁰ Sejm jednak ograniczył się tylko do przypomnienia prawa uchwalonego w 1655 r., stwierdzając jedynie aby „in toto obserwowane było”.⁷¹ Jak łatwo się domyśleć, zyski z handlu były tak duże, że nawet i te ograniczenia nie powstrzymały kupców przed sprzedawaniem, a mieszczan przed kupowaniem zastrzeżonych strojów. Protesty sejmików w tym przypadku, umieszczane w instrukcjach poselskich, ograniczały się jedynie do krótkiego stwierdzenia naruszenia prawa, co w konsekwencji nie przynosiło pożądanego rezultatu. W 1688 r., Chełmianie po raz ostatni umieścili taki zapis w instrukcji, żądając „O ludziach miejskich, aby lex sumptuaria reasumowana była”.⁷² Z czasem jednak sejmik chełmski przestał interesować się tym problemem, nie widząc sensu angażowania się w jego rozwiązanie, zwłaszcza przy tak mizernych rezultatach.

Podsumowując nasze rozważania warto dodać, że w dokumentach sejmiku ziemi chełmskiej nie znajdziemy informacji o szczególnie drastycznych i przyciągających powszechną uwagę konfliktach między szlachtą a miastami. Te bowiem najwyczejniej nie występowały. Miasta nie stanowiły siły politycznej, zdolnej zagrozić interesom szlachty. Ich mała liczba i ekonomiczna słabość miały zasadniczy wpływ na większość antymieszczańskich uchwał, które podejmowali sejmikujący na forum samorządu chełmskiego. Ośrodki miejskie nigdy nie stały się równoprawnym partnerem społeczności szlacheckiej, która w trosce o podupadającą kondycję ekonomiczną, przerzucała obciążenia fiskalne na inne stany. W podobny zresztą sposób traktowano Żydów, których rywalizacja z mieszczaństwem w sferze gospodarczej sprzyjała partykularnym interesom stanu szlacheckiego. W mieszczanach widziano raczej płatników niż beneficjentów korzystających z dobrodziejstw demokracji szlacheckiej. Taka perspektywa, w połączeniu ze zniszczeniami wojennym i ogólnym upadkiem miast, odcisnęła swoje głębokie piętno na potencjale chełmskiego rynku lokalnego, zmuszając samą szlachtę do poszukiwania partnerów handlowych w odległych niekiedy miastach. Działania te, jak wiadomo, powodowały tylko niepotrzebny wzrost kosztów produkcji rolniczej, ale takie postępowanie sankcjonowała ideologia sarmatyzmu i powszechny trend w Rzeczypospolitej przedrozbiorowej.

⁷⁰ KGCh.R, nr 103, k. 12v.-21.

⁷¹ VL, t. 5, f. 659, s. 321.

⁷² KGCh.R, nr 109, k. 754v.-760v.

MARIAN JELEŃ

JAN „SOBIEPAN” ZAMOYSKI – W SZRANKACH I W AMORACH



Przez stulecia w dzieje państwa polskiego na trwałe wpisały się losy rodów szlacheckich i arystokratycznych. Po latach ciszy badawczej od kilkunastu lat obserwujemy wzrastające zainteresowanie naukowców tą grupą społeczną, jak też różnorodnym charakterem prowadzonej przez nich działalności. Pomimo stosunkowo niewielkiego odsetka, jaki prezentowała arystokracja w społeczeństwie polskim, do XIX wieku pozostawała ona sferą przodującą w wielu dziedzinach życia społeczno-kulturalnego i gospodarczego. Dopiero XIX stulecie, wiek „pary i przemysłu” odebrał jej palmę pierwszeństwa, dając możliwość „nobilizacji” przedstawicielom innych grup społecznych.

Fakt ten nie umniejsza jednak wielkiej roli, którą odegrały polskie rody arystokratyczne. Ich kreatywność znajdowała wyraz w kwestiach społecznych, gospodarczych, politycznych, skupiała się również na działalności mecenasowskiej i fundatorskiej. Ta szeroko pojmowana aktywność była jednak znacznie zróżnicowana, uwarunkowana historycznie przez tradycję rodzinną i podłoże społeczno-polityczne.¹

Na tle wielu rodów na ziemiach polskich na uwagę zasługują Zamoyscy herbu Jelita. Podstawą potęgi rodu były nie tylko posiadane dobra, koligacje rodzinne, ale też niezwykła aktywność i zaradność, przy na ogół daleko posuniętej oszczędności. O tym znaczącym rodzie napisano już wiele rozpraw, dzieł, biografii, najwięcej uwagi poświęcając fundatorowi ordynacji, kanclerzowi i hetmanowi Janowi Zamoyskiemu, który był pierwszym z grona szesnastu zamojskich ordynatów. Każdy z nich otrzymał dobre wykształcenie, każdy z nich na swój sposób dbał o rodzinne gniazdo, wykazując przy tym niejednokrotnie dużą

¹ A. Koprucki, *Determinanty aktywności kulturalnej ziemian lubelskich w latach 1795-1939*, [w:] *Ziemianstwo na Lubelszczyźnie. Materiały sesji naukowej zorganizowanej w Muzeum Zamojskich w Kozłowie 22-24 maja 2002*, opr. R. Maliszewska, Kozłówek 2003, s. 9.

przedsiębiorczość. Ordynaci ci stanowili prawdziwą galerię osób o różnych cechach osobowości, ich cechą niemal wspólną jest przywiązywanie szczególnej wagi do spraw majątkowych.²

Przedmiotem niniejszego artykułu jest postać trzeciego ordynata, Jana „Sobiepana” Zamoyskiego, który jak dotychczas cieszył się znikomym zainteresowaniem historyków. Wynika to zapewne z jednostronnego, na ogół negatywnego przedstawiania ordynata przez pisarzy, H. Sienkiewicza i T. Boya Żeleńskiego. Polska historiografia nie doczekała się jeszcze żadnego opracowania o charakterze biograficznym, które ukazałoby postać III ordynata Jana Zamoyskiego w sposób obiektywny, co pozwoliłoby na przedstawienie tego magnata w innym niż dotychczas świetle.³

Niniejszy artykuł przedstawia postać III ordynata z punktu widzenia jego działalności na rzecz ojczyzny, ordynacji oraz kontynuacji rodzinnych tradycji mecenatu. Cezura czasowa obejmuje lata życia ordynata - 1627-1665. Artykuł stanowi zaledwie przyczynek do poznania pełnej działalności tego dumnego magnata, jest zarazem zachętą do kontynuowania badań poświęconych osobie „Sobiepana” Zamoyskiego, próbą łamania utartych stereotypów w polskiej historiografii.

Jak dotychczas nie powstało żadne pełne opracowanie biograficzne poświęcone Janowi „Sobiepanowi” Zamoyskiemu. Stan badań dotyczący postaci trzeciego ordynata prezentuje się dość skromnie, co zapewne jest wynikiem faktu, że historiografia jak dotąd traktowała tę postać w sposób marginalny, zazwyczaj jednostronny, bez głębszego wnikania w sferę społeczno-polityczną, w której ordynat żył. Prace jemu poświęcone są na ogół cząstkowymi opracowaniami dziejów Ordynacji Zamoyskiej, lub też wybiórczą prezentacją fragmentów z jego życia.

Nadzwyczaj przydatne przy pisaniu artykułu okazało się wydawnictwo źródłowe autorstwa Bazylego Rudomicza: Efemeros, czyli Diariusz prywatny pisany w Zamościu w latach 1656-1672, cz. I, II. Ta szczególnie ważna pozycja, spisana przez autora w głównej mierze po łacinie, nie była dotychczas powszechnie dostępna dla szeregu potencjalnych odbiorców. Warto zaznaczyć, że Bazyl Rudomicz, z zawodu lekarz, filolog, autor licznych panegiryków; z pochodzenia Rusin, gorliwy neofita, był blisko związany z Ordynacją Zamoyską i samym ordynatem, a przez małżeństwo również z Zamościem. Tu mieszkał i tworzył przez wiele lat głównie po łacinie. O wysokiej pozycji, jaką zajmował w Akademii Zamoyskiej świadczy fakt, że trzykrotnie piastował urząd Rektora tej uczelni. W diariuszu skrupulatnie spisywanym od roku 1656 do 1672, zamieścił ogrom informacji przedstawiających codzienne życie swojej epoki,

² M. Kozaczka, *Poczet ordynatów Zamoyskich*, Warszawa - Tarnów 2002, s. 5-6.

³ J. Kowalczyk, W. Roszkowska, *Teatr Jana „Sobiepana” Zamoyskiego*, „Pamiętnik Teatralny”, Warszawa 1964, t. XII.

sprawy rodzinne, towarzyskie, zawodowe, społeczno-polityczne, a także zagadnienia natury gospodarczej. Mniej lub bardziej ważne dla autora ustępy stanowią dziś cenne i unikalne źródło informacji dla współczesnych badaczy. Dla pełnej analizy tematu należałoby jednak zapoznać się z materiałami archiwalnymi zgromadzonymi w zespole Archiwum Ordynacji Zamoyskiej, i przechowywanymi w Archiwum kwestii związanych z rządami Jana Zamoyskiego w ordynacji, stosunku do poddanych i osadników czy też jurysdykcji. Wybiórczo zagadnienia te poruszył Józef Kus w artykule *Materiały do dziejów miast Ordynacji Zamoyskiej w księdze kancelaryjnej Jana Zamoyskiego „Sobiepana”*.⁴

Z ważniejszych pozycji zasługujących na uwagę, a pomocnych przy opracowywaniu tematu można też wymienić: W. Kłaczewski, *Działalność Jana „Sobiepana” Zamoyskiego podczas potopu* [w:] *Rzeczpospolita w latach potopu*, pod red. J. Muszyńskiej i J. Wijaczki⁵; E. Janas, *Jan „Sobiepan” Zamoyski wobec Akademii. Z dziejów stosunku ordynatów do uczelni zamoyskiej* [w:] *W kręgu akademickiego Zamościa*, pod red. H. Gmitemka⁶; A. A. Witusik, *O Zamoyskich, Zamościu i Akademii Zamoyskiej*⁷; M. Kozaczka, *Poczet ordynatów Zamoyskich*⁸; J. Kowalczyk, W. Roszkowska, *Teatr Jana „Sobiepana” Zamoyskiego*, „Pamiętnik Teatralny”; Czubarą K., *Jan „Sobiepan” Zamoyski*, „Zamojski Kwartalnik Kulturalny”⁹ oraz inne przytykowe publikacje, które zostały wykorzystane do opracowania niniejszego artykułu.

Jan Zamoyski, któremu współcześni nadali przydomek „Sobiepana” był w prostej linii potomkiem fundatora Zamościa. Protoplastą tego rodu, który piastował w Rzeczypospolitej wysokie godności, był Tomasz z Łąźnina herbu Jelita, który przybył na tereny tzw. Rusi Czerwonej ze staropolskiego województwa łączyckiego. Podyktowane to było względami natury ekonomicznej, tereny te bowiem umożliwiały wówczas szlachcie korzystanie z warunków gospodarczej prosperity.¹⁰

Początek dwóm liniom Zamoyskich dał Tomasz Zamoyski z Łąźnina w połowie XV w., po osiedleniu się w Starym Zamościu. Reprezentantem „starszej” był Florian i jego synowie: Mikołaj i Feliks, „młodszej” Maciej i jego syn Paweł. Synowie Feliksa Zamoyskiego: Mikołaj, Florian i Stanisław przyczynili się do poszerzenia terytorium rodowych dóbr. Najstarszym synem Stanisława i

⁴ J. Kus, *Materiały do dziejów miast Ordynacji Zamoyskiej w księdze kancelaryjnej Jana Zamoyskiego „Sobiepana”*, „Rocznik Zamojski”, Zamość 1992t. III (1987-1988).

⁵ *Działalność Jana „Sobiepana” Zamoyskiego podczas potopu*, [w:] *Rzeczpospolita w latach potopu*, pod red. J. Muszyńskiej i J. Wijaczki, Kielce 1996.

⁶ E. Janas, *Jan „Sobiepana” Zamoyski wobec Akademii. Z dziejów stosunku ordynatów do uczelni zamoyskiej*, [w:] *W kręgu akademickiego Zamościa*, pod red. H. Gmitemka, Lublin 1996.

⁷ A. A. Witusik, *O Zamoyskich, Zamościu i Akademii Zamoyskiej*, Lublin 1978.

⁸ M. Kozaczka, *Poczet ordynatów...*, Warszawa-Tarnów 2002.

⁹ K. Czubarą, *Jan „Sobiepana” Zamoyski*, „Zamojski Kwartalnik Kulturalny”, Zamość 1986, nr 1.

¹⁰ M. Kozaczka, *Pordynatów Zamoyskich*, Warszawa-Tarnów 2002, s. 7.

Anny Herbutówny był Jan Sariusz Zamoyski (1542-1605) urodzony w Skokówce, który jest dziadem Jana „Sobiepana”.¹¹ Jego ojciec po śmierci pierwszej żony zawarł związek małżeński z kasztelanką chełmską Anną Orzechowską.¹²

Jan wychowywał się wśród licznego rodzeństwa, a życie jego rodziny nie opływało w dostatki. Ojciec Jana, człowiek światły, był przedstawicielem średniozamożnej szlachty. Pierwotnie przeznaczony do stanu duchownego, z powodu perturbacji dziedzicznych stał się jedynym sukcesorem rodu.

Dość wcześnie rozpoczęto edukację młodego Jana. Już w wieku kilku lat został oddany do szkoły w Krasnymstawie, gdzie zgodnie ze sprawdzonym w średniowieczu programem nauczano siedmiu sztuk wyzwolonych.¹³ To wykształcenie nie zadowoliło jednak ambitnego ojca. Wysłał następnie syna do gimnazjum w Strasburgu, stąd chłopiec wyruszył do Paryża, a następnie do Padwy, gdzie na tamtejszym uniwersytecie rozpoczął studia na wydziale prawa. Tam też został rektorem tejże uczelni i opublikował pierwszą pracę literacką „*De senatu Romano - libri duo*”. Tu Jan Zamoyski uzyskał przede wszystkim ostrogi dyplomaty oraz tytuł doktora obojga praw. Jak sam zwykł później mawiać Jan Zamoyski: „Padwa uczyniła mnie mężem”.¹⁴

Dzięki uzyskanemu wykształceniu i zabiegom ojca Jan Zamoyski został sekretarzem króla Zygmunta Augusta. W okresie piastowania tego urzędu wdrażał się do służby publicznej, jak też wypełniał misje krajowe i zagraniczne. W nagrodę za pionierską pracę w uporządkowaniu archiwum królewskiego, Zygmunt August podarował Janowi Zamoyskiemu starostwo zamechskie. W roku 1570 wstąpił w związek małżeński z Anną Ossolińską. Nie tylko z tego powodu rok ten okazał się przełomowy w jego życiu. Od tego czasu rozpoczął się dla niego okres finansowej prosperity. Jego kariera i fortuna rozwijały się odtąd w oszalałym tempie. Za zgodą króla przejął po ojcu starostwo bełskie.

Kariere polityczną rozwinął Zamoyski w okresie bezkrólewia. W tym okresie posiadał już wypracowaną dość silną pozycję, był średniozamożnym szlachcicem, płynnym oratorem, biegłym znawcą praw krajowych, „trybunem ludu szlacheckiego”, w imieniu, którego występował na sejmach i sejmikach.

¹¹ Rodzeństwo Jana Zamoyskiego składało się z młodszego o dwa lata brata Adauka oraz siostr Zofii (ur. 1545 r.) i Anny (ur. 1547 r.). Posiadał również przyrodnych braci i siostry; W. Dworzaczek, *Genealogia*, cz. II, Warszawa 1959, tablica 135; S. Grzybowski, *Jan Zamoyski*, Warszawa 1994, s. 14; J. Zamoyski, *Dziedzictwo*, „Zamojski Kwartalnik Kulturalny” Zamość 1987, nr 1, s. 12-14; T. Zielińska, *Poczet polskich rodów arystokratycznych*, Warszawa 1997, s. 465; M. Kozaczka, *Poczet...*, s. 7.

¹² Z tego związku przyszło na świat dwóch braci, Andrzej i Mikołaj oraz Elżbieta i Zofia; ibidem.

¹³ Sztuki wyzwolone obejmowały następujące przedmioty: gramatykę, dialektykę, retorykę, muzykę, geometrię, arytmetykę i astronomię.

¹⁴ A. A. Witusik, *O Zamoyskich, Zamościu i Akademii Zamojskiej*, Lublin 1978, s. 18-19; S. Grzybowski, dz. cyt., s. 18-22

Jan Zamoyski, kanclerz i hetman wielki koronny, miał wpływ na wybór trzech kolejnych władców polskich, Henryka Waleczusza, Stefana Batorego i Zygmunta III Wazy. On też wznosił podwaliny pod przyszłą potęgę rodu. Pomimo, iż wiele czasu spędzał na podróżach, nie pochłonęły go one całkowicie. Od roku 1578 skoncentrował się głównie na budowaniu własnej fortuny, rozpoczynając od skupowania sąsiednich włości. Konsekwentnie realizując swoje zamierzenia, uciekał się niejednokrotnie do metod nie zawsze zgodnych z prawem, szczególnie, gdy chodziło o zakup ziemi od opornych właścicieli. W ten sposób ustosunkowany i operatywny szlachcic pokonywał trudności na swojej drodze, tworząc w ten sposób rozległy majątek, który istniał bez mała 350 lat.¹⁵ Majątek Jana Zamoyskiego powiększały też dochody z płynące z dzierżawy starostw czy też sprawowania funkcji publicznych. Mariaże z przedstawicielkami znaczących rodów Rzeczypospolitej oraz korzyści wyniesione z licznych wypraw wojennych, przydawały Zamoyskiemu splendoru, ale przede wszystkim powiększały jego fortunę.¹⁶

Ten ambitny szlachcic postanowił wznieść na kresowych polach, w centrum swoich majątków, ośrodek miejski o wielofunkcyjnym przeznaczeniu. W realizacji tego zamierzenia pomagał polskiemu magnatowi, utalentowany włoski architekt, Bernardo Morando. Według woli fundatora miasto miało skupiać w funkcje administracyjne, gospodarcze i kulturalne „państwa zamojskiego” oraz odgrywać rolę wojskowej twierdzy. Zamość już w pierwotnym założeniu miał być uosobieniem „miasta otwartego” na różnorodne kultury, na Wschód i Zachód. Osadnikami, zgodnie z wolą kanclerza, mieli być początkowo wyłącznie katolicy. Chęć ożywienia życia gospodarczego sprawiła jednak, że fundator zezwolił na osiedlanie się w Zamościu Ormianom (1585), następnie Żydom sefardyjskim oraz Grekom (1589). Miasto przyciągało atrakcyjnością Hiszpanów, Anglików, Holendrów, Turków i Persów. Wobec Zachodniej Europy rozdieranej wojnami religijnymi, miasto było oazą tolerancji religijnej. Nie pozostało to bez wpływu na religię, naukę i sztukę. Zamość, ważny ośrodek handlowy, skutecznie konkurował ze Lwowem i Lublinem, słynąc z jarmarków o charakterze wschodnich bazarów. Dziś o wielokulturowości miasta świadczą jego zabytki, jak rzymsko-katolicka kolegiata (obecna konkatedra), ulicę Ormiańska, przy której stała niegdyś cerkiew ormiańska, cerkiew unicka (obecnie kościół katolicki), wspaniałe zespół renesansowej synagogi i domu kahalnego, czy też wspaniałe orientalne zdobione kamienice w Ryńku Wielkim. Wiele z nich należało niegdyś do zamożnych Ormian, którym miasto tak wiele zawdzięcza. Jan

¹⁵ W. Dworzaczek, dz. cyt., tablica 135; S. Grzybowski, dz. cyt., s. 48-56; A.A. Witusik, dz. cyt., s. 26; J. Zamoyski, dz. cyt., s. 14; Z. Kazimierzczuk, J. Cabał, *Zamość i okolice*, Zamość 2000.

¹⁶ Kolejne żonami Jana Zamoyskiego były: Anna Ossolińska, Krystyna Radziwiłłówna, Gryzelda Batorówna; T. Zielińska, dz. cyt., s. 466-467; A. Kędziora, *Zamość od A do Z*, Zamość 1991, s. 184; *Zamoyscy herbu Jelita*, Warszawa 1997, s. 7-8.

Zamoyski bez wątplenia doprowadził miasto do kwitnącego stanu, trudno jest natomiast bezsprzecznie stwierdzić, jakie pobudki kierowały nim przy wzniesieniu miasta-twierdzy, i co w nim przeważało: realizacja poczucia własnego statusu znaczącego magnata, czy też zrozumienie potrzeb państwa w zakresie jego bezpieczeństwa. Poza wszelkimi jednak dywagacjami pozostaje fakt oceny Zamoyskiego przez jemu współczesnych, jak i późniejszych – ufundowanie przez kanclerza miasta twierdzy było przejawem służby państwu, a jego same-mu przyniosło sławę i chwałę.¹⁷

Kreatywności Zamoyskiego zawdzięczają również jego następcy powołanie do życia Ordynacji Zamojskiej. Inicjatywa ta miała na celu zapewnienie majątności rodowej pewnej suwerenności oraz zapewnienie przywilejów, jakich nie posiadały podobne tym, liczne dobra szlacheckie w Rzeczypospolitej. Zamoyski wykorzystując korzystną dla siebie „koniunkturę” polityczną w okresie panowania Zygmunta III Wazy oraz zwycięstwo odniesione nad Maksymilianem z domu Habsburgów, wystąpił o zgodę na utworzenie ordynacji rodowej. Wkrótce też ją otrzymał, a statut ordynacji zatwierdził sejm w 1589 r.

Ordynacje, jako struktury administracyjne dóbr rodowych przywędrowały do Polski w XV w. z Hiszpanii, gdzie były dość popularne. Wtedy to powstały w Rzeczypospolitej pierwsze tego typu twory, które w większości okazały się niestety nietrwałe. Zdaniem wielu historyków, pierwszą z nich była ordynacja Radziwiłłów. Powstające w następnych stuleciach w Polsce ordynacje były kością niezgody pomiędzy bracią szlachecką a magnaterią, a sejm niechętnie wydawał zgodę na ich powołanie. Wynikało to z faktu, że ordynacje poprzez swoje przywileje stanowiły swoiste „państwa w państwie”, a każdorazowe ich powołanie stanowiło wyjątek w ogólnie funkcjonującym prawie polskim. Podobnie, jak pozostałe, ordynacja Zamoyskich była niepodzielnym i niepozbywalnym majątkiem. Od innych wyróżniał ją m.in. fakt, że jej statut pozbawił kobiety praw do sukcesji, a ordynat stawał się pełnoprawnym spadkobiercą w momencie ukończenia 30 roku życia, i tylko w sytuacji, gdy był wyznania rzymskokatolickiego.

Janowi Zamoyskiemu, fundatorowi miasta i założycielowi ordynacji przyświecało ogromne szczęście. W ciągu 35 lat pracowitej działalności stworzył ogromną fortunę, która na kilka stuleci stała się podstawą materialną rodu. Umierając w 1605 r. pozostawił po sobie potężne dzieło, a jego poczynania wzbudzały powszechny szacunek i uznanie. Powierzchnia ordynacji obejmowała wówczas 17 tys. kilometrów kwadratowych powierzchni i przynosiła rocznie

¹⁷ *Zamoyscy herbu...*, s. 7-8; W. Czaplinski, J. Długosz. *Życie codzienne magnaterii polskiej w XVII w.*, Warszawa 1976, s. 166-167; M. Kozaczka, *Poczet...*, s. 11; A.A. Witusik, *Chrzest bojowy twierdzy Zamość*, [w:] *Twierdza Zamość w 350 rocznicę chrztu bojowego*, Zamość 1997, s. 11-15.

około 200 tys. dochodu.¹⁸ Podstawa materialna rodu zbudowana przez kanclerza okazała się majątnością trwałą. Przetrwiała wiele dziejowych zawieruch, funkcjonując bez mała 350 lat. Po śmierci Jana Zamoyskiego rodowym dobrami kierowało kolejno piętnastu ordynatów. Wielu z nich wykazywało troskę o losy najuboższych mieszkających na terenie dóbr ordynacji. Stąd ludność ta nabierała szacunku do tej potężnej instytucji magnackiej. Jeszcze po I wojnie światowej w szkole zwierzynieckiej nauczano: „Pamiętajcie, że Ordynacja Zamojska jest instytucją historyczną, której terytorium nie może się zwiększać a jedynie powiększać”.¹⁹ Późniejsze, niezbyt odległe czasy pokazały jednak, że losy tej rodowej majątności potoczyły się zgoła inaczej.

Zgodnie ze statutem ordynacji spadkobiercą Jana Zamoyskiego został jego jedyny syn Tomasz, późniejszy ojciec Jana „Sobiepana” Zamoyskiego. Z uwagi na niepełnoletność młodego sukcesora, ordynacją przez kilka lat zarządzała jego matka Barbara Tarnowska Zamoyska oraz opiekunowie, biskup chełmski Jerzy Zamoyski, hetman Stanisław Żółkiewski i wojewoda krakowski Mikołaj Zebrzydowski.²⁰ Z powodu słabego zdrowia i częstych chorób, był ośrodkiem szczególnej troski rodziców, krewnych i przyjaciół.²¹

Znaczący wpływ na wychowanie i wykształcenie Tomasza mieli rodzice oraz Szymon Szymonowic, poeta, organizator Akademii Zamojskiej. Zwracał uwagę na konieczność solidnego i kompleksowego wykształcenia hetmanowicza, osoby powołanej do tworzenia rzeczy wielkich, wymagającej dobrej znajomości prawa i wielu innych umiejętności.²²

Początkowy etap edukacji ordynata Tomasza posiadał charakter prywatny. Uczono go języka polskiego, łaciny i greki, poetyki. Następnie rozpoczął naukę w Akademii Zamojskiej, a Szymon Szymonowic nie szczędził mu rad i wskazówek. Sytuacja uległa zmianie po śmierci Jana Sariusza Zamoyskiego, który chciał zobaczyć syna „rosnącego w lata, a razem w cnoty i otoczonym licznym gronem przyjaciół i krewnych”.

Gdy Tomasz Zamoyski miał 11 lat, na jego życiu w sposób znaczący zaciążyła śmierć ojca. Doszło wówczas do sporów i kłótni pomiędzy opiekunami na tle

¹⁸ T. Zielińska, *Ordynacje w dawnej Polsce*, Przegład Historyczny, t. LXVIII, Warszawa 1977, s. 5-6; M. Kozaczka, *Gospodarka ordynacji rodowych w Polsce 1918-1939*, Rzeszów 1996, s. 12-18; tenże: *Ordynacja Zamojska 1919-1945*, Lublin 2003, s. 9-12.

¹⁹ J. Janicka, *Maurycy hrabia Zamoyski. Zarys losów życiowych i politycznych oraz wgląd w struktury gospodarcze ordynacji*, Lublin 2000, s. 141.

²⁰ Tomasz nie był jedynym dzieckiem Jana Zamoyskiego, oprócz niego przyszła na świat siostra Gryzelda, która zmarła wkrótce po urodzeniu i cztery przyrodnie siostry zmarłe w dzieciństwie; M. Kozaczka, *Ordynacja Zamojska...*, s. 12; M. Kozaczka, *Poczet...*, s. 17; S. Grzybowski, dz. cyt., s. 230-276, 271-275.

²¹ Ibidem.

²² A.A. Witusik, *O Zamoyskich, Zamościu...*, s. 95-100; tenże: *Młodość Tomasza Zamoyskiego*, Lublin 1977, s. 50-62.

zarządzania rozległą i przynoszącą duże dochody ordynacją. Szymonowic starał się trzymać swojego wychowanka od życia politycznego i tych gorszących wypadków. Nie do końca się to jednak udawało. Bez względu na wszystko kontynuował więc naukę w Akademii. W roku 1642, dwa lata przed ukończeniem uczelni zmarła jego matka, Barbara z Tarnowskich Zamoyska, z którą był blisko związany. Wieloletnie studia młodego Tomasza, które kontynuował wspólnie z Mikołajem Ostrorogiem, Mikołajem Potockim, Jakubem Sobieskim, Janem Żółkiewskim i wieloma innymi synami ze znaczących rodów magnackich, dały mu ogromną wiedzę, dobrą znajomość literatury, matematyki, prawa, historii, dzięki nim dobrze też władał kilkoma językami: łaciną, greką, niemieckim, tatarskim i tureckim.²³

W roku 1615 wyjechał za granicę. Trasa podróży prowadziła przez Niemcy, Niderlandy, Francję, Anglię do Włoch, a droga powrotna prowadziła przez Szwajcarię, Bawarię, Czechy i Śląsk. W czasie tej peregrynacji był przyjmowany przez polityków i władców. Korzyści, jakie wyniósł z prawie trzyletniego pobytu za granicą były ogromne, pogłębił tam znajomość języków obcych, poczynił znaczące postępy w dyplomacji i polityce.²⁴

Gdy w roku 1612 przejął od opiekunów dobra rodowe, Ordynacja Zamojska była dobrze prosperującym majątkiem, głównie za sprawą funkcjonalnego systemu dzierżaw. Po przejęciu ordynacji Tomasz rozbudował port rzeczny w nad Sanem oraz flotyllę rzeczna. Ordynat dbał również o uprzemysłowienie i rozwój dóbr. W roku 1620 będąc już wojewodą kijowskim zawarł związek małżeński z Katarzyną Ostrogską. Dzięki temu mariażowi jego dobra powiększyły się kilkanaście miast, zamków i 220 wsi.²⁵ Wzorem swojego ojca prowadził szeroko zakrojoną działalność kulturalną, kontynuując niejednokrotnie rozpoczęte przez niego inicjatywy.

Zakończył powodem budowę kolegiaty w Zamościu, wznosił nowy kościół ormiański, cerkiew, kościół Franciszkanek w Szczepieszynie. Jego działalność na polu gospodarczym i kulturalnym zakreśliłaby z pewnością szersze kręgi, gdyby nie trapiące go choroby, głównie podagra, która była przyczyną jego przedwczesnej śmierci. „Był pierwszym w rodzie Zamoyskich, który nie

musiał się dorabiać, wystarczyło mu utrzymać i umiejętnie korzystać z nagromadzonego przez przodków bogactwa”.²⁶

Ostatnim ordynatem zamojskim z linii kanclerskiej był wnuk fundatora ordynacji, Jan „Sobiepan” (1627-1665). Na życiu tego arystokraty głębokie piętno odcisnęła wczesna śmierć ojca, a pobłażliwe traktowanie przez matkę i opiekunów okazały się niesprzyjające w kształtowaniu charakteru młodzieńca.²⁷

III ordynat już u progu dorosłego życia stał się człowiekiem bardzo zamożnym. Oprócz majątności odziedziczonych po ojcu i oraz dóbr wniesionych w posagu przez matkę, w jego posiadaniu znalazła się część hrabstwa tarnowskiego oraz dobra położone na Rusi, Wołyniu i Ukrainie. Z uwagi na wyjątkową lojalność, którą Jan Zamoyski zadeklarował podczas „potopu”, w dowód przychylności otrzymał od Jana Kazimierza województwo kijowskie, a następnie sandomierskie.²⁸

Podobnie, jak w przypadku założyciela ordynacji, niewiele można powiedzieć o latach dziecińczych i początkowym etapie kształcenia młodego ordynata. Można tu jednak zakładać, że posiadało ono charakter prywatny. Po ukończeniu siedmiu lat rozpoczął naukę w akademii. Pozycja ojca, najwyższego zwierzchnika akademii, a od roku 1635 kanclerza wielkiego koronnego, zapewniała chłopcu łagodne traktowanie w słabych postępach w nauce. Stąd rozluźnienie nadzoru rodzicielskiego przyniosło niekorzystne efekty. Nieoczekiwana śmierć rodzica w 1638 r. była dla 11 chłopca ciężkim przeżyciem, nie wpłynęła mimo to na zmianę jego postępowania. Szczególnej troski o syna nie wykazywała też jego matka, zaabsorbowana toceniem sporów majątkowych. Jej śmierć w 1642 r. pozbawiła Jana rodzicielskiej opieki, spowodowała jednak, że młodzieniec znalazł się w centrum zainteresowania pochlebców i karierowiczów, którzy odtąd mieli na niego znaczny wpływ. Należy jednak przyznać, że osoby te rekrutujące się z dworu ordynata spełnili wolę Tomasza Zamoyskiego, dotyczącą kształcenia i podróży zagranicznych Jana. Wola ta była ściśle związana ze statu-

²⁶ Ibidem.

²⁷ Jan Zamoyski miał dwie starsze siostry. Pierwsza Gryzelda Konstancja urodzona w 1623 r. od 1639 r. była żoną Jeremiego Wiśniowieckiego i matką Michała Korybuta, króla Polski w latach 1669-1673. Druga Barbara Joanna urodzona w 1624 r. była od 1642 r. żoną Aleksandra Koniecpolskiego, wojewody sandomierskiego. Koligacje te były mocno pomocne dla młodego Jana, spokrewnionego już przez przodków z Ossolińskimi, Radziwiłłami, Tarnowskimi, Ostrogskimi, a przez nich z innymi rodami magnackimi; M. Kozaczka, *Ordynacja...*, s. 14; tenże: *Poczet...*, s. 26.

²⁸ Mowa o dobrach, w hrabstwie tarnowskim: Rożnów, Tarnopol z przyległościami w Małopolsce, na Rusi, Wołyniu i Ukrainie - Jarosław, Cerekiew, część Ostroga, Równe, Satyjów, Krupce, Drohobuz z Koźlinem, Pawołocz i Kotelina; A.A. Witusik, *Młodość Tomasza...*, s. 198-200; tenże: *O Zamoyskich...*, s. 12-13, 158; M. Kozaczka, *Ordynacja...*, s. 14; tenże: *Poczet...*, s. 26; K. Czubara, *Jan "Sobiepan" Zamoyski*, ZKK nr 1, Zamość 1986, s. 10; T. Zielińska, *Poczet polskich rodów...*, s. 467-468.

²³ A.A. Witusik, *O Zamoyskich, Zamościu...*, s. 95-100; tenże: *Młodość Tomasza Zamoyskiego*, Lublin 1977, s. 50-62; J. Zamoyski, *Dziedzictwo...*, s. 6-7.

²⁴ Ibidem.

²⁵ W skład „państwa zamojskiego” przejętego przez Tomasza Zamoyskiego weszły również dobra nadane ojcu przez króla ojcu: starostwa knyszyńskie i goniądzkie oraz dobra szarogrodzkie położone na Podolu; M. Kozaczka, *Ordynacja Zamojska...*, s. 12; M. Kozaczka, *Poczet...*, s. 17; S. Grzybowski, dz. cyt., s. 230-276, 271-277; A.A. Witusik, *O Zamoyskich, Zamościu...*, s. 95-100; tenże: *Młodość Tomasza Zamoyskiego*, Lublin 1977, s. 50-62; J. Zamoyski, *Dziedzictwo...*, s. 6-7; *Zamoyscy herbu Jelita...*, s. 20-21; R. Orłowski, *Ordynacja Zamojska*, [w:] *Zamość i Zamojszczyzna w dziejach i kulturze polskiej*, pod red. K. Myślińskiego, Zamość 1969, s. 109; A.A. Witusik, *Młodość Tomasza...*, s. 203; M. Kozaczka, *Ordynacja...*, s. 14.

tem ordynacji wyraźnie wskazującym przyszłemu sukcesorowi zdobycie wiedzy i doświadczenia niezbędnego do kierowania rodzimym majątkiem.

Idąc wzorem ojca, w 1644 r. rozpoczął zagraniczne wojaże, które w założeniu miały spełniać rolę naukowo-politycznych podróży. W rzeczywistości stały się zaledwie szkołą erotycznej demoralizacji. Pierwszym celem podróży młodego Zamoyskiego stały się Włochy, gdzie podejmował go senat Republiki Wenecji, gościł księżę Mantui, a we Florencji otworzył przed nim drzwi swojego pałacu kardynał Medyceusz. Został również przyjęty przez papieża Urbana VIII oraz jego następcę, papieża Innocentego X, którego konklawe i koronacja odbyły się podczas pobytu ordynata w „Wiecznym Mieście”. Spotkał się również z gościnnym przyjęciem w ze strony znanego protektora Polski, kardynała Saveliego. Włoska podróż ordynata oraz honory z jakimi był przyjmowany przez wiele znanych osobistości, świadczą o wypracowanej już wówczas pozycji jego rodu. Przypuszczać należy, że nie spotkał się jeszcze wówczas z teatrem, który go tak zafascynował w okresie późniejszym, a który w tamtym okresie był ważnym elementem życia dyplomatyczno-towarzyskiego. Młody arystokrata miał jednak okazję poznać wówczas cztery najwybitniejsze w środkowych Włoszech miasta teatralne: Wenecję, Mantuę, Florencję i Rzym. Gdy powrócił do kraju w 1646 r., posypało się na jego cześć szereg panegiryków, które prawdopodobnie dotyczyły objęcia przez 19-letniego młodzieńca rządów nad ordynacją. Świeżo „upieczony” ordynat nie zabawił jednak długo w kraju. Już bowiem w grudniu 1646 r. powrócił do Padwy. W ciągu następnych sześciu lat (1646-1652) odwiedzał Włochy prawie czterokrotnie, poza Padwą przebywał także w Bolonii, Rzymie, długie miesiące spędzał z upodobaniem w Wenecji. Nie wiadomo, czym były uwarunkowane tak częste wyjazdy Zamoyskiego za granicę. Można jedynie przypuszczać, że wiązały się z nimi sprawy prywatne, być może nawet fascynacje miłosne. W każdym bądź razie można tu wykluczyć powody podyktowane względami dyplomatycznymi lub majątkowymi.²⁹

Pomimo satysfakcjonującej bazy majątkowej, wysokiej pozycji społecznej oraz szerokich koneksji, Jan Zamoyski zabiegał o bliskie związki z dworem. Służyć temu miało małżeństwo z Marią Kazimierą d' Arquier de la Grange, córką Henri de la Grande, markiza d' Arquier. Młoda markiza, wywodząca się ze świetnego aczkolwiek zubożałego rodu, przybyła do Polski z Francji i była jedną z ulubionych dwórek królowej Marii Ludwicy. W listach do swej przyjaciółki, królowa Maria Ludwika pisała o Zamoyskim jako o młodym człowieku,

²⁹ T. Boy Żeleński, *Marysienka Sobieska*, Warszawa 1974, s. 72; A.A. Witusik, *Młodość Tomasa...*, s. 198-200; tenże: *O Zamoyskich...*, s. 12-13, 158; M. Kozaczka, *Ordynacja...*, s. 14; tenże: *Poczet...*, s. 26; K. Czubara *Jan „Sobiepan” Zamoyski*, J. Kowalczyk, W. Roszkowska, *Teatr Jana „Sobiepana” Zamoyskiego*, „Pamiętnik Teatralny”, Warszawa 1964, t. XII, s. 256, T. Zielińska, *Poczet polskich rodów...*, s. 467-468.

który „zdaje się być zakochany w małej d' Arquier”.³⁰ Zachowanie Zamoyskiego wskazuje na fakt, że był rzeczywiście wówczas zakochany. Świadczy o tym kosztowny prezent podarowany pannie d' Arquier, krzyż z pięciu diamentów, szacowany na dziesięć do dwunastu tysięcy franków. Zamoyski był wówczas człowiekiem trzydziestoletnim, młodym ale dość już wyczerpanym hulaszczym trybem życia. Nie należał być może do grona wybitnych intelektualistów, ale cieszył się sławą dobrego żołnierza, jak również znaczną popularnością, po części związaną zapewne z wielkością jego dziada. Bogaty i skoligacony, a przy tym „zakochany jak kot”, wydawał się królowej nadzwyczaj korzystną partią dla „małej” d' Arquier. Tej opinii nie mącił nawet fakt, że opowiadano o Janie Zamoyskim, iż jest mocno wrażliwy na płeć piękną, choć jak dotąd niezbyt wybredny w amorach.

Maria Kazimiera miała zaledwie siedemnaście lat, gdy została wydana za człowieka lubującego się w mocnych trunkach, kobieciarza i syfilytyka, jakim był o piętnaście lat od niej starszy Jan „Sobiepan” Zamoyski. Ślub ordynata z młodzieńką markizą odbył się 3 marca 1658 r., pod bezpośrednim patronatem pary królewskiej - Ludwicy Marii i jej kolejnego męża Jana Kazimierza, a huczne wesele odprawiono nowożeńcom na zamku warszawskim.³¹ Jak opowiadano w ówczesnych kręgach towarzyskich, „Zamoyski odrzucił dla niej podobno rękę młodej i pięknej wdowy mającej 300 000 franków rocznego dochodu i znaczną ilość gotowizny”. Rzeczywiście musiał być ordynat w tym okresie zakochany jak kot, gdyż o ile weźmie się pod uwagę jego stanowisko, nie można zakładać aby na postępowanie ordynata miała wpływ chęć pozyskania przychylności królowej. To raczej polska monarchini rozczarowała się do tego arystokraty, który już po krótkim okresie małżeństwa okazał się mało ambitnym hulaką. Poślubił Francuzeczkę bez posagu, który ze swojej strony sam jej hojnie ofiarował. Sto tysięcy talarów w upominku dla młodej żony oraz wiele obietnic, które składał na przyszłość miały jego zdaniem być wystarczającym gwarantem udanego pożycia małżeńskiego.

Po czym pił dalej. Maria Kazimiera zjechała uroczyscie do Zamościa 30 marca 1658 r. I odtąd aż do 1665 r., tj. do śmierci Jana „Sobiepana” Zamoyskiego, przebywała dość często w Zamościu, Zwierzyńcu i innych majątkach męża. W okresie małżeństwa Marysienki z Janem Zamoyskim, krążył wśród szlachty na jego temat zabawny wierszyk autorstwa Andrzeja Morsztyna:

„Zośka z Zamościa, Baśka z Turobina,
Jewka ze Zwierzyńca, z Krzeszowa Maryna,
Te cztery k...y z piątą panią starą
Pod dobrą idą na wędrowkę wiara.

³⁰ J. Kowalczyk, W. Roszkowska, *Teatr Jana „Sobiepana” Zamoyskiego*, „Pamiętnik Teatralny”, Warszawa 1964, t. XII, s. 256.

³¹ Ibidem.

*Służyły pilnie, póki pański dług
... potrzebował ich pilnej postugi;
Teraz, że ślubną związki zawarte żonę,
Precz ich zapewne ze dworu wyżonę..."*

Nie można lekceważyć tego wierszyka, przeszłość bowiem pana młodego nie pozostała bez wpływu na późniejsze losy Marysienki i Sobieskiego.

Już wkrótce po hucznych ślubie, opadły pierwsze uniesienia miłosne ordynata. Jan Zamoski zaraził żonę chorobą weneryczną, i zaczął ją zaniedbywać. Zawód miłosny, aczkolwiek nie tak dotkliwie, jak Marysienka odczuła również jej protektorka, polska królowa. Pan Zamoyski, kochający się w dostatnim życiu, upajający się swoją popularnością, klnący rubasznie pijak i podagryk, nie mógł być niestety miłym towarzyszem dla wykwintnej kobiety. Był może dobrym żołnierzem i kompanem, hojnym i rozrzutnym nawet panem, ale nie dobrym mężem. Praktyczną Francuzkę drażniło jego marnotrawstwo, a częste w domu ordynata pijatyki i hałasy napawały ją niesmakiem. Niestety radości przy Janie nie znalazła również w macierzyństwie. Wszystkie trzy córki Jana i Marii zamaryły jeszcze w wieku niemowlęcym.³²

Nieudane pożycie małżeńskie oraz niespełnione macierzyństwo czyniły pobyt Marysienki w Zamościu jeszcze bardziej nieznośnym. Dlatego też, gdy tylko miała okazję wyjeżdżała do Warszawy, gdzie na królewskim dworze była zawsze mile widziana. Po wizytach u swej protektorki Zamość wydawał się jej jeszcze bardziej nudny. Pan Zamoyski większość poza sprawami dotyczącymi ordynacji, większość czasu spędzał w wesołej kompanii przy dżbanie wina. Młodej żonie pozostawały mało interesujące zabawy, jak ciciubabka, gra w karty czy też organizowane czasami szarady i maskarady. Ten martwy okres małżeństwa państwa Zamoyskich przerwały jednak okoliczności, które diametralnie zmieniły ich dotychczasowe życie, na początku przynajmniej samej Marysienki.³³

Lekceważona pani Zamoyska znalazła pocieszenie w osobie Jana Sobieskiego, z którym zawarła bliższą znajomość w roku 1659. Ich znajomość trwała wprawdzie od kilku lat, ale dopiero wówczas ich stosunki zaczęły przybierać mniej oficjalny charakter. Początkowo niewinnie zapowiadający się romans, który rozkwitał u boku zaabsorbowanego sobą męża, przerodził się w krótkim czasie w żarliwe uczucie. Od momentu sekretnej spotkania kochanków w kościele Karmelitów w Warszawie, gdzie zaprzysięgli sobie dożgonną miłość,

³² Marysienka d'Arquien urodziła Janowi Zamoyskiemu trzy córki, Ludwikę Marię (ur. 1659 r.), Katarzynę Barbarę (ur. 1661 r.) i nieznaną z imienia córkę urodzoną w 1663 r.; A. Kędziora, *Zamość...*, s. 184; M., Kozaczka, *Poczet...*, s. 32; *Maria Kazimiera d'Arquien Sobieska królowa Polski 1641-1716*, Kraków 1983, s. 76-86.

³³ T. Żeleński-Boy, dz. cyt., s. 67-72.

prowadzili ze sobą systematyczną i intymną korespondencję. Listy Marysienki z tego okresu ukazują wszystkie barwy i odcienie żarliwego uczucia, mogą czytelnika wzruszać, lub też jednocześnie oburzać na niewierność małżeńską. Sobieski i Marysienka stosowali w swojej korespondencji swoisty szyfr dla uniknięcia zdemaskowania. I tak same listy określano jako „konfityry” lub „owoce”, Jan Zamoyski określany był mianem Fujary, Konia czy też Makreli. Marysienka kryła się pod imionami „Róża”, „Jutrzenka”, „Kleopatra”, „Jutrzenka”, natomiast Jan Sobieski to „Celadon”, „Ordonat”, „Proch” itd. Z tych listów przepełnionych tkliwością można zrozumieć stosunki panujące w małżeństwie państwa Zamoyskich. Ich wspólne życie nie układało się zgodnie, coraz częściej też Marysienka nie zachowywała nawet pozorów poprawności stosunków małżeńskich. Rzadkie kontakty z mężem oraz ich ograniczanie do minimum, pogarszało dotychczasowe kontakty małżonków. Pomimo, że kochankowie starali się zachować maksimum ostrożności, ich uczucie nie do końca zapobiegało nieostrożnym zachowaniom. Otóż wiosną 1662 r. pani Zamoyska, wyjechała do Paryża, ukradkiem, nocą, zabierając ze sobą tyle pieniędzy, ile się tylko dało. Być może wyjazd ten nie poruszyłby tak opinii publicznej, gdyby nie fakt, że przed wyjazdem Marysienka Zamoyska zleciła bliskiemu jej Sobieskiemu i jego *alter ego* – Sapieże, zarząd nad jej dobrami.³⁴ Pomimo, że ten nagły wyjazd spowodował lawinę plotek o rzekomym wyjeździe wraz z młodą ordynatową również Jana Sobieskiego, pozostały one tylko plotkami. W rzeczywistości ten gwałtowny wyjazd nie miał charakteru rozstania państwa Zamoyskich. Pani Zamoyska bowiem proponowała wcześniej mężowi wspólny wyjazd, tej jednak nie wyraził zgody. Zalegalizowanie ich żarliwej miłości stało się możliwe dopiero po śmierci Jana Zamoyskiego. Pięć tygodni po pogrzebie ordynata kochankowie zawarli związek małżeński w zamkowej kaplicy w Warszawie.³⁵

Pomimo braku szczęścia w pożyciu rodzinnym, Jan Zamoyski odnosił sukcesy na polu wojskowości. Wyróżniał się szczególnie wzmocnieniem armii własnymi oddziałami. Takie zachowanie magnaterii było jednak mile widziane w oczach królewskich, zwłaszcza w okresie zagrożenia ze strony nieprzyjaciela. Za ofiary i zasługi poniesione na rzecz ojczyzny mógł Zamoyski oczekiwać od króla stosownej nagrody. Wymagało to jednak od niego zainteresowania własnymi sprawami, składania kurtuazyjnych wizyt na dworze, uczestniczenia w obradach sejmu. Aczkolwiek ordynat był człowiekiem ustosunkowanym także na dworze królewskim, znajomości te na wiele się nie przydały wobec biernej postawy samego Zamoyskiego. Dzięki temu ominęły ordynata spodziewane awanse. Pomimo tego nie mógł być pomijany w nieskończoność. W roku 1653 dzięki protekcji Andrzeja Leszczyńskiego otrzymał tytuł krajczego koronnego.

³⁴ *Ibidem*.

³⁵ A. A. Witusik, *O Zamoyskich...*, s. 191-195; T. Żeleński-Boy, *Marysienka Sobieska*, Warszawa 1971, s. 67-72.

Chociaż w praktyce nie łączyło się to z przywilejami, nie dawało nawet krzesła w senacie. Mogło ewentualnie wytyczyć drogę do kariery urzędniczej, on zapewne jednak liczył na bardziej eksponowane stanowisko, nie niższe niż krzesło w senacie. W rzeczywistości ordynat nie uczestniczył w życiu politycznym kraju, nie przejawiał też wzorem swoich przodków zainteresowania kwestiami publicznymi. Nie uczestniczył w sejmikach ani w sejmach, z wyjątkiem zaledwie jednego, koronacyjnego. Jego aktywność skupiała się raczej na sprawach związanych z wojskowością, jego pasją były wyprawy wojenne, w których z upodobaniem uczestniczył, korzystając nieomal ze wszystkich nadarzających się sposobności. Dzięki swojej działalności w 1653 r. otrzymał oczekiwany awans na podczasowe koronowe. Ta aktywność odbiegała jednak od zaangażowania społeczno-politycznego wcześniejszych ordynatów. Jan Zamoyski, gdy tylko była ku temu sposobność stawał na czele swoich wojsk, gdzie w istocie od jego zdolności i predyspozycji niejednokrotnie wiele zależało.³⁶

Jan Zamoyski jako właściciel rozległych dóbr posiadał znaczące możliwości do inwestowania w rozwój ordynacji. Jedną z przeszkód, która utrudniała rozwijanie gospodarki ordynackiej był brak odpowiedniego wykształcenia, które ułatwiałoby zarządzanie dużymi włościami. Rządy nad ordynacją wraz ze wszystkimi dobrami odziedziczonymi po zmarłych rodzicach, objął Jan Zamoyski w 1647 r. wbrew statutowi, gdyż nie osiągnął jeszcze wymaganego wieku 30 lat. W przeciągu kilku miesięcy został właścicielem ogromnego majątku, który przynosił około 700 tys. zł rocznego dochodu. Był to majątek znaczny, ale nie największy w ówczesnej Rzeczypospolitej. Przykładowo dobra Kazimierza Leona Sapiehy czy też Stanisława Lubomirskiego przynosiły rocznie dwukrotnie wyższe dochody.³⁷ W pierwszych latach rządów niedostateczne wykształcenie młodego ordynata nie miało wpływu na ogólną kondycję majątku. Część dóbr pozostawała w dzierżawie, co zapewniało regularne dochody i nie zmuszało do podejmowania szczególnych starań o rozwój majątku. Sytuacja ta uległa pewnemu pogorszeniu po wybuchu w 1648 r. powstania Chmielnickiego, które przyniosło ze sobą śmierć i zniszczenia. Wówczas też zamojska twierdza przeszła chrzest bojowy, wytrzymując oblężenie wojsk dowodzonych przez Tuhaj-Beja i Bohdana Chmielnickiego. Klęska wojsk koronnych pod Korsuniem, Piławcami i Żółtymi Wodami otworzyła drogę wojskom kozacko-tureckim ku ziemiom rdzennie polskim. Znaczące siły Chmielnickiego zmierzały w kierunku Tomaszowa i Zamościa, po zdobyciu których wojska sprzymierzonych miały podążyć w głąb kraju. Tym czasem Zamość niespodziewanie zaskoczył Bohdana Chmielnickiego. Fortyfikacje twierdzy, starannie utrzymane przez ordyna-

³⁶ W. Kłaczewski, *Działalność Jana „Sobiepana” Zamoyskiego podczas potopu*, [w:] *Rzeczpospolita w latach potopu*, pod red. J. Muszyńskiej i J. Wijaczki, Kielce 1996, s. 219-220.

³⁷ M. Kozaczka, *Poczet...*, s. 27; *Dzieje Lubelszczyzny*, t. I, pod red. T. Mencla, Warszawa 1971, s. 372-374.

tów, nie wymagały szczególnych wzmocnień w przededniu oczekiwanego ataku. Już w październiku nikt z mieszkańców nie miał wątpliwości, że konfrontacja sił nastąpi. Na rozkaz „Sobiepana” Zamoyskiego miasto w pośpiechu przygotowywało się do obrony, palono przedmieścia, tarasowano bramy, z różnych krańców ordynacji sprowadzano do Zamościa żołnierzy i armaty. Starania te okazały się zupełnie uzasadnione, a liczba obrońców w momencie, gdy oddziały Chmielnickiego stanęły pod murami twierdzy była zadowalająca. Lecz doświadczony taktyk nie zamierzał zdobywać szturmem dobrze ufortyfikowanego miasta. Natychmiast po przybyciu przystąpił do rokowań, licząc na uzyskanie okupu, podobnie jak od Lwowian w październiku 1648 r. Jego starania na wiele się nie zdały, Zamość wzięto w blokadę, a wojska tatarsko-kozackie przystąpiły do szturmów. Chmielnicki nie oczekiwał długiego oporu obrońców. Zakładał, że Zamość pozbawiony pomocy z zewnątrz nie będzie długo się bronił, a wtedy on, już jako zwycięzca podyktuje pokonanym warunki. Rachuby te jednak zawiodły, oblężenie przeciągało się, a nadchodząca zima nie sprzyjała prowadzeniu działań wojskowych. Stąd przystąpiono ponownie do rokowań. Tatarzy otrzymali od obrońców 20 tysięcy okupu, a Chmielnicki ze swoimi wojskami wycofała się na Ukrainę. Zamość dowodzony przez Jana Zamoyskiego powstrzymał natarcie nawały kozackiej na Polskę, a kolejne zmagania zbrojne Polski w latach 1654-1667 z Moskwą, Szwecją i Siedmiogrodem, potwierdziły, jak wielką strategiczną rolę potrafiła odegrać zamojska twierdza.³⁸

Zamość wprawdzie nie został zdobyty, ale oblężenie przyniosło miastu ogromne zniszczenia i straty. Także pobyt wojsk Chmielnickiego doprowadził do znacznych zniszczeń. W samej ordynacji wiele miast i wsi zostało zniszczonych w 40-60%, część mieszkańców uprowadzono, a część opuściła swoje dotychczasowe domostwa. Wkrótce też z dużą energią przystąpił do tworzenia nowych oddziałów wojskowych, gdyż podobnie jak wielu innych magnatów, którzy utracili ziemie na Podolu liczył na ich odzyskanie. Gdy tylko dotarły do niego informacje o niebezpieczeństwie, które groziło jego szwagrowi, Jeremie- mu Wiśniowieckiemu, obleganemu w Zbarażu, nie zwlekając wyruszył mu z pomocą. Korzystając z okresu względnego spokoju, Jan Zamoyski przystąpił do odbudowy dóbr ze zniszczeń. Zbyt mało wkładał jednak w tę pracę osobistego zaangażowania, zbyt też „pociągały” go bieżące wydarzenia militarne, aby mógł skupić się na codziennych sprawach gospodarskich.³⁹

³⁸ A. A. Witusik, *Chrzest bojowy...*, [w:] *Twierdza Zamość w 350 rocznicę chrztu bojowego*, Zamość 1997, s. 15-23; S. Herbst, J. Zachwatowicz, *Twierdza Zamość*, Warszawa 1936, s. 31-38.

³⁹ A. A. Witusik, *Chrzest bojowy...*, s. 15-23; *Zamość. Z przeszłości twierdzy i miasta*, pod red. A. Koprukowniaka i A. A. Witusika, Lublin 1980, s. 16-18; M. Kozaczka, *Poczet...*, s. 27-28; *Dzieje Lubelszczyzny*, t. I, pod red. T. Mencla, Warszawa 1971, s. 372-374; S. Herbst, J. Zachwatowicz, dz. cyt., Warszawa 1936, s. 31-38.

Napięte stosunki społeczne na Ukrainie doprowadziły niebawem do wybuchu kolejnych walk na Ukrainie. Do konfrontacji sił doszło w bitwie pod Beresteczkiem w 1651 r., w której brał udział wraz ze swoimi wojskami ordynat Jan Zamoyski. Bitwa nie przyniosła jednak ostatecznego rozstrzygnięcia, Polacy po raz kolejny nie potrafili wykorzystać swoich sukcesów dla ostatecznego wygaszenia zarzewi buntu na Ukrainie. W kampanii tej, w zamku w Pawłoczy zmarł przyjaciel Zamoyskiego, wierny druh wielu zmagani wojennych, książę Jeremi Wiśniowiecki. Odtąd ordynat roztoczył opieką nad owdowiałą siostrą Gryzeldą i jej niepełnoletnim synem Michałem Korybutem. Nie zaniebując tych obowiązków, Jan Zamoyski uczestniczył w kolejnych wyprawach. Kampania żwawiecka w 1653 r., w której ordynat bardzo się angażował nie była jednak na tyle decydująca, aby Polacy mogli czuć się usatysfakcjonowani. Powstanie Chmielnickiego utopiono wprawdzie we krwi, ale pokój kupiony za jej cenę był mało stabilny, o czym Korona przekonała się jeszcze niejednokrotnie. Sam Jan Zamoyski w latach 1648-1653 nie szczędził swoich sił i pieniędzy w obronie ojczyzny. Ucierpiał na tym w znacznym stopniu jego dobra, zwłaszcza te położone na Podolu. Po tym burzliwym okresie dla wschodnich kresów Rzeczypospolitej nastąpiły lata względnego spokoju, poprzedzające kolejne pasmo niepowodzeń, jakie miał przynieść Polakom „potop szwedzki”. Okres chwilowej stabilizacji politycznej skłaniał do odbudowy zniszczeń wojennych, ale Zamoyski wybrał w tym czasie wesołą kompanię, wśród której przy pełnym dzbanie odpoczywał po trudach wypraw wojennych. Nie gardził też podobno towarzystwem prostych dziewcząt z ludu, tworząc z nich swój prywatny i nie wyrafinowany harem.⁴⁰

Ten sielankowy nastrój przerwały wydarzenia polityczne, wobec których ordynat nie mógł pozostać obojętny. Wkroczenie wojsk szwedzkich w granice Rzeczypospolitej spotkały się z zauważalnym zamętem wśród Polaków, niemal zupełnym brakiem dowodzenia oraz karygodnym brakiem woli walki ze szlachty. Nawet magnateria, „polscy królewiczy” nie była skłonna do jakichkolwiek poświęceń na rzecz ojczyzny. Na czele z potężnym rodem Radziwiłłów deklarowali swoją lojalność wobec króla szwedzkiego, który w przyszłości mógł być dla nich równie dobry jak władca polski. Skutkiem tego *status quo* było poddanie w ręce wroga prawie całego obszaru Rzeczypospolitej oraz opuszczenie przez króla swojej stolicy. Polska była zdana na łaskę i niełaskę Szwedów. Wobec tego zamętu Zamoyski przyjął postawę wyczekującą, z której dość szybko się otrząsnął przystępując do konfederacji tyszowieckiej skierowanej przeciwko szwedzkim najeźdźcom. W porę też rozpoczął przygotowania do obrony zamojskiej twierdzy, bo już wkrótce w lutym 1655 r. wojska Karola

⁴⁰ M. Kozaczka, *Poczet...*, s. 28-31; H. Samsonowicz, *Historia Polski do roku 1795*, Warszawa 1976, s. 70-76; *Zamość. Z przeszłości twierdzy...*, s. 44-46.

Gustawa stanęły w pełnej gotowości pod jej murami. Szwedzki monarcha zachęcony dotychczasowymi łatwymi sukcesami nie oczekiwał chyba jednak tak stanowczego oporu ze strony pana „na Zamościu”. Na nic zdały się pertraktacje, które próbował prowadzić Karol Gustaw z Zamoyskim. Ordynat nie przyjął od niego hojnie ofiarowywanych 200 tys. talarów, ani województwa lubelskiego we władanie, układać się z wrogiem też nie zamierzał. Wzburzony król szwedzki rozkazał wprawdzie ostrzeliwać z armat zamojską twierdzę, ale ta wiedziona wolą walki obrońców nie uległa i tym razem. Zaciekły opór Zamościa, i niewzruszona lojalność „Sobiepana” wobec króla polskiego odwiodła Szwedów od dalszego oblężenia. Wojska Karola Gustawa odstąpiły od pierwotnych planów i skierowały się w kierunku Lwowa, pałac po drodze i plądrując dobra Zamoyskich.⁴¹ Ponowne zagrożenie przyniósł miastu rok 1656. Łączy się ono z księciem siedmiogrodzkim Jerzy II Rakoczym, sojusznikiem Karola Gustawa, który po zajęciu Krakowa zamierzał zdobyć Zamość i nawiązać lepszy kontakt ze swoim sojusznikiem, hetmanem już wówczas Bohdanem Chmielnickim.

W 1657 r. wzmocniony siłami szwedzkimi stanął pod murami twierdzy, lecz postawa jego podyktowana była bardziej chęcią zbrojnej demonstracji niż wolą walki. Zamoyski również zachował się nie tuzinkowo, jak przystało na polskiego magnata z fantazją. Przesłał Rakoczemu wiktuały na obiad, dziękując przy tym za przyjazne potraktowanie Zamościa i jego samego. W rezultacie nie doszło do walki, a Jan Zamoyski swoim postępowaniem zaskarbił sobie wielkie uznanie na królewskim dworze. Posypały się wówczas łaski monarsze na zaniebrywanego dotychczas ordynata. Otrzymał wówczas bogate starostwo kamienieckie po zmarłym wojewodzie braclawskim, Piotrze Potockim. Ziemie te były nadzwyczaj korzystnie położone, graniczyły bowiem bezpośrednio z dobrami Zamoyskiego na Podolu. Po zawarciu małżeństwa z Marią Kazimiłą d' Arquien, Zamoyski w odwód łaski królewskiej otrzymał oczekiwaną nominację na urząd senatorski, został wojewodą kijowskim.⁴²

Uhonorowany nominacjami królewskimi uczestniczył nadal aktywnie w działaniach wojennych. We wrześniu 1658 r. wziął udział w działaniach przeciwko Szwedom w Prusach Królewskich, gdzie po zwycięstwie odniesionym nad Szwedami w okolicach Torunia, obdarował hojnie miasto piechotą, którą dowodził podpułkownik Andrault de Buyen. Wojska ordynata uczestniczyły również w walkach w okolicach Grudziądza oraz w ostatniej kampanii wojennej Zamoyskiego, w bitwie pod Cudnowem w 1660 r. Swoją karierę wojskową zakończył przy boku Dymitra Wiśniowieckiego walcząc pod Słobodyszczami

⁴¹ A. A. Witusik, *O Zamoyskich...*, s. 185-190; *Dzieje Lubelszczyzny...*, s. 362-363; M. Kozaczka, *Poczet...*, s. 28-29.

⁴² W. Kłaczewski, dz. cyt., s. 225-226; *Maria Kazimiera d' Arquien. Listy do Jana Sobieskiego*, oprac. L. Kukulski, Warszawa 1966, s. 53-65.

(1660 r.), gdzie oddziały ordynata osłaniały Moskali przed atakami Tatarów. To był praktycznie koniec kariery wojskowej „Sobiepana” Zamoyskiego, którego dalszą aktywność przerwały problemy zdrowotne. Imię ordynata zapisało się jednak w historii jako magnata hojnie wspierającego sprawy wojskowe i dobrze pojmującego obowiązki wobec ojczyzny.⁴³

Niewiele jak dotąd wiadomo o działalności gospodarczej „Sobiepana”. Szereg materiałów, które mogłyby okazać się cenne przy opracowaniu tego zakresu poczynił ordynata, czy też ich braku, zgromadzone zostały w Archiwum Ordynacji Zamojskiej ze Zwierzyńca. Dotychczas nie zostały jednak zbadane przez naukowców, a wiedza na temat życia gospodarczego ordynacji w drugiej połowie XVII w. oraz stosunku ordynacji do poddanych pozostaje nie znana. Wiadomo jednak, że wobec ludności poddanej rodowi Zamoyskich obowiązywała jurysdykcja ordynacji. W pewnym stopniu wspomnianymi kwestiami zajmował się Józef Kus, który ustalił, że dobra ordynackie w czasach rządów „Sobiepana” nie mogły poszczycić się dobrą kondycją finansową. Na ten stan rzeczy wpłynęły w znacznym stopniu lata kampanii wojennych, które przywiodły ze sobą morowe powietrze, doprowadziły do wyludnienia miast i wsi oraz zubożenia dóbr ordynackich. Warto jednak zaznaczyć, że politykę religijną Jana Zamoyskiego charakteryzowała duża tolerancja religijna, co nie przekładało się z kolei na stosunki pomiędzy wielokulturową ludnością zamieszkałą w obrębie dóbr ordynacji. Pomimo dość poprawnych relacji panujących pomiędzy innowiercami, nie brakowało pomiędzy nimi zarzewi konfliktów. „Sobiepan” aczkolwiek nie był wzorem dobrego gospodarza, nie zaniedbywał do końca możliwości rozwoju swoich dóbr. Stąd ordynata nie czynił trudności potencjalnym osadnikom, w szczególności tym, których działalność mogła mieć wpływ na ożywienie życia gospodarczego.⁴⁴ W okresie, na który przypadły rządy III ordynata zakończył się już okres polskiej prosperity na zboże, która panowała w XVI wieku.⁴⁵

W pozytywny sposób o gospodarności Jana Zamoyskiego nie wypowiadał się również popularny polski pisarz, Tadeusz Boy-Żeleński. Jego zdaniem gospodarka dworu III ordynata była dość oryginalna, „łączyła w sobie” przepych z niechlujstwem, drobne braki z szaloną rozrzutnością”. Pani domu, która miała ku temu słuszne pretensje nie mogła tu przeforsować swoich uzasadnionych racji. Dążąc do poprawy dość niestabilnej sytuacji majątków ordynackich, Jan Zamoyski zaciągnął u kresu życia znaczące pożyczki, co było sprzeczne ze statutem ordynacji.⁴⁶

⁴³ W. Kłaczewski, dz. cyt., s. 227-228.

⁴⁴ J. Kus, *Materiały do dziejów miast Ordynacji Zamojskiej w księdze kancelaryjnej Jana Zamoyskiego „Sobiepana”*, „Rocznik Zamojski”, Zamość 1992, t. III, 1987-1988, s. 202-222.

⁴⁵ M. Kozaczka, *Poczet...*, s. 33.

⁴⁶ Ibidem.

Trzeci ordynat nie był mecenasem nauki i sztuki na miarę ojca czy też dziada. Był fundatorem kilku kościołów, najwyższym zwierzchnikiem Akademii Zamojskiej, wobec której spraw bytowych nie pozostawał obojętny. Niejednokrotnie dość hojną ręką rozdawał profesorom beneficja i uwolnił Akademię od wszelkich ciężarów miejskich. III ordynatłożył na budownictwo, utrzymywał na swym dworze zdolnych architektów, malarzy i rzeźbiarzy. Odziedziczone po ojcu i dziadzie zamiłowanie artystyczne zwracał w kierunku gromadzenia księgozbioru, szczególnie dzieł romansopisarstwa francuskiego, hiszpańskiego i włoskiego. Wysoko cenił sztukę teatralną, a że jego dwór zorganizowany był na wzór królewskiego, nigdy nie brakowało na nim również artystów. Dla samego ordynata znaczenie dworu zależało od jego zewnętrznej okazałości i splendoru. Na zamojskim dworze gościli często malarze i architekci, utrzymywany był stale zespół muzyczny, wystawiano sztuki teatralne. Najgłośniejszym echem odbiło się wystawienie w pałacu ordynata prapremiery arcydzieła Corneilla, *Cyd*, które zostało odegrane na cześć kapryśnej pani ordynatowej. Można obiektywnie zauważyć, że Jan Zamoyski zasłużył się w pewnym stopniu dla rozwoju polskiego teatru dworskiego.⁴⁷

Jan Zamoyski, patron, dzielny żołnierz, mecenas kultury zmarł bezpotomnie w wieku 38 lat. Powodem jego śmierci była prawdopodobnie choroba weneryczna lub podagra, na którą cierpiał przez wiele lat.⁴⁸

Jak wynika z losów Ordynacji Zamojskiej, obok skrajnie postawionej kwestii dziedziczenia, dobra Zamoyskich wyróżniały się również innymi charakterystycznymi cechami. Były one również przedmiotem częstych sporów pomiędzy różnymi rodami Rzeczypospolitej. Taka sytuacja nastąpiła po śmierci Jana Zamoyskiego, wnuka fundatora. Z roszczeniami do majątku wystąpiła wówczas siostra Gryzelda Wiśniowiecka, Stanisław Koniecpolski oraz prawy następca Marcin Zamoyski. W kręgach rodów magnackich spór ten wywołał wiele kontrowersji, polemik i intryg. Ostatecznie sprawą zajął się Sejm polski, który rozstrzygnął go na korzyść Marcina Zamoyskiego i powołał specjalną komisję, która miała odebrać dobra ordynackie Stanisławowi Koniecpolskiemu, który wcześniej zajął ją zbrojnie.

Nie należy się dziwić, że dobra Zamoyskich były obiektem pożądania ze strony szeregu osób o wątpliwych prawach do sukcesji. Stan materialny tej ordynacji był w rzeczywistości imponujący. Przed rozbiorem była ona „[...] pewnego rodzaju udzielnym księstwem w ramach Rzeczypospolitej [...]”.⁴⁹

⁴⁷ J. Zamoyski, *Dzieje biblioteki*, „Tygodnik Zamojski” 1981, nr 45, s. 4-5; B. Rudomicz, *Efemerose czyli diariusz prywatny pisany w Zamościu w latach 1656-1672*, cz. II, Lublin 2002, s. 16-19.

⁴⁸ T. Zielińska, *Poczet...*, s. 468; M. Kozaczka, *Poczet...*, s. 33.

⁴⁹ M. Kozaczka, *Gospodarka ordynacji...*, s. 13; B. Chlebowski, *Zamość, ordynacja Zamoyskich i powiat zamojski*, Zamość 1996, s. 11-18; A. Iskrzycki, *Dzieje Zamościa i południowej Lubelszczyzny*, Lublin 1956, s. 5; A. A. Witusik, *O Zamoyskich...*, s. 25.

Ordynacja Zamojska trwając niezmiennie kierowana przez kolejnych 13 ordynatów, jej dzieje zakończyły się wraz z zakończeniem II wojny światowej, gdy reforma rolna oraz podział majątku na przełomie lat 1944/45 spowodowane względami politycznymi doprowadziły do upadku tej kilkunastowiecznej instytucji. Przekształcenia te w istocie nie przyniosły wielkiego pożytku w sensie zmian ekonomicznych, w regionie nie doszło do znaczącej poprawy sytuacji żywnościowej, nie miała też miejsc wydatna poprawa struktury społeczno-gospodarczej.⁵⁰

⁵⁰ M. Kozaczka, *Ordynacja Zamojska...*, s. 165.

DARIUSZ KUPISZ

CHORAĞWIE POWIATOWE ZIEMI CHELMSKIEJ W XVI-XVII WIEKU

Samorząd szlachecki w dawnej Rzeczypospolitej odgrywał znaczącą rolę w systemie obrony państwa oraz w procesie formowania oddziałów zbrojnych. Sprowadzało się to zarówno do zatwierdzania i wybierania podatków uchwalonych na potrzeby armii, bezpośredniego opłacania oddziałów (od połowy XVII w.), organizowania dostaw dla wojska czy wreszcie do tworzenia formacji zbrojnych.¹ W tym ostatnim przypadku chodziło o organizację pospolitego ruszenia, zaciąganie chorągwi powiatowych, bądź formowanie wypraw łanowych i dymowych. Pospolite ruszenie oraz wyprawy łanowe lub dymowe są zaliczane przez historyków wojskowości do sił zbrojnych ogólnopaństwowych, do niepaństwowych zaś zalicza się wojsko powiatowe.²

Oddziały powiatowe formowane były na mocy uchwał sejmików ziemskich (zatwierdzanych przez króla lub przez konstytucję sejmową), albo odwrotnie, na mocy uchwały sejmowej, zatwierdzanej i realizowanej przez samorząd szlachecki. Jednak w każdym przypadku na sejmiku określano liczebność, rodzaj wojska, czasem wyszczególniano uzbrojenie (jeśli miało nieco odbiegać od przyjętego zwyczajowo w danej formacji). Wybierano rotmistrzów i pułkownika, określano czas służby oraz wysokość żołdu dla kadry oficerskiej i towarzyszy, bowiem powoływano najczęściej chorągwie jazdy tworzone na zasadzie

¹ A. Lityński, *Szlachecki samorząd gospodarczy w Małopolsce (1606-1717)*, Katowice 1974, s. 67-68; W. Kriegseisen, *Samorząd szlachecki w Małopolsce w latach 1669 - 1717*, Warszawa 1989, s. 160-162, 166-167. Szerzej o tych problemach w odniesieniu do ziemi chełmskiej por. J. Łosowski, *Kancelaria grodzka chełmska od końca XV do XVIII wieku*, Lublin 2004, s. 319-340.

² J. Wimmer, *Wojsko polskie w latach 1648-1699*, [w:] *Zarys dziejów wojskowości polskiej do roku 1864*, pod. red. J. Sikorskiego, t. II, Warszawa 1966, s. 21; Tenże, *Wojsko polskie w drugiej połowie XVII wieku*, Warszawa 1965, s. 19-20; A. Sawczyński, *Polskie instytucje wojskowe w XVII wieku*, „Bellona”, t. XXXVI, 1954, s. 46-49.

zaciągów towarzyskich. Uchwalano też podatek, z którego poborcy mieli wyplacać pieniądze na ręce rotmistrzów.³

Wojsko powiatowe było tworzone zarówno dla potrzeb ogólnopaństwowych, tj. do obrony całego kraju, jak i dla potrzeb lokalnych, głównie w charakterze samoobrony terytorialnej. W pierwszym przypadku odsyłano je na front, oddając pod komendę hetmanów bądź monarchy, w drugim pozostawały w wyłącznej dyspozycji województwa. Choć oddziały powiatowe zaistniały już w czasie pierwszych bezkrólewii, uprawnocniono ich istnienie dopiero na mocy konstytucji sejmowej z 1613 roku.⁴ W 1619 r. konstytucje sejmowe zobowiązały wszystkie sejmiki do wystawienia chorągwi powiatowych dla obrony kraju.⁵ Przedmiotem niniejszego artykułu są wojska powiatowe zaciągane przez ziemię chełmską w XVI i XVII stuleciu w charakterze samoobrony terytorialnej, jak i siły zbrojnej ogólnopaństwowej.⁶

Już w czasie pierwszego bezkrólewia, szlachta województwa sandomierskiego i krakowskiego, zgromadzona 19 lipca 1572 r. na zjeździe krakowskim, postanowiła zorganizować obronę pogranicza węgierskiego i śląskiego.⁷ Sformowane wówczas oddziały były przeznaczone do obrony całej Rzeczypospolitej, stąd zostały potraktowane jako siły ogólnopaństwowe.⁸ Nieco więcej problemów nasuwają sprawy uchwał sejmiku chełmskiego, na którym obawiano się zarówno pospolitego rabunku, jak i najazdu tatarskiego.⁹ Zawijając konfederację w Krasnymstawie w lipcu 1572 r. szlachta chełmska zadeklarowała pospolite ruszenie, które w razie potrzeby mieli zwołać miejscowi urzędnicy.¹⁰ Traciło ono jednak wartość wobec odjazdu szlachty na elekcję, stąd na wrześnieowym

³ A. Pawiński, *Rządy sejmikowe w Polsce 1572–1795 na tle stosunków województw kujawskich*, Warszawa 1978, s. 378.

⁴ Konstytucja sejmiku zwyczajnego z 1613 r. *O żołnierzu z województw*, por. *Volumina legum* (dalej *VL*), t. III, wyd. J. Ohryzko, Petersburg 1859, s. 80.

⁵ Konstytucja sejmiku zwyczajnego z 1619 r. *Żołnierz z powiatów*. Ibidem, s. 169; J. Wimmer, *Wojsko polskie w drugiej połowie...*, s. 21.

⁶ Pominęto tu wyprawy łanowe i dymowe wystawiane przez ziemię chełmską na mocy uchwał sejmowych w 1653, 1655, 1658, 1673 i 1676 r. Mimo, że udział sejmiku w procesie tworzenia tych formacji zbrojnych był niemal taki sam, jak przy wystawianiu oddziałów powiatowych, to jak wspomniano, były one zaliczane do wojsk ogólnopaństwowych i oddawane zawsze pod rozkaz hetmanów. Nie należy ich więc utożsamiać z wojskiem powiatowym.

⁷ E. Dubas – Urwanowicz, *Problemy obrony kraju na koronnych zjazdach szlacheckich przed pierwszą konwokacją (lipiec 1572 – styczeń 1573)*, [w:] *Wojsko – społeczeństwo – historia. Prace ofiarowane Profesorowi Mieczysławowi Wrzaskowi w sześćdziesiątą piątą rocznicę Jego urodzin*, Białystok 1995, s. 54.

⁸ Ibidem, s. 58–60.

⁹ Uniwersał hetmana Jazłowieckiego do szlachty ruskiej, Jazłowiec 16 VII 1572, Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej *APL*), Księgi Grodzkie Chełmskie (dalej *KGCh*), Wyroki 4, k. 80–81.

¹⁰ Konfederacja albo kaptur ziemi chełmskiej, 17 VII 1572, Biblioteka Czartoryskich w Krakowie (dalej *B. Czart.*), 80, s. 95–96.

zjeździe zobowiązano starostę chełmskiego, chorążego chełmskiego i wojskiego chełmskiego, aby wyznaczyli „pewny poczet ludzi rycerskich”. Miał on pozostawać pod komendą wojskiego chełmskiego i „ku każdej się potrzebie ruszyć”¹¹. Na wspomnianym tu zjeździe nie podjęto jednak żadnych uchwał w sprawie podatków na ewentualny zaciąg żołnierzy. Kwestii tej nie wyjaśniają także kolejne, poważnie zdekompletowane, akta sejmików chełmskich z lat 1572–1573. Trudno więc określić, czy uchwała poprzedzająca wyjazd szlachty na pierwszą elekcję dotyczyła zaciągu żołnierzy za pieniądze samorządu szlacheckiego, czy też wystawienia pewnej liczby zbrojnych przez wspomnianych urzędników.¹² Gdyby przyjąć pierwszą z możliwości, należałoby uznać, że ziemia chełmska dokonała prekursorskiego w Rzeczypospolitej zaciągu wojska powiatowego w charakterze samoobrony terytorialnej.

Większość ówczesnych sejmików, w tym pozostałe zjazdy ziem ruskich oraz sąsiednich województw bełskiego i lubelskiego, rezerwowały główną rolę pospolitemu ruszeniu. Oczywiście zdawano sobie sprawę, że trudno będzie pogodzić z nim wymarsz na elekcję, ale sądzono, że sama deklaracja będzie czynnikiem odstrasającym. Jeśli wzmiankowano o zaciągach wojskowych, to w kontekście powiększenia wojsk państwowych.¹³

Podobnie działo się podczas drugiego bezkrólewia. Niektóre województwa małopolskie dokonały typowych zaciągów na własny użytek (lubelskie).¹⁴ Większość uciekała się jednak, jak poprzednio do pospolitego ruszenia, zobowiązując do niego tych, którzy nie pojechali na elekcję i pozostali w domach (województwo ruskie, sandomierskie).¹⁵ Szlachta chełmska na sejmiku październikowym 1575 r. uchwaliła jeden pobór, za który postanowiono zaciągnąć dwie chorągwie jazdy liczące po 100 koni. Jedną, dowodzoną przez Jana Wołczka, przeznaczono do ochrony powiatu chełmskiego, drugą, na czele której postawiono Mikołaja Chołojowskiego, skierowano do powiatu krasnostawskiego. Zarówno pobór podatku, jak i zaciąg żołnierzy zamierzano przeprowadzić w krótkim czasie. Decyzję podjęto 26 października, a już 7 listopada rotmistrzo-

¹¹ *Uchwała ze zjazdu w Krasnymstawie 29 IX 1572*, [w:] W. Sobieski, *Trybun ludu szlacheckiego*, Londyn 1963, s. 102.

¹² Bardziej prawdopodobne wydaje się, że chodziło o ludzi wystawionych na usługę ziemi przez starostę, wojskiego i chorążego chełmskiego, tym bardziej, że za aprobatą szlachty nie jechali na elekcję. Tamże.

¹³ E. Dubas – Urwanowicz, *Koronne zjazdy szlacheckie w dwóch pierwszych bezkrólewiach po śmierci Zygmunta Augusta*, Białystok 1998, s. 41–42.

¹⁴ Województwo lubelskie zaciągnęło 300 jazdy. Laudum lubelskie 1 XI 1575, Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Krakowie (dalej *BPANKr*) 8323, k. 2–3.

¹⁵ Laudum sandomierskie 2 XI 1575. *BPANKr* 8338, k. 15–18v; Laudum wiszeńskie 26 X 1575, *Lauda sejmikowe wiszeńskie 1572–1648*, oprac. A. Prochaska, [w:] *Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie*, t. XX, Lwów 1909, s. 39–40.

wie mieli zaprezentować swe chorągwie przed podstarościami, wojskimi i sędziami ziemskimi.¹⁶ Nie określono dokładnie czasu służby, wzmiankując, że zwolnienie z niej nastąpi za obwieszczeniem kasztelana, bądź podkomorzego. Wydaje się, że zamierzano zatrzymać obie chorągwie do czasu powrotu szlachty spod Warszawy.

Tak jak podczas pierwszego bezkrólewia, naczelną komendę nad żołnierzami oddano w ręce wojskich. Określono nawet ramowy tryb służby, w związku z czym zakazano chorągwiom bezzasadnego przemieszczania się po ziemi chełmskiej. Miały stacjonować pod stolicami powiatów rozsyłając po okolicy podjazdy, a w całości działać tylko w przypadku większego zagrożenia. Zakazano też wybierania jakichkolwiek prowiantów we wsiach i miasteczkach nakazując utrzymywać się z żołdu.¹⁷ Zarządzenia te wynikały z pewnością z obawy przed ewentualnymi nadużyciami, jakich często dopuszczali się żołnierze wobec szlacheckich poddanych.

Luki w materiale źródłowym nie pozwalają na ustalenie decyzji sejmiku chełmskiego dotyczących obrony ziemi chełmskiej w czasie dwóch kolejnych bezkrólewi. Nie wiemy więc, czy zaciągnięto wówczas chorągwie powiatowe. Gdyby wziąć pod uwagę inne sejmiki małopolskie z tych czasów, należało by przyjąć, że dokonano jakichś zaciągów tylko w 1632 r.

Analogiczne problemy pojawiają się, przy próbie ustalenia, kiedy po raz pierwszy ziemia chełmska wystawiła chorągwie powiatowe dla obrony Rzeczypospolitej, oddając je pod komendę hetmanów. Na sejmie 1616 r. posłowie chełmscy, podobnie jak ich koledzy z województwa lubelskiego i sandomierskiego, zadeklarowali pobory oraz czopowe z przeznaczeniem na powiatowego żołnierza dla obrony Ukrainy.¹⁸ Zygmunt III Waza wystąpił wówczas ostro przeciw decyzjom sejmików osłabiających armię przygotowywaną do wyprawy na Moskwę, stąd w Lublinie i Sandomierzu zrezygnowano z zaciągów powiatowych. Należy przyjąć, że podobnie postąpiono w ziemi chełmskiej i uchwalone podatki przekazano do skarbu.

Nieco więcej wiadomo o sejmowej deklaracji posłów chełmskich dotyczącej zaciągu wojska powiatowego w 1619 r. Wobec zagrożenia tureckiego przeznaczyli oni podatki na zaciąg żołnierza powiatowego.¹⁹ Rotmistrz miał zdecydować, czy zwerbować husarzy, arkebuzerów lub kozaków, a liczebność oddziału miała ograniczać jedynie kwota zebranego łanowego.²⁰ Nie wiadomo tylko, czy oddział ten dotarł do obozu hetmańskiego, bo i do wojny ostatecznie wówczas

¹⁶ Laudum chełmskie 26 X 1575, APL, KGCh, Wyroki 4, k. 472v–473v.

¹⁷ Tamże, s. 473.

¹⁸ VL, t. III, s. 156.

¹⁹ Tamże, s. 172; J. Rzońca, *Uchwały podatkowe sejmu z 1619 roku*, „Zeszyty Naukowe WSP w Opolu. Historia”, 1984, t. XXI, s. 13.

²⁰ Laudum chełmskie 5 IV 1619, APL, KGCh, Zapisy 18, k. 533.

nie doszło.²¹ Nie ulega natomiast wątpliwości, że chorągiew powiatowa chełmska stawiała się do walki przeciw Turkom w 1634 r. Ustalono już, że była to chorągiew husarska licząca 100 koni, jednak nie znano nazwiska dowodzącego nią rotmistrza.²² Z zapisów w księgach grodzkich lubelskich wiadomo, iż żołnierze powiatowi chełmscy, pozostający pod komendą rotmistrza Jana Krzywczyckiego, odebrali pieniądze uchwalone przez sejmik chełmski na żołd, po czym całe lato „po ziemi chełmskiej chodząc stacje wyciągali”.²³ Ostatecznie, jesienią dotarli jednak do obozu pod Kamieniec Podolski.²⁴

Poważne zaniepokojenie szlachty chełmskiej wzbudził wybuch powstania Chmielnickiego w 1648 r. Zaciągnięto wówczas 200 arkebuzerów pod komendę regimentarzy koronnych.²⁵ Być może część tego oddziału ocalała z klęski piławieckiej i wzięła udział w tłumieniu buntów i zwalczaniu podjazdów kozackich przez szlachtę chełmską w październiku 1648 r.²⁶ W tym samym miesiącu na sejmie elekcyjnym posłowie chełmscy zadeklarowali gotowość do wystawienia kolejnych 200 jeźdźców, tym razem kozaków, tańszych niż arkebuzerzy.²⁷ Wobec przerwania działań wojennych nie doszło jednak do realizacji tych obietnic.

Na sejmiku relacyjnym w marcu 1649 r. szlachta chełmska wyraziła ubolewanie, że mimo niepokojów na Ukrainie, sejm nie ustanowił odpowiednich podatków. Uchwaliła więc 2 pobory łanowe na zaciąg ludzi „dla obrony ziem [...] i domów bezpieczeństwa”.²⁸ Wybieranie podatków miało potrwać 6 tygodni, stąd uchwałę zrealizowano dopiero po sejmiku majowym tego roku, kiedy to wybrano rotmistrzów dla dwóch stukonnych chorągwi kozackich. Podczaszy chełmski Samuel Mirz Brzezicki zbierał swych ludzi w Chełmie, a Ludwik Bądryński w Krasnymstawie. Rotmistrzomznaczono po 1500 zł tzw. ku-

²¹ Zachowane rejestry chorągwi, które wówczas dotarły do obozu pod Łuczyńcami nie są zbyt dokładne, J. Wimmer, *Wojsko i skarb Rzeczypospolitej u schyłku XVI i w pierwszej połowie XVII wieku*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, 1968, t. XIV, cz. 1, s. 33.

²² L. Podhorodecki, *Wojna polsko-turecka 1633-1634*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, 1976, t. XX, cz. 1, s. 66; Komput wojska przeciw Turkom 1634 r., Biblioteka Jagiellońska 102, k. 382.

²³ Pozostawali tu co najmniej do 31 lipca, por. Protestacja mieszkańców Ratna, APL, Księgi Grodzkie Lubelskie, Relacje 63, k. 782v–785.

²⁴ Por. przyp. 22.

²⁵ Dane o zaciągu arkebuzerów por. J. Wimmer, *Wojsko polskie w drugiej połowie...*, s. 47. Jak dotąd nie udało się niestety ustalić rotmistrza owego zaciągu. Jedyny rejestr, w którym wzmiankowani są arkebuzerzy ziemi chełmskiej nie wymienia nazwiska rotmistrza, Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu, akc. 1949/440, s. 253v.

²⁶ Lakoniczna wzmianka dotyczy pogromienia buntowników przez powiat chełmski. Z Warszawy de data 24 X 1648 r., B. Czart. 143, s. 270.

²⁷ Diariusz sejmu elekcyjnego 1648 r., Tamże, s. 245; A. S. Radziwiłł, *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, oprac. A. Przyboś i R. Żelewski, t. III, Warszawa 1980, s. 130.

²⁸ Laudum chełmskie 22 III 1649, APL, Księgi Grodzkie Krasnostawskie (dalej KGKr), Relacje 1, k. 34v.

chennego, a żołnierzom po 30 zł żołdu na ćwierć roku, nakazując tłumić wszelkie bunty i zwalczać bandy rabusiów.²⁹ Mimo, że ta sama uchwała zastrzegła, iż obie chorągwie mają podlegać wybranym na sejmiku komisarzom, a zaciągnięto je tylko i wyłącznie dla ochrony ziemi chełmskiej, zostały użyte na froncie.³⁰ Szlachta chełmska zabrała je na wyprawę zborowską, gdzie poniosły znaczne straty.³¹

Kierując obie chorągwie powiatowe do boku wspomnianego wyżej pospolitego ruszenia szlachta chełmska zmuszona była zaciągnąć trzecią. Podobnie jak dwie pierwsze liczyła 100 jazdy, a dowodził nią rotmistrz Samuel Regowski.³² Zasłynął on już jesienią 1648 r., kiedy na czele chorągwi jazdy, zwerbowanej częściowo za własne fundusze, zwalczał podjazdy kozackie i tatarskie, które dotarły do ziemi chełmskiej. Udzielił odsieczy szlachcie oblężonej przez Kozaków

²⁹ Laudum chełmskie 4 V 1649, Biblioteka Narodowa (dalej BN) BOZ 1809, k. 595–595v.

³⁰ 200 kozaków z ziemi chełmskiej wzmiankuje Komput wojska pod Krasnymstawem 20 VII 1649, B. Czart. 144, s. 717. Obie jednostki (bez liczby koni) wymienia także Komput wojska zgromadzonego pod Toporowem 7 VIII 1649 r., skąd wiadomo, że weszły w skład szesnastej rotacji (pułku), tamże, s. 715. Błędną liczbę 300 jazdy chełmskiej w obozie królewskim w lipcu 1649 r. podaje *Komput wojska, które ma być w obozie z królem w 1649 r.* [w:] *Jakuba Michałowskiego, wojskiego lubelskiego a później kasztelana bieckiego księga pamiętnicza z dawnego rękopisma będącego własnością Ludwika hr. Morsztyna*, wyd. A. Z. Helcel, Kraków 1864, s. 427. Nie można także zgodzić się z wydanym ostatnio *Komputem ludzi pod Zborowem 1649 r.*, [w:] *Relacje wojenne z pierwszych lat walk polsko – kozackich powstania Bohdana Chmielnickiego okresu „Ogniem i Mieczem” (1648 – 1651)*, oprac. M. Nagielski, Warszawa 1999, s. 328. Według tego tekstu oddziałem chełmskim dowodził „Franciszek Bądryński rotmistrz, także drugi pan Brzeziński [winno być Brzeziński – D. K], poczty z ziemi chełmskiej pod 100”. Wynikało by stąd, że dwóch rotmistrzów chełmskich przyprowadziło 100 kozaków. Jednak rękopis BPAN w Krakowie 2253, k. 53v, który stanowi podstawę powyższej publikacji w fragmencie dotyczącym oddziału chełmskiego nie jest w pełni jednoznaczny. Pod 100 końmi z ziemi chełmskiej wymieniono jeszcze 100 i nie wiadomo, czy ta druga liczba dotyczy już następnego zaciągu, czy jeszcze ziemi chełmskiej. Skoro jednak dwa pierwsze z przytoczonych tu komputów wymieniają dwie chorągwie chełmskie uczestniczące w wyprawie zborowskiej, a i ten kontrowersyjny wymienia dwa nazwiska rotmistrzów, potwierdzone przez lauda sejmikowe, należy przyjąć, że w armii królewskiej znalazło się 200 kozaków zaciągniętych przez ziemię chełmską. Poza tym jednym z rotmistrzów był z pewnością nie Franciszek, a Ludwik Bądryński, wzmiankowany we wszystkich znanych odpisach uchwały chełmskiej, por. Laudum chełmskie 4 V 1649, APL, KGKr, Relacje 1, k. 55v; toż BN BOZ 1809, s. 595–595v.

³¹ Zginął m. in. rotmistrz Brzeziński, Instrukcja chełmska 11 X 1649, APL, KGKr, Relacje 1, k. 208.

³² O zaciągu trzeciej chorągwi dla ochrony ziemi chełmskiej zdecydowano podczas popisu generalnego przez wyprawą zborowską, Laudum chełmskie 13 IX 1649, APL, KGKr, Relacje 1, k. 175–175v. Wzmiankowany popis miał miejsce 7 VIII 1649 r. pod Chelmem, por. D. Kupisz, *Zbigniew Gorajski (1596–1655). Studium z dziejów szlachty protestanckiej w Małopolsce w pierwszej połowie XVII wieku*, Warszawa 2000, s. 111.

ków w Uchaniach, ścierał się z Zaporozcami pod Zamościem, wreszcie „z inżem ichmościami pod Biskupicami kawalersko się stawił”.³³

Doceniając doświadczenie wojskowe Regowskiego, szlachta chełmska obdarzyła go funkcją strażnika pospolitego ruszenia podczas wyprawy beresteckiej 1651 r. Być może z tego powodu nie został rotmistrzem chorągwi powiatowej, którą Chełmianie zaciągnęli już w obozie pod Beresteczkiem. Postąpili wówczas na wzór innych województw, które nie chcąc ścigać pokonanych Kozaków uchwały podatki lub zaciągały wojsko powiatowe.³⁴ 14 lipca 1651 r. chorągiew ziemi chełmskiej licząca 100 koni „po kozacku”, dowodzona przez Jana Karola Romanowskiego, została oddana pod rozkazy hetmanów.³⁵ Wzięła udział w wyprawie pod Białą Cerkiew, pozostając w służbie do końca kampanii 1651 r., co wyróżniało ją spośród innych oddziałów powiatowych wyprawionych przez szlachtę spod Beresteczka.³⁶

Z powodu dość spiesznej wymarszu do obozu królewskiego, szlachta nie zdołała wówczas zaciągnąć żadnego oddziału dla strzeżenia bezpieczeństwa wewnętrznego w ziemi chełmskiej. Starano się temu zaradzić nakazując stawić się do obrony zamków chełmskiego i krasnostawskiego wybrańcom z dóbr królewskich. Wydaje się, że poza brakiem czasu o rezygnacji z zaciągów decydowały też kwestie finansowe. Znalaziono środki jedynie na zaciąg przez wojskiego chełmskiego 4 zbrojnych jeźdźców, nie tyle do ochrony porządku, co do służby wywiadowczej.³⁷ Wszystko wskazuje, iż ów „pośpiech” zemścił się na szlachcie, bowiem narzekano potem na rozruchy podczas ekspedycji 1651 r.³⁸

Kłęska wojsk koronnych pod Batohem wywołała po raz kolejny niepokój w ziemi chełmskiej. Obserwując ucieczkę szlachty ze wschodnich województw, obawiano się zarówno zagonów kozacko – tatarskich, jak i wystąpień ze strony poddanych. Ponownie zwrócono się do podczaszego chełmskiego Regowskiego, by zaciągnął 100 jazdy. Uchwalono trzy pobory, a żołnierzom przyznano po 40 zł żołdu na 3 miesiące, wyznaczając dodatkowo prowiant z dóbr królewskich

³³ Biorąc pod uwagę ww. zasługi sejmik chełmski zlecił swym posłom by starali się u króla o nagrodę dla Regowskiego, Instrukcja chełmska 11 X 1649, APL, KGKr, Relacje 1, k. 208.

³⁴ *Diariusz wojny pod Beresteczkiem... 1651*, [w:] *Relacje wojenne z pierwszych lat walk polsko – kozackich...*, s. 256–257.

³⁵ Regestr pieniędzy wydanych przez obywateli ziemi chełmskiej i powiatu krasnostawskiego na zaciąg 100 koni żołnierza powiatowego, Obóz pod Beresteczkiem 14 VII 1651, APL, KGKr, Relacje 1, k. 813–817v.

³⁶ Jesienią 1648 r. Romanowski walczył w obronie Zamościa. Wysłany na rekonesans przez pułkownika Weihera udzielił skutecznej odsieczy Bełzowi, znosząc po drodze wiele mniejszych oddziałów kozackich, por. List J. Romanowskiego, w Telatynie 4 XI 1648, AGAD, Archiwum Radziwiłłów II, ks. 14, s. 172–173. Sejmik chełmski z 15 XII 1651 r. przyznał mu 1000 zł nagrody za zasługi i trwanie w służbie do końca kampanii beresteckiej. Tamże, k. 968v.

³⁷ Laudum chełmskie 25 V 1651, APL, KGKr, Relacje 1, k. 746v–747.

³⁸ Laudum chełmskie 11 VI 1652, APL, KGCh, Relacje 74, k. 137.

(6 zł z łanu).³⁹ Regowski był niezadowolony z przyznanego mu uposażenia w wysokości 1000 zł, stąd zarówno kolejny sejmik, jak i komisarze wyznaczeni do popisania chorągwi podwyższyli mu je do 2000 zł, a koszt zaciągu zamknął się w kwocie 8000 zł.⁴⁰ Chorągiew Regowskiego stawiała się na przegląd przed urzędnikami chełmskimi 1 lipca 1652 r., po czym służyła część kwartału na rzecz województwa, a 30 sierpnia została włączona w skład armii koronnej.⁴¹ Decyzja ta oznaczała, iż chorągiew Regowskiego straciła status powiatowej, stając się jednostką komputową podporządkowaną hetmanowi koronnemu i opłacaną ze skarbu koronnego.

Dwa lata później powstanie kozackie zostało wsparte przez państwo moskiewskie. Przekroczenie Styru przez wrogie armie, których podjazdy zapuszczały się w dorzecze Bugu zaniepokoiło szlachtę chełmską na tyle, że na sejmiku obradującym w październiku 1654 r. postanowiła ponownie zaciągnąć chorągiew kozacką. Z przekazanych na wojsko pieniędzy wynika, że liczyła 100 koni, a komendę nad nią oddano zasłużonemu dla ziemi chełmskiej rotmistrzowi Janowi Karolowi Romanowskiemu. „Dla krótkości pory wojennej” żołnierze mieli służyć tylko przez 6 tygodni. Tak jak poprzednio, wojsko powiatowe miało się przede wszystkim skoncentrować na zwalczaniu wszelkich przejawów buntów chłopskich oraz zwalczać zagony kozacko – moskiewskie, gdyby dotarły nad Bug. Zdawano sobie oczywiście sprawę, że nieliczne wojsko powiatowe nie będzie w stanie odpierać większych podjazdów wroga. Polecono więc rotmistrzowi, aby zaraz po popisie (5 listopada) rozsyłał podjazdy po okolicy i o wszelkich niebezpieczeństwach zawiadamiał urzędników rezydujących w Chełmie. Miał też porozumieć się z hetmanami koronnymi w celu nawiązania współpracy z oddziałami komputowymi, rozlokowanymi na pograniczu województwa bełskiego „i z nimi się znosząc przy tamtej ścianie do dalszego naszego ordinansu zostawać”.⁴² Wynika stąd, że przewidywana współpraca z wojskami ogólnopaństwowymi nie oznaczała pełnego oddania chełmskiego wojska powiatowego pod rozkazy hetmanów. Ci jednak byli zadowoleni z każdego wsparcia, jakie otrzymywali w walce z przeważającymi siłami wrogich armii. Zwłaszcza, że chorągiew Romanowskiego została sformowana bardzo szybko i wsparta przez szlachtę chełmską oraz chorągwie komputowe zwalczała skutecznie podjazdy kozacko – moskiewskie.⁴³

³⁹ Tamże, k. 135v-137v.

⁴⁰ Atestacja marszałka sejmiku chełmskiego F. Bądzińskiego dla rotmistrza S. Regowskiego, APL, KGCh, Akta Luźne 1, k. 486.

⁴¹ Laudum chełmskie 30 VIII 1652, APL, KGCh, Relacje 74, k. 221v-222; Oblata listu przypowiedniego Jana Kazimierza dla S. Regowskiego na chorągiew kozacką, Tamże, k. 224a-224av.

⁴² Laudum chełmskie 22 X 1654, APL, KGCh, Relacje 74, k. 826v-827.

⁴³ Już kilka dni po uchwale o zaciągach Romanowski pokwitował poborcę chełmskiego z odebrania części pieniędzy, por. Laudum chełmskie 29 X 1654, APL, KGKr, Relacje 2, k. 392-392v. O

Chorągiew Romanowskiego zwinęto w połowie grudnia 1654 r., czyli po sześciu tygodniach wyznaczonych w uchwale sejmikowej. W następnym roku sejm uchwalił wyprawę piechoty z łanów. Szlachta chełmska wywiązała się z nałożonego na nią obowiązku dostarczając pieniądze lub rekrutów pod komendę Krzysztofa Sapiehy.⁴⁴ Nie była już jednak w stanie zaciągnąć wojska powiatowego dla ochrony swych domostw.

W latach drugiej wojny północnej wyczerpanie wieloletnim wysiłkiem finansowym na potrzeby wojska było jeszcze bardziej widoczne. Kiedy jesienią 1656 r. nasiliły się grabieże, dokonywane przez dezertersów, a nawet całe chorągwie opuszczające samowolnie armię, szlachta przyznała starostom za ledwie po kilkaset złotych na remonty zamków w Chełmie i Krasnymstawie. Miano nadzieję, że zostanie jeszcze z tego trochę pieniędzy, za które starostowie zaciągną nieco pieszych dla ochrony obu miast, w których przechowywano tak ważne dla szlachty księgi grodzkie. W przypadku większego zagrożenia deklarowano popolite ruszenie.⁴⁵ Nie obmyślono też należytej ochrony dla ziemi w 1657 r., a nawet odmówiono królowi wystawienia piechoty łanowej z dóbr szlacheckich.⁴⁶

Gdy w latach 1667-1668 zaistniała możliwość wymarszu popolitego ruszenia poza teren ziemi chełmskiej, także nie zaciągano chorągwi powiatowych. W obu przypadkach bezpieczeństwa domów mieli strzec ci, którzy nie udadzą się na wyprawę przeciw Tatarom lub nie pojedą na elekcję.⁴⁷

walkach tej chorągwi, por. Uniwersał hetmana polnego koronnego S. Lanckorońskiego do wojska, w Nesterwarze 13 XII 1654, APL, KGCh, Relacje 74, k. 880v-881.

⁴⁴ Pod komendę hetmanów na Ukrainę wyprawiono ok. 60 żołnierzy, por. Oblata aktu lustracji żołnierza łanowego, Chełm 29 VII 1655, Tamże, k. 1083v-1084; Laudum chełmskie 13 VIII 1655, Tamże, k. 1115v.

⁴⁵ Uniwersał Jana Kazimierza do szlachty chełmskiej, Sokal 18 IX 1656, Tamże, k. 1202v-1203; Laudum chełmskie 2 X 1656, Tamże, k. 1207v-1208.

⁴⁶ W związku z najazdem księcia Rakoczego i postępiami Kozaków w laudum z 3 II 1657 r., szlachta chełmska deklarowała pieszą wyprawę łanową (jeden żołnierz z 10 łanów), ze wszystkich dóbr. Mieszczanie Chełma i Krasnegostawu mieli dostarczyć po jednym dziale, a Żydzi amunicję do broni palnej, Tamże, k. 1279-1279v. Trzy tygodnie później, kiedy do Chełma dotarły wieści o Szwedach i jakichś swawolnikach maszerujących od granic litewskich zgodzono się jedynie na wyprawę z dóbr duchownych i królewskich. Zmiana decyzji była spowodowana zniszczeniami wojennymi, postawą innych województw Rzeczypospolitej, a także koniecznością obmyślenia „securitate domesticam”, Tamże, k. 1310v. Jednak nic nie wskazuje na to, by zaciągnięto jakiegokolwiek oddziały powiatowe dla strzeżenia owego „bezpieczeństwa domów”.

⁴⁷ Laudum chełmskie 19 X 1667, APL, KGKr, Relacje 5, k. 681v-684v. Wyprawa popolitego ruszenia nie została wówczas zrealizowana. W okresie bezkrólestwa deklarowano wprawdzie możliwość zaciągnięcia chorągwi powiatowej, ale zadowolono się ofiarnością Marcina Zamoyskiego, który starając się o ordynację zamoyską, obiecał ludzi z klucza zamojskiego dla ochrony sędziów kapturowych, APL, KGKr, Relacje 6, k. 56. Decyzje o bezpieczeństwie podczas odjazdu na elekcję podjęto pod Łopiennikami, por. Laudum chełmskie 29 V 1669, k. 76v.

W 1671 r. przez kilka miesięcy Chełmianie starali się uniknąć zaciągu wojska powiatowego przeznaczonego na posiłkowanie armii koronnej. Podobnie jak przez kilkanaście poprzednich lat narzekali na zniszczenie województwa oraz wyczerpanie podatkami, ofiarując Michałowi Korybutowi Wiśniowieckiemu pospolite ruszenie.⁴⁸ Ostatecznie, po licznych ponagleniach królewskich, na sejmiku wrześnieowym zdecydowali się wystawić dwie chorągwie jazdy na pół roku. Obie miały liczyć po 70 koni, bez tzw. ślepych pocztów rotmistrzowskich.⁴⁹ Na rotmistrzów wybrano Stanisława Stawskiego i Eliasza Żółkiewskiego, „ludzi zasłużonych i wojnę dawno traktujących”. Pierwszemu z nich wyznaczono Opalin i Ratno jako miejsca koncentracji, bowiem miał zaciągać żołnierzy w powiecie chełmskim, drugiemu Żmudź, Roztokę i Dypułtycze w powiecie krasnostawskim. Popisu chorągwi mieli dokonać w Chełmie (1 listopada) tamtejsi urzędnicy grodzcy i ziemscy, po czym rotmistrzowie mieli poprowadzić swych ludzi do obozu, odbierając przed wejściem doń listy przypowiadanie od monarchy.⁵⁰ Ten jednak, już w trakcie marszu w kierunku Lwowa, zaczął powątpiewać w możliwość szybkiego przybycia chorągwi powiatowych, m. in. chełmskich.⁵¹

Obawy królewskie nie były bezpodstawne. Rotmistrzowie chełmscy otrzymali wprawdzie zaliczki już na sejmiku i przystąpili do zaciągania ludzi, ale nie było to jednoznaczne z wymarszem do obozu. Zbieranie poborów na żołd nie przebiegało już tak gładko, stąd pobyt żołnierzy w ziemi chełmskiej przedłużał się, ku niezadowoleniu mieszkańców.⁵² Mimo, że ich pretensje finansowe nie zostały w pełni zaspokojone pod koniec listopada Stawski ruszył do obozu hetmańskiego na Ukrainę.⁵³ Żółkiewski podążył jego śladem znacznie później, bo w pierwszej dekadzie grudnia.⁵⁴ Tak czy inaczej, obaj dotarli na Ukrainę po za-

⁴⁸ Laudum chełmskie 17 III 1671, APL, KGCh, Relacje 90, k. 313v-315.

⁴⁹ Decyzja ta wywołała niezadowolenie w dowództwie armii koronnej, bowiem zgodnie z uchwałą sejmową województwa miały wystawić tylu żołnierzy, ilu opłacały z tzw. repartycji, czyli z przydziału do opłacania armii koronnej. Ziemia chełmska opłacała 200 jazdy i tyle wojska powiatowego winna była wystawić. Obawiano się, że wzorem województwa ruskiego i ziemi chełmskiej także inne województwa zmniejszą sobie kontyngenty żołnierza powiatowego. *List J. Sobieskiego do bpa A. Trzebieckiego*, b.m. 23 I [?] 1671, [w:] *Pisma do wieku i spraw Jana Sobieskiego*, wyd. F. Kluczycki, t. I, cz. 1, Kraków 1880, s. 619.

⁵⁰ Miła to być jazda kozacka, zwana wówczas coraz częściej pancerną. Rotmistrzom przyznano po 3000, a towarzysom po 120 zł za pierwszy kwartał służby. Laudum chełmskie 28 IX 1671, APL, KGCh, Relacje 90, k. 706-708v.

⁵¹ Z Zamościa 23 IX 1671, BPANKr 1070, k. 368v.

⁵² Protestacja dzierżawcy Opalina i Huszczy przeciwko chorągwi S. Stawskiego, 3 XI 1671, APL, KGCh, Relacje 90, k. 812-816.

⁵³ Manifestacja rotmistrza S. Stawskiego, 27 XI 1671, Tamże, k. 881.

⁵⁴ Rejestr szkód w dobrach Łopienniki dokonanych przez chorągiew E. Żółkiewskiego w dniach 25 XI-4 XII 1671, Oblata 20 III 1672, APL, KGKr, Relacje 6, k. 1036-1038v. Z pozwu przed

kończeniu kampanii, kiedy hetman Jan Sobieski rozłożył wojska na leża zimowe.⁵⁵

Żołnierze Stawskiego, którzy przybyli do obozu wcześniej niż chorągiew Żółkiewskiego, zdążyli jeszcze wziąć udział w kilku podjazdach rozsyłanych w celach wywiadowczych przez hetmana polnego Dymitra Wiśniowieckiego. Dostali nawet za to 300 zł nagrody od sejmiku chełmskiego.⁵⁶ W nieznanych bliżej okolicznościach, być może w trakcie marszu do obozu, zmarł lub poległ („*occumbuit*”) rotmistrz Żółkiewski, dowodzący drugą chorągwią.⁵⁷

Zgodnie z decyzją sejmiku chełmskiego obie chorągwie pozostawiono zatrzymać w służbie. Aby zaoszczędzić na wydatkach przyjęto dość specyficzne rozwiązanie. Zawarto z żołnierzami umowę, na mocy której po zakończeniu pierwszej ćwierci rozjechali się oni na resztę zimy do domów. Mieli się ponownie skoncentrować w kwietniu, tak by na tydzień przed 1 maja stanąć już w obozie hetmańskim, w pełnej gotowości do działań bojowych. Dzięki temu, zamiast pełnego żołdu, zapłacono im za ten okres tylko 20 zł tytułem tzw. chleba. Warto dodać, że pomysł szlachty chełmskiej spodobał się Sobieskiemu, który radził, by rozpropagować go wśród innych województw.⁵⁸

Pod koniec kwietnia 1672 r. sejmik chełmski spełnił umowę zawartą z żołnierzami, przyznając obydwu chorągwiom służbę na ćwierć rozpoczynającą się od 1 maja, a w lipcu na następną, trwającą do końca października. W obydwu przypadkach naznaczano im popisy pod Chełmem, mające sprawdzić stan oddziałów.⁵⁹ Dość długo zastanawiano się, komu powierzyć komendę nad chorągwią zmarłego Żółkiewskiego. Dopiero na popisie pospolitego ruszenia, odprawionym 16 sierpnia 1672 r., obowiązki rotmistrza przejął dotychczasowy porucznik tejże chorągwi Oktawian Sosnowski, miecznik Raclawski.⁶⁰

Wezwanie obydwu chorągwi na popisy (1 czerwca i 16 sierpnia) czyni mało prawdopodobną ich obecność na froncie. O ile w ćwierci od maja do końca lipca 1672 r. jest to jeszcze możliwe, choć nie potwierdzone źródłowo, o tyle w okresie sierpień – koniec października niemożliwe. Wojsko powiatowe ziemi

Trybunał, wniesionego przez poddanych Łopiennik, wiadomo, że rotmistrz Żółkiewski już wówczas nie żył. Tamże, k. 1055-1056.

⁵⁵ Już 29 X 1671 r. Sobieski przeprowadził przegląd swych oddziałów i zaczął rozpisywać dla nich leża zimowe, por. *Pisma do wieku i spraw...*, s. 713.

⁵⁶ Laudum chełmskie 27 IV 1672, APL, KGCh, Relacje 91, k. 174v.

⁵⁷ Jako że Żółkiewski zginął służąc pod chorągwią ziemi chełmskiej, jego spadkobiercom przyznano prawo do przyznanego mu żołdu za niedosłużoną ćwierć, kazano tylko oddać przechowywaną przez nich chorągiew i kotły, Tamże, por. też przyp. 41.

⁵⁸ *Nowiny z Warszawy 23 XII 1671*, por. *Ojczyście spominki w pismach do dziejów dawnej Polski. Diariusze, relacje, pamiętniki*, wyd. A. Grabowski, t. II, Kraków 1845, s. 153.

⁵⁹ Laudum chełmskie 27 IV 1672, APL, KGCh, Relacje 91, k. 174v-175; Laudum chełmskie 20 VII 1672, APL, KGKr, Relacje 6, k. 1207v-1208.

⁶⁰ Laudum chełmskie 16 VIII 1672, Tamże, k. 1215.

chełmskiej stało się wówczas czynnym uczestnikiem rozgrywek politycznych w kraju i podziałów wśród tamtejszej szlachty. Z sejmiku deputackiego obradującego 12 września 1672 r. wysłano poselstwo do Michała Korybuta Wiśniowieckiego z zapytaniem, czy zaciągnięte chorągwie powiatowe wysłać do obozu któregoś z hetmanów, czy stawić do boku monarchy.⁶¹ Przesądzało to w zasadzie sprawę na niekorzyść hetmana Sobieskiego, bowiem obie chorągwie miały odąd towarzyszyć chełmskiemu pospolitemu ruszeniu, które opowiedziało się w narastającym sporze za królem. Wyjątkowo sprawnie wypłacono im należny żołd, polecając, by deputaci chorągwi brali asygnaty także na dłużników.⁶²

Sprawę skomplikował jeszcze konflikt, jaki wybuchł w związku z kompetencjami urzędników zobowiązanych do organizacji pospolitego ruszenia, wśród samej szlachty chełmskiej. Wobec braku jakiegokolwiek kontaktu z kasztelanem chełmskim Janem Piaseczyńskim, część szlachty zgromadzona na wspomnianym wyżej sejmiku deputackim, obrała duktorem pospolitego ruszenia podczaszego chełmskiego Samuela Regowskiego. Kilkanaście dni później wyruszyła na Lubelszczyznę, zakładając obóz pod Jawidzem. Wraz z nimi pociągnęła też chorągiew powiatowa Stawskiego. W międzyczasie niesłuchaną aktywność rozwinął chorąży chełmski Jan Karol Romanowski, upoważniony przez jeden z wcześniejszych sejmików do zwołania pospolitego ruszenia. Uznał on działania Regowskiego i skupionej przy nim szlachty za bezprawne. Na koniec doprowadził do założenia drugiego obozu pospolitego ruszenia szlachty chełmskiej (pod Milejowem), na czele której stanął przybyły wreszcie kasztelan Jan Piaseczyński. Przy tej grupie opowiedziała się chorągiew powiatowa Sosnowskiego.⁶³

Obie obozujące na Lubelszczyźnie grupy przedstawiały działania przeciwników jako bezprawne, starając się jednocześnie przeciągnąć na swoją stronę jak najwięcej zwolenników. Wpłynęło to także na sytuację oficerów i żołnierzy służących pod chorągwiami powiatowymi. Zamiast ochraniać ziemię od podjazdów tatarskich podczas pospolitego ruszenia, zostali zasypani pozwami. 27 października 1672 r. kasztelan Piaseczyński pozwał przed swój sąd pułkownikowski (jako pułkownik pospolitego ruszenia) rotmistrza Stawskiego. Nakazał mu stawić się pod Milejowem twierdząc, że wzięwszy 6000 zł na chorągiew powiatową nie przybył z nią na służbę, lecz proponował żołnierzom, aby ruszyli

⁶¹ Warto zauważyć, że jednym z posłów był rotmistrz S. Stawski, Laudum chełmskie 12 IX 1672, APL, KGCh, Relacje 91, k. 331-332.

⁶² Zalegających nie było chyba zbyt wielu, z rachunku poborców ziemi chełmskiej na sądach skarbowych odbytych 13 września 1672 r. wynika, że chorągwi Stawskiego wypłacono na dwie ćwierci (V-X) 13 499 zł, czyli niemal wszystko, natomiast chorągwi Żółkiewskiego (obecnie Sosnowskiego) nie dopłacono 2239 zł, Tamże, k. 356-357.

⁶³ Szerzej por. H. Gmiterek, *Rejestry szlachty ziemi chełmskiej z lat 1669-1772*, „Rocznik Chełmski”, t. 2, 1996, s. 336-337.

ku granicy litewskiej i tam „expiraciej ćwierci doczekawszy rozjechali się”. Zarzucano mu, że z owych 6000 zł przeznaczonych na żołd, przywłaszczył 1300 zł. Kiedy służący pod jego rozkazami obywatele ziemi chełmskiej nie godzili się na niezgodne z prawem propozycje, miał im zabrać chorągiew, kotły i uniemożliwić połączenie się ze szlachtą pozostającą pod komendą kasztelana. Grożono mu tzw. „wytrąbieniem” z wojska, egzekucją starościńską, a w ostateczności infamią.⁶⁴

Nie próżnował też obóz przeciwny. Dosłownie w dzień po pozwie kasztelana chełmskiego (28 października) Stawski doprowadził przed sądem wojskowym swego obozu do wydania wyroku infamii, kary śmierci i konfiskaty dóbr na 18 swych podkomendnych, na czele z porucznikiem Mikołajem Sierstzewitowskim i chorążym Aleksandrem Borzęckim. Zarzucił im uchylanie się od powinności, wreszcie wywołanie buntu, pobranie żołdu, wyjechanie z oddziału przed zakończeniem służby i pozostawienie rotmistrza niemal samego „z chorągwią i kotłami”.⁶⁵ Ostatecznie, rozpuszczenie pospolitego ruszenia uspokoiło sytuację. Ogłoszonych wyroków nie wykonano, a jeśli nie liczyć typowych skarg na grabieżę ze strony żołnierzy, obaj rotmistrzowie cieszyli się później uznaniem sejmiku chełmskiego.⁶⁶

Rozjeżdżając się spod Gołębia szlachta poszczególnych województw deklarowała wystawienie oddziałów jazdy przeznaczonych na aukcję wojska. Szlachta chełmska nie zdecydowała się wówczas przedłużyć służby ani chorągwi Stawskiego, ani Sosnowskiego. Były to zresztą najdłużej utrzymywane przez ziemię chełmską chorągwie powiatowe. W kole generalnym konfederacji gołubskiej złożyli Chełmianie deklarację wystawienia nowej chorągwi kozackiej liczącej 60 żołnierzy, a za rotmistrza wybrali podczaszego chełmskiego Samuela Regowskiego, jednego z bohaterów opisywanego powyżej konfliktu. Mimo niezadowolenia monarchy, nie zgodzili się na większy zaciąg i uchwalili dwa pobory, z których żołnierzom przyznano po 150 zł żołdu na ćwierć, co miało w sobie zawierać także hiberne. Początek służby określono na 1 stycznia 1673 r., a

⁶⁴ Pozew kasztelana J. Piaseczyńskiego przeciwko rotmistrzowi S. Stawskiemu, Obóz pod Lubliem 27 X 1672, APL, KGCh, Relacje 91, k. 353v-354v.

⁶⁵ Oblata dekretu infamii przez S. Sadowskiego, 28 X 1672, Tamże, k. 381-385.

⁶⁶ Zatrzymano wydanie pewnych kwot dla Stawskiego oraz chorągwi Żółkiewskiego z powodu szkód wyrządzonych przez żołnierzy w niektórych dobrach szlacheckich ziemi chełmskiej, ale była to sytuacja przejściowa. Stawski pełnił potem ważne funkcje z ramienia sejmiku chełmskiego, m.in. 2 V 1673 został wybrany komisarzem do przeglądu i spisania wyprawy lanowej ziemi chełmskiej. Zasługi Sosnowskiego, służącego od kilkunastu lat w różnych formacjach jazdy (m. in. w chorągwi husarskiej Jana Kazimierza) polecił królowi sejmik z 13 XII 1672 r. Instrukcja chełmska z 13 XII 1672, Tamże, k. 389, Laudum chełmskie 13 XII 1672, Tamże, k. 393v; Laudum chełmskie 2 V 1673, APL, KGCh, Relacje 7, k. 132v.

decyzję o użyciu tegoż wojska pozostawiono w gestii monarchy lub marszałka konfederacji gołąbskiej.⁶⁷

Biorąc pod uwagę zwinięcie jednostek powiatowych Sosnowskiego i Stawskiego, należy przyjąć że Regowski nie miał problemów z zaciągiem ludzi do swej chorągwi. Z pewnością była gotowa na wyznaczony termin popisu, gdzie pojawiły się problemy z uzyskaniem obiecanego żołdu.⁶⁸

Wszystko wskazuje, że chorągiew Regowskiego pozostawała w dyspozycji sejmiku chełmskiego, bowiem kiedy sejm 1673 r. podjął decyzję o wyprawie konnej z dymów, szlachta chełmska wykorzystwała istniejącą jednostkę. Sejmik obradujący w maju 1673 r. doszedł do wniosku, że z powodu zniszczeń wojennych w ziemi chełmskiej jej mieszkańcy musieliby dokonywać wielu tzw. odprysiężeń dymów, co mogło doprowadzić do wystawienia nielicznego oddziału zbrojnych. „Nie chcąc krzywdzić ojczyzny”, obradujący w Chełmie postanowili stawić 100 jazdy z dóbr szlacheckich, dołączając do istniejącego oddziału Regowskiego 40 koni. Przewidywano, że każdy posiadacz 30 dymów zapłaci 120 zł, a więc tyle, ile miał wynosić kwartalny żołd dla jeźdźca, choć dopuszczano możliwość wystawienia odpowiednio wyekwipowanego żołnierza.⁶⁹ W ten sposób chorągiew powiatowa przekształciła się w dymową i pod dowództwem podczaszego chełmskiego wzięła udział w kampanii chocimskiej.⁷⁰

Po raz ostatni w XVII w. sejmik chełmski powołał chorągiew powiatową podczas bezkrólewia po śmierci Jana III Sobieskiego, by strzegła bezpieczeństwa obu powiatów podczas odjazdu szlachty na elekcję⁷¹. Na potrzeby Rzeczypospolitej zaciągnięto 100 jazdy jeszcze w 1703 r., w związku z najazdem szwedzkim.⁷² W okresie konfederacji sandomierskiej deklarowano pospolite ruszenie, a w czasach konfederacji tarnogrodzkiej sięgnięto oprócz tego do wyprawy dymowej. Po sejmie niemy 1717 r. sejmiki szlacheckie odeszły od idei wojska powiatowego.

⁶⁷ Laudum chełmskie 13 XII 1672, APL, KGCh, Relacje 91, k. 392-393.

⁶⁸ Poborcy nie zbierali uchwalonych na wojsko podatków z powodu protestacji zgłoszonej na sejmiku chełmskim przez jednego ze współobywateli. Uniwersał królewski do szlachty chełmskiej, Warszawa 2 II 1673, APL, KGKr, Relacje 7, k. 38-38v.

⁶⁹ Co ciekawe, w uchwale przewidywano, iż część żołnierzy zaciągniętych pod chorągiew powiatową nie zechce służyć w niej po reorganizacji. Laudum chełmskie z 2 V 1673, Tamże, k. 182-128v.

⁷⁰ Laudum chełmskie 9 XII 1673, Tamże, k. 375. W objęciu funkcji rotmistrza powiatowej chorągwi dymowej przez dowódcę powiatowej formacji zaciężnej nie było niczego niezwykłego. W 1676 r. kapitanem pieszej wyprawy z ziemi chełmskiej został Romanowski, rotmistrzujący chorągwiom powiatowym w 1651 i 1654 r., Laudum chełmskie 11 V 1676, APL, KGKr, Relacje 8, k. 194v.

⁷¹ Laudum chełmskie 11 IX 1697, APL, KGCh, Relacje – al., 8, k. 139v.

⁷² Rotmistrem wybrano wówczas podkomorzego chełmskiego Tomasza Romanowskiego, Laudum chełmskie 23 IV 1703, APL, KGKr 27, k. 135-135v.

Sejmik chełmski był jednym z tych zgromadzeń szlacheckich, na których najwcześniej narodziła się koncepcja posiadania własnych, regularnych sił zbrojnych. Począwszy od pierwszego bezkrólewia, po sejm niemy, czyli na przestrzeni ponad 140 lat, ziemia chełmska dość często zaciągała żołnierzy powiatowych. Chorągwie sformowane w latach 1572, 1575, 1649 (drugi zaciąg), 1652, 1654, miały strzec bezpieczeństwa ziemi chełmskiej, natomiast te uchwalane w latach 1619, 1634, 1648, 1649 (pierwszy zaciąg), 1671, 1672, 1703, oddawano pod rozkazy hetmanów z przeznaczeniem do obrony całego kraju. Nie trzymano się jednak ściśle tego rozgraniczenia i niejednokrotnie go dzono się, aby chorągwie przeznaczone dla ochrony bezpieczeństwa wewnętrznego wysłać do obozu hetmańskiego (np. 1652 r., pierwszy zaciąg w 1654 r.).⁷³ Na rotmistrzów starali się wybierać ludzi z doświadczeniem wojskowym (Regowski, Romanowski, Stawski, Żółkiewski, Sosnowski). Niestety, chorągwie ziemi chełmskiej dotyczyły te same bolączki, jakie były udziałem nie tylko wojsk komputowych (np. grabieże, powolne ściąganie do obozu itp.), lecz także życia sejmikowego (uwikłanie w spory polityczne).

⁷³ Z tego powodu nie dokonano w niniejszym artykule podziału na chorągwie chełmskie zaciągane w charakterze samoobrony terytorialnej i jako siły zbrojne ogólnopaństwowe.

STANISŁAW PYSZKO

ZARYS DZIEJÓW OŚWIATY NA ZIEMI CHELMSKIEJ W LATACH 1815-1875

RZĄDOWE SZKOŁY ELEMENTARNE NA ZIEMI CHELMSKIEJ W LATACH 1815-1875

Po 1815 r. podstawę utrzymania szkół elementarnych w Królestwie nadal stanowiła składka szkolna mieszkańców. W 1817 r. KRWRiOP¹ zezwoliła na objęcie płac nauczycieli budżetem miasta, zaś na wsiach na możliwość zamiany składki pieniężnej na zsypanie zboża. Kwestię uposażenia regulowały dobrowolne umowy włościan z nauczycielami. Uprawnienia do nauczania potwierdzane były patentem wydawanym przez KRWRiOP po złożonym egzaminie przed rektorem szkoły wydziałowej w dalszych latach obwodowej, bądź gimnazjum wojewódzkiego. Przed egzaminem nauczyciel mógł sprawować swą funkcję jedynie tymczasowo – nie dłużej niż do 2 lat.

Określone ustawą z 1808 r. zasady ustroju szkoły elementarnej zostały potwierdzone przez KRWRiOP w dniach 11 marca i 29 kwietnia 1817 r. jako nadal obowiązujące. Etat wydatków szkolnych danej placówki ustalany był najczęściej na 3 lata i obejmował: pensję nauczyciela, podatki i składkę ogólną za dom szkolny, zakup i naprawę „utensyliów” szkolnych oraz nagrody dla uczniów celujących. Składka szkolna w miastach wynosiła od 2,5 do 8 zł (zależnie od źródła dochodów płacącego), zaś na wsi od 1,5 do 6 zł.²

Główna rola na odcinku organizacji szkół przypadała Kościołowi łacińskiemu i unickiemu. Od 1820 r. rozpoczęto także otwieranie szkół elementarnych dla dzieci żydowskich pozostawiając jednak naukę religii mojżeszowej nadal w

¹ Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego

² Por. R. Wroczyński, *Dzieje oświaty polskiej 1795-1945*, Warszawa 1987 s. 64; E. Podgórska, *Szkolnictwo elementarne Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego 1807-1831*, Warszawa 1960, s. 13-20



chederach (żydowskie szkółki religijne). Swoimi siłami i na swój sposób utrzymywane również były szkoły wśród osadników niemieckich. Warunkiem zezwolenia na otwarcie szkoły narodowościowej był obowiązek zatrudnienia nauczyciela, który – obok rodowitego – biegle władał językiem polskim i uczył dzieci w tym języku.

Poczynając od 10 maja 1820 r. tam gdzie została ustanowiona dobrowolnie organizacja szkoły przez właściciela dóbr ziemskich w porozumieniu z plebanem i wójtem, ewentualna egzekucja składki szkolnej mogła być prowadzona jedynie od zamieszkałych nie dalej niż ćwierć mili od szkoły.³ Rozporządzeniem namiestnika Królestwa Polskiego Józefa Zajączka z 13 lipca 1821 r. w miejsce przymusowej wprowadzono składkę dobrowolną, co spowodowało znaczny upadek szkół, zwłaszcza na wsi, z braku funduszy na ich utrzymanie.⁴

W miastach szkoły elementarne korzystające z opieki zarządów municypalnych wykazywały tendencje rozwojowe. W Chełmie pierwszą szkołą elementarną, założoną w 1815 roku ze składek mieszkańców, była szkoła męska, zaś w 1821 r. założono szkołę żeńską.⁵

Tab. 1. Gospodarka składkowym funduszem szkolnym w latach 1843–1866

Rok	Składka szkolna (rs)		sygn.
	Przychód	Rozchód	
1843	293,45	239,50	29
1845	281,0	230,0	31
1853	242,23	228,32	40
1854	246,88	240,69	42
1855	239,15	228,32	12
1856	142,82	142,82	44
1857	145,75	143,32	17
1859	133,76	94,70	17
1860	142,81	114,20	17
1861	132,36	120,70	56
1863	184,41	181,30	48
1866	165,86	151,81	52

Dane: APLOCh, AmCh

³ E. Podgórska, jak wyżej, s. 69.

⁴ Jak podaje J. Dobrzański (*Ze studiów nad szkolnictwem elementarnym Lubelszczyzny w I połowie XIX wieku*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1968, s. 74, 83) na obszarze woj. lubelskiego w 1816 r. funkcjonowało 39 publicznych szkół elementarnych, w tym na wsiach - 12, zaś w 1820 r. - 53, w tym na wsiach - 12. Ich liczba w miastach utrzymywała się na niezmiennym poziomie. Na wsiach ulegała wahaniom - od 8 w 1818 r. do 21 w 1821 r. i 14 w 1830 r. obejmując od 313 do 513 uczniów.

⁵ Archiwum Państwowe w Chełmie Oddział w Lublinie (dalej: Ploch), AmCh, sygn. 20, 21.

Jak wynika z akt finansowych Magistratu miasta Chełma we wpływach składki na nauczyciela szkoły elementarnej od mieszkańców istniały znaczne zaległości. W latach 1824-1827 na płace nauczyciela wydawano rocznie 750 zł (w tym miejscu nadmienić należy w tym miejscu, że jego obowiązki pełnił Zieliński). Z kolei, w roku następnym, na pensję nauczycielki elementarnej szkoły żeńskiej Doroty Dauman - 125 zł.

W 1823 r. na zakup utensyliów dla żeńskiej szkoły elementarnej z kasy miejskiej wydano 50 zł.

Tab. 2. Wyposażenie szkół w sprzęty i zbiory naukowe przedstawia poniższa tabela.

Sprzęty	Szkoła męska		Szkoła żeńska	
	1843 r.	1854 r.	1843 r.	1854 r.
Ławki drewniane	3	4	-	3
Tablica do rachunków	1	1	-	-
Stolik z szufladą	-	1	-	-
Krzesło dla nauczyciela	-	1	-	1
Stołki drewniane	-	-	-	2
Tablice do rysunków	-	-	-	1
Tablice Lankustra	40	40		
Zbiory książek	10 tytułów 12 książek	-	7 tytułów 14 książek	-
Przybyło od 1851 r.		6 tytułów		2 tytuły

Dane: APLOCh, AmCh. sygn 29, 42

W obu szkołach tematyka książek przedstawiała się następująco: w szkole męskiej - nauka początkowego czytania i pisania w języku polskim; (elementarze i gramatyka rosyjska); nauka religii i moralności.

Ponadto w szkole żeńskiej: „*Żywoty świętych pańskich*”; a w szkole męskiej: książka lekarska; „*Rady dla włościan*”; bajki Tymoteusza Radziszewskiego; „*Geografia*” Pawliszewa, wzory rysunkowe, techniczne i linijne.

W 1835 r. została uruchomiona szkoła rzemieślnicza - niedzielna, w której uczyli się terminatorzy z różnych warsztatów rzemieślniczych. Instrukcja szkolna nakładała na majstrów szkolących uczniów nie tylko obowiązek dopilnowania, by ci uczęszczali na zajęcia szkolne, ale również wyposażenia ich w niezbędne do nauki książki oraz w materiały piśmienne (papier, ołówki, pióra, atrament).

Nauczycielami w teje placówce byli nauczyciele męskiej szkoły elementarnej, za co otrzymywali w 1843 r. dodatkowe wynagrodzenie z kasy miejskiej (od 1858 r. były to już stałe ich dochody, chociaż wcześniej: w latach 1837-

1841, z braku funduszu nie otrzymywał wynagrodzenia Jan Dobrzyński a w okresie lat 1844-1858 także Jan Borzechowski).⁶

Tab. 3. W latach 1849-1864 ilość uczniów w układzie wyznaniowym przedstawiała się następująco:

Rok	Elementarna szkoła męska				Elementarna szkoła żeńska		
	Razem	Wyznanie			Razem	Wyznanie	
		Rzymsko-katolickie	Unickie	Mojżeszowe		Rzymsko-katolickie	Unickie
1849	60	47	8	5	20	15	5
1850	62x	52	7	3	-	-	-
1852	41	41	-	-	22	18	4
1853	41	38	-	3	28	23	5
1854	35	33	-	2	27	23	4
1855	35	35	-	-	24	16	8
1856	29	29	-	-	23	16	7
1858	31	31	-	-	27	18	9
1859	37	37	-	-	25	20	5
1860	35	35	-	-	31	31	-
1861	34	34	-	-	35	35	-
1862	28	28	-	-	27	27	-
1863	42	36	6	-	29	29	-
1864	48	48	-	-	38	38	-

x/ w tym pochodzenia: szlacheckiego – 8, mieszczańskiego – 47, włościańskiego – 7
Dane: APLOCh, AmCh, sygn. 11, 12.

Zakres programowy nauki w szkole obejmował m. in. naukę religii moralnej i historii świętej, czytanie i pisanie w języku polskim i rosyjskim, arytmetykę oraz technologię i rysunek.

Postępy uczniów oceniano w następującej skali: celujący, dostateczny, mierny, mały, żaden. Ostatnią z ocen, w pierwszym półroczu 1843 r., z czytania i pisania w języku rosyjskim, spośród 17 uczniów wyznania rzymsko – katolickiego, pochodzących ze wsi, otrzymało 2.⁷

W powiecie chełmskim istnienie publicznej szkoły elementarnej w różnych ośrodkach miejskich znajduje potwierdzenie od lat dwudziestych XIX wieku, np. w Rejowcu co najmniej od 1820 r.⁸ Także w Sawinie szkoła taka istniała co

⁶ APLOCh, AmCh, sygn. 50.

⁷ APLOCh, AmCh, sygn. 2.

⁸ APL-GWL, sygn. 236. W życiorysie dołączonym do prośby z dnia 6(18) sierpnia 1836 r. o przeniesienie ze szkoły elementarnej w Pawłowie Ignacy Dobrowolski pisze, że po złożeniu trzeciego z kolei egzaminu nauczycielskiego przed rektorem szkoły pijarskiej w Chełmie (w 1807 r. składał egzamin w departamencie tomżyńskim, a w r. szk. 1818-19 w województwie sando-

najmniej od 1824 r. a nauczycielem był Józef Szelewicki.⁹ Wprawdzie brak bezpośredniego potwierdzenia, lecz z danych o szkole w Pawłowie po 1832 r. można wnioskować, że szkoła taka istniała poprzednio również w tym mieście.¹⁰

Tab. 4. W latach 1849-1864 liczba uczniów w tej placówce kształtowała się następująco:

Rok	Razem	Wyznanie		
		Rzymsko-katolickie	Unickie	Mojżeszowe
1849	16	16	-	-
1850	16x	16	-	-
1852	18	17	1	-
1853	17	11	-	3
1854	9	9	-	-
1855	7	7	-	-
1856	11	11	-	-
1857	10	10	-	-
1858	15	12	3	-
1859	17	12	5	-
1860	20	17	3	-
1861	26	24	2	-
1862	22	22	-	-
1863	19	19	-	-
1864	17	17	-	-

x/ w tym: mieszczan – 9, włościan – 7
Dane: APLOCh, AmCh, sygn. 11, 12.

W ośrodkach wiejskich do powstania listopadowego istniały szkoły elementarne w Czuczycach, Chutezu, Kumowie, Rakołupach i Rudzie. Po powstaniu kontynuowała swoją działalność jedynie szkoła w Czuczycach.¹¹

mierskim) uzyskał kolejny patent nauczycielski 16 lipca 1828 r. Z nauczyciela szkoły w Rejowcu „translokowany” zarządzeniem z dn. 3 czerwca 1832 r. naczelnika siły zbrojnej woj. lubelskiego do Pawłowa. W Rejowcu był nauczycielem przez 3 lata. Szkoła w Rejowcu przestała funkcjonować po powstaniu listopadowym, patrz raport o stanie szkół elementarnych z r. szk. 1833-34 APL-GWL - sygn. 678.

⁹ Ur. 20 marca 1789 r. w Busównie w rodzinie szlacheckiej, syn Bazylego i Marcjanny z Brzezińskich, wyznania rzymsko-katolickiego. Po ukończeniu 3-letniej szkoły początkowej w Chełmie w latach 1809-1811 pozostawał na gospodarstwie rodziców, a następnie pełnił służbę jako ekonom lub pisarz w innych dworach szlacheckich. Po złożonym w 1823 r. egzaminie przed rektorem szkoły pijarskiej w Chełmie i uzyskaniu uprawnień nauczycielskich od 7 maja 1824 r. był zatrudniony jako zastępca nauczyciela w Sawinie. (APL-GWL, sygn. 346).

¹⁰ Patrz przyp. 7.

¹¹ Por. J. Dobrzański, dz. cyt., s. 82, 113. Podany tam fakt, że starania o uruchomienie szkoły w Czuczycach po 1830 r. nie przyniosły rezultatu nie znajduje potwierdzenia w podanym źródle

Założona w 1821 r. szkoła w Chutczu mimo, że posiadała własny budynek w dobrym stanie, przestała funkcjonować ze względu na zbyt szczupły fundusz na jej utrzymanie.¹² Z tego samego powodu pozostawała nieczynna szkoła parafialna w Kumowie. Brak stałego funduszu ze składek na utrzymanie nauczyciela spowodował, że przestały istnieć szkoły w Rakolupach i Rudzie.

Nowe elementy do funkcjonowania oświaty w Królestwie wniosła w 1833 r. „ustawa dla gimnazjów, szkół obwodowych i elementarnych czyli parafialnych w Królestwie Polskim” wzorowana na ustawie szkolnej dla Cesarstwa Rosyjskiego z 1828 r.¹³ W stosunku do szkół elementarnych konkretyzacją ustawy stanowiło rozporządzenie z 24 lutego 1834 r. „o organizacji szkół elementarnych”. Na mocy powyższych przepisów całość szkolnictwa została podporządkowana wyłącznie władzom państwowym. Ich reprezentantem w województwach był dyrektor gimnazjum wojewódzkiego, któremu podlegały szkoły obwodowe, a poprzez inspektorów tych szkół - również szkoły elementarne.

W miejsce dozorów szkolnych wprowadzona została funkcja opiekuna szkoły, którym najczęściej był proboszcz miejscowej parafii łacińskiej bądź unickiej, rzadko dzierżawcy dóbr rządowych, bądź właściciele ziemscy.

Szkoły zakładane były głównie w miastach i dobrach rządowych oraz tych wsiach, „które o to prosić będą i zapewnią środki niezbędne na utrzymanie szkoły i nauczyciela”. Dobrowolne składki mieszkańców na utrzymanie szkoły miały być wspierane pomocą finansową państwa do wysokości połowy ogólnych wydatków szkoły. W 1834 r. przywrócono obowiązek płacenia składki szkolnej, a w miejscowościach, gdzie była szkoła, składka ta mogła być egzekwowana środkami administracyjnymi.¹⁴

Do ustalonych w 1833 r. programowych przedmiotów nauczania w szkole elementarnej należały: religia i historia święta, nauka czytania i pisania w języku polskim oraz rachunków w zakresie czterech działań arytmetycznych. Po-

archiwalnym. W r. szk. 1833-34 do szkoły w Czulczycach uczęszczało 38 uczniów, a nauczycielem był Antoni Zawadzki - zmarł w r. szk. 1834-35, kiedy to faktycznie szkoła była nieczynna, gdyż budynek był zajęty na kwaterę wojskową. J. Dobrzański nie wspomina również o istnieniu szkoły elementarnej w Kumowie, którą uprawdopodobniają źródła archiwalne.

¹² Por. APL, GWL, sygn. 168 oraz pismo dzierżawcy dóbr Chutcze hr. Scipio z 2 maja 1833 r. do Komisji Wojewódzkiej w Lublinie, gdzie m.in. stwierdza się: „od blisko 12 lat egzystuje szkołka wiejska w dobrach Chutcze. Włościanie (...) zaległą składkę kilkuset złotych wynoszącą przez egzekucję do zapłacenia byli zmuszeni (...) Z tych względów mam honor przedstawić Prześwientej Komisji, aby składka szkolna na dyrektora szkółki jako uciążliwa dla włościan raz na zawsze zniesiona być mogła, dom zaś na szkółkę przeznaczony, mógłby być obrócony na plebanie” (parafii unickiej - SP) - podaję za J. Dobrzańskim, dz. cyt., s. 113.

¹³ Por. J. Dobrzański, dz. cyt., s. 90 i nast.; R. Wroczyński, dz. cyt., s. 114 i nast.

¹⁴ J. Dobrzański jak wyżej s. 92 oraz *Dzieje szkolnictwa i oświaty na wsi polskiej do 1918 r.* t. 1 - praca zbiorowa pod red. S. Michalskiego, Warszawa 1982 r., s. 143 i nast.

czynając od 1836 r. rozpoczęto wprowadzanie nauki języka rosyjskiego.¹⁵ Nadobowiązkowo nauczyciel mógł przekazywać wiedzę o miarach, wagach i pieniądzech używanych w kraju oraz prostych figur geometrycznych, a na wsiach - wiadomości z zakresu gospodarstwa wiejskiego. Trzeba nadmienić, że ambitniejsi nauczyciele podejmowali także naukę przedmiotów dodatkowych takich jak: geografia Królestwa Polskiego, nauka o zdrowiu czy umiejętność czytania tekstów pisanych po łacinie - mimo braku aprobaty ich postaw ze strony dyrektora gimnazjum wojewódzkiego.

Szkoły elementarne z reguły były szkołami o jednym nauczycielu (jednoklasowe) z podziałem uczniów na dwa lub trzy oddziały zależnie od stopnia opanowania wiedzy programowej. W miastach istniała możliwość tworzenia klasy drugiej, obejmującej program pierwszej klasy szkoły obwodowej.¹⁶

W oparciu o ustawę dla nauczycieli i profesorów szkół publicznych z 24 lutego 1834 r. dokonano podziału szkół elementarnych na: miejskie i wiejskie, chrześcijańskie i żydowskie, publiczne i prywatne, rzemieślnicze - niedzielne oraz żeńskie i męskie. Wszystkie zostały podporządkowane inspektorowi szkoły obwodowej.

W świetle przepisów z 1834 r. nauczycieli mianowała Rada Wychowania Publicznego na wniosek dyrektora gimnazjum - po uzyskaniu zgody naczelnika wojennego województwa. Kandydatem mogła być osoba, która ukończyła seminarium nauczycielskie lub złożyła odpowiedni egzamin w średniej szkole obwodowej.

Przekazania szkoły elementarnej nauczycielowi dokonywał jej opiekun, który odbierał również od niego przysięgę składaną na wierność cesarzowi i jego następcy oraz deklarację o nienależeniu do żadnych tajnych towarzystw. W pełnieniu obowiązków nauczyciel musiał trzymać się ściśle przepisów i w żadnym wypadku nie wolno mu było od nich odstępować. Żądano od niego również bezwzględnej lojalności i wiernego wykonywania zaleceń rządowych.

Ustawa z 1840 r. wprowadziła zmianę nazwy szkół elementarnych na początkowe oraz obniżyła dotację ze środków państwowych do 1/3 wydatków szkoły. Tak obniżona pomoc w praktyce ograniczała się do szkół w dobrach rządowych.

Stan szkół podległych Gimnazjum Wojewódzkiemu w Lublinie wzrósł do tego czasu w miastach z 41 (w 1830 r.) do 55 (w 1839 r.) - w tym w obwodzie Krasnystaw (do którego należał region chełmski) - 13. Odmienna sytuacja wystąpiła wśród szkół zlokalizowanych na wsi, których liczba z 14 w 1830 r.

¹⁵ F. Rzemieniuk, *Unickie szkoły początkowe w Królestwie Polskiem i Galicji 1772-1914*, Lublin 1991, s. 43. W aktach archiwalnych zachowało się pismo z dnia 27.6.(9.7.)1836 r. nakazujące wprowadzenie we wszystkich szkołach elementarnych początków języka rosyjskiego (APL, GWL, sygn. 678).

¹⁶ J. Dobrzański, dz. cyt., s. 126.

zmniejszyła się do 11 w 1839 r. – w tym w obwodzie Krasnystaw - 2 - po okresowym wzroście w latach poprzednich.¹⁷

Stosunkowo bogaty materiał dotyczący szkół elementarnych pow. chełmskiego zachował się dla lat 1833-1836 w zbiorach Archiwum Państwowego w Lublinie.¹⁸ W oparciu o te dane stan szkół elementarnych obrazuje poniższa tabela:

Tab. 5. Stan szkół elementarnych w powiecie chełmskim w latach 1833-1836

Miejscowość	Rok szkolny - uczniów						Etap rządowy na pensje nauczycieli w 1836 r.
	1833-34		1834-35		1835-36		
	Chłopcy	Dziewczęta	Chłopcy	Dziewczęta	Chłopcy	Dziewczęta	
Chelm - męska	40		34		30		700 rbs.
żeńską		20		20		19	500 rbs.
rzem.- niedzielna					18		bez wynagrodzenia
Chotcze	x	x	budynek szkoły zajęty na inne cele				295 rbs.
Czulczyce	25	3	kwatery wojskowa		18	4	645,15 rbs.
Pawłów	11	12	27	13	12	8	412 rbs.
Ruda	x	x	nauczyciel A. Nazalewicz z braku funduszy porzucił szkołę				300 rbs.
Sawin	14	11	20	11	18	7	300 rbs.
Wojślawice	x	x	x	x	20	8	

Źródło: APL - GWL, sygn. 678.

NAUCZYCIELE I OPIEKUNOWIE SZKÓŁ ELEMENTARNYCH

Szkoła elementarna męska w Chełmie

Przed 1830 r. nauczycielem był Antoni Zieliński (albo Żuliński) uwięziony przez władze rosyjskie 19 marca 1831 r., powrócił na posadę za wstawiennictwem urzędu municypalnego miasta Chełma.¹⁹ W latach późniejszych (najprawdopodobniej od 1841 r.) funkcję nauczyciela pełnił Jan Chrystoforowicz Kobrzyński - niecieszący się dobrą opinią wśród mieszkańców Chełma. Zdaniem inspektora szkoły obwodowej w Hrubieszowie doznawał przykrości ze strony miejscowej administracji z powodu najmu lokalu na szkołę. Od 1840 r.

¹⁷ Według danych w *Dziejach szkolnictwa i oświaty na wsi polskiej do 1918 r., pod redakcją S. Michalskiego*, Warszawa 1982, w 1838 r. w tym regionie na wsiach było 20 szkół rządowych, T. I, s. 148.

¹⁸ APL - zespół akt Gimnazjum Wojewódzkiego w Lublinie.

¹⁹ Por. przyp. 4.

szkoła została przeniesiona do budynku byłego kolegium pijarskiego przy kościele Rozesłania św. Apostołów. W 1844 r. (wobec pogarszania się stosunków od 1843 r.) Kobrzyński został przeniesiony do szkoły elementarnej w Sawinie.²⁰ Do 1851 nauczycielem placówki chełmskiej był Jan Borzechowski. Jego nauczycielska pensja, od 1843 r., wynosiła 90 rubli srebrem (rbs.). Ponadto otrzymywał on bezpłatne mieszkanie i opał.²¹

Opiekunem szkoły, w czerwcu 1834 r., był miejscowy proboszcz obrządku łacińskiego – ks. Józef Czubaszek. 9(21) marca 1836 r. przez KRSWDiOP na opiekuna szkoły powołany został ks. Tomasz Niebrzydowski ze zgromadzenia Pijarów, który w 1838 r. złożył rezygnację z tej funkcji. 23 listopada (5 grudnia) 1838 r. na opiekuna zaproponowano ks. Jana Pocięja - kanonika katedralnego kapituły chełmskiej kościoła unickiego. Faktycznie ks. T. Niebrzydowski nie uzyskał zgody na zrzeczenie się opiekuństwa i formalnie pełnił tę funkcję do 19(31) lipca 1843 r. kiedy to na stanowisko opiekuna powołany został, przez kuratora Okręgu Naukowego Warszawskiego, Józef Cimerman - były profesor gimnazjum wojewódzkiego w Lublinie, który wkrótce zmarł, o czym mówiło pismo z dnia 27 października 10 (8 listopada) 1843 r. W 1846 r. opiekunem szkoły był ks. Józef Wójcicki – profesor seminarium unickiego w Chełmie. W wyniku dalszych reform funkcja opiekuna szkoły uległa likwidacji.²²

Szkoła elementarna żeńska

Od 21 sierpnia 1830 r. jako zastępczyni nauczycielki, a od 6(18) listopada 1836 r. jako nauczycielka zatrudniona była Agnieszka Gruben, która pełniła swe obowiązki, co najmniej do 1851 roku. Szkoła mieściła się w jej domu i podlegała temu samemu opiekunowi, co elementarna szkoła męska. Jej roczna płaca, po 1843 r., wynosiła 75 rbs pokrywanych z funduszy składkowych oraz budżetu miejskiego.²³

SZKOLNICTWO ELEMENTARNE W POWIECIE CHEŁMSKIM

W r. szk. 1834-35 szkoła elementarna w Chutczu, miała obsadę nauczycielską mimo, że budynek szkoły był zajęty na kwatery wojskowe. Obowiązki nauczyciela pełnił Jakub Filewicz. Wobec nieprzychylnego stosunku do szkoły dzierżawcy dóbr²⁴ jak i wójta gminy Bukowa, nauczyciel nie tylko nie miał pomieszczenia do prowadzenia nauki, ale również pozbawiony został mieszkania i nie

²⁰ B. Zimmer, *Miasto Chełm: zarys historyczny*, Warszawa-Kraków 1974, s. 124.

²¹ APL, GWL, sygn. 144; APLOCh, AmCh, sygn. 6, 7, 11, 12.

²² APL, GWL, sygn. 667; APLOCh, AmCh, jak wyżej.

²³ APL, GWL, sygn. 144, 254, 678; APLOCh, AmCh, sygn. 6, 11, 12, 17, 20, 26.

²⁴ Patrz przyp. 9.

pobierał pensji, gdyż szkoła nie miała żadnego funduszu. W tych warunkach w 1837 r. nauczyciel opuścił placówkę. Formalnie przetrwała ona do r. szk. 1851-52, kiedy to została przekształcona w unicką szkołę parafialną.²⁵ Opiekę nad szkołą w 1834 r. sprawował proboszcz miejscowej parafii unickiej, gdyż według wypowiedzi wójta gminy „nikt inny opieki przyjąć nie chciał”. W dniu 18(30) kwietnia 1838 r. opieka powierzona została nowemu administratorowi parafii – Leonowi Ulenieckiemu.²⁶

W Czulczycach w r. szk. 1833-34 nauczycielem był Antoni Zawadzki. Zmarł on w następnym r. szk., zaś budynek został zajęty na kwaterę wojskową. Funkcję nauczyciela powierzono administratorowi miejscowej parafii unickiej – Michałowi Harasowskiemu. W czerwcu 1851 r. szkołę przekształcono z rządowej na parafialną unicką.²⁷ Opiekunem szkoły w 1834 r. był dzierżawca dóbr – Jakub Sokołowski. Po jego śmierci w 1847 r. na tę funkcję powołany został Józef Hukiewicz – administrator parafii unickiej, zaś po jego śmierci (4(16) marca 1846 r.) dzierżawca dóbr – Andrzej Adamski. Po jego wyjeździe 14(26) maja 1847 r. opiekę powierzono Tomaszowi Tokarskiemu – miejscowemu proboszczowi parafii unickiej.²⁸

W Pawłowie od 3 czerwca 1832 r. nauczycielem był Ignacy Dobrowolski, zatrudniony tam do 6(18) sierpnia 1836 r.²⁹ Pismem kuratora Okręgu Naukowego Warszawskiego z dnia 10(22) stycznia 1841 r. na zastępcę nauczyciela w tej szkole mianowany został Stanisław Przdnowicz, który funkcję tę pełnił do 21 sierpnia 8(2 września) 1843 r., kiedy na własną prośbę przeniesiony został do Strzyżowa.³⁰ Jego stanowisko w Pawłowie objął młody nauczyciel (ur. w 1818 r.) – Ignacy Borkowski (w 1848 r. przeniesiony do szkoły w Uchaniach). W trakcie przejmowania szkoły przez St. Przdnowicza w 1841 r. opiekunem szkoły był Kalinowski.³¹ W latach 1850-54 nauczycielem był Mikołaj Piwoni. W związku z tendencjami władz oświatowych, do obsady stanowisk nauczycielskich w pow. chełmskim poczynając od 1851 r., wychowanymi na modłę rosyjską diakami chełmskiej szkoły unickiej, czując się zagrożony na swoim

²⁵ J. Dobrzański, dz. cyt., s. 114, APL, GWL, sygn. 678 - szkoła nie figurowała w wykazie nauczycieli od 1847 r. (APL, GWL, sygn. 144).

²⁶ APL, GWL, sygn. 667.

²⁷ Tamże, sygn. 678, 684.

²⁸ Tamże, sygn. 667.

²⁹ Patrz przyp. 5.

³⁰ APL, GWL, sygn. 312 - akta Stanisława Przdnowicza.

³¹ J.w., sygn. 312. Tam też zachował się inwentarz przejmowanej szkoły. Jej wyposażenie składało się z: ławka stara drewniana - 1, stół drewniany stary - 1, tablice początkowe abecadłowe - 18 (w tym 4 stare), instrukcja dla nauczyciel Piramowicza, dzieło o ratowaniu osób będących w stanie pozornej śmierci, pieczęci do tuszu i laku, tablica drewniana z podstawą - 1, szafa drewniana stara - 1, mapy świata - 4 (Europa, Azja, Afryka, Ameryka).

stanowisku złożył podanie o przeniesienie do innej guberni.³² W 1834 r. opiekunem szkoły był Andrzej Waszkiewicz - proboszcz parafii unickiej. W oparciu o skargi mieszkańców Pawłowa, że nie dba on o interesy szkoły (np. wydzierżawił dom na szkołę za miastem w błotnym i nieprzyzwoitym miejscu) oraz nakazuje uczniom uczęszczanie do cerkwi unickiej (mimo ich wyznania rzymskokatolickiego), został odwołany (na podstawie skargi z 17 kwietnia 1836 r.), a na jego stanowisko zatwierdzono 22 października 10(3 listopada) 1836 r. proboszcza miejscowej parafii łacińskiej – Fryderyka Malinowskiego.³³

We wsi rządowej Ruda, w r. szk. 1834-35, kiedy to na nauczyciela powołany został Aleksander Nazalewicz, lokal szkoły, był przeznaczony na mieszkanie prywatne. Szkoła nie dysponowała również jakimkolwiek funduszem. Dlatego też w następnym roku szk. nauczyciel samowolnie opuścił szkołę, a na jego miejsce proponowany był Józef Niedźwiedzki. W latach 1847-52 nauczycielem był Jakub Chruściewicz, który w związku z planowaną zamianą szkoły rządowej na parafialną unicką, poleceniem z dnia 19 września (1 października) 1852 r., przeniesiony został na inny teren. Ostatecznie zamiana statusu szkoły nastąpiła z dniem 19 lutego (3 marca) 1854 r. W 1836 r. opiekunem szkoły był W. Kamiński - dzierżawca dóbr Ruda. W 1840 r. (1.(13) grudnia) stanowisko to powierzono zostało ks. Filipowi Własiewiczowi - miejscowemu proboszczowi parafii unickiej.³⁴

W szkole elementarnej w Sawinie od 1823 r. do 1836 r. nauczycielem był Józef Szelewiecki.³⁵ W 1845 r. przeniesiony został tutaj z Chełma J. Kozłowski.³⁶ Od 31 marca (12 kwietnia) 1847 r. na stanowisko to przeszedł, ze Strzyżowa, ww. St. Przdnowicz, który pozostawał tu tylko do 16(28) czerwca 1849 r.³⁷, a na jego miejsce zatrudniony został Ignacy Jastrzębski.³⁸ Opiekę nad szkołą w 1834 r. sprawował ks. Wojciech Matechowski (Matuchowski) - proboszcz miejscowej parafii obrządku łacińskiego. W 1845 r. obowiązek ten pełnił ks. Józef Bagiński.³⁹

Działalność szkoły rządowej w Wojsławicach rozpoczęła się od 13(25) czerwca 1836 r. po udostępnieniu na ten cel obiektu przez hr. Alojzego Polety-

³² Tamże, Ignacy Borkowski, sygn. 144; Mikołaj Piwoni - sygn. 144 i 648.

³³ Tamże, sygn. 667.

³⁴ Tamże, sygn. 678, 684, opieka sygn. 667.

³⁵ Patrz przyp. 6.

³⁶ Patrz przyp. 17.

³⁷ Patrz przyp. 29.

³⁸ Pozostawał na tym stanowisku co najmniej do 1851 r. – APL, GWL, sygn. 144.

³⁹ Tamże, sygn. 667.

ło, który sprawował również funkcję opiekuna szkoły. Zastępcą nauczyciela był Józef Tarczyński.⁴⁰

Odrębność organizacyjną po 1840 r. zachowały nadal szkoły elementarne w Chełmie, szkoła w Pawłowie i w Sawinie. Z akt archiwalnych wynika, że w 1844 r. w majątku Poletyły w Wojślawicach prywatnym nauczycielem stopnia elementarnego był Piotr Raczkowski, nie posiadający pozwolenia i wezwany przez Radę Gimnazjalną w Lublinie 1(13) grudnia 1844 r. do złożenia egzaminu niezbędnego do otrzymania takiego pozwolenia.⁴¹

W aktach archiwalnych zachował się również dowód zatrudniania przez Węglińskiego prywatnego nauczyciela w Żmudzi. Od 1 sierpnia 1833 r. do 1 sierpnia 1836 r. Wawrzyniec Guldynowicz „udzielał (w domu Węglińskiego - SP) nauk synowi i córce i przysposobił syna Władysława we wszystkich przedmiotach naukowych do włącznie klasy trzeciej”.⁴²

REFORMY OŚWIATOWE W LATACH 1840-1875

Po zmianach w porządkowaniu oświaty w Królestwie (poprzez ustanowienie w 1839 r. Warszawskiego Okręgu Naukowego), „ustawą dla gimnazjów obwodowych tudzież elementarnych Okręgu Naukowego Warszawskiego” z dnia 31 sierpnia 1840 r. wprowadzono zmiany w programach i metodach nauczania, będące początkiem zorganizowanego procesu rusyfikacyjnego oświaty w Królestwie.

Od tego roku w szkołach średnich wszystkie przedmioty ogólne (z historią Polski włącznie) były wykładane w oparciu o podręczniki obowiązujące w cesarstwie rosyjskim.⁴³

W szkołach elementarnych, obok dotychczasowych przedmiotów wprowadzono naukę czytania i pisania w języku rosyjskim, naukę robót ręcznych oraz jako obowiązkową potraktowano wiedzę o miarach, wagach i pieniądzach używanych nie tylko w Królestwie ale także w cesarstwie rosyjskim.⁴⁴

Nauczyciele szkół elementarnych, jeśli otrzymywali w 1844 r. minimalną płacę 60 rubli rocznie w mieście lub 45 rubli na wsi, nabywali uprawnienia do emerytury.⁴⁵

⁴⁰ Tamże, sygn. 667, 668. Jak podaje J. Dobrzański, w 1839 r. „szkoła ma lokal nędzny, a pensja nauczyciela z daru dziedzictwa wynosi tylko 200 zł rocznie”, zaś dziedzic wzbraniał dzieciom mieszkańców uczęszczenia do szkoły („*Ze studiów...*” s. 110).

⁴¹ APL, GWL, sygn. 563.

⁴² Tamże

⁴³ Dziennik Praw Król. Polskiego, t. 26 - podaje za F. Rzemieniu, dz. cyt., s. 88.

⁴⁴ J. Dobrzański, dz. cyt., s. 127.

⁴⁵ J. Dobrzański, dz. cyt., s. 125, tam również tekst składanej w 1850 r. deklaracji stanu nauczycielskiego, obejmującej (między innymi) obowiązki nauczyciela. W końcowej części przyrzecze-

Od 1848 r. młodzież pochodzenia chłopskiego i mieszczańskiego pozbawiona została możliwości podejmowania dalszej nauki w gimnazjach filologicznych. Były one dostępne wyłącznie dla dzieci obszarników ziemskich i szlachty bądź pochodzących z rodzin osób sprawujących funkcje urzędnicze.⁴⁶

Ponowne zniesienie w 1851 r. obowiązku szkolnego i opłacania składki szkolnej doprowadziło do dalszego upadku szkół, gdyż już w 1845 r. więcej niż połowa nauczycieli szkół początkowych w Guberni Lubelskiej otrzymywało poniżej 75 rubli rocznej pensji. Nie opłacanie składek, od których zależały pensje nauczyciela doprowadziło ich do nędzy (zwłaszcza na wsi). Dlatego, wielu nauczycieli pełniło jednocześnie różne inne funkcje bądź porzucało posady w szkole. Niektórzy udzielali lekcji prywatnych, a niekiedy uprawiali własne grunty zaniedbując pracę dydaktyczną.

Stąd też w opinii publicznej zawód nauczycielski, jako mało popłatny i „mózolny”, uważano za jeden z najniższych szczebli kariery. Szkoły pracowały z reguły w wynajętych budynkach (często w złym stanie), słabo opalanych zimą, w izbach pozbawionych ławek i pomocy szkolnych. Stan szkół rządowych uległ również zmniejszeniu w wyniku przekształcania, wielu dotychczasowych szkół w odrębne szkoły parafialne - Rozporządzeniem namiestnika Królestwa z 15(27) marca 1849 r. „o szkołach elementarnych dla ludności wyznania grecko-unickiego”.⁴⁷

Liczba szkół wiejskich w guberni zmniejszyła się z 20 w 1838 r. do 10 w 1860 r. i obejmowała 553 uczniów.⁴⁸ Nieco korzystniejsza sytuacja wystąpiła w początkowych szkołach w miastach, których ilość spadła ze 107 (w 1838 r.) do 96 (w 1860 r.). Jednocześnie wzrosła liczba uczniów z 3128 do 4430.

Dyrektorem przywróconej w 1861 r. Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (od 1862 r. niezależnej od Petersburga) do 12 września 1861 r. był Aleksander Wielopolski.⁴⁹ Doprowadził on do zatwierdzenia, przez cara Aleksandra II w dniu 22 maja 1862 r., ustawy „O wychowaniu publicznym w Królestwie”. Zgodnie z nią miały powstać szkoły rządowe, wyznaniowe: jednoklasowe we wsiach i dwuklasowe w miastach - zakładane i utrzymywane z podatków lokalnych na ten cel oraz funduszy skarbu państwa - z czteroletnim (lub nawet pięcioletnim) cyklem nauczania dzieci od siódmego roku życia.

nia nauczyciel deklarował: „poddanie się odpowiedzialności za polityczne wykroczenia przepisanej”.

⁴⁶ F. Rzemieniu, dz. cyt., s. 88.

⁴⁷ J. Lewandowski, *Na pograniczu: polityczna władza wobec unitów Podlasia i Chełmszczyzny 1772-1875*, Lublin 1996, s. 67, 68.

⁴⁸ Według danych w „*Dziejach oświaty...*”.

⁴⁹ Dalej (do 8 czerwca 1862 r.) Romuald Haube, Kazimierz Krzywicki - do 22 września 1863 r. oraz Michał Grabowski i Leon Dembowski - do 24 czerwca 1864 r. Ostatnim dyrektorem KRW-RiOP była Teodor Witte - był kurator Okręgu Naukowego w Kijowie.

Ich program miał obejmować: pacierz i naukę katechizmu właściwego wyznania, „ukształcenie umysłu i serca”, czytanie i pisanie w języku polskim, cztery działania arytmetyczne, wiadomości o miarach, wagach i pieniądzech krajowych oraz naukę śpiewu kościelnego. Nauka miała trwać od 1 września do 31 lipca roku następnego w godzinach od 8-mej do 11-tej i 15-tej do 17-tej latem i od 9-tej do 12-tej oraz od 14-tej do 16-te zimą. W szkołach chrześcijańskich wolne były od nauki niedziele i święta zaś w szkołach żydowskich – soboty i niedziele.

Wybuch powstania styczniowego w 1863 r. spowodował, że przepisy te nie weszły w życie. Powołany od 8 marca 1864 r. na sekretarza stanu do spraw Królestwa i przewodni-czącego Komitetu Urządzącego Królestwa⁵⁰ - Mikołaj Milutin ukazami z dnia 11 września 1864 r. „O szkołach początkowych” i „O organizacji dyrekcji naukowych w Królestwie Polskim” doprowadził do obalenia reform z 1862 r. Komisję Rządową WRiOP, początkowo przemianowaną na Komisję Rządową Oświecenia Publicznego zastąpił Okręg Naukowy Warszawski (kierowany przez T. Witte), podległy bezpośrednio Ministrowi Oświecenia Publicznego w Petersburgu. Z kolei car Aleksander II, ukazem z dnia 30 października 1864 r., powołując m.in. Chełmską Dyrekcję Szkolną z siedzibą w Lublinie, ustanowił nową organizację dyrekcji naukowych.⁵¹

Nadzorowały one wszystkie szkoły początkowe, zakładane, do 1869 r., odrębnie dla poszczególnych narodowości oraz placówki wielonarodowościowe, prowadzące nauczanie w języku większości uczniów, które dzieliły się na wiejskie i gminne oraz miejskie. Na wsiach były to szkoły jednoklasowe o 4-letnim cyklu nauczania, natomiast w miastach – dwuklasowe o 5-letnim cyklu.

Prawo otwierania szkół uzyskały zarówno legalnie działające instytucje społeczno-religijne, jak też osoby prywatne. Nadzór ogólny nad szkołami, likwidacja szkoły, usunięcie nauczyciela (w razie zarzucenia mu braku „prawomyślności lub wierności carowi”) należało do kompetencji naczelnika dyrekcji szkolnej – urzędnika pochodzenia rosyjskiego, zaś o powołaniu bądź odwołaniu nauczyciela w szkole decydowało zebranie mieszkańców z jej rejonu. Decyzja tegoż zebrania musiała być zatwierdzona przez dyrekcję szkolną.

Obowiązkiem wsi (bądź gminy) było zapewnienie odpowiedniego lokalu na szkołę, zabezpieczenie funduszy na wynagrodzenie nauczyciela⁵² oraz zakup

⁵⁰ Komitet Urządzący został rozwiązany 11 kwietnia 1871 r. „po ujednoczeniu” Królestwa z cesarstwem.

⁵¹ Bliższe dane patrz: R. Kucha „Oświata elementarna w Królestwie Polskim w latach 1864-1914”, Lublin 1982, E. Staszyński „Polityka oświatowa caratu w Królestwie Polskim”, Warszawa 1968, R. Wroczyński „Dzieje oświaty polskiej 1795-1945” oraz praca zbiorowa pod redakcją S. Michalskiego, „Dzieje szkolnictwa i oświaty na wsi polskiej do 1918 r.” Warszawa 1982, T. 1.

⁵² Roczna pensja nauczyciela na wsi miała wynosić od 90 rubli w szkołach położonych we wsiach o liczbie od 140 do 160 „dymów” do 200 rubli we wsiach liczących ponad 190 „dymów”.

pomocy naukowych i książek do biblioteki. Wobec trudności ze zgromadzeniem odpowiednich funduszy ze składki szkolnej, w ubogich gminach, od listopada 1864 r. przez pierwszych 10 lat od założenia szkoły połowa jej wydatków mogła być pokryta z funduszy rządowych, z których wieś (gmina) mogła również uzyskać pożyczkę na budowę nowego lokalu szkolnego. Wspomniana wyżej ustawa likwidowała stanowisko opiekuna szkoły i wprowadzała nauczanie w języku rodowitym mieszkańców.

Nauczanie w języku narodowym utożsamiano z wyznaniem, z tym, że uczniowie wyznania greckokatolickiego (unicy) obowiązani byli bezwzględnie, od 1865 r., do pobierania nauki w języku rosyjskim a nie polskim, jak uczniowie wyznania rzymskokatolickiego. W miejscowościach zróżnicowanych narodowościowo nauczano, w języku tej narodowości, która stanowiła większość. Stąd też w 1866 r. na terenie Królestwa ukazały się dwujęzyczne elementarze (w języku polskim i rosyjskim) drukowane czcionką rosyjską.

Ukazem carskim z 14 grudnia 1871 r., w rządowych szkołach początkowych, wprowadzono obowiązkową naukę czytania i pisania w języku rosyjskim, a od r. szk. 1872-73 wprowadzono nowe programy nauczania z rosyjskim językiem wykładowym. Równocześnie zwolniono z pracy nauczycieli nieposiadających biegłości w posługiwaniu się tym językiem. Nauczycielom sprawozdany z cesarstwa zapewniano wyższe uposażenie.

W latach 1866-1869, według danych Ryszarda Kuchy, na terenie Królestwa założono 223 początkowe szkoły rządowe rzymskokatolickie, 102 greckounickie, 9 prawosławnych, 8 żydowskich i 3 ewangelickie. W 1862 r., w Guberni Lubelskiej, istniało 143 szkół elementarnych, a w roku 1863 – 111. W latach 1864-1866 przybyło 20 początkowych szkół rządowych, zaś w latach 1866-1875 było ich już 150. Zgodnie z planem na 1869 r. przewidywano istnienie 122 szkół miejskich oraz 650 wiejskich. Uposażenie nauczycieli miało wynosić: na wsi od 150 do 260 rubli i w mieście od 250 do 400 rubli. Wzrost nakładów rządowych na budowę i utrzymanie szkół wpłynął na poprawę warunków lokalowych: na dobre w latach 1864-1875 dla 57 szkół oraz wystarczające w dalszych 75 szkołach.⁵³

Pomoc finansowa państwa rządowym szkołom początkowym na obszarze Chełmskiej Dyrekcji Szkolnej w 1869 r. była zbliżona do kwot uzyskanych na fundusz szkolny ze składek mieszkańców. Pochłonęła ona 33,8 % funduszy pomocy rządowej szkołom na terenie Królestwa i objęła 201 szkół spośród 310 na tym obszarze.⁵⁴

⁵³ R. Kucha, „Oświata elementarna w Królestwie Polskim w latach 1864-1914”, Lublin 1982, s. 43, 49, 67.

⁵⁴ Tamże, s. 43-46. Ogólna pomoc rządowa szkołom w Królestwie wyniosła 70 238 rbs., w tym szkołom w Chełmskiej Dyrekcji - 23 769 rbs., przy wpływach ze składki szkolnej w kwocie 25 788 rbs.

Wyłącznie dzięki tej pomocy, na terenie powiatu chełmskiego mogła funkcjonować szkoła początkowa w Chełmie, zaś w powiecie dofinansowywano 16 szkół. Obrazuje to poniższa tabela:

Gmina	Miejscowość, gdzie była dofinansowywana szkoła
Bukowa	Petryłów
Cyców	Cyców
Krzywiczy	Deputyce, Pokrywka, Serebryszcze, Żółtańce
Olchowiec	Pniówno
Rejowiec	Rejowiec, Wereszce
Staw	Bezek, Nowosiółki
Świerze	Ruda
Turka	Czerniejów
Wojślawice	Putnowice
Żmudź	Dryszczów, Leszczany

Źródło: R. Kucha „Oświata elementarna...” s. 47.⁵⁵

UNICKIE SZKOŁY PARAFIALNE

Podstawę ich powstania stanowił rozkaz księcia namiestnika z dnia 15 marca 1849 r. „W sprawie zakładania szkół parafialnych dla ludności greckokatolickiej w Królestwie Polskim”.⁵⁶ Organizacja ich została powierzona kuratorowi Okręgu Naukowego Warszawskiego. Miały one powstawać, w pierwszej kolejności, przy tych cerkwiach i klasztorach unickich, gdzie przeważała ludność unicka, a prosić o to będą mieszkańcy i proboszczowie parafii unickich. Tam, gdzie liczba ludności innych wyznań jest wyższa lub równa wyznaniu greckokatolickiemu miały istnieć równolegle dwie szkoły: elementarna (rządowa) i parafialna (unicka). Z miejscowości, gdzie dotychczas istniały szkoły elementarne o przewadze ludności unickiej, rozkaz zalecał przeniesienie będących tam nauczycieli innego wyznania aniżeli unickie do tych szkół, które nie ulegną przekształceniu i „zastąpić ich przez diaków ze szkoły chełmskiej wychodzących”.⁵⁷

Program nauki takiej szkoły obejmował: umiejętność czytania ksiąg charakteru cerkiewnego, modlitwy na pamięć w języku słowiańskim, historię świętą i katechizm w skróceniu, śpiew kościelny z umiejętnością posługiwania się nu-

⁵⁵ Por. R. Kucha, dz. cyt., s. 47 z tym, że w miejscowościach Leszczanka i Rudno, podanych przez R. Kuchę, szkoły takie nie istniały. W pierwszym przypadku najprawdopodobniej chodziło o szkołę w Leszczanach (gm. Żmudź), w drugim – o pounicką szkołę w Rudzie.

Jak podaje S. Urbański („Szkoly przyfolwarczne w Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX w.” w: „Rocznik Lubelski” t. VII, 1965 r., s. 181-186) w 1885 r. w pow. chełmskim istniały 52 publiczne szkoły początkowe.

⁵⁶ J. Lewandowski, dz. cyt., s. 85, F. Rzemieniu, dz. cyt., s. 88 i nast.

⁵⁷ Kopia tekstu rozkazu w APL, GWL, sygn. 684

tami, czytanie i piękne pisanie po rosyjsku oraz cztery działania arytmetyczne. Szkoły te wyłączone zostały spod wpływu na ich funkcjonowanie inspektorów szkół powiatowych i dyrektorów gimnazjalnych i pozostawały pod wyłącznym zarządem administratorów parafii unickich i zwierzchności Kościoła greckokatolickiego, a poprzez administratorów diecezji – kuratora Okręgu Naukowego Warszawskiego.

Podstawę utrzymania szkoły stanowiła składka rozpisywana na wszystkich wiernych tej parafii unickiej, gdzie znajdowała się szkoła. Nauka w szkole była bezpłatna i obejmowała dzieci powyżej 5-tego roku życia, z tym, że dziewczęta mogły tam uczyć się wyłącznie do ukończenia 11 roku życia.

Czynności organizacyjne związane z wdrażaniem parafialnych szkół unickich na terenie konsystorza chełmskiego podjęte zostały w guberni lubelskiej po 4 października 1849 r. Na ziemi chełmskiej naczelnik powiatu krasnostawskiego (w którego skład w owym czasie wchodził region chełmski) zaproponował zorganizowanie takich szkół w Chełmie i Czuczycach. Propozycje organizacyjne zostały przyjęte nieprzychylnie tak przez proboszczów unickich parafii (do obowiązków, których należało zapewnienie mieszkania dla nauczyciela i pomieszczenia dla szkoły, jak również sprawowanie nadzoru nad właściwym prowadzeniem nauczania), jak też społeczność unicką zarówno ze względu na mniejsze obciążenie od 1851 r. składką szkolną szkół rządowych, jak również, dlatego że powszechnie szkoły parafialne uważano za „szkoły ruskie”.

Nauka prowadzona od 1 października do 1 kwietnia roku następnego oparta była o język rosyjski (w tym czasie w szkołach rządowych w języku polskim) na podstawie ksiąg do nauczania religii prawosławnej i inne podręczniki drukowane w Kijowie. W dni świąt kościelnych i państwowych dzieci miały obowiązek uczestnictwa w nabożeństwie odprawianym w cerkwi unickiej.⁵⁸

Na obszarze pow. chełmskiego pierwsza szkoła parafialna została otwarta w Czuczycach, w dniu 19(24) czerwca 1851 r., w drodze zamiany szkoły elementarnej na parafialną. Nauczycielem w tej placówce był Aleksy Romański. W roku następnym funkcję tę pełnił Eliaz Żelazko - niecieszący się sympatią włościan z powodu niedbalstwa w prowadzeniu nauki i niemoralnego życia osobistego. W r. szk. 1851-52 została również otwarta szkoła parafialna przy klasztorze O. O. Bazylianów w Chełmie. Finansowana była ona, poczynając od 1853 r., (podobnie jak szkoły elementarne), z przeznaczonej na ten cel składki szkolnej. Stan dochodów i wydatków miasta z tej składki w okresie lat 1853-1866 obrazuje poniższe zestawienie.

⁵⁸ F. Rzemieniu, dz. cyt., s. 97.

Tab. 6. Dochody i wydatki w Chełmie w latach 1853-1866.

Rok	Dochody (Rs.)	Wydatki (Rs.)
1853	138,62	103,02
1854	129,60	129,08
1855	88,60	79,58
1856	97,10	94,58
1857	129,10	112,08
1859	194,25	146,62
1860	171,35	124,12
1861	170,96	115,12
1863	149,99	126,95
1866	366,72	88,21

Dane: APLOCh, AmCh, sygn. 40, 44, 48, 52, 56.

W latach 1852-1857 uczniami byli wyłącznie chłopcy, w dalszych - również dziewczęta. Ich liczbę (w latach 1852-1864) obrazuje poniższe zestawienie.

Tab. 7. Uczniowie w latach 1852-1857

Rok	Liczba uczniów		Uczniowie według wyznania			
	ogółem	chłopcy	dziewczęta	Unickie	Rzymsko-atolickie	Prawosławne
1852	13	13	-	-	-	-
1853	11	11	-	9	2	-
1854	12	12	-	7	2	3
1855	7	7	-	-	-	-
1856	8	8	-	6	2	-
1858	14	10	4	-	-	-
1859	23	15	8	-	-	-
1860	17	8	9	-	-	-
1861	15	8	7	-	-	-
1862	13	8	5	-	-	-
1863	12	8	4	-	-	-
1864	9	7	2	-	-	-

Dane: APLOCh, AmCh, sygn. 12.

W aktach miasta Chełma zachowały się bliższe dane dotyczące uczniów, którzy rozpoczynali naukę w latach 1853-1856. Ich wiek (w momencie rozpoczęcia nauki) oraz wyznanie i pochodzenie społeczne obrazuje poniższa tabela.

Tab. 8. Uczniowie w latach 1853-1856

Nazwisko i imię	Wiek	Rok rozpoczęcia nauki	Wyznanie	Pochodzenie społeczne
Wójcicki Grzegorz	6 lat	1854	prawosławne	z rodziny wojskowych
Wójcicki Jan		1853	unickie	mieszczańskie
Skibiński Jan		1856	unickie	mieszczańskie
Jęczmieniuk Paweł	7 lat	1856	unickie	mieszczańskie
Bobrowski Józef		1856	Rzymsko - katolickie	mieszczańskie
Berezecki Grzegorz		1853	unickie	mieszczańskie
Eljaszczuk Marcin	8 lat	1856	unickie	mieszczańskie
Nowosad Szymon		1853	unickie	mieszczańskie
Zabłocki Stefan		1853	unickie	mieszczańskie
Jęczmieniuk Józef		1853	unickie	włościańskie
Zaluźny Andrzej	9 lat	1853	unickie	włościańskie
Michałowski Feliks		1856	rzymsko - katolickie	oficjalista dworski
Berezecki Jakub		1853	unickie	mieszczańskie
Wasiuta Tomasz		1853	unickie	mieszczańskie
Tyski Wilhelm	10 lat	1853	rzymsko - katolickie	ze stanu szlacheckiego
Berezecki Antoni		1853	unickie	mieszczański
Potiechin Stefan	11 lat	1854	prawosławne	z rodziny wojskowych
Wasyńczuk Ludwik	14 lat	1854	unickie	mieszczańskie
Gomella Tytus	brak danych	1856	unickie	ze stanu duchownego

Dane: APLOCh, AmCh, sygn. 12.

Władze gubernialne 30 czerwca(12 lipca) 1852 r. zgłosiły propozycję wprowadzenia szkół unickich w Rudzie, Rejowcu, Tarnowie i Żulinie.⁵⁹ W aktach archiwalnych zachowało się pismo z dnia 19 lutego (3 marca) 1854 r. o zamianie szkoły elementarnej na parafialną w Rudzie. Ostateczny efekt organizacji i funkcjonowania unickich szkół parafialnych na terenie powiatu chełmskiego obrazuje poniższa tabela:

⁵⁹ APL, GWL, sygn. 684.

Tab. 9. Unickie szkoły parafialne w powiecie chełmskim 1851-1854

Lp.	Miejscowość	Rok powstania szkoły		Rok likwidacji szkoły
		w miejsce elementarnej	nowo organizowana	
1.	Chełm		1851-52	1864
2.	Chutcze	1851-52		1857
3.	Czulczyce	1852-53		1863
4.	Rejowiec		1853-54 (brak danych by podjęła działalność)	-
5.	Ruda	1853-54		1863
6.	Żulin		1853-54	1863

Dane: F. Rzemieniu, „Unickie szkoły...” s. 100 i nast.

Poza szkołą w Rejowcu, brak również dowodów na to, by podjęła działalność unicka szkoła parafialna w Chutczu. W 1856 r. wójt gminy w Sawinie informował gubernatora, że „szkółka figuruje tylko w aktach”. Budynek szkolny zajął na swoje potrzeby ks. Kicowski, zaś przysłany na nauczyciela diak (nałogowy pijak) jest u księdza parobkiem.

W Żulinie od 1858 r. utrzymanie nauczyciela i składkę szkolną za włościan opłacał właściciel Żulina – hr. Starzyński.⁶⁰

Dane obrazujące działalność szkół po 1858 r. przedstawia poniższa tabela:

Tab. 10. Działalność szkół po 1858 roku

Lp.	Miejscowość	Liczba uczniów - rok szkolny					Nauczyciel
		1859-60	1860-61	1861-62	1862-63	1863-64	
1.	Chełm	15	17	16	13	20	Piotr Bojarski
2.	Czulczyce	28	20	20	31	19	Jan Baran
3.	Ruda	21	16	16	20	11	
4.	Żulin	13	16	16	23	2	Ignacy Kościuk

Źródło: F. Rzemieniu, „Unickie szkoły...” s. 252.

W ramach reformy oświatowej Aleksandra Wielopolskiego w 1862 r. do programów tych szkół wprowadzono nauczanie w języku polskim, pozostawiając jedynie naukę religii w języku starosłowiańskim tam, gdzie ludność sobie tego życzyła.⁶¹

Ukaz o szkołach początkowych w Królestwie Polskim z 30 czerwca 1864 r. w szkołach, do których uczęszczały dzieci unickie, przywrócił naukę języka rosyj-

⁶⁰ F. Rzemieniu, dz. cyt., s. 252.

⁶¹ R. Wroczyński, dz. cyt., s. 128.

skiego, jak również naukę czytania starosłowiańskiego druku.⁶² Stwierdzał, że „w parafiach ruskich chełmskiej greckounickiej diecezji nauczycielami i nauczycielkami mianowani być mogli sami tylko ruscy przede wszystkim grecko-unickiego wyznania”.

Od 1865 r. sprawy elementarnego szkolnictwa unickiego regulował specjalny ukaz carski z 14(26) sierpnia 1865 r. „O spiesznym zorganizowaniu oddzielnych szkół greckounickich w Królestwie Polskim”.⁶³ Stwarzał on tym szkołom znacznie korzystniejsze warunki aniżeli pozostałym szkołom początkowym. Między innymi szkoły greckounickie uzyskały uprawnienia do specjalnych zasiłków z budżetu państwa na płace dla nauczycieli i utrzymanie szkoły oraz bezzwrotne zasiłki na budowę i remonty szkół jak też bezpłatnie materiał budowlany z lasów rządowych. Dzięki temu ożywiło się budownictwo szkolne w wielu miejscowościach pow. chełmskiego poza siedzibami parafii unickich. Utrzymano nad nimi jednak opiekuństwo greckounickich „zaufanych” (popierających politykę rządu wobec unitów) kapłanów, którzy za odrębnym wynagrodzeniem z funduszy rządowych czuwali „nad należyтым wypełnianiem obowiązków przez nauczyciela”.

Wprowadzono w nich program nauczania obowiązujący w szkołach prawosławnych, zaś dla zapewnienia rusyfikacji przyciągano specjalnymi przywilejami nauczycieli Rosjan z głębi cesarstwa.⁶⁴

Powyższe działania stanowiły pierwszy etap reform oświatowych zaproponowanych przez Nikołaja Milutina, skierowanych na przeciwdziałanie polonizacji mniejszości narodowych Królestwa - w miejsce dotychczas lansowanych poglądów o przeprowadzaniu rusyfikacji Polaków nawet przy użyciu siły. W nowej sytuacji politycznej, za kryterium podziału ludności w Królestwie, przyjęto wyznaczenie religijne. Zmierzając konsekwentnie do likwidacji unickiej diecezji chełmskiej, co ostatecznie zrealizowane zostało w maju 1875 r.

W szkolnictwie średnim szczególna uwaga władz została zwrócona na rozwój przeznaczonych dla unitów szkół z rosyjskim językiem wykładowym i w większości przypadków z rosyjską kadrą pedagogiczną. Bazę lokalową dla tych szkół w Chełmie stanowiły obiekty zlikwidowanych zakonów O.O. Pijarów, Reformatów i Bazylianów.⁶⁵

⁶² Art. 36 ukazu, cytuję za F. Rzemieniu, dz. cyt., s. 120; por. także: R. Wroczyński, dz. cyt., s. 137; J. Lewandowski, dz. cyt., s. 105. Kwestie nauki języka regulował art. 51 ukazu.

⁶³ Dziennik Praw Królestwa Polskiego, t. 63.

⁶⁴ Art. 9 ukazu; por. F. Rzemieniu, dz. cyt., s. 121; J. Lewandowski, dz. cyt., s. 105 - który podaje, że w 1865 r. na terenie Królestwa funkcjonowały 122 elementarne szkoły unickie.

⁶⁵ Por. R. Kucha *Rządowe gimnazjum dla dziewcząt w Chełmie w latach 1866-1915 w Annales UMCS*, 1989, s. 27-28; R. Kucha, M. Ziółkowska *Z dziejów szkół średnich w Chełmie w latach 1864-1915 w: Rocznik Chełmski. Chełm 1995*, t. 1, s. 115-118.

W procesie rusyfikacyjnym duchowieństwa chełmskiej diecezji unickiej od 1866 r. (po wywiezieniu na Sybir bpa Kalińskiego) istotną rolę odgrywał (wspomniany uprzednio) oficjał diecezji J. Wójcicki. Rozporządzeniami swymi z września 1866 r. oraz marca, czerwca, lipca i września 1867 r. zabronił używania w cerkwiach unickich języka polskiego, nakazał usunięcie organów, zakazał odprawiania godziniek, różańca, gorzkich żalów i kołęd.⁶⁶

Zdecydowanym zwolennikiem szybkiego przeprowadzenia ostatecznego „oczyszczenia” unii z „polonizmów” i „łacinizmów” i doprowadzenia do połączenia z prawosławiem był ostatni z administratorów unickiej diecezji chełmskiej - ks. Marceł Popiel, który objął tę funkcję w marcu 1871 r.⁶⁷ Na lata 1872-73 przypada nasilenie akcji przebudowy cerkwi unickich na wzór prawosławnych, finansowanej ze środków państwowych. Z dniem 2(14) października 1873 r. w unickich cerkwiach diecezji chełmskiej wprowadzono liturgię prawosławną, przyjętą nieprzychylnie przez ludność unicką i duchownych wywodzących się z Królestwa.⁶⁸

Akt katedralnego unickiego duchowieństwa chełmskiego o połączeniu diecezji z cerkwią prawosławną cesarstwa został podpisany dnia 18 lutego (2 marca) 1875 r., zaś urzędowe połączenie diecezji z wyznaniem panującym (prawosławnym) dokonane zostało „Aktom” Świętego Synodu Prawosławnego z dniem 11(23) maja 1875 r. Od tego momentu dotychczasowi unicy urzędowo zostali uznani za ludność prawosławną, a tym samym zaliczeni przez władze państwowe do ludności rosyjskiej. Za prawosławnego uznawano każdego, kto skorzystał uprzednio z sakramentu w cerkwi unickiej (chrzest, zawarcie ślubu) lub wśród swoich przodków miał chociażby jednego unitę.⁶⁹

W unickim seminarium duchownym od 1866 r. wprowadzono nauczanie w języku rosyjskim w miejsce stosowanej dotychczas łaciny. Zarządzono również używanie podręczników rosyjskich prawosławnych w seminariach duchownych, zaś stanowiska wykładowców powierzano zwolennikom prawosławia. W 1870 r. w seminarium kształciło się 61 alumnów. Od 1875 r. chełmskie seminarium duchowne funkcjonowało jako prawosławne.⁷⁰

Szkoła diaków zachowała swą dawną strukturę organizacyjną do 1874 r. z tym, że w 1865 r. zreorganizowano jej kierunki kształcenia. Z chwilą przejścia kształcenia kadr nauczycielskich przez kursy pedagogiczne kształciła wyłącznie kandydatów na diaków do cerkwi unickich oraz śpiewaków dla potrzeb katedry

⁶⁶ J. Lewandowski, dz. cyt., s. 107.

⁶⁷ Tamże, s. 112-115. W Chełmie na cmentarzu przy ul. Lwowskiej zachowały się nagrobki jego synów: Ewgenija (ur. 27 sierpnia 1874 r. – zm. 27 lutego 1876 r.) i Władimira (ur. 14 kwietnia 1880 r. – zm. 25 grudnia 1880 r.).

⁶⁸ Tamże, s. 119-120.

⁶⁹ R. Kucha, M. Ziółkowska, dz. cyt., s. 147, 148.

⁷⁰ Tamże, s. 148.

chełmskiej. Funkcję tę spełniała nadal po 1875 r. z tym, że było to kształcenie diaków dla potrzeb cerkwi prawosławnych.⁷¹

W ramach organizowania odrębnych szkół dla poszczególnych narodowości w celu „nie dopuszczenia do polonizacji niepoloskich narodowości”, urządzone zostało na bazie przeniesionej z Krasnegostawu do Chełma szkoły powiatowej, Ruskie Grecko-Unickie Gimnazjum wraz z kursami pedagogicznymi. 7-klasowe gimnazjum unickie umieszczone w budynkach popijarskiego kolegium miało za zadanie kształcenie nauczycieli dla unickich szkółek przycerkiewnych. Ustawa z 17 stycznia 1866 r. „o średnich zakładach naukowych w Królestwie Polskim”⁷² bliżej sprecyzowała organizację i funkcjonowanie tej placówki. Utrzymywana z funduszy Królestwa działalność dydaktyczno-wychowawczą ukierunkowywała na osiągnięcie przez młodzież wysokiego poziomu opanowania języka rosyjskiego. W tym celu poza nauczycielami religii rzymskokatolickiej i języka polskiego grono nauczycielskie składało się wyłącznie z Rosjan posiadających dyplomy ukończenia wyższych uczelni na terenie cesarstwa.

Mimo, że szkoła miała charakter unickiej w r. szk. 1869-70 kształciło się tutaj 81 uczniów wyznania rzymskokatolickiego, 26 prawosławnych, 4 ewangelików oraz 18 chłopców żydowskich – a grekokatolików – 81. W latach 1866-1875 liczba uczniów wahała się od 149 do 193 (w 1867 r. – 212).⁷³

W oparciu o zalecenie Komitetu do Spraw Królestwa Polskiego o urządzenie żeńskich szkół średnich, które kształciłyby córki greckounickiego duchowieństwa, w sierpniu 1866 r. Rada Administracyjna Królestwa podjęła uchwałę o utworzeniu Żeńskiej Chełmskiej Szkoły Greckounickiej z 6-cioletnim okresem nauczania, której uroczyste otwarcie z udziałem dyrektora KRSWiD – Włodzimierza Czerkaskiego nastąpiło 28 października 1866 r. Naczelnym zadaniem szkoły było „odpowiednie” wykształcenie i wychowanie córek duchowieństwa unickiego oraz przygotowanie nauczycielek do unickich szkół przycerkiewnych.⁷⁴ W latach 1870-75 w szkole przebywało od 101 do 123 dziewcząt, głów-

⁷¹ Decyzja cara Aleksandra II z dnia 28 kwietnia (10 maja) 1865 r. wprowadzona w życie przez Komitet Urządzający w Królestwie dnia 9(21) czerwca 1865 r.; jw. s. 119-134. Jego nazwa ulegała dalszym zmianom na: Klasyczne Gimnazjum, od 1874 r. „Męskie Gimnazjum Chełmskie”, zaś w 1914 r. - Gimnazjum Chełmskie Cesarzewicza Aleksego (patrz: opis do inwentarz zespołu 44, akt w APLOCh sporządzony przez dr Marię Stankową).

⁷² Tytuł ustawy podaje za Edmundem Staszyńskim *Polityka oświatowa caratu w królestwie Polskim*, Warszawa 1968, s. 15. W źródle podanym w przyp. 67 nazwa tej ustawy brzmi: *Ustawa o gimnazjach i progimnazjach męskich dla ludności Ruskiej Grecko-Unickiej w Królestwie Polskim* (s.122).

⁷³ Bliższe informacje o gimnazjum patrz przyp. 67.

⁷⁴ Najdobitniej określił to Minister Oświaty w Petersburgu po wizytacji szkoły w 1868 r. w słowach: „znaczenie tej szkoły jest wielkie (ponieważ uczennice – S.P) otrzymując w zakładzie czysto rosyjskie wychowanie, przywykając się modlić w świątyni unickiej oczyszczonej od obcych naleciałości, z czasem przeniosą one owe początki rosyjskie, które już zatarł polonizm i łacina, do własnych rodzin”.

nie zamieszkujących w internacie, gdyż szkoła była placówką zamkniętą dla zapewnienia wychowania uczennic „w duchu ich rosyjskiej narodowości”.⁷⁵

Przygotowania do kształcenia nauczycieli dla szkół początkowych na ziemi chełmskiej (zwłaszcza przycerkiewnych) rozpoczęto jeszcze w 1865 r. poprzez wydzielenie kursów pedagogicznych z chełmskiej szkoły diaków. Kursy te znalazły chwilowo swoje pomieszczenie w budynku użytym po 1918 r. (do chwili obecnej) przez Sąd w Chełmie.⁷⁶ Po zakończeniu adaptacji pomieszczeń dawnego klasztoru Reformatów zostały tam przeniesione i na ich bazie w czasie późniejszym utworzono seminarium nauczycielskie wraz z wzorcową szkołą ćwiczeń dla przyszłych nauczycieli szkół początkowych. Okres kształcenia kandydatów na nauczycieli trwał 3 lata. W 1869 r. seminarium liczyło 60 uczniów, zaś w 1875 r. tylko 36.

W praktyce oświatowe kadry nauczycielskie były zasilane absolwentami seminarium nauczycielskiego w nieznacznym stopniu – ich liczba bowiem co-rocennie wynosiła zaledwie od 9 do 12 osób.⁷⁷

Od maja 1869 r. w rządowych szkołach średnich nauczanie wszystkich przedmiotów (z wyjątkiem religii rzymskokatolickiej) odbywało się w języku rosyjskim. Nauczanie przekazane zostało w ręce nauczycieli wyznania prawosławnego, niejednokrotnie sprowadzanych z głębi Rosji. Od 6 lipca 1872 r. obowiązywały w nich programy i podręczniki takie jak w szkołach na terenie Cesarstwa. Lekcje języka polskiego zachowane zostały jedynie w niektórych szkołach średnich jako nadobowiązkowe.⁷⁸

PODSUMOWANIE

Działalność oświatowa na ziemi chełmskiej na przestrzeni, co najmniej czterech wieków nierozzerwalnie związana była z dziejami kościoła katolickiego na tym obszarze. Szczególnie ścisły związek wystąpił tutaj z kolejami losu kościoła greckokatolickiego (unickiego), którego diecezja chełmska i jej biskupi oraz funkcjonujące przy niej instytucje oświatowe – a zwłaszcza unickie seminarium duchowne – stanowiły klasyczny przykład kształtowania się polskiego ducha narodowego i patriotycznego wśród liczącej około 40 % społeczności rusińskiej zamieszkującej obszar pow. chełmskiego. Uwidocznili się on najbardziej wyra-

⁷⁵ Podaję z R. Kuchą, M. Ziółkowską, dz. cyt., s. 136.

⁷⁶ Por. B. Zimmer, dz. cyt., s. 152, 207.

⁷⁷ Dotychczas brak jednoznacznego określenia miejsc siedzib tej szkoły. Bliższa analiza użytkowania wspomnianego budynku Sądu po 1915 r. wskazuje, że mógł on być wykorzystywanym przez kursy pedagogiczne i seminarium nauczycielskie niezależnie od pomieszczeń poreformacyjnych, zwłaszcza na potrzeby szkoły ćwiczeń. Bliższe informacje o seminarium patrz: R. Kucha, M. Ziółkowska, dz. cyt., s. 141-147 i podana tam literatura, jak również R. Kucha, dz. cyt., s. 90-104.

⁷⁸ E. Staszyński, dz. cyt., s. 18, 19.

źście w okresie powstań narodowych (1831 r. i 1863 r.) jak też w przeciwstawianiu się zakusom uznania tych terenów za etnicznie rosyjskie i prawosławne.

Od 1840 r. formy walki caratu o pozyskanie społeczności unickiej dla prawosławia, utożsamianego z narodowością rosyjską, były charakterystyczne dla całego pogranicza etnicznego polsko-rosyjskiego w rejonie rzeki Bug.

Jedną z tych form występującą wyłącznie na ziemi chełmskiej, było specjalne ustawodawstwo szkolne eliminujące ze szkół dla ludności unickiej język polski na rzecz języka rosyjskiego, by w ten sposób zerwać tradycyjnie istotne więzy, jakie łączyły tę społeczność z narodowym duchem polskim.

By upowszechnić „dobrowolne” wprowadzanie języka rosyjskiego do szkolnictwa na tym terenie nie oszczędzono środków państwowych na zakładanie w Chełmie szkół średnich z tym językiem wykładowym, a w dalszych latach również szkół początkowych na terenie powiatu.

Dostrzegając istotną ostoję związku z polskością i kulturą zachodnią w duchowieństwie i cerkwiach unickich równolegle zostały skierowane ataki na Kościół greckokatolicki, by w 1875 r. doprowadzić do jego administracyjnej likwidacji w Królestwie na wzór działań zakończonych połączeniem unitów z prawosławiem na terenie Cesarstwa w 1839 r.

W ten sposób przetarta została droga do intensyfikacji działań rusyfikacyjnych na ziemi chełmskiej w dalszych latach. Temat ten wymaga jednak odrębnego opracowania.

TOMASZ OSIŃSKI

OKOLICZNOŚCI POWSTANIA PRAWOSŁAWNEJ PARAFII
WE WSI POTOKGÓRNY W ROKU 1842.
PRZYCZYNEK DO DZIEJÓW
UNICKIEJ DIECEZJI CHELMSKIEJ

Dzieje greckokatolickiej diecezji chełmskiej w XIX w. doczekały się wielu wyczerpujących opracowań. Trudno obecnie znaleźć niezbadane obszary w zakresie tego tematu, lecz autor niniejszej pracy lukę taką dostrzegł w kwestiach dotyczących początków wspieranej przez najwyższe czynniki państwowe prawosławnej ofensywy. Chodzi mianowicie o utworzenie na terenie dekanatu tarnogrodzkiego prawosławnej parafii Potok. Była to trzecia i ostatnia parafia prawosławna na terenie diecezji chełmskiej powstała na początku lat czterdziestych.¹

Ogólne tło wydarzeń naszkicowano na podstawie prac takich autorów jak: W. Kołbuk,² A. Korobowicz,³ J. Lewandowski.⁴ Jednak prace te dotyczą interesu-



¹ Autor przygotowuje tekst o całej akcji nazwanej przez jednego z księży łacińskich „propaganda luhowska”.

² W. Kołbuk, *Duchowieństwo unickie w Królestwie Polskim wobec polskich poczynań niepodległościowych*, [w] *Chrześcijański wschód a kultura polska*, Studia pod red. R. Łuźnego, Lublin 1989; Tenże, *Granice i sieć parafialna greckokatolickiej diecezji przemyskiej na przełomie XVIII i XIX w.*, [w] *Polska-Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa*, t. 3, Przemyski 1996; Tenże, *Kościół wschodnie na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej 1772-1914*, Lublin 1992; Tenże, *Kościół wschodnie w Rzeczypospolitej około 1772 roku*, Lublin 1998; Tenże, *Polityka ekspansji rosyjskiej Cerkwi prawosławnej na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej w XIX wieku*, „Czasy Nowożytne”, 1999, t. VII; Tenże, *Przechodzenie unitów na obrządek łaciński w diecezji chełmskiej w XIX wieku*, [w] *Dzieło chrystianizacji Rusi Kijowskiej i jego konsekwencje w kulturze Europy*, red. R. Łuźny, Lublin 1988.

³ A. Korobowicz, *Kler greckounicki w Królestwie Polskim (1815-1875)*, „Rocznik Lubelski”, t. IX, 1966; Tenże, *Stosunek władz świeckich do obrządku greckokatolickiego w świetle prawa Królestwa Polskiego (1815-1875)*, „Annales UMCS”, 1965, sec. F, vol. XX; Tenże, *Sytuacja*

jący nas problem raczej sporadycznie. Nieco więcej informacji znajdziemy w krótkiej biografii F. F. Szumborskiego, biskupa chełmskiego, pióra A. Kossowskiego,⁵ mającej charakter pamiętnikarski pracy duchownego unickiego J. Bojarskiego,⁶ czy też pracach E. Likowskiego.⁷

W zasadzie praca ta powstała wyłącznie w oparciu o materiały archiwalne znajdujące się w Archiwum Państwowym w Lublinie (dalej: APL). Konkretnie wykorzystano zespoły: Rząd Gubernialny Lubelski (dalej: RGL), Archiwum Ordynacji Zamojskiej (dalej: AOZ), Konsystorz Chełmski Grecko Katolicki (dalej: ChKKGK), Warszawski Duchowny Konsystorz Prawosławny (dalej: WDKP).

W pracy przedstawione zostały szeroko pojęte okoliczności powstania prawosławnej parafii Potok Górny. Ukazano stanowiska: włościan, rządu, ordynacji (właściciela wsi) i greckokatolickiego duchowieństwa, udział w całej sprawie Ignacego Gintowta, jak również pierwsze lata działalności prawosławnego proboszcza w Potoku i oczywiście proces tworzenia zaplecza dla funkcjonowania wspólnoty religijnej. W tekście występuje podwójna datacja. Pierwsza data według kalendarza juliańskiego druga gregoriańskiego (stary i nowy styl).

Obrządek greckokatolicki powstał w wyniku uznania przez część duchowieństwa prawosławnego Rzeczypospolitej zwierzchnictwa papieża. Wydarzenia te miały miejsce w latach 1595-1596 i przeszły do historii pod nazwą Unii Brzeskiej. Uznając władzę papieską duchowieństwo zastrzegło sobie: zachowanie obrządku wschodniego, nie wprowadzanie celibatu oraz zakaz przechodzenia unitów na obrządek łaciński.⁸ Na przestrzeni kilkuset lat obrządek ten upodabniał się do obrządku łacińskiego. Na synodzie zamojskim w 1720 r. wprowadzono wiele zmian np. ciche msze, zmiany w księgach liturgicznych, boczne ołtarze, organy, które niwelowały różnice pomiędzy obrządkami.⁹ Polonizacji i łacinizacji ulegało także duchowieństwo i sami wierni.

W XIX w. kościół greckokatolicki stanął w obliczu wielkiego zagrożenia, czyli utraty wiernych początkowo na rzecz obrządku łacińskiego, a w okresie

materialna kościoła greckounickiego w Królestwie Polskim (1815-1875), „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, 1968, t. XXXIX.

⁴ J. Lewandowski, *Likwidacja obrządku greckokatolickiego w Królestwie Polskim w latach 1864-1875*, „Annales UMCS”, 1966, sec. F, vol. XXI; Tenże, *Na pograniczu. Polityka władz państwowych wobec unitów Podlasia i Chełmszczyzny 1772-1875*, Lublin 1996.

⁵ A. Kossowski, *Filip Felician Szumborski (1771-1851). Biskup chełmski unicki*, Nadbitka z „Pamiętnik Lubelski”, 1937, t. III.

⁶ J. P. Bojarski, *Czasy Nerona w XIX wieku pod rządem moskiewskim, czyli Prawdziwe Neronowskie prześladowanie Unii w Diecezji Chełmskiej, cz. I*, Lwów 1885.

⁷ E. Likowski, *Historia unii kościoła ruskiego z kościołem rzymskim*, Poznań 1875; Tenże, *Dzieje kościoła unickiego na Litwie i Rusi*, cz. II, Warszawa 1906.

⁸ W. Kołbuk, *Kościół wschodnie...*, s. 20; J. Lewandowski, *Likwidacja obrządku greckokatolickiego...*, s. 213.

⁹ Tamże.

późniejszym na rzecz wspieranego przez rząd prawosławia. Na taką sytuację złożyło się wiele czynników zarówno ekonomicznych jak organizacyjno-personalnych.

Na dawnych ziemiach Rzeczypospolitej, które znalazły się w granicach Cesarstwa Rosyjskiego obrządek greckokatolicki w wyniku agresywnej polityki władz carskich przetrwał tylko do 1839 roku, kiedy to nastąpiła formalna likwidacja.¹⁰ Sytuacja cerkwi unickiej w Królestwie Polskim była znacznie lepsza. Na mocy postanowienia namiestnika z 6/18 marca 1817 roku obrządki łaciński i unicki stały się jednym podmiotem prawnym jako religia rzymskokatolicka, której konstytucja Królestwa gwarantowała stanowisko uprzywilejowanej religii.¹¹ Władze rządowe w zasadzie do lat 60-tych nie podejmowały drastycznych kroków przeciwko unitom, jednakże pewne symptomy mogły świadczyć o przygotowaniach instytucjonalnych środków do ofensywy na rzecz prawosławia. W 1836 roku podjęto próbę zmiany liturgii unickiej. Ówczesny dyrektor Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego (dalej: KRSWD i OP) E. Gołowin zalecał wprowadzenie w diecezji chełmskiej mszału, wydrukowanego w 1831 roku, wprowadzającego msze na wzór prawosławny, jednak biskup chełmski F. Szumborski ustosunkował się do tej sugestii negatywnie.¹² W 1840 roku w KRSW i D wyodrębniono oddzielną jednostkę organizacyjną, której podporządkowano sprawy unitów diecezji chełmskiej. Nosiła ona nazwę Zarząd Interesów Obrządku Greckokatolickiego.¹³

Po likwidacji unii na terenie Rosji obawiano się zastosowania podobnego scenariusza w Królestwie Polskim. Na początku lat 40-tych, unickie duchowieństwo bardziej obawiało się jednak „konkurencji” ze strony kleru łacińskiego. Już w końcu XVIII w. zdarzały się przypadki likwidacji parafii unickich z powodu drastycznego spadku liczby wiernych, którzy przechodzili na obrządek łaciński.¹⁴ Ludność unicka, jak pisze znawca zagadnienia W. Kołbuk, była przywiązana do swojego obrządku, a jeszcze bardziej do katolicyzmu w ogóle.¹⁵ W związku z tym w obliczu zagrożenia obrządek łaciński stawał się kuszącą perspektywą. Wielowiekowa koegzystencja, polonizacja i łacinizacja kleru unickiego, mieszane małżeństwa, wszystko to spowodowało zatarcie różnic pomiędzy obrządkami, co w konsekwencji doprowadziło do sytuacji, w której dzieci małżeństw mieszanych chrzczono w kościele łacińskim lub cerkwi w

¹⁰ W. Kołbuk, *Polityka ekspansji rosyjskiej Cerkwi prawosławnej...*, s. 68.

¹¹ A. Korobowicz, *Stosunek władz świeckich do obrządku greckokatolickiego...*, s. 149-150.

¹² Tamże, s. 148.

¹³ J. Lewandowski, *Na pograniczu...*, s. 61.

¹⁴ Z tego powodu zlikwidowano np. parafię Ruskie Piaski, W. Kołbuk, *Przechodzenie unitów na obrządek łaciński w diecezji chełmskiej w XIX wieku...*, s. 211.

¹⁵ Tamże, s. 212.

zależności od tego, które z tych miejsc było bliżej. Sami grekokatolicy duchowni pracowali na to, aby zniechęcić do siebie parafian. Pijaństwo, nieobyczajne zachowania, wyszuk ekonomiczny bardzo wrażliwego na to chłopca, a jak powszechnie wiadomo to oni stanowili zdecydowaną większość ponad 200-tysięcznej rzeszy unitów w diecezji chełmskiej, wszystko to stanowiło gotowy pretekst do tego, aby porzucić macierzysty obrządek. I kolejna kwestia, kto wie czy nie decydująca, to brak opieki duchowej ze strony księży, którzy trawili swoje siły w powierzonych im opiece kilku parafiach, często zaniedbując wszystkie.

W 1842 r. najwyższe władze państwowe rozpoczęły gorączkowe działania, aby uruchomić na dalekiej prowincji we wsi Potok Górny (obwód zamojski) cerkiew prawosławną. Należy zaznaczyć, iż w okresie od 1840 r. była to już trzecia parafia prawosławna po Luchowie i Babicach w dekanacie tarnogrodzkim, powstała na skutek różnego rodzaju manipulacji władz rządowych.

Wydarzenia z roku 1842 miały swoje początki w drugiej połowie lat trzydziestych, kiedy to ordynacja zamojska podjęła kilka prób połączenia grekokatolickich parafii.¹⁶ Kroki te spowodowała sytuacja ekonomiczna, w jakiej znaleźli się proboszczowie tych parafii.¹⁷ Z drugiej strony mniejsza liczba cerkwi parafialnych znacznie zmniejszała obowiązki ordynata jako kolatora. Sprawa łączenia słabych ekonomicznie parafii nie była bynajmniej wymysłem ordynacji. Przygotowania do połączenia słabych parafii w większe prowadzono już na początku lat 20-tych XIX w.¹⁸ Problem ten wielokrotnie pojawiał się także później. W instrukcji przeznaczony dla komisji wojewódzkich, przy okazji ponownego spisu funduszy duchowieństwa Komisja Rządowa Wyznań Religijnych (dalej: KRWR i OP) wyraźnie wskazywała, że probostwa nie mające 1000 złotych dochodu, przy liczbie ludności powyżej 1500, w przypadku, gdy parafianie nie wesprą ich finansowo będą rozdzielane pomiędzy inne.¹⁹

¹⁶ Ordynacja starała się o połączenie parafii Majdan Księżpolski i Sól, Siedliska i Złojec, Tarnawa i Otrocz, Kossobudy i Wieprzec oraz Potok i Lipiny. Wszystkie te działania podyktowane były szczupłymi dochodami proboszczów lub fatalnym stanem zabudowań cerkiewnych i plebańskich. APL, AOZ 3472, k. 5, 7-8, 12, 20, 28, 31, 42, 47.

¹⁷ Sytuacja ekonomiczna kościoła grekokatolickiego w Królestwie Polskim była daleka od pozwalającej na spokojną egzystencję. W 1828 r. sufragan diecezji chełmskiej Wincenty Siedlecki w gronie parafii zagrożonych upadkiem ze względu na niskie dochody wymieniał m.in.: Branew, Korchów, Krzeszów, Łosiniec, Otrocz, Potok, Sól, Sulmice, Szczepreszyn, Tarnawę, Tomaszów. APL, ChKGK 605, s. 208-223, Siedlecki do KRWR i OP 10 maja 1828 r.

¹⁸ APL, ChKGK 597, k. 23-32, Wykaz szczegółowy skoncentrowanych Beneficjów Parafialnych Obrządku Grecko-Katolickiego Diecezji Chełmskiej w roku 1823 zdziałany.

¹⁹ APL, ChKGK 605, s. 321-329, Instrukcja dla Komisji Wojewódzkich do Sprawdzania funduszy duchowieństwa z 25 lutego 1830 r.

Sprawa połączenia parafii Potok i Lipiny została podjęta w 1836 r. W pierwotnym założeniu to cerkiew potocka miała być cerkwią parafialną.²⁰ Postulaty ordynacji spotkały się z przychylnością władz diecezjalnych, jednakże gubernator cywilny był „przeciwny [...] wszelkim kontrawencyjom i połączeniom parafii”.²¹ Pomimo tego zabiegi o połączenie obydwu parafii zostały zakończone w czerwcu 1839 roku. Dokładnie 6/18 czerwca komisarze wyznaczeni przez rząd i władzę duchowną sporządzili protokół połączenia i zamiany gruntów funduszowych w Potoku na ordynackie w Lipinach.²² Po dokonaniu tych czynności sprawa została przekazana komisarzowi obwodu zamojskiego, aby nadał jej dalszy bieg.²³

Akt zamiany gruntów i połączenia obydwu parafii został wprowadzony w życie pomimo braku oficjalnego zatwierdzenia przez władze. W maju 1840 r. przeniesiono włościan, dotychczasowych użytkowników, z gruntów funduszowych w Lipinach na pustki.²⁴ W lipcu, z powodu zażalenia biskupa chełmskiego, RGL protokół odesłał w celu poprawienia i ponownego oszacowania porównawczego.²⁵ Ostatecznie wszystkie sporne kwestie wyjaśniono i dokumenty zostały ponownie przesłane do Lublina. Zarówno ordynacja jak i strona kościelna uznały sprawę za załatwioną nie czekając na oficjalne potwierdzenie rządowe.²⁶

Z takim obrotem sprawy nie chcieli pogodzić się włościanie unicy, dlatego też wystosowali pismo do gubernatora Marka Albertowa.²⁷ Jak zeznali w trakcie jednego z wielu tzw. „śledztw na gruncie”, zostało ono napisane na ich prośbę przez Żyda w Tarnogrodzie.²⁸ W piśmie tym czytamy, że popadająca od wielu lat w ruinę cerkiew ostatecznie zawaliła się skutkiem, czego wieś Potok została

²⁰ W korespondencji z Administracją Dóbr Ordynacji Zamojskiej (dalej: ADOZ) konsystorz chełmski proponował, aby Potok przyłączyć do Lipin a nie odwrotnie. Tamże, k. 4, Wypis z kopii [protokołu] sesji ADOZ czerwca 1837 r.

²¹ APL, AOZ 3472, k. 47, Sajkiewicz (plenipotent ordynacji w Lublinie) do ADOZ 25 stycznia 1842 r.

²² Samego protokołu nie ma w aktach jednak na tą datę powołuje się ordynacja. APL, RGL Taj. 125, k. 165, Protokół z 22 stycznia/ 3 lutego 1842.

²³ Dodatkowym argumentem przemawiającym za słusznością podjętych działań miał być fakt zawalenia się cerkwi; APL, AOZ 3612, k. 15, ADOZ do Kancelarii Centralnej Dóbr i Interesów Hrabów Zamojskich (dalej KCD i IHZ) 5 lipca 1839 r.

²⁴ APL, AOZ 3472, k. 28, ADOZ do KCD i IHZ 12 maja 1840 r.

²⁵ Tamże, k. 31, Wypis z protokołu Sesji Administracyjnej Dóbr Ordynacji Zamojskiej odbytej 7 lipca 1840 r.

²⁶ Zastanawia pośpiech w wprowadzaniu w życie układów, ponieważ np. w 1838 roku dokonano zamiany gruntów i połączenia parafii Tarnawa i Otrocz, a jeszcze w grudniu 1839 r. ADOZ postanowiła, że do chwili rządowego zatwierdzenia gruntami w Tarnawie nie można swobodnie dysponować. Tamże, k. 20, Wypis sesji ADOZ odbytej 10 XII grudnia 1839 r.

²⁷ APL, RGL taj. 125, s. 159-161, Włościanie wsi Potok do Albertowa 1/13 października 1841.

²⁸ Tamże, s. 164, Protokół dopełnionego śledztwa, co do upadku cerkwi w Potoku...22 stycznia/ 3 lutego 1842.

włączona do greckokatolickiej parafii Lipiny, z potockiej świątyni zaś zabrano wyposażenie, a po cmentarzu parafialnym chodzi obecnie trzoda chlewna.²⁹ Ten apokaliptyczny obraz uzupełniły skargi na obciążenie świadczeniami zarówno na rzecz probostwa łacińskiego w Potoku jak też unickiego w Lipinach. Na zakończenie włościanie poprosili gubernatora o protekcję i pomoc „by świątobliwość ta [cerkiew T.O.] do pierwotnego i dawnego mogła wrócić kształtu.”³⁰ W dokumencie tym słowem nie wspomniano o chęci przejścia na prawosławie. Włościanom chodziło jedynie o odbudowanie cerkwi i powrót księdza.³¹ Zapewniali nawet, że „ile możność dozwoli swoją ofiarują składkę”.³²

Sprawa miała swój dalszy ciąg dopiero w lutym 1842 roku. Do Potoka przyjechał pełniący funkcję zastępcy wójta gminy Lipiny Tomalski. Śledztwo zalecił mu komisarz obwodu zamojskiego L. Ostrowski, a Tomalski miał przepytac włościan na okoliczność upadku cerkwi. W protokole zapisano następującą opinię: „Upadek cerkwi nie pochodzi bynajmniej z zaniedbania, była ona, bowiem zapasowana, w kliszcze brana i kilka razy nowo gątem pobijana. Gdy kliszcze i węgly spróchniały sama w roku 1840 przy największej ciszy powietrza runęła starość, więc tylko upadek jej przyspieszyła.”³³

Następnie przesłuchany został Witkowski piastujący z ramienia ordynata Zamojskiego, kolatora parafii, stanowisko przewodniczącego dozoru kościelnego, który w kwestii likwidacji parafii w Potoku i włączenia ludności do cerkwi w Lipinach wyjaśnił, iż działania te miały „błogosławieństwo” zarówno władzy diecezjalnej jak i rządowej, a połączenie nastąpiło 6/ 18 czerwca 1839 roku w chwili, kiedy to komisarze delegowani przez RGL i biskupa sporządzili układ o zamianie gruntów.³⁴

²⁹ Zwracającym uwagę na tragiczny stan cerkwi włościanom proboszcz Sajkiewicz odpowiadał „nie potrzeba wam o to ubiegać się, ponieważ moim to jest obowiązkiem starać się świątobliwość do przyzwoitego przyprowadzić porządku”. Tamże, s. 159, Włościanie wsi Potok do Albertowa 1/13 października 1841.

³⁰ Tamże, s. 161.

³¹ W maju adiunkt dozorca miast obwodu zamojskiego zwracając się do włościan Potoka stwierdził, iż rząd przyjął ich prośbę z 1/13 X 1841 roku i postara się o postawienie cerkwi „wschodnio-katolickiego kościoła”. Tamże, Protokół z 24 kwietnia/ 6 maja 1842 r., s. 173.

³² Pismo to zaczyna się niezrozumiałym zdaniem i jest to jedyne nawiązanie do prawosławia: „Od wiek wieków istniała we wsi Potoku Ordynackim w Obwodzie Zamojskim Cerkiew mająca Czczę Bożą należąca do wyznania Grecko Rosyjskiego [podkreślenie T. O.] (u góry dopisano czyli Katolickiego) gdzie była plebania...”. Tamże, s. 159, Włościanie wsi Potok do Albertowa 1/13 października 1841.

³³ Tamże, s. 163-168, Protokół dopełnionego śledztwa, co do upadku Cerkwi w Potoku...

³⁴ W kwestii upadku cerkwi stwierdził, że stała ona już od 250 lat a przyczyną jej zawalenia była starość a nie zaniedbania. Tamże.

Po odczytaniu ustaleń śledztwa włościanie oświadczyli, że ich życzeniem jest posiadanie cerkwi i księdza w Potoku, zdaje się, iż w tym momencie chodziło jeszcze o księdza unickiego.³⁵

Na początku marca na arenę wkroczył Ignacy Gintowt proboszcz prawosławnej parafii w Luchowie. Pisał on do gubernatora M. Albertowa o prośbie włościan Potoka, żeby dla nich wyjednać księdza i cerkiew oraz przyjąć ich „do prawosławia”.³⁶ W marcu włościanie złożyli także odpowiednią prośbę do RGL.³⁷ W związku z powyższym na grunt wsi Potok zjechał zastępca wójta gminy Biszczu Jaszczółt. W wyniku prowadzonych przez niego czynności włościanie wyznali: „Do przejścia na łono Prawosławnego Wschodniego Katolickiego Kościoła, do którego nasi Pradziadowie należeli powoduje Nas własne przekonanie i chęć dobrowolna” i w dalszym ciągu „nie mamy zamiaru osiągnięcia żadnych nowych przywilejów ani dobrodziejstw jedno tylko żądanie nasze żebyśmy mieli w naszej Wsi Potoku Górnym odbudowaną cerkiew i własnego Xsiedza którenby obrzędy religijne sprawował”.³⁸ Deklarację tej treści podpisało 39 osób, do których następnego dnia dołączyły kolejne 4.³⁹ Spisano, także oświadczenie 21 osób, które pozostały przy obrządku greckokatolickim i również prosiły o odbudowę cerkwi i powrót księdza.⁴⁰

Wątek ekonomiczny w przypadku Potoka nie pojawia się w oficjalnych dokumentach, jednakże wydarzenia w Bubicach na pewno były dobrze włościanom znane i trudno przypuszczać, aby nie rzutowało to na ich determinacje. Unicy parafii Potok zobowiązani byli do opłacania dziesięciny proboszczowi łacińskiej parafii w tej wsi w wysokości: 6 korców i 17 garców żyta oraz w pieniądzu 1 rb. 5 ½ kop.⁴¹ W czerwcu 1842 roku RGL wydał wójtowi gminy Biszczu polecenie, aby nie pobierać od prawosławnych parafii Potok mesznego,

³⁵ Wskazali ponadto, że mimo zamiany gruntów ksiądz mógłby się utrzymać z kopczyzny, kołody, obrzędów jeżeli jeszcze meszne jakie [...] z gruntów przez Rusinów zamieszkałych do tego dołączonym będzie. Tamże.

³⁶ Tamże, s. 1-2, Gintowt do Gubernatora lubelskiego (dalej: GL) 28 lutego/12 marca 1842 r.

³⁷ Dokumentu tego nie udało się odnaleźć, a wiedzę o nim czerpiemy z pisma gubernatora do bp Szumborskiego. Niestety o jego treści wiemy tylko tyle, że proszono w nim o ustanowienie cerkwi prawosławnej. Tamże, s. 403-409, GL do bp Szumborskiego 2/14 lipca 1843 r.

³⁸ Tamże, s. 603-608, Protokół z 12/24 marca 1842 r.; Ordynacja próbowała wpłynąć na zmianę stanowiska włościan, których „nie udało się na inną drogę skierować [...], a [...] uzuchwaleni już nawet do innego Wyznania sjonłonność swą Rządowi objawili”. APL, AOZ 3612, k. 21, ADOZ do KCD i IHZ 2 kwietnia 1842 r.

³⁹ Tamże, s. 608-611, Protokół z 13/25 marca 1842 r.

⁴⁰ Tamże, s. 613-616.

⁴¹ APL, RGL, Taj. 27, k. 29-39, Wykaz parafii w których proboszczowie obrządku łacińskiego pobierają dziesięciny od parafian obrządku Grecko-Unickiego [lipiec/sierpień 1843].

dziesięciny, osepę itp. na rzecz probostwa łacińskiego, co utwierdzało w przekonaniu o korzyściach płynących z przejścia na prawosławie.⁴²

Nie podlega dyskusji, że to cerkiew w Potoku i własna parafia były motywem działalności włościan. Z drugiej strony jednakże można się pokusić o twierdzenie, że samo przejście na prawosławie było sposobem osiągnięcia celu a nie celem samym w sobie, jak przedstawiała to oficjalna rządowa wersja. Z całą pewnością inicjatorem tej akcji był Ignacy Gintowt prawosławny proboszcz w nieodległym Luchowie. Wspomniany już plenipotent Sajkiewicz o całej sprawie pisał w następujący sposób: „Kiedy włościanie mianowicie co do odbudowania Cerkwi zawalonej w Potoku pomimo zgłaszań się do Ordynacji i do Rządu, otrzymał nie mogli pożądanego skutku, znaczna ich część obok tego nakłaniania, dla dopięcia celu zdeklarowała się przejść i rzeczywiście przeszła na wyznanie Grecko-Rosyjskie”.⁴³

Sprawa szybko nabierała biegu a na władze mobilizująco wpływały doniesienia, z Potoka. Jeszcze przed rozpoczęciem pracy przez Jaszczółta Gintowt donosił gubernatorowi o niczym nie zachwianej chęci przejścia na prawosławie

⁴² Na wstępie czytamy, że postępowanie takie nie ulega uchyleniu, o co zabiega u KRWS i D ordynacja „jest, bowiem wyprowadzone z praw kościelnych prawosławnej cerkwi, w związku ze stosownie uważanymi prawami cywilnymi”. W dalszej części, RGL wyjaśnia motywy swojej decyzji w następujących słowach: „Przechodzenie z wyznania na wyznanie w Królestwie nie jest zabronione prawami. Powracanie z wyznań innych do matki Kościoła prawosławnego, przez Rusinów, Litwinów w Królestwie Polskim zamieszkałych jest warowane bullami [...] Opieka, którą prawa zapewniają dla wolności wyznania rozumie się w tem, zasady każdej wiary nie będą doświadczały uszczerbku. W skutku tego skoro, kto stał się lub jest prawosławnym, nie może przestać nim być, chociaż nie przestaje być razem Poddanym Królestwa Polskiego. Wyznawcy zaś Prawosławni [...] do żadnej dziesięciny ani mesznego, dla swoich właściwych nawet duchownych obowiązani nie byli [...]. Ruś i Litwa, której część składa dzisiejsze Królestwo w Guberniach Lubelskiej, Podlaskiej i Augustowskiej różna dotąd językiem i trzymająca się odwiecznych posad, nie uległa równie początkowo temu ciężarowi [...] meszne jest to wprost ofiara za mszę świętą, której jak łacinnik od księdza rzymskiego, tak prawosławny tylko od Ruskiego wymaga, której prawosławny od rzymskiego, łacinnik od prawosławnego nie oczekuje, a dziesięcina przestała być służebnością, jest ona tylko należnością uprzywilejowaną, splacaną za usługi religijne, które właściwi tylko kapłani swoim parafianom, czy to właścicielom ziemskim czy dzierżawcom spełniają. Ponieważ zaś nie tylko meszne, czyli mszowe ale sama dziesięcina, nie jest już dzisiaj bynajmniej żadną służebnością lecz według praw w Królestwie dziś obowiązujących ma tylko postać daniny czyli należności uprzywilejowanej, i to wtedy kiedy jest niewątpliwa, a w razie wątpliwości podlega rozstrząsaniu administracyjnemu [...] przeto RGL właściwą był zwierzchnością w przypadku bezwzględności mesznego i dziesięcin od prawosławnych dla duchownych rzymsko-katolickich wymagania [...]”. APL, RGL, Taj 27, s. 113-118, Polecenie RGL z dnia 26 maja/7 czerwca 1842 r. dane Wójtowi gminy Biszcza....

⁴³ APL, AOZ 3612, k. 31, Sajkiewicz do KCD i IHZ 15 maj 1842 r.

włościan Potoka,⁴⁴ a wkrótce pojawiły się doniesienia o prześladowaniu chcących zmienić wyznanie.⁴⁵

W marcu problematyką oficjalnie zajmowała się już KRWS i OP. Na skutek protestów ordynacji szukano też pretekstów do cofnięcia przeprowadzonego połączenia parafii Potok i Lipiny. Szukając kozła ofiarnego, RGL wytknął uchybienia w sprawowaniu obowiązków komisarzowi obwodu zamojskiego Ostrowskiemu udzielając mu surowej nagany.⁴⁶ Chodziło mianowicie o to, że doszło do zamiany gruntów funduszowych Potoka na ordynackie w Lipinach, a tym samym dokonano połączenia parafii w Potoku i Lipinach, a komisarz nie złożył na ten temat wyczerpujących wyjaśnień. Równocześnie wyposażenie cerkwi przewieziono do nowej w Lipinach, a budowle i grunty przeszły na własność ordynacji. Te ostatnie zresztą rozdzielono między włościan.⁴⁷ Opinia władz gubernialnych była jednoznaczna: „zupełne zniesienie parafii w Potoku z niedogodnością 844 osób [...] żadnym sposobem zatwierdzenia pozyskać nie może”, a zamiana i akceptacja gruntów na mocy zatwierdzenia najwyższej władzy ma miejsce.⁴⁸

Oczywiście fakt upadku cerkwi w Potoku i działania ordynacji, zmierzające do uniknięcia kosztów jej odbudowy były w Lublinie znane i najprawdopodobniej akceptowane skoro bardzo szybko zamiana gruntów wprowadzona została w życie. Jednakże od momentu narodzin idei utworzenia parafii prawosławnej w Potoku i zaangażowania w jej realizację władz centralnych przywrócenie stanu sprzed 1839 r. było mocno pożądanym, gdyż nowo powstająca parafia pozbawiona została gruntów i zabudowań, czyli materialnego zaplecza, przejętego przez ordynację. Zaakceptowanie takiej sytuacji w obliczu nacisków z Warszawy było niemożliwe, dlatego udawano nieznaną sprawę i podkreślano niezgodność z przepisami procesu likwidacji parafii w Potoku jak i samej zamiany

⁴⁴ APL, RGL, Taj 125, s. 3, Gintowt do GL 11/23 marzec 1842 r.

⁴⁵ Dokładnie nie wiadomo czyje doniesienie stanowiło podstawę do rozpoczęcia w Potoku kolejnego śledztwa prowadzonego tym razem już przez samego komisarza obwodu zamojskiego L. Ostrowskiego, co świadczy o jego wadze. Włościanie zeznali, że nie cierpią prześladowań ze strony wójta jedynie naśmiewają się z nich unicy, iż porzucili prawowitą wiarę, w związku z czym ponowili prośbę o prawosławny księdza. Protokół podpisało 35 włościan. Tamże, s. 9-11, Komisarz Obwodu Zamojskiego (dalej: KOZ) do GL 24 marzec/ 5 kwiecień 1842 r.; s. 13-14, Protokół śledztwa 21 marzec/ 2 kwiecień 1842 r.

⁴⁶ Wprawdzie Ostrowski nie był najlepszym urzędnikiem, jednakże nie należy zapominać, iż zamiana nastąpiła w 1839 r. i trudno przypuszczać, aby komisarz nie złożył w tym temacie odpowiedniego raportu. Z rządowym punktem widzenia nie zgadzała się również administracja ordynacji twierdząc, że wszystko odbyło się za zgodą RGL, gdyż dokument zamiany gruntów sporządzili komisarze delegowani. Tamże, s. 169-171, Administracja Ordynacji Zamojskiej do KOZ 11 maja 1842 r.

⁴⁷ Tamże, s. 35-41, RGL do KOZ 7/19 kwietnia 1842 r.

⁴⁸ Problem nie zatwierdzenia zamiany przez władze rządowe był w późniejszym okresie wielokrotnie podnoszony aby wymusić na ordynacji budowę nowej cerkwi prawosławnej. Tamże.

gruntów. Działający w Lublinie plenipotent Sajkiewicz doniósł w maju 1842 r., że w aktach RGL nie ma w ogóle protokołu zamiany gruntów, co więcej „nie znajduje się w aktach ślad, aby układ podobny nastąpił”.⁴⁹ Kilkanaście dni później w kolejnym raporcie informował, że odnaleziono w archiwum RGL „projekt do układu, czyli protokoły zamiany gruntów cerkiewnych, z powodu zamierzonego przyłączenia parafii Potok do Lipin, które to protokoły do akt niewłaściwych przez zwykły nieporządek wszyte zostały”, „ale wypadku pomyślnego trudno się spodziewać z przyczyny przejścia kilkunastu włościan na wyznanie Grecko-Rosyjskie”.⁵⁰ Jasno z tych faktów wynika, że wskazując niekompetencje i zaniedbania urzędników władze gubernialne, dla zachowania pozorów, w dość nieudolny sposób próbowały dostarczyć ordynacji logicznego wytłumaczenia zwłoki w zatwierdzeniu układu o zamianie gruntów w sytuacji, gdy decyzja o utworzeniu parafii prawosławnej została już podjęta.

W kwietniu zapadły ostateczne decyzje w tej sprawie. Gubernator otrzymał z Warszawy informację, iż „nikomu z chrześcijan nie można odmawiać na prośbę o uczynienie pokuty”, a namiestnik uważa jego decyzje o przyjęciu prośby włościan Potoka za „prawidłową i odpowiednią”.⁵¹ Kilka dni później we wsi zjawili się adiunkt dozorca miast obwodu zamojskiego G. Baraniecki, który poinformował włościan, że tymczasowo podlegają probostwu w Luchowie.⁵² Ignacy Gintowt luchowski proboszcz zobowiązał się spełniać obowiązki religijne i parafialne na każde życzenie włościan.⁵³

Gdy znikły przeszkody natury formalno-prawnej ruszyły działania mające na celu odbudowę kościoła. Odbyły się poszukiwania miejsca na cerkiew, gdyż miejsce starej cerkwi nie było dogodne ze względu na „zimny i wilgotny” grunt, zaś idealnie nadawałoby się miejsce położone w samym środku wsi należące do ordynacji.⁵⁴ Tymczasowo zaś „odbywa się nabożeństwo w stodole włościańskiej na ten cel umyślnie zajętej jednak dla nadania większej przystojności i

⁴⁹ APL, AOZ 3612, k. 31-32, Sajkiewicz do KCD i IHZ 15 maj 1842 r.

⁵⁰ Zdaniem autora niewykłuczone jest oszustwo popełnione przez urzędników, gdyż jak napisano wyżej z Lublina przysłano ordynacji protokoły zamiany gruntów, aby zostały zaspokojone roszczenia biskupa, aczkolwiek żadnego dowodu na takie fałszerstwo nie ma. Tamże, k. 33, Sajkiewicz do KCD i IHZ 27 maj 1842 r.

⁵¹ APL, RGL taj. 125, s. 47-49, KRSW i D do GL 10/22 kwiecień 1842 r.; W datowanym tego samego dnia piśmie komisji polecono oświadczyć włościanom, że władze podejmą starania w celu odbudowy cerkwi i przysłania księdza. Tamże. KRSW i D do GL 10/22 kwiecień 1842 r.

⁵² Baraniecki dodatkowo otrzymał polecenie wyświetlenia na miejscu wszystkich aspektów tej sprawy. Tamże, s. 57-59, RGL do KOZ 14/26 kwiecień 1842 r.

⁵³ Baraniecki donosząc o swojej działalności w Potoku pisze, że w obecności Gintowta i zastępcy wójta Jaszczolta odczytał włościanom wiadomość o przyjęciu przez rząd ich prośby z 13 października 1841 r. i rozpoczęciu starań o postawienie wschodnio-katolickiego kościoła. Tamże, s. 173-174, Protokół z 24 kwietnia/ 6 maja 1842 r.

⁵⁴ Tamże, s. 177-188, Protokół z 24 kwietnia/ 6 maja 1842 r.

pompy takowemu nabożeństwu, należałoby [...] postawić kapliczkę z tarcie, które następnie przy budowie cerkwi nowej mogą być użyte na cel właściwy”.⁵⁵

Okazało się jednak, że postawienie nowej cerkwi nie będzie sprawą łatwą. Główna trudność związana była ze stanowiskiem ordynacji, której pełnomocnicy nie ustawali w zabiegach o uznanie zamiany gruntów w Potoku na grunty w Lipinach. W zasadzie ordynacji nie pozostało nic innego „jak tylko przed Delegowanym w tej mierze przez Rząd Gubernialny zesłanym, na nastąpione już połączenie parafii i wykonaną zamianę gruntów powołać się”.⁵⁶ Pomimo odnalezienia w maju w aktach RGL dokumentacji dotyczącej sprawy, władze gubernialne powstrzymywały się od nadania jej dalszego biegu do momentu ukończenia śledztwa przez komisarza obwodu zamojskiego. W związku z powyższym Sajkiewicz nie spodziewając się już pozytywnego jej załatwienia postulował: „Wypadałoby, więc stosownie do zachodzących nieprzyjaznych okoliczności stanowcze i skuteczne środki przedsięwziąć, mogące, jeżeli nie zniweczyć to przynajmniej utrudnić i opóźnić popęd interesowi Ordynacji i ogółowi nader szkodliwy”.⁵⁷ Reklamacje ordynacji odniosły mizerny skutek. Chyba jedynym sukcesem, jeżeli w ogóle można to rozpatrywać w kategoriach sukcesu, było to, że wszystkie zalecenia rządowe ordynacja wypełniała dopiero po wielokrotnych ponagleniach w obliczu egzekucji wojskowej.⁵⁸

W wyniku niechętnego stanowiska ordynacji zapadła decyzja o przetransportowaniu do Potoka połowej cerkwi, z Piotrkowa.⁵⁹ W związku z tym, iż stodoła nie była najlepszym miejscem odprawiania religijnych obrzędów trwały gorączkowe poszukiwania nowego miejsca. Przebywający w lipcu w Potoku budowniczy guberni lubelskiej postulował następujące rozwiązanie: „Jakoż zaraz przedstawiła się dawna cerkiew drewniana zupełnie zdezcelowana i w części rozebrana, z której tylko prezbiterium i dzwonnica pozostała. Lecz dzwonnice

⁵⁵ Tamże

⁵⁶ APL, AOZ 3612, k. 21, ADOZ do KCD i IHZ 2 kwietnia 1842 r.

⁵⁷ APL, AOZ 3612, k. 33, Sajkiewicz do KCD i IHZ 27 maja 1842 r.

⁵⁸ Argumentacja obydwu stron była niezmienna. Ordynacja starała się o utrzymanie wprowadzonego w życie już dwa lata temu układu o zamianie gruntów, wskazując na akceptację rzeczzonego układu przez władze diecezjalne i RGL (w tym przypadku powoływano się na fakt przysłania komisarzy ze strony rządu). Stanowisko rządowe z góry wykluczało powodzenie jakichkolwiek reklamacji, ponieważ fakt nie zatwierdzenia układu przez prawomocny organ wyrażał wszelkie ordynackie argumenty. APL, AOZ 3612, k. 27-28, Projekt reklamacji do KRSW i D 11 maja 1842 r.; RGL, Taj. 125, s. 203-205, KRSW i D do GL 20 lipca/1 sierpnia 1842 r.

⁵⁹ Pomysłodawcą arcybiskup Antoni wskazywał możliwość przeniesienia połowych cerkwi z Krasnegostawu, Hrubieszowa lub Piotrkowa. APL, RGL, Taj. 125, s. 93-96, Arcybiskup warszawski i mohylewski Antoni do KRSW i D 26 maja 1842 r.; Decyzją KRSW i D wybrano cerkiew w Piotrkowie. Tamże, s. 97, KRSW i D do GL 13/25 czerwca 1842 r.; Nie obyło się bez komplikacji, tak że wyposażenie cerkwi dotarło do Piotrkowa dopiero we wrześniu i do chwili ukończenia budowy tymczasowej szopy na nabożeństwa było składowane w jednej z włościańskich stodoł. Tamże, s. 141-142, KRSW i D do GL 25 lipca/6 sierpnia 1842 r.

bez dzwonów, tylko podporami utrzymaną i zawaleniu grożącą i zajmującą bezużytecznie plac przed cerkwią rozebrać należy, prezbiterium zaś utrzymane być może a po przystawieniu z przodu szopy ze starego drzewa i użyciu w części nowego posłuży do odbywania tymczasowego nabożeństwa zwłaszcza, że na budowę nowej cerkwi inny plac jest proponowany”.⁶⁰ Pomysł podchwycił RGL w związku, z czym wystosowano odpowiednie pismo do ordynacji domagając się pomocy dla budowniczego i zastosowania się do rozkładu kosztów.⁶¹ Pomimo początkowych trudności w listopadzie prowizoryczny dom modlitwy w miejscu starej cerkwi był gotowy.⁶²

Podczas przygotowań do poświęcenia „nowej cerkwi” doszło do incydentu, który świadczył, że grecko-unicka hierarchia w sprawie Potoka nie powiedziała ostatniego słowa. Władze początkowo odmawiając akceptacji dla wspomnianego wielokrotnie układu dotyczącego zamiany gruntów jako koronny argument wysuwały niedogodność wynikającą z konieczności odbywania religijnych praktyk w Lipinach. Jednak spośród liczącej 651 osób społeczności unickiej tylko niewielka część bo 172 osoby, czyli 26, 4 %, przyjęło prawosławie co świadczy o tym, że tak naprawdę był to tylko wymyślony naprędce wykręt.⁶³ Członkowie greckokatolickiej wspólnoty otrzymali jedynie możliwość odbywania praktyk religijnych w kościele łacińskim w Potoku, co stanowiło akt dobrej woli biskupa Mateusza Wojakowskiego sufragana i administratora diecezji lubelskiej.⁶⁴

Wracając do rzeczonego incydentu doszło do niego 11 listopada w chwili przygotowywania cerkwi do poświęcenia. O świcie zjawiał się, jak później wykazano w śledztwie, wysłannik biskupa Szumborskiego bazylianin Antoni Pa-

⁶⁰ Tamże, s. 103-104, Budowniczy gubernialny do RGL 9/21 lipca 1842 r.

⁶¹ Tamże, s. 109, RGL do ADOZ 16/28 lipca 1842 r.;

⁶² Komisarz obwodu zamojskiego składał, co kilka dni szczegółowe raporty o postępie prac. APL, RGL, Adm. 1138, nb, KOZ do Albertowa 15/27 października 1842 r. „Ukończono budowę zrębu Cerkwi w Potoku Górnym ściany całkowicie zostały zabudowane; KOZ do Albertowa 19/31 października 1842 r. „Zaciągnięto płatwy belli krokwi w 2/3 częściach dach pokryto, nadto przygotowuje się tarćce na podłogę”.

⁶³ APL, AOZ 3612, k. 78-79, Wykaz osób wyznania unickiego i prawosławnego w parafii potoczej 17 września 1843 r. sporządzony przez Jaszczółta.

Nazwa wsi	Osoby główne				Familie				Razem			
	Unici		Prawosławni		Unici		Prawosławni		Unici		Prawosławni	
	m	k	m	k	m	k	m	k	m	k	m	k
Potok	31	33	27	26	69	92	61	58	100	125	88	84
Gozd	33	29	-	-	51	67	-	-	84	96	-	-
Dąbrówka	4	4	-	-	10	9	-	-	14	13	-	-
Jedlinki	8	7	-	-	17	15	-	-	25	22	-	-

M=mężczyźni, k=kobiety

⁶⁴ APL, RGL, Taj. 125, s. 267, Wojakiewicz do M. Belcikowskiego (dziekan tarnogrodzki, proboszcz parafii łacińskiej w Potoku) 22 kwietnia 1842 r.

szyc⁶⁵ w towarzystwie około 60 unitów i przy pomocy siekiery otworzył szopę. Następnie „zaczął ksiądz jutrznię później kazanie zapewniające, że ta kaplica będzie nasza, że nie powinniście odstępować od wiary, że Bóg was skarże, trzymajcie się swego”, poczym szopę zamknął na swoją kłódkę.⁶⁶ W trakcie śledztwa okazało się, iż Paszyc wikary przy parafii w Świerzach (?), został wezwany przez biskupa Szumborskiego odbywającego wizytację dekanatu szचेbrzeszyńskiego. Ten polecił mu udać się do Potoka poświęcić kaplicę, oraz aby „czynił nauki duchowne i wszelakie posługi wokół tamecznych parafian i tam na dalsze pasterskie rozporządzenie oczekiwał”.⁶⁷ Nieszczęsnego zakonnika rzuconego przez biskupa na pierwszą linię rozpoczynającej się batalii o ocalenie unii, nieświadomego ważności wydarzeń, których był główną postacią, pod strażą odesłano do Chelma i poddano dalszemu śledztwu.⁶⁸

Na przełomie 1842/1843 pojawił się w Potoku długo oczekiwany ksiądz. Obsadę nowej parafii wybrał biskup brzeski Michał. Proboszczem został Piotr Głowaczewski, diakiem Franciszek Kulczycki, a ponomarem Konstancy Rafałowicz.⁶⁹ Do przekazania parafii pod opiekę Głowaczewskiego doszło 27 grudnia 1842/9 stycznia 1843 r.⁷⁰

Nowemu pasterzowi najbliższe lata wypełniła walka z ordynacją o stworzenie dla siebie wygodnych warunków egzystencji i pracy duszpasterskiej oraz z sąsiednimi proboszczami o wiernych. Bez przesady można stwierdzić, iż stawką tej bezpardonowej rywalizacji była dosłownie każda dusza. Jeszcze Głowaczewski nie zadomowił się w Potoku na dobre, a już unicki proboszcz parafii

⁶⁵ Antoni Paszyc urodził się w 1806 r. we wsi Radece k. Wisznice. Wywodził się ze stanu włóściańskiego, a wykształcenie odebrał w domu. W 1826 roku wstąpił do zakonu. Cztery lata później po ukończeniu nauk w seminarium chełmskim został wyświęcony. O jego karierze wiadomo tylko tyle, że w 1841 r. był choralistą w Chelmie, a w latach 1849-1850 administratorem w Lublinie. Zmarł w 1850 roku. Z korespondencji dotyczącej incydentu w Potoku czerpiemy informacje o jego pracy w parafii w Świerzach. W. Kolbuk, *Bazylianie w Królestwie Polskim 1817-1872*, „Roczniki Humanistyczne”, 1983, t. XXXI, z. 2, s. 179.

⁶⁶ APL, RGL, Taj. 125, s. 239-240, Protokół z 31 października/12 listopada 1842 r. sporządzony przez Gintowta; s. 233-234, Wójt gminy Biszcza do KOZ 31 października/12 listopada 1842 r.

⁶⁷ Tamże, s. 317-320, Paszyc do Prowincjonała Bazylianów w Królestwie Polskim 9/31 grudnia 1842 r.

⁶⁸ Paszyc rzucił cień podejrzeń na biskupa Szumborskiego jako inspiratora tych zajęć. W śledztwie ustalono, że otrzymał on od biskupa listy do E. Sajkiewicza, proboszcz unickiego w Lipinach, i Belcikowskiego proboszcza łacińskiej parafii w Potoku, z których wynikało, że Paszyc został odesłany do pełnienia posługi kapłańskiej unitom przy „rzymskokatolickiej” parafii w Potoku, w związku z czym biskup prosił Belcikowskiego o przyjęcie Paszyca pod dach. Ustalenia śledztwa uzupełniało twierdzenie Paszyca, iż biskup wydał mu ustne polecenie, aby ukończoną cerkiew „po greckounickim obrządku” poświęcił i odprawił w niej nabożeństwa dla unitów; Tamże, s. 449-455, GL do Dyr. KRSW i D Pisarewa 19/31 października 1843 r.

⁶⁹ Tamże, s. 326, Biskup brzeski Michał do GL 10 grudnia 1842 (st. st.).

⁷⁰ Tamże, s. 367-368, Pismo naczelnika powiatu zamojskiego (dalej: NPZ) 2/14 stycznia 1843 r. (pismo to pomyłkowo jest datowane na 1842 r.).

Lipiny E. Sajkiewicz grzmiał z ambony, „że utworzenie w Potoku Górnym Cerkwi i parafii Prawosławnej jest bez fundamentu i głupstwem i że każdy parafianin cerkwi Potoka Górnego, jeżeli sobie życzy może bez najmniejszej trudności z Prawosławia przejść na obrządek Grecko-Unicki i być przyłączonym do parafii w Lipinach”.⁷¹ Wkrótce działania unickiego kleru przyniosły efekty w postaci wyłomów w zdawałoby się monolitycznej społeczności prawosławnej. Otwarcie zaczęto mówić, iż przejście na prawosławie było skutkiem obietnic Gintowta,⁷² fałszowania podpisów,⁷³ dezinformacji⁷⁴ czy też nacisków ze strony sąsiadów.⁷⁵

Pomimo oczywistych dowodów manipulacji włościanami stanowisko władz było bardzo stanowcze. Uznano, iż włościanie „z prawdziwej i najszczerzej chęci, z czystego przekonania i sumienia pochodzącej” przeszli na prawosławie i „ci tylko przyjęci zostali, którzy tego usilnie żądali”.⁷⁶ Jednakże, być może dla

⁷¹ Już przed pierwszą Wielkanocą 19 parafian nie odbyło spowiedzi u Głowaczewskiego. Tamże, s. 377-380. GL do NPZ 2/14 lipca 1843 r.; Z tych 19 osób 12 to rodziny Michała Lebka, Dymitra Terembuły i Michała Byka, zaś pozostałe 7 to osoby służące w Lipinach w dworze u dzierżawcy Kurządkowskiego. APL, WDKP 59, k. 1-4, Głowaczewski do WDKP 18/30 czerwca 1843 r.

⁷² Trzej włościanie Potoka zanieśli do biskupa zażalenie, iż na prawosławie zostali przeciągnięci „spособem podstępny”. Przeprowadzone przez dziekana tarnogrodzkiego A. Łazurkiewicza śledztwo wykazało, że „niektórzy włościanie Górnego Potoka istotnie podeysciem Xiędza Gintofta, różnemi przez niego obiecowanemi korzyściami doczesnemi wciągnięni zostali na listę zobowiązującą ich do wyznania Grecko-Rosyjskiego”; APL, RGL Taj. 125, s. 381, Szumborski do GL 23 maja/4 czerwca 1843 r.; W czasie śledztwa włościanin Hilko Byk przytoczył słowa Gintowta, który miał mówić: „mesznego pewnie oddawać nie będziecie, i że od poboru do wojska, chociażby którzy byli kwalifikowani, uwolnieni zostaną [...] wszystkim przyrzekł, że ani od chrztu, ani od ślubu, ani od pogrzebu, ani kolędy opłacać nie będą”. Tamże, s. 385, Protokół śledztwa z 23 marca/4 kwietnia 1843 r.

⁷³ We wspomnianym w poprzednim przypisie liście czytamy ponadto: „Inni zaś [...] przez innych jako to Xiędza Gintofta, jego diaków na tey liście podpisywanemi byli”; Gmitr Terembuła dowiedział się od sąsiada, Iwana Myszowiata o wpisaniu siebie na listę księdza Gintowta. Tamże.

⁷⁴ Włościanie Hilko Byk, Michał Lebko i Gmitr Terembuła byli przekonani o wykorzystaniu tych podpisów jedynie w celu odbudowy cerkwi unickiej. Hilko Lebko zeznał: „podpisujemy się na cerkiew i księdza, to jest abyśmy mieli cerkiew i księdza: lecz ażebym miał intencją i postanowienie zmienienia rodzimej mej Wiary i Obrządku Grecko-Unickiego a przyjęcia Wiary Grecko Rosyjskiej, o tem ani myślałem”. Tamże.

⁷⁵ Czterdziestoletni Wasyl Rękas stwierdził: „Ja pisać nie umiem, ale jak inni się podpisywali to i ja podpisałem”. Tamże.

⁷⁶ Biskupowi w związku z tą sprawą zarzucono uchybienia proceduralne, gdyż bez wiedzy władz w sprawie osób cywilnych prawosławnych śledztwo prowadził (sam) duchowny unicki. Tamże, s. 403-409, GL do Szumborskiego 2/14 lipca 1843 r.; Jako ewidentny przykład (niepozostawiający cienia wątpliwości) rządowej stronniczości nawet wbrew, można by rzec zdrowemu rozsądkowi, należy przytoczyć spór o wyposażenie dawnej unickiej cerkwi w Potoku. Zdaniem RGL przedmioty te zostały bezprawnie wywiezione do Lipin, ponieważ zakupiono je kosztem włościan Potoka. Biskup Szumborski argumentował, iż ¼ parafian pozostało przy unii, a ponadto sprzęty te zostały zakupione do cerkwi unickiej. APL, WDKP 46, k. 69, Szumborski do RGL 9/21 lipca 1846 r.

udowodnienia biskupowi Szumborskiemu braku racji, zarządzone zostało kolejne śledztwo, które mieli prowadzić naczelnik powiatu zamojskiego i urzędnik do specjalnych poleceń Głowacki. Śledztwo z jednej strony potwierdziło zasadność pretensji biskupa chełmskiego,⁷⁷ a z drugiej ukazało religijny chaos, w którym kościoły unickie i wspierający go łaciński ostro zwalczały się z cerkwią prawosławną.⁷⁸ Walka była bezpardonowa. Z jednej strony Sajkiewicz zeznał, że nie spowiada parafian Głowaczewskiego, podczas gdy biskup wyraźnie zalecał mu „choćby byli i listą przez X. Głowaczewskiego objęci mogą i winni być przyjmowani na powrót”, oraz żeby „obecnie i na przyszłość nie odmawiać im żadnych posług religijnych”.⁷⁹ Z późniejszych raportów Głowaczewskiego wynika, iż regularnie po kilka osób rocznie z jego parafii wracała do obrządku unickiego.⁸⁰

Nie szczędził wysiłków Głowaczewski również aby poprawić standard życia. Nieodłącznym elementem jego raportów były narzekania na oplakany stan do-

⁷⁷ Na podstawie zeznań włościan widać wyraźnie, że padli oni ofiarą manipulacji i nie są świadomi wyboru jakiego rzekomo dokonali „z czystego przekonania i sumienia”. Michał Byk lat 60 podpisany na liście przez syna, po pewnym czasie wyraził chęć przejścia na prawosławie jednakże w obliczu strat jakie poniósł, w jego opinii przez księdza prawosławnego chce nadal być unią (jego syn miał się żenić z kobietą obrządku łacińskiego, lecz w obliczu sprzeciwu Głowaczewskiego, gdy ślub nie mógł się odbyć, ani w kościele łacińskim, ani unickim kobieta ta zrezygnowała z małżeństwa, podczas gdy przygotowania do wesela były już zaawansowane). Hanna Lebkowa zapisała się, ponieważ inni się zapisywali i już w drodze do domu żałowała swojej decyzji. Do posług religijnych zaś włościanie byli ponaglani przez sołtysa. APL, RGL Taj. 125, s. 519-529, Akta śledcze o przeciąganiu włościan wsi Potoka Górnego na Obrządek Grecko-Unicki.

⁷⁸ Maria Kałan prawosławna była poproszona przez siostrę na matkę chrzestną, lecz łaciński wikariusz Pawłowski „mówił, że wyznający religię Prawosławną nie mogą być ani kumami, ani uczestniczyć w weselu osób Łacińskich”. Pomimo tego owa włościanka zjawiała się w kościele, a Pawłowski rzekł do niej „wyrzekłaś się prawdziwego Boga, pana Jezusa Chrystusa i Matki Najświętszej, niewarta jesteś nie tylko być w kościele, ale nawet stać koło kościoła, przyjęłaś cudzych bogów ruszaj że do nich”. Tamże, s. 544-545; Łaciński proboszcz Potoka Belcikowski oskarżał diaka Rafałowicza, że ten wymusił na Andrzeju Oleksiku, aby trzymał tegoż dziecko do chrztu chcąc wywołać „awanturę” z łacińskimi kapłanami. APL, WDKP 642, k. 3-4, Belcikowski do Konsystorza diecezji lubelskiej [grudzień 1844]; Głowaczewski przedstawił swoim przełożony całą sprawę zupełnie w innym świetle dodając przekład nietolerancji Belcikowskiego, który za chcącym dać na zapowiedzi włościaninem Psujem miał wołać „Do rabina. Do rabina hycly idź za zapowiedziami”. Tamże, k. 10, Głowaczewski do WDKP 17/29 listopada 1845 r.

⁷⁹ APL, RGL Taj. 125, s. 510-513.

⁸⁰ Do końca 1847 roku porzuciło prawosławie 18 mężczyzn i 16 kobiet. APL, WDKP 59, k. 25, Imiennyj spisok licam odstąpiwszym ot Prawosławia w Różnoje wremia po Gornopotockomu przychodu 27 grudnia 1847 (st. st.); W roku 1848 2 mężczyzn i 4 kobiety (na dokumencie dopisano, iż w 1849 r. na obrządek unicki powróciły następne 3 kobiety). Tamże, k. 29, Imiennyj spisok... 9/21 grudnia 1848 r.; Do połowy 1852 roku parafia w Potoku straciła 44 osoby, z których 4 udało się odzyskać i wyjechała za granicę, a 1 odbywa służbę wojskową. APL, WDKP 138, k. 14-15, Głowaczewski do WDKP 25 IV 1852 r. (st. st.).

mu i cerkwi, a także położenia pomocników.⁸¹ Jak już wspomniano wcześniej ordynacja bardzo niechętnie spieszyła duchownemu z pomocą.⁸²

Okoliczności powołania do życia trzeciej w przeciągu dwóch lat prawosławnej parafii potwierdziły, iż pozyskanie chłopca dla prawosławia nie było rzeczą trudną. Zmniejszenie obciążeń finansowych czy też innego rodzaju korzyści z tym związane były wystarczającym magnesem, a widząc siłę stojącą za kielkującą na terenie Królestwa hierarchią prawosławną zmiana religii stawała się kluczem do osiągnięcia określonego celu. Jednym słowem skuteczna okazała się stosowana już w czasach Katarzyny II metoda pozyskiwania wyznawców prawosławia wśród unitów.

Autor wielokrotnie akcentował podejrzone działania władz i choć nie istnieją bezpośrednie dowody (lub tylko nie zostały odnalezione) manipulacji w obliczu przedstawionych faktów wydaje się ona oczywista. W wielu przypadkach, biskup Szumborski czy też ordynat Zamoyski, mimo niewątpliwych racji, w polemice z władzami cywilnymi skazani byli na porażkę. Przyczółki zostały zdobyte, przetestowano sposoby werbowania wiernych. Władze uzyskały również wiedzę na temat reakcji społeczeństwa i hierarchii kościołów łacińskiego i unickiego, aczkolwiek ekspansja prawosławia na terenie dekanatu tarnogrodzkiego została zatrzymana. W 1853 roku Paskiewicz wyjaśniając swoje stanowisko w kwestii przechodzenia unitów na prawosławie pisał, iż powstanie parafii w Luchowie, Babicach i Potoku nie przyniosło oczekiwanych efektów, a jedynie lawinę krytyki w zagranicznej prasie i konflikt z papieżem i duchowieństwem katolickim, czego chciałby w przyszłości uniknąć. Na koniec wspomniał o dniu, w którym „cała grecko-unicka społeczność będzie prosiła o połączenie z naszą cerkwią”.⁸³ Kolejne kroki w celu powiększenia liczby wiernych podjęto dopiero w 1857 r., gdy zapadła decyzja o przyjęciu, zanoszonej od 10 lat, prośby mieszkańców parafii Chmiełek,⁸⁴ lecz ostateczny cios unii zadano dopiero w 1875 r.

⁸¹ APL, RGL Taj. 125, s. 463-467, KRSW i D do GL 23 listopada/ 5 grudnia 1843 r.; „W okresie dwóch lat często naprzykrzałem się Duchownej i Cywilnej Władzy swoimi prośbami przy raportach w sprawie plebańskich zabudowań i budowy cerkwi”. W dalszej części czytamy o braku szczęścia, gdy pozostaje on nadal w trudnej sytuacji. APL, WDKP 46, k. 33-34, Głowaczewski do Nikanora (bp. warszawski i nowogeorgijewski) 12/24 październik 1844 r.

⁸² Ordynat interweniował wielokrotnie w KRSW i D donosząc, iż NPZ nagli ordynację egzekucją wojskowa do „fabryk cerkiewnych jako też plebańskich mieszkalnych i gospodarskich”. Tamże, s. 621, K. Zamoyski do A. Pisariewa 21 stycznia/ 2 lutego 1844 r.

⁸³ APL, WDKP 94, k.50-52, Paskiewicz do Arseniusza 14/26 maja 1853 r.

⁸⁴ Tamże, k. 64-65, Gorczakow do Arseniusza 18/30 listopada 1857 r.

Tabela 1. Wykaz budowli cerkiewnych i plebańskich na probostwie Grecko-Rosyjskim we wsi Potoku od roku 1842 do dnia 20 kwietnia 1848, kosztem Ordynacji Zamojskiej wystawionych i zrestaurowanych.

	materiał		robocizna		rzemieślnicy		ogółem	
	Z p.	Gr.	Z p.	Gr.	Z p.	Gr.	Z p.	Gr.
Szopa na tymczasowe nabożeństwo	740				290	26	1030	26
Reperacje tejże: podbicie gontem, prezbiterium, oszalowanie tarciami, okucie drzwi itp.	252	10	149	-	167	24	569	4
Przebudowanie kruchty i budowa dzwonnicy	201	5	120	-	137	10	458	15
Przybudowanie połowy nowej plebani i reperacja połowy starej	1103		800	-	1038	3	2941	3
Wylepienie i wybielenie cerkwi	-	-	-	-	20	-	20	-
Reperacja okien w cerkwi przez grad wybitych	-	-	-	-	14	-	14	-
Dodatkowa reperacja plebani	300	8	150		257	-	707	8
Ogrodzenia nowe i budowa nowej studni	820	5	370	7	128	-	1318	12
Budowa nowej stajni z wozownią	801	19	715	-	74	-	1591	19
Drwalnia nowa	106	20	70	-	36	-	121	20
Księdzu proboszczowi za udogodnienie pieców plebani	-	-	-	-	17	-	17	-
Diakom za budowę pieca i okien w zajęтым mieszkaniu	-	-	-	-	40	-	40	-
Na najem mieszkania dla diaków 1845, 1846, 1847	-	-	-	-	90	-	90	-
Na budowę rozpoczętej nowej cerkwi	3629	3	2724	16	416	10	6769	29
Na budowę rozpoczętego domu dla diaków	1559	10	700	-	70	-	2329	10
Razem	9514	20	5798	23	2796	13	18109	26

Źródło: APL, AOZ 3612, k. 263.

KRZYSZTOF LATAWIEC

OBSADA PERSONALNA CHELMSKIEGO ZARZĄDU
POWIATOWEGO W LATACH 1867-1915

Wiele aspektów funkcjonowania administracji ogólnej powiatu chełmskiego w okresie zamykającym się upadkiem powstania styczniowego i wybuchem I wojny światowej, jak dotąd nie znalazło swego miejsca na kartach historycznej literatury naukowej. W ostatnich latach doszło jednak do zainicjowania prac nad badaniami zmierzającymi do wyjaśnienia wielu niejasnych kwestii dotyczących obecności administracji rosyjskiej. Główne zainteresowania to zasady funkcjonowania, zakres kompetencji, kwestie systemu kancelaryjnego czy wreszcie obsady personalnej.

W dotychczasowej historiografii trudno też jest znaleźć jakiegokolwiek opracowania dotyczące obsady personalnej organów administracji powiatowej na terenie guberni lubelskiej, a nawet Królestwa Polskiego w wyżej wspomnianym okresie. W ostatnich latach pojawiły się opracowania, które w pośredni sposób dotyczą tej problematyki. Są to prace najczęściej poświęcone wybranym etatom urzędniczym funkcjonującym w obrębie zarządów powiatowych. Należy tu zwrócić uwagę przede wszystkim na prace Andrzeja Chwalby, Jana Kozłowskiego czy Grzegorza Smyka.¹

Niniejsza praca jest próbą wypełnienia istniejącej luki w obrazie urzędników, którzy pełnili różne funkcje w zarządzie powiatu chełmskiego w latach 1867-1915. Czurę początkową wyznacza moment wejścia w życie reformy administracji ogólnej i nowego podziału terytorialnego Królestwa Polskiego (1/13

¹ A. Chwalba, *Polacy w służbie Moskali*, Warszawa 1999; J. Kozłowski, *Wyżsi urzędnicy gubernialni i powiatowi w Królestwie Polskim w latach 1867-1875*, „Przegląd Historyczny”, t. LXXXVII, z. 4; Idem, *Baltowie na wyższych i średnich szczeblach administracji Królestwa Polskiego w latach 1863-1914*, „Przegląd Historyczny”, 1999, t. XC, z. 2; G. Smyk, *Sylwetki naczelników powiatu zamojskiego w latach 1867-1915*, „Zamojskie Studia i Materiały”, R. 2, 2000, z. 1; K. Latawiec, *Naczelnicy powiatów guberni lubelskiej w latach 1867-1918. Próba charakterystyki grupy*, „Annales UMCS”, 2003, sectio F, vol. LVIII.



stycznia 1867 r.), którą rząd carski wprowadził w celu upodobnienia wszystkich pionów administracji ogólnej z terenem imperium. Moment końcowy stanowi czas ewakuacji zarządu powiatu chełmskiego wraz jego wszystkimi pracownikami w głąb Rosji w lipcu 1915 r.

Niniejszy artykuł przede wszystkim oparty jest o materiały archiwalne przechowywane w Archiwum Państwowym w Lublinie. Są to głównie akta osobowe urzędników zatrudnionych w administracji ogólnej szczebla gubernialnego i powiatowego na terenie guberni lubelskiej, znajdujące się w zespolach Rządu Gubernialnego Lubelskiego z lat 1837-1866 i 1867-1918 oraz Rządu Gubernialnego Chełmskiego.

Zanim przejdziemy do analizy reformy administracyjnej w odniesieniu do terytorium wschodniej części guberni lubelskiej, należałoby przyjrzeć się organizacji zarządu powiatowego w latach 1842-1866.² Tego typu organy administracji ogólnej szczebla powiatowego podlegały gubernatorowi i zarządowi gubernialnemu. Administracji średniego szczebla w każdym z powiatów przewodził – naczelnik powiatu. (do 1842 r. komisarz obwodu). Każdy z naczelników powiatowych posiadał dwóch pomocników: starszego i młodszego.³ Skład biura naczelnika powiatowego ponadto uzupełniali następujący urzędnicy: sekretarze (2), rachmistrzowie (3), tłumacz, sekwestраторы (2), architekt powiatowy, inżynier powiatowy, lekarz powiatowy, dziennikarz-archiwista oraz kilku tzw. urzędników do pisma.⁴ W rzeczywistości liczba tych ostatnich zależna była od samego naczelnika powiatu. Zaś wielkość tej grupy kształtowana była potrzebą usprawnienia funkcjonowania urzędu.

Do momentu wprowadzenia ustawy o zarządzie gubernialnym i powiatowym z dniem 1/13 stycznia 1867 r., Chełm wraz z otaczającymi go terenami, znajdował się w granicach powiatu krasnostawskiego. Zmiany w organizacji administracyjno-terytorialnej Królestwa Polskiego spowodowały m.in. utworzenie na terenie guberni lubelskiej samodzielnego powiatu chełmskiego.⁵

² Zarządy powiatowe (biura powiatowe) zostały utworzone z chwilą zamiany obwodów na powiaty w całym Królestwie Kongresowym na mocy ukazu z 29 września/11 października 1842 r.

³ *Historia państwa i prawa Polski*, tom III, *Od rozbiorów do uwłaszczenia*, pod red. J. Bardacha, M. Senkowskiej-Gluck, Warszawa 1981, s. 356-357.

⁴ Każdy z rachmistrzów zajmował się jedną z przydzielonych im grupą spraw np. finansowe, ubezpieczeniowe czy podatkowe (akcyza). Liczba sekretarzy mogła w niektórych przypadkach mogła zamykać się liczbą trzech. Uwarunkowane było liczbą spraw rozpatrywanych w biurze danego naczelnika powiatu. Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Rząd Gubernialny Lubelski (dalej: RGL) (1837-1866), sygn. administracyjne 1778, k. 217v-224.

⁵ W. Ćwik, J. Reder, *Rozwój administracyjno-terytorialny Ziemi Chełmskiej*, W: Ziemia Chełmska (Materiały z sesji naukowej historyków odbytej w Chełmie 21 czerwca 1959 r.), Lublin 1961, s. 23-24; W. Ćwik, J. Reder, *Lubelszczyzna-dzieje rozwoju terytorialnego, podziałów administracyjnych i ustroju władz*, Lublin 1977, s. 103-112.

Projekt reformy administracji ogólnej Królestwa Polskiego szczebla gubernialnego i powiatowego był przygotowywany w Komitecie Urządzącym w latach 1865-1866. Głównym architektem ustawy był dyrektor główny Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych książę Włodzimirz Czerkasski⁶. Przygotowania do zrealizowania reformy administracyjno-terytorialnej Królestwa Polskiego, jak słusznie zauważył Jan Kozłowski rozpoczęto już w styczniu 1866 r.⁷ Trwały one jeszcze w ciągu pierwszych kilku miesięcy roku 1867, a otrzymane wyniki realizacji reformy uległy weryfikacji do końca lat 60-tych.⁸

Ustawa o zarządzie gubernialnym i powiatowym wprowadziła istotne zmiany w ustroju władz powiatowych w Królestwie Polskim. Nowe przepisy powierzyły administrowanie powiatem chełmskim – chełmskiemu naczelnikowi powiatu (*ujezdnyj naczelnik*). Oczywiście naczelnik powiatu podlegał gubernatorowi lubelskiemu i zarządowi gubernialnemu z siedzibą w Lublinie. Organem pomocniczym naczelnika powiatu był chełmski zarząd powiatowy (*chołmskoje ujezdnoje uprawnienie*). Ustawa o zarządzie powiatowym m.in. przewidywała w składzie każdego zarządu powiatowego istnienie dwóch pomocników naczelnika powiatu (*pomoszczniki ujezdnago naczelnika*). Pierwszy z nich pomocnik do spraw policyjnych (*pomoszcznik naczelnika ujezda po policyjskim dielam*) był zarazem naczelnikiem straży ziemskiej⁹ na terenie danego powiatu. Drugi pomocnik do spraw administracyjno-gospodarczych (*pomoszcznik ujezdnago naczelnika do administratiwno-chozajstwiennych dielam*) niósł pomoc naczelnikowi powiatu we wszystkich sprawach nie związanych z zadaniami policyjnymi.¹⁰

Naczelnik powiatu, jego obaj pomocnicy, lekarz powiatowy (*ujezdnyj medycynskij wracz*) oraz architekt-inżynier powiatowy (*ujezdnyj inżynier-architekt*) tworzyli kolegium zarządu powiatowego. Większość podejmowanych decyzji, w sprawach dotyczących administrowaniem powiatu, była podejmowana

⁶ K. Groniowski, *Walka Milutina z Bergiem. Spór o reorganizację Królestwa Polskiego po roku 1863*, „Kwartalnik Historyczny”, 1962, R. LXIX, nr 4, s. 892-897; J. Kozłowski, *Realizacja reformy administracyjnej w Królestwie Polskim w latach 1867-1975*, „Przegląd Historyczny”, 1998, t. LXXXIX, z. 2, s. 234, 236-237.

⁷ J. Kozłowski, *Realizacja reformy...*, s. 234.

⁸ Przygotowywano m.in. zaplecze materiałowe i lokalowe dla tworzonych zarządów powiatowych (najem budynków pod mieszkania urzędników i siedziby zarządów). Tamże, s. 234-237; APL, RGL (1837-1866), sygn. administracyjne 1779 (cały poszyt).

⁹ Straż ziemska została powołana do życia ukazem z dnia 19/31 grudnia 1866 r. i zastąpiła z dniem 1/13 stycznia 1867 r. istniejące dotąd policje miejską i wiejską. K. Grzybowski, *Historia państwa i prawa Polski, t. IV, Od uwłaszczenia od odrodzenia Polski*, Warszawa 1982, s. 160-161; J. Kozłowski, *Straż ziemska w Królestwie Polskim w latach 1867-1875*, „Przegląd Historyczny”, 2000, t. XCI, z. 4, s. 522-524.

¹⁰ Tamże, s. 77; „Dziennik Praw Królestwa Polskiego”, t. 66, 1866, s. 167-173; B. Wasutyński, *Administracja lokalna Królestwa Polskiego (1807-1905) wobec samorządu ziemskiego*, „Ekonomista”, 1906, R. VI, z. 2, s. 197-199.

mowana kolegialnie. Aczkolwiek naczelnik powiatu posiadał głos dominujący we wszelkich kwestiach znajdujących się w zakresie działalności zarządu powiatowego jako organu administracji państwowej.¹¹

Przygotowaniem i wykonywaniem postanowień naczelnika powiatu lub kolegium zarządu powiatowego zajmowała się kancelaria, w której funkcjonowały trzy oddziały: administracyjno-gospodarczy, wojskowo-policyjny i ogólny.¹²

Pierwszym wymienionym oddziałem kierował pomocnik naczelnika powiatu ds. administracyjno-gospodarczych, który do pomocy miał trzech referentów: do spraw miejskich (*dieloproiswoditel po gorodskim dielam*), do spraw finansowych (*dieloproiswoditel po finansowych dielam*), do spraw ubezpieczeniowych (*dieloproiswoditel po strachowym dielam*) oraz sekwestratora (*siekwestrator*).

Referent do spraw miejskich zajmował się sprawami miast znajdującymi się na terenie danego powiatu. Do jego kompetencji należało przeprowadzanie kontroli kas miejskich poprzez nadzorowanie sprawozdawczości kierowanej przez magistraty miejskie do zarządu powiatowego; sporządzanie planów rozkładu podatków na mieszkańców miast; sprawami Żydów (kontrola ksiąg metrykalnych itp.); prowadzenie i zatwierdzanie przetargów na wykonanie robót budowlanych w miastach na sumę do 300 rubli; prowadził sprawy odnoszące się do miejskich szkół elementarnych oraz budynków szkolnych; sporządzał raporty w sprawie stanu świątyń religijnych (budowy i remonty), cmentarzy oraz majątków duchowieństwa różnych wyznań; zajmował się sprawami jarmarków i targów miejskich; nadzorował proces najmu kwater dla wojsk; sprawy budowy i naprawy dróg i mostów; sporządzanie sprawozdań dotyczących cen produktów żywnościowych itp.¹³

W latach 1867-1901¹⁴ w skład oddziału administracyjno-gospodarczego każdego zarządu powiatowego w Królestwie Polskim wchodził referat ubezpieczeniowy. Na jego czele stał referent do spraw ubezpieczeniowych. Referent ten zajmował się przyjmowaniem i zatwierdzaniem ubezpieczeń na wypadek poża-

¹¹ „Dziennik Praw Królestwa Polskiego”, 1866, t. 66, s. 174-181, art. 101-106.

¹² Tamże, art. 117; APL, RGL (1867-1918), sygn. A I 1867:63, k. 67-68.

¹³ APL, RGL (1867-1918), sygn. A I 1867:63, k. 105v-107v.

¹⁴ Likwidacja stanowiska referenta ds. ubezpieczeniowych nastąpiła z dniem 1/14 grudnia 1901 r., na podstawie ukazu carskiego z 10/22 czerwca 1900 r. Urzędnicy dotąd zatrudnieni w wydziałach ubezpieczeniowych zarządów gubernialnych i w referatach ds. ubezpieczeniowych zarządów powiatowych mieli być traktowani jako tzw. pozbawieni etatów. Urzędnicy ci zostali skierowani po 1/14 grudnia 1901 r. na wakujące stanowiska w administracji ogólnej. Wszelkie sprawy dotyczące ubezpieczeń znalazły się w gestii Zarządu Wzajemnych Ubezpieczeń budynków od ognia w Królestwie Polskim. APL, RGL (1867-1918), sygn. A I 1900:36, k. 74-74v; sygn. A I 1901:148, k. 1-1v; *Otoczet Uprawlenija wzaimnago strachowanija strojenij ot ognia w gubernijach Carstwa Polskago za 1902 god. Utwierdzien Obszczim Prisutswijem Uprawlenija wzaimnago strachowanija strojenij ot ognia w gubernijach Carstwa Polskago na zasiedanii 6 ijunia 1903 g.*, Warszawa 1903, s. 2-3.

rów, klęsk żywiołowych i innych nieszczęśliwych wypadków na sumę do 1000 rubli od jednego ubezpieczyciela; wszczynał śledztwa, których celem było ukażenie rozmiaru szkód podlegających odszkodowaniu; zatwierdzał rezultaty śledztw, sprawozdania o poniesionych stratach asygnował odszkodowania w wysokości do 500 rubli; podejmował decyzje o wydaniu środków finansowych dla urzędników wyjeżdżających w celu prowadzenia w terenie spraw związanych z ubezpieczeniami; dostarczanie informacji zarządom gubernialnym o składkach i rodzajach ubezpieczeń (sporządzanie sprawozdań miesięcznych i rocznych).¹⁵

Referent do spraw finansowych posiadał w swych rękach prerogatywy, które umożliwiały mu nadzór nad stosunkami finansowymi na terenie powiatu. Na jego barkach spoczywało tworzenie zestawień, zatwierdzanie oraz wgląd w spisy podatkowe, którymi byli obłożeni mieszkańcy wsi; rozstrzygał sprawy wszelkiego rodzaju podatków oraz ulg i zwolnień od powinności fiskalnych na rzecz państwa; sporządzał okresowe świadectwa dotyczące działalności kas okręgowych (powiatowych); prowadził sprawy związane z dobrami państwowymi, majoratami, oddawaniem majątków państwowych warendę oraz ściąganiem podatków z tego rodzaju dóbr; odpowiedzialny był za ściąganie niedoborów podatkowych; rozpatrywanie spraw związanych z naruszeniem zasad uiszczania podatku akcyzowego; prowadził korespondencję związaną z wydawaniem tzw. biletów skarbowych w zamian za ziemie oddane pod przeprowadzenie reformy włościańskiej z 19 lutego/2 marca 1864 r.; odpowiedzialny był za ściąganie różnego rodzaju kar administracyjnych np. wymierzonych za nieprawny wyręb w lasach państwowych; zajmował się sprawami fałszowania waluty państwowej; na jego barki spadły obowiązki związane z odprowadzaniem z pensji urzędników składek emerytalnych z obliczaniem ich wysokości włącznie; referent ten wydawał także osobom prywatnym patenty na prowadzenie działalności gospodarczej np. fabrykantom.¹⁶

Oddziałem wojskowo-policyjnym kierował pomocnik naczelnika powiatu do spraw policyjnych (naczelnik straży ziemskiej), któremu podlegał referent do spraw policyjnych (*dieloproiswoditel po policejskim dielam*). Referent do spraw policyjnych w mniemaniu władz carskich był najważniejszym z wymienionych referentów. Otrzymywał wyższą pensję od pozostałych referentów (zob. Tabela). Na jego barkach spoczywały sprawy związane z bezpieczeństwem i zachowaniem porządku publicznego na terenie danego powiatu. Przede wszystkim zobowiązany był do: informowania gubernatora lubelskiego o nadzwyczajnych wydarzeniach mających miejsce na terenie powiatu; sporządzania sprawozdań o aresztach i więzieniach; wydawania zezwoleń na posiadanie bro-

¹⁵ APL, RGL (1867-1918), sygn. A I 1867:63, k. 111.

¹⁶ Tamże, k. 108-111.

ni palnej; doprowadzanie do odzyskania skradzionego mienia państwowego, jak i osób prywatnych; korespondencja w sprawach przesiedleń ludności cywilnej; zatwierdzanie i przekazywanie wiadomości o sumach należnych za postoje wojsk stacjonujących w powiecie; obecność przy przekazywaniu zatrzymanych przestępców według rodzaju przestępstwa odpowiednim władzom policyjnym; prowadzenie kontroli nad czasowo i bezokresowo urlopowanymi żołnierzami armii rosyjskiej oraz ekspediowanie powracających z urlopu żołnierzy do macierzystych jednostek wojskowych; korespondencja dotycząca żołnierzy znajdujących się w rezerwie łącznie ze sprawami finansowymi; odbieranie przysięgi na wierność od cudzoziemców; dokonywanie tłumaczeń świadectw metrykalnych z języka polskiego na język rosyjski; nadzór nad prawidłową sprzedażą towarów według ustalonych miar i wag; wszelkie sprawy związane z działalnością straży ziemskiej; sprawy wydawania *paszportnych książek* oraz paszportów zagranicznych; kontrola ruchu ludności poprzez nadzór ksiąg meldunkowych ludności stałej i niestałej; prowadzenie spisów tajnych informatorów i dokumentów o ich stanie zdrowia; zajmował się sprawami osób znajdujących się pod nadzorem policyjnym; zobowiązany był do przedstawiania wszelkich spraw związanych ze zmianą granic gmin, rewirów straży ziemskiej, liczby gmin i rewirów, zmian zachodzących w składach osobowych w zarządach gminnych i obsadzie etatów straży ziemskiej.¹⁷

Oddziałem ogólnym zarządzał sekretarz zarządu powiatowego (*siekrietar ujezdno uprawlenija*), który brał udział w posiedzeniach kolegium zarządu powiatowego i był odpowiedzialny za prowadzenie dziennika posiedzeń zarządu. Do jego obowiązków należało ponadto: przyjmowanie pism wchodzących do kancelarii zarządu powiatowego i rozdzielanie ich pomiędzy referaty; sporządzanie sprawozdań statystycznych odnoszących się do terenu powiatu; zajmowanie się sprawami urzędników pracujących w zarządzie powiatowym i podległych jemu zarządach gminnych (kierowanie na funkcje, zwalnianie oraz przenoszenie); sporządzanie *formularnych spiskow o służbie* i przedstawianie urzędników do nagród; w jego gestii pozostawało podejmowanie decyzji o odprawianiu nabożeństw w święta państwowe; ogłaszanie zbiórki dobrowolnych ofiar na np. pogorzalców; przygotowywanie druków urzędowych; przygotowanie i rozporządzaniem stemplami pieczęci dla zarządu powiatowego oraz zarządów gminnych; przygotowaniem podwód w czasie przejazdu ważnych osobistości rządowych; ogłaszanie i realizowanie ukazów carskich lub decyzji władz zwierzchnich np. generała-gubernatora warszawskiego, gubernatora czy naczelnika powiatu; sprawami wyboru urzędników do zarządów gminnych oraz zatwierdzanie wydatków na utrzymanie tegoż personelu; sprawowanie ochrony

¹⁷ Tamże, k. 111-113.

nad majątkiem ruchomym i nieruchomym zarządu powiatowego.¹⁸ Sekretarz miał do swej dyspozycji dziennikarza-ekspedytora-archiwariusza (*żurnalist-ekspieditor-archiwarius*) w jednej osobie. Archiwariusz miał pod swoją pieczęć archiwum zarządu powiatowego, w którym przechowywano akta wytworzone przez wszystkie komórki tego urzędu. Referenci podobnie, jak i sekretarz, byli urzędnikami merytorycznymi, faktycznie stanowiącymi trzon każdego zarządu powiatowego i od których zależało załatwienie wielu spraw o różnorodnym charakterze.

Ponadto w każdym z oddziałów byli zatrudnieni etatowi urzędnicy kancelaryjni (*kanclerskije służitiele*), zwani urzędnikami do pisma. Również w obrębie interesującego nas zarządu pracowali tzw. pisarze wolnego najmu, którzy zajmowali się przepisywaniem dokumentów urzędowych. Liczba urzędników kancelaryjnych (urzędników do pisma) wahała się od dwóch do pięciu. Podobne rozmiary miała grupa pisarzy wolnego najmu.¹⁹

Przy zarządzie powiatu chełmskiego funkcjonował również etat konduktora dróg powiatowych. Początkowo powiat chełmski był polem działania konduktora stale przebywającego przy zarządzie powiatu krasnostawskiego. Dopiero w latach 90-tych zauważalny jest fakt istnienia samodzielnego konduktora dróg w powiecie chełmskim. Konduktorzy bezpośrednio podlegali wydziałowi budowlanemu lubelskiego zarządu gubernialnego. Odpowiedzialni byli za kontrolę stanu dróg w obrębie powiatu. Ponadto sporządzali kosztorysy prac remontowobudowlanych, które kierowali do zatwierdzenia swoim zwierzchnikom w Lublinie.²⁰

Na początku XX w. nastąpiła kolejna zmiana w składzie chełmskiego zarządu powiatowego. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zdecydowało się na zreformowanie struktur odpowiedzialnych za opiekę weterynaryjną na obszarze powiatów. Istniejący dotąd okręgowi lekarze weterynarii (podlegał im zazwyczaj teren 2 powiatów) z dniem 1/14 lipca 1902 r., zostali przemianowani w powiatowych lekarzy weterynarii. Oprócz tego każdy z lekarzy weterynarii otrzymał

¹⁸ Tamże, k. 103-105v.

¹⁹ Zazwyczaj praktykowana była zasada, że po pewnym okresie zatrudnienia (od kilku do kilkunastu miesięcy) spośród pisarzy wolnego najmu przyjmowano na etat w zarządzie powiatowy urzędników kancelaryjnych (urzędników do pisma). Stanowisko urzędnika kancelaryjnego posiadało klasę XIV (według tabeli rang urzędów). Rzeczą interesującą było to, że w początkowym okresie zatrudnienia na etacie urzędnika do pisma początkowo dany urzędnik otrzymywał 100-150 rubli rocznie. Z upływem czasu pensja ta osiągała maksymalną wartość dla tej posady, czyli 300 rubli.

²⁰ J. Godłewska, *Rząd Gubernialny Lubelski 1867-1918*. Przewodnik po zespole, Warszawa-Lódź 1978, s. 20-21.

pomocnika w osobie powiatowego felczera weterynarii.²¹ Zmiany takie były zapewne podyktowane chęcią podjęcia odpowiednich kroków w celu zagwarantowania baczniejszego nadzoru nad stanem zdrowia bydła w poszczególnych powiatach. Chodziło o niedopuszczenie do rozprzestrzeniania się epidemii inwentarza żywego, które wywoływały olbrzymie straty dla gospodarki państwa.

Jednym z pól przygotowań do wprowadzenia w życie zarządów powiatowych w świetle założeń ukazu z 19/31 grudnia 1866 r., było znalezienie odpowiednich kandydatów do powierzenia im powstałych etatów urzędniczych. Ściśle związanym zagadnieniem z kompletowaniem nowego składu personalnego chełmskiego zarządu powiatowego była kwestia urzędników dotąd zatrudnionych w istniejących zarządach powiatowych (np. krasnostawskiego, hrubieszowskiego, zamojskiego) i lubelskim zarządzie gubernialnym. Władze rosyjskie w 1866 r. przeprowadziły szeroko zakrojone badania nad przydatnością zatrudnionych dotąd *czynowników* narodowości polskiej do nowych struktur administracyjnych. Pojawiły się bowiem problemy związane z wprowadzeniem języka rosyjskiego jako urzędowego oraz stosowaniem nowych rosyjskich procedur (m.in. obiegu kancelaryjnego pisma) i form rozpatrywania spraw²². Przede wszystkim zwracano uwagę na dotychczasową postawę polityczną urzędników, przydatność i realizowanie zadań służbowych o charakterze merytorycznym. Dla rządu carskiego najkorzystniejszym sposobem rozwiązania powstałych problemów było ściągnięcie z głębi imperium urzędników pochodzenia rosyjskiego. Jednak centralne władze w Petersburgu i Warszawie zdawały sobie sprawę z nierealności całkowitej rusyfikacji struktur administracji powiatowej. Należało więc sięgnąć do szerokiej rzeszy urzędników pochodzenia polskiego, zatrudnionych w dotąd istniejących strukturach administracji podległej Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych.

Zarząd powiatu chełmskiego miał zostać stworzony od podstaw (podobnie jak w Lubartowie, Tomaszowie Lubelskim czy Biłgoraju). Nie mogło więc być mowy o powierzeniu tworzonych stanowisk urzędnikom już zatrudnionym w administracji tego szczebla jak np. jak w Hrubieszowie, Krasnymstawie czy Lublinie. Na przełomie października i listopada 1866 r. Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych wydała reskrypt, który zlecał zarządom gubernialnym przeprowadzenie symulacyjnego skompletowania obsady nowo tworzonych (zreorganizowanych) organów administracji ogólnej. Do interesującego nas zarządu na nowe etaty zamierzano skierować następujących urzędników z dotychczasowego zarządu powiatu krasnostawskiego: na etat referenta ds. miejskich Andrzeja Marczewskiego (dotychczasowy sekretarz), referenta ds. finan-

²¹ APL, Rząd Gubernialny Lubelski-Osobowe (dalej: RGL-Os.) (1867-1918), sygn. 1611, Okólnik General-Gubernatora Warszawskiego do gubernatorów Królestwa Polskiego i Ober-Policmajstra miasta Warszawy z 24 czerwca/7 lipca 1902 r.

²² J. Kozłowski, *Realizacja reformy...*, s. 234.

sowych Urbana Rogowskiego (dziennikarz-archiwista), architekta-inżyniera powiatowego Zygmunta Sztajnbricha (inżynier), lekarza powiatu chełmskiego Michała Pocieja (lekarz).²³ Grupę urzędników mających rozpocząć pracę w zarządzie powiatu chełmskiego z dniem 1/13 stycznia 1867 r. mieli uzupełnić byli pracownicy zarządu gubernialnego w Lublinie: archiwista-dziennikarz-ekspedytor Jan Mierzejewski (urzędnik do pisma wydziału ogólnego), sekretarz Antoni Rodakiewicz (dziennikarz wydziału wojenno-policyjnego).²⁴ Funkcję pomocnika naczelnika powiatu ds. administracyjno-gospodarczych zamierzano powierzyć referentowi kancelarii Lubelskiej Dyrekcji Naukowej – Tytusowi Mareniczowi.²⁵ Należy zwrócić uwagę na to, że wszyscy wymienieni urzędnicy byli narodowości polskiej.

Najpoważniejsze stanowiska, pod względem posiadanych kompetencji dotyczących stanu bezpieczeństwa i nadzoru nad policją, czyli naczelnika powiatu, pomocnika naczelnika powiatu ds. policyjnych (naczelnika straży ziemskiej) oraz referenta ds. policyjnych zamierzano powierzyć osobom sprawdzonym z głębi imperium i nie mającymi związków z likwidowanymi strukturami ogólnej administracji powiatowej starego typu. Z dniem 1/13 stycznia 1867 r. te trzy etaty znalazły się w rękach osób pochodzenia rosyjskiego. Mianowicie naczelnikiem powiatu został Adrijan Jemcow, naczelnikiem straży ziemskiej Jewgienij Zaturskij, zaś referentem ds. policyjnych Aleksander Wozniesienskij. Co ciekawe wymienione osoby w latach 1864-1866 piastowały różne funkcje w strukturach administracji wojennej działającej m.in. w guberni lubelskiej.²⁶

Zamierzenia władz carskich nie do końca zostały w pełni zrealizowane. Mianowicie pomimo przydzielenia już konkretnym osobom funkcji tworzonych w zarządzie powiatu chełmskiego, z pierwszym dniem obowiązywania reformy administracyjnej nie wszystkie trafiły do osób wyżej wymienionych. Poza stanowiskami objętymi przez Marenicza, Pocieja, Marczewskiego, reszta etatów została obsadzona przez osoby nie przewidziane w spisie z przełomu październi-

²³ APL, RGL (1837-1866), sygn. administracyjne 1778, k. 219v-220.

²⁴ Tamże, k. 225v-226.

²⁵ Sprawa skompletowania grupy urzędników do pisma nie została poruszana. Ze względu na małe znaczenie tych etatów władze carskie nie widziały problemu ze skompletowaniem obsady tych urzędów. Tamże, k. 387.

²⁶ Jemcow od 1/13 stycznia 1864 r. był naczelnikiem wojennym powiatu hrubieszowskiego; Zaturskij od połowy czerwca 1864 r. (do 31 grudnia 1866/12 stycznia 1867 r.) piastował funkcję naczelnika wojennego w rewirze starowiejskim powiatu hrubieszowskiego, zaś Wozniesienskij w okresie czerwiec-grudzień 1866 r. był referentem naczelnika wojennego powiatu hrubieszowskiego i rewirowym naczelnikiem wojennym z siedzibą w Zwierzyni. APL, Kancelaria Gubernatora Lubelskiego (dalej: KGL), sygn. 1866:97, p. 73-75, 81-82; sygn. 1866:169, p. 109; RGL-Os. (1867-1918), sygn. 2042, k. 1-5; sygn. 2092 (cały poszyt); RGL (1867-1918), sygn. A I 1867:129, k. 11; sygn. A I 1867:137 cz.I, k. 34-35; sygn. A I 1867:137 cz.II, k. 163; sygn. A I 1869:244, k. 299-306.

nika i listopada 1866 r.²⁷ Dlaczego doszło do powierzenia tych urzędów osobom spoza ustalonej listy, nie wiadomo? Na zmianę decyzji mogło wpłynąć wiele czynników, jak np. protekcja u gubernatora czy lepsze doświadczenie służbowe. Ostatecznie do Jemcowa, Zaturkiego, Wozniesińskiego, Marenicza, Pocięja i Marczewskiego dołączyli: Julian Cieszkowski (architekt-inżynier powiatowy), Stanisław Bujalski (referent ds. finansowych), Michał Warunkiewicz (referent ds. ubezpieczeniowych), Hieronim Gontarski (sekretarz), Antoni Kroszczański (archiwista-dziennikarz-ekspedytor), Karol Liskowacki (sekwestrator) i Rudolf Serafiński (okręgowy weterynarz powiatowy).²⁸

Najważniejszym stanowiskiem w administracji powiatu chełmskiego był urząd naczelnika powiatu. W rękach tego urzędnika znalazły się dość szerokie kompetencje o charakterze policyjno-nadzorczym, władze carskie, jak już wspomniano, zdecydowały się z momentem wprowadzania reformy administracyjnej funkcję tę powierzyć na terenie powiatu chełmskiego osobie sprawdzonej w dotychczasowej służbie państwowej. Idealnym człowiekiem na tą posadę okazał się Rosjanin z guberni połtawskiej podpułkownik Adrijan Jemcow. Zajął to stanowisko prawdopodobnie najdłużej na terenie Kongresówki (29 lat i 6 miesięcy). Po odejściu Jemcowa z urzędu naczelnika powiatu, posada ta do 1915 r. znajdował się jeszcze w rękach: Mikołaja Paskiewicza (1896-1898), Moisieja Uszerienki (1898-1899), Marka Chruscewicza (1899-1906), Fiodora Kisielewicza (1906-1909), Michała Anisimowa (1906-1914) i Dmitrija Szalimowa (1914-1915).²⁹

Najczęściej podczas nieobecności naczelnika powiatu na podwładnym mu terytorium, zastępował go jego pomocnik ds. policyjnych (naczelnik straży ziemskiej). Etat naczelnika straży ziemskiej powiatu chełmskiego znajdował się wyłącznie w rękach osób pochodzenia rosyjskiego i wyznania prawosławnego. Po Zaturkim na tym stanowisku znajdowali się: Konstanty Skabiczewskij (1868-1873), Walerian Trzeciak (1873-1876), Klimientij Griniewicz (1876-1884), Mikołaj Bulicz (1884-1889), Mikołaj Paskiewicz (1889-1896), Grigorij

²⁷ APL, RGL (1867-1918), sygn. A I 1867:185 (b.p.).

²⁸ APL, RGL (1837-1866), sygn. osobowe 205 (b.p.); sygn. osobowe 959, k. 1; sygn. osobowe 1082, k. 10-10v; RGL-Os. (1867-1918), sygn. 245, k. 1-4; sygn. 462, k. 1-3; sygn. 1033, k. 1-5; sygn. 1389, k. 1-5; sygn. 1580, k. 41-42, 51-54, 109-112; RGL (1867-1918), sygn. A I 1871:N1, k. 281-285, 287-289, 291-293; sygn. A I 1886:12, k. 163v.

²⁹ Wszyscy naczelnicy powiatu chełmskiego oprócz Chruscewicza byli pochodzenia rosyjskiego. Chruscewicz był synem księdza unickiego, zaś prawosławie prawdopodobnie przyjął najpóźniej w 1875 r. APL, RGL-Os. (1867-1918), sygn. 25 (b.p.); sygn. 232 (b.p.); sygn. 615 (b.p.); sygn. 722 (b.p.); sygn. 1324 (b.p.); sygn. 1745 (b.p.); sygn. 1917 (b.p.); RGL (1867-1918), sygn. A I 1869:244, k. 299-306; sygn. A I 1867:185 (b.p.); Rząd Gubernialny Chełmski (dalej: RGCh), sygn. 122, k. 1-15; sygn. 326, k. 30-34, 38-46; „Chołmsko-Warszawskij Jeparchialnyj Wiestnik”, 1895, nr 18, s. 315; *Chołmskaja Gubernija 1914 g.*, Chołm 1914, s. 131; W. Kolbuk, *Duchownictwo unickie w Królestwie Polskim 1835-1875*, Lublin 1992, s. 123.

Pawłow (1896-1898), Wikientij Swiatłowski (1898-1904), Wasilij Prieobrażenskij (1904-1913) i Mikołaj Mosołow (1913-1915).³⁰

Bardzo szybko, rusyfikacji uległo stanowisko pomocnika naczelnika powiatu ds. administracyjno-gospodarczych. Po kilkunastomiesięcznej obecności na tym etacie wspomnianego Marenicza, w 1868 r. na tej posadzie znalazł się pierwszy Rosjanin – Iwan Gurskij. Jego następcy byli urzędnikami narodowości rosyjskiej i wyznania prawosławnego: Aleksander Nikołajew (1870-1872), Mikołaj Aleksandrowicz (1873-1877), Oriest Kobyleckij (1877-1880), Mikołaj Szantgaj (1881-1889), Wasilij Uspienskij (1889-1890), Chrisanf Gorbaczewicz (1890-1893), Mikołaj Wołk-Lewanowicz (1893-1898), Konstanty Szeniec (1898-1905), Stiepan Baganowicz (1905-1910), Fiodor Juszcuk (1910-1914) i Walerian Miłowanow (1914-1915).³¹ Obecność Rosjan na tym urzędzie, odpowiedzialnym za sferę gospodarczą i administracyjną powiatu chełmskiego, była konsekwencją polityki caratu zmierzającej do zrusyfikowania naczelnich stanowisk w administracji ogólnej szczebla powiatowego. Obsadzenie urzędnikami pochodzącymi z imperium, wyznania prawosławnego było zgodne z ówczesnie istniejącymi trendami w polityce personalnej władz carskich. Należy zauważyć, że podobna sytuacja miała miejsce w innych zarządach powiatowych, zwłaszcza we wschodniej części guberni lubelskiej.

W 1867 r. w rękach urzędnika pochodzącego z imperium (Rosjanina)³² znalazł się jeszcze jeden etat istniejący w chełmskim zarządzie powiatowym, a mianowicie stanowisko referenta ds. policyjnych objął wspomniany Wozniesienskij (1867-1874). Obecność urzędnika rosyjskiego na tym etacie nie była zbiegiem okoliczności. Był to efekt zacieśnienia nadzoru nad społeczeństwem polskim, który został wprowadzony w związku z niedawnym polskim zrywem niepodległościowym. Skupienie zaś w rękach Rosjanina spraw odpowiedzialnych za bezpieczeństwo powiatu i ścisła współpraca z pomocnikami naczelnika powiatu ds. policyjnych, umożliwiała skrupulatne realizowania wszelkich za-

³⁰ APL, RGL-Os. (1867-1918), sygn. 189 (b.p.); sygn. 502, k. 83-87, 93-102, 111-116; sygn. 1334 (b.p.); sygn. 1437, k. 7-11; sygn. 1615, k. 1-4, 6-7, 11-12; sygn. 1828 (b.p.); sygn. 1879 (b.p.); sygn. 2092 (b.p.); RGL (1867-1918), sygn. A I 1867:185 (b.p.); KGL, sygn. 1867:102, k. 71; RGL (1837-1866), sygn. osobowe 1984 (b.p.); Dyrekcje Szkolne-Osobowe (dalej: DS-Os.), sygn. 318 (b.p.); Kancelaria Gubernatora Chełmskiego (dalej: KGCh), sygn. 4 (b.p.); G. Smyk, op.cit., s. 133-134; *Chołmskaja Gubernija...*, s. 131.

³¹ Wyjątek w tej grupie stanowiła osoba Fiodora Juszcuka, który pochodził z kręgu ludności poulickiej z powiatu hrubieszowskiego.

³² Na marginesie należy zaznaczyć, że w 1873 r. w administracji ogólnej szczebla powiatowego na terenie guberni lubelskiej na 125 urzędników było 21 Rosjan. W grupie tej znalazło się 4 Rosjan z zarządu powiatu chełmskiego, co już w 6 lat po wprowadzeniu reformy administracyjnej wysuwało na czoło ten organ pod względem zrusyfikowania kadry urzędniczej. J. Kozłowski, *Urzednicy polscy w Królestwie Kongresowym po powstaniu styczniowym (do 1880 r.)*, [w:] *Unifikacja za wszelką cenę. Sprawy polskie w polityce rosyjskiej na przełomie XIX i XX wieku*, Studia i materiały pod red. A. Szwarcza i P. Wieczorkiewicza, Warszawa 2002, s. 78-79.

rzążeń władz zwierzchnich.³³ Sam Wozniesiński, zaś pracował przed 1867 r. w administracji wojennej istniejącej na Lubelszczyźnie od 1864 r. Identyczna sytuacja miała miejsce np. w powiecie zamojskim czy janowskim. Należy jednak zauważyć, że z ustąpieniem Wozniesińskiego z tej funkcji, urząd ten znalazł się w rękach Polaka Władysława Kaluszaja (do 1890 r.).

Na pozostałych etatach zarządu powiatu chełmskiego w pierwszej dekadzie istnienia tego organu administracyjnego znajdowali się wyłącznie Polacy. Zdominowali oni stanowiska architekta-inżyniera powiatu (J. Cieszkowski), lekarza powiatowego (M. Pocięj)³⁴, referenta ds. miejskich (A. Marczewski, Karol Kuncewicz, Hipolit Lisicki, W. Kaluszaj, Leopold Gurko-Omelański), referenta ds. finansowych (S. Bujalski, Ferdynand Koczorowski), referenta ds. ubezpieczeniowych (M. Warunkiewicz, Fiodor Głowacki, Józef Zapasiewicz, Józef Rudolf), sekretarza (H. Gontarski, K. Liskowacki), archiwisty-dziennikarza-eksedytora (Antoni Kro-szczański, L. Gurko-Omelański, K. Liskowacki), sekwestratora (K. Liskowacki, L. Gurko-Omelański, Julian Malinowski) i weterynarza powiatowego (R. Serafiński, Antoni Grochowski). Większość wymienionych urzędników była zatrudniona przed 1867 r. w strukturach administracji gubernialnej i powiatowej ówczesnej guberni lubelskiej. Z chwilą reorganizacji administracji państwowej, wielu z nich otrzymało szansę dalszego zatrudnienia. Sytuacja taka była podyktowana m.in. potrzebą znalezienia urzędników z odpowiednimi kwalifikacjami i doświadczeniem. Nie mogły tego spełnić próby sprowadzania personelu administracyjnego z imperium, gdyż wiele czynników (finansowe, geograficzne, psychologiczne) decydowało o braku bardziej masowego napływu Rosjan na powstałe etaty.

Jak słusznie zauważył Andrzej Chwalba zmiany na korzyść Rosjan w obsadzie personalnej w zarządach powiatowych po upadku powstania styczniowego zachodziły znacznie wolniej.³⁵ Proces ten dał się zauważyć w pierwszym dziesięcioleciu istnienia interesującego nas zarządu. Duży wpływ na trudności w znalezieniu chętnych na etaty np. referentów, sekretarza lub archiwisty, miały dość niskie pensje otrzymywane przez urzędników na tych stanowiskach. Ponadto Chełm nie należał do miejsc atrakcyjnych pod względem położenia geograficznego. Dlatego też do końca lat 80-tych wiele niższych stanowisk w chełmskim zarządzie powiatowym pozostawała w rękach Polaków.

³³ W czasie nieobecności pomocnika naczelnika powiatu ds. policyjnych na terenie powiatu (krótkotrwałego), zwierzchnictwo nad strażą ziemską w powiecie chełmskim przechodziła właśnie w ręce referenta ds. policyjnych.

³⁴ Pocięj był wyznania greko-katolickiego. Jednak w wyniku likwidacji tego obrządku w Królestwie Polskim w 1875 r. został zmuszony do przyjęcia prawosławia.

³⁵ A. Chwalba, op.cit., s. 129.

W końcu 1874 r. w zarządzie powiatu chełmskiego Rosjanie obecni byli jedynie na czołowych etatach tego organu, a mianowicie: naczelnika powiatu i jego dwóch pomocników. Pozostałe stanowiska były w rękach Polaków.

Likwidacja obrządku unickiego w 1875 r. spowodowała zachwianie istniejącego stanu pod względem wyznaniowym. Lekarz powiatowy Pocięj przyjął prawosławie, zaś na etacie sekretarza pojawił się Rosjanin Piotr Buraczewski. Ze względu na charakter kompetencji znajdujących się w rękach sekretarza (od 1875 r. prowadził nadzór nad ludnością prawosławną – pounicką), kolejne osoby na tym stanowisku do początku lat 90-tych również były pochodzenia rosyjskiego: Georgij Wasiljew, Piotr Popow, Aleksiej Gierasimienko, Mikołaj Wiendorf i Grigorij Jasnowski.³⁶

Na początku lat 80-tych nastąpił miał miejsce epizod obecności Rosjan na etacie okręgowego weterynarza powiatowego. Stanowisko to znalazło się odpowiednio w rękach Aleksieja Kołtakowa i Aleksandra Troickiego. W 1884 r. jednak został mianowany na tę posadę Polak Stanisław Sitkowski.

Sytuacja narodowościowa w obsadzie interesującego nas zarządu diametralnie uległa zmianie na przełomie lat 80-tych i 90-tych. Władze carskie na początku 1889 r. przygotowały przepisy umożliwiające eliminację z życia społeczno-politycznego czynnika polskiego na terenach Królestwa Polskiego zamieszkałych w przeważającej liczbie przez ludność prawosławną (byłych unitów). Pod uwagę Petersburga znalazły się wschodnie powiaty guberni siedleckiej i lubelskiej. Efektem prac prowadzonych w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych było podpisanie 25 czerwca/7 lipca 1889 r. przez cara Aleksandra III przepisów o wzmocnieniu żywiołu rosyjskiego w strukturach administracyjnych we wschodniej Kongresówce. W przypadku guberni lubelskiej przepisy te miały dotyczyć przede wszystkim powiatów hrubieszowskiego, tomaszowskiego, chełmskiego i biłgorajskiego. Gubernator lubelski zalecał mianować na stanowiska w sądach i zarządach gminnych osoby wyznania prawosławnego lub katolików wiernie oddanych interesom rosyjskim. Ponadto na terenach pozostałych, gdzie ludność „rosyjska” pozostawała w mniejszości, funkcje pisarzy gminnych oddawano osobom wyznania prawosławnego.³⁷

Przyjęcie wyżej wymienionego przepisu uwarunkowało wręcz fundamentalne zmiany w obsadzie personalnej chełmskiego zarządu powiatowego. Nastąpiła

³⁶ APL, RGL (1867-1918), sygn. A I 1886:216 cz.I, k. 4v.

³⁷ W przypadku powiatu chełmskiego przepisy nie objęły gminę Brzeziny, a biłgorajskiego gminy Kocudza. Ponadto wytyczne miano zastosować w powiecie krasnostawskim (wobec gmin: Łopiennik, Rudka, Czajki i południowo-wschodniej części gminy Turobin); janowskim – gminę Chrzanów; lubartowskim – gminę Ludwin; cały powiat zamojski bez gmin: Goraj, Frampol, Nielisz, północno-zachodniej części gminy Sulów i północnej części gminy Radecznicza. APL, KGL, sygn. 1889:12, k. 92-96; A. Bereza, *Obsada kadrowa sądów gminnych w Królestwie Polskim w latach 1875-1915. Zasady prawne i praktyka*, [w:] *Dzieje wymiaru sprawiedliwości*, pod red. T. Maciejewskiego, Koszalin 1999, s. 298-302.

wymiana polskiego personelu administracyjnego na urzędników pochodzenia rosyjskiego i przedstawiciele całkowicie nowej grupy urzędniczej, a mianowicie osoby spośród ludności-pounickiej urodzone w latach 60-tych i 70-tych, które uległy całkowitej rusyfikacji. Pierwszą oznaką tego procesu było powierzenie w 1888 r. funkcji referenta ds. finansowych Antonowi Laszczence³⁸. W 1889 r. urzędnik wyznania prawosławnego Josif Żułkwa pojawił się na etacie referenta ds. finansowych.³⁹ Jednak najbardziej natężona fluktuacja nastąpiła w 1890 r., gdy Rosjanie przejęli stanowiska: architekta-inżyniera powiatowego (Andriej Sokołow), referenta ds. policyjnych (Mikołaj Kotlinskij), sekwestratora (Aleksander Nienaltowski) oraz referenta ds. ubezpieczeniowych (J. Żułkwa).⁴⁰ Obecność osób wyznania prawosławnego była nie trwała na etacie architekta-inżyniera powiatowego, gdyż w 1896 r. Sokołowa zastąpił Stanisław Dil – urzędnik wyznania luteranckiego.

W latach 90-tych osoby pochodzenia rosyjskiego znalazły się jeszcze na etatach lekarza powiatowego (Siergiej Kiriczinskij od 1892 r.) i archiwisty-dziennikarza-ekspedytora (Mikołaj Kulesza od 1898 r.).

Postępująca rusyfikacja obsady personalnej doprowadziła do tego, że w latach 1900-1913 w rękach Polaków pozostały jeszcze tylko dwa etaty, mianowicie architekta-inżyniera powiatu (S. Dil do 1915 r.) oraz powiatowego lekarza weterynarii (S. Sitkowski 1900-1904, 1906-1910). W 1910 r. miejsce Sitkowskiego zajął Rosjanin Aleksander Szebaszew (1910-1914).

Wydzielenie guberni chełmskiej spowodowało reorganizację administracji szczebla powiatowego guberni lubelskiej. Powiat chełmski znalazł się w obrębie dopiero co stworzonej jednostki administracyjnej. Wszyscy urzędnicy w nim zatrudnieni zostali z chwilą 1/14 września 1913 r. przeniesieni w skład urzędników Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w guberni chełmskiej.⁴¹ Podległość nowemu gubernatorowi nie wpłynęła na jakiegokolwiek zmiany kadrowe. Urzędnicy zatrudnieni przed 1/14 września, nadal znajdowali się na swoich stanowiskach. W tym czasie w zarządzie pracował tylko jeden Polak, wspomniany wyżej S. Dil.

Na kilka miesięcy przed I wojny światowej wszystkie istniejące etaty oprócz architekta-inżyniera powiatowego znajdowały się w rękach osób wyznania pra-

³⁸ APL, RGL-Os. (1867-1918), sygn. 944, k. 3-6, 32-33, 157-164.

³⁹ APL, RGL (1867-1918), sygn. A I 1886:216 cz.I, k. 44; sygn. A I 1889:7, k. 26, 37v-38; sygn. A I 1890:6, k. 5-5v.

⁴⁰ APL, RGL (1867-1918), sygn. A I 1890:6, k. 67, 70v-71, 82v-83, 84v-86, 96v, 100v-101; sygn. A I 1892:2, k. 61-62.

⁴¹ W *Formularnych spiskach o służbie urzędników zatrudnionych w zarządzie powiatu chełmskiego*, znalazły się jedynie adnotacje mówiące, że dana osoba została przeniesiona do pracy z guberni lubelskiej do guberni chełmskiej z dniem 1/14 września 1913 r. Zob. APL, RGCh, sygn. 333, k. 6-14; sygn. 1016, k. 4-8; sygn. 128, 1044, 1090 (całe poszyty).

wosławnego i w większości pochodzenia rosyjskiego. Nawet stanowisko powiatowego felczera weterynarii piastował Rosjanin Wasilij Klewcow.⁴²

Dopiero wybuch I wojny światowej spowodował pewne zakłócenia w obsadzie personalnej. Były one wynikiem mobilizacji niektórych urzędników, jak np. Iwana Baranowa. Ofensywa wojsk państw centralnych na terenie Lubelszczyzny, bezpośrednio wpłynęła pod koniec lipca 1915 r., ewakuację zarządu powiatowego w głąb imperium. Znalazł się on w okolicach Kazania. Należy podkreślić, iż ewakuowany organ funkcjonował do 1 kwietnia 1918 r., kiedy to zwolniono wszystkich urzędników zatrudnionych w administracji guberni chełmskiej.⁴³ Obsada personalna interesującego nas zarządu zapewne ograniczała się do kilku urzędników (naczelnik powiatu oraz 1-2 urzędników zajmujących się stroną kancelaryjną zarządu).⁴⁴ Pomimo zaistnienia takiego stanu w okresie przebywania chełmskiego zarządu powiatowego na ewakuacji nadal następowały nominacje na istniejące w nim etaty. Świadczy o tym fakt powierzenia funkcji referenta ds. finansowych z dniem 1/14 maja 1916 r. Andronikowi Borzduchowi oraz etatu sekwestratora Antoniemu Zabłockiemu od 21 września/4 października 1917 r.⁴⁵

W ciągu przeszło 50 lat przez zarząd powiatu chełmskiego przewinęło się co najmniej 140 osób, w rękach których znajdowały się etaty od naczelnika powiatu do urzędników do pisma. Oczywiście najliczniej reprezentowane były osoby piastujące ostatnie wymienione stanowisko. Z zachowanych materiałów (wymieniających urzędników piastujących te stanowiska), można wysunąć wnioski, że w grupie urzędników do pisma znajdowały się zarówno osoby pochodzenia polskiego i rosyjskiego. O ile w latach 60-tych i 70-tych można mówić, o dominacji elementu polskiego, to w dekadach następnych przewagę stopniowo osiągały osoby wyznania prawosławnego. W gronie tym znaleźli się zarówno Rosjanie oraz wyraźnie zaznaczające swoją obecność jednostki z grona dawnej ludności pounickiej, a obecnie prawosławnej. Obsada tych etatów kancelaryjnych odznaczała się dość dużą fluktuacją. Bodaj za jedyny wyjątek można uwa-

⁴² Chołmskaja Gubernija..., s. 131-132.

⁴³ Stopniowa likwidacja struktur administracyjnych guberni chełmskiej rozpoczęła się po przewrocie bolszewickim. Rada Komisarzy Ludowych 25 stycznia/7 lutego 1918 r. wydała dekret (nr 268) określający zasady rozwiązywania urzędów ewakuowanych w głąb Rosji z powodu działań wojennych. *Diekriety Sowietsoj Własti*, t. I, Moskwa 1957, s. 399-401; A. Wrzyszczyk, *Gubernia chełmska. Zarys ustrojowy*, Lublin 1997, s. 177-178.

⁴⁴ W październiku 1915 r. w administracji szczebla powiatowego (8 powiatów) guberni chełmskiej pozostało jedynie 15 osób. Reszta urzędników została przydzielona do różnych pionów administracji państwowej w centralnej Rosji lub została zmobilizowana. Podobny proces nastąpił w obrębie administracji powiatowej guberni lubelskiej. A. Wrzyszczyk, op.cit., s. 169; K. Latawiec, *Ewakuacja cywilnej administracji ogólnej szczebla powiatowego z guberni lubelskiej latem 1915 roku*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny”, s. 10-11 (w druku, maszynopis w posiadaniu autora).

⁴⁵ Borzduch zastąpił na wymienionym etacie Andronika Lewickiego, zaś Zabłockij Iwana Sorczyńskiego. APL, RGCh, sygn. 131 (cały poszyt); sygn. 1039 (cały poszyt).

zać osobę Jana Granatowicza, który w latach 1874-1895 znajdując się na etacie urzędnika kancelaryjnego kierował referatem powiatowego urzędu ds. poboru rekruta.⁴⁶ Oczywiście zestawienie kończące niniejsze rozważania mogą zawierać pewne luki dotyczące osób znajdujących się na posadach urzędników do pisma, ze względu na słabo zachowany materiał aktowy dotyczący tej kwestii.

Interesująco przedstawiał się okres pracy niektórych urzędników chełmskiego zarządu powiatowego. Mianowicie widoczna była duża rozpiętość długości pełnienia funkcji od kilku miesięcy do kilkudziesięciu lat. Bez wątplenia, jak wspomniano wyżej, najdłużej w analizowanym zarządzie powiatowym pracował jego naczelnik Adrijan Jemcow (prawie 30 lat). Również wieloletnim stażem pracy legitymowali się archiwista-dziennikarz-ekspedytor H. Lisicki (prawie 25 lat), architekt-inżynier powiatowy J. Cieszkowski i powiatowy lekarz weterynarii S. Sitkowski (prawie 24 lata). Wszystkie wymienione osoby związane były z interesującym nas zarządem przez bardzo długi okres czasu. Jednak nie wszyscy mogli szczerzyć się tak długim okresem służby w Chełmie. Zdarzały się także krótkotrwałe piastowania etatów w obrębie chełmskiego zarządu powiatowego. Niektóre osoby zajmowały posady przez kilkanaście miesięcy (T. Marenicz, Teodor Głowacki, P. Buraczewski, Wiktor Kowtunienko) lub kilka miesięcy (A. Marczewski, A. Kołtakow). Bodaj najkrócej pracował w zarządzie powiatu chełmskiego M. Kotlinskij – jedynie 8 tygodni.

Interesująco przedstawia się sprawa pochodzenia terytorialnego urzędników zatrudnionych w interesującym nas zarządzie. W przypadku osób pochodzenia polskiego można śmiało stwierdzić, że większość tego grona urodziła się na terenie Królestwa Polskiego, a szczególnie w obrębie Lubelszczyzny. Jedynymi wyjątkami są urzędnicy pochodzący z guberni tzw. Kraju Zachodniego: J. Butrym, H. Gontarski, A. Grochowski, L. Gurko-Omełański, F. Kaczorowski, A. Kroszczański i K. Liskowacki. Urzędnicy ci wcześniej pracowali w dotychczasowej administracji szczebla powiatowego m.in. w guberni lubelskiej, jak i również na terenie guberni wspomnianego Kraju Zachodniego. Piastowali oni powierzone im funkcje do końca lat 80-tych, a więc w okresie, gdy jeszcze nie dotknęła interesującego nas organu bardziej ożywiona rusyfikacja.

Równie ciekawie przedstawia się pochodzenie terytorialne urzędników wyznania prawosławnego, spośród tzw. grupy rosyjskiej. Oficjalnie wszyscy prawosławi zatrudnieni w chełmskim zarządzie powiatowym w statystykach urzędowych przedstawiani byli jako osoby pochodzenia rosyjskiego. Należy jednak zdać sobie sprawę z tego, że w obrębie tej grupy znajdowali się nie tylko rdzenni Rosjanie, ale również prawdopodobnie przedstawiciele narodu ukraińskiego i białoruskiego. Niedostrzeżenie przez władze carskie odrębności tych dwóch nacji, podyktowane było względami politycznymi istniejącymi w imperium.

⁴⁶ APL, RGL-Os. (1867-1918), sygn. 478, k. 43-46.

Mianowicie dla caratu wszyscy mieszkańcy państwa Romanowów uważani byli za obywateli-poddanych władcy rosyjskiemu.⁴⁷ Taka sytuacja sprawia olbrzymią trudność w dokładnym określeniu narodowości urzędników wyznania prawosławnego.

Pod względem pochodzenia terytorialnego w obrębie grupy rosyjskiej przeważają osoby urodzone na terenie guberni wołyńskiej (13 osób) i grodzieńskiej (11 osób). Niewątpliwie bliskość obu guberni, sprawiła pojawienie się urzędników reprezentujących te tereny. Należy zauważyć, że nie tylko proces ten widoczny był w stosunku do zarządu powiatu chełmskiego, lecz także do pozostałych wschodnich powiatów guberni lubelskiej. Według liczby urzędników w dalszej kolejności reprezentowane są następujące gubernie: lubelska (10); kijowska (6); czernihowska (5); jekaterynosławska (4); podolska i kurska (3); chersońska, wileńska, siedlecka, tambowska (2), orłowska, smoleńska, mohylewska, kałuska, woroneska, mińska, charkowska, moskiewska, pskowska, petersburska, płocka, połtawska i suwalska (1). Zdumiewające jest to, że aż 37 urzędników pochodzenia rosyjskiego to reprezentanci 9 guberni Kraju Zachodniego. Z centralnych guberni imperium pochodziło zaś 25 pracowników chełmskiego zarządu powiatowego. Skład grupy rosyjskiej uzupełniały osoby, które przyszły na świat w rodzinach rosyjskich lub rosyjsko-polskich na terenie Królestwa Polskiego, a w tym przypadku w guberni lubelskiej (10), siedleckiej (2), płockiej (1) i suwalskiej (1).

Co najmniej 12 osób, które znalazły zatrudnienie w interesującym nas zarządzie, przynależało do tzw. ludności punickiej.⁴⁸ Proces pojawiania się przedstawicieli tej grupy w szeregach administracji państwowej, pochodzących zwłaszcza z najniższej warstwy społecznej (chłopów), zaznaczył się we wszystkich pionach administracji ogólnej w guberni lubelskiej i siedleckiej. Był to widoczny efekt specyficznej polityki narodowościowo-wyznaniowej prowadzonej przez władze carskie na wschodnich terenach obu jednostek gubernialnych. Dzięki takiemu obrotowi sprawy, niewątpliwie wielu osobom pochodzenia

⁴⁷ Dopiero od połowy lat 90-tych XIX w. pojawia się w statystykach urzędowych (patrz: Pierwaja wsieobsczaja pieriepis nasielenija rossijskoj impierii, 1897 g., izdanie Centralnago Statistieskago Komiteta Ministiertwa Wnutriennych Dieł, pod red. N.A. Trojnickago, Sankt-Pietierburg 1904) rozgraniczenie osób wyznania prawosławnego na trzy grupy: Rosjan (Wielkorusów), Ukraińców (Małorusów) i Białorusinów (Białorusów). Również w niektórych kwestionariuszach osobowych można napotkać na dokładne określenie narodowości danej osoby.

⁴⁸ Władze carskie ludność tę uważały za Małorusinów (Ukraińców). Jednak silne związki z zachodnim kręgiem kulturowym i Kościołem rzymsko-katolickim, nie zostały do końca wykorzystane przez władze rosyjskie w latach 1875-1905. Świadczy o tym ożywiony proces porzucania prawosławia i przechodzenie na katolicyzm tej ludności po ogłoszeniu ukazu tolerancyjnego w 1905 r. Urzędnicy wywodzący się z ludności punickiej wykazywali ścisłe powiązania z ludnością rosyjską i nie spotykane są przypadki przechodzenia od prawosławia na katolicyzm po 1905 r. Całkiem prawdopodobne, że takie zachowania były uwarunkowane przyczynami ideologicznymi, którymi kierowali się przedstawiciele carskiej administracji rządowej.

chłopskiego udało się zrealizować kariery urzędnicze w administracji państwowej, na co wskazują przypadki: F. Juszczyka, J. Żułkwy czy M. Chruszewicza.

Interesująco przedstawia się sprawa wykształcenia analizowanej grupy pracowników zarządu powiatu chełmskiego. Jednym z warunków przyjęcia do pracy w administracji rządowej było posiadanie odpowiedniego wykształcenia. W analizowanej grupie znajdowały się osoby, które są reprezentantami przeróżnych placówek oświatowych. Do posiadających wykształcenie wyższe należeli np. lekarze powiatowi. Mieli oni ukończone wydziały medycyny carskich uniwersytetów w Moskwie (Butrym), Charkowie (Pociej), Kijowie (Kiriczinskij) i Warszawie (Bazilewicz-Kniażikowski i Gierieniejch).

Wśród okręgowych lekarzy weterynarii, a później (po 1902 r.) powiatowych lekarzy weterynarii także znalazły się osoby mające ukończone szkoły szczebla wyższego takie jak: Akademię Medyko-Chirurgiczną w Wilnie (Grochowski) oraz Instytut Weterynarii w Charkowie (Troickij) i w Dorpacie (Meller). W 1879 r. tytuł lekarza weterynarii uzyskał Sitkowski (ukończył kurs weterynarii w Warszawie), który w 1884 r. otrzymał stanowisko w powiecie chełmskim. Prawdopodobnie ostatni urzędnicy na tym stanowisku – Szebaszew i Mikołaj Wiszniewskiej (1914-1915), legitymowali się tytułami lekarzy weterynarii uzyskanymi w szkołach wyższych imperium rosyjskiego.

Wykształceniem wyższym legitymowali się również architekci-inżynierowie powiatowi. Kształcili się oni w Instytucie Inżynierów Cywilnych w Petersburgu (Sokołow i Dił) oraz w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie (Cieszkowski). W przypadku wspomnianych urzędników, piastowanie funkcji determinowało posiadanie wykształcenia wyższego. Objęcie posady lekarza lub architekta wymuszało legitymowanie się patentem wykształcenia specjalistycznego. W tym przypadku wchodziły jedynie wydziały medycyny, akademie medyko-chirurgiczne, instytuty weterynarii, szkoły inżynierskie itp.

Przyjrzyjmy się bliżej osobom piastującym pozostałe etaty w zarządzie powiatowym. Władze carskie kierowały bardzo często na stanowiska w administracji cywilnej osoby, które legitymowali się ukończonymi szkołami wojskowymi. Absolwenci tych szkół znaleźli się w administracji państwowej z kilku prozaicznych powodów. Po pierwsze szkoły wojskowe⁴⁹ cieszyły się sporą popularnością w imperium rosyjskim, stąd też dość pokaźna liczba osób legitymująca się świadectwami ukończenia tych placówek. Władze carskie kierowały do cywilnej administracji powiatowej byłych oficerów, w celu powierzenia im przede wszystkim funkcji naczelnika powiatu lub pomocnika naczelnika ds.

⁴⁹ Wśród urzędników interesującego nas zarządu wyraźnie dominują absolwenci korpusów kade-tów i szkół junkierskich (piechoty i kawalerii). Również obecni byli absolwenci: szkoły topografów wojskowych (Nikołajew), szkoły audytorów wojskowych (Gurskij) czy Konstantynowskiej szkoły wojskowej (Pawłow).

policyjnych. Ponadto jednostki, które przeszły w stan spoczynku, chętnie podejmowały się piastowania różnych stanowisk w państwowej służbie cywilnej.

Pozostałą grupę stanowią absolwenci szkół szczebla średniego i podstawowego. Bardzo rzadko było napotkać urzędnika, który posiadał ukończony pełny kurs gimnazjum lub progimnazjum. Dominują osoby mające za sobą ukończone jedynie kilka klas wymienionych placówek. Również spora liczba pracowników chełmskiego zarządu powiatowego legitymowała się ukończeniem np. miejskich szkół elementarnych. Bardzo liczne grono w interesującym nas organie stanowiły osoby, które określiły swoje wykształcenie w aktach personalnych, jako to uzyskane w zaciszu domowym (zob. biogramy urzędników). W rzeczywistości osoby te mogły pochwalić się elementarną znajomością czytania, pisanie, kaligrafii i zasad arytmetyki. Oczywiście przed dopuszczeniem do służby musiały zdać egzamin z podstawowego poziomu znajomości przedmiotów oraz umiejętności sporządzania dokumentu (pisanie) przed komisją w lubelskim zarządzie gubernialnym.

Oczywiście rodzaj ukończonej placówki szkolnej determinował szybkość kariery urzędniczej, której wyznacznikami były rangi urzędnicze. Pomiedzy rangami urzędniczymi a klasami urzędów zachodziły ścisłe związki.⁵⁰ Wszystkie etatowe posady zarządu powiatowego posiadały własne klasy (zob. tabela). Najwyższą klasę VI posiadał urząd naczelnika powiatu, zaś najniższą – XIV etat urzędnika do pisma (urzędnika kancelaryjnego).⁵¹

Znaczne różnice można zauważyć pod względem uposażenia urzędników zatrudnionych w interesującym nas zarządzie (zob. Tabela). Oczywiście najwyższą pensję otrzymywał naczelnik powiatu. Zaraz za nim pod względem wysokości pensji plasowali się jego dwaj pomocnicy, a następnie dalsi członkowie kolegium zarządu powiatowego – lekarz i architekt – inżynier powiatowy. Osoby piastujące urzędy o niższej klasie otrzymywali stosunkowo niższe wynagrodzenie. Według ustawy najniższe wynagrodzenie w wysokości 300 rubli rocznie otrzymywali etatowi urzędnicy kancelaryjni. Należy zauważyć, że poza przewidzianym wynagrodzeniem urzędnicy pochodzenia rosyjskiego (wyznania prawosławnego) przybyli spoza terenu Królestwa Polskiego mogli otrzymać po 5 latach służby dodatek do pensji w wysokości 15 % jej wartości.⁵²

⁵⁰ Zob. „Swod Zakonow Rossijskoj Impierii”, 1876, t. III.

⁵¹ Można było zauważyć stosunkowo łatwą dostępność do najniższej rangi urzędniczej (XIV) rejestratora kolegijskiego. Dana osoba posiadając np. wykształcenie uzyskane w domu, aby móc otrzymać tę rangę musieli zdać egzamin państwowy (wykazać się biegłą znajomością języka rosyjskiego, kaligrafii itp.), który najczęściej odbywał się w rządowych szkołach średnich.

⁵² Przywileje dla urzędników pochodzenia rosyjskiego zostały wprowadzone 30 lipca/11 sierpnia 1867 r. Poza dodatkem 15 % Rosjanie mogli liczyć na zwrot kosztów przejazdu z imperium do Królestwa Polskiego (300-1000 rubli) oraz otrzymać zapomogi na kształcenie dzieci w wysokości 100 i 150 rubli. Por. A. Chwalba, op.cit., s. 101-103; S. Wiech, *Rosyjski korpus administracyjny w dziele likwidacji odrębności Królestwa Polskiego (1866-1896). Ogląd w świetle materiałów*

Z takich dodatków korzystali m.in.: Jemcow, Paskiewicz, Anisimow, Szalimow, Uszerienko czy Uspienski.

Praca w interesującym nas zarządzie powiatowym stanowiła dla wielu osób jedynie etap w karierze urzędniczej. Awans służbowy nierzadko odbywał się drogą obejmowania kolejnych urzędów w obrębie zarządów powiatowych w guberni lubelskiej. Zauważalna jest również droga awansu w obrębie samego chełmskiego zarządu powiatowego. Mianowicie np. Paskiewicz będąc pomocnikiem naczelnika powiatu ds. policyjnych otrzymał funkcję naczelnika powiatu. Również często po okresie służby w administracji szczebla powiatowego interesujące nas osoby obejmowały stanowiska w lubelskim zarządzie gubernialnym. Piastowanie etatu w obrębie powiatu chełmskiego dla kilku urzędników było ostatnią funkcją pełnioną przed przejściem na emeryturę (Jemcow, Juszczyk). Również kilku z nich zmarło w czasie zatrudnienia w interesującym nas organie (Paskiewicz, Antoni Wołkow, Szeniec).

Kończąc rozważania na temat obsady personalnej chełmskiego zarządu powiatowego, należy zwrócić uwagę na jej specyfikę na tle szerszej płaszczyzny administracji ogólnej szczebla powiatowego w Królestwie Polskim. Na pewno kadra pracowników tego organu była jedną z najbardziej zrusyfikowanych w całej Kongresówce. Podobne sytuacje miały miejsce jedynie w guberni lubelskiej w powiatach: hrubieszowskim, tomaszowskim, zamojskim i biłgorajskim oraz w guberni siedleckiej w powiatach: włodawskim, bialskim i konstantynowskim. Na pozostałych terenach Kraju Nadwiślańskiego niewątpliwie proces rusyfikacyjny najczęściej dotyczył stanowisk: naczelnika powiatu, jego dwóch pomocników (szczególnie ds. policyjnych) i referenta ds. policyjnych (np. obsada zarządu powiatu sandomierskiego z guberni radomskiej czy powiatu mławskiego z guberni płockiej).

Na czasie prawie półwiecza chełmski zarząd powiatowy stał się miejscem pewnych procesów powstałych za sprawą wdrażania w życia projektów rusyfikacyjnych władz carskich wobec administracji państwowej w Królestwie Polskim. Najważniejszymi przejawami tej polityki było: pojawienie się Rosjan w interesującym nas zarządzie, stopniowe przenikanie do administracji przedstawicieli ludności pounickiej oraz konsekwentna eliminacja elementu polskiego z tych stanowisk na przełomie lat 80-tych i 90-tych XIX stulecia.

zandarmierii, [w:] *Między Odrą i Dnieprem. Wyznania i narody*, cz. II, pod red. T. Stegnera, Gdańsk 2000, s. 44-46.

Tab. 1. Etaty zarządu powiatu chełmskiego w latach 1867-1915.

Etat	Wysokość wynagrodzenia w rublach	Klasa urzędu
Naczelnik powiatu	1500 + 500 (na wyjazdy służbowe)	VI
Pomocnik naczelnika powiatu ds. policyjnych	1200 + 150 (j.w.)	VII
Pomocnik naczelnika ds. administracyjno-gospodarczych	1000 + 150 (j.w.)	VIII
Referent do spraw policyjnych	550	IX
Referent do spraw miejskich	500	IX
Referent do spraw finansowych	500	IX
Referent do spraw ubezpieczeniowych (1867-1901)	500	IX
Sekwestратор	400 + 200 (j.w.)	X
Sekretarz	450	X
Archiwista-ekspedytor-dziennikarz	300	XII
Lekarz powiatowy	750	VIII
Architekt powiatowy	450 + 225 (j.w.)	VIII
Okręgowy lekarz weterynarii (1867-1902)	600	VIII
Powiatowy lekarz weterynarii (od 1902 r.)	1000	VIII
Powiatowy felczer weterynarii (od 1902 r.)	300	-
Urzednicy kancelaryjni (etatowi urzednicy do pisma)	100-300	XIV

Źródło: APL, RGL-Os. (1867-1918), sygn. 1611; „Dziennik Praw Królestwa Polskiego”, 1866, t. 66.

ANEKS

Biogramy urzędników zatrudnionych
w chełmskim zarządzie powiatowym

1. Czas i miejsce urodzenia

Pochodzenie społeczne (stanowe)

Wyznanie

Ukończona placówka szkolna (wysztalcenie)

Czas służby wojskowej

Stan cywilny

Stan majątkowy (nieruchomości)

Czas i nazwa stanowiska pełnionego w zarządzie powiatu chełmskiego

Czas i miejsce śmierci

ALEKSANDROWICZ MIKOŁAJ s. Osipa⁵³

1.1838 r. w guberni podolskiej; 2. Syn ober-officera; 3. Prawosławne; 4. Szkoła w Czarnym Ostrowie; 5.-; 6. Żonaty; 7.-; 8. 1873-1877 pomocnik naczelnika powiatu ds. administracyjno-gospodarczych; 9.?

ANDRIEJEW WŁODZIMIERZ s. Awrama⁵⁴

1.1862 r. w guberni suwalskiej; 2. Syn wachmistrza straży granicznej (chłopskie); 3. Prawosławne; 4. Seminarium nauczycielskie w Wejwerach; 5.-; 6. Kawaler; 7.-; 8. 1888-1890 pisarz wolnego najmu, 1890-? urzędnik kancelaryjny; 9.?

ANISIMOW MICHAŁ s. Andrieja⁵⁵

1.6/18 listopada 1865 r. w Aleksandrii w guberni chersońskiej; 2. Syn kupca; 3. Prawosławne; 4. Szkoła junkrów piechoty w Odessie; 5. 1883-1899; 6. Żonaty; 7.-; 8. 1909-1914 naczelnik powiatu; 9.?

BAGANOWICZ STIEPAN s. Jakowa⁵⁶

1.14/26 stycznia 1874 r. w Ikorosteniu w powiecie owruckim guberni wołyńskiej; 2. Mieszkańskie; 3. Prawosławne; 4. 2-klasowa szkoła miejska w Owruczu; 5.-; 6. Żonaty; 7.-; 8. 1905-1910 pomocnik naczelnika powiatu ds. administracyjno-gospodarczych; 9.?

BANACH ANDRIEJ s. Ignatija⁵⁷

1.25 grudnia 1893 r./6 stycznia 1894 r. w Rejowcu; 2. Mieszkańskie; 3. Prawosławne; 4. Domowe; 5.-; 6. Kawaler; 7.-; 8. 1913-1915 archiwista-dziennikarz-ekspedytor; 9.?

BARANOW IWAN s. Ignatija⁵⁸

1.10/22 czerwca 1889 r. w Hrubieszowie; 2. Syn strażnika ziemskiego (chłopskie); 3. Prawosławne; 4. 4 klasy progimnazjum męskiego w Zamościu; 5.-; 6. Żonaty; 7.-; 8. 1910-1911 sekretarz, 1911-1915 referent ds. miejskich; 9. 10/23 lutego 1915 r. w Czarniej w powiecie końskim guberni radomskiej.

⁵³ APL, RGL (1867-1918), sygn. A I 1871:120, k. 2-3, 7; sygn. A I 1873:4, k. 17-18, 20; sygn. A I 1873:32, k. 11, 29; sygn. A I 1874:84, k. 14-26; sygn. A I 1877:13, k. 10-10v, 12-15; RGL-Os. (1867-1918), sygn. 13, k. 1-21; A. Górak, *Personel Zarządu Gubernialnego Lubelskiego (1867-1918) – baza danych*, „Przegląd Historyczny”, 2003, t. XCIV, z. 4, s. 431.

⁵⁴ APL, RGL (1867-1918), sygn. A I 1890:6, k. 62-63v.

⁵⁵ APL, RGL-Os. (1867-1918), sygn. 25 (cały poszyt); RGCh, sygn. 122, k. 1-15; K. Latawiec, *Naczelnicy powiatów...*, s. 34-35.

⁵⁶ APL, RGCh, sygn. 123, k. 2-7; RGL-Os. (1867-1918), sygn. 42 (cały poszyt); A. Górak, *op.cit.*, s. 432.

⁵⁷ APL, RGCh, sygn. 62, k. 17; sygn. 127 (cały poszyt); *Chołmskaja Gubernija...*, s. 131.

⁵⁸ Baranow zginął podczas walk z wojskami niemieckimi. APL, RGCh, sygn. 62, k. 111; sygn. 128 (cały poszyt); RGL-Os. (1867-1918), sygn. 52 (cały poszyt); *Chołmskaja Gubernija...*, s. 131.

BARIŁOWICZ HIPOLIT s. Józefa⁵⁹

1.?. 2.?. 3. Prawosławne; 4.?. 5.?. 6.?. 7.?. 8. 1914-1915 lekarz powiatowy; 9.?

BAZILEWICZ-KNIAŻIKOWSKI JEWGIENIJ s. Iwana⁶⁰

1.1859 r. w guberni jekaterynosławskiej; 2. Szlacheckie; 3. Prawosławne; 4. Uniwersytet Warszawski; 5.-; 6. Żonaty; 7.-; 8. 1895-1897 lekarz powiatowy; 9.?

BLINOWSKI FRANCISZEK s. Antoniego⁶¹

1.?. 2.?. 3. Rzymsko-katolickie; 4.?. 5.?. 6.?. 7.?. 8. 1874-1875 sekretarz; 9. listopad lub grudzień 1875 r. w Chełmie.

BONDARCZUK ANTON s. Aleksieja⁶²

1.11/23 września 1861 r. w powiecie radomskim w guberni kijowskiej; 2. Chłopskie; 3. Prawosławne; 4. Domowe, egzamin na XIV rangę w progimnazjum męskim w Zamościu; 5. 1883-1899; 6. Żonaty; 7.-; 8. 1899 sekwestратор, 1909-1910 sekretarz; 9.?

BORZDUCH ANDRONIK s. Wasilija⁶³

1.17/29 sierpnia 1879 r. w powiecie tomaszowskim guberni lubelskiej; 2. Syn nauczyciela szkoły elementarnej; 3. Prawosławne; 4. 2-klasowa miejska szkoła elementarna w Tomaszowie Lubelskim; 5.-; 6. Żonaty; 7. Dom drewniany i 2 morgi ziemi w Tomaszowie Lubelskim; 8. 1916-1918 referent ds. finansowych; 9.?

BUJAŁSKI STANISŁAW s. Józefa⁶⁴

1.5/17 maja 1836 r. w Czarkowie w powiecie miechowskim guberni radomskiej; 2. Szlacheckie (nie posiadał jego potwierdzenia przez Heroldię); 3. Rzymsko-katolickie; 4. Szkoła realna przy gimnazjum gubernialnym w Lublinie, 5 i 6 klasa gimnazjum realnego w Warszawie; 5.-; 6. Żonaty; 7.-; 8. 1867-1873 referent ds. finansowych; 9.?

BULICZ MIKOŁAJ s. Jegora⁶⁵

1.1857 r. w guberni czernihowskiej; 2. Szlacheckie; 3. Prawosławne; 4. Domowe, szkoła junkrów kawalerii w Twerze; 5. 1873-1883; 6. Żonaty; 7.-; 8. 1884-1889 pomocnik naczelnika powiatu ds. policyjnych; 9. 7/19 sierpnia 1899 r. w Aleksandrowskim szpitalu psychiatrycznym w Moskwie.

⁵⁹ *Chołmskaja Gubernija...*, s. 131-132.

⁶⁰ APL, RGL-Os. (1867-1918), sygn. 70, k. 2-5.

⁶¹ APL, RGL (1867-1918), sygn. A I 1876:38, k. 3-3v.

⁶² Przed przejściem na służbę cywilną, Bondarczuk był w stopniu feldfebla (starszego podoficera) w 68 Borodińskim pułku piechoty. APL, RGL-Os. (1867-1918), sygn. 146 (cały poszyt).

⁶³ APL, Zarząd Powiatu Zamojskiego, sygn. 90, k. 1-3, 10-17; RGCh, sygn. 131 (cały poszyt); RGL-Os. (1867-1918), sygn. 161 (cały poszyt); Zarząd Powiatu Tomaszowskiego (dalej: ZPT), sygn. 236 (cały poszyt).

⁶⁴ APL, RGL (1837-1866), sygn. osobowe 205 (cały poszyt); RGCh, sygn. 1010 (cały poszyt); RGL (1867-1918), sygn. A I 1867:185 (b.p.); sygn. A I 1871:N1, k. 287-289; sygn. A I 1873:4, k. 22-23, 25-25v.

⁶⁵ APL, RGL-Os. (1867-1918), sygn. 189 (cały poszyt); Dyrekcje Szkolne-Osobowe (dalej: DS-Os.), sygn. 318 (cały poszyt); RGL (1867-1918), sygn. A I 1889:7, k. 45v, 58v.

BUTRYM JULIAN s. Bonawentury⁶⁶

1.1/13 stycznia 1839 r. w guberni kowieńskiej; 2. Szlacheckie; 3. Rzymsko-katolickie; 4. Uniwersytet Moskiewski; 5. 1878-1879; 6. Żonaty; 7. Dom w Dubience; 8. 1880-1892 lekarz powiatowy; 9.?

BURACZEWSKI PIOTR s. Aleksieja⁶⁷

1.1845 r. w Siedlcach; 2. Syn urzędnika; 3. Prawosławne; 4. 6 klas gimnazjum gubernialnego w Lublinie, inżynierska szkoła wojskowa w Petersburgu; 5. 1864-1866; 6. Żonaty; 7.-; 8. 1875-1876 sekretarz; 9.?

CHRUSCEWICZ MAREK s. Kirila⁶⁸

1.1851 r. w Księżpolu w powiecie zamojskim; 2. Syn księdza unickiego; 3. Greko-katolickie (od 1875 r. prawosławne); 4. 7 klas gimnazjum męskiego w Chełmie, seminarium duchowne w Chełmie; 5.-; 6. Żonaty; 7.-; 8. 1899-1906 naczelnik powiatu; 9.?

CIESZKOWSKI JULIAN s. Kajetana⁶⁹

1.16/28 lutego 1834 r. w guberni lubelskiej; 2. Szlacheckie; 3. Rzymsko-katolickie; 4. Gimnazjum gubernialnego w Lublinie, Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie; 5.-; 6. Żonaty; 7.-; 8. 1867-1890 architekt-inżynier powiatowy; 9. 27 kwietnia/10 maja 1914 r.

DIL STANISŁAW s. Augustyna⁷⁰

1.1859 r. w Warszawie; 2. Mieszczańskie; 3. Ewangelicko-luterańskie; 4. Instytut Inżynierów Cywilnych w Petersburgu; 5.-; 6. Kawaler; 7.-; 8. 1896-1915 (1916) architekt-inżynier powiatowy; 9.?

DOBROWOLSKI JEWMIENIJ s. Iwana⁷¹

1.18/30 września 1858 r. w guberni wołyńskiej; 2. Syn popa; 3. Prawosławne; 4. Szkoła duchowna w Dermańsku; 5.-; 6. Żonaty; 7.-; 8. 1904-1906 referent ds. policyjnych; 9.?

⁶⁶ APL, RGL-Os. (1867-1918), sygn. 199, k. 10-15, 24-25.

⁶⁷ APL, Chełmski Zarząd Duchowny, sygn. 60, k. 27-33; RGL (1837-1866), sygn. osobowe 214 (cały poszyt); RGL (1867-1918), sygn. A I 1869:244, k. 413; sygn. A I 1876:38, k. 3-3v, 27, 29-30.

⁶⁸ APL, RGL-Os. (1867-1918), sygn. 232 (cały poszyt); Spisok wospitannikow, okoncziwszych polnyj kurs uczenija w sieminarii, po wozsjedinenii jeja s Prawosławnoj Cerkowiju, [w:] Sbornik statiej po istorii Chołmskoj Duchownoj Sieminarii. Po powodu stopiatidiesiatiletija suszczestwowania sieminarii (1760-1910), Chołm 1910, s. 456; K. Latawiec, Naczelnicy powiatów..., s. 30-32.

⁶⁹ APL, RGL (1837-1866), sygn. osobowe 240 (cały poszyt); RGL-Os. (1867-1918), sygn. 245, k. 1-4; RGCh, sygn. 321, k. 1-6, 46-52.

⁷⁰ APL, RGL-Os. (1867-1918), sygn. 310 (cały poszyt); RGCh, sygn. 1030 (cały poszyt); *Chołmskaja Gubiernija*..., s. 131

⁷¹ APL, RGL-Os. (1867-1918), sygn. 321, k. 2-11.

DRAKA FILIP s. Tomasza⁷²

1.? w guberni lubelskiej; 2. Chłopskie; 3. Prawosławne; 4.?.; 5.?.; 6. Kawaler; 7.?.; 8. 1904-1906 urzędnik do pisma; 9.?

FIDIELSKI OSIP s. Andrieja⁷³

1.1/13 kwietnia 1863 r. w guberni wileńskiej; 2. Mieszczańskie (z obywateli miejskich); 3. Prawosławne; 4. Szkoła powiatowa w Disnie; 5.-; 6. Żonaty; 7.-; 8. 1892-1893 sekretarz, 1903 referent ds. miejskich; 9.?

GAUZIE OLIMPIJ s. Aleksandra⁷⁴

1.5/17 grudnia 1852 r. w guberni grodzieńskiej; 2. Szlacheckie; 3. Prawosławne; 4. Domowe, egzamin na XIV rangę w gimnazjum męskim w Kaliszu; 5.-; 6. Żonaty; 7.-; 8. 1890-1891 referent ds. finansowych; 9.?

GIERASIMIENKO ALEKSIEJ s. Fiodora⁷⁵

1.22 sierpnia/3 września 1854 r. w guberni kijowskiej; 2. Szlacheckie; 3. Prawosławne; 4. Szkoła juników piechoty w Czugujewie; 5. 1870-1878; 6. Żonaty; 7.-; 8. 1881-1885 sekretarz; 9.?

GIERIENRIEJCH JAKOW s. Moisieja⁷⁶

1.6/18 grudnia 1859 r. w Brześciu nad Bugiem w guberni grodzieńskiej; 2. Mieszczańskie; 3. Prawosławne; 4. Uniwersytet Warszawski; 5.-; 6. Żonaty; 7.-; 8. 1897-1914 lekarz powiatowy; 9.?

GŁOWACKI TEODOR s. Jana⁷⁷

1.?.; 2.?.; 3. Rzymsko-katolickie; 4.?.; 5.?.; 6.?.; 7.?.; 8. 1871-1872 referent ds. ubezpieczeniowych; 9.?

GOŁOSKIEWICZ FOMA s. Matwieja⁷⁸

1.1846 r. w guberni wołyńskiej; 2. Syn popa; 3. Prawosławne; 4. ?.; 5. ?.; 6. Żonaty; 7. ?.; 8. ?-1892 urzędnik do pisma; 9. 5/17 lutego 1892 r. w Chełmie.

⁷² APL, RGL (1867-1918), sygn. A I 1904:12, k. 132; sygn. A I 1906:77, k. 40; RGL-Os. (1867-1918), sygn. 339 (cały poszyt).

⁷³ APL, RGL-Os. (1867-1918), sygn. 376 (cały poszyt).

⁷⁴ APL, RGL (1867-1918), sygn. A I 1891:3, k. 65v, 67v-68; RGL-Os. (1867-1918), sygn. 527 (cały poszyt); A. Górak, op.cit., s. 437.

⁷⁵ APL, RGL-Os. (1867-1918), sygn. 422 (cały poszyt).

⁷⁶ Gierieniejch pochodził z rodziny żydowskiej z Brześcia nad Bugiem. Dnia 4/16 marca 1897 r. został ochrzczony w wierze prawosławnej w cerkwi p.w. św. Jana Teologa w Chełmie. Jego żona, córka i syn przyjęli prawosławie w latach 1889-1899. Przed 1897 r. był wolno praktykującym lekarzem miasta Chełma. APL, RGL-Os. (1867-1918), sygn. 424, k. 3, 5-5v, 67-68, 74-79, 170-172, 179-182, 233-236, 296-304.

⁷⁷ APL, RGL (1867-1918), sygn. A I 1870:235, k. 34-35.

⁷⁸ APL, Urząd Stanu Cywilnego (dalej: USC) Chełm, prawosławne-cerkiew Jana Teologa, sygn. 11, akt zgonu nr 2.

GONTARSKI HIERONIM s. Antoniego⁷⁹

1.1829 r. w guberni grodzieńskiej; 2. Szlacheckie; 3. Rzymsko-katolickie; 4. Gimnazjum męskie w Słucku; 5.-; 6. Żonaty; 7.-; 8. 1867-1872 sekretarz; 9. 6/18 grudnia w 1882 r. w Lublinie.

GORBACZEWICZ CHRISANF s. Fiodora⁸⁰

1.1844 r. w powiecie kobryńskim guberni grodzieńskiej; 2. Szlacheckie; 3. Prawosławne; 4. 7 klas gimnazjum męskiego w Pińsku; 5.-; 6. Żonaty; 7.-; 8. 1890-1893 pomocnik naczelnika powiatu ds. administracyjno-gospodarczych; 9.?

GRANATOWICZ JAN s. Pawła⁸¹

1.1856 r. w powiecie krasnostawskim; 2. Mieszczańskie (z obywateli miejskich); 3. Rzymsko-katolickie; 4. 4 klasy gimnazjum męskiego w Chełmie; 5.-; 6. Żonaty; 7.-; 8. 1873-1874 pisarz wolnego najmu, 1874-1895 urzędnik do pisma; 9.?

GRINIEWIĆZ KLIMIENTIJ s. Włodzimierza⁸²

1.1839 r. w guberni kijowskiej; 2. Mieszczańskie; 3. Prawosławne; 4. Szkoła wojskowa w Saratowie; 5. 1855-1876; 6. Żonaty; 7.-; 8. 1876-1884 pomocnik naczelnika powiatu ds. policyjnych; 9. 27 września/9 października 1898 r. w Lublinie.

GROCHOWSKI ANTONI s. Jana⁸³

1.1813 r. w guberni kowieńskiej lub wileńskiej; 2. Szlacheckie (nie zatwierdzone przez heroldię); 3. Rzymsko-katolickie; 4. Akademia Medyko-Chirurgiczna w Wilnie; 5.-; 6. Żonaty; 7.-; 8. 1872-1880 okręgowy lekarz weterynarii; 9.?

GURKO-OMELAŃSKI LEONARD s. Wincentego⁸⁴

1.1841 r. w guberni wołyńskiej; 2. Szlacheckie; 3. Rzymsko-katolickie; 4. Szkoła powiatowa w Hrubieszowie; 5.-; 6. Żonaty; 7.-; 8. 1867-1869 urzędnik kancelaryjny, 1869 i 1872-1874 archiwista-dziennikarz-ekspe-dytor, 1869-1872 sekwestратор, 1874 referent ds. policyjnych, 1874-1889 referent ds. miejskich; 9.?

⁷⁹ APL, RGL-Os. (1867-1918), sygn. 462, k. 1-3; RGL (1867-1918), sygn. A I 1869:271, k. 14; sygn. A I 1871:N1, k. 291-293.

⁸⁰ APL, RGL-Os. (1867-1918), sygn. 465 (cały poszyt); A. Górak, op.cit., s.

⁸¹ APL, RGL-Os. (1867-1918), sygn. 478, k. 2-3, 5, 24, 43-46; A. Górak, op.cit., s. 438.

⁸² APL, Akta miasta Lublina (1874-1915), sygn. 8834 (cały poszyt); RGL-Os. (1867-1918), sygn. 502, k. 83-87, 93-102, 111-116.

⁸³ APL, RGL (1837-1866), sygn. osobowe 550 (cały poszyt); RGL-Os. (1867-1918), sygn. 487, k. 1-6; sygn. 1730, k. 10-15.

⁸⁴ APL, RGL-Os. (1867-1918), sygn. 195 (cały poszyt); RGL (1867-1918), sygn. A I 1869:271, k. 14; sygn. A I 1870:229, k. 7-7v; sygn. A I 1889:7, k. 36, 37v-38.

GURSKIJ IWAN s. Wasilija⁸⁵

1.1840 r. w guberni czernihowskiej; 2. Szlacheckie (syn urzędnika); 3. Prawosławne; 4. Szkoła audytorów wojskowych (Akademia Wojskowo-Prawnicza); 5. 1861-1866; 6. Żonaty; 7.-; 8. 1868-1870 pomocnik naczelnika powiatu ds. administracyjno-gospodarczych; 9.?

JAKIMCZUK ALEKSANDER s. Iwana⁸⁶

1.16/28 maja 1898 r. w powiecie włodzimierskim guberni wołyńskiej; 2. Mieszczańskie; 3. Prawosławne; 4. 2-klasowa szkoła miejska we Włodzimierzu Wołyńskim; 5.-; 6. Kawaler; 7.-; 8. 1913-1915 urzędnik do pisma; 9.?

JASNOWSKIJ GRIGORIJ s. Wiktora⁸⁷

1.1844 r. w guberni czernihowskiej; 2. Szlacheckie; 3. Prawosławne; 4. Domowe; 5.-; 6. Żonaty; 7.-; 8. 1888-1892 sekretarz; 9.?

JEFIMOW MIKOŁAJ s. Aleksieja⁸⁸

1.30 stycznia/11 lutego 1888 r. w guberni siedleckiej; 2. Syn strażnika ziemskiego (chłopskie); 3. Prawosławne; 4. 4 klasy gimnazjum męskiego w Białej; 5.-; 6. Kawaler; 7.-; 8. 1907-1909 archiwista-dziennikarz-eksedytor; 9.?

JEMCOW ADRIJAN s. Dienisa⁸⁹

1.26 sierpnia/7września 1818 r. w guberni połtawskiej; 2. Szlacheckie; 3. Prawosławne; 4. Szkoła prywatna; 5. 1838-1863; 6. Żonaty; 7. 150 dziesięcin ziemi w guberni połtawskiej; 8. 1867-1896 naczelnik powiatu; 9.?

JUFIEROW ALEKSANDER s. Jermołaja⁹⁰

1.12/24 listopada 1868 r. w guberni lubelskiej; 2. Syn podoficera (chłopskie); 3. Prawosławne; 4. Seminarium nauczycielskie w Chełmie; 5.-; 6. Żonaty; 7.-; 8. 1890-1891 referent ds. finansowych, 1891-1897 referent ds. miejskich; 9. ?

⁸⁵ APL, RGL (1867-1918), sygn. A I 1867:137, k. 130-131; sygn. A I 1869:271, k. 15; sygn. A I 1871:N1, k. 21-26; sygn. A I 1873:163, k. 2-7; sygn. A I 1874:84, k. 8-11.

⁸⁶ APL, RGCh, sygn. 1188 (cały poszyt).

⁸⁷ APL, RGL-Os. (1867-1918), sygn. 602, k. 1-6, 66-67; RGL (1867-1918), sygn. A I 1883:55, k. 27-29, 34-36.

⁸⁸ Ojciec Jefimowa był młodszym strażnikiem ziemskim w powiecie białskim w guberni siedleckiej. Pochodził z chłopów guberni symbirskiej. APL, RGL-Os. (1867-1918), sygn. 611, k. 14-15.

⁸⁹ APL, RGL-Os. (1867-1918), sygn. 615 (cały poszyt); RGL (1867-1918), sygn. A I 1867:185 (b.p.); sygn. A I 1869:244, k. 299-306; sygn. A I 1869:271, k. 15; sygn. A I 1870:229, k. 6; J. Kozłowski, *Wyżsi urzędnicy...*, s. 823-826.

⁹⁰ Ojciec Jufierowa służył w 29 Czernihowskim pułku piechoty, który stacjonował na terenie guberni lubelskiej w latach 1864-1873. APL, RGL-Os. (1867-1918), sygn. 641 (cały poszyt).

JUSZCZUK FIODOR s. Ilii⁹¹

1.20 marca/1 kwietnia 1858 r. w Diakonowie w powiecie hrubieszowskim; 2. Chłopskie; 3. Greko-katolickie (od 1875 r. prawosławne); 4. Szkoła diaków (psalmistów) w Chełmie; 5.-; 6. Żonaty; 7.-; 8. 1910-1914 pomocnik naczelnika powiatu ds. administracyjno-gospodarczych; 9. 1/14 grudnia 1914 r. w Chełmie.

KACZANOWSKIJ JULIAN s. Juliana⁹²

1.6/18 września 1867 r. w guberni grodzieńskiej; 2. Mieszczańskie (z obywateli miejskich); 3. Prawosławne; 4. Szkoła realna w Białymstoku (nieukończona); 5.-; 6. Żonaty; 7.-; 8. 1897 referent ds. finansowych, 1897-1898 referent ds. miejskich; 9.?

KALUSZAJ WŁADYSŁAW s. Ignacego⁹³

1.1847 r. w guberni lubelskiej; 2. Szlacheckie; 3. Rzymsko-katolickie; 4. Gimnazjum gubernialne w Lublinie; 5.-; 6. Żonaty; 7. Dom w Chełmie; 8. 1867-1874 urzędnik do pisma, 1874 referent ds. miejskich, 1874-1890 referent ds. policyjnych; 9. 13/25 czerwca 1890 r. w Chełmie.

KARPOWICZ MIKOŁAJ s. Osipa⁹⁴

1.23 listopada/5 grudnia 1875 r.; 2. Mieszczańskie; 3. Prawosławne; 4. Domowe; 5. 1893-1898; 6. Żonaty; 7.-; 8. 1901-1902 urzędnik kancelaryjny; 9. 2/15 grudnia 1913 r. w Warszawie.

KASTORSKIJ DMITRIJ s. Iwana⁹⁵

1.?. 2.?. 3. Prawosławne; 4.?. 5.?. 6.?. 7.?. 8. 1914 lekarz powiatowy; 9.?

KIRICZINSKIJ SIERGIEJ KIRILL s. Iwana⁹⁶

1.1864 r.; 2. Syn popa; 3. Prawosławne; 4. Uniwersytet Kijowski; 5.-; 6. Żonaty; 7.-; 8. 1892-1895 lekarz powiatowy; 9. 1/13 sierpnia 1895 r. w Chełmie.

KISIEL-KISIELUK IWAN s. Siemiona⁹⁷

1.22 maja/3 czerwca 1872 r. w Rudzie w powiecie chełmskim; 2. Chłopskie; 3. Greko-katolickie (od 1875 r. prawosławne); 4. 3 klasy szkoły duchownej w Chełmie; 5. 1893-1898; 6. Żonaty; 7.-; 8. ?-1899 pisarz wolnego najmu, 1899-1903 archiwista-dziennikarz-ekspedytor, 1907-1908 sekretarz; 9.?

⁹¹ APL, RGL-Os. (1867-1918), sygn. 653 (cały poszyt); RGCh, sygn. 62, k. 44v.

⁹² APL, RGL-Os. (1867-1918), sygn. 658 (cały poszyt).

⁹³ APL, RGL-Os. (1867-1918), sygn. 667, k. 1-3, 17-19; RGL (1867-1918), sygn. A I 1886:12, k. 163v.

⁹⁴ APL, RGCh, sygn. 198 (cały poszyt); RGL-Os. (1867-1918), sygn. 695 (cały poszyt).

⁹⁵ APL, RGCh, sygn. 62, k. 44, 49v.

⁹⁶ APL, RGL-Os. (1867-1918), sygn. 715, k. 2-4, 8, 32, 53-54.

⁹⁷ APL, RGL-Os. (1867-1918), sygn. 720 (cały poszyt); RGL (1867-1918), sygn. A I 1899:34, k. 88; sygn. A I 1910:59, k. 24-25; RGCh, sygn. 1069 (cały poszyt).

KISIELEWICZ FIODOR s. Fiodora⁹⁸

1.29 grudnia 1865/10 stycznia 1866 r. w guberni kijowskiej; 2. Szlacheckie; 3. Prawosławne; 4. Szkoła junkrów piechoty w Wilnie; 5. 1888-1895; 6. Żonaty; 7.-; 8. 1906-1908 naczelnik powiatu; 9.?

KLEWCOW WASILIJ s. Maksima⁹⁹

1.?. 2.?. 3. Prawosławne; 4.?. 5.?. 6. Żonaty; 7.?. 8. 1913-1915 powiatowy felczer weterynarii; 9.?

KOBYLECKIJ ORIEST s. Michaiła¹⁰⁰

1.1850 r. w Chocimiu w guberni podolskiej; 2. Szlacheckie; 3. Prawosławne; 4. Szkoła powiatowa w Benderach; 5.-; 6. Żonaty; 7. Dom w Chocimiu; 8. 1877-1880 pomocnik naczelnika powiatu ds. administracyjno-gospodarczych; 9.?

KOCZOROWSKI FERDYNAND JAN s. Piotra¹⁰¹

1.1820 r. w guberni wołyńskiej; 2. Szlacheckie; 3. Rzymsko-katolickie; 4. Domowe; 5.-; 6. Żonaty; 7.-; 8. 1873-1888 referent ds. finansowych; 9. 6/18 stycznia 1890 r. w Krasnymstawie.

KOLTAKOW ALEKSANDER s. Nikity¹⁰²

1.14/26 marca 1848 r. w guberni kurskiej; 2. Syn diakona; 3. Prawosławne; 4.?. 5. 1877-1880; 6. Żonaty; 7.-; 8. 1880-1881 okręgowy lekarz weterynarii; 9.?

KOTLINSKIJ MIKOŁAJ s. Aleksandra¹⁰³

1.1863 r. w guberni wileńskiej; 2. Syn popa; 3. Prawosławne; 4. 5 klas seminarium duchownego w Wilnie; 5.-; 6. Kawaler; 7.-; 8. 1890 referent ds. policyjnych; 9.?

KOWTUNIENKO WIKTOR s. Andrieja¹⁰⁴

1.2/14 listopada 1874 r. w Taraszczy w guberni kijowskiej; 2. Mieszczańskie (syn urzędnika); 3. Prawosławne; 4. 2-klasowa szkoła miejska w Taraszczy; 5.-; 6. Kawaler; 7.-; 8. 1910-1911 referent ds. finansowych; 9.?

⁹⁸ APL, RGL-Os. (1867-1918), sygn. 722 (cały poszyt).

⁹⁹ APL, RGCh, sygn. 102, k. 4; *Chełmska Gubernia...*, s. 132.

¹⁰⁰ APL, RGL-Os. (1867-1918), sygn. 748 (cały poszyt); RGL (1867-1918), sygn. A I 1877:13, k. 10-10v, 12-15; A. Górak, op.cit., s. 442.

¹⁰¹ APL, RGL-Os. (1867-1918), sygn. 757, k. 1-8, 10; RGL (1867-1918), sygn. A I 1873:4, k. 22-23, 25-25v; sygn. A I 1886:12, k. 163v; sygn. A I 1890:6, k. 33v, 36v-37.

¹⁰² APL, RGL-Os. (1867-1918), sygn. 771, k. 1-5; USC Chełm, prawosławne-cerkiew Jana Teologa, sygn. 4, akt ślubu nr 2.

¹⁰³ APL, Chełmski Konsystorz Prawosławny (dalej: ChKP), sygn. 203, k. 4-7; RGL-Os. (1867-1918), sygn. 828, k. 2-3, 18-19.

¹⁰⁴ APL, RGL-Os. (1867-1918), sygn. 836, k. 1-5, 7-10.

KRASZANOWSKIJ TEOFIL s. Iwana¹⁰⁵

1.1832 r. w guberni wołyńskiej; 2. Syn popa; 3. Prawosławne; 4. Seminarium duchowne w Żytomierzu (ukończony średni oddział); 5.-; 6. Żonaty; 7.-; 8. 1869 urzędnik kancelaryjny; 9.?

KROSZCZYŃSKI ANTONI s. Franciszka¹⁰⁶

1.? w guberni grodzieńskiej; 2. Szlacheckie; 3. Rzymsko-katolickie; 4.?.; 5.-; 6. Żonaty; 7. Dom w Shucku; 8. 1867-1869 archiwista-dziennikarz-ekspedytor; 9.?

KUCHARIENKO KONSTANTY s. Konstantego¹⁰⁷

1.1882 r. w Chutczy w powiecie chełmskim; 2. Syn popa; 3. Prawosławne; 4. Gimnazjum męskie w Chełmie, Uniwersytet Warszawski (nie ukończony); 5.-; 6. Kawaler; 7.-; 8. 1911-1912 sekretarz; 9.?

KULESZA ANTON s. Iwana¹⁰⁸

1.27 sierpnia/8 września 1865 r. w Prużanach w guberni grodzieńskiej; 2. Mieszczkańskie; 3. Prawosławne; 4. Szkoła powiatowa w Prużanach; 5.-; 6. Żonaty; 7.-; 8. 1898-1903 referent ds. miejskich; 9.?

KULESZA MIKOŁAJ s. Iwana¹⁰⁹

1.23 lipca/4 sierpnia 1878 r. w Prużanach w guberni grodzieńskiej; 2. Mieszczkańskie; 3. Prawosławne; 4. Szkoła powiatowa w Prużanach; 5.-; 6. Żonaty; 7.-; 8. 1898-1899 archiwista-dziennikarz-ekspedytor, 1899-1904 sekretarz; 9.?

KUNCEWICZ KAROL s. Michała¹¹⁰

1.17/29 stycznia 1830 r. w Szczebrzeszynie; 2. Szlacheckie (syn urzędnika); 3. Rzymsko-katolickie; 4. 5 klas gimnazjum w Szczebrzeszynie; 5.-; 6. Żonaty; 7.-; 8. 1867-1873 referent ds. miejskich; 9.?

¹⁰⁵ APL, RGL-Os. (1867-1918), sygn. 865, k. 1-4; RGL (1867-1918), sygn. A I 1869:271, k. 14.

¹⁰⁶ APL, RGL (1837-1866), sygn. osobowe 959, k. 1-5.

¹⁰⁷ Ojciec Kucharienki pochodził z kupeców II gildii z guberni kijowskiej. APL, ChKP, sygn. 521, k. 4-5v; RGL-Os. (1867-1918), sygn. 902 (cały poszyt); RGL (1867-1918), sygn. A I 1912:68 (b.p.). Wiadomość o prośbiedziach pieriemiennach w licznom składzie służaszczych po Ministerstwu Wnucyennych Dieł w Lublińskiej gubernii za wtoroje poługodie 1912 g.

¹⁰⁸ APL, RGL-Os. (1867-1918), sygn. 909, k. 1-5.

¹⁰⁹ APL, RGL-Os. (1867-1918), sygn. 911 (cały poszyt).

¹¹⁰ Ojciec Kuncewicza był urzędnikiem celnym. APL, RGL (1837-1866), sygn. osobowe 996 (cały poszyt); RGL-Os. (1867-1918), sygn. 917, k. 10-15; RGL (1867-1918), sygn. A I 1873:4, k. 17-18, 20.

KUZNIECOW MIKOŁAJ s. Włodzimierza¹¹¹

1.26 grudnia 1864/7 stycznia 1865 r. w guberni kurskiej (?); 2. Szlacheckie; 3. Prawosławne; 4. Progimnazjum wojskowe na Woli (Warszawa), szkoła juników piechoty w Warszawie; 5. 1881-1895; 6. Żonaty; 7.-; 8. 1895-1897 referent ds. finansowych; 9.?

LASZCZENKO ANTON s. Antona¹¹²

1.16/28 stycznia 1862 r. w Winnicy w guberni podolskiej; 2. Syn ober-oficera (syn urzędnika); 3. Prawosławne; 4. Domowe, egzamin na XIV rangę w gimnazjum męskim w Chełmie; 5. 1883-1888; 6. Żonaty; 7.-; 8. 1888-1890 referent ds. finansowych, 1890 referent ds. ubezpieczeniowych; 9.?

LEWICKIJ ANDRONIK s. Andrieja¹¹³

1.12/24 października 1872 r. w guberni wołyńskiej; 2. Syn popa; 3. Prawosławne; 4. Szkoła duchowna w Mielcu (nieukończona); 5.-; 6. Żonaty; 7.-; 8. 1911-1915 (1916) referent ds. finansowych; 9.?

LEWITSKIJ MIKOŁAJ s. Aleksandra¹¹⁴

1.8/20 grudnia 1894 r. w guberni wołyńskiej; 2. Syn urzędnika; 3. Prawosławne; 4. Szkoła duchowna w Żytomierzu; 5.-; 6. Kawaler; 7.-; 8. 1913 urzędnik do pisma; 9.?

LEWCZUK WŁODZIMIERZ s. Stiepana¹¹⁵

1.10/22 stycznia 1891 r. w Krasnobrodzie w powiecie zamojskim; 2. Syn strażnika ziemskiego (chłopskie); 3. Prawosławne; 4. 2-klasowa szkoła miejska w Zamościu; 5.-; 6. Kawaler; 7.-; 8. 1907-1909 pisarz wolnego najmu, 1909-1912 archiwista-dziennikarz-ekspedytor; 9.?

LISICKI HIPOLIT s. Michała¹¹⁶

1.1823 r. w powiecie chełmskim; 2. Szlacheckie; 3. Rzymsko-katolickie; 4. Domowe; 5.-; 6. Żonaty; 7. Majątek Krężnica; 8. 1872-1874 referent ds. miejskich, 1874-1898 archiwista-dziennikarz-ekspedytor; 9.?

¹¹¹ Kuzniecowa był prawdopodobnie synem oficera lub urzędnika pracującego w Warszawie. APL, RGL-Os. (1867-1918), sygn. 933, k. 8-11, 27-31.

¹¹² APL, RGL-Os. (1867-1918), sygn. 944, k. 3-6, 32-33, 157-164.

¹¹³ APL, RGL-Os. (1867-1918), sygn. 973 (cały poszyt); RGCh, sygn. 1090 (cały poszyt); *Chołmskaja Gubernija...*, s. 131.

¹¹⁴ APL, RGL-Os. (1867-1918), sygn. 980 (cały poszyt); RGCh, sygn. 62, k. 10v; sygn. 1089 (cały poszyt).

¹¹⁵ APL, RGL-Os. (1867-1918), sygn. 972, k. 1, 4-5, 13-15.

¹¹⁶ APL, RGL (1837-1866), sygn. osobowe 1080 (cały poszyt); RGL-Os. (1867-1918), sygn. 1000 (cały poszyt); RGL (1867-1918), sygn. A I 1871:NI, k. 307-308.

LISKOWACKI KAROL s. Piotra¹¹⁷

1.1819 r. w powiecie kowelskim guberni wołyńskiej; 2. Szlacheckie; 3. Rzymsko-katolickie; 4. Domowe; 5.-; 6. Kawaler; 7.-; 8. 1867-1869 sekwestратор, 1869-1872 archiwista-dziennikarz-ekspedytor, 1872-1874 sekretarz; 9.?

MALINOWSKI JULIAN s. Leopolda¹¹⁸

1.1832 r. w Tomaszowie Lubelskim; 2. Szlacheckie (syn urzędnika); 3. Rzymsko-katolickie; 4. 4 klasy gimnazjum w Szczepieszynie; 5.-; 6. Żonaty; 7.-; 8. 1872-1890 sekwestратор; 9. 29 sierpnia/11 września 1903 r.

MALKIEWICZ ANTON s. Andrieja¹¹⁹

1.25 września/7 października 1867 r. w guberni wołyńskiej; 2. Mieszczańskie; 3. Prawosławne; 4. Domowe, egzamin na XIV rangę w gimnazjum męskim w Chełmie; 5.-; 6. Żonaty; 7.-; 8. 1887-1889 urzędnik kancelaryjny, 1892-1899 sekwestратор; 9.?

MARCZEWSKI ANDRZEJ s. Wojciecha¹²⁰

1.19/31 grudnia 1829 r. w Krasnymstawie; 2. Mieszczańskie (syn szynkarza); 3. Rzymsko-katolickie; 4. Domowe; 5.-; 6. Żonaty; 7. Dom w Krasnymstawie; 8. 1867 referent ds. miejskich; 9.?

MARENICZ TYTUS s. Augustyna¹²¹

1.1831 r. w Tyszowcach; 2. Syn urzędnika; 3. Rzymsko-katolickie; 4. Gimnazjum gubernialne w Lublinie, Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie (nieukończona); 5.-; 6. Kawaler; 7.-; 8. 1867-1868 pomocnik naczelnika powiatu ds. administracyjno-gospodarczych; 9.?

MAZURKIEWICZ WINCENTY s. Zdzisława¹²²

1.?. 2.?. 3. Rzymsko-katolickie; 4. Techniczna szkoła kolejowa w Lublinie; 5.?. 6.?. 7.?. 8. 1900-1901 konduktor dróg powiatowych; 9.?

¹¹⁷ APL, RGL (1837-1866), sygn. osobowe 1082, k. 1-3, 5, 7, 10-10v; RGL (1867-1918), sygn. A I 1867:185 (b.p.); sygn. A I 1870:229, k. 7-7v.

¹¹⁸ APL, RGL (1837-1866), sygn. osobowe 1162, 1164, 1169 (cały poszyt); RGL-Os. (1867-1918), sygn. 1099, k. 76-81.

¹¹⁹ APL, RGL-Os. (1867-1918), sygn. 1103 (cały poszyt); RGL (1867-1918), sygn. A I 1889:7, k. 21v; sygn. A I 1886:69, k. 77, 87.

¹²⁰ APL, RGL (1837-1866), sygn. osobowe 1190 (cały poszyt); RGL (1867-1918), sygn. A I 1867:185 (b.p.).

¹²¹ Marenicz był synem burmistrza Łęcznej, Lubartowa i Łukowa. APL, RGL (1837-1866), sygn. osobowe 1181 (cały poszyt); sygn. administracyjne 1778, k. 387; RGL (1867-1918), sygn. A I 1867:185 (b.p.); Dyrekcje Szkolne-Osobowe, sygn. 1822, k. 2-3, 7; S. Wiśniewski, *Burmistrzowie Lubartowa w latach 1795-1869*, [w:] *Lubartów i Ziemia Lubartowska*, Lubartów 2003, s. 86-88.

¹²² APL, RGL (1867-1918), sygn. A I 1901:12, k. 27v; RGL-Os. (1867-1918), sygn. 1133 (cały poszyt).

MELLER WOLDEMAR s. Fryderyka¹²³

1.1/13 grudnia 1867 r. w Dorpacie; 2. Mieszczańskie; 3. Ewangelicko-luterańskie; 4. Instytut Weterynarii w Dorpacie; 5. 1904-1906; 6. Żonaty; 7.-; 8. 1904-1906 powiatowy lekarz weterynarii; 9.?

MICHAJŁOW FIODOR s. Michaiła¹²⁴

1.3/15 lutego 1880 r. w guberni lubelskiej; 2. Mieszczańskie; 3. Prawosławne; 4. Domowe, egzamin na XIV rangę przy sztabie 17 Dywizji Piechoty; 5. 1901-1906; 6. Żonaty; 7.-; 8. 1913-1915 urzędnik do pisma; 9.?

MICHAJŁOW MIKOŁAJ s. Wasilija¹²⁵

1.24 kwietnia/6 maja 1869 r. w Lubarsku w powiecie nowogrodzkim guberni wołyńskiej; 2. Syn kapitana; 3. Prawosławne; 4. 4 klasy korpusu kadetów w Symbirsku; 5. 1890-1896; 6. Żonaty; 7.-; 8. 1904-1908 urzędnik do pisma, 1908-1909 sekretarz; 9.?

MICHIEJEW SIERGIEJ s. Antona¹²⁶

1.1843 r. w Brześciu nad Bugiem w guberni grodzieńskiej; 2. Syn żołnierza (iz żołdat-skich dietiej); 3. Prawosławne; 4. Kijowski batalion kantonistów wojennych, szkoła felcerów przy ujazdowskim szpitalu wojskowym w Warszawie; 5. 1860-1871; 6. Żonaty; 7.-; 8. 1895-1897 urzędnik do pisma; 9.?

MIENCZYŃSKI JAN s. Stanisława¹²⁷

1.1860 r. w guberni lubelskiej; 2. Szlacheckie; 3. Rzymsko-katolickie; 4. Domowe; 5.-; 6. Kawaler; 7.-; 8. 1880-1888 urzędnik do pisma; 9.?

MIŁOWANOW WALERIAN s. Jakowa¹²⁸

1.14/26 września 1861 r.; 2. Syn ober-officera (posiadający szlachectwo osobiste); 3. Prawosławne; 4. Gimnazjum męskie w Częstochowie; 5. 1879-1881; 6. Kawaler; 7.-; 8. 1914-1915 pomocnik naczelnika powiatu ds. administracyjno-gospodarczych; 9.?

MINKIEWICZ HENRYK s. Józefa¹²⁹

1.2/14 lipca 1848 r. w guberni lubelskiej; 2. Mieszczańskie (z obywateli miejskich); 3. Rzymsko-katolickie; 4. Szkoła powiatowa w Krasnymstawie; 5.-; 6. Kawaler; 7.-; 8. 1867-1871 urzędnik do pisma; 9.?

¹²³ APL, RGL-Os. (1867-1918), sygn. 1140, k. 1-6.

¹²⁴ APL, RGCh, sygn. 1108 (cały poszyt); RGL-Os. (1867-1918), sygn. 1148 (cały poszyt); RGL (1867-1918), sygn. A I 1913:295 (cały poszyt).

¹²⁵ APL, RGL-Os. (1867-1918), sygn. 1147, k. 1-1v, 2-2v, 7-10, 17-18, 22, 26-27, 51-55; RGL (1867-1918), sygn. A I 1904:12, k. 132; sygn. A I 1908:22, k. 29v-30.

¹²⁶ APL, RGL-Os. (1867-1918), sygn. 1163, k. 4, 6-6v, 8-13.

¹²⁷ APL, RGL-Os. (1867-1918), sygn. 1172, k. 1-2; RGL (1867-1918), sygn. A I 1886:12, k. 164v-165.

¹²⁸ APL, RGCh, sygn. 1105 (cały poszyt); *Chołmskaja Gubernija...*, s. 131.

¹²⁹ APL, RGCh, sygn. 1106 (cały poszyt); RGL-Os. (1867-1918), sygn. 1187 (cały poszyt); RGL (1867-1918), sygn. A I 1870:235, k. 34-35.

MOSOŁOW MIKOŁAJ s. Leonida¹³⁰

1.16/28 czerwca 1873 r. w guberni tambowskiej; 2. Szlacheckie; 3. Prawosławne; 4. 6 klas gimnazjum w Jałatomsku, szkoła juników kawalerii w Jelizawietgorodzie; 5. 1892-1901, 1901-1913 w straży granicznej; 6. Żonaty; 7.-; 8. 1913-1915 pomocnik naczelnika powiatu ds. policyjnych; 9.?

NAUMOWICZ JEWGIENIJ s.¹³¹

1.?.; 2.?.; 3. Prawosławne; 4.?.; 5.?.; 6.?.; 7.?.; 8. 1913-1914 urzędnik do pisma, 1914-1915 sekretarz; 9.?

NIENALTOWSKIJ ALEKSANDER s. Konstantego¹³²

1.1853 r. we wsi Poniatówka w powiecie mławskim w guberni płockiej (?); 2. Szlacheckie; 3. Prawosławne; 4. Szkoła powiatowa w Mławie; 5.-; 6. Żonaty; 7.-; 8. 1890-1892 sekwestратор; 9. 5/17 maja 1892 r. w Chełmie popełnił samobójstwo.

NIKOLAJEW ALEKSANDER s. Mikołaja¹³³

1.1835 r. w guberni petersburskiej; 2. Syn porucznika; 3. Prawosławne; 4. Szkoła topografów wojennych w Petersburgu; 5. 1852-1862; 6. Żonaty; 7.-; 8. 1870-1872 pomocnik naczelnika powiatu ds. administracyjno-gospodarczych; 9.?

ORŁOWSKI SEWERYN HUBERT s. Seweryna¹³⁴

1.?.; 2.?.; 3. Rzymsko-katolickie; 4.?.; 5.?.; 6.?.; 7.?.; 8. 1906 konduktor dróg powiatowych; 9.?

PASKIEWICZ MIKOŁAJ s. Aleksandra¹³⁵

1.7/19 stycznia 1850 r. w guberni jekaterynosławskiej; 2. Szlacheckie; 3. Prawosławne; 4. Piotrowskie gimnazjum wojskowe w Połtawie; 5. 1869-1885; 6. Żonaty; 7.-; 8. 1889-1896 pomocnik naczelnika ds. policyjnych, 1896-1898 naczelnik powiatu; 9.?

PAWŁOW GIEORGIJ s. Diemientija¹³⁶

1.23 kwietnia/5 maja 1865 r. w Dolhobyczowie w powiecie hrubieszowskim; 2. Chłopskie (syn wachmistrza); 3. Prawosławne; 4. Seminarium nauczycielskie w Chełmie; 5.-; 6. Żonaty; 7.-; 8. 1893-1897 sekretarz; 9.?

¹³⁰ APL, KGCh, sygn. 4 (cały poszyt).

¹³¹ APL, RGCh, sygn. 62, k. 72, 92v.

¹³² APL, RGL-Os. (1867-1918), sygn. 1241, k. 1-3, 6, 17; USC Chełm, prawosławne-cerkiew Jana Teologa, sygn. 11, akt zgonu nr 6.

¹³³ APL, RGL-Os. (1867-1918), sygn. 1247, k. 1-3; RGL (1867-1918), sygn. A I 1867:137 cz. II, k. 254-256; sygn. A I 1871:N1, k. 277-280; ZPT, sygn. 269, k. 4-7.

¹³⁴ APL, RGL-Os. (1867-1918), sygn. 1285 (cały poszyt).

¹³⁵ APL, RGL-Os. (1867-1918), sygn. 1324 (cały poszyt); RGL (1867-1918), sygn. A I 1889:7, k. 53v, 55v-56;

¹³⁶ Pawłow został adoptowany przez wachmistrza Zawichojskiej Brygady Straży Granicznej, który stacjonował w Dolhobyczowie. Pierwotne wyznaczenie Pawłowa jest trudne do ustalenia. APL, RGL-Os. (1867-1918), sygn. 1333, k. 7, 159-167, 169-177, 189, 207-209.

PAWŁOW GRIGORIJ s. Iwana¹³⁷

1.7/19 kwietnia 1860 r. w guberni charkowskiej; 2. Syn kupca; 3. Prawosławne; 4. Szkoła realna w Charkowie, Konstantynowska szkoła wojskowa w Petersburgu; 5. 1881-1892; 6. Żonaty; 7.-; 8. 1896-1898 pomocnik naczelnika powiatu ds. policyjnych; 9.?

PIERCZYŃSKI ANDRZEJ-KLEMENS s. Dominika¹³⁸

1.16/28 listopada 1850 r. w Szczebreszynie; 2. Szlacheckie; 3. Rzymsko-katolickie; 4. Szkoła powiatowa w Hrubieszowie; 5.-; 6. Żonaty; 7.-; 8. 1867-1868 urzędnik do pisma (aplikant); 9.?

PIETROW GRIGORIJ s. Iwana¹³⁹

1.1852 r. w guberni lubelskiej; 2. Syn kapitana (posiadającego osobiste honorowe obywatelstwo); 3. Prawosławne; 4. 4 klasy gimnazjum męskiego w Warszawie; 5. 1869-1872; 6. Żonaty; 7.-; 8. 1872-1873 pisarz wolnego najmu, 1873-1875 urzędnik do pisma; 9.?

POCIEJ MICHAŁ s. Jana¹⁴⁰

1.19 listopada/1 grudnia 1834 r. w Teratynie w powiecie hrubieszowskim; 2. Syn księdza unickiego (szlacheckie); 3. Greko-katolickie (od 1875 r. prawosławne); 4. Uniwersytet Charkowski; 5.-; 6. Kawaler; 7.-; 8. 1867-1880 lekarz powiatowy; 9.?

PODKOWYROW ALEKSANDER s. Ilii¹⁴¹

1.1882 r. we wsi Stajewo w powiecie kozłowskim guberni tambowskiej; 2. Chłopskie; 3. Prawosławne; 4. Domowe; 5. 1903; 6. Kawaler; 7.-; 8. 1903-1904 pisarz wolnego najmu, 1904-1906 urzędnik do pisma; 9.?

POPOW PIETR s. Aleksieja¹⁴²

1. w imperium rosyjskim; 2.?.; 3. Prawosławne; 4.?.; 5.?.; 6. Żonaty; 7.?.; 8. 1878-1881 sekretarz; 9.?

¹³⁷ APL, RGL-Os. (1867-1918), sygn. 1334 (cały poszyt).

¹³⁸ Pierczyński w *formularnym spisku o służbie* podaje pochodzenie społeczne mianem *iz gorodskich obywatielej*, zaś w odpisie z ksiąg ludności stałej figuruje pochodzenie szlacheckie. Prawdopodobnie pochodził z rodziny szlacheckiej mieszkającej w Szczebreszynie, która nie otrzymała potwierdzenia nobilitacji przez heroldię. APL, RGL-Os. (1867-1918), sygn. 1340, k. 1-3, 72-73, 99-106v.

¹³⁹ APL, DS-Os., sygn. 2229, k. 6, 45-55, 115-120.

¹⁴⁰ Ojciec Pocięja był rektorem i profesorem unickiego seminarium duchownego w Chełmie, kanonikiem generalnym i proboszczem parafii Teratyn. APL, RGL (1837-1866), sygn. osobowe 1470, k. 21, 51-52; RGL-Os. (1867-1918), sygn. 1389, p. 1-5; J. Kania, *Unickie seminarium diecezjalne w Chełmie w latach 1759-1833*, Lublin 1993, s. 100-101; F. Rzemieniuk, *Unickie szkoły początkowe w Królestwie Polskim i w Galicji 1772-1914*, Lublin 1991, s. 66.

¹⁴¹ APL, RGL-Os. (1867-1918), sygn. 1393, k. 1, 2, 5-5v, 7-7v, 10-13; RGL (1867-1918), sygn. A I 1904:12, k. 132; sygn. A I 1906:77, k. 40.

¹⁴² APL, RGL (1867-1918), sygn. A I 1878:43, k. 37-42; USC Chełm, prawosławne-cerkiew Jana Teologa, sygn. 3, akt chrztu nr 4.

PRIEOBRAŻENSKIJ WASILIJ s. Gawriła¹⁴³

1.10/22 sierpnia 1871 r. w Pskowie; 2. Syn szlachcica posiadającego osobistą nobilitację; 3. Prawosławne; 4. Szkoła realna w Pskowie, szkoła juników piechoty w Petersburgu; 5. 1890-1903; 6. Żonaty; 7.-; 8. 1904-1913 pomocnik naczelnika powiatu ds. policyjnych; 9.?

RAWLIK JAKOW s. Ignatija¹⁴⁴

1.12/24 maja 1859 r. w guberni lubelskiej; 2. Syn psalmisty cerkiewnego; 3. Greko-katolickie (od 1875 r. prawosławne); 4. 5 klas gimnazjum męskiego w Lublinie; 5.-; 6. Żonaty; 7.-; 8. 1903-1911 referent ds. miejskich; 9.?

ROMANIUK-SIEMIENIUK MIRON s. Sylwestra¹⁴⁵

1.8/20 sierpnia 1880 r. w powiecie rosławskim guberni wołyńskiej; 2. Chłopskie; 3. Prawosławne; 4. 2-klasowa szkoła miejska we Włodzimierzu Wołyńskim; 5.-; 6. Żonaty; 7.-; 8. 1900-1901 i 1902-1907 urzędnik do pisma, 1907-1910 sekwestратор; 9.?

ROMANOWSKI MIECZYSLAW s. Mieczysława¹⁴⁶

1.?. 2.?. 3. Rzymsko-katolickie; 4.?. 5.?. 6.?. 7.?. 8. 1897-1900 konduktor dróg powiatowych; 9.?

RUDNIK MICHAŁ s. Józefa¹⁴⁷

1.24 czerwca/6 lipca 1887 r. w Siedliszczu w powiecie chełmskim; 2. Chłopskie; 3. Prawosławne; 4. 6 klas gimnazjum męskiego w Chełmie; 5.-; 6. Żonaty; 7.-; 8. 1912-1913 sekretarz; 9.?

RUDOLF JÓZEF s. Aleksandra¹⁴⁸

1.7/19 grudnia 1840 r. w Wieluniu (?); 2. Mieszczańskie (z obywateli miejskich); 3. Luterzańskie; 4. 4 klasy szkoły powiatowej w Wieluniu; 5.-; 6. Żonaty; 7.-; 8. 1874-1890 referent ds. ubezpieczeniowych; 9.?

SAGAJDAKOWSKIJ ANASTASIJ s. Anastasija¹⁴⁹

1.w Aleksandrii w guberni wołyńskiej; 2. Syn popa; 3. Prawosławne; 4. Seminarium duchowne w Żytomierzu; 5.?. 6. Kawaler; 7.?. 8. 1875 urzędnik do pisma; 9.?

¹⁴³ APL, RGL-Os. (1867-1918), sygn. 1437, k. 7-11.

¹⁴⁴ APL, RGCh, sygn. 1142, k. 1-4; RGL-Os. (1867-1918), sygn. 1490 (cały poszyt).

¹⁴⁵ APL, RGCh, sygn. 279, k. 16-25; RGL-Os. (1867-1918), sygn. 1507 (cały poszyt).

¹⁴⁶ APL, RGL-Os. (1867-1918), sygn. 1511 (cały poszyt).

¹⁴⁷ APL, RGL (1867-1918), sygn. A I 1912:68 (b.p.). Wiedomost o proiszedszych pieriemienach w licznom sostawie szluszeczich po Ministerstwu Wnutriennych Dieł w Lublinskoj gubernii za wtoroje poługodie 1912 g.; sygn. A I 1913:67 (b.p.). Wiedomost o proiszedszych pieriemienach w licznom sostawie szluszeczich po Ministerstwu Wnutriennych Dieł w Lublinskoj gubernii za pierwoje poługodie 1913 g.; RGL-Os. (1867-1918), sygn. 1532, k. 12-14, 25-26, 43, 53-56.

¹⁴⁸ APL, RGL-Os. (1867-1918), sygn. 1533, k. 1-4, 31-35, 68-70.

¹⁴⁹ APL, RGL (1867-1918), sygn. A I 1875:62, k. 21-23.

SAKOWICZ OSIP s. Osipa¹⁵⁰

1.1844 r. w Briańsku w guberni grodzieńskiej; 2. Mieszczańskie; 3. Prawosławne; 4.?. 5.?. 6. Żonaty; 7.?. 8. ?-1896 urzędnik do pisma; 9. 10/22 września w Chełmie.

SAMCZUK PIOTR s. Piotra¹⁵¹

1.30 lipca/11 sierpnia 1888 r. w guberni grodzieńskiej; 2. Chłopskie; 3. Prawosławne; 4. 2-klasowa szkoła w Sławucie; 5.-; 6. Kawaler; 7.-; 8. 1915 sekretarz; 9.?

SERAFIŃSKI RUDOLF s. Bartłomieja¹⁵²

1.4/16 lipca 1831 r. w Dobrzyniu; 2. Syn urzędnika (burmistrza Dobrzynia); 3. Rzymsko-katolickie; 4. Szkoła weterynarii w Warszawie; 5.-; 6. Żonaty; 7. Dwa domy w Dobrzyniu; 8. 1867-1872 okręgowy lekarz weterynarii; 9.?

SIEMIENOW ALEKSANDER s. Mikołaja¹⁵³

1.11/23 grudnia 1860 r.; 2. Syn żołnierza (iz żołdaskich dietiej); 3. Prawosławne; 4. Szkoła felczersko-wojskowa w Moskwie; 5. 1878-1887; 6. Żonaty; 7.-; 8. 1890-1895 referent ds. policyjnych; 9.?

SITKOWSKI STANISŁAW s. Stanisława¹⁵⁴

1.19/31 marca 1857 r.; 2. Syn urzędnika; 3. Rzymsko-katolickie; 4. Szkoła weterynarii w Warszawie; 5.-; 6. Żonaty; 7.-; 8. 1884-1904, 1906-1910 okręgowy lekarz weterynarii (powiatowy lekarz weterynarii od 1902 r.); 9.?

SKABCZEWSKIJ KONSTANTY s.¹⁵⁵

1.21 maja/2 czerwca 1840 r. w guberni czernihowskiej; 2. Szlacheckie; 3. Prawosławne; 4. Instytut szlachecki w Warszawie; 5. -1864; 6. Żonaty; 7.-; 8. 1868-1873 pomocnik naczelnika powiatu ds. policyjnych; 9. 3/15 września 1877 r. w Zamościu.

SOKOŁOW ANDRIEJ s. Matwieja¹⁵⁶

1.1862 r. w Rostowie nad Donem (?); 2. Szlacheckie; 3. Prawosławne; 4. Instytut Inżynierów Cywilnych w Petersburgu; 5.-; 6. Żonaty; 7.-; 8. 1890-1896 architekt-inżynier powiatowy; 9.?

¹⁵⁰ APL, USC Chełm, prawosławne-cerkiew Jana Teologa, sygn. 14, akt zgonu nr 7.

¹⁵¹ APL, RGCh, sygn. 62, k. 97, 108v; sygn. 1147 (cały poszyt).

¹⁵² APL, RGL-Os. (1867-1918), sygn. 1580, k. 41-42, 51-54, 109-112.

¹⁵³ APL, RGL (1867-1918), sygn. A I 1890:6, k. 83, 85v-86; RGL-Os. (1867-1918), sygn. 1590, k. 1-16.

¹⁵⁴ APL, RGL (1867-1918), sygn. A I 1902:26, k. 24-24v; sygn. A I 1903:12, k. 29; RGL-Os. (1867-1918), sygn. 1611, k. 1-2.

¹⁵⁵ APL, RGL-Os. (1867-1918), sygn. 1615, k. 1-4, 6-7, 11-12; RGL (1867-1918), sygn. A I 1867:185 (b.p.); sygn. A I 1872:33, k. 46.

¹⁵⁶ APL, RGL-Os. (1867-1918), sygn. 1655, k. 1, 3-4, 17-19, 27-29, 38, 40-43.

SOROCZINSKI IWAN s. Osipa¹⁵⁷

1.1/13 czerwca 1884 r. w Wysokie-Litewskie w powiecie brzeskim guberni grodzieńskiej; 2. Chłopskie; 3. Prawosławne; 4. Szkoła ludowa w Wysokiem-Litewskim; 5.-; 6. Kawaler; 7.-; 8. 1915 (do 1917) sekwestратор; 9.?

STARNAWSKI STANISŁAW s.¹⁵⁸

1.?. 2.?. 3. Rzymsko-katolickie; 4. Techniczna szkoła kolejowa w Lublinie; 5.?. 6.?. 7.?. 8. 1901-1907 konduktor dróg powiatowych; 9.?

STASIUK SAMPSON s. Iwana¹⁵⁹

1.20 czerwca/2 lipca 1890 r. w powiecie hrubieszowskim; 2. Chłopskie; 3. Prawosławne; 4. 1-klasowa szkoła miejska w Zamościu; 5.-; 6. Żonaty; 7.-; 8. 1908-1909 urzędnik do pisma; 9.?

STROKAN IWAN s. Pawła¹⁶⁰

1.3/15 lutego 1861 r. w Chełmie; 2. Mieszczkańskie; 3. Prawosławne; 4. 2 klasy gimnazjum męskiego w Chełmie; 5. 1884-1886; 6. Kawaler; 7.-; 8. 1884-1887 pisarz wolnego najmu, 1887-1894 urzędnik do pisma; 9.?

STROKAN MICHAIL s. Pawła¹⁶¹

1.1859 r. w Chełmie; 2. Mieszczkańskie; 3. Prawosławne; 4. 2 klasy gimnazjum męskiego w Chełmie, 2 klasy seminarium nauczycielskiego w Chełmie; 5. 1883-1885; 6. Kawaler; 7.-; 8. 1887-1888 urzędnik do pisma; 9.?

SULIGOWSKI HIPOLIT s. Antoniego¹⁶²

1.31 lipca/12 sierpnia 1872 r. w Tomaszowie Lubelskim; 2. Szlacheckie; 3. Rzymsko-katolickie (od 1885 r. prawosławne); 4. Domowe; 5.-; 6. Kawaler; 7.-; 8. 1892-1895 urzędnik do pisma; 9.?

¹⁵⁷ APL, RGCh, sygn. 62, k. 93, 102; sygn. 291, k. 4-15.

¹⁵⁸ APL, RGL-Os. (1867-1918), sygn. 1133, k. 7; RGL (1867-1918), sygn. A I 1901:12, k. 28.

¹⁵⁹ APL, RGCh, sygn. 297 (cały poszyt); RGL-Os. (1867-1918), sygn. 1692 (cały poszyt).

¹⁶⁰ Znajdując się na etacie chełmskiego zarządu powiatowego w latach 1887-1894 pełnił obowiązki pisarza gminy Staw. APL, RGL (1867-1918), sygn. A I 1886:12, k. 164v-165; sygn. A I 1887:15, k. 67-68, 70v-71; sygn. A I 1894:9, k. 26-27.

¹⁶¹ Ojciec Strokaków pochodził z rodziny kozackiej z guberni połtawskiej. APL, RGL (1867-1918), sygn. A I 1887:15, k. 29-30; USC Chelm, prawosławne-cerkiew Jana Teologa, sygn. 8, akt zgonu nr 6.

¹⁶² Suligowski był synem referenta ds. miejskich tomaszowskiego zarządu powiatowego. Jego matka była córką księdza unickiego. Jego chrzest w wierze prawosławnej odbył się w soborze p.w. Najświętszej Marii Panny w Chełmie. APL, RGL-Os. (1867-1918), sygn. 1729, k. 20; sygn. 1730, k. 3, 8-13v, 18-19.

SWIATŁOWSKI WIKIENTIJ s. Włodzimierza¹⁶³

1.14/26 kwietnia 1858 r. w Moskwie; 2. Szlacheckie; 3. Prawosławne; 4. Mikołajewska Szkoła Kawalerii, Michajłowska Szkoła Artylerii; 5. 1875-1890; 6. Żonaty; 7.-; 8. 1898-1904 pomocnik naczelnika powiatu ds. policyjnych; 9.?

SZALIMOW DMITRIJ s. Siergieja¹⁶⁴

1.1867 r. w guberni charkowskiej (?); 2. Szlacheckie; 3. Prawosławne; 4. Egzamin w szkole kolejowej; 5.-; 6. Kawaler; 7.-; 8. 1914-1915 (1917) naczelnik powiatu; 9.?

SZANTGAJ MIKOŁAJ s. Łuki¹⁶⁵

1.1833 r. w guberni chersońskiej; 2. Szlacheckie; 3. Prawosławne; 4. Domowe; 5.-; 6. Żonaty; 7.-; 8. 1881-1889 pomocnik naczelnika powiatu ds. administracyjno-gospodarczych; 9.?

SZEBASZEW ALEKSANDER s. Iwana¹⁶⁶

1.?. 2.?. 3. Prawosławne; 4.?. 5.?. 6.?. 7.?. 8. 1910-1914 powiatowy lekarz weterynarii; 9.?

SZENIEC KONSTANTY s. Łampada¹⁶⁷

1.1851 r. w guberni mińskiej; 2. Syn popa; 3. Prawosławne; 4. Powiatowa szkoła duchowna w Czernihowie; 5.-; 6. Żonaty; 7.-; 8. 1898-1905 pomocnik naczelnika powiatu ds. administracyjno-gospodarczych; 9. 23 lutego/8 marca 1905 r. w Chełmie.

SZISZKIN IWAN s. Iwana¹⁶⁸

1.1837 r. w guberni woroneńskiej; 2. Szlacheckie; 3. Prawosławne; 4. Konstanyński korpus kadetów; 5. 1857-1863; 6. Żonaty; 7.-; 8. 1869-1870 urzędnik do pisma; 9.?

SZUJCEW JEWGIENIJ s. Aleksandra¹⁶⁹

1.25 kwietnia/7 maja 1894 r. we wsi Żmudź w powiecie chełmskim; 2. Syn nauczyciela szkoły elementarnej (chłopskie); 3. Prawosławne; 4. 2 klasy 4-klasowej szkoły miejskiej w Chełmie; 5.-; 6. Kawaler; 7.-; 8. 1914-1915 urzędnik do pisma; 9.?

¹⁶³ APL, RGL-Os. (1867-1918), sygn. 1828 (cały poszyt).

¹⁶⁴ APL, RGCh, sygn. 326, k. 30-34, 38-46; RGL-Os. (1867-1918), sygn. 1745 (cały poszyt); K. Latawiec, *Naczelnicy powiatów...*, s. 30-32.

¹⁶⁵ APL, RGL-Os. (1867-1918), sygn. 1751 (cały poszyt); RGL (1867-1918), sygn. A I 1889:7, k. 65, 67v-68; K. Latawiec, *Naczelnicy powiatów...*, s. 30-32.

¹⁶⁶ APL, RGL-Os. (1867-1918), sygn. 1611, k. 22; RGL (1867-1918), sygn. A I 1908:22, k. 73; RGCh, sygn. 62, k. 44; *Chołmskaja Gubernija...*, s. 131.

¹⁶⁷ APL, RGL-Os. (1867-1918), sygn. 1774 (cały poszyt); DS.-Os., sygn. 2874, k. 41-42; ZPT, sygn. 290 (cały poszyt); Archiwum Urzędu Stanu Cywilnego w Chełmie, prawosławne-cerkiew Jana Teologa, 1905, akt zgonu nr 5.

¹⁶⁸ APL, RGL (1867-1918), sygn. A I 1867:137 cz.II, k. 425-426; sygn. A I 1869:271, k. 15.

¹⁶⁹ Ojciec Szujcewów pochodził z rodziny chłopskiej z powiatu wieniewskiego guberni tułskiej. Po rezygnacji z zawodu nauczyciela został m.in. pisarzem gminy Żmudź. APL, RGCh, sygn. 75, k. 48-50; sygn. 1185 (cały poszyt).

SZUJCEW PAWEŁ s. Aleksandra¹⁷⁰
1.30 kwietnia/12 maja 1892 r. we wsi Żmudź w powiecie chełmskim; 2. Syn nauczyciela szkoły elementarnej (chłopskie); 3. Prawosławne; 4. 5 klas gimnazjum męskiego w Chełmie; 5.-; 6. Kawaler; 7.-; 8. 1913-1914 sekretarz; 9.?

TONKOJ JEWGIENIJ s. Mikołaja¹⁷¹
1.16/28 maja 1886 r. w Białopolu w powiecie chełmskim; 2. Syn nauczyciela szkoły elementarnej; 3. Prawosławne; 4. Domowe; 5. 1906-1910; 6. Kawaler; 7.-; 8. 1915 referent ds. miejskich; 9.?

TROCHAN IWAN s.¹⁷²
1.16/28 października 1886 r. w powiecie włodzimierskim guberni wołyńskiej; 2. Chłopskie; 3. Prawosławne; 4. Techniczna szkoła kolejowa w Chełmie; 5. 1908-1909; 6. Kawaler; 7.-; 8. 1912-1913 archiwista-dziennikarz-ekspedytor; 9.?

TROICKIJ ALEKSANDER s. Piotra¹⁷³
1.13/25 sierpnia 1855 r.; 2. Syn popa; 3. Prawosławne; 4. Instytut Weterynarii w Charkowie; 5.-; 6. Żonaty; 7.-; 8. 1881-1884 okręgowy lekarz weterynarii; 9.?

TRZECIAK WALERIAN s. Antoniego¹⁷⁴
1.4/16 lipca 1841 w guberni grodzieńskiej; 2. Szlacheckie; 3. Prawosławne; 4. Aleksandrowski korpus kadetów w Brześciu nad Bugiem; 5. 1861-1864; 6. Żonaty; 7.-; 8. 1873-1876 pomocnik naczelnika powiatu ds. policyjnych; 9.?

TUROW PIOTR s. Iwana¹⁷⁵
1.6/18 września 1890 r. w Chełmie; 2. Syn pułkownika; 3. Prawosławne; 4. Suworowski korpus kadetów w Warszawie; 5.-; 6. Żonaty; 7.-; 8. 1910-1913 urzędnik kancelaryjny, 1914-1915 referent ds. policyjnych; 9.?

¹⁷⁰ APL, RGCh, sygn. 62, k. 72; sygn. 333, k. 6-14, 22; sygn. 1185 (cały poszyt); RGL-Os. (1867-1918), sygn. 1800 (cały poszyt); *Chełmska Gubernia...*, s. 131.

¹⁷¹ APL, RGCh, sygn. 62, k. 120; sygn. 307, k. 9-11, 16.

¹⁷² APL, RGL-Os. (1867-1918), sygn. 1869 (cały poszyt); RGL (1867-1918), sygn. A I 1912:68 (b.p.), Wiadomość o prośszych pieriemiennach w licznom składzie służących po Ministerstwu Wntrniennych Diel w Lublińskiej gubernii za wtoroje poługodie 1912 g.; sygn. A I 1913:67 (b.p.), Wiadomość o prośszych pieriemiennach w licznom składzie służących po Ministerstwu Wntrniennych Diel w Lublińskiej gubernii za pierwoje poługodie 1913 g.

¹⁷³ APL, RGL-Os. (1867-1918), sygn. 1871, k. 1-2.

¹⁷⁴ Ojciec Trzeciaka był Polakiem, zaś matka Rosjanką. APL, RGL-Os. (1867-1918), sygn. 1879 (cały poszyt); RGL-Os. (1837-1866), sygn. 1984 (cały poszyt); G. Smyk, op.cit., s. 133-134

¹⁷⁵ Ojciec Turowa służył w 65 Moskiewskim pułku piechoty stacjonującym w latach 1889-1914 w Chełmie. Iwan Turow po przejściu w stan spoczynku osiadł w Chełmie. APL, RGCh, sygn. 62, k. 43v; sygn. 1169, k. 1-17; RGL-Os. (1867-1918), sygn. 1885 (cały poszyt); *Chełmska Gubernia...*, s. 131.

ULANOWSKI MICHAŁ s. Antoniego¹⁷⁶
1.15/27 września 1843 r.; 2. Mieszczańskie (z obywateli miejskich); 3. Rzymsko-katolickie; 4. Gimnazjum męskie w Warszawie; 5.-; 6. Żonaty; 7.-; 8. 1907-1911 konduktor dróg powiatowych; 9.?

USPIENSKIJ WASILIJ s. Wasilija¹⁷⁷
1.1859 r. w guberni kałużyńskiej; 2. Syn popa (honorowego obywatela); 3. Prawosławne; 4. 4 klasy seminarium duchownego w Kałudze; 5.-; 6. Żonaty; 7.-; 8. 1889-1890 pomocnik naczelnika powiatu ds. administracyjno-gospodarczych; 9.?

USZERIENKO MOISIEJ s. Osipa¹⁷⁸
1.1854 r. w guberni kijowskiej; 2. Mieszczańskie; 3. Prawosławne; 4. Liceum męskie księcia Kuszelewa w Nieżyńsku (nieukończony); 5.-; 6. Żonaty; 7.-; 8. 1898-1899 naczelnik powiatu; 9. 19 września/2 października 1907 r. w Krasnymstawie.

WARUNKIEWICZ MICHAŁ s. Józefa¹⁷⁹
1.1819 r. w województwie podlaskim; 2. Mieszczańskie; 3. Rzymsko-katolickie; 4. 3 klasy szkoła obwodowej w Siedlcach; 5.-; 6. Kawaler; 7.-; 8. 1867-1871 referent ds. ubezpieczeniowych; 9.?

WASILJEW DMITRIJ s. Płatona¹⁸⁰
1.1873 r. w guberni kurskiej; 2. Syn podoficera (iz żołdatskich dietiej); 3. Prawosławne; 4. Domowe; 5.-; 6. Kawaler; 7.-; 8. 1892-1894 pisarz wolnego najmu; 1894-1897 urzędnik do pisma; 9.?

WASILJEW GRIGORIJ s. Pawła¹⁸¹
1.?.; 2. Syn żołnierza (iz żołdatskich dietiej); 3. Prawosławne; 4. Szkoła pułkowa; 5. 2-1870; 6. Żonaty; 7.-; 8. 1876-1877 sekretarz; 9.?

¹⁷⁶ APL, RGL-Os. (1867-1918), sygn. 1285, k. 6-6v, 13-13v; sygn. 1904 (cały poszyt).

¹⁷⁷ APL, ZPT, sygn. 292, k. 52-59; RGL-Os. (1867-1918), sygn. 1914 (cały poszyt); RGL (1867-1918), sygn. A I 1889:7, k. 65, 67v-68; Lubelska Izba Skarbowa, sygn. 93, k. 14v-15; A. Górak, op.cit., s. 457.

¹⁷⁸ Uszerienko prawdopodobnie pochodził ze zruszczonej rodziny żydowskiej mieszkającej w guberni kijowskiej. APL, RGL-Os. (1867-1918), sygn. 1917 (cały poszyt); A. Górak, op.cit., s. 457; K. Latawiec, *Naczelnicy powiatów...*, s. 30-32.

¹⁷⁹ APL, RGL (1837-1866), sygn. osobowe 2030 (cały poszyt), sygn. osobowe 2031, k. 6-7; RGL-Os. (1867-1918), sygn. 1033, k. 1-5.

¹⁸⁰ Ojciec Wasiljewa pochodził ze stanu chłopskiego z powiatu muromskiego guberni włodzimierskiej. W latach 90-tych służył w 66 Butyrskim pułku piechoty stacjonującym m.in. w Chełmie. APL, RGL-Os. (1867-1918), sygn. 1940, k. 8-11, 14, 16-17, 29-30, 34-37; RGL (1867-1918), sygn. A I 1894:9, k. 26-27.

¹⁸¹ APL, Chełmsko-Warszawski Duchowny Konsystorz Prawosławny, sygn. 176, k. 1-1v; RGL (1867-1918), sygn. A I 1876:38, k. 27, 29-30; sygn. A I 1876:110, k. 76-76v.

WIENDORF MIKOŁAJ s. Sierafima¹⁸²

1.1842 r.; 2.?.; 3. Prawosławne; 4. Wyższa szkoła elementarna w Warszawie; 5.?.; 6. Kawaler; 7.?.; 8. 1885-1888 sekretarz; 9. 1895 r. w Lublinie.

WIERIEMKOWICZ IWAN s. Klimientija¹⁸³

1.23 lutego/7 marca 1869 r. we Włodzimierzu Wołyńskim; 2. Mieszczańskie; 3. Prawosławne; 4. Seminarium nauczycielskie w Chełmie; 5.-; 6. Żonaty; 7.-; 8. 1897-1899 referent ds. finansowych, 1899-1907 sekwestратор; 9.?.

WILKOWSKI MICHAİL s. Iwana¹⁸⁴

1.19 kwietnia/1 maja 1886 r. we wsi Wołoszki w powiecie kowelskim guberni wołyńskiej; 2. Chłopskie; 3. Prawosławne; 4. 2-klasowa szkoła miejska w Kowlu; 5.-; 6. Kawaler; 7.-; 8. 7-1908 pisarz wolnego najmu; 9.?.

WISZNIEWSKI MIKOŁAJ s. Iwana¹⁸⁵

1.?.; 2.?.; 3. Prawosławne; 4.?.; 5.?.; 6. Żonaty; 7.?.; 8. 1914-1915 powiatowy lekarz weterynarii; 9.?.

WITKOWSKI JÓZEF s. Stanisława¹⁸⁶

1.1846 r. w guberni lubelskiej; 2. Mieszczańskie; 3. Rzymsko-katolickie; 4. Szkoła powiatowa w Krasnymstawie; 5.-; 6. Żonaty; 7.-; 8. 1867-1869 urzędnik do pisma; 9.?.

WOLK-LEWANOWICZ MIKOŁAJ s. Ignatija¹⁸⁷

1.6/18 grudnia 1844 r. w guberni mohylewskiej; 2. Szlacheckie; 3. Prawosławne; 4. Domowe; 5. 1864-1865; 6. Żonaty; 7. Majątek w guberni mohylewskiej; 8. 1893-1898 pomocnik naczelnika powiatu ds. administracyjno-gospodarczych; 9. 1911 r.

WOLKOW ANTONI s. Jakowa¹⁸⁸

1.4/16 sierpnia 1885 r. w guberni czernihowskiej; 2. Syn urzędnika; 3. Prawosławne; 4. 7 klas gimnazjum męskiego w Nieżynie; 5. 1906-1907; 6. Kawaler; 7.-; 8. 1907-1909 pisarz wolnego najmu, 1909 urzędnik do pisma; 9. 2/15 maja 1909 r. w Chełmie.

¹⁸² APL, RGL (1867-1918), sygn. A I 1886:12, k. 166; sygn. A I 1886:216 cz.I, k. 4v; sygn. A I 1889:7, k. 21; USC Lublin, prawosławne-sobór Podniesienia Krzyża, sygn. 18, akt zgonu nr 13.

¹⁸³ APL, RGL-Os. (1867-1918), sygn. 1963 (cały poszyt).

¹⁸⁴ Wilkowski w *formularnym spisku o służbie* zadeklarował pochodzenie mieszczańskie, chociaż był synem chłopca. APL, RGL-Os. (1867-1918), sygn. 1984 (cały poszyt); RGL (1867-1918), sygn. A I 1908:22, k. 27v-28; USC Chełm, prawosławne-cerkiew Jana Teologa, sygn. 16, k. 1.

¹⁸⁵ Przed objęciem funkcji w chełmskim zarządzie powiatowym, Wiszniewski był lekarzem weterynarii ziemstwa powiatowego w guberni chersońskiej. APL, RGCh, sygn. 62, k. 50; sygn. 102, k. 2v.

¹⁸⁶ APL, RGL-Os. (1867-1918), sygn. 865, k. 5-6; RGL (1867-1918), sygn. A I 1871:N1, k. 299-300.

¹⁸⁷ APL, RGL-Os. (1867-1918), sygn. 982 (cały poszyt).

¹⁸⁸ APL, RGL-Os. (1867-1918), sygn. 2025 (cały poszyt).

WOROBIEJ IWAN s. Pawła¹⁸⁹

1.8/20 września 1880 r. w guberni lubelskiej; 2. Chłopskie; 3. Prawosławne; 4. Domo-
we; 5.-; 6. Żonaty; 7.-; 8. 1910-1914 sekwestратор; 9.?.

WOZNIESIENSKI ALEKSANDER s. Gawriła¹⁹⁰

1.29 sierpnia/10 września 1834 r. w guberni orłowskiej; 2. Syn popa; 3. Prawosławne; 4. Seminarium duchowne w Orle; 5. 1856-1866; 6. Żonaty; 7.-; 8. 1867-1874 referent ds. policyjnych; 9.?.

ZABŁOCKI ANTONI s. Piotra¹⁹¹

1.4/16 listopada 1884 r. w guberni lubelskiej; 2. Mieszczańskie; 3. Prawosławne; 4. Domo-
we; 5.?.; 6. Kawaler; 7.-; 8. 1917-1918 sekwestратор; 9.?.

ZAPASIEWICZ JÓZEF s. Antoniego¹⁹²

1.1843 r. w Warszawie (?); 2. Szlacheckie; 3. Rzymsko-katolickie; 4. Gimnazjum gubernialne w Lublinie, Szkoła Główna w Warszawie (nieukończona); 5.-; 6. Żonaty; 7.-; 8. 1872-1874 referent ds. ubezpieczeniowych; 9.?.

ZARIEMBO-GADZIACKI IWAN s. Sierapiona¹⁹³

1.1869 r. w guberni wołyńskiej; 2. Szlacheckie; 3. Prawosławne; 4. 2-klasowa szkoła miejska we Włodzimierzu Wołyńskim; 5.-; 6. Żonaty; 7.-; 8. 1891-1895 referent ds. finansowych, 1895-1904 referent ds. policyjnych; 9.?.

ZARIEMBO-GADZIACKI LEW s. Sierapiona¹⁹⁴

1.1872 r. w guberni wołyńskiej; 2. Szlacheckie; 3. Prawosławne; 4. 2-klasowa szkoła miejska we Włodzimierzu Wołyńskim (?); 5.?.; 6. Żonaty; 7.?.; 8. 1897-1899 sekretarz, 1899-1910 referent ds. finansowych; 9.?.

¹⁸⁹ APL, RGCh, sygn. 62, k. 78; sygn. 1016, k. 4-8; RGL-Os. (1867-1918), sygn. 2032 (cały poszyt); *Chołmskaja Gubernija...*, s. 131.

¹⁹⁰ APL, RGL-Os. (1867-1918), sygn. 2042, k. 1-17; RGL (1867-1918), sygn. A I 1869:271, k. 15; sygn. A I 1871:N1, k. 281-285; sygn. A I 1873:167, k. 22.

¹⁹¹ APL, RGCh, sygn. 1039 (cały poszyt).

¹⁹² APL, RGL-Os. (1867-1918), sygn. 2081 (cały poszyt); A. Górak, op.cit., s. 460; K. Latawiec, Archiwiści i pomocnicy archiwistów Rządu Gubernialnego Lubelskiego w latach 1867-1915. Próba charakterystyki grupy, [w:] *Pamiętnik IV Ogólnopolskiego Zjazdu Studentów Archiwistyki*, pod red. A. Krzemińskiej, Katowice 2000, s. 74-75.

¹⁹³ APL, RGL-Os. (1867-1918), sygn. 517, k. 1-8, 18-19; ZPT, sygn. 297 (cały poszyt).

¹⁹⁴ Brak akt osobowych. Dane personalne w oparciu o akta osobowe jego brata. Zob. APL, RGL-Os. (1867-1918), sygn. 517, k. 1-8, 18-19; RGL (1867-1918), sygn. A I 1894:9, k. 45-47v; sygn. A I 1899:34, k. 63; sygn. A I 1908:22, k. 60v-61; A. Górak, op.cit., s. 460.

ZATURSKIJ JEWGIENIJ s. Michaiła¹⁹⁵

1.21 stycznia/2 lutego 1838 r. w guberni smoleńskiej; 2. Szlacheckie; 3. Prawosławne; 4. Szkoła prywatna; 5. 1854-1864; 6. Żonaty; 7.-; 8. 1867-1868 pomocnik naczelnika powiatu ds. policyjnych; 9.?

ZAWIAŁOW WŁODZIMIERZ s. Manujła¹⁹⁶

1.1869 r. w Słonimiu w guberni grodzieńskiej; 2. Syn ober-oficera; 3. Prawosławne; 4. Szkoła powiatowa w Słonimiu; 5.-; 6. Żonaty; 7.-; 8. 1903-1906 sekretarz, 1906-1914 referent ds. policyjnych; 9.?

ZWIERZCHOWSKI ALEKSANDER s. Stanisława¹⁹⁷

1.9/21 marca 1840 r. w guberni lubelskiej; 2. Szlacheckie; 3. Rzymsko-katolickie; 4. Gimnazjum gubernialne w Lublinie; 5.-; 6. Żonaty; 7.-; 8. 1895-1897 konduktor dróg powiatowych; 9. 2/15 września 1911 r. w Tomaszowie Lubelskim.

ŻULKWA JOSIF s. Stepana¹⁹⁸

1.9/21 marca 1860 r. w Obszy w powiecie biłgorajskim; 2. Chłopskie; 3. Prawosławne; 4. Seminarium nauczycielskie w Chełmie; 5.-; 6. Żonaty; 7.-; 8. 1889-1890 referent ds. miejskich, 1890-1901 referent ds. ubezpieczeniowych; 9.?

¹⁹⁵ APL, RGL-Os. (1867-1918), sygn. 2091, k. 27-30; sygn. 2092 (cały poszyt); RGL (1867-1918), sygn. A I 1867:185 (b.p.); sygn. A I 1869:281, k. 10.

¹⁹⁶ APL, RGL-Os. (1867-1918), sygn. 2098, k. 17, 36-45; RGCh, sygn. 62, k. 28v; sygn. 1044 (cały poszyt).

¹⁹⁷ APL, RGL-Os. (1867-1918), sygn. 1511, k. 1; sygn. 2138 (cały poszyt).

¹⁹⁸ APL, RGL-Os. (1867-1918), sygn. 2160, k. 1-11; Zarząd Powiatu Krasnostawskiego, sygn. 219 (cały poszyt).

GRZEGORZ JACEK PELICA

DUSZPASTERSTWO I TRADYCJE PRAWOSŁAWNE W POWIECIE CHELMSKIM W LATACH 1918-1939

Dzieje posługi pasterskiej i duchowości chrześcijańskiej na terenie Chełmszczyzny sięgają przełomu X wieku. Wówczas – wg kroniki „*Phoenix*” biskupa chełmskiego Jakuba Suszy – książę ruski Włodzimierz i jego małżonka Anna, otrzymali Ikonę Matki Bożej. Umieszczono ją w drewnianej świątyni na Górze Chełmskiej, która od okresu najazdów tatarskich w wieku XIII, stała się także siedzibą biskupa prawosławnego. Na pół legendarny zapis głosi: „Danielowi, księciu włodzimierskiemu...jadącemu przez pola i czyniącemu łowy, ukazało się na górze miejsce piękne i zalesione, otoczone polem. I pytał tuziemców: jak nazywacie to miejsce? A oni odpowiedzieli: Chełm jest jego imię. I polubił to miejsce i pomyślał: zbudujemy na nim mały gródek i poświęcimy go Bogu i św. Janowi Złotoustemu i postawimy cerkiew imienia jego...”.¹ Miało to miejsce w roku 1223, zaś około roku 1240. Daniel ogłosił Chełm stolicą księstwa halicko-włodzimierskiego, umacniając jego tożsamość przeniesieniem biskupstwa z Uhruska.

Diecezja chełmska (chełmsko-bełska) należała od początku do metropolii kijowskiej, związanej z patriarchatem Konstantynopola. W XIV w. powołano w Chełmie biskupstwo łańskie, którego siedzibą był jednak zwykle Szczekarzew (Krasnystaw) z powodu zbyt małego odsetka wiernych obrządku zachodniego w samym Chełmie. Na początku XVI w. diecezja chełmsko-bełska zajmowała 22 000 km i liczyła ok. 320 parafii. W Chełmie były cerkwie: św. Jana Złotoustego, św. św. Kosmy i Damiana, św. Mikołaja, Przenajświętszej Trójcy i oczywiście Bogarodzicy na Górze. W pobliżu znajdowały się monastery: św. Daniela w Uhrusku, Pokrowski (Opieki Matki Bożej) w samym Chełmie i Świętego Zbawiciela (Spasa) w Spasie – Stołpiu (Podgórze).²

¹ J. Hawryluk, *Podlasie. Śladami ruskiej przeszłości*, Bielsk Podlaski 2000, s.32-33.

² Ibidem, J.Lukaszk (ks.), *Cerkiew prawosławna św. Jana Teologa w Chełmie 1852-2002*, s.7-9.

Po unii brzeskiej w 1596 r. Chełmska Ikona Matki Boskiej znajdowała się w posiadaniu duchowieństwa unickiego m.in. dlatego, że chełmski biskup Dionizy Zbirujski był jednym z sygnatariuszy unii z Kościołem rzymskim. Wielu duchownych i większość wiernych pozostała przy prawosławiu i dlatego późniejsi władcy polscy przekazywali cerkwie i monasterom prawosławnym np. Władysław IV. Nieprzerwanie szerzył się kult Bogarodzicy a historia chrześcijaństwa w Ziemi Chełmskiej znalazła odbicie w śpiewanym do dzisiaj „Akatyście ku czci Chełmskiej Ikony Bogarodzicy”.³

Obrządki wschodnie, niezależnie od denominacji, rozwijały się pomimo dziejowych zawieruch, które nie oszczędzały Ziemi Chełmskiej. Zwracano na ten fakt uwagę w latach międzywojennych XX w., gdy pośród instrukcji w sprawie „zamrażania prawosławia” na obszarze historycznej Chełmszczyzny i Podlasia znajdujemy i taką (autorstwa Departamentu Wyznań MWRiOP – Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego)⁴: „Zaniechać używania w akcji polonizacyjnej argumentów, czerpanych z historii unii i jej prześladowań, pamiętając, że unicy wywodzili się nie z rzymsko-katolików, lecz z prawosławnych”. Bowiern proces katolicyzacji wzrastał się: po utracie przez Rzeczpospolitą bytu państwowego, po Powstaniu Styczniowym i w następstwie ukazu tolerancyjnego z r.1905. Był to przede wszystkim skutek traktowania prawosławia: (1) przez administrację rosyjską jako wspornika państwowości rosyjskiej a (2) przez ludność nie-rosyjską – jako synonimu obcego i zaborczego mocarstwa, które chciało się uwiarygodnić przy pomocy tego właśnie obrządku.

Diecezja chełmska została połączona z warszawską, należąca do rosyjskiej Cerkwi prawosławnej, po roku 1875 a chełmscy biskupi otrzymali tytuł „biskupa lubelskiego”. Polskojęzyczni prawosławni od r. 1905 zaczęli przechodzić przeważnie do Kościoła łacińskiego, choć danych o masowej konwersji źródła nie potwierdzają. Wojna światowa i ewakuacja (bieżeństwo) w r.1915, znacznie spustoszyły powiat chełmski i po 1918 r. prawosławie nigdy już nie było tutaj wyznaniem większościowym.⁵

³ J. Ignatiuk, *Cholmszczina ta Pidlaszija*, [w] *Kalendarz Cerkiewny na rok 1989*, Przemysł 1988, s.128-9.

⁴ Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej APL), Urząd Wojewódzki w Lublinie, wydział społeczno-polityczny (dalej UWL WSP), sygn. 430, s.176; Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie – Rembertowie (dalej CAW), Dowództwo Okręgu Korpusu II (dalej DOK II) w Lublinie, I.371.2/A. sygn. 97, s. 60.

⁵ Ibidem, J. Łukaszuk, op. cit., passim: AAL (Archiwum Archidiecezjalne Lubelskie) Rep. 61, sygn. XIV, b. paginacji. Kuria Diecezjalna w Lublinie zanotowała 46585 konwersji z prawosławia na rzymski katolicyzm a w znanych publikacjach i opracowaniach historyków tego okresu spotykamy *legendarne* liczby od 250 tys. do pół miliona.

ZARYS DEMOGRAFICZNO – ORGANIZACYJNY

W okresie międzywojennym przez teren powiatu chełmskiego przewinęło się ok. 50 duchownych prawosławnych. Biskupstwem warszawsko-chełmskim zarządzał zwykle osobiście metropolita warszawski i całej Polski – w latach 1922-1923 Jerzy Jaroszewski, w latach 1923-1939 – Dionizy Waledyński. Formalnie biskupem lubelskim – sufraganiem był w latach 1923-1932 Antoniusz Marcenko, następnie do r. 1938 – bp Sawa Sowietow a potem bp Tymoteusz Szretter.⁶

Chełm był siedzibą dziekana prawosławnego, którą to funkcję sprawował przeważnie każdorazowy proboszcz chełmskiej parafii p.w. św. Jana Teologa. Chełmskimi proboszczami od roku 1917 byli kolejno księża: Ksenofont Milkow, Andrzej Kozłowski, Olimpiusz Denisiewicz, Stefan Gruszko, Teodor Borecki i Jan Karwowski.⁷

Ludność prawosławna powiatu chełmskiego w r. 1931 liczyła ponad 35 tysięcy wiernych, co stanowiło ok. 27 % mieszkającej tutaj ludności. Przed I wojną w pow. chełmskim były 53 parafie, z czego do roku 1927 formalnie dotrwały 44. Większość spośród nich było faktycznie garstkami wiernych, skupionych przy istniejącej, rewindykowanej lub na poły zburzonej cerkwi. W r. 1928 na terenie powiatu istniały następujące parafie etatowe: Chełm z filią w Czuczycach, Bezek, Brzeźno, Husynne, Syczyn z filią w Dratowie (pow. lubartowski – przyp. GJP), Wojstawice, Żmudź, Żulin oraz nieetatowe: Berdyszczce, Leszczany, Pławanice, Sielec, Sawin.⁸

Wraz z likwidacją parafii, rewindykacją mienia, cerkwi i wiernych, co szczególnie mocno zaznaczyło się na początku i w końcu lat dwudziestych oraz w latach 1937-1938, zamykano cmentarze parafialne. Czasami władze lokalne i państwowe pozwalały chować tam zmarłych. Wówczas miejsca pochówku stawały się, podobnie jak prywatne mieszkania duchownych i bardziej gorliwych wiernych, miejscem oddawania kultu i ogniskiem przeżyć religijnych. Gdy jednak takie miejsca z braku księży, wymykały się spod opieki Cerkwi, stwarzały okazję działaczom ukraińskim do bezkompromisowej walki politycznej i ideologicznej propagandy. Czasami duchowni ratowali sytuację religijną, nawiązując współpracę z organizacjami ukraińskimi. Powodowało to różnorakie represje władz politycznych, administracji i policji. Dokładniejsze informacje na powyższe zagadnienia podałem w następujących artykułach zamieszczonych w „Roczniku Chełmskim”: T. 2, r.1996, s. 229-240, T. 7, r.2001, s. 387-428

⁶ Ibidem.

⁷ Ibidem, G. J. Pelica, *Duchowieństwo prawosławne w województwie lubelskim w latach 1918-1939*, praca magisterska napisana pod red. prof. Emila Horocha, UMCS, Lublin 1993.

⁸ G. J. Pelica, *Kościół prawosławny w powiecie chełmskim w latach 1918-1939*, [w] R. Szczygieł (red.), *Chełm i Chełmskie w dziejach*, Chełm 1996, s.387-399.

oraz w książce pod redakcją prof. R. Szczygła *Chełm i Chełmskie w dziejach* (Chełm, 1996, s. 387-399).

POSŁUGA SAKRAMENTALNA I PARALITURGICZNA DUCHOWIEŃSTWA

Czasami krzyż przydrożny stawał się miejscem zgromadzeń religijnych. Jeśli miało to miejsce w każdą niedzielę, wówczas oczywistym było wrażenie przesładowania za wiarę. Właśnie takie przesłanki, leżały u podstaw decyzji zburzenia kapliczki przy źródle św. Anny w Sielcu k. Chełma w 1938 r. Stało się tak pomimo otaczania tego miejsca wciąż zarówno przez prawosławnych jak i ludność obrządku łacińskiego. Jednakże przed wspólną obroną miejsc przetrzeżała zarówno akcja propagandowa ONR i Towarzystwa Rozwoju Ziemi Wschodnich, któremu tutaj przewodził dowódca Okręgu Korpusu II (DOK II) w Lublinie gen. M. M. Smorawiński, jak i działalność niektórych duchownych rzymskokatolickich, zorientowanych pro-endecko. Dr Jan Wojnarowski w swoich „Reportażach z powiatów: kowelskiego, łuckiego, horochowskiego i chełmskiego” napisał m.in.: „Rzymskokatolicki proboszcz w Wojsławicach przyczynił się wybitnie do zaognienia stosunków polsko-ukraińskich, strasznie napadając w swoich kazaniach na prawosławnych. Będąc zaś w cerkwi prawosławnej słyszałem kazanie w duchu pierwszych chrześcijan cierpiących za wiarę”.⁹

Liturgię niedzielną i świąteczną sprawowano w języku staro-cerkiewno-słowiańskim z wymową ukraińską (ruską) a kazania w powiecie chełmskim głośzono zwykle po polsku lub w tzw. mowie tutejszej, określanej w okolicach Wyrk, Włodawy i Sawina jako „chachłacka”. W sierpniu 1938 r., w wyniku represyjnej akcji burzenia cerkwi na Chełmszczyźnie, wierni zwykle opuszczali świątynie na znak protestu przeciwko polityce władz państwa. W Syczynie, Żulinie i Wojsławicach miało to charakter gremialny, gdy tylko kapłan zaczynał kazanie po polsku. W Żulinie w kazaniu ks. Jerzego Marczyka zawarte było wezwanie do tygodniowego postu, o co apelowali biskupi na czele z Metropolitą. Zamiast radości w powodu okrągłej rocznicy 950 – lecia Chrztu Rusi, przypadającej właśnie w dniach wspomnienia liturgicznego św. Równego Apostoła Włodzimierza Wielkiego (27-28. lipca), Kościół prawosławny przeżywał żalobę po burzeniu cerkwi i likwidacji parafii.¹⁰

Istotnym wydarzeniem w prawosławnej obyczajowości wiejskiej w powiecie chełmskim były nabożeństwa poświęcenia pól, nabożeństwa za zmarłych i połączone z wizytą duszpasterską, nabożeństwa poświęcenia domu i domowników po uroczystości Chrztu Pańskiego (Krieszczenija Gospodnia), przeżywanego

⁹ CAW DOK II, sygn. I.371.2/A. 106, s. 394, G.J. Pelica, Jak Apostołowie, W: *Przegląd Prawosławny* (dalej PP), 9/(123)/ 1995, s. 39; por. CAW DOK II, sygn. I.371.2/A.97, s. 1-42.

¹⁰ APL, UWŁ WSP, sygn. 1526, s. 4-6; sygn. 1525, passim; O. F. Kupraneć, *Prawosławna Cerkwa w miżwojnijj Polscei 1918-1939*, Rzym 1974, s. 206-208 i s. 107-170.

o „Drugą Wigilię”. Obecność kapłana, wspólne modlitwy w miejscu życia codziennego i pracy ludzi, były czynnikami konsolidującymi społeczność i potwierdzającymi więź z Cerkwią poprzez duchownego. Zdarzało się, że organa władzy państwowej ograniczały masowość takich uroczystości jak odpusty, poświęcenia pól, Jordan (obchody Chrztu Pańskiego), co prawosławni postrzegali jako ucisk wyznaniowy. Chodziło władzom także o oderwanie rodzin i wspólnot sąsiedzkich od obrzędowości Kościoła wschodniego, wywołanie ostracyzmu społecznego względem „trójpalcowych” (sposób żegnania się prawosławnych – przyp. G.J.P) ruskich, gdyż obserwowano w ramach rodzin i wiosek swoistą „dwuobrzędowość” katolików lub wręcz powrót do wyznania polityki państwa polskiego podjętej od 1936 roku, którą szczególnie dotkliwie odczuli mieszkańcy Wołynia i historycznej Chełmszczyzny w r. 1938.¹¹

Sprawowanie przez duchownego czynności sakramentalnych, było traktowane przez wiernych jako prośba do Boga o cuda. Wyrażało się w określaniu „świaszczennika” w czasie Liturgii, mianem „szafarza tajemnic Bożych”. W starszym pokoleniu trwało żarliwe przekonanie o wielkiej sile sprawczej modlitwy i wszelkich czynności kapłana, które przetrwało w pewnym stopniu do dzisiaj. Tak samo współmodlący się i każdy „bogomolnyj”, zasługiwał na okazanie szacunku, bo podczas świętych czynności w świątyni dotykał go sam Zbawiciel, który oddał życie za każdego z wierzących i każdego człowieka. Fakt dużego dystansu Cerkwi po roku 1918 do formalizmu również był czynnikiem przyciągającym wiernych, którzy nie potrafili odnaleźć się w Kościele łacińskim. Miało to miejsce na terenie dekanatu katolickiego chełmskiego, gdy zaczęto wymagać przy okazji spowiedzi książeczek, w których zapisywano przystępowanie do sakramentu pokuty podczas rekolekcji i misji.¹²

Na podłożu pobożności ludowej oraz w duchu sprawowania poświęceń przez kapłanów, wyrósł tzw. „Zeleneć”, będący obrzędem poświęcenia budzącej się do życia przyrody, w znaku plecionych wianuszków. Odbywał się w okresie wielkanocnym, w ścisłym związku z tajemnicą Zmartwychwstania. Oświęcone wianki z ziół, niesiono z cerkwi i umieszczano na przydrożnych krzyżach, drzewach, w okolicach pól uprawnych, lasów i łąk. Przynoszono także do gumna a po wyschnięciu, używano do pojenia cielnych i wycielonych krów, błogosławienia inwentarza idącego na wypas.¹³

¹¹ APL, UWŁ WSP, sygn. 708, s. 246-258; Kronika Parafii Św. Jana Teologa w Chełmie (lata międzywojenne) - do s. 28 włącznie.

¹² R. Kozłowski, *Charyzmat kapłaństwa sakramentalnego*, [w:] Bratczyk, 216/2000, s. 29-30; *Kratkij prawosławnyj molitwosłow* (opr. zbiorowe), Białystok 1990; E. Dziura, O. Raban z Dratowa, wywiad własny.

¹³ J. Łukaszuk, wywiad własny; G. Krug, *Dzień Świętej Trójcy. Pięćdziesiątnica*, [w:] Tygodnik Podlaski, 1987 6(27), passim.

Duszpasterze nie musieli prezentować efektownej erudycji czy mądrości własnej, lecz uwrażliwiani byli w seminariach na pobożne sprawowanie świętych czynności. Akcentowano umiejętność pięknego śpiewu, umiłowania tradycji, płynnego poruszania się po cerkwi.¹⁴

Natomiast ceniono kapłana, jeśli potrafił być doradcą i powiernikiem w tzw. życiowych sprawach, przykładem w wychowaniu dzieci, pożyciu małżeńskim a nawet w kwestiach ogólnych z zakresu medycyny, prawa. Głoszenie Słowa miało zatem często nieformalny i nieoficjalny charakter. Wtedy właśnie parafianie oczekiwali pouczenia, współczucia i pomocy. Z najtrudniejszym problemem, z niesfornym młodzieńcem, który już „i ojca nie chciał słuchać” szło się po prostu do „batuszki”.¹⁵

PRZEPOWIADANIE OKOLICZNOŚCIOWE, ODDZIAŁYWANIE JABŁECZNEJ A SYTUACJA POLITYCZNA

Do najważniejszych form spotkań, podczas których miało miejsce przepowiadanie okolicznościowe, należały: zjazdy dekanalne, święta parafialne (odpusty) oraz wizytacje kanoniczne. W pojęciu tym mieszczą się także wszelkie formy wypowiedzi pastersko-ewangelizujących niedające się ująć w zakresie przepowiadania niedzielnego i świątecznego.

W art. 6 „Tymczasowych przepisów...”, określono, że biskup diecezjalny może wizytować parafie, pozostające pod jego zarządkiem, zaś „Ksiądz Egzarcha na całym terytorium państwa polskiego”, jeżeli uprzedzi o tym organa administracyjne odpowiedniego szczebla, dwa tygodnie przed terminem wizytacji i przedstawi plan podróży.¹⁶

Analogiczna procedura dotyczyła innych uroczystości i spotkań o charakterze duszpasterskim. Zjazdy dekanalne duchowieństwa odbywały się zasadniczo, po uprzednim powiadomieniu właściwego starosty, natomiast zjazdy diecezjalne – po uzyskaniu zgody właściwego wojewody.¹⁷

Przedsięwzięciami duszpasterskimi o największej wadze były doroczne święta ku czci patrona parafii, zwane odpustami. Towarzyszyły im często wizytacje kanoniczne, czasami – zjazdy dekanalne itp. Na pierwszy plan wysunęły się uroczystości w Jabłecznej z okazji święta św. Onufrego Wielkiego (24/25 czerwca) i w Chełmie (z racji święta Narodzenia Bogarodzicy w dniu 21 (08) września). Nielegalnie próbowano organizować obchody ku czci Turkowickiej Ikony Bogarodzicy, co spotykało się z protestami władz państwowych, gdyż w

¹⁴ R. Kozłowski, op. cit., s.20-21.

¹⁵ Ibidem, s. 22-23.

¹⁶ UWL WSP, sygn. 640, s. 6-9.

¹⁷ Ibidem oraz sygn. 706, s. 7-10, s. 42-44.

okresie międzywojennym zlikwidowano tamtejszą parafię i prawosławny monaster turkowicki.¹⁸

Z uwagi na udział zaproszonych dostojników kościelnych i świeckich, odpusty te zajmowały szczególne miejsce w życiu duchowym, społeczno-kulturalnym i politycznym Lubelszczyzny, wykraczając prestiżowo i topograficznie poza obszar, dla ludności którego były przeznaczone. Oprócz tłumów pielgrzymów z różnych stron Rzeczypospolitej, przybywali na nie liczni biskupi, także spoza granic Kraju, nierzadko Metropolita, starostowie (lub ich oficjalni i nieoficjalni delegaci), posłowie i senatorowie ukraińscy. Wszelkie wypowiedzi oficjalne, kulturalowe spotkania, traktowane były przez stronę kościelną i państwową bardzo symptomatycznie dla wzajemnych stosunków.

Przykładem tego był zjazd diecezjalny w Jabłecznej, podczas odpustu w dniach 24-25 czerwca 1923 r. Zjazd odbywał się w cztery miesiące po tragicznej śmierci metropolity Jerzego i w atmosferze trwających procesów rewindykacji świątyń i dóbr cerkiewnych. Do głównych tematów zjazdu miały należeć: otwarcie nowych parafii, przydział ziemi dla duchownych oraz „sprawa życia i jego warunków na Chełmszczyźnie”. Jabłeczyńskie uroczystości wykorzystane jako okazja do spotkania się działaczy ukraińskich, miały stanowić uzupełnienie zjazdu narodowego, odbytego w Chełmie w dniu 28 maja 1923 r.¹⁹

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (MWRiOP) zażądało od metropolity Dionizego (Waledyńskiego) przełożenia zjazdu a w przyszłości, przestrzegania terminu trzech tygodni uprzedzenia administracji państwowej. Program zjazdu na dziesięć dni przed terminem ujawnił lokalnym władzom administracyjnym ks. J. Kurkiewicz.²⁰

Sprawę samego klasztoru w Jabłecznej władze administracyjne chciały załatwić w tym okresie poprzez jego likwidację i konfiskatę budynków i majątku. Były propozycje urządzenia w budynkach skasowanego monasteru szpitala dla prostytutek a padały one od zwierzchników poważnych instytucji, działających na obszarze Rzeczypospolitej. Podkreślając znaczenie tego monasteru, władze administracji państwowej przyznawały, że „żaden proboszcz nie jest w stanie tak rozszerzyć swej propagandy, mając pracę i wioskę pod bokiem jak monaster jabłeczyński”.²¹

Kolejny dużej rangi, choć pod względem politycznym mniej kontrowersyjny zjazd, odbył się w Jabłecznej w dniach 24-25 czerwca 1930 r. Odnotowano

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ APL, UWL WSP, sygn. 706, s. 55; G. J. Pelica, *Kiedyś tu były Turkowice*, [w:] „PP” 1996, nr 7, s. 17-18.

²⁰ Ibidem.

²¹ APL, UWL WSP, sygn. 706, s. 13-16.35; sygn. 2396, s. 52; M. Papierzyńska-Turek, *Sprawa ukraińska w II RP 1922-1926*, Kraków 1979, ss.170-171; G. J. Pelica, *Duchowieństwo...*, op. cit., s. 146.

udział co najmniej 4 000 wiernych (o ok. 1 tys. mniej niż wyżej opisany) i 42 duchownych. Wśród gości obecny był m.in. ks. mitrat Stefan Gruszko z Chełma i ksiądz z Kozła w pow. brzeskim Trójróg Leszczyński.²²

Źródła odnotowały kilkanaście innych zjazdów, wizytacji, odpustów, mających duże znaczenie dla Cerkwi na Lubelszczyźnie a nawet w Polsce. Warto przypomnieć te, z których odnotowano tematykę przemówień, kazań, modlitw i spotkań.

Wizytacji parafii i wiernych w Białej Podlaskiej dokonał abp. grodzieński i nowogródzki Aleksy, w zastępstwie metropolity Dionizego. W dniach 30-31 sierpnia 1930 r.: „Po nabożeństwie abp Aleksy odprawił modły za pomyślność Rzeczypospolitej, Prezydenta i rządu”.²³

Wizytacja kanoniczna metropolity Dionizego w Białej Podlaskiej, Kijowcu, Kobylanach, Nosowie odbyła się w dniach od 31 maja do 5 czerwca 1928 r. Odpust i wizyta Metropolity Dionizego w Międzyzlesiu, Zagórowie, Jablecznej, Zabłociu i Szóstce (powiaty: bialski i radzyński) miała miejsce w dniach 22-26 czerwca 1928 r. Podobnie jak przy wielu innych okazjach, gdy mogły pojawiać się akcenty separatystyczne, tak i w tym przypadku metropolicie towarzyszył misjonarz z Wołynia Peretruchin (vel Pietruchin), który wygłaszał przemowy i homilie zamiast Dionizego. Nie angażowanie autorytetu hierarchy w sprawach narodowych i ogólnopolitycznych, mogących wywołać negatywne reakcje polskich czynników administracyjnych, było celowe. Do kwestii związanych ze świętami i tradycjami cerkiewnymi, dochodziły tutaj sprawy relacji z unią kościelną i konkurencja o wpływy wśród ludności nie-polskojęzycznej z duchownymi greckokatolickimi.²⁴

Wizytacja biskupa lubelskiego Sawy (Sowietowa) w pow. tomaszowskim w dniach 22 września – 4 października 1936 r., która zbiegła się, jak podkreślił tamtejszy starosta, z „likwidacją komunistycznych jacejek w Stronictwie Ludowym i Wiciach”. Bp ordynariusz, podczas tej ważnej dla całej polskiej Cerkwi prawosławnej wizytacji, wezwał do walki z bezbożnictwem i komunizmem, podkreślając momenty tolerancji wobec prawosławia w Polsce. Akcentował siłę państwa polskiego oraz swobodę, którą cieszy się prawosławie w Rzeczypospolitej. W tym samym duchu wypowiadali się duchowni tam obecni a przyjechawszy do swoich dekanatów i parafii, dzielili się zasłyszonym pouczeniem z wiernymi.²⁵

²² Liczbę duchowieństwa i wiernych podano wg informacji starosty bialskiego, por. APL, UWL WSP sygn. 706, s. 99-104.

²³ APL, UWL WSP, sygn. 2396, s. 12-19.

²⁴ APL, UWL WSP, sygn. 706, passim.

²⁵ Ibidem, „Jacejki” – to inaczej ogniwa lub agendy partii komunistycznej np. KPZU w innych ugrupowaniach z pozoru niemających wiele wspólnego z ruchem komunistycznym. „Jacejka” jest nazwą ukraińską o raczej negatywnej konotacji.

Ważnymi dla kształtowania poglądów duchowieństwa na otaczającą rzeczywistość społeczno-polityczną i przemiany moralno-obyczajowe, były zebrania dekanalne. Tematyka zebrania obejmowała szeroki wachlarz zagadnień duszpasterskich, niejednokrotnie zaś otwarcie politycznych. W Szlatyniu w pow. tomaszowskim, 6 lutego 1936 r. podjęto uchwałę, aby nauczanie religii prawosławnej odbywało się w języku ukraińskim.²⁶

Ważnym ośrodkiem oddziaływania na wiernych prawosławnych był Chełm. Z racji wielowiekowego promieniowania tego ośrodka prawosławia w dawnej Rzeczypospolitej, władze II RP próbowały ograniczać rolę Chełma, włącznie z zakazem reaktywowania tam biskupstwa. Przeciwno temu zakazowi wypowiedział się np. zjazd dekanalny dziesięciu duchownych z powiatów lubartowski i chełmskiego w dniu 5 listopada 1927 r. Chodziło m.in. o pozostawienie biskupa Antoniusza i od tworzenia katedry biskupiej w Chełmie.²⁷

KATECHIZACJA I JEJ UWARUNKOWANIA

Od XVI wieku katechizację przeprowadzano w szkołach brackich, przyklas-tornych i parafialnych. W II RP religia prawosławna była nauczana w szkołach legalnie od 1926 r. Nauczanie religii w szkołach powszechnych i średnich zrównało w prawach młodzież prawosławną z młodzieżą innych wyznań, stąd też należało do pierwszoplanowych zadań duchowieństwa.

Nauczaniem religii w szkołach zajmowali się wszyscy duchowni etatowi tj. zarządcy parafii, filii parafialnych i wikariusze, którzy pobierali dotacje państwowe. Katechizowali również niektórzy duchowni nieetatowi, tj. nieopłacani przez państwo i niebędący w tzw. ścisłej ewidencji urzędników państwowych.²⁸

Urząd wojewódzki w Lublinie (UWL) w roku 1933 zdecydował, wobec licznych interwencji i zapytań starostów powiatowych, jak i samych zainteresowanych księży, że prawo do nauczania religii przysługuje jedynie duchownym etatowym, czyli „proboszczom i rektorom uznanych przez władzę państwową placówek parafialnych”. Wyjątek stanowić mogli duchowni nieetatowi, którzy swoim postępowaniem i postawą udowodnili, że są lojalni wobec państwa i mają „pożądany wpływ na otoczenie”.²⁹

O dopuszczeniu do nauczania religii decydowała zatem dobra opinia organów administracji państwowej. W celu jej uzyskania, władze ankietowały duchow-

²⁶ APL, UWL WSP, sygn. 681, s. 265-268.

²⁷ G.J. Pelica, Działalność duszpasterska duchowieństwa prawosławnego na Lubelszczyźnie w okresie międzywojennym. Praca magisterska napisana pod kier. ks. prof. S. Nabywańca, KUL – Wydział Teologii, Instytut Historii Kościoła, Instytut Ekumeniczny, Lublin 2000, s. 84-85.

²⁸ Wszyscy nauczający w szkołach katecheci jak i inni nauczyciele, byli ewidencjonowani i traktowani w prawach i obowiązkach jako urzędnicy państwowi.

²⁹ APL, UWL WSP, sygn. 678, s. 21-24, s. 44 (pismo PPWz. B.15/5).

nych, którzy chcieli katechizować, zwłaszcza w szkołach średnich, np. w gimnazjach państwowych, a także tych księży, którzy uczyli dotąd poza terenem województwa lub nie byli uposażeni przez państwo. Etatowi duchowni byli i tak od początku lat dwudziestych ewidencjonowani. Dla pozostałych wypełniano zazwyczaj tzw. formularze personalne, rejestrowane przez wydział społeczno-polityczny (w s p) UWL i podobne do tych, które prowadzono dla urzędników administracji państwowej.³⁰

Podczas konferencji referentów wyznaniowych, zwołanej w dniach 6 i 7.11.1924r. w gmachu UWL, w której uczestniczył radca ministerialny A. Borowski z MWRiOP, akcentowano potrzebę polonizacji prawosławia na Lubelszczyźnie. Przed likwidacją miało je uratować „polonofilstwo”.³¹

W pochodzącym z tego samego okresu memoriale należało województwo lubelskie, pod hasłem „Polityka szkolna i religijna na Chełmszczyźnie”, domagano się polonizacji nauczania religii, celebrowania nabożeństw i głoszenia kazań w świątyniach prawosławnych. Ponieważ memoriał został złożony w MWRiOP, tuż przed rozpoczęciem roku szkolnego 1925/26 ministerstwo zażądało listy duchownych, którzy mogliby biernie lub czynnie sprzeciwić się³²: „(1) wprowadzeniu polskiej nauki religii prawosławnej w szkołach powszechnych, (2) wprowadzeniu kazań i nabożeństw dodatkowych w języku polskim, (3) wprowadzeniu kalendarza gregoriańskiego.” Nauczanie religii prawosławnej powiązано ściśle z kwestią języka nauczania.

W referacie oświatowym KOS w Lublinie z roku 1935 stwierdzono, że w miejscowościach, gdzie są cerkwie, etatowi księża prawosławni używają języka ukraińskiego a tylko podczas wizytacji, języka polskiego. W tym samym dokumencie czytamy, że próby negowania języka ukraińskiego przez kierowników szkół „kończyły się niepomyślnie (chyba, że wyszło to od rodziców)”.

W wielu miejscowościach rodzice wykazywali stosowną inicjatywę u kierowników szkół lub władz gminnych oraz starościńskich. Miało to miejsce w Mazylach, Matczu, Horostycie, które były wioskami z przewagą lub znacznym procentem ludności ukraińskojęzycznej, ale także tam, gdzie zdecydowanej przewagi nie mieli np. Kaniwola w pow. lubartowskim.³³

³⁰ Ibidem.

³¹ S. Żeleźniakowicz, *Z historii PAKP w okresie międzywojennym 1918-1939*, [w:] „Wiadomości PAKP”, z.4/ 1981 do 2/1983, Warszawa 1981-1983, głównie s. 44.

³² Ibidem, s. 46-47.

³³ KOS – Kuratorium Okręgu Szkolnego. O religię po „rusińsku” występowali głównie rodzice w pow. włodawskim i hrubieszowskim, sporadycznie np. w lubartowskim, gdzie w Kaniwoli (informacja śp. Mariana Pelicy z Bogdanki) kierownik szkoły karciał za takie pomysły dzieci. W Nadrybiu rabin z Chelma uczył dzieci żydowskie a ks. prawosławny z Dratowa – dzieci wiernych prawosławnych.

Kuratorium podsunęło sprawdzone rozwiązanie³⁴: „Nieznaczny nacisk na księży prawosławnych ze strony panów starostów, doprowadzi do używania języka polskiego w nauczaniu religii”.

Po uzgodnieniach pomiędzy władzami cerkiewnymi i państwowymi oraz na skutek presji administracyjnej, na przełomie lat 1934/35 rozdano podręczniki do nauki religii prawosławnej w języku polskim. Książki zaaprobował synod prawosławny. Najczęściej jednak z nich nie korzystano. Czasami nie były rozdawane z powodu „nieufności wlanej przez księdza prawosławnego”. Częstszą wszelako przyczyną niechęci była ta, która przynoszona była z domu.³⁵

W latach trzydziestych realizowano wytyczne administracji wojewódzkiej zawarte w „Zadaniach władz państwowych w dziedzinie polityki wyznaniowej w stosunku do mniejszości rusińskiej”. Dotyczyły one zwłaszcza postulatów³⁶: ofensywy katolicyzmu na tereny nadbużańskie i dążenia „do szukania nowych podwalin prawosławia” (np. w polityce pro-ukraińskiej w oświacie), represjonowania duchownych, głównie sposobami materialno-finansowymi, przy jednoczesnym unikaniu „niepożądanych reakcji ludności”.

Na rzecz języka ukraińskiego w katechezie szkolnej opowiadał się metropolita Dionizy. Miało to szczególne znaczenie po wypadkach poczajowskich. Metropolita przyznał, że zaniedbano uwzględnienia postulatów ludności ukraińskiej, „najlicniejszej, choć nie jedynej.” Przypomniał, że język ukraiński wprowadzony został m.in. w „Wołyńskim Seminarium Duchownym”, że wydano podręczniki do nauki religii w języku ukraińskim.³⁷

W nauczaniu religii zakładano, że szkoła daje dzieciom doświadczenie życia cerkiewnego i wprowadza w oddawanie czci Bogu. Oprócz więc objaśniania katechizmu, uczono dzieci i młodzież zachowania się na Liturgii i podczas nabożeństw, nazewnictwa strojów i paramentów liturgicznych, zaś w starszych klasach rozróżniania ksiąg liturgicznych, obrzędów i tradycji, wynikającej zarówno w Pisma Świętego i Kanonów Apostolskich, jak i tradycji, płynących z kulturowych i lokalnych uwarunkowań. W młodszym wieku dziecko czyniło wiele gestów bezwiednie, naśladowując starszych. W starszym – miało wiedzieć,

³⁴ UWL WSP, sygn.167, s. 33.41-43.

³⁵ Ibidem.

³⁶ G. J. Pelica, *Duchowieństwo...*, op. cit., s.137.

³⁷ W wypadkach poczajowskich (w Poczajowie) chodziło o dążenie Ukraińców do wprowadzenia języka ukraińskiego do nabożeństw w Cerkwi, nie wprowadzanie kalendarza gregoriańskiego itp. Rozruchy miały miejsce w Poczajowie w latach dwudziestych wielokrotnie. Najintensywniejsze w r. 1933 skierowane były głównie przeciwko hierarchii ignorującej – zdaniem działaczy ukraińskich – postulaty ukrainizacji Cerkwi; Dionizego pozbawiono katedry luckiej por.: SPL sygn. 167, s. 65-66 i s. 80-81.

co one oznaczają dla prawosławnego. Jednocześnie kapłan katechizujący stawał się „Biblią osobistą”.³⁸

DZIAŁALNOŚĆ MISJONARZY I BRACTW CERKIEWNYCH

Celem działalności misyjnej było ożywienie ducha prawosławia, przeciwdziałanie akcji unijnej, wpływowi sekt oraz niedopuszczenie do latynizacji Cerkwi i wiernych.

Warszawska Drukarnia Synodalna wydała w roku 1926 „*Bratskoje uwieszczenie Prawosławnym Christianam protiv odpadieniju w katoliczestwo*”, w którym przestrzega się przed rozmywaniem różnic pomiędzy katolicyzmem a ortodoksją. Wyrażone tam oburzenie przeciwko traktowaniu przez łacinników, jak gdyby prawosławni byli poganami i przez to muszą przeżywać „nasyłanie swoich misjonarzy, aby uczynić (z prawosławnych) odstępców (...) tylko dlatego, że to religia chłopska”, świadczy o poczuciu zagrożenia sygnatariuszy tego posłania. Przestrogi tam zawarte mają także charakter moralny: aby nie uważać się, jak to czynią katolicy, za lepszych (tylko dlatego, że „oni mają Króla- Papieża” a prawosławni teraz nie mają), szanować tradycję świętych męczenników, przodków, przodków i przekazaną przez nich wiarę i tradycję.³⁹

Działalność misyjna duchowieństwa w latach 1918-1939 wyrażała się następująco:

- (A) działanie duszpasterskie duchownych nieetatowych, na czele z mnichami klasztoru jableczyńskiego i Ławry Poczajowskiej,
- (B) głoszenie nauk misyjnych i rekolekcyjnych przez duchownych i świeckich misjonarzy w czasie Wielkiego Postu, świąt parafialnych, wizytacji kanonicznych,
- (C) kursy misjonarskie i całokształt działalności monasteru w Jablecznej.

Inspiracją dla misjonarzy były m.in. wypowiedzi biskupa Antoniusza i innych hierarchów, wygłaszane podczas wizytacji kanonicznych w różnych parafiach Lubelszczyzny. Dwie spośród takich wizytacji Wojewoda lubelski starał się streścić następująco⁴⁰: „Wynurzenia i kazania biskupa Antoniusza nacechowane troską o rozkwit Cerkwi prawosławnej w Polsce. Dlatego z niepokojem patrzy na topnienie prawosławia, obojętnie, czy to się dzieje na korzyść sekt, obrządku wschodnio-słowiańskiego, czy też żywej cerkwi. Cerkiew w Polsce ma spełniać, wg Antoniusza, historyczną rolę w odrodzeniu Cerkwi w Rosji, po ewen-

³⁸ S. Koloumzin, *Nauka religii w szkole*, Białystok 1992, s. 2; K. Ware (bp), *Jak czytać Biblię?*, Białystok 1992, s. 16-19.

³⁹ APL, UWL WSP syg.1515, s. 44-47.

⁴⁰ AAN (Archiwum Akt Nowych w Warszawie), Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, II RP (dalej MWRIOP), syg.1025, s. 76, s. 118-119.

tualnym upadku bolszewizmu. (...) W sprawie bolszewizmu biskup Antoniusz wyraził się, że jest to walka antychrysta z kulturą chrześcijańską, walka, której znaczenia dla całej kultury nie doceniają obecne państwa chrześcijańskie, ulegające oportunistycznej polityce i powszechnemu materializmowi (...). Wobec mniejszości wyznawców prawosławnych na terenie województwa lubelskiego i wobec ich niższego poziomu kulturalnego i ideowego w porównaniu z wyznawcami katolicyzmu, z którymi prawosławni wchodzą coraz częściej w związki małżeńskie, Antoniusz obawia się zupełnego zaniku w przyszłości prawosławia na tym terenie i ta właśnie troska cechuje jego wynurzenia.”

Już w roku 1927 siedmiu spośród mnichów nieetatowych duchownych prawosławnych, pełniło funkcje kapłańsko – misjonarskie na terenie województwa lubelskiego. Nabożeństwa odprawiali zwykle pod gołym niebem, w starych budynkach przycerkiewnych, np. w dzwoniczach, na cmentarzach grzebalnych lub w domach prywatnych osób wyznania prawosławnego, gdzie też tworzyły się na stałe domy modlitwy. WSP UW w Lublinie odnotował następujące osoby jako misjonarzy, nielegalnie sprawujących posługę duszpasterską⁴¹: Meliton Jarmus w Zagorowie-Połoskach, Michał Chrapowicki w Kijowcu, Jona Plazun (vel Jan Plizun) w Nosowie, Filaret Solarski w Holeszowie, Sawwatij Kowalczyk w Kolechowicach i okolicach Lubartowa, Nifont Niedźwiedz w Kostomłotach, Dymitr Mahan w Zamchu. Większość mnichów prowadziła działalność misyjną na terenie Podlasia.

Jako negatywny dla polskiej racji stanu, oceniany był przez władze państwowe wpływ duchownych katolickich obrządku wschodnio-słowiańskiego, czyli misjonarzy neounickich, na zachowanie duchowieństwa prawosławnego: „Gdy duchowny prawosławny poza cerkwią w obcowaniu z ludnością polską, stara się mówić językiem polskim, którym prawie wszyscy władają, to duchowni obrządku wschodnio-słowiańskiego wręcz demonstracyjnie unikają posługiwania się językiem polskim nawet w urzędach”.⁴²

Duchowni nacechowani nacjonalizmem, z każdej ze stron, byli hamulcem na drodze asymilacji ludności obrządków wschodnich w państwie polskim. Osia problemu narodowościowego, szczególnie w powiatach nadbużańskich, było „duchowieństwo prawosławne jako wykładnik myśli i poczynań mniejszości ukraińskiej.” Dotyczyło to zwłaszcza powiatów: bialskiego, biłgorajskiego, chełmskiego, hrubieszowskiego, krasnostawskiego, tomaszowskiego oraz włodawskiego i zamojskiego.⁴³

⁴¹ APL, UWL WSP syg.641, s. 313, G. J. Pelica, *Działalność...* op. cit., s. 98.

⁴² SPL syg. 167, s. 1-3. 7.18-19.21; syg. 168, s. 3-11.

⁴³ Wiele niechęci do duchowieństwa prawosławnego widać w sprawozdaniu starosty bialskiego: „Kiedy popa nie było, to prawosławni żenili się z Polkami, a teraz jak przyszedł pop, to bardzo są Polsce nieprzychylni i pozwalają sobie w pogawędkach na takie powiedzenia, że w Worsach „Polszczy ne było i ne bude”. Chodziło tu jednak przede wszystkim o duchownych neounickich,

Wiele hartu i apostołskiego zapału obserwujemy u misjonarzy – inicjatorów wznowienia działalności monasteru w Turkowicach, a w każdym razie – podtrzymania tam, podobnie jak w Leśnej, Wirowie i Radecznicy, życia religijnego i żywego kultu patronów. W Turkowicach działali m. in.: hieronim Arseniusz Baziaruk, hier. Atanazy Bokijewicz, ihumen Józef Zabarny z macierzystego monasteru w Poczajowie, hier. Warlaam Jepifanow, siostra Magdalena Trojczuk, później ihumena. Z posługą przybywali tam biskupi: Sergiusz, Antoniusz, Sawa, Dionizy (metropolita) i hieronim Atanazy Martos. Dużo wysiłku, na terenach pozbawionych regularnej posługi duszpasterskiej, wkładano w udzielanie sakramentów w okresie Adwentu i Wielkiego Postu.⁴⁴

W roku 1928 Metropolita zainicjował kursy misjonarskie dla duchowieństwa prawosławnego, szczególnie z powiatu tomaszowskiego i biłgorajskiego, „w celu walki z propagandą sekciarzy tzw. Badaczy Pisma Świętego”. Duchowni, którzy uczestniczyli w takich kursach, prowadzili następnie ożywioną działalność, także w swoich etatowych parafiach, na rzecz świadomego ugruntowania wiary swoich współwyznawców.⁴⁵

Misjonarze działali na rzecz wzmocnienia prawosławia tam, gdzie w sposób aktywny działali „Hodurowcy” oraz w miejscowościach, w których za cichym wsparciem niektórych czynników państwowych – zwłaszcza służb bezpieczeństwa, próbowano utworzyć Prawosławny Kościół Narodowy lub Polski Kościół Narodowy Obrządku Wschodniego (np. Bończa k. Krasnegostawu).⁴⁶

Bractwa prawosławne, zwane czasami „przymierzem teoforycznym” (*sojuzem krestonosnym*), pojawiły się głównie w okresie unii brzeskiej jako forma obrony czystości wiary prawosławnej. Głównymi ich celami były: obrona czystości dogmatów, obrona praw Cerkwi prawosławnej i uważna kontrola duchowieństwa, aby stało ono na straży rodzimego prawosławia i nieugięte trwało przy Cerkwi.⁴⁷

którzy w latach trzydziestych tam się pojawili i chcąc pozyskać lud podlaski dla unii z Kościołem rzymskokatolickim, obierali czasami metodę podgrzewania uczuć narodowych i nastrojów separatystycznych.

⁴⁴ UWL WSP syg. 686, s. 456-457; G. J. Pelica, *Kiedyś tu były Turkowice...*, Tegoż, Jak Apostołowie, op. cit.

⁴⁵ Ibidem; UWL WSP syg. 706, s. 86; zob.: Pismo Metropolity do wojewody lubelskiego nr 2013 z dnia 4 czerwca 1928 r.

⁴⁶ Ibidem; G. J. Pelica, *Jak Apostołowie*, passim.

⁴⁷ I. Ohijenko, *Ukraińska Cerkwa*, Praga 1942, t. I, s. 197-211; J. Łukaszuk, *Rola bractw cerkiewnych w walce o zachowanie czystości prawosławia na Chełmszczyźnie*, [w:] *Historia i dzień dzisiejszy Kościoła prawosławnego w Polsce. Materiały z sesji młodzieżowej: Bractwa Młodzieży Prawosławnej*, Grabarka – Białystok 1995, s. 49-54.

Istnienie bractw legalizowały „Tymczasowe przepisy...” w art. 19. Oprócz rozbudzania życia religijno-moralnego, miały one utrzymywać w porządku cerkiew i utensylia cerkiewne.⁴⁸

Działalność bractw była także regulowana przepisami wewnątrzkościelnymi, przede wszystkim „Statutem Parafialnym Św. PAKP”. Przewodniczącymi bractw parafialnych byli proboszczowie parafii, niemniej jednak, uprawnienia ich były większe niż samych proboszczów. Wynikały z ich funkcji kontrolno-opiniującej oraz z faktycznego liczenia się z ich opinią przez hierarchię.

Delegaci bractw parafialnych tworzyli radę ogólnodiecezjalną. Znaczący wpływ na życie Kościoła uzyskiwały bractwa w okresie pełnienia funkcji arcybiskupa przez I. Ohijenkę. Wówczas to Chełmskie Bractwo parafialne Przenajświętszej Bogarodzicy, stało się bractwem ogólnodiecezjalnym. W poszczególnych parafiach liczba członków bractw doszła do stu osób, zaś w samym Chełmie osiągnęła kilkaset członków.⁴⁹

Najbogatszą tradycją i najefektywniejszą działalnością mogło się poszczycić, w okresie międzywojennym, Chełmskie Bractwo Cerkiewne Św. Pokrowy (Opieki Matki Bożej). Działo na podstawie „Statutu Bractw Cerkiewnych”, zaaprobowanego przez Święty Synod Biskupów Cerkwi Prawosławnej w Polsce w dniu 1.07.1926r. Bractwo uległo reorganizacji w 1935r. Do jego zadań należały⁵⁰:

- ciągła troska o dobro Cerkwi prawosławnej,
- opieka nad starcami, sierotami, wdowami, ludźmi chorymi i biednymi,
- rozwijanie i ożywanie oświaty duchowej i życia religijnego wśród społeczności prawosławnej,
- przeciwdziałanie wpływom sektantów i innowierców na wiernych wyznania prawosławnego,
- troska o wygląd zewnętrzny świątyni parafialnej,
- utrzymanie w należytych porządku mienia parafialnego,
- piecza nad cmentarzem prawosławnym oraz szeroko rozumiana działalność charytatywna.

Przez pewien czas Bractwo miało też za zadanie troskę o zabytki sakralne. Bractwo chełmskie borykało się z problemem legalności i otoczone było atmosferą podejrzliwości ze strony administracji lokalnej. Na mocy Rozporządzenia Prezydenta RP z dnia 22 marca 1928 r. rozpoczął się faktycznie proces likwidacji mienia po byłych bractwach cerkiewnych, takich jak: „Związek Świętego

⁴⁸ G. J. Pelica, *Działalność duchowieństwa...*, Aneks nr 1; APL, UWL WSP syg. 640, s. 6-9; syg. 1522, s. 43.

⁴⁹ „Statut Parafialny i Wewnętrzny PAKP”, [w:] „Dziennik Ustaw nr 103”, s. 1574-1582, par. 64-70, par. 35-38;

J. Łukaszuk, wywiad własny.

⁵⁰ J. Łukaszuk, *Rola bractw...*, passim.

Michała Archanioła”, „Bractwo Św. Św. Cyryla i Metodego”, „Bractwo Świętego Ducha”. Tą sprawą zajął się Komitet Likwidacyjny do spraw byłych rosyjskich osób prawnych przy MSW. Jednak nawet nie posiadając dawnych środków, mienia i uprawnień, bractwa parafialne działały dzięki głęboko zakorzenionej tradycji, postawie duchowieństwa i hierarchów.⁵¹

ZAKOŃCZENIE

Przedstawione tutaj oblicze posługi pasterskiej na tle tradycji lokalnej, nie wyczerpuje pełnej charakterystyki poruszanego zagadnienia. Trudno bowiem oderwać wyznaczony przez podział administracyjny powiat chełmski od całej Ziemi Chełmskiej, gdzie prawosławie i całe chrześcijaństwo posiadało specyficzny koloryt tradycji i historii. Również aktualne oddziaływanie duszpasterskie, jak i strategia przyjęta przez administrację, zwłaszcza w latach trzydziestych na obszarze Lubelszczyzny, wpłynęły na odmienność sytuacji religijno-społecznej na omawianym terenie.

Spełnianie funkcji duszpasterskich przez duchowieństwo prawosławne było wielkim wyzwaniem dla duchownych i sprawdzianem jedności Cerkwi. Działalność pasterska i jej uwarunkowania miały duży wpływ na kształtowanie więzi społecznych, świadomości narodowej i religijnej oraz na zapatrywania polityczne. Oprócz posługi pastoralnej, działalności misyjnej, katechizacji, duchowni opiekowali się świątyniami i majątkiem cerkiewnym, sprawowali nadzór nad bractwami i radami cerkiewnymi oraz pełnili funkcje urzędników stanu cywilnego.

Traktowanie prawosławia jako reliktu zaborczego, brak osobowości prawnej do 1938 r., niejasne konsekwencje autokefalii z lat 1924-1925, ścierające się tendencje ukrainizacji i polonizacji, poczynania neounijne – to główne czynniki ograniczające skuteczność posługi duszpasterskiej. Pomimo złożonych uwarunkowań, działalność duchowieństwa wychodziła naprzeciw oczekiwaniom większości wyznawców prawosławia w centralnej nieomal części II Rzeczypospolitej, jaką był powiat chełmski.

WITOLD SULIMERSKI

ŻYCIE TEATRALNE CHEŁMA W LATACH 1918-1939

Chełm, mimo że był pozbawiony zawodowej sceny teatralnej, stanowił liczący się ośrodek krzewienia kultury teatralnej w tej części regionu. Na scenach chełmskich w latach II Rzeczypospolitej wystawiono łącznie 145 spektakli operowych, operetkowych i teatralnych. Jak na miasto liczące 30 tysięcy mieszkańców jest to liczba imponująca, dająca świadectwo dużego zainteresowania Chełmian sztuką Melpomeny. Ze swoimi spektaklami przyjeżdżały tutaj zespoły Opery Lwowskiej i Warszawskiej z F. Horowitzem i Olgą Orleńską, teatry operetkowe z Krakowa, Lwowa i Warszawy z takimi gwiazdami jak: L. Szczyńska, H. Makowska, Noskarska i Orszańska. Teatr Narodowy z Z. Batycką, T. Frenklem i Ireną Solską wystąpił w Chełmie trzykrotnie, gościł tu także Teatr „Bagatela” ze Lwowa z udziałem B. Bronowskiego i E. Frankowskiej.¹

Już w maju 1917 r. mieszkańcy Chełma mogli podziwiać słynny, żydowski zespół teatralny z Warszawy rodziny Kamińskich z Idą Kamińską na czele. Zaprezentował on w języku jidysz, sztuki Jakuba Gordina; „Rzeź”, „Mirele Efros” i „Chasia sierotka” oraz „Norę” Henryka Ibsena. Tytułową rolę w sztuce Ibsena odegrała I. Kamińska. Spektakle odbyły się w teatrze „Syrena”. Ida wraz z mężem powołała w 1924 r. Warszawski Żydowski Teatr Artystyczny (Warszawer Jidiszer Kunst Teater - WIKT), z którym kilkakrotnie przyjeżdżała do Chełma.² Z przedstawieniami przyjeżdżał również Żydowski Teatr „Panteon”. W latach 1928-1929 dał on sześć spektakli z udziałem Idy Erwest i Beni Adlera. Wystawiono m.in. sztuki „Ofiara Bogu” „Kobieta, człowiek i szatan” oraz „Ger Cedek”.

Częstym gościem Chełmian był założony w 1919 r. przez Juliusza Osterwę i Mieczysława Limanowskiego, Teatr „Reduta”. Do Chełma dotarł w 1924 r. i do 1939 r., wystawił na scenach kinoteatrów „Corso”, „Ton”, „Teatru Miejskiego” i

⁵¹ APL, UWL WSP sygn. 1522, s. 1-80, zwłaszcza s. 10, 44; G. J. Pelica, *Duchowieństwo...*, s. 160-161.

¹ Archiwum Państwowe w Lublinie Oddział w Chełmie (dalej: APLOCh), AmCh, sygn. 519.

² Z. Lubaszewski *Chełmskie występy gwiazdy żydowskiego teatru „Super Tydzień Chełmski”*, 2005, nr 4, s. 28.

„Resursy” 19 przedstawień. W prezentowanym repertuarze były sztuki autorów polskich m.in.: A. Fredry, L. Schilera, A. Słonimskiego, J. Słowackiego, J. Szańskiego, J. Zawiejskiego i S. Żeromskiego oraz obcych: Moliera, E. Rostanda czy R. Gedricha Sherriffa.

Kazimierz A. Jaworski wspomina, że widzowie ze szczególną sympatią przyjęli „Kram z piosenkami” Schilera i „Przezióreczkę” S. Żeromskiego z udziałem Juliusza Osterwy i S. Jaracza.³

W latach 1924-1935 występowały w Chełmie też inne teatry zawodowe zarówno z kraju jak i zagranicy. Na podstawie dostępnych materiałów udało się ustalić.

W roku 1924 na scenie Resursy chełmskiej występował trzykrotnie *Emigracyjny Teatr Rosyjski pod kierownictwem Kielczowskiej* ze spektaklami: L. Andrejewa „Ten, którego biją po twarzy” oraz J. Sargaczowa „Jesienne skrzypce” i „Życie człowieka”.

W 1929 r. Chełmianie mogli podziwiać artystów teatrów berlińskich i nowojorskich z L. Potocką i Beni Adler na czele. Artyści wystawili w Resursie sztuki Scheldona „Romana”, J. Sargaczowa „Jesienne skrzypce”, Gordina „Mirelle Efres” oraz „Ojca” i „Kobietę w wieku trzydziestoletnim”.

Teatrem na stałe związanym z Chełmem był Objazdowy Teatr Wołyński im. Juliusza Słowackiego z Łucka. Teatr kierowany przez Aleksandra Rodziewicza, objeżdżał z przedstawieniami ponad czterdzieści miast na terenie województw: wołyńskiego, lubelskiego i poleskiego. W latach 1933-39 odwiedzał Chełm ponad pięćdziesiąt razy, dając na deskach kinoteatrów „Corso”, „Apollo” i „Tęcza” 62 spektakle. Wystawiane były m.in. dramaty zaliczane do kanonu klasyki polskiej: J. Słowackiego „Mazepa”, G. Zapolskiej „Panna Malczewska”, „Skiz” i „Kobieta bez skazy”, M. Hemara „Firma” i „Muzyka na ulicy”, M. Jasnorzewskiej Pawlikowskiej „Powrót mamy”. W Chełmie teatr wystawiał również dzieła klasyki światowej m.in.: G. B. Shaw „Pigmalion”, W. Szekspira „Otello”, A. Dumasa „Dama Kameliowa”, Moliera „Świętoszek”. Objazdowy charakter zespołu wymuszał sięganie również po repertuar lżejszy, łatwiejszy w odbiorze dla nieprzygotowanej widowni.

Przedstawienia reżyserowane były przez: M. Dulębę, Jeglarza, A. Rodziewicza, E. Szafrąńskiego, Strzeleckiego, St. Wysocką i M. Zonera. Widzowie mogli podziwiać kreacje aktorskie Wandy Luczyckiej w roli Desdemony i Klary Sarneckiej w roli Elizy w „Pigmalionie” B. Schowa.⁴

Nie dysponując własnym teatrem zawodowym mieszkańcy Chełma przywiązali się do tego teatru i traktowali go jak własny. Również obsada teatru darzyła sympatią widownię chełmską. Świadczą o tym wspólne inicjatywy obchodów

³ K. A. Jaworski *Koniec seansu*, Lublin 1972, s. 251.

⁴ K. A. Jaworski pod wpływem tej kreacji, napisał bezpośrednio po przedstawieniu dedykowany aktorce wiersz „Na marginesie Pigmaliona”, K. A. Jaworski, *Koniec seansu*, dz. cyt.

ważnych dla teatru rocznic. Pięćsetne, jubileuszowe przedstawienie Teatru Wołyńskiego zorganizowano 12 kwietnia 1934 r. w Chełmie. Na jubileusz zespół przygotował sztukę G. B. Shaw „Pigmalion”.⁵ Również obchody 20-lecia pracy artystycznej dyrektora teatru, Aleksandra Rodziewicza połączone z 30-leciem pracy scenicznej Zofii Sławińskiej, uczczono 7 kwietnia 1936 r. spektaklem B. Peketa „Trafika pani generałowej”, z jubilatką w roli głównej.⁶ Jubileusz dwudziestopięcioletniej pracy artystycznej aktora i reżysera Edmunda Szafrąńskiego obchodzono w Chełmie 13 listopada 1937 r. spektaklem J. Słowackiego „Mazepa”, w którym jubilat kreował rolę wojewody.⁷ Nie omieszkał inaczej postąpić czołowy artysta Teatru Wołyńskiego Piotr Orłowski. Na swój jubileusz 30-lecia pracy scenicznej przyjechał do Chełma 15 marca 1938 r., by wśród ulubionej publiczności zagrać główną rolę w „Świętoszku” Moliera.⁸ Wszystkie jubileuszowe przedstawienia miały bogatą oprawę, a jubilaci obdarzani byli kosztami kwiatów. Ta obopólna sympatia członków zespołu i mieszkańców przerodziła się w przyjaźń. Zespół aktorski razem z dyrektorem A. Rodziewiczem zapraszany był do domów prywatnych. Refleksje z takich, mile spędzonych, wieczorów zamieścił K. A. Jaworski w swoich wspomnieniach.⁹ Już w 1934 r. „Kronika Nadbużańska” zauważyła, że „...publiczność uważa artystów za swych dobrych znajomych, przyzwyczaiła się już co dwa tygodnie słuchać innej sztuki i trudno by jej było bez ich gry się obyć...”.¹⁰

Sympatia ta pozwoliła załagodzić spór, jaki wystąpił w 1934 r. między kierownictwem teatru, a właścicielem kinoteatru „Corso”. Konflikt dotyczył stawek za wynajem sali na przedstawienia. Redakcja „Kameny” w liście otwartym, ostro skrytykowała Dussela, za nadmiernie wygórowane stawki. W wyniku rozgorzałej, na łamach miejscowej prasy, dyskusji właściciel kinoteatru „Corso” odstąpił od zamiaru podniesienia stawek najmu lokalu.¹¹

Z operowymi przedstawieniami przyjeżdżały do Chełma: Opera Warszawska, Opera Lwowska i Warszawska Opera Objazdowa. W latach 1923-1930 wystawiły na miejscowych scenach 10 spektakli operowych. Wśród nich te najśłynniejsze: „Trawiatę” G. Verdiego, „Halke” St. Moniuszki, „Madame Butterfly” G. Pucinięgo, Faust” Gounoda oraz „Carmen” Bizeta.

Przedstawienia operetkowe w Chełmie wystawiały zespoły Operetki Warszawskiej, krakowskiej i lwowskiej. W latach 1921-1939 zaprezentowały one w

⁵ „Kronika Nadbużańska” 1934, nr 13, 14.

⁶ „Kronika Nadbużańska” 1936, nr 2.

⁷ „Kronika Nadbużańska” 1937, nr 46.

⁸ „Kronika Nadbużańska” 1938, nr 7 i 9.

⁹ K. A. Jaworski *Koniec seansu*, dz. cyt., s. 343.

¹⁰ „Kronika Nadbużańska”, 1934, nr 47.

¹¹ List otwarty redakcji „Kameny” pt. *Tym trzeba się będzie zająć*, „Kronika Nadbużańska” 1934, nr 10, 12.

miejscowej „Resursie” 13 spektakli, m.in. „Hrabinę Maricę” I. Kalmana, „Madame Pampadour” L. Falla, „Frasquite”, „Skowronka” i „Clo-Clo” F. Lehara. W rolach głównych występowały m.in.: Nosarska z Operetki Lwowskiej oraz Makowska, Orszańska i Szczepańska ze scen warszawskich. Przyjeżdżające do Chełma teatry operowe i operetkowe ze względu na duże zainteresowanie widzów, zmuszane były do powtórzeń swoich spektakli. „Traviata” G. Verdiego grana była w Chełmie w 1923 i 1928 r., „Faust” Gounoda prezentowany był aż trzykrotnie w latach 1925, 1926 i 1929. „Halke” St. Moniuszki wystawioną w kwietniu 1925 r., powtórzono w listopadzie tego samego roku.

Równie dużym zainteresowaniem cieszyły się wśród mieszkańców miasta, koncerty arii operowych, operetkowych i rewii w wykonaniu słynnych artystów. Przy wypełnionych po brzegi salach występowały takie sławy jak: Zula Pogorzelska, Lucyna Messal, Wanda Wermińska, primadonna opery wiedeńskiej – Rena Pfiffer – Lax czy Hanka Ordonówna. Koncertował w Chełmie laureat konkursu Chopinowskiego z 1932 r. Bolesław Kon, zespół baletkowy W. Andrejewa oraz trio Lisowskich. Do Chełma przyjeżdżali popularni śpiewacy żydowscy: M. Kipnis i Z. Zeligfeld, Ukraiński Chór Dymitra Kotko¹² a także Chór „Dana” z Mieczysławem Foggiem. „Echo Chełmskie” tak zrelacjonowało pobyt tego ostatniego: „...Niedzielny koncert Chóru Dana jeszcze raz dowiódł, że Chełm jest miastem kulturalnym. Każda poważna impreza artystyczna ma tutaj powodzenie zapewnione. Sala była nabitą publicznością tak, że literalnie nie można było wetknąć szpilki. Produkcje artystyczne podobały się bardzo i sympatyczni artyści zmuszeni byli bisować po niezliczone ilości razy...”¹³

Z wielkimi owacjami chełmskiej publiczności spotkał się koncert „Orkiestry Włociańskiej” Stanisława Namysłowskiego. Zaprezentowane w programie utwory: Rakoczego, J. Straussa F. Chopina, St. Moniuszki oraz Dworzaka, a także zbiór ludowych melodii kujawskich i tańców cygańskich, rozgrzały widownię do czerwoności.¹⁴

Mali mieszkańcy Chełma, również mieli możliwość obcowania z warszawskimi teatrami. „Zwierciadło” z 12 kwietnia 1931 r. anonowało „Pierwszy w Warszawie Teatr dla Dzieci” przyjeżdża do Was i da ołśniewające przedstawienie. Wystawiona będzie w premierowej warszawskiej obsadzie wspaniała baśń w 4 aktach ze śpiewami i tańcami pióra Tymoteusza Orly „Królowna Śnieżka”, która w stolicy zdobyła rekordowe powodzenie wśród milusińskich”.

Równie bogato przedstawia się działalność amatorskich zespołów teatralnych Chełma. Początki działalności artystycznej Chełmian sięgają pierwszych lat XX w. Inicjatorami zorganizowania pierwszego zespołu było przybyłe w 1905 r.,

¹² „Zwierciadło” 1930, nr 4 i 34; „Echo Chełmskie” 1933, nr 1, 2 i 3; „Kronika Nadbużańska” 1933, nr 23, 26 i 28; 1937, nr 34.

¹³ „Echo Chełmskie” 1934, nr 3.

¹⁴ „Kronika Nadbużańska” 1933, nr 31.

małżeństwo Jadwigi i Józefa Papużyńskich. We wspomnieniach jednej z członkiń zespołu czytamy: „...Miasto, w którym zamierzali osiąść na stałe nowi właściciele apteki przy ul. Lubelskiej 34 młodzi, dwutygodniowi małżonkowie Papużyńscy, wydało im się przygnębione, sterroryzowane przez Eulogiusza, pod względem kulturalnym...”¹⁵ W oparciu o zaprzyjaźnione rodziny Kuszów, Piotrowskich i Grzymałów zawiązali w 1905 r.¹⁶ kółko teatralne, którego prezesem został Antoni Kusz. Ten wyjednał u gubernatora lubelskiego Tchórzewskiego, zgodę na urządzenie teatru amatorskiego. Cel, jaki sobie postawili poza aktywizacją środowiska, była popularyzacja w mieście, w którym obowiązywał urzędowy zakaz posługiwania się językiem ojczystym, literackiego języka polskiego oraz literatury polskiej. Odpowiedni dobór repertuaru, kształtować miał zachowania i postawy patriotyczne mieszkańców, zwalczać oportunizm, wytykać przywary itp. Byli przekonani, że atrakcyjna forma przekazu idei i poglądów będzie skuteczniejsza od wygłaszanych referatów i odczytów. Nie miał to być jednakże teatr stricte polityczny. Jego zadaniem nie było szerzenie ideologii partyjnej, ale rozbudzanie i rozwijanie uczuć patriotycznych, wyzwalanie aktywności społecznej, zwalczanie patologii itp. W żartobliwej, komediowej formie wyśmiewane, spotykane na co dzień przywary, zdaniem inicjatorów, odniosą większy efekt od nawet najatrakcyjniej prowadzonych wykładów. Dodatkowym efektem było zagwarantowanie, sporej części mieszkańców, kulturalnej formy spędzenia wolnego czasu. Ta garstka zapaleńców przygotowała, w przeciągu roku, trzy jednoaktówki: Tadeusza Jaroszyńskiego „Fatalistę”, Franciszka Dominiaka „Dzieci Muzy” i „Kapitalistę”. Pierwsza prezentacja odbyła się 8 września 1906 r.¹⁷, w tzw. budzie cyrkowej Franciszka Korzeniewskiego przy ul. Lwowskiej, mieszczącej 150 miejsc.¹⁸ Aktorzy we własnym zakresie przygotowali scenę z ustawionych na arenie ławek. Garderobę zaś zorganizowali w sąsiedniej budzie. Za każdym razem musieli biegać z garderoby na scenę przez podwórze. Na każdym przedstawieniu, wspomina J. Papużyńska, obecny był „anioł stróż”, jak nazywała przedstawiciela gubernatora, który nierzadko zaglądał do budy garderobianej.¹⁹

Zachwył publiczności, która po raz pierwszy słyszała polską mowę ze sceny, uświadomił inicjatorom, że obrany kierunek pracy był słuszny. Na następny spektakl zespół przygotował kolejne trzy jednoaktówki, w tym jedną w strojach

¹⁵ „Wiadomości Chełmskie” z 22 lipca 1959 r.

¹⁶ Informacje o istnieniu teatru w 1905 nie broni się przy faktach, że założycielką była J. Papużyńska. Ponadto sama we wspomnieniach opublikowanych w „Wiadomościach Chełmskich” stwierdza, że sekcja dramatyczna rozpoczęła pracę w 1906 r.

¹⁷ „Wiadomości Chełmskie”, 1959, 22.VII.

¹⁸ Buda uległa całkowitemu spaleni w 1910 r.

¹⁹ „Wiadomości Chełmskie” z 22 lipca 1959 r.

krakowskich. Po odtączeniu mazura, wspomina J. Papużyńska²⁰ „myślałam, że budę rozwałę, do końca życia nie zapomnę entuzjazmu publiczności”. W przedstawieniu zorganizowanym „na korzyść nędzy wyjątkowej”, udział wzięli: Gozdecka, Jarmolińska, Koter, J. Kusz, B. Kuszowa, Maciaszkówna, Milewska, Miszewska, Miszewski, Mosakowska, Nowiński, Piotrowska, Ratajewicz, Rójewski, Rotter, Steręgowska, Tarasiewiczówna, A. Ukleja, M. Ukleja, E. Ulanowski, Uzdowski. Sztuki reżyserowali: Józef Papużyński, Władysław Grzymała i Antoni Kusz. Dochód z przedstawień przeznaczony był na cele dobroczynne m.in.: na fundusz dla bezrobotnych, na ochronę czy na gwiazdkę dla dzieci 7 Pułku Piechoty Legionów. Z biegiem lat zespół się rozrastał, wstępowali do niego coraz to nowi członkowie. Repertuar dobierany był bardzo starannie. Wybierano dzieła nie tylko pod względem przesłania jakie niosła sztuka, ale i możliwości odtwórczych aktorów. Priorytet miała literatura polska, m.in. sztuki: Michała Bałuckiego, Aleksandra Fredry, Adama Grzymały-Siedleckiego, Stefana Krzywoszewskiego, Włodzimierza Perzyńskiego, Lucjana Rydla, Gabrieli Zapolskiej i innych.²¹ Po spaleniu się budy cyrkowej zespół zmuszony został do grania w przygodnie wynajmowanych salach. W 1915 r. wystawiono „Warszawiankę” St. Wyspiańskiego, w 1916 r. St. Dobrzańskiego – „Wujaszek Alfonsa”, „Ojciec nasz” Koppe oraz Kaźmierczuka „Aby handel szedł”. W 1917 r. zespół przygotował i wystawił „Żabusię” Gabrieli Zapolskiej.

Na dwunastolecie działalności sekcji, 12 stycznia 1918 r., Bronisława Kuszo-wa zorganizowała w sali teatralnej magistratu spotkanie Chełmskiego Kółka Amatorskiego, mające na celu przeanalizowanie bieżącej sytuacji w szczególności rozważenie możliwości rozwiązania problemu lokalowego.²²

Stale lokum zespół uzyskał dopiero w 1920 r. Polski Klub Społeczny przycierając go pod swój dach, na trwale uwolnił go od tego problemu. Zespół z małego kółka dramatycznego rozrósł się, z czasem i przekształcił, w na wpół profesjonalny Teatr Ziemi Chełmskiej. Po nawiązaniu ścisłej współpracy z 7 Pułkiem Piechoty Legionów, w szczególności z jego kółkiem dramatycznym, grono aktorów i reżyserów znacznie się powiększyło. W 1921 r. do zespołu dołączyła Kazimiera Świerkowska-Pieracka, najzdolniejsza aktorka tamtych lat. Tak ją wspominała Jadwiga Papużyńska: „...Pani Kazia wstąpiła do naszego zespołu w 1921 r. jako młodzianka panienka. Pierwszym jej występem była rola Meli w „Moralności Pani Dulskiej”. Pani Kazia wywiązała się z roli wspaniale i zabłysła nieprzeciętnym talentem. Pierwszym występem podbiła serca wszystkich, stała się ulubienicą publiczności i gwiazdą zespołu...”.

K. Pieracka z czasem również podejmowała się z powodzeniem reżyserowania sztuk. Opracowana przez nią i wystawiona 10 maja 1924 r. sztuka G. Zapolskiej

²⁰ *Wspomnienia założycielki kółka amatorskiego*, „Wiadomości Chełmskie” z 22 lipca 1959 r.

²¹ B. Bodakowska-Jaroszek *65 lat Teatru Ziemi Chełmskiej*, „Ziemia Chełmska” 1969.

²² „Ziemia Lubelska” 1918, nr 15, s. 4.

skiej „Tamten”, zdobyła pochlebne recenzje miejscowej prasy. W okresie międzywojennym przez zespół przewinęło się ponad 123 osoby. Jak na Chełm była to znaczna grupa mieszkańców. A trzeba pamiętać, że poza zespołem Polskiego Klubu Społecznego działały na terenie miasta jeszcze inne zespoły, w tym również organizowane przez mniejszości narodowe. Warto przy okazji zaznaczyć, że w teatrze udzielały się niejednokrotnie całe rodziny jak na przykład Uklejów, Kuszów, Pierackich, Papużyńskich itd.²³ Swoich sił reżyserskich próbowali m. in.: J. Papużyński, Gella, K. Pieracka, Kusz, Wł. Pasek, A. Chwędzuc-Lukasiński oraz J. Korczakowska (Orcza).²⁴ Na podstawie dostępnych źródeł (notatek z miejscowej prasy, zachowanych programów, albumów pamiątkowych, a także utrwalonych wspomnień byłych członków zespołu) udało się ustalić repertuar tego zespołu za lata 1920-1937. W okresie tym zespół dał 85 przedstawień w reżyserii: A. Kusza, Wł. Paska, Gelli, K. Wolfa, Sawczaka, J. Korczakowskiej (Orczy), do których dekoracje przygotowywali: Wł. Ukleja, Mamiński, T. Zipser, Kabala. Wśród najczęściej granych autorów występują sztuki: S. Kiedrzyńskiego – 16, G. Zapolskiej – 7, Grzymały Siedleckiego – 5. Przy doborze repertuaru kierowano się zarówno akcentami patriotycznymi, jak i walorami wychowawczymi sztuki. Stąd obok „Warszawianki” St. Wyspiańskiego, „Spisku koronacyjnego” J. Słowackiego, Wł. Anczyca „Kościuszek pod Raclawicami” grano sztuki G. Zapolskiej „Żabusia”, M. Bałuckiego „Grube ryby”, A. Fredry „Ciotunia”, czy S. Kiedrzyńskiego „Mąż naszej panienki”. Liczba przedstawień w omawianym okresie, jak na zespół amatorski jest wprost imponująca. Średnio cztery premiery w roku stanowiłyby pokaźny dorobek niejednego teatru zawodowego. Być może ta częstotliwość przedstawień wpłynęła niekorzystnie na poziom niektórych z nich. W jednej z recenzji zamieszczonej w „Zwierciadło” z 11 maja 1930 r. czytamy: „...ponad siły wzięła na siebie zadanie Sekcja Dramatyczna wystawiając komedię Fredry „Ciotunia” napisaną wierszem [...] trzeba przede wszystkim dobrze się nauczyć roli, opanować pamięciowo treść [...] bez tego nie pomoże nawet najlepszy podpowiadacz [...] Amatorzy nasi wychowani scenicznie na lekkich współczesnych komediach w rodzaju „Wabika” czy „Czystego Interesu”, gdzie rozmieszali publiczność aktualnymi kawałami i dowcipami, gdy im przyszło zagrać komedię kostiumową, obcą współczesnemu sposobowi myślenia, gdzie wartość stanowią słowa autora, nie mogli w żaden sposób sobie dać rady. Męczyli się sami i męczyli przy sobie publiczność...”.

Czy też recenzja ze „Zwierciadła” z 14 grudnia 1930 r. „...Myśmy się jednak w swoim czasie przyzwyczaili do uważania Sekcji za coś więcej niż teatr amatorski i dlatego trudno nam przywyknąć do dzisiejszego poziomu...”.

²³ „Ziemia Lubelska” 1918, nr 15, s. 4.

²⁴ „Zwierciadło” 1925, nr 4; 1929, nr 9; *75 lat Teatru Ziemi Chełmskiej*, oprac. B. Bodakowska-Jaroszek, H. Buczma i M. Przyłipiak, Chełm 1979, s. 8.

Niemniej jednak należy podkreślić kulturotwórczą rolę jaką spełniał ten teatr w środowisku Chełmian. Nie tylko tych ponad stu mieszkańców, którzy przewinęli się przez deski teatru, ale i tysiące widzów miało kontakt z literaturą polską. A przypomnijmy, że w 1906 r. zespół, po raz pierwszy, zaprezentował ze sceny polską mowę w miejscu, gdzie nawet szylidy sklepowe mogły być tylko rosyjskojęzyczne. W okresie odbudowy państwa polskiego, kształtowanie świadomości i postaw społecznych miało priorytetowy charakter. Rozbudzanie zainteresowań działalnością artystyczną, zaowocowało długotrwałym żywotem Teatru Ziemi Chełmskiej. Przedstawienia przygotowywały mieszkańcy do uczestnictwa i odbioru spektakli prezentowanych przez zespoły zawodowe. Nie jest istotne, z jakich pobudek mieszkańcy tego prowincjonalnego miasta chodzili do teatru, ważne, że sale były zapelnione do ostatniego miejsca, i że każde przedstawienie było szeroko komentowane w lokalnym środowisku. Ponadto w gronie aktorów występujących w Teatrze Ziemi Chełmskiej były osoby, które w późniejszym okresie, odnotowały sukcesy na scenach zawodowych. Wymienić można chociażby: Henryka Bąka, Ewę Frąckiewicz, Marię Galla, Mirosława Ochockiego, Józefa Pierackiego, Stefana Strzałkowskiego, Jerzego Tuszewskiego, Jerzego Ukleję, czy Janinę Zakrzewską Klejową.²⁵

W 1919 roku założony został przez Aleksandra Chwedczuka Lukasińskiego, zespół teatralny przy 7 Pułku Piechoty Legionów. Zespół, zwany często Wojskowym Teatrem Garnizonowym, skupiał rodziny wojskowe: Gellów, Kordasiów, Kaczanowskich Wunderlichów, Zipserów i in. W późniejszym okresie dołączyli do nich członkowie „Związku Strzeleckiego”: T. Kańczukowski, J. Kozak, T. Mazurek, B. Prus, A. Wleklík, Rysiówna i J. Surmaczówna. Pierwsze sztuki reżyserowane były przez Gellę bądź Kaczanowskiego, z czasem swych sił reżyserskich w przygotowywaniu spektakli próbowali, A. Chwedczuk i J. Korczakowska. Nawiązane kontakty z zespołem działającym przy Polskim Klubie Społecznym zaowocowały wzajemnym uzupełnianiem składów zespołów, wymianą reżyserów, a z czasem doprowadziły do ich połączenia.²⁶

W latach 1924-1938, zespół dał 21 przedstawień zarówno na deskach kinoteatru „Strzelec” jak i w „Resursie”. Poza dramataми nawiązującymi tematyką do życia koszarowego: Z. Orwicza „Jego kaprałska mość”, Turskiego „Czar munduru”, czy „Porucznik pierwszego pułku” zespół przygotowywał także przedstawienia rocznicowe. „Dramat jednej nocy” A. Urbańskiego, wystawiono 29 stycznia 1930 r. w rocznicę Powstania Styczniowego, F. Dominika „W górę serca” na obchody rocznicy Powstania Listopadowego, „Zaręczyny pod kulami” z okazji rocznicy odzyskania niepodległości, wystawiane były zarówno w sali gimnazjum, jak i sali parafialnej na Górcie. Zespół, który szerzył kulturę

²⁵ Teatr Ziemi Chełmskiej, Album, CD-rom ChBP nr 130.

²⁶ „Zwierzciadło” 1924, nr 6, 19, 23, 47.

teatralną wśród żołnierzy i ich rodzin nie ograniczał się wyłącznie do repertuaru tematycznie związanego z wojskiem, czy o nastawieniu patriotycznym. Opracowywał i wystawiał również sztuki: K. Bacha „Hiszpańską muchę”, K. Lauwa „Dom wariatów”, L. Rydla „Zaczarowane koło” czy komedie: „Szalony pomysł”, „Szukajmy murzyna”, „Mąż dwóch żon” oraz „Polowanie na męża”. Dobierany, lekki repertuar zachęcał i przyzwyczajał do odbioru spektaklu mieszkańców, którzy niejednokrotnie po raz pierwszy w życiu przyszli do teatru. Obcowanie z bliskim i znajomym sobie zespołem, pozwalało na wychowywanie świadomego i kulturalnego odbiorcę sztuki.

Kolejny zespół teatralny zorganizowany został w 1926 r. przez Związek Zawodowy Kolejarzy. Złożony z członków organizacji „Rodzina Kolejowa”, miał swoją siedzibę w sali Klubu Kolejowego nieopodal dworca. Od 1928 r. skład zespołu zasilili członkowie Kolejowego Przynależenia Wojskowego. Wśród członków można odnaleźć m.in. nazwiska: rodziny Dziedzickich, B. Pilipskiego, Grzeli, J. Królikiewicza, Z. Kubusiewiczowej, Pacyny. W teatrze tym występowały również gościnnie: M. i W. Uklejowie, K. i Z. Świerkowskie, J. i K. Pieracy oraz Wunderlichowa. Świadczy to o współpracy zespołu z teatrem Polskiego Klubu Społecznego i teatrem garnizonowym. Po objęciu kierownictwa artystycznego teatru przez naczelnika biura dochodów – Bronisława Dziedzickiego, zespół otrzymywał w celu powiększenia obszaru swojego oddziaływania, parowóz i dwa wagony. Jak wspominają A. Chwedczuk i Szewczyk „...rozpoczęliśmy działalność jako Kolejowy Teatr Objazdowy. Objęliśmy swoim pociągiem teren całego województwa, przyjeżdżaliśmy na określone miejsce rano, odbywaliśmy próby a wieczorem dawaliśmy czasem nawet dwa spektakle...”²⁷ W latach 1926-1937 zespół wystawił co najmniej 11 sztuk teatralnych. Wśród nich między innymi: „Car jedzie” Gabrieli Zapolskiej, „Hajduczek” na podstawie powieści H. Sienkiewicza, „Mąż z grzeczności” wg scenariusza Z. Papka Abramowicza, „Śluby panięskie” A. Fredry, „Kobieta, wino i dancing” S. Kiedrzyńskiego „Spadkobierca” A. Grzymały Siedleckiego oraz „Mąż naszej panienki” G. Beylina. Reżyserami tych spektakli byli: Władysław Pasek, Regina Sułkowska a także gościnnie Aleksander Chwedczuk i Jadwiga Korczakowska Orcza. Dekoracje przygotowywali K. Kusiak i Wł. Ukleja.²⁸ Zespół na 20-lecie pracy twórczej Wł. Uklei w kwietniu 1936 r. zorganizował dla beneficjenta widowisko „Codziennie o piątą”.

Swój zespół teatralny założyło także Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego. Organizacja zamierzała stworzyć teatr robotniczy, pobudzający do myślenia, kształtujący osobowość. Stąd przy doborze repertuaru kierowała się wartościami wyłącznie ideologicznymi. Jej sekretarz generalny, St. Kopcziński w in-

²⁷ Album A. Chwedczuka (w zbiorach ChBP); maszynopis wspomnień Szewczyka w zbiorach CHDK.

²⁸ A. Kossowski, *Stary teatr w nowej roli*, „Sztandar Ludu” z 20 czerwca 1974 r., s. 3.

strukcji konkretyzował zadania zespołu teatralnego. Miał on dobierać sztuki nie tylko pod kątem ich wartości artystycznej i literackiej, ale przede wszystkim zawartej treści ideologicznej. Stwierdził dobitnie „...Dla teatru robotniczego nadaje się każda sztuka o poważnym zagadnieniu i dobrej formie literackiej z wyłączeniem sztuk o światopoglądzie i tendencjach wrogich. Mają propagować ideologię TUR, humanitaryzm idei socjalistycznej podany dyskretnie, ażeby widz sam go konkretyzował w swojej świadomości, a nie odbierał go w formie wypowiedzi bohatera sztuki...”²⁹

Repertuaru spełniającego te wymogi było jednakże niewiele. Nawet ogłoszony specjalnie konkurs dla autorów nie przyniósł spodziewanego efektu. Niedostatek odpowiedniego repertuaru był główną przyczyną skromnego, nawet jak na warunki chełmskie, dorobku artystycznego zespołu. Zespół wystawił w 1935 r. trzy jednoaktówki „Dola robotnicza”, „W katordze” i „Na wędkę”.³⁰ Stosunek Chełmian do TUR-u mógł mieć wpływ na zamieszczanie w miejscowej prasie zaledwie zdawkowych informacji na temat prowadzonego przez tę organizację teatru.

Zespół teatralny prowadziła również „Rodzina Policyjna”. W latach 1929-1930 wystawiła na deskach „Resursy”, i w sali parafialnej na Górcie pięć spektakli, m.in. „Chrapanie z rozkazu”, Jana Aleksandra Fredry „Posażna jedynaczka”, Turskiego „Czar munduru” czy „Konik Garbusek”. Wśród członków zespołu byli m.in.: Fruzińska, Janusiewicz, Kowalski, Kulesza, Niezabitowska, Nowicka, Tarapata, Wesołowska.

Swoją sekcję dramatyczną miało Stowarzyszenie Krzewienia Kultury Polskiej. Spośród uroczystości uświetnianych występami tego zespołu, miejscowa prasa wyróżniła akademię poświęconą Stefanowi Żeromskiemu w 1925 r. Przygotowane na nią ludowe misterium pt. „Błogosławiona dobroć człowieka” oraz widowisko obrzędowe „Kupała”, zdobyły bardzo pochlebne recenzje.³¹ Z programem tym zespół zaproszony został w 1937 r. do Warszawy, gdzie na scenie Opery Warszawskiej, uświetniał obrady Kongresu Młodej Wsi.³²

Oprócz wyżej wymienionych działały również zespoły teatralne tworzone przez inne organizacje społeczne. Nie miały one stałego składu osobowego, zbierały się okazjonalnie celem opracowania i wystawienia sztuki. Były to m.in. sekcja teatralna „Związku Strzeleckiego”, sekcja dramatyczna „Sokoła” czy „Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej”. Nieregularność ich pracy, oraz niewielka liczba zrealizowanych przedstawień nie dała możliwości szerszego omówienia ich działalności.

²⁹ „Praca Oświatowa” 1939, nr 2 s. 127, „Robotnik” 1939, nr 27.

³⁰ „Zwierciadło” 1930, nr 8, s. 5.

³¹ „Kronika Nadbużańska” 1935, nr 48, s. 4.

³² „Kronika Nadbużańska” 1937, nr 37, s. 1.

Ważną rolę w krzewieniu kultury teatralnej pełnili nauczyciele. To oni z młodzieżą szkolną przygotowywali na akademie okolicznościowe składanki słowno-muzyczne bądź przedstawienia teatralne. W 1925 r. Kazimierz A. Jaworski z młodzieżą Gimnazjum im. S. Czarnieckiego przygotował i wystawił „Odprawę posłów greckich”, według J. Kochanowskiego, w 1932 r. „Wesele” i „Warszawiankę” St. Wyspiańskiego. W tym samym roku w sali starostwa K. A. Jaworski zaprezentował z młodzieżą gimnazjalną „Wieczór trzech wieszczów”, odtwarzając fragmenty II Części Dziadów A. Mickiewicza, „Kordiana” J. Słowackiego i „Nieboskiej komedii” Z. Krasińskiego.³³ Z zespołem absolwentów chełmskich szkół średnich, Wł. Pasek przygotował i kilkakrotnie wystawił w Kinie „Tęcza” humoreskę C. Odorkiewicza „Uśmiechnij się”. Również młodzież Seminarium Nauczycielskiego w 1929 r. przedstawiła program „Święć się święć wieku młody”, oparty na tekstach Dąbrowskiej. Natomiast uczennice Szkoły Powszechnej im. St. Konarskiego na imieniny Józefa Piłsudskiego przygotowały pod kierunkiem Zielińskiej sztukę E. Szelburg Zarembiny „Żywe dzwony”. Praca z młodzieżą pozwalała nie tylko na przygotowanie atrakcyjnej formy obchodów rocznic i uroczystości, ale kształciła świadomego odbiorcę sztuki, uczyła wrażliwości poetyckiej, dawała możliwość wypróbowania przez młodzież swoich sił i zdolności aktorskich. Wśród młodzieży aktywnej w kole dramatycznym znajdowali się przyszli poeci chełmscy, jak W. Iwaniuk, W. Mrozowski, Z. Popowski czy J. Szczawiej.

Własny teatr amatorski zajmował szczególne miejsce w życiu kulturalnym chełmskich Żydów.³⁴ Mniejszość żydowska doceniała rolę, jaką amatorskie zespoły dramatyczne spełniały w kultywowaniu własnego języka. W latach 1910-1914 Żydzi zorganizowali własny zespół teatralno-muzyczny. Głównymi inicjatorami przedsięwzięcia byli: I. Achtman, N. Goldfaden, J. Rozenblat, L. Zygielbojm.³⁵ O celowości jego powołania świadczy fakt, że pierwszymi jego członkami zostali przedstawiciele rodzin niemalże całkowicie zasymilowanych. W swoich domach posługiwali się wyłącznie językiem rosyjskim, dopiero w zespole podejmowali próby porozumiewania się językiem żydowskim. Pierwsze przedstawienia musiały wzbudzać uśmiech publiczności, gdyż aktorzy niejednokrotnie wypowiadali ze sceny teksty nie rozumiejąc używanych słów.³⁶ Z czasem zespół okrzepł, i jego spektakle cieszyły się dużym zainteresowaniem mieszkańców. Pierwsze próby oraz spektakle zespół przeprowadzał w wynajmowanym od Fiszela Lewensztajna budynku, przy ul. Lubelskiej 6. W później-

³³ K. A. Jaworski, *Koniec seansu*, dz. cyt., s. 244.

³⁴ Z. Lubaszewski, *Chełmskie występy gwiazdy żydowskiego teatru*, „Super Tydzień Chełmski”, 2005, nr 4, s. 28.

³⁵ P. Kiernikowski, *Yzkor Buch Chełm. O życiu kulturalnym w Chełmie w latach 1914-1939*, „Rocznik Chełmski” 2001, nr 7, s. 383.

³⁶ *Księga pamięci...*, dz. cyt., s. 215-228.

szym czasie na przedstawienia wynajmowane były sale teatru „Syrena”. W repertuarze mieli sztuki autorów żydowskich Szalom Alejchema, J. L. Pereca, Dawida Pińskiego, Fiszela Bimko, Jehudy Lejba Gordona, Szalom Qłederna, Szalom Asza i innych. Wystawiane sztuki reżyserowali, Fiszel Ilewicki i Majer Bojm. W role aktorów wcielali się natomiast: Toba Hertz, Regina Lewicka, Roża Morgernstern. Szura Hejfel, B. Luksemburg i bracia Rozenblatowie. Dochód z przedstawień przeznaczano na cele dobroczynne, m.in. na Dom Starców, „Pomoc biednym dziewczętom” itp. Największy rozwój teatr przeżywał po zakończeniu działań wojennych, kiedy to występowali w nim gościnnie artyści żydowscy z innych miast polskich.³⁷

Wszystkie te zespoły borykały się zarówno z repertuarem, jak i wynajęciem Sali, czy wypożyczeniem kostiumów. Z częściową pomocą przyszła im Komisja Oświaty Pozaszkolnej przy Wydziale Powiatowym, organizując dla nich w 1934 r. specjalną bibliotekę repertuarową. W tym celu zakupiła w oparciu o katalog J. Turowiczówny, 160 egzemplarzy sztuk teatralnych dla zespołów amatorskich, podjęła też niestety nieskuteczną, próbę zorganizowania wypożyczalni kostiumów teatralnych.³⁸

Wystawiane na scenach chełmskich spektakle teatralne, operowe, operetkowe oraz koncerty dowodzą, że chełmianie mieli bardzo bogatą ofertę artystyczną. Do miasta przyjeżdżały teatry zawodowe, niejednokrotnie w najsilniejszych obsadach, a prezentowany repertuar obejmował najważniejsze dzieła klasyki polskiej i obcej. Częstotliwość z jaką teatry zawodowe prezentowały w Chełmie swoje spektakle świadczy, że w Chełmie miały zawsze wdzięczną widownię. Nie jest w tym miejscu istotne, z jakich pobudek mieszkańcy uczęszczali na te spektakle. Czy kierował nimi snobizm, czy też autentyczna potrzeba duchowa. Ważne, że przez obcowanie ze sztuką na najwyższym poziomie, z najwybitniejszymi jej przedstawicielami, kształcili swoje gusta i wyrabiali nawyk obcowania z teatrem. Niemałą rolę w edukowaniu widowni teatralnej odgrywały zespoły amatorskie. Członkowie tych zespołów nie tylko sami przychodzili na spektakle, ale przyprowadzali zazwyczaj swoje rodziny i znajomych.

³⁷ *Księga pamięci...*, dz. cyt., s. 215-228.

³⁸ „Kronika Nadbużańska”, 1934, nr 6 i 12.

ZBIGNIEW LUBASZEWSKI

RADA MIEJSKA CHEŁMA
W LATACH 1927-1939 – SKŁAD PERSONALNY
(W ŚWIELE ARCHIWALIÓW ZGROMADZONYCH
W ODDZIALE CHELMSKIM ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO
W LUBLINIE)

W II Rzeczypospolitej w strukturze organów samorządu miejskiego zasadnicze miejsce zajmowała rada miejska, która w przyjętym systemie organizacji państwa posiadała dosyć szerokie uprawnienia i ponosiła znaczną odpowiedzialność za funkcjonowanie najważniejszych sfer życia społeczności lokalnej. Spore znaczenie miało również to, że był to organ wyłaniany w drodze w pełni demokratycznych wyborów, toteż reprezentował miejscowe środowiska polityczne, przyczyniając się do ich aktywizacji i zaangażowania w rozwiązywanie bieżących problemów miasta. Międzywojenny Chełm, mieszczący się wśród średnich ośrodków miejskich, również w pełni wykorzystywał możliwości, jakie oferował rozbudowany system samorządności terytorialnej. Od pierwszych tygodni niepodległości, spore grono obywateli miasta oraz liczne organizacje społeczne i polityczne zaangażowały się w tworzenie administracji samorządowej, czyniąc z niej trwałą i istotny element rozwiązywania problemów społeczności chełmskiej. Niestety pełną ocenę funkcjonowania chełmskiego samorządu, utrudnia brak poświęconych tej kwestii prac historycznych. Dotychczasowe badania nie dostarczyły nawet pełnych informacji o składzie personalnym władz miejskich, których trudno doszukać się w powstałych opracowaniach.¹ Celem prezentowanego artykułu jest częściowe uzupełnienie tej luki, przede wszystkim w zakresie składu personalnego rady miejskiej, stanowiącej

¹ Ziemia chełmska. Materiały z sesji naukowej historyków odbytej w Chełmie 21 kwietnia 1959 r., Lublin 1961; B. Zimmer, *Miasto Chełm. Zarys historyczny*, Warszawa-Kraków 1974; Chełm i chełmskie w dziejach, pod red. R. Szczygła, Chełm 1996; A. Rybak, *Dzieje ziemi chełmskiej. Kalendarium*, Chełm 1998.

główny organ samorządu miejskiego Chełma w okresie międzywojennym. Autor traktuje również artykuł jako uzupełnienie publikacji poświęconej strukturze i działalności organów samorządowych w międzywojennym Chełmie, będącej ogólnym wprowadzeniem do dziejów samorządu chełmskiego.² Podstawę źródłową pracy stanowią materiały archiwalne zgromadzone w chełmskim Oddziale Archiwum Państwowego w Lublinie, prasa międzywojennego Chełma oraz nieliczne opracowania. Wymienione materiały są dalekie od kompletności, stąd autor uznał, że w prezentowanym artykule uwaga zostanie skupiona na składzie personalnym rad miejskich w okresie 1927-1939, obejmującym skład tego organu ukształtowany w wyborach z 1927 r. (Rada Miejska II kadencji), 1934 r. (Rada Miejska III kadencji) oraz wyniki wyborów samorządowych z 1939 r. Okres 1918-1927 obejmujący skład Rady Przybocznej przy Komisarzu Cywilnym Chełma z 1918 r., Tymczasowej Rady Miejskiej z 1919 r. oraz Rady Miejskiej I kadencji z lat 1919-1927, jako wymagający jeszcze dokładnego opracowania, zostanie zaprezentowany w innym artykule.

Zasadniczą część artykułu stanowią zestawienia radnych chełmskich poszczególnych kadencji, zaopatrzone w wiadomości biograficzne (przynależność partyjna, wiek, zawód). Niestety są to jedyne informacje, które przy obecnym stanie badań można ustalić. Obok radnych powołanych bezpośrednio po wyborach, umieszczono również zestawienia osób powołanych do rady w trakcie kadencji. Zmiany najczęściej wynikały z konieczności zastąpienia radnych powołanych w skład magistratu lub zarządu miejskiego oraz z przyczyn losowych (śmierć, wyjazd, rezygnacja z mandatu). Wolne miejsca zajmowali zastępcy radnych, których listę ustalano bezpośrednio po wyborach. W żadnej z prezentowanych rad nie doszło do konieczności przeprowadzenia wyborów uzupełniających. W zakresie danych biograficznych, nie wszystkie informacje były możliwe do ustalenia, toteż, materiał zawiera pewne luki badawcze, wynikające ze stanu zachowania źródeł historycznych. Prezentację składu poszczególnych rad poprzedzają uwagi, będące wprowadzeniem do dziejów samorządu chełmskiego. Zestawienia radnych zaopatrzone również w krótki komentarz, zawierający najważniejsze informacje o okolicznościach przeprowadzenia kolejnych wyborów oraz politycznym kształcie poszczególnych rad miejskich. Artykuł kończy krótka analiza składu personalnego rady miejskiej w latach 1927-1939, będąca jedynie zasygnalizowaniem tego aspektu funkcjonowania głównego organu samorządu miejskiego, wymagającym niewątpliwie bardziej pogłębionych badań.

² Z. Lubaszewski, *Samorząd miasta Chełma w latach 1918-1939. Struktura i działalność*, „Rocznik Chełmski” 2002, t. 8, s. 37-55.

WPROWADZENIE

W odbudowywanym niepodległym państwie polskim, samorząd terytorialny miał stanowić jeden z podstawowych elementów demokratycznego ładu ustrojowego. Wprowadzenie takich rozwiązań przewidywał między innymi Manifest Tymczasowego Rządu Ludowego Republiki Polskiej, powstałego w Lublinie w nocy z 6 na 7 listopada 1918 r.³ Po powołaniu władz centralnych postulat budowy samorządu terytorialnego pojawiał się zarówno w działaniach rządu Jędrzeja Moraczewskiego, jak i Tymczasowego Naczelnika Państwa Polskiego Józefa Piłsudskiego. W przypadku Lubelszczyzny, której większość znajdowała się od 1915 r. pod zarządem armii austro-węgierskiej, istotne znaczenie miały również podejmowane przez okupacyjne władze próby powołania polskiego samorządu miejskiego, opartego na wzorach galicyjskich i posiadającego pewne ograniczone kompetencje.⁴ Powstałe w wyniku tych działań struktury, szczególnie w przypadku Lublina, odegrały istotną rolę w przygotowaniu mieszkańców byłego Królestwa Polskiego do powołania samorządu terytorialnego.⁵ O podobnych doświadczeniach, niestety nieco bardziej ograniczonych, można mówić również w przypadku Chełma, gdzie od 22 czerwca 1917 r. przy austriackim komisarzu miasta działała 32-osobowa Rada Przyboczna.⁶

Pierwsze działania władz odrodzonego państwa polskiego w kwestii samorządu terytorialnego zostały podjęte już pod koniec listopada 1918 r. Z jednej strony akceptowano struktury powołane z inicjatywy władz okupacyjnych, z drugiej dopuszczano działanie tworzonych spontanicznie organów samorządowych. Tak było w przypadku Chełma, gdzie od 2 listopada 1918 r. przy cywilnym komisarzu miasta (funkcję sprawował Wiktor Ambroziewicz) powstała Rada Przyboczna, pełniąca funkcję nieformalnej rady miejskiej.⁷ 29 listopada 1918 r. zostało wydane rozporządzenie rządowe o wyborach uzupełniających do istniejących rad miejskich.⁸ W ramach wprowadzania nowych uregulowań prawnych, określono przede wszystkim procedurę wyboru oraz kształt rad miejskich. Formułował te kwestie wydany 13 grudnia 1918 r., „Dekret o wyborach do Rad Miejskich na terenie byłego Królestwa Kongresowego”. Obok określenia liczebności rad (od 12 w miastach do 5 tysięcy mieszkańców do 120 w przypadku Warszawy), przyznawano czynne prawo wyborcze obywatelom polskim,

³ J. Lewandowski, *Manifest Rządu Ludowego Republiki Polskiej*, Lublin 1978, s. 20-26.

⁴ J. Lewandowski, *Królestwo Polskie pod okupacją austriacką 1914-1918*, Warszawa 1980, s. 80-81.

⁵ J. Marczuk, *Rada Miejska i Magistrat Lublina 1918-1939*, Lublin 1984, s. 45-56.

⁶ *O otwarciu Rady Miejskiej*, „Głos Ziemi Chełmskiej” 1917, nr 47 (30 czerwca).

⁷ K. Czernicki, *Krótką historią samorządu miejskiego w Chełmie*, „Echo Chełmskie” 1934, nr 10 (8 kwietnia), s. 6

⁸ Dziennik Urzędowy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, nr 2, poz. 21.

którzy ukończyli 21 lat i posiadali stałe zameldowanie w obrębie gminy miejskiej, co najmniej od 6-ciu miesięcy. W przypadku nieobecności przymusowej lub spowodowanej emigracją dla celów zarobkowych, dopuszczano jako warunek posiadania prawa wyborczego, zamieszkanie w mieście w chwili ogłoszenia wyborów, lub 6-miesięczne zamieszkiwanie przed emigracją. Bierne prawo wyborcze posiadali obywatele w wieku 25 lat, i posiadający umiejętność czytania, i pisania po polsku. Z zasiadania w radach miejskich wykluczono urzędników państwowych, płatnych urzędników miejskich i funkcjonariuszy policji i milicji ludowej. Dekret określał również czas urzędowania wybranych rad na 3 lata, do momentu uchwalenia przez Sejm nowej ustawy wyborczej.⁹

Kompetencjami rad miejskich zajął się wydany 4 lutego 1919 r., „Dekret o samorządzie miejskim”, który również w zamierzeniu władz państwowych miał być dokumentem tymczasowym. Ostatecznie określał jednak funkcjonowanie samorządu miejskiego do 1933 r. Według przyjętych w nim rozwiązań gmina miejska miała być jednostką terytorialną i publiczno-prawną, tworzoną przez wszystkich mieszkańców miasta, zamieszkałych na terenie gminy od sześciu miesięcy. Wśród głównych zadań gminy umieszczono zarządzanie majątkiem i dochodami miasta, utrzymanie dróg, ochronę zdrowia publicznego, wspieranie handlu, rzemiosła i przemysłu oraz pieczę nad oświatą publiczną. Zasadnicze miejsce wśród organów samorządu miejskiego zajmowała rada miejska, której przewodniczył prezydent lub burmistrz, wybierany przez radnych wraz z członkami zarządu miasta, określanego mianem magistratu. W przypadku miast wydzielonych (powyżej 25 tysięcy), pracami rady miejskiej kierowało prezydium z prezesem rady na czele, wybieranym z grona członków rady. Obok radnych, pełniących swoje funkcje honorowo, wybierano zastępców. W przypadku wyczerpania się liczby zastępców, i braku 10% składu rady, przewidywano wybory uzupełniające. Rada miejska była organem uchwałodawczym i kontrolującym w zakresie działania gminy. Do jej kompetencji należało ustanawianie zasad zarządu majątkiem gminy, uchwalanie budżetu rocznego, opłat i podatków, ustanawianie etatów dla pracowników miejskich i zatwierdzanie planu zabudowy gminy. Dekret określał również system nadzoru władz państwowych nad organami samorządu miejskiego. Tekst dokumentu uzupełniony był także o wykaz 150 miast, których dotyczył dekret.¹⁰

Wybory samorządowe w Chełmie na podstawie wprowadzonych przepisów odbyły się 9 marca 1919 r. Dokonano wyboru 24 radnych, gdyż Chełm w tym czasie mieścił się w przedziale ośrodków miejskich od 5 do 25 tysięcy mieszkańców. Pierwsze posiedzenie nowej Rady Miejskiej miało miejsce 31 maja 1919 r. Mimo zapisu o trzyletniej kadencji władz miejskich 30 marca 1922 r.

⁹ Dziennik Praw Państwa Polskiego (dalej: DzPrPP), nr 20, poz. 58, s. 150-151.

¹⁰ DPPP, nr 13, poz. 140, s. 161-171.

Sejm Ustawodawczy wydał „Ustawę w przedmiocie przedłużenia okresu urzędowania organów samorządowych na obszarze byłego Królestwa Polskiego”, na mocy której istniejące rady miejskie miały działać do czasu wydania przez Sejm nowej ordynacji wyborczej.¹¹ Ostatecznie okres ten wydłużył się do 1927 r. Kolejne wybory zostały przeprowadzone na podstawie obowiązujących od 1918 r. przepisów.

Na początku lat 30-tych władze państwowe przystąpiły do opracowania nowych przepisów o samorządzie terytorialnym. Efektem tych prac była przyjęta dnia 23 marca 1933 r., „Ustawa o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego”. Nowa regulacja prawna, której głównym celem było ujednoczenie struktury samorządu terytorialnego na obszarze całego kraju, zakładała poddanie samorządu daleko idącej kontroli władz państwowych. W przypadku większości miast były to wydziały powiatowe, a w przypadku miast wydzielonych wojewoda. Administracja państwowa mogła między innymi zawieszać uchwały i rozwiązywać rady miejskie. Dostyc poważnie ograniczono prawa wyborcze (czynne do 24 lat, bierne do 30 lat). Nadal utrzymano obowiązek rocznego zameldowania dla wyborców, chociaż ten warunek nie dotyczył właścicieli gruntów, funkcjonariuszy państwowych i samorządowych, duchownych oraz zawodowych wojskowych i ich rodzin. Kandydaci na radnych musieli posiadać obywatelstwo polskie oraz znajomość języka polskiego w mowie i piśmie. Dostyc rygorystycznie potraktowano kwestię udziału w posiedzeniach rady, gdyż już trzy nieobecności powodowały utratę mandatu. Według przyjętych rozwiązań, kadencja władz miejskich miała trwać pięć lat. Całkowicie zmieniono zasady tworzenia okręgów wyborczych, co pozwalało na znaczną kontrolę przebiegu wyborów przez władze państwowe. Zwiększono także liczebność rad miejskich. W przypadku Chełma, który mieścił się w przedziale od 25 do 40 tysięcy mieszkańców, rada miała liczyć 32 członków. Zlikwidowano również prezydium rad miejskich, wyznaczając do roli przewodniczącego burmistrza lub prezydenta miasta. W miejsce magistratów wprowadzono zarządy miejskie, w składzie przewidzianym w dekrete z 4 lutego 1919 r. (ławnicy w ilości stanowiącej 10% składu rady)¹². Wybory na podstawie nowych przepisów przeprowadzono w 1934 r.

Przed wybuchem II wojny światowej przeprowadzono jeszcze kolejne wybory w 1939 r., gdyż wprowadzona ustawa przewidywała 5-letnią kadencję władz miejskich. W ramach przygotowań do tych wyborów, została przyjęta „Ustawa o wyborze radnych miejskich” (16 sierpnia 1938 r.), która w pewnym stopniu zmieniała wprowadzone w 1933 r. przepisy. Między innymi wzmocniono nadzór wojewodów wobec miast wydzielonych oraz wprowadzono zasadę powo-

¹¹ Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej (dalej: DURP), nr 28, poz. 225, s. 411.

¹² DURP, nr 35, poz. 294, s. 693-723.

tywania radnego bez głosowania w przypadku zgłoszenia jednego kandydata.¹³ Mimo przeprowadzenia całej procedury wyborczej, w większości ośrodków miejskich nowe władze nie zdołały się ukonstytuować przed wybuchem wojny.

RADA MIEJSKA 1927-1934

Wybory w 1927 r. miały szczególne znaczenie w dziejach chełmskiego samorządu. Istniejąca od 1919 r. rada miejska pierwszej kadencji, funkcjonowała przez osiem lat w poczuciu ciągłej tymczasowości. Wynikało to z jednej strony z postawy centralnych władz państwowych, które początkowo przewidywały trzyletni okres działania rad miejskich w byłym Królestwie Polskim, jednak w 1922 r. Sejm Ustawodawczy przedłużył ich kadencję na nieokreślony czas. W ten sposób powołane w 1919 r. władze miejskie przetrwały okres walki o granice państwa polskiego, uchwalenie konstytucji, wybory parlamentarne z 1922 r., wybór i śmierć pierwszego prezydenta RP Gabriela Narutowicza i zamach majowy Józefa Piłsudskiego. Wszystkie te wydarzenia miały mało stabilizujący wpływ na funkcjonowanie struktur samorządowych. Z drugiej strony uwarunkowania w samym Chełmie uniemożliwiały taką stabilizację. Wybory w 1919 r. zostały przeprowadzone w momencie znacznej radykalizacji nastrojów. Było to widoczne szczególnie w przypadku lewicowych organizacji żydowskich, które mimo zdobycia pewnej reprezentacji w radzie miejskiej uznały, że należy złożyć mandaty, kwestionując w ten sposób sensowność działalności w strukturach samorządowych, w imię oczekiwanych radykalnych rozwiązań politycznych. Za przykładem działaczy lewicowych poszli przedstawiciele innych ugrupowań. W efekcie przez osiem lat licząca prawie 50% mieszkańców społeczność żydowska nie posiadała nawet symbolicznej reprezentacji w radzie miejskiej, co mogły zmienić tylko nowe wybory. W wyniku takiej postawy radnych żydowskich główny organ samorządu miejskiego został zdominowany przez przedstawicieli Klubu Mieszczańskiego i Polskiej Partii Socjalistycznej. Niestety i to nie przyczyniło się do stabilizacji składu rady, gdyż z różnych powodów radni często rezygnowali z wypełniania swoich obowiązków. Braki w składzie rady doprowadziły nawet do przeprowadzenia wyborów uzupełniających w 1919 i 1921 r. W sumie przez główny organ samorządu przewinęło blisko pięćdziesiąt osób, co uniemożliwiało spokojną i racjonalną pracę. Podobna sytuacja miała miejsce w przypadku organów wykonawczych.

Nowe wybory początkowo zostały zaplanowane na 29 czerwca 1927 r. Jednak ostatecznie na prośbę władz miejskich ich termin przesunięto na 6 listopada

¹³ DURP, nr 63, poz. 480, s. 1114-1123.

1927 r.¹⁴ W składzie Głównej Komisji Wyborczej znaleźli się: sędzia Tadeusz Stanisław Tomaszewski (przewodniczący), Zygmunt Czajka, Zygmunt Umiński, inż. Mieczysław Napiórkowski oraz Izaak Mejer Lederman. Miasto zostało podzielone na 13 obwodów. W przedłużonej kampanii wyborczej wzięło udział 14 komitetów wyborczych, w tym 9 żydowskich, 3 polskie i 2 ukraińskie. Po wycofaniu jednej listy, ostatecznie do wyborów przystąpiły następujące komitety:

- Lista nr 1 Komitet „Poalej Syjon” zjednoczony z SSP (prawica),¹⁵
- Lista nr 2 Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej, Robotniczych Związków Zawodowych i Inteligencji Pracującej,
- Lista nr 3 Rzemieślnicy Bezpartyjni,
- Lista nr 4 Komitet Żydowskiego Związku Robotniczego „Bund”,¹⁶
- Lista nr 5 Komitet Żydowsko-Robotniczy „Poalej Syjon” (lewica),
- Lista nr 6 Komitet Bloku Robotniczego,
- Lista nr 7 Polskie Zjednoczenie Gospodarcze,
- Lista nr 8 Komitet Stowarzyszenia Rzemieślników Żydów w Chełmie,
- Lista nr 10 Ukraiński Komitet Wyborczy,
- Lista nr 11 Komitet Żydowskiego Bloku Narodowego,
- Lista nr 12 Komitet „Pracy Samorządowej”,
- Lista nr 13 Komitet Żydowskiej Grupy Bezpartyjnej,
- Lista nr 14 Komitet Demokratycznego Bloku Gospodarczego.

Wybory zakończyły się sukcesem Polskiej Partii Socjalistycznej, która zdobyła 8 miejsce w nowej radzie. Orientację prawicową reprezentowali radni programowego Polskiego Zjednoczenia Gospodarczego i Komitetu „Pracy Samorządowej”, którzy zdobyli 6 mandatów. Największy sukces osiągnęły organizacje żydowskie, które zdobyły 10 miejsc w radzie, wprowadzających kandydatów 5 komitetów wyborczych (Żydowski Blok Narodowy, Poalej-Syjon-Prawica, Poalej-Syjon-Lewica, Rzemieślnicy Bezpartyjni i „Bund”).¹⁷ Układ polityczny w nowej radzie był dosyć skomplikowany. Po licznych przetargach

¹⁴ Odpowiednie uchwały podjął Magistrat (25 maja 1927 r.) i Rada Miejska (28 maja 1927 r.). Po skierowaniu pism do Ministra Spraw Wewnętrznych Wojewoda Lubelski pismem z 7 czerwca 1927 r. poinformował o przesunięciu wyborów na 6 listopada 1927 r. Archiwum Państwowe w Lublinie, Oddział w Chełmie (dalej: APLOCh), Akta miasta Chełma (dalej: AmCh), sygn. 261.

¹⁵ Żydowska Socjalno-Demokratyczna Partia Robotnicza Poalej Syjon (Robotnicy Syjonu) powstała w 1905 r. w zaborze rosyjskim. W 1920 r. podzieliła się na Żydowską Socjalistyczną Partię Robotniczą Robotnicy Syjonu (Poalej Syjon – Prawica) i Żyd. Socjalno-Demokr. Partię Robotn. Robotnicy Syjonu (Poalej Syjon – Lewica); patrz m. in. E. Horoch, Żydowska Socjalistyczna Partia Robotnicza Robotnicy Syjonu (Poalej Syjon Prawica) w Lublinie w latach II Rzeczypospolitej. *Jidisze Socjalistysze Arbeter Partaj Poalej Syjon* [w:] *Żydy w Lublinie (Materiały do dziejów społeczności żydowskiej Lublina)*, t. II, pod red. T. Radzika, Lublin 1998, s. 341.

¹⁶ Powszechny Żydowski Związek Robotniczy, powołany w 1897 r. w Wilnie; patrz m.in. *Bund: 100 lat historii 1897-1997*, red. F. Tych, Jurgen Hensel, Warszawa 2000.

¹⁷ K. Czernicki, dz. cyt., nr 14 z 12 maja 1934 r., s. 6.

doszło do porozumienia między działaczami PPS i reprezentantami lewicowych organizacji żydowskich, którzy wspólnie powołali nowy magistrat. Pewien wpływ uzyskał również Polski Klub Demokratyczny, powstały z połączenia Polskiego Zjednoczenia Gospodarczego i Komitetu „Pracy Samorządowej”. Z tego ugrupowania wywodzili się radni, piastujący funkcję prezesa rady miejskiej (Władysław Zajdler, Zygmunt Umiński), utworzonej w 1928 r. po wydzieleniu miasta,¹⁸ Skład nowej rady miejskiej okazał się bardziej stabilny w porównaniu do poprzedniej kadencji. W trakcie czteroletniego funkcjonowania wymieniono co prawda 19 radnych, jednak większość zmian wynikała z powoływania członków rady miejskiej w skład magistratu. Wybrani w 1927 r. radni zakończyli działalność przed końcem kadencji, gdyż 15 listopada 1932 r. Wojewoda Lubelski z powodu krytycznej opinii o stanie gospodarki miejskiej, rozwiązał radę oraz magistrat i powołał władze komisaryczne, reprezentowane przez komisarza rządowego Olgierda Gordziałkowskiego.¹⁹

Tab. 1. Radni miasta Chełma w 1927 r.²⁰

Lp.	Nazwisko i imię	Wiek	Zawód
Klub Radnych Polskiej Partii Socjalistycznej			
1.	Dziekan Bolesław	l. 29	rachmistrz
2.	Galej Józef ²¹	l. 39	murarz
3.	Gutt Stanisław ²²	l. 44	technik kolejowy
4.	Kuźmiak Franciszek	l. 32	ślusarz-mechanik
5.	Inż. Napiórkowski Mieczysław	l. 42	inżynier-technolog
6.	Paterkowski Aleksander	l. 53	ślusarz
7.	Prochal Józef	l. 48	ślusarz
8.	Terpitz Włodzimierz ²³	l. 35	ślusarz
Klub Radnych Poalej-Syjon (Prawica)			
9.	Iwry Mordko ²⁴	l. 28	biuralista
10.	Lederman Lazar	l. 29	przemysłowiec
Klub Radnych Poalej-Syjon (Lewica)			
11.	Hipszman Aron-Dawid	l. 39	drukarz

¹⁸ Z. Lubaszewski, dz. cyt., s. 45.¹⁹ APLOCh, AmCh, sygn. 221, nlb.²⁰ Skład rady ustalono na podstawie dokumentacji wyborczej APLOCh, AmCh, sygn. 261-264, nlb.²¹ Zrzekł się mandatu 20 listopada 1928 r. APLOCh, AmCh, sygn. 413.²² 4 stycznia 1928 r. powołany na burmistrza Chełma, a następnie po wydzieleniu miasta na prezydenta (1 kwietnia 1928 r.). APLOCh, AmCh, sygn. 219, 220, nlb.²³ Powołany 4 stycznia 1928 r. na wiceburmistrza, a następnie na wiceprezydenta. APLOCh, AmCh, sygn. 220, nlb.²⁴ Od 23 stycznia 1928 r. ławnik. Zamordowany w trakcie napadu bandyckiego 29 sierpnia 1930 r. APLOCh, AmCh, sygn. 220, nlb.

12.	Bekier Moszek-Cal	l. 25	stolarz
Klub Radnych Polskiego Klubu Gospodarczego			
13.	Ambroziewicz Wiktor ²⁵	l. 44	dyrektor gimnazjum
14.	Bombol Leon ²⁶	l. 39	rzemieślnik
15.	Dziduszynski Antoni ²⁷	l. 34	rolnik
16.	Umiński Zygmunt ²⁸	l. 38	sędzia
17.	Walewski Michał	l. 44	kupiec
18.	Zajdler Władysław ²⁹	l. 33	nauczyciel
Klub Radnych Zjednoczonego Klubu Żydowskiego			
19.	Buchner Ignacy	l. 33	dyrektor fabryki
20.	Finkelsztajn Berko	l. 39	kupiec
21.	Lederman Izaak Mejer	l. 35	przemysłowiec
22.	Sztul Jakób Icek	l. 51	przemysłowiec
Ogólnopolski Żydowski Związek Robotniczy „Bund”			
23.	Fruchtgarten Hersz	l. 39	buchalter
Stowarzyszenie Rzemieślników Żydów w Chełmie			
24.	Bursztyn Sruł-Ber	l. 38	kamasznik

Tab. 2. Radni powołani w trakcie kadencji

Lp.	Nazwisko i imię	Wiek	Zawód
Klub Radnych Polskiej Partii Socjalistycznej			
1.	Witkowski Bolesław	l. 37	maszynista
2.	Witkowski Tadeusz	l. 42	komisarz Kasy Chorych
3.	Żaba Stanisław	l. 35	ślusarz
4.	Jarno Zofia	l. 29	gospodyni domowa
5.	Czapka Stanisław	l. 40	piekarz
6.	Żurawski Jan	l. 60	ślusarz
7.	Marcinkiewicz Jan	l. 46	ślusarz
Klub Radnych Zjednoczonego Klubu Żydowskiego			
8.	Barg Szmul	l. 30	tragarz
9.	Kopelman Fiszel	l. 27	elektromonter
10.	Blumenfeld Szmul Hersz	l. 47	przemysłowiec

²⁵ Zrezygnował z mandatu 5 kwietnia 1930 r. w związku z przeniesieniem służbowym do Warszawy na stanowisko dyrektora Gimnazjum Państwowego im. Stefana Batorego. APLOCh, AmCh, sygn. 417; S. Pyszko, Wiktor Grzegorz Ambroziewicz (1882-1968) [w:] *Księga pamiątkowa Czarniecczyków*, t. V, Chełm 2005, s. 20.²⁶ Ławnik od 23 stycznia 1928 r. do 22 lutego 1930 r. Zrezygnował z funkcji. APLOCh, AmCh, sygn. 220, nlb.²⁷ Ławnik od 23 stycznia 1930 r. APLOCh, AmCh, sygn. 220, nlb.²⁸ Prezes Rady Miejskiej od 30 marca 1932 r., Z. Lubaszewski, dz. cyt., s. 45.²⁹ Pełnił funkcję prezesa Rady Miejskiej od 25 września 1928 r. do 30 marca 1932 r. Zrezygnował z funkcji i mandatu radnego w związku z przeniesieniem służbowym do Równego; Z. Lubaszewski, dz. cyt., s. 45.

11.	Helfenbaum Kielman	l. 48	kupiec
Klub Radnych Polskiego Zjednoczenia Gospodarczego			
12.	Malinowski Józef	l. 52	rolnik
13.	Hilgier Aleksander	l. 67	właściciel nieruchomości
14.	Dr Chomicki Ludwik	l. 39	lekarz
15.	Soldon Rafał	l. 38	masarz
16.	Falkowski Marcin	l. 39	właściciel nieruchomości
17.	Wasyńczuk Eustachy	l. 25	rolnik
18.	Rychliczek Karol	l. 40	rolnik
19.	Zieliński Franciszek	l. 54	kupiec

RADA MIEJSKA 1934-1939

Wybory w 1934 r. odbyły się po półtorarocznych rządach władz komisarycznych i wprowadzeniu nowych przepisów o samorządzie terytorialnym. Obie okoliczności wywarły zasadniczy wpływ na przebieg wyborów. Rządy komisarza Olgierda Gordziałkowskiego były traktowane przez władze zwierzchnie jako przygotowanie do odbudowy struktur samorządowych, jednak nowe przepisy ograniczające między innymi prawa wyborcze oraz pozwalające administracji państwowej na znaczną ingerencję w przebieg wyborów, oznaczały powołanie zupełnie nowych jakościowo struktur. Widoczne to było już w trakcie kampanii wyborczej, w której wystąpiło o wiele mniej komitetów niż w poprzednich wyborach. Po licznych interwencjach władz wojewódzkich i wycofaniu kilku list do wyborów przystąpiły następujące komitety:

1. Gospodarczy Komitet Wyborczy do Rady Miejskiej,
2. Żydowski Robotniczy Komitet Wyborczy „Poalej Syjon” (lewica) w Chełmie,
3. Żydowski Narodowy Blok Gospodarczy,
4. Żydowska Socjalistyczna Partia Robotnicza „Poalej Syjon” (zjednoczona z SSP),
5. Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej i Klasowych Związków Zawodowych,
6. Robotniczy Komitet Wyborczy.

Akcja wyborcza rozpoczęła się od powołania Głównej Komisji Wyborczej, w składzie której zasiadli: sędzia Zygmunt Zajączkowski (przewodniczący), Józef Brajczewski, ks. Wacław Kosior, Tadeusz Dąbrowski, Stefan Umiński i Josef Rolnik. Miasto zostało podzielone na 4 okręgi i 13 obwodów. O 32 miejsca w radzie miejskiej walczyło 149 kandydatów.³⁰ Wybory odbyły się 27 maja 1934 r. pod ścisłym nadzorem władz wojewódzkich, wspierających związany z lokalnymi strukturami BBWR Gospodarczy Komitet Wyborczy. Sympatią władz zwierzchnich cieszył się również Żydowski Narodowy Blok Gospodarczy, sku-

³⁰ *Wybory do Rady Miejskiej*, „Kronika Nadbużańska” 1934, nr 19 (20 maja).

piający żydowską prawicę. Za głównego przeciwnika uznano PPS, której listę nawet unieważniono w okręgów nr IV. Ostatecznie wybory zakończyły się generalnym sukcesem prawicy, która zdobyła 27 mandatów. Z lewicą, reprezentowaną przez PPS i żydowską Poalej Syjon, związanych było jedynie 5 radnych. Pod względem narodowościowym w nowej radzie miejskiej zasiadło 20 Polaków i 12 Żydów.³¹

Tab. 3. Skład Rady Miejskiej w latach 1934-1939³²

Lp.	Nazwisko i imię	Wiek	Zawód
Klub Radnych Polskiego Zjednoczenia Gospodarczego			
1.	Flis Kazimierz ³³	l. 49	mistrz murarski
2.	Dr Fuhrman Ignacy ³⁴	l. 45	lekarz
3.	Dąbrowska Wanda	l. 34	nauczycielka
4.	Głowacki Władysław	l. 48	nauczyciel
5.	Hilgier Aleksander	l. 74	właściciel nieruchomości
6.	Matuszewski Bonawentura ³⁵	l. 36	pracownik samorządowy
7.	Mazurek Michał ³⁶	l. 40	urzędnik kolejowy
8.	Michałowski Paweł	l. 31	rolnik
9.	Dr Młodowska Jadwiga ³⁷	l. 51	dyrektor seminarium nauczycielskiego
10.	Nafalski Antoni ³⁸	l. 37	rolnik
11.	Odorkiewicz Cyprian ³⁹	l. 33	urzędnik magistracki
12.	Orłowski Władysław	l. 68	przemysłowiec
13.	Pawlak Franciszek ⁴⁰	l. 40	kupiec
14.	Sikora Andrzej	l. 51	?

³¹ APLOCh, AmCh, sygn. 265-277, nlb.

³² Skład rady ustalono na podstawie dokumentacji wyborczej APLOCh, AmCh, sygn. 265-277, nlb.

³³ Ławnik od grudnia 1934 r. APLOCh, AmCh, sygn. 234, nlb.

³⁴ Zrezygnował z mandatu 1 grudnia 1937 r. APLOCh, AmCh, sygn. 245, nlb.

³⁵ Złożył mandat 26 stycznia 1937 r. APLOCh, AmCh, sygn. 245, nlb.

³⁶ Złożył mandat 24 marca 1937 r. w związku z przeniesieniem służbowym do Warszawy. APLOCh, AmCh, sygn. 245, nlb.

³⁷ Zmarła przed ukonstytuowaniem się rady 10 sierpnia 1934 r. K. Prożogo, *Patroni ulic Chełma*, Chełm 1997, s. 94.

³⁸ Ławnik od 1934 r. AOCh, AmCh, sygn. 234, nlb.

³⁹ Zrezygnował z mandatu 6 października 1934 r. w związku z objęciem na prośbę Stefana Starzyńskiego funkcji naczelnika Wydziału Ogólno-Administracyjnego w Dyrekcji Wodociągów i Kanalizacji m. st. Warszawy. APLOCh, AmCh, sygn. 319, nlb. A.K. Kunert, *Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej 1939-1944*, t. 3, Warszawa 1991, s. 121-123.

⁴⁰ Objął funkcję wiceprezydenta, a od 8 sierpnia 1935 r. był p.o. prezydentem po rezygnacji Olgierda Gordziałkowskiego. Po wyborze kolejnego prezydenta Tadeusza Tomaszewskiego 9 stycznia 1936 r. pozostał wiceprezydentem. Zrezygnował z tej funkcji 13 czerwca 1938 r. APLOCh, AmCh, sygn. 247, nlb.

15.	Słomiński Feliks	l. 37	rolnik
16.	Szajbler Wilhelm Julian	l. 41	nauczyciel
17.	Tomaszewski Tadeusz ⁴¹	l. 39	prawnik
18.	Zimmer Jan ⁴²	l. 59	nauczyciel, kierownik szkoły
Klub Radnych Żydowskiego Narodowego Bloku Gospodarczego			
19.	Biderman Anszel	l. 64	właściciel nieruchomości
20.	Finkelsztajn Berko ⁴³	l. 45	kupiec
21.	Goldberg Nuchym	l. 46	buchalter
22.	Iwry Izaak	l. 44	lekarz
23.	Lederman Izaak Mejer	l. 40	przemysłowiec
24.	Dr Sokuler Maks vel Mordko	l. 49	dentysta
25.	Szajn Abram-Aron ⁴⁴	l. 40	dyrektor banku
26.	Sztul Jakób Icek	l. 58	przemysłowiec
27.	Dr Wilenko Selma	l. 44	dr filozofii, właścicielka nieruchomości
Klub Radnych Polskiej Partii Socjalistycznej			
28.	Prochal Józef	l. 53	ślusarz
29.	Jamroziński Andrzej	l. 31	urzędnik kolejowy
Klub Radnych Poalej-Syjon (Lewica)			
30.	Bekier Chaim-Jankiel	l. 30	tapicer
31.	Bekier Moszko-Cal	l. 32	urzędnik
32.	Hipszman Aron Dawid	l. 46	drukarz

Tab. 4. Radni powołani w trakcie kadencji:

Lp.	Nazwisko i imię	Wiek	Zawód
Klub Radnych Polskiego Zjednoczenia Gospodarczego			
1.	Bombol Leon	l. 49	ślusarz
2.	Cudny Marian	l. 34	mierniczy
3.	Czujkowski Władysław	l. 52	stolarz
4.	Kamiński Józef	l. 48	masarz
5.	Kisielewski Piotr	l. 43	urzędnik państwowy
6.	Kowaczyk Józef	l. 48	kupiec
7.	Królikowski Eugeniusz	l. 40	urzędnik państwowy
8.	Miller Jan	l. 43	?
9.	Miesiąc Stefan	l. 38	rolnik ?
10.	Walewski Michał ⁴⁵	l. 52	kupiec
11.	Wiśniewski Piotr	l. 36	rolnik

⁴¹ Powołany na prezydenta miasta 9 stycznia 1936 r. APLOCh, AmCh, sygn. 234, nlb.⁴² Ławnik od 1934 r. APLOCh, AmCh, sygn. 234, nlb.⁴³ Zrezygnował z mandatu 27 lutego 1936 r. APLOCh, AmCh, sygn. 245, nlb.⁴⁴ Ławnik od 1934 r. APLOCh, AmCh, sygn. 234, nlb.⁴⁵ Zmarł w 1936 r. APLOCh, AmCh, sygn. 245, nlb.

Klub Radnych Żydowskiego Narodowego Bloku Gospodarczego			
12.	Geld Chaim-Wolf	l. 33	biuralista
13.	Sajkiewicz Szymon	l. 36	kupiec
Klub Radnych Poalej Syjon (Lewica)			
14.	Akselrad Berisz	l. 36	nauczyciel

RADA MIEJSKA 1939

Wprowadzona w 1933 r. ustawa o samorządzie terytorialnym przewidywała 5-letnią kadencję władz miejskich. W związku z tym już w 1938 r. władze państwowe rozpoczęły przygotowania do kolejnych wyborów samorządowych. W trakcie tych działań została przyjęta wspomniana wyżej „Ustawa o wyborze radnych miejskich”.⁴⁶ Procedurę przeprowadzenia nowych wyborów samorządowych rozpoczęto 6 kwietnia 1939 r. Przewodniczącym Głównej Komisji Wyborczej został sędzia Stanisław Gęca, a w jej składzie znaleźli się: Jerzy Bielecki, Włodzimierz Rewski, Władysław Wach, Mieczysław Godlewski, ks. Wacław Kosior oraz Czesław Wierzbicki. Podobnie jak w przypadku wyborów z 1934 r. miasta zostało podzielone na pięć okręgów, w których listę mogła zgłosić grupa 50 wyborców oraz 13 obwodów. W zależności od wielkości, w każdym okręgu wybierano różną liczbę radnych, od 5 (okręg nr II i III) do 8 (okręg nr I i V). 15 kwietnia 1939 r. Rada Miejska powołała z pewnymi problemami (protest radnego Abrama-Arona Szajna w sprawie ograniczenia liczby kandydatów) członków komisji wyborczych. W dosyć krótkiej kampanii wyborczej wzięło udział 5 komitetów wyborczych (4 w I, II, V oraz 5 w III i IV okręgu):

1. Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej i Klasowych Związków Zawodowych,
2. Komitet Wyborczy Żydowskiej Partii Robotniczej „Poalej Syjon”, Klasowych Związków Zawodowych i Biednych Rzemieślników w Chełmie,
3. Zjednoczony Polski Komitet Wyborczy do Rady Miejskiej w Chełmie.
4. Żydowski Narodowy Blok Gospodarczy,
5. Komitet Żydowskiego Związku Robotniczego „Bund” w Chełmie.

W przeprowadzonych 21 maja 1939 r. wyborach, głównym przeciwnikiem prawicowego Zjednoczonego Polskiego Klubu Wyborczego była Polska Partia Socjalistyczna. W związku z mniejszą ingerencją w przebieg wyborów ze strony władz wojewódzkich (tym razem żadna lista nie została unieważniona), wyniki przyniosły dosyć poważne zmiany w układzie sił w radzie miejskiej. Co prawda największą ilość mandatów zdobył Polski Klub Wyborczy (13 miejsc), to jednak zwiększyły się pokaźnie wpływy lewicy. Polska Partia Socjalistyczna zdobyła 8 mandatów, a zjednoczona Partia Poalej Syjon 9. Ponownie w radzie miał zasiąść radny Ogólnopolskiego Żydowskiego Związku Robotniczego

⁴⁶ DURP, nr 63, poz. 480, s. 1114-1123, nlb.

„Bund”. Całkowitą klęskę poniosła natomiast prawica żydowska. Reprezentując ją Żydowski Blok Narodowy wprowadził zaledwie jednego radnego. Nowa Rada Miejska nie mogła jednak przystąpić do działania, gdyż nie zdążyła ukonstytuować się przed rozpoczęciem II wojny światowej⁴⁷.

Tab. 5. Rada Miejska 1939⁴⁸

Lp.	Nazwisko i imię	Wiek	Zawód
Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej i Klasowych Związków Zawodowych			
1.	Duchnicki Alojzy	l. 51	urzędnik kolejowy
2.	Jamroziński Andrzej	l. 36	pracownik kolei
3.	Jarno Stanisław	l. 48	urzędnik
4.	Mazurek Adam	l. 38	robotnik
5.	Prochal Józef	l. 59	ślusarz
6.	Sarzyński Stanisław	l. 57	robotnik
7.	Terpitz Włodzimierz	l. 47	emerytowany pracownik samorządowy
8.	Wesołowski Józef	l. 43	urzędnik
Komitet Żydowskiej Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Poalej Syjon, Klasowych Związków Zawodowych i biednych Rzemieślników			
9.	Akselrad Berisz	l. 41	nauczyciel
10.	Bekier Chaim-Jankiel	l. 35	tapicer
11.	Bekier Mordko-Cal	l. 37	urzędnik
12.	Bergman Abram	l. 35	szewc
13.	Goldbaum Szulim	l. 37	biuralista
14.	Goldrajch Dawid-Wolf	l. 36	subiekt
15.	Hercman Srul-Szloma	l. 44	rzeźnik
16.	Nissenbaum Majer	l. 39	fryzjer
Zjednoczony Polski Komitet Wyborczy do Rady Miejskiej w Chełmie			
17.	Dziaduszyński Antoni	l. 46	rolnik
18.	Flis Kazimierz	l. 54	mistrz murarski
19.	Głowacki Władysław	l. 53	nauczyciel
20.	Mgr Gryniuk Alfred	l. 31	nauczyciel
21.	Inż. Jodko Witold	l. 31	inżynier
22.	Kińczyk Michał	l. 55	nauczyciel
23.	Kisielewski Piotr	l. 48	urzędnik kolejowy
24.	ks. Kosior Waclaw	l. 56	proboszcz parafii pw. Rozesłania Św. Apostołów
25.	Słomiński Feliks	l. 42	rolnik
26.	ks. Suchara Andrzej	l. 37	prefekt gimnazjum państwowego

⁴⁷ APLOCh, AmCh, sygn. 278-295, nlb.

⁴⁸ Skład rady ustalono na podstawie dokumentacji wyborczej APLOCh, AmCh, sygn. 278-285, nlb.

27.	Wajs Teodor	l. 56	przemysłowiec
28.	Wojnicz Ferdynand	l. 48	technik drogowy
29.	Zachorowski Ludwik	l. 44	naczelnik biura
30.	Zygmunt Wincenty	l. 46	nauczyciel
Żydowski Narodowy Blok Gospodarczy w Chełmie			
31.	Szmerbach Lejbisz	l. 47	aplikant adwokacki
Komitet Ogólnopolskiego Żydowskiego Związku Robotniczego „Bund” w Chełmie			
32.	Goldberg Nuchim	l. 51	buchalter

WNIOSKI

Obowiązki radnych w latach 1927-1939 powierzono w sumie 121 osobom. Zasadniczą większość stanowili mężczyźni (117 osób). Najmłodszy radny w momencie wyboru miał 25 lat, a najstarszy 74 lata. Średnia wieku wynosiła 42 lata. Najliczniejsza grupa radnych mieściła się w przedziale wieku od 31 do 40 lat (51 osób). 30 radnych było wieku od 41 do 50 lat, a 22 radnych w wieku od 51 do 60 lat. Wiekiem do 30 lat legitymowało się 9 radnych, a powyżej 61 lat 4 osoby. Pod względem narodowościowym w latach 1927-1939 w radzie miejskiej zasiadło 82 Polaków i 39 Żydów. Nie odpowiadało to strukturze narodowościowej mieszkańców Chełma, gdyż liczba ludności żydowskiej w mieście oscylowała przez cały okres międzywojenny w okolicach 50% ogólnej liczby mieszkańców. Pod względem społecznym wśród radnych przeważała inteligencja, reprezentowana przede wszystkim przez różnego rodzaju urzędników (26 osób), nauczycieli (11 osób) i lekarzy (4 osoby). Równie liczną grupę stanowili rzemieślnicy (27 osób), wśród której najliczniej występowały ślusarze (10 osób, głównie związani z PPS). W radzie zasiadali również rolnicy (10 osób), kupcy (6 osób), przemysłowcy (5 osób) oraz właściciele nieruchomości (5 osób). Najmniej liczną grupę stanowili robotnicy, reprezentowani zaledwie przez 4 osoby. Wśród sporadycznie występujących profesji można wymienić: gospodynię domową, dyrektora fabryki i dyrektora banku. Funkcję radnego pełnili również: jeden sędzia, dwóch duchownych i jeden adwokat. Z posiadanych informacji trudno ustalić stan wykształcenia. Większość radnych legitymowała się prawdopodobnie średnim lub podstawowym wykształceniem. Do osób z wyższym wykształceniem można zaliczyć jedynie nauczycieli, lekarzy oraz dwóch inżynierów i dwóch prawników. Pod względem politycznym w radzie zasiadali przedstawiciele siedmiu ugrupowań. W trzech powołanych radach miejskich trwałym elementem była reprezentacja Polskiej Partii Socjalistycznej oraz pro-rządowa prawica, funkcjonująca pod różnymi nazwami (Polski Klub Gospodarczy, Polskie Zjednoczenie Gospodarcze, Zjednoczony Polski Komitet Wyborczy). Pozostali radni reprezentowali żydowskie komitety wyborcze, wśród których wyróżniał się blok prawicowy (Zjednoczony Klub Żydowski, Żydowski

Narodowy Blok Gospodarczy). Trwałym elementem była również reprezentacja żydowskich ugrupowań lewicowych (Poalej Syjon Lewica i Poalej Syjon Prawica oraz „Bund”), wyraźnie wzmocniona w trakcie wyborów w 1939 r.

ROBERT KUŚNIERZ

„LIKWIDACJA KUŁAKÓW JAKO KLASY” NA UKRAINIE*

W końcu 1929 r. kierownictwo stalinowskie podjęło decyzję o kolektywizacji rolnictwa. Miała ona zapewnić państwu bolszewickiemu stałe dostawy zboża. Zlikwidowanie drobnych indywidualnych gospodarstw chłopskich i utworzenie kolchozów, według założeń bolszewików rozwiązać miało wszystkie problemy zbożowe kraju. Wychodzili oni z założenia, że z jednego dużego gospodarstwa zbierze się szybciej i sprawniej zboże niż z wielu małych, rozdrobnionych gospodarstw indywidualnych. W rzeczywistości kolektywizacja doprowadziła rolnictwo do ruiny oraz była jedną z przyczyn głodu z lat 1932-1933.

Nierozłącznym elementem towarzyszącym kolektywizacji było rozkułaczanie i likwidacja tzw. kułaków¹ (ukr. kurkul).² Rozkułaczanie miało służyć przede wszystkim dwóm celom: z jednej strony odbierana kułakom ziemia i inwentarz stawały się materialną bazą dla nowopowstających kolchozów i sowchozów³, z drugiej – przestrogą dla tych, którzy nie chcieli zapisać się do gospodarstw kolektywnych. Kułacy mieli stać się usprawiedliwieniem dla władz, które bezprawnymi metodami zmuszały chłopów do wstępowania do kolektywów i oddawania swego zboża państwu. Państwo robotników i chłopów bowiem, za które się uważał Związek Radziecki nie mogło otwarcie walczyć „na froncie

* Artykuł ten jest fragmentem obronionej 24 listopada 2004 r. w Instytucie Historii UMCS w Lublinie rozprawy doktorskiej pt. *Ukraina w latach Wielkiego Głodu*.

¹ Niejednokrotnie podkreślał to sam Stalin. W styczniu 1930 r. w jednym ze swoich przemówień powiedział: „Powinno być całkowicie jasne, że likwidacja kułaków jako klasy nie może iść odizolowanie ze wzrostem budownictwa kolchozowego, częścią którego ona jest. Główną metodą urzeczywistnienia likwidacji kułaków jako klasy jest metoda kolektywizacji. Wszystkie inne zachody powinny być podporządkowane tej głównej metodzie. Wszystko co jest jej przeciwstawne lub osłabia jej znaczenie należy odrzucić”. *O nowoj politykii w dieriewnie*, „Bolszewik” z 31 stycznia 1930 r.

² W radzieckiej prasie polskojęzycznej w tym okresie na określenie kułaka używano też terminu „gbur”. „Trybuna Radziecka” z 8 lutego, 6 kwietnia, 19 maja 1930 r.

³ Według danych Komisariatu Rolnictwa Ukrainy z maja 1930 r. 66,5 proc. ziemi odebranej kułakom przekazano kolchozom, resztę – sowchozom (w okręgu mikołajowskim sowchozom przekazano całą odebrana ziemię). Centralny Derżawnyj Archiw Wyszczych Orhaniw Włady i Uprawlinnia Ukrainy u Kyjewi (dalej CDAWOWiUU), fond 27, opys 11, sprawa 104, s. 2.

chlebozagotowok” z chłopami, wobec czego potrzebny był wymyślony wróg – „kułak”. Rosyjski pisarz Ilia Erenburg, wspominając, o tzw. kułakach w jednej ze swoich powieści bardzo trafnie zauważył: „Żaden z nich nie był niczemu winien. Lecz należał do klasy, która była winna wszystkiemu”.⁴

Pojęcie „kułak” było bardzo ogólne. Według Lenina to „najbardziej zwierzęcy, najbardziej grubi, najbardziej dzicy wyzyskiwacze (...), krwio pijcy, którzy dorabiali się na biedzie ludzkiej. Kułacy to pijawki pijące krew pracujących, bogacili się tym bardziej im bardziej głodował robotnik w miastach i w fabrykach”⁵. Oprócz takich typowych dla retoryki bolszewickiej określeń, ustawaodawstwo radzieckie definiowało kogo należało uznawać za kułaka.

W 21 maju 1929 r. Rada Komisarzy Ludowych ZSRR, a w ślad za nią 13 sierpnia 1929 r. Rada Komisarzy Ludowych Ukrainy Radzieckiej wydały postanowienia „O oznakach gospodarstw kułackich”. Zgodnie z tymi postanowieniami gospodarstwo chłopskie mogło być uznane za kułackie, jeśli:

- a) systematycznie korzystało z pracy najmniejszej w takim stopniu, że pociągało to za sobą pozbawienie praw wyborczych;
- b) w gospodarstwie był młyn, olejarnia, suszarnia, krupniarka (łuszczarnia), prosownik, przędzalnia wełny, foluszarnia, zakład przetwórczy, przedsiębiorstwo zajmujące się przeróbką skór, cegielnia lub inne przedsiębiorstwo przemysłowe pod warunkiem, że w ww. przedsiębiorstwach używano żywej siły pociągowej i silników mechanicznych oraz jeśli w gospodarstwie znajdowały się wiatki i młyny wodne;
- c) gospodarstwo systematycznie czerpało zyski z wynajmu maszyn rolniczych z silnikami mechanicznymi;
- d) gospodarstwo systematycznie lub sezonowo czerpało korzyści z wynajmu zabudowań zarówno mieszkalnych jak i przemysłowych;⁶
- f) członkowie gospodarstwa zajmowali się handlem, lichwą, pośrednictwem komercyjnym lub mieli inne nie związane z pracą (nietrudowe) dochody (np. jeśli byli duchownymi (służycielami kulta);
- g) dochód gospodarstwa przewyższał kwotę 300 rubli na osobę i 1500 rubli na rodzinę;⁷

Na Ukrainie tylko nieliczni chłopci spełniali „kułackie kryteria.” Na przełomie 1929/1930 r. najbogatsi rolnicy ukraińscy posiadali maksymalnie 8-10 dziesię-

⁴ Cyt. za R. Conquest, *Uwagi o spustoszonej stuleciu*, Poznań 2002, s. 138.

⁵ Cyt. za „Prawda” z 14 stycznia 1930 r.

⁶ Gospodarstwa wymienione w punktach „c” i „d” uważano za kułackie jeśli ich dochód uzyskany z wynajmu maszyn rolniczych i zabudowań przewyższał kwotę 250 rubli miesięcznie. Kolektywizacja i hold 1929-1933 na Ukraini, zbiornik dokumentów materiałowych, red. S. Kulczyckij i In., Kyjiv 1993, s. 107

⁷ Ibidem, s. 106-107. Niektórzy historycy podają też inne oznaki gospodarstwa kułackiego. Zob. S. Maksudow, *Demograficzne wtraty naselennia Ukrainy w 1930-1938 r.*, „Ukraiński historyczny Żurnal” (dalej „UIZ”) 1991, nr 1, s. 121.

cin⁸ ziemi i to tylko ci, którzy mieli liczną rodzinę. Zdarzały się przypadki kiedy tzw. „kułak” posiadał ponad 20 dziesięcin, ale miało to miejsce tylko wtedy jeśli miał na utrzymaniu kilkanaście osób⁹. Tylko nieliczni, z tzw. „kułaków” posiadali parę koni, kilka krów i tylko 1 procent spośród nich wynajmowało do pracy więcej niż jednego parobka. Paradoksalnie zdarzało się, że średnie dochody kułaka były niższe od średnich dochodów urzędników prześladowanych kułaków.¹⁰ Nawet według oficjalnych statystyk w 1929 r. na Ukrainie było około 73 tys. gospodarstw uznawanych za kułackie, co stanowiło zaledwie 1,4% wszystkich gospodarstw chłopskich w USRR.¹¹ Ale w rzeczywistości bolszewickiej każdy chłop mógł zostać uznany za kułaka lub jego agenta – „podkułaczniaka”. Dochodziło czasami do tak paradoksalnych sytuacji, że rozkułaczano w jednej części wsi chłopca, który w tym samym czasie brał udział w rozkułaczaniu w drugiej części wsi innego chłopca.

Ponieważ „likwidacja kułaków jako klasy nie mogła iść oddzielnie ze wzrostem budownictwa kolchozowego”,¹² kolektywizacja wymagała żeby w każdej wsi byli jacyś kułacy. W pogoni za „procentami wrogów klasowych” rozkułaczano nawet bardzo biednych ludzi. We wsi Uspinka na konotopczyźnie rozkułaczano np. chłopów, którzy płacili podatki w wysokości zaledwie 7-16 rubli.¹³ Przewodniczący kolchozu w chutorze Statiwka Nykanor Szandra oświadczył, że zmuszony jest rozkułaczać średniaków i biedaków, ponieważ wymagane są od niego „procenty kolektywizacji”.¹⁴

Jeden z aktywistów tak opisał sytuację rozkułaczanego: „Ma chorą żonę, pięcioro dzieci, ani kromki chleba w domu, dzieci chodzą w obdartych łachmanach, wyglądają jak cienie. Widziałem garnek na kuchni, a w nim kilka ziemniaków. To była ich kolacja”.¹⁵

Szkodniczą agitacją było już samo stwierdzenie, że kułaków w jakiejś wsi nie ma. Kułakiem zostawało się za samo narzekanie¹⁶ lub nawet za nieodpowiednie nazwisko.¹⁷

⁸ 1 dziesięcina = około 1,09 ha.

⁹ D. Solowej, Holota Ukrainy. Moskowsko-bolszewicki okupacyjny terror w URSS między perszoju i druhoju switowuju winoju, cz. 1, Drohobycz 1993, s. 153-154.

¹⁰ „Ukraińska Nywa” z 11 maja 1929 r.

¹¹ I. Rybalka, *Stalinszczyna i rozseluwanja krajiny*, UIZ 1989, nr 11, s. 6; W. Danylenko, H. Kasjanow, S. Kulczyckij, *Stalinizm na Ukraini: 20-30-ti roky*, Edmonton-Kyjiv 1991, s. 89.

Według oficjalnych danych, w roku 1927 na Ukrainie było 204,5 tys. gospodarstw kułackich, tj. około 4% z ogólnej liczby 5114,7 tys. wszystkich gospodarstw chłopskich; Ibidem.

¹² „Bolszewic” z 31 stycznia 1930 r.

¹³ *Rozkurkulennja w USRR* oprac. J. Szatalina, „UIZ” 1992, nr 6, s. 112.

¹⁴ Ibidem, s. 112.

¹⁵ R. Conquest, *Znywa skorboty. Radiańska kolektywizacja i hołodomor*, Kyjiv 1993, s. 132.

¹⁶ „Prawda” 16 września 1930 r. pisała, że „pod wpływem kułackim byli przewodniczący kolchozów, którzy udawali się do wydziałów kolchozocentru z żądaniem wydania 100 par butów i 30 kurtki dla kolchozników, bo w przeciwnym razie rzucą pracę”. Fragment pokazuje w jaki sposób

Kułacy w oficjalnej propagandzie odpowiedzialni byli za wszystkie kryzysy zbożowe, kułak stał się dla bolszewików najbardziej niebezpiecznym wrogiem, którego za wszelką cenę trzeba było zniszczyć jeśli się chciało zbudować ustrój kolchozowy. Nie wolno było z nim wchodzić w żadne układy, nawet za cenę wykonania planu skupu zboża. „Prawda” 19 stycznia 1930 r. z oburzeniem pisała o takich praktykach w rejonie wołczańskim (okręg charkowski). Kierownictwo rejonu zawarło układ, zgodnie z którym kułacy mieli pomóc władzom w wykonaniu chlebozagotowok, a te z kolei miały ich przyjąć do kolchozu. Kułacy słowa dotrzymali rejon wywiązał się z chlebozagotowok w 100%, słowa dotrzymały też władze i przyjęły 400 z 770 kułaków rejonu do kolchozu. Sam rejon zaś ogłoszony został jednym z najbardziej wzorcowych. Dla „Prawdy” nieistotne były rzeczywiste osiągnięcia tego rejonu, lecz to, co z oburzeniem podkreślono, że z elementem szkodniczym zawarto układ. Zboże należało odebrać, najlepiej siłą, a samych kułaków przepędzić.

W prawie każdym przemówieniu dotyczącym rolnictwa wygłaszanym przez wysokich dygnitarzy radzieckich zwracano uwagę na olbrzymie niebezpieczeństwo, jakie groziło władzy radzieckiej ze strony kułaków w tamtym okresie według propagandy bolszewickiej większym zagrożeniem mogła być tylko domniemana interwencja kapitalistów – R.K. i nawoływano do rozprawy z nimi. Wiaczesław Mołotow (właśc. Skriabin) na listopadowym plenum Komitetu Centralnego WKP(b) w 1929 r. mówił, że „postępować z kułakiem powinno się tak jak z jednym z najbardziej niebezpiecznych, jeszcze niedobitych wrogów”.¹⁸

Sam Stalin w swoich przemówieniach otwarcie zalecał przeprowadzającym kolektywizację nie liczyć się zupełnie z obowiązującym ustawodawstwem, zachęcał do gwałtów na kułakach, do zabierania im dobytku. 27 grudnia 1929 r. na konferencji agrarników-marksistów mówił, że nie może być mowy o jakimkolwiek pokojowym współistnieniu elementów kapitalistycznych i socjalistycz-

traktowano kolchoźników. Pomimo że tego nie mieli w co się ubrać musieli pracować, nie mieli prawa narzekać, gdyż to było przejawem kontrrewolucji.

¹⁷ Gazeta „Socjalistyczskie Ziemledienije” z 9 sierpnia 1933 r. pisała: „W kolchozie ‘Rote Fahne’ we wsi Horszczyk 18 lipca 1933 r. wykastrowano bez zachowania elementarnych prawideł kilka ogierów. Dwa ogiery wskutek tego padły, reszta jest chora. (...) Czyż to nie jest szkodnictwo? Przecież przewodniczącym kolchozu jest kułak Wyhowśkyj, który w swoim czasie miał nawet fabryczkę. (...) Wyhowśkyj przeciwie to kontrrewolucjonista z samego już nazwiska!” Cyt. za „Biuletyn Polsko-Ukraiński” 1933, nr 18, s. 10. Ta sama gazeta 12 września 1933 r. pisała, że komisja w semenowskim punkcie skupu odmówiła przyjęcia zboża od przewodniczącego kolchozu „Bolszewik” „o tak klasowo-wrogim nazwisku” jak Mazepa. Gazeta pisała, że „Mazepa nie na darmo nosi swoje nazwisko, zboże które dostarczył było całkowicie mokre z domieszką ziemi (...). Później okazało się, że Mazepa jest jednym z najbardziej znanych na czernihowszczyźnie kułaków, który miał kiedyś 10 parobków”. Cyt. za „Biuletyn Polsko-Ukraiński” 1933, nr 23, s. 12.

¹⁸ „Prawda” z 15 grudnia 1929 r.

nych na wsi.¹⁹ „Są dwie drogi: jedna wstecz do kapitalizmu, druga naprzód do socjalizmu. Nie ma żadnej trzeciej drogi i być nie może”. Oprócz tego podkreślił: „Prowadzenie ofensywy przeciwko kułakom oznacza złamanie kułactwa i zlikwidowanie jako klasy. (...) Prowadzenie ofensywy przeciwko kułactwu oznacza przygotowanie się do niej i uderzenie w kułactwo tak żeby więcej nie mogło stanąć na nogi”.²⁰

Jeszcze dalej posunął się Stalin 21 stycznia 1930 r., kiedy to opublikował w gazecie „Krasnaja Zwiezda” artykuł pt. „W kwestii polityki likwidacji kułaków jako klasy.” Artykuł ten był w zasadzie wyrokiem śmierci dla wielu chłopów uznanych za kułaków. Stalin napisał w nim wprost, że „w rejonach masowej kolektywizacji ustawy i uchwały trzeba odłożyć na bok (...), gdyż nie można wyrugować klasy kułackiej jako klasy, przez ograniczenia podatkowe i wszelkie inne. (...) Aby wyrugować kułactwo jako klasę należy złamać w otwartym boju opór tej klasy pozbawiając ją wytwórczych źródeł jej egzystencji i rozwoju”.²¹ Była to zapowiedź podjęcia zdecydowanych kroków zmierzających do fizycznego wyniszczenia bogatszych chłopów.

Dwa dni po opublikowaniu tego artykułu, 23 stycznia 1930 r. Komitet Centralny WKP(b) wydał tajne postanowienie o podjęciu „środków” wobec kułaków. W pierwszej kolejności „środki” te (czyli, zlikwidowanie kułaków) należało przeprowadzić w pasie przygranicznym i w rejonach masowej kolektywizacji. Przygotowania do przeprowadzenia likwidacji elementów szkodniczych nakazano rozpocząć 1 lutego 1930 r., w ciągu 2-3 tygodni należało zmobilizować „biedacko-średniacką masę”, a następnie przystąpić do przeprowadzania „środków”. Zakończenie akcji planowano 15 marca 1930 r.²²

W dokumencie tym podano również liczbę gospodarstw, które należało rozkułaczyć na Ukrainie. Było ich około (sic!) 150 tys., chłopci z około (sic!) 60 tys. gospodarstw podlegali zesłaniu poza granice Ukrainy. Chłopci z pozostałych gospodarstw, (czyli z około 90 tys.) po odebraniu majątku powinni byli być przesiedleni, ale tylko w granicach rejonu, w którym mieszkali.²³

Decyzja o tym kogo należało rozkułaczyć należała do władz rejonowych, które przy współpracy z miejscowymi aktywistami wiejskimi tworzyły listy kułaków²⁴ podlegających rozkułaczeniu i zesłaniu. Ze znalezieniem kułaków

¹⁹ Była to tzw. „teoria równowagi” (równowiesija) popierana przez zwolenników Bucharina, Rykowa i Tomskiego – R.K.

²⁰ Riecz tow. Stalina na konfieriencji agrarników-marksistów, „Prawda” z 29 grudnia 1929 r.

²¹ J. Stalin, *Zagadnienia leninizmu*, Warszawa 1949, s. 303-304.

²² Centralnyj Derżawnyj Archiw Hromadśkich Orhanizacij Ukrainy u Kyjewi (dalej: CDA-HOU), f. 1, op. 20, spr. 3142, s. 1.

²³ CDAHOU, f. 1, op. 20, spr. 3142, s. 1.

²⁴ Zatwierdzona 23 lutego 1930 r. przez Centralny Komitet Wykonawczy i Radę Komisarzy Ludowych ZSRR „Nowa ustawa o jedynym podatku rolnym na rok 1930/1931” (Nowyj zakon o jedynom sielchoznałogic 1930/1931 g.) przewidywała, że rady wiejskie miały tworzyć listy kułaków

nie było żadnych problemów, gdyż w każdej wsi byli zarówno bogatsi jak i biedniejsi chłopci. I ci bogatsi z reguły „stawali się” kułakami, nawet jeśli w innym rejonie (lub wsi) ze swoim majątkiem mogli być traktowani jako „średniacy” czy nawet „biedacy”.

Po utworzeniu listy dla kułaków dla pokazania, że inicjatywa rozkułaczania pochodzi niby to od samych chłopów, organizowano zebrania biedoty i średniaków, gdzie „debatowano” kogo należało rozkułaczyć. Po tzw. „debacie” i uchwaleniu likwidacji kułaków, decyzja o rozkułaczeniu musiała być zatwierdzona przez ogólne zebranie kolchozu, a następnie przez radę wiejską lub rejonowy komitet wykonawczy.²⁵ Przy czym, w przypadku braku takiej zgody ze strony rady wiejskiej, w postanowieniu z 23 stycznia 1930 r. wyraźnie podkreślono, że radę taką należało odwoływać i przeprowadzać nowe wybory²⁶, a Centralny Komitet Wykonawczy ZSRR w swoim postanowieniu z 25 stycznia 1930 r. ogłosił, że „rada która nie dostosuje swojej pracy do nowych zadań, w związku z masową kolektywizacją i nie stanie na czele ruchu kolchozowego będzie w rzeczywistości kułacką radą”²⁷.

Aby usunąć „niepotrzebne elementy” z rad wiejskich CKW ZSRR 31 stycznia 1930 r. podjął decyzję o przeprowadzeniu przedterminowych wyborów do rad, które „nie potrafiły stanąć na czele ruchu kolchozowego” oraz o przeprowadzeniu ponownych wyborów do rad wiejskich w rejonach spłoszonej kolektywizacji.²⁸ Należało także przeprowadzić nowe wybory do rejonowych komitetów wykonawczych, „które nie rozwinęły pracy w dziedzinie kolektywizacji rolnictwa”.²⁹ Jeszcze przed wyborami do rad wiejskich i rejonowych komitetów wykonawczych w lutym 1930 r. podjęto decyzję o wysłaniu na wieś z całego Związku Radzieckiego 7200 pracowników rad miejskich (co najmniej na okres jednego roku), którzy mieli „wzmocnić” rejon „masowej” kolektywizacji przez objęcie w nich stanowisk kierowniczych. Z liczby 7200 osób Ukraina miała „zmobilizować” 1200, Rosja – 5000. Wszyscy „zmobilizowani” powinni byli po dwutygodniowych kursach znaleźć się na miejscu przed wyborami.³⁰

ków na podstawie „szacowanego dochodu jaki osiągną kułacy w roku podatkowym 1930/1931”. Dochód taki oczywiście mógł później okazać się znacznie niższy od tego, który został „oszacowany” przez radę wiejską, np. z powodu złych zbiorów, suszy etc. „Prawda” z 24 lutego 1930 r.

²⁵ Listy kułaków wysyłanych w oddzielne rejon ZSRR musiały być zatwierdzone przez okręgowe komitety wykonawcze. CDAHOU, f. 1, op. 20, spr. 3142, s. 6-7.

²⁶ Ibidem, s. 1.

²⁷ Kolektywizacja i hołod..., dz. cyt., s. 650.

²⁸ Na Ukrainie wybory te przeprowadzono w 1200 radach wiejskich w okresie od końca lutego do 20 marca 1930 r. Archiwum Akt Nowych w Warszawie, zespół Ministerstwo Spraw Zagranicznych (dalej AAN, MSZ), sygn. 11236, s. 37.

²⁹ Kolektywizacja i hołod..., s. 137-138.

³⁰ O mobilizacji członków gorsowietów na rukowodjaszczuju rabotu w sielsowietach i rajispolkomaach w rajonach spłoszonej kolektywizacji. Postanowienie CIK SSSR, „Prawda” z 28 lutego 1930 r.

W celu zapewnienia sobie całkowitej kontroli nad radami wiejskimi 7 marca 1930 r. Centralny Komitet Wykonawczy ZSRR wydał postanowienie, które pozwalało w każdej chwili odwołać członków rady, a sekretarzem mogła zostać osoba spoza rady, tj. niestartująca w wyborach do rad.³¹

30 stycznia 1930 r. Komitet Centralny WKP(b) wydał postanowienie o walce z kułakami. Władze bolszewickie podzieliły kułactwo na trzy grupy. Do pierwszej zaliczono kontrrewolucyjny aktyw, który należało natychmiastowo zlikwidować poprzez rozstrzelanie lub zamknięcie w obozach koncentracyjnych.³² Chodziło tu przede wszystkim o tych chłopów, którzy brali aktywny udział w ruchu powstańczym i wystąpieniach antykolchozowych oraz tych, którzy byli inicjatorami pobic aktywistów, kradzieży majątku uspołecznionego etc.

Do drugiej kategorii zaliczono inne elementy aktywów kułackiego, szczególnie najbardziej bogatych kułaków i „półobszarników” (połupomieszczyki), którzy podlegali zesłaniu do oddalonych miejscowości Związku Radzieckiego.³³ Zgodnie z postanowieniem Komitetu Centralnego WKP(b) rolników tam zesłanych należało wykorzystać do robót rolnych lub przemysłowych (wyrąb lasów, rybołówstwo etc.).³⁴ Do pomocy miejscowym organizacjom partyjnym dla przeprowadzenia kampanii „likwidacji kułaków” Komitet Centralny WKP(b) nakazał zmobilizować na okres czterech miesięcy 2500 członków partii z obwodów przemysłowych (moskiewski, leningradzki, iwano-wozniesiński, niżegorodzki). Zmobilizowani powinni byli znaleźć się na miejscu do 20 lutego 1930 r. Wzmocniono też szeregi OGPU o 800 „pełnomocników”.³⁵

Do trzeciej kategorii weszli średniozamożni właściciele gospodarstw, którzy podlegali przesiedleniu poza granice kolchozów.³⁶ Kułacy ci mieli otrzymać

³¹ Osnownyje položenija ob organizacii sielskich sowietow SSSR. Postanowienie CIK SSSR, „Prawda” z 8 marca 1930 r.

³² Członkowie rodzin kułaków z pierwszej kategorii mogli po zgodzie rejonowych komitetów wykonawczych pozostać w rejonie swego zamieszkania. CDAHOU, f. 1, op. 20, spr. 3142, s. 17.

³³ Zsyłanym poza granice Ukrainy kułakom konfiskowano wszelkie środki finansowe, pozostawiając maksymalnie 500 rubli na rodzinę na zagospodarowanie na miejscu zesłania. CDAHOU, f. 1, op. 20, spr. 3142, s. 5.

³⁴ W związku z tym bolszewikom chodziło o wysyłanie tam ludzi sprawnych fizycznie. 29 maja 1931 r. członek Komitetu Centralnego WKP(b) Paweł Postyszew napisał list do Kosiora, w którym podkreślił, żeby nie wysiedlać rodzin kułackich, w których nie ma zdolnych do pracy mężczyzn, gdyż tacy ludzie „nie mogą być wykorzystani gospodarczo na miejscu przesiedlenia”. Oprócz tego nie zalecał wysiedlania ludzi, w rodzinach których były osoby szczególnie zasłużone dla władzy radzieckiej, a także komuniści, komsomolcy, wojskowi. Ibidem, op. 16, spr. 8, s. 86-87.

³⁵ Do „walki z kułactwem” wysłały też dodatkowych pracowników władze Ukrainy. 3 lutego 1930 r. Biuro Polityczne Komitetu Centralnego KP(b)U podjęło decyzję o „zmobilizowaniu” na dwa miesiące do 100 osób z organizacji partyjnych Charkowa, Kijowa i Dniepropietrowska. Ibidem, op. 20, spr. 3142, s. 21, 168.

³⁶ Ibidem, s. 5.

ziemię w tych samych wsiach gdzie poprzednio mieszkali lub w innych, ale w granicach rejonu. Pozostawiono im tylko niezbędne środki produkcji dla prowadzenia gospodarstwa. Na nowym miejscu osiedlenia kułacy z tej kategorii mogli tworzyć skupiska składające się z nie więcej niż z 10-20 rodzin³⁷.

W lutym i marcu 1930 r. Komisariat Rolnictwa USRR wydał kilka dyrektyw w sprawie nadawania ziemi gospodarstwom kułackim trzeciej kategorii. Podkreślono w nich, że tym kułakom należy się minimalna ilość ziemi i ma ona znajdować się na najbardziej oddalonych i na jak najmniej przydatnych dla rolnictwa gruntach.³⁸ Kułaków pozbawiano też praw obywatelskich.³⁹

Na podstawie z decyzji Komitetu Centralnego WKP(b) z 30 stycznia 1930 r. Biuro Polityczne Komitetu Centralnego KP(b)U 31 stycznia 1930 r. poleciło Sekretariatowi Komitetu Centralnego KP(b)U opracować instrukcję o sposobie przeprowadzania rozkułaczania i do 2 lutego 1930 r. rozesłać ją wszystkim okręgowym i rejonowym komitetom partyjnym Ukrainy.⁴⁰

Instrukcja taka została opracowana, Kosior podkreślił w niej, że rozkułaczanie powinno być w rejonach spółznoej kolektywizacji nierozłączną jej częścią składową i polecił w rejonach masowej kolektywizacji podjęcie natychmiast, a w innych rejonach „w miarę rozwoju kolektywizacji” następujących kroków: skonfiskować kułakom wszystkie środki produkcji, bydło, budynki mieszkalne i gospodarcze, zapasy zbożowe. Liczba gospodarstw kułackich przeznaczonych do likwidacji w każdym rejonie miała stanowić 3-5% w odniesieniu do ogólnej liczby gospodarstw.⁴¹

Jednocześnie „w celu zdecydowanego zwalczania wpływu kułactwa na inne warstwy wsi” należało wobec kułaków, w zależności od kategorii zastosować

³⁷ Ibidem, s. 6. Z powodu kłopotów podczas zasiewów wiosennych 30 marca 1930 r. Komitet Centralny WKP(b) podjął decyzję o zawieszeniu na czas zasiewów rozsiedlenia kułaków tej kategorii. Kułacy ci mieli pozostać w swoich wsiach, mieli korzystać z ziemi przydzielonej im przez radę wiejską i rejonowy komitet wykonawczy, ale nie wolno ich było (tak jak każdego kułaka) dopuszczać do kolektywów. CDAHOU, f. 1, op. 20, spr. 3142, s. 191.

³⁸ CDAWOWiUU, f. 27, op. 11, spr. 543, s. 215.

³⁹ Dopiero postanowienie CKW ZSRR z 3 lipca 1931 r. umożliwiło kułakom odzyskiwanie praw obywatelskich. Na jego podstawie kułacy, którzy „zostali pozbawieni praw wyborczych i zostali wysiedleni na podstawie decyzji ogólnego zebrania wsi i miejscowych organów władzy za wystąpienia antyradzieckie i antykolchozowe” mogli odzyskiwać wszystkie prawa obywatelskie po 5 latach od momentu wysiedlenia. Obwarowane to jednak było dwoma warunkami, spełnienie których zależało całkowicie od uznania władz i GPU, a mianowicie: kułacy musieli udowodnić, że w ciągu tego okresu przestali walczyć „przeciwko zorganizowanemu w kolchozach chłopstwu i przedsięwzięciom władzy radzieckiej skierowanym na rozwój rolnictwa” oraz wykazać, że są „uczciwymi pracownikami”. *O porządkie wostranowienija w graždanskich prawach wysiedlennych kułakow. Postanowienije Prezidiuma CIK SSSR, „Prawda” z 4 lipca 1931 r.*

⁴⁰ CDAHOU, f. 1, op. 20, spr. 3142, s. 164.

⁴¹ Ibidem, s. 4, 5, 8.

środki, przewidziane w postanowieniu Komitetu Centralnego WKP(b) z 30 stycznia 1930 r.⁴²

W celu sprawnego przeprowadzenia rozkułaczania na Ukrainie, Biuro Polityczne Komitetu Centralnego KP(b)U 23 stycznia 1930 r. powołało specjalną komisję. Szefem jej został sam Kosior, a członkami szef GPU USRR Balicki, komisarz rolnictwa USRR Demczenko, prokurator USRR Porajko⁴³ i szef okręgowego komitetu partii w Charkowie Postyszew.⁴⁴ Oprócz tego Biuro Polityczne Komitetu Centralnego KP(b)U zezwoliło GPU USRR na zmobilizowanie do pracy czasowej 500 osób z rezerw GPU, w celu „przeprowadzenia środków wobec kułactwa”.⁴⁵

Nowy kurs wymagał „liberalizacji” przepisów definiujących kułaka. 23 lutego 1930 r. zatwierdzona została przez Centralny Komitet Wykonawczy ZSRR i Radę Komisarzy Ludowych ZSRR „Nowa ustawa o jedynym podatku rolnym na rok 1930/1931” (Nowyj zakon o jedinom sielchoznalogie). Wymieniała ona, tak jak wcześniejsze decyzje władz⁴⁶ oznaki gospodarstwa kułackiego (punkt 29), nawet je nieco rozszerzyła. Np. gospodarstwem kułackim było gospodarstwo, „które oddawało do najmu na lichwiarskich warunkach ziemię” (punkt 29 e)⁴⁷, lub „w celu eksploatacji przemysłowej – sad, winnicę” etc. (punkt 29 f).⁴⁸ Ale już punkt następnym bardzo minimalizował te oznaki, gdyż okręgowe komitety wykonawcze partii otrzymały prawo określania w swoich okręgach „w związku z warunkami miejscowymi” własnych oznak gospodarstwa kułackiego (oznaki te w każdym okręgu miały być ogłaszane w drodze obowiązkowego rozporządzenia) (punkt 30).⁴⁹ W praktyce oznaczało to, że władzom lokalnym

⁴² Poza tym Kosior poinformował okręgowe i rejonowe komitety partyjne, że opracowywany jest tajny dekret, który pod groźbą konfiskaty majątku zakazuje kułakom bez zgody rejonowych komitetów wykonawczych zmiany miejsca zamieszkania oraz sprzedaży majątku i inwentarza. CDAHOU, f. 1, op. 20, spr. 3142, s. 7-8.

⁴³ Pełnił także funkcję komisarza sprawiedliwości USRR, od stycznia 1932 r. szef obwodowego komitetu wykonawczego w Charkowie. Był także zastępcą szefa Rady Komisarzy Ludowych USRR. W 1937 r. aresztowany i skazany na śmierć.

⁴⁴ Pełnił tę funkcję od 1926 r. do lipca 1930 r. W styczniu 1933 r., jako specjalny wysłannik Stalina powrócił na Ukrainę dla nadzorowania kampanii skupu zboża. Na Ukrainie przebywał do 1937 r., rok później został aresztowany.

⁴⁵ CDAHOU, f. 1, op. 20, spr. 3142, s. 163.

⁴⁶ Zob. s. 246-247.

⁴⁷ Dzierżawę ziemi i pracę najemną zniesiono oficjalnie 1 lutego 1930 r. O mieroprijatjach po ukriepnieniu socialisticzieskiego choziajstwa w rajonach spółznoej kolektywizacji i po bor'bie s kułaczestwom. Postanowienije CIK i SNK SSSR, „Izwestija” z 2 lutego 1930 r.; Przepis z 23 lutego 1930 r. w praktyce pozwalał uznawać za kułaka każdego chłopca, który oddawał ziemię w dzierżawę, niezależnie od tego kiedy miało to miejsce.

⁴⁸ Przy oznaczaniu podpunktów użyto nie rosyjskich a łacińskich liter według kolejności alfabetycznej, „Prawda” z 26 lutego 1930 r.

⁴⁹ Ibidem.

dano wolną rękę w określaniu kto był kułakiem, legalizując de facto praktyki, które miały miejsce wcześniej.⁵⁰

W oparciu o wskazówki kierownictwa partyjnego lokalni aktywiści przystąpili do likwidacji „wroga klasowego”. W biuletynie Komisariatu Rolnictwa USRR z 29 stycznia 1930 r. czytamy: „Rozkułaczanie na Ukrainie już się zaczęło. Pierwszy i zdecydowany krok ku temu zrobił Krzywy Róg. Tutaj w ciągu kilku dni przeprowadzono rozkułaczanie wyzyskiwaczy. Wystąpiło przeciwko nim całe pracujące chłopstwo. (...) Zebrania ogólne biedoty, średniaków i kobiet uchwały odebranie wyzyskiwaczom wszystkich środków produkcji. Po tym wybierano dzień i godzinę rozkułaczania i wysyłano aktyw biedaków i średniaków do gospodarstw kułackich. W zaznaczonym terminie aktyw przychodził do kułaka i opisywał jego majątek. Majątek od razu konfiskowano i przekazywano do funduszu kolektywów. W tym czasie na wsi bez przerwy miały miejsce zebrania i trwało zapisywanie się do kolektywów. Należy podkreślić, że rozkułaczanie wywołało takie uniesienie wśród pracującego chłopstwa, że gdzieś niedługo w ciągu dwóch dni procent gospodarstw społecznych zwiększył się pięciokrotnie.

W okręgu połtawskim chłopstwo pracujące wsi Zalinijne postanowiło w trybie natychmiastowym odebrać majątek 18 kułakom i wysiedlić ich za granice Ukrainy. Mieszkańcy wsi Ruśkij Orczyk podobne postanowienie podjęli wobec 23 wyzyskiwaczy. We wsi Bilajiwka (okręg odeski) uchwalono skonfiskowanie budynków i inwentarza pięciu kułakom”.⁵¹

Rozkułaczaniem kierowały tzw. „trójki”. W ich skład wchodził przedstawiciel GPU, przewodniczący rady wiejskiej i sekretarz ośrodka partyjnego. Rozkułaczaniu towarzyszyła niezwykle brutalność i samowola. Słuchacze akademii lotniczej Korcin i Pacholenko w liście do przewodniczącego Centralnego Komitetu Wykonawczego USRR Hryhorija Petrowskiego pisali, że przewodniczący rady wiejskiej Bubłyk we wsi Zawodianka (rejon nowopskowski na storiobielszczyźnie) oświadczył im: „Co chcemy to i robimy” i „rzeczywiście” – pisali Korcin i Pacholenko – „zechcą kogokolwiek rozkułaczyć, dają opinię, a rejon zatwierdza”.⁵²

⁵⁰ Np. sekretarz okręgowego komitetu partii w Tulczynie Subotin i szef komitetu wykonawczego Łuśk wraz z szefem okręgowego wydziału GPU Petersem, podpisali i rozesłali 2 lutego 1930 r. wszystkim sekretarzom rejonowych komitetów i wszystkim pełnomocnikom rejonowym przy GPU ściśle tajną instrukcję kogo należało rozkułaczać. Według instrukcji należało rozkułaczać kułaków, którzy płacili podatek rolny powyżej 100 rubli, kontrewolucyjne elementy z list GPU, rodziny rozstrzelanych za działalność kontrewolucyjną, handlowców. Zob. I. Szulha, *Ludomor na Podillii*, Kyjiv 1993, s. 42, 43-44. Jak widać instrukcja ta różniła nieco się od oficjalnego postanowienia Rady Komisarzy Ludowych Ukrainy z 13 sierpnia 1929 r.

⁵¹ *Rozkurkulennia w USRR...*, dz. cyt., nr 4, s. 78-79.

⁵² *Rozkurkulennia w USRR...*, dz. cyt., nr 6, s. 112.

Rozkułaczanie było doskonałą okazją dla miejscowego aktywu na szybkie wzbogacenie się. Okręgowa Komisja Kontroli w Krzywym Rogu w swoim liście informacyjnym z 22 lutego 1930 r. pisała: „W awdotijowskiej radzie wiejskiej (rejon sofijowski) sekretarz i kilku biedaków postanowiło dodatkowo rozkułaczyć kilka gospodarstw; w dniach od 15 do 19 lutego 1930 r. w nocy rozkułaczali średniaków i biedaków, na listę uspołecznionych rzeczy zapisywali tylko drobnostki, a wszystkie cenne rzeczy – pieniądze, obligacje zabierali sobie”.⁵³

Nagminne było wyganianie rozkułaczonych z domów prosto na ulice, bicie ich, organizowanie libacji alkoholowych w ich domach, strzelanie do nich, zmuszanie kopania dla siebie grobów, rozbieranie kobiet „w celu przeprowadzanie kontroli osobistej”. Po rozkułaczeniu następnym etapem w życiu wielu chłopów była deportacja. Sytuacja deportowanych była bardzo ciężka. Wieziono ich w zamkniętych wagonach bydłowych, podróż czasami trwała kilka tygodni. Śmiertelność podczas deportacji dochodziła do 15-20 % (szczególnie często umierały dzieci).⁵⁴

Olga Marczenko – świadek tych wydarzeń na procesie Wiktora Krawczenki⁵⁵ w 1949 r. w Paryżu tak opowiadała o „walce z kułakami”: „Mieliśmy z mężem 5 ha ziemi, krowę, parę koni, najemników nie mieliśmy. (...) Nałożyli na nas olbrzymie podatki, których w żaden sposób nie mogliśmy spłacić. Wtedy zabierali nam wszystko z domu – meble, bydło, odzież, konie, wszystko. 5 lutego 1930 r. cała brygada aktywistów partyjnych wypędziła nas z domu. ‘Zabierajcie się’ oświadczyli, następnie chwycili mnie za ręce i wyrzucili z domu. Zniszczyli piec i opieczętowali drzwi. A mnie rzucono do śniegu, choć wówczas byłam w dziewiątym miesiącu ciąży. (...) Dziecko urodzone później zmarło z głodu i chłodu. (...) Moją sąsiadkę w styczniu wypędzono z siedmiorgiem dzieci z domu. (...) Siostrę wywieziono jako kułaczkę na Ural. W liście z Uralsu napisała, że podróż trwała 42 dni. Przez pierwsze trzy dni nie dawano nic do jedzenia i picia, dopiero w czwartym dniu dano słoną rybę bez chleba i wody. Wielu z ‘pasażerów’ poumierało od tego. (...) To był jedyny list od siostry”.⁵⁶

⁵³ *Rozkurkulennia w USRR...*, dz. cyt., nr 4, s. 87.

⁵⁴ R. Conquest, *Żnywa...*, dz. cyt., s. 153-154.

⁵⁵ Wiktor Krawczenko (Kravchenko) był członkiem radzieckiej Komisji Zakupów działającej w Waszyngtonie podczas II wojny światowej. Po zakończeniu wojny poprosił o azyl polityczny. W 1946 r. ukazała się jego książka pt. *I Chose Freedom. The Personal and Political Life of a Soviet Official* (wyd. New York), w której opisał życie działaczy radzieckich jak i zwykłych ludzi w warunkach terroru. Gdy w listopadzie 1949 r. jedna z paryskich gazet zaczęła drukować jego książkę, paryski tygodnik komunistyczny „Les Lettres Francaises” zarzucił Krawczence, że jest zdrajcą, oskarżył go także o defraudację funduszy jednej z radzieckich fabryk. Krawczenko pozwał tygodnik komunistyczny do sądu za oszczerstwo i proces wygrał. Proces ten odbywający się we wczesnej fazie zimnej wojny, zwrócił uwagę opinii publicznej na Zachodzie na zbrodnie radzieckie

w latach trzydziestych.

⁵⁶ D. Sołowej, dz. cyt., s. 156-157.

Rolnicy, którzy nie zostali deportowani poza granice Ukrainy zgodnie z dyrektywami władz mieli być przesiedleni poza granice kolchozów, ale nie zawsze stosowano się do tych przepisów. Bardzo często po rozkułaceniu, czyli po odebraniu gospodarstw i wyrzuceniu chłopów na bruk pozostawiano ich samym sobie. Stąd często jedynym wyjściem, aby przeżyć było chodzenie po wsi i żebranie. Władze Ukrainy natomiast widziały w tym tylko „kontrewolucyjną agitację”. W lutym 1930 r. Komisariat Rolnictwa USRR w biuletynie informacyjnym nt. przymusowej kolektywizacji i rozkułaczenia chłopów pisał, że „w niektórych wsiach kułacy przebiegają się za żebraków i błagają o litość, a jednocześnie szerzą jakieś bzdury nt. kolchozów”.⁵⁷

Bardzo często władza posługiwała się w walce z bogatymi chłopami (kułakami) tzw. biedotą wiejską, która w myśl teorii bolszewickiej o walce klasowej miała być uciskana przez kułaków. Ale w rzeczywistości tzw. biedacy byli często pijakami, przestępcami, nierobami – ludźmi, którzy nie mieli z różnych powodów własnego gospodarstwa, lub je utracili, najczęściej pracowali jako najemnicy i teraz jako „uciskani przez szkodników” mogli się im zrewanżować. Mychajło Hryhoruk – świadek tych wydarzeń wspomina, że rozkułaczaniem zajmowali się „ludzie, którym się nie chciało pracować, chodzili obdarci i głodni, mieszkali w chatach gorszych od stajni. Przy rozkułaczaniu ściągali z ludzi buty i odzież i ubierali się w to. Nie wstydziło się chodzić w tym, co zabrali. Wszystko zabierali, następnie wszystko roztrwonili, zniszczyli”.⁵⁸

Tzw. biedota czerpała korzyści finansowe z likwidowanych gospodarstw chłopskich. W myśl postanowienia Wszechukraińskiego Komitetu Wykonawczego i Rady Komisarzy Ludowych USRR z 3 lipca 1929 r. 25 procent z nakładanych kar i pieniędzy uzyskanych ze sprzedaży majątków kułackich było przeznaczone dla miejscowej biedoty wiejskiej.⁵⁹

Pierwsza faza rozkułaczania na Ukrainie trwała od połowy stycznia do początku marca 1930 r. Rozkułaczono wtedy 61 887 gospodarstw, chłopci z 19 531 gospodarstw (tj. 92 970 osób, w tym 32 436 mężczyzn, 28 480 kobiet i 32 054 dzieci) (dane GPU USRR z 25 marca 1930 r.) zostali deportowani na północ Związku Radzieckiego (do kraju Północnego i Sybirskiego – Siewiernyj kraj, Sibirskij kraj).⁶⁰ Do 1 czerwca 1930 r. rozkułaczono już 90 tysięcy gospodarstw.⁶¹

⁵⁷ Kolektywizacja i hołod..., dz. cyt., s. 152.

⁵⁸ 33-j: *Hołod. Narodna knyha-memorial*, pidhotowłena L. Kowalenko i W. Maniakom, Kyjiw 1991, s. 353.

⁵⁹ Kolektywizacja i hołod..., dz. cyt., s. 102.

⁶⁰ S. Kuleżyckij, *Miż dwoma wojnami (1921-1941)*, UIŻ 1991, nr 9, s. 4; I. Rybałka, dz. cyt., s. 7. *Tragedija sowietskij dieriewni. Kollektiwizacija i raskułaczivanie. Dokumenty i materijaly 1927-1939*, red. W. Daniłow, R. Manning, L. Viola i in, Moskwa 2001, t. 2, s. 336-338. Według innych danych GPU USRR (z 6 maja 1930 r.) wysiedlono poza granice USRR w tym okresie 20761 rodzin kułackich (tj. 98743 osoby). Zob. *Tragedija sowietskij dieriewni...*, t. 2, s. 413, s.

Według danych Komisariatu Rolnictwa Ukrainy z maja 1930 r. odebrano kułakom 752 tysięcy ha ziemi, skonfiskowano majątek o wartości około 40 milionów rubli⁶², 97,5% majątku odebranego kułakom przekazano kolchozom. Majątek ten rozdzielono w sposób następujący (według danych z 6 okręgów Ukrainy):

– 59,5% przeznaczono na budynki kolchozowe;

– 7,5% na maszyny rolnicze;

– 3,9% na drobny remont;

– 16% na bydło;

– 1,2% na nasiona;

– 1,5% na furaz;

– 10,4% na inne cele.⁶³

Ci chłopci, którzy uniknęli rozkułaczenia w roku 1930 zostali wyniszczeni przez bolszewików kontraktacją i różnymi podatkami.

Kułacy zawsze musieli płacić najwyższe stawki podatkowe. Podatek rolny dla nich wynosił od 30 do 70% w zależności od dochodu gospodarstwa, niezależnie od liczby osób w gospodarstwie.⁶⁴ Stąd nawet relatywnie duży dochód gospodarstwa przy rodzinie kilkunastoosobowej okazywał się w rzeczywistości znacznie mniejszy. Poza tym gospodarstwa kułackie nie były opodatkowywane według „norm dochodowości”⁶⁵, na podstawie których opodatkowywano go-

422-423. Do 1 kwietnia 1930 r. oprócz deportacji ww. liczby rodzin kułackich, z rejonów przygranicznych USRR zesłano na północ ZSRR dodatkowo 15 tysięcy osób stanowiących „element kontrewolucyjny, antyradziecki i kułacki”, a także tysiąc rodzin kułackich z pięciu rejonów USRR. *Tragedija sowietskij dieriewni...*, t. 2, s. 342, 413.

⁶¹ J. Szapował, *U ti trahicznj roky*, Kyjiw 1990, s. 87; Rybałka, dz. cyt., s. 7.

⁶² Wychodząc z założenia, że rozkułaczono w tym okresie 71 proc. gospodarstw kułackich Komisariat Rolnictwa Ukrainy szacował, że po rozkułaceniu wszystkich gospodarstw kułackich wartość kułackiego majątku przekroczy 56 milionów rubli. CDAWOWiUU, f. 27, op. 11, spr. 104, s. 2; Według innych danych do końca roku 1930 wartość skonfiskowanego kułackiego majątku przekroczyła 90 mln rubli. Zob. też: I. Rybałka, dz. cyt., s. 7.

⁶³ CDAWOWiUU, f. 27, op. 11, spr. 104, s. 2.

⁶⁴ Chłopi indywidualni, jak i kolchoźnicy płacili podatki w zależności od liczby osób w gospodarstwie. *Nowyj zakon o jedinom sielchoznalogie 1930/1931 g. Postanowlenije CIK i SNK SSSR* (punkt 37, 38), „Prawda” z 25 lutego 1930 r.; *Położenije o jedinom silchoznalogie na 1931 g. Postanowlenije CIK i SNK SSSR* (punkt 52), „Prawda” z 30 marca 1931 r.

⁶⁵ „Normy dochodowości” były podstawą opodatkowywania gospodarstw indywidualnych i kolchozów (do 1930 r.) w radzieckim systemie podatkowym. Polegały na tym, że dla każdego rodzaju upraw rolnych jak i zwierząt gospodarczych ustalano co roku w drodze rządowego rozporządzenia szacunkowy dochód, który osiągnie gospodarstwo z ww. źródeł. W roku 1930 średnie „normy dochodowości” na Ukrainie z 1 ha ziemi przedstawiały się następująco (w rublach): od uprawy roli, w tym od zasiewu (tj. według tego ile w gospodarstwie rzeczywiście zasiano ziemi) – 58; od „paszni” (tj. od tego ile w gospodarstwie było ziemi uprawnej niezależnie czy była ona zasiana czy nie) – 40; od sianokosu – 26; od uprawy winogron – 220; od sadu – 140; od uprawy tytoniu – 200; od ogrodu – 150; Natomiast „normy dochodowości” dla zwierząt domowych na Ukrainie wynosiły (w rublach): koń, muł (powyżej 4 lat) – 26; duże bydło rogate oprócz wołów

spodarstwa innych chłopów i do 1930 r. kołchozy, a w porządku indywidualnym, (tj. na każde gospodarstwo kułackie władze lokalne nakładały podatek „indywidualnie”).⁶⁶ Kułacy oczywiście nie mieli żadnych ulg podatkowych, nie przysługiwały one też gospodarstwom osób rozkułaczonych (tj. byłym kułakom), ale takie gospodarstwa nie opodatkowywano w porządku indywidualnym.⁶⁷

Oprócz podatku rolnego kułacy musieli płacić od 1930 r. tzw. „samoopodatkowanie” (samoobłożenie)⁶⁸, które w latach 1930-1931 wynosiło 100% sumy podatku rolnego⁶⁹, a w latach 1932-1933 – 200%.⁷⁰

Innym podatkiem była zbiórka (sbor) przeznaczona na „potrzeby kulturowego i gospodarczego budownictwa na wsi”⁷¹. Wysokość sboru dla kułaków wynosiła w 1931 r. i w 1932 r. 100% sumy podatku rolnego.⁷²

Wprowadzano też różnego rodzaju jednorazowe podatki. Np. 19 listopada 1932 r. Centralny Komitet Wykonawczy i Rada Komisarzy Ludowych ZSRR podjęły decyzję o opodatkowaniu dodatkowym gospodarstw indywidualnych, w tym oczywiście kułackich. Zobowiązane były one do zapłacenia 200% sumy podatku rolnego z 1932 r., a w miejscowościach, które miały „szczególnie duże

(powyżej 3 lat) – 21; wół (powyżej 4 lat) – 20; osioł (powyżej 4 lat) – 5; owcy i kozy (powyżej roku) – 1,6; świnie nie były opodatkowane. *Nowyj zakon o jedinom sielchoznalogue na 1930/1931 g* (punkt 9, 19), „Prawda” z 25 lutego 1930 r. W latach następnych zwiększano nieco „normy dochodowości.” Zob. *Polożenie o jedinom silchoznalogue na 1931 g* (punkt 34), „Prawda” z 3 marca 1931 r.

⁶⁶ Opodatkowanie w porządku indywidualnym wprowadzono w 1928 r. Zgodnie z radzieckim prawem mogło ono być dwa razy wyższe od zwykłego opodatkowania. Zob. I. Rybalka, dz. cyt., s. 6.

⁶⁷ *Nowyj zakon o jedinom sielchoznalogue na 1930/1931 g* (punkt 28, 32, 35), „Prawda” z 26 lutego 1930 r.; *Polożenie o jedinom silchoznalogue na 1931 g* (punkt 79, 84, 88), „Prawda” z 31 marca 1931 r.

⁶⁸ Teoretycznie samoobłożenie mogło być zatwierdzone tylko przez ogólne zebranie mieszkańców danej wsi, którzy posiadali prawo głosu (czyli bez udziału kułaków). Jednak odrzucenie samoobłożenia w ówczesnej rzeczywistości było równoznaczne z sabotażem kułackim, wobec czego w przeważającej większości przypadków zapadały uchwały zatwierdzające *samoobłożenie*. Dochody uzyskane z tego podatku miały być przeznaczane na budowę szkół, szpitali, dróg na potrzeby „kulturowe” mieszkańców danej wsi etc.

⁶⁹ O samoobłożeniu sielskiego nasilenija. Postanowienie CIK i SNK SSSR, „Prawda” z 20 sierpnia 1930 r., 6 sierpnia 1931 r.

⁷⁰ O samoobłożeniu sielskiego nasilenija. Postanowienie CIK i SNK SSSR, „Prawda” z 28 sierpnia 1932 r., 26 maja 1933 r.

⁷¹ Środki uzyskane ze sboru miały zasilić budżety rejonowe i wiejskie.

⁷² O jedinom sborie na chozajstwiennoje i kulturnoje stroitelstwo w sielskich rajonach. Postanowienie CIK i SNK SSSR, „Prawda” z 10 stycznia 1931 r., O jedinom sborie na nuždy kulturnogo i chozajstwiennogo stroitelstwa dieriewni. Postanowienie CIK i SNK SSSR, „Prawda” z 18 stycznia 1932 r. W 1932 r. podkreślono, że sbor od kułaków nie może być mniejszy niż 150 rubli na gospodarstwo.

dochody” można było zwiększyć dodatkowy podatek o 50% (kułacy w tych miejscowościach mieli zapłacić 300% sumy podatku rolnego).⁷³

Wprowadzając tak wysokie podatki bolszewicy nie ukrywali bynajmniej swoich rzeczywistych zamiarów wobec kułaków. „Prawda” komentując ustawę o podatku rolnym z 23 lutego 1930 r. pisała: „Zaostrzenie się walki klasowej na obecnym etapie wymaga naniesienia decydującego uderzenia w kułactwo, także przy pomocy podatku rolnego”.⁷⁴

Obciążenia podatkowe kułaków były tak wysokie, że aż absurdalne. Np. w 1932 r. przy dochodzie gospodarstwa kułackiego w wys. 500 rubli podatek rolny wynosił 30%, czyli 150 rubli. Do tego dochodzi samoobłożenie – 300 rubli (200% sumy podatku rolnego), sbor – kolejne 150 rubli (100% sumy podatku rolnego) i dodatkowy podatek dla gospodarstw indywidualnych – od 300 do 450 rubli (200 lub 300% sumy podatku rolnego), czyli ogólna suma podatków, które musiał zapłacić kułak w 1932 r., przy dochodzie 500 rubli na gospodarstwo była dwa razy większa od jego dochodu i wynosiła 900-1050 rubli. Oprócz tego musiał on wywiązać się z dostaw zboża, mięsa etc. Nic więc dziwnego, że prawie wszyscy, których uznano za kułaków prędzej czy później zostali rozkułaczeni za „sabotaż, który to polegał na nie płaceniu podatków”.

W przypadku niewywiązania się z obciążeń fiskalnych majątek od razu przekazywano kołchozom lub sprzedawano na licytacjach. Zabierano dosłownie wszystko. Polski konsul generalny w Charkowie w listopadzie 1929 r. donosił, że na licytacji sprzedano nawet „właśnie ugotowany kocioł barszczu za 30 kopiejek”.⁷⁵

Oprócz nierealnych podatków i chlebozagotowok władze wydawały też inne postanowienia zmierzające do wyniszczenia chłopów uznanych za kułaków. Np. 6 lutego 1930 r. Komitet Centralny KP(b)U nakazał zaprzestania wypłacania kułakom wszelkiego rodzaju ubezpieczeń (strachowok).⁷⁶

Pomimo wysiłków propagandy radzieckiej głoszącej nienawiść do kułakarkwiopijcy, stosunek zwykłych chłopów do tzw. kułaków nie był negatywny, wręcz przeciwnie. Sekretarz konsulatu RP w Kijowie Ryszard Niezbrzycki pisał w październiku 1929 r.: „Z rozmów wynioskować można, że na wsi walka elementu kułackiego z ‘biedakiem’ i ‘średniakiem’ nie przedstawia się tak dosadnie i jaskrawo, jak malują to oficjalne źródła sowieckie. Dla niezamożnego chłopu ‘kułak’ jest jedynym spadkobiercą praw byłych dworów i mimo, że znajduje się on obecnie sam w bardzo ciężkiej sytuacji materialnej, tym niemniej daje on możliwość, przynajmniej względną, zarobkowania dla elementu

⁷³ O jedinomriemmiennom nalogie na jedinolicznyje kriestianskije chozajstwa w 1932 godu. Postanowienie CIK i SNK SSSR, „Prawda” z 21 listopada 1932 r.

⁷⁴ „Prawda” z 1 marca 1930 r.

⁷⁵ AAN, MSZ, sygn. 10040, s. 49.

⁷⁶ CDAHOU, f. 1, op. 20, spr. 3142, s. 172.

ubogiego. Niezadowolone są tylko ci, którzy tego zarobku znaleźć nie mogą, względnie nie chcą. Poza tym, zamożny chłop staje się częstokroć dla niezamożnych jedyną deską ratunku, zwłaszcza gdy chodzi o wykonanie tzw. kontraktacji, gdyż na ogół chłop niezamożny nigdzie nie jest w stanie wykonać całkowicie nałożony na siebie zamówienie i w tych warunkach jedynym ratunkiem jest dla niego pomoc bardziej zamożnego sąsiada⁷⁷.

Szef ukraińskiego GPU Wsewołod Balicki w raporcie o sytuacji na wsi ukraińskiej w związku z „likwidacją kułaków jako klasy” (od 20 stycznia do 12 lutego 1930 r.) pisał, że niektórzy biedacy współczują kułakom. W wielu miejscowościach (rejonu słobodzkiego) biedacy obecni przy sprzedaży majątku kułackiego płakali (we wsi Sycziwka w okręgu kijowskim podczas rozkułaczania płakali m.in. przewodniczący rady wiejskiej i szef Komitetu Niezamożnych Włościan). Są fakty, kiedy biedacy ukrywają majątek kułacki, oddają kułakom kupione rzeczy, nabyte podczas licytacji mienia rozkułaczonych (np. miało to miejsce we wsi Czobruczy w rejonie słobodzskim)⁷⁸.

W niektórych przypadkach chłopci, jeśli było możliwe starali się bronić tzw. kułaków przed rozkułaczeniem i deportacją, choć „ekscesy” takie, jak informowało GPU USRR (25 marca 1930 r.) występowały sporadycznie.⁷⁹ We wsi Wilnia np. (rejon brusiłowski, okręg kijowski) 9 lutego 1930 r. w momencie zatrzymania 12 kułaków konwój otoczyło 300 chłopów razem z przewodniczącym rady wiejskiej i żądało natychmiastowego uwolnienia aresztowanych.⁸⁰

W raporcie z 11 marca 1930 r. Balicki informował Kosiora, że we wsi Skriebieży (okręg białocerkiewski) 500 osób protestowało przeciwko zatrzymaniu kułaków, miały miejsce próby obezwładnienia milicji, a jeden funkcjonariusz został pobity. Podczas operacji w nocy z 10 na 11 marca 1930 r., 800 osób okrążyło grupę operacyjną nie dopuszczając do wywozu aresztowanych. Do tej wsi Balicki osobiście nakazał wysłać dodatkowe oddziały GPU.⁸¹ We wsi Sze-stowycia (rejon czernihowski) grupa 500 osób (głównie kobiet) napadła na brygadę, która zabierała majątek kułakowi i członków brygady dotkliwie pobiła.⁸²

25 marca 1930 r. GPU USRR informowało Jagodę, że w rejonie tomakowskim (okręg zaporoski) grupa 400 osób żądała powrotu wysiedlonych kułaków. W dwóch rejonach okręgu romeńskiego miały miejsce „wołyńki”, podczas których żądano natychmiastowego zwolnienia zatrzymanych chłopów.⁸³

⁷⁷ AAN, MSZ, sygn. 10568, 266.

⁷⁸ A. Graziosi, *Collectivisation, révoltes paysannes et politiques gouvernementales à travers les rapports du GPU d'Ukraine de février-mars 1930*, „Cahiers du Monde Russe” 1994, nr 3, s. 475-476, 586.

⁷⁹ Zob. *Tragedija sowietskoj dieriewni...*, dz. cyt., t. 2, s. 342.

⁸⁰ CDAHOU, f. 1, op. 20, spr. 3192, s. 6.

⁸¹ Ibidem, spr. 3195, s. 21-22.

⁸² Ibidem, spr. 5489, s. 13.

⁸³ *Tragedija sowietskoj dieriewni...*, dz. cyt., t. 2, s. 340.

Kolejna faza rozkułaczania nastąpiła w pierwszej połowie 1931 r. Na podstawie decyzji Komitetu Centralnego WKP(b) z 20 maja 1931 r. rozkułaczono i wysiedlono z Ukrainy na Ural prawie 30 tys. rodzin kułackich (tj. ponad 118 tys. osób).⁸⁴ Gros rozkułaczonych stanowili nie wywiązujący się z obowiązków wobec państwa⁸⁵ oraz ci, którzy stali na czele ruchu wychodzenia z kołchozów w 1930 r.⁸⁶

Rozkułaczanie i deportacje poza granice Ukrainy miały również miejsce w okresie szalejącego głodu. 29 marca 1932 Biuro Polityczne Komitetu Centralnego KP(b)U w tajnym postanowieniu uchwaliło wywózkę 5 tys. rodzin z Polesia na lewy brzeg Dniepru, w celu „wykorzystania ich” do pracy w kamieniołomach. Dla zesłanych utworzono tam „stałe osiedla kułackie”.⁸⁷ W okresie pomiędzy 28 listopada a 25 grudnia 1932 r. wysłano na północ ZSRR ponad 30 400 osób.⁸⁸

Oprócz masowych wywozek kułaków z Ukrainy, miały też miejsce deportacje chłopów wrogo nastawionych do kolektywizacji z innych regionów Związku Radzieckiego na Ukrainę. W sierpniu 1931 r. przesiedlono z Azji Środkowej 3 tysiące gospodarstw „bajów”⁸⁹ do dwóch byłych okręgów: chersońskiego – 1900 gospodarstw i melitopolskiego – 1100 gospodarstw. „Bajów” umieszczono w byłych kułackich chutorach i tymczasowych barakach sowchozowych.⁹⁰ Na Ukrainę zsyłano też chłopów rosyjskich. Polski konsul generalny w Charkowie informował w sierpniu 1931 r., że w dużym kołchozie „Czerwona Zirka” pod Charkowem znaczną część kołchoźników stanowią chłopci zesłani z Syberii.⁹¹

Ogółem, według danych, które przedstawił 20 stycznia 1934 r. na XII zjeździe KP(b)U Paweł Postyszew podczas „polityki likwidacji kułaka” zlikwidowano na Ukrainie 200 tys. gospodarstw⁹², a chłopci z ponad 60 tys. gospodarstw zostali deportowani poza granice Ukrainy.⁹³

⁸⁴ CDAHOU, op. 16, spr. 8, s. 86; zob. także *Tragedija sowietskoj dieriewni...*, dz. cyt., Moskwa 2001, t. 3, s. 143.

⁸⁵ Por. S. Kulczycki, *Niekotoryje problemy spłosznoj kollektiwizacii na Ukrainie*, „Istorija SSSR” 1989, nr 5, s. 25.

⁸⁶ Por. R. Conquest, *Żnywa...*, s. 188.

⁸⁷ CDAHOU, f. 1, op. 16, spr. 8, s. 210.

⁸⁸ Ibidem, op. 20, spr. 5487, s. 49, 78, 79.

⁸⁹ Odpowiednik kułaka w Azji Środkowej – R.K.

⁹⁰ CDAHOU, f. 1, op. 16, spr. 8, s. 101; Decyzja o przesiedleniu z Azji Środkowej 6 tys. „bajów” (3 tys. na Ukrainę i 3 tys. na Północny Kaukaz) zapadła na posiedzeniu Biura Politycznego Komitetu Centralnego WKP(b) 20 czerwca 1931 r. Zob. też: *Tragedija sowietskoj dieriewni...*, dz. cyt., 146.

⁹¹ AAN, MSZ, sygn. 10 000, s. 262.

⁹² *Radianska Ukrajina na nowomu pidnesenni. Politycznyj zwit CK KP(b)U XII z jizdowi KP(b)U. Dopowid' tow. P. P. Postyszewa*, „Komunist” z 24 stycznia 1934 r.; Niektórzy historycy przyjmują, że liczba którą podał Postyszew jest znacznie zaniżona i „podejrzenie” przypomina dane nt.

STRESZCZENIE

W końcu 1929 r. kierownictwo stalinowskie podjęło decyzję o kolektywizacji rolnictwa. Nierozłącznym elementem towarzyszącym kolektywizacji było rozkułaczanie i likwidacja tzw. kułaków. Kułacy mieli stać się usprawiedliwieniem dla władz, które bezprawnymi metodami zmuszały chłopów do wstępowania do kolektywów i oddawania swego zboża państwu. Państwo robotników i chłopów bowiem, za które się uważał Związek Radziecki, nie mogło otwarcie walczyć „na froncie chlebozagotowok” z chłopami, wobec czego potrzebny był wymyślony wróg – „kułak”. Rosyjski pisarz Ilia Erenburg, wspominając o tzw. kułakach w jednej ze swoich powieści bardzo trafnie zauważył: „Żaden z nich nie był niczemu winien. Lecz należał do klasy, która była winna wszystkiemu”. Ogółem, według oficjalnych danych radzieckich podczas „polityki likwidacji kułaka” zlikwidowano na Ukrainie 200 tys. gospodarstw kułackich, a chłopów z ponad 60 tys. gospodarstw zostali deportowani poza granice Ukrainy.

liczby gospodarstw kułackich z 1927 r. (zob. s. 3, przypis 11). J. Szatalina szacuje, że w latach 1928-1931 „zniknęło” na Ukrainie (na skutek rozkułaczania, samozniszczenia a także głodu) 352 tys. tysięcy gospodarstw chłopskich, z czego w latach 1928-1929 – 70 tys., a w latach 1930-1931 – 282 tys. Zob. Ekspriprijacija selanskich gospodarstw w Ukraini u 1929-1932 rr. Dokumenty i materiały, oprac. J. Szatalina, „UIŻ” 1992, nr 3, s. 112; S. Kulczycki szacuje, że w tym okresie na Ukrainie zniszczono prawie dwa razy więcej gospodarstw niż podał Postyszew, choć znaczna ich część została zlikwidowana przez samych chłopów, którzy sprzeciwiając się kolektywizacji sprzedawali je, porzucali ziemię i wyjeżdżali do miast. Zob. też: S. Kulczycki, *Miż dwoma wojnami...*, s. 5.

⁹³ S. Kulczycki, *Miż dwoma wojnami...*, s. 6. Por. I. Rybalka, *dz. cyt.*, s. 12; Według obliczeń Wiktora Ziemskowa w latach 1930-1931 z USRR wysiedlono 63720 kułackich rodzin. Najwięcej (32127 rodzin) wysiedlono na Ural. W. Ziemskow, *Sud’ba kułackoj ssylki*, „Otieczestwiennaja Istorija” 1994, nr 1, s. 119. Rozkułaczanie oficjalnie potępione zostało dopiero przez prezydenta ZSRR Michaiła Gorbaczowa, który 13 sierpnia 1990 r. wydał dekret „O rehabilitacji wszystkich ofiar represji politycznych z lat 1920-50” (*O wosstanowlenije praw wsiech żertw političieskich riepriesij 20-50-ch godow*), w którym podkreślono, że represje wobec chłopów w okresie kolektywizacji były „bezprawne i przeczące podstawowym prawom człowieka”. I. Zielenin, *Osuszczenije politiki „likwidacji kułaczestwa kak klasa” (osień 1930-1932 gg.)*, „Istorija SSSR” 1990, nr 6, s. 49.

PAWEŁ KIERNIKOWSKI

ORGANIZACJA OŚWIATY W CHELMIE W LATACH 1918–1944

Oświata w Chełmie należała zawsze do ważnych działów życia społecznego miasta. Nabrała jednak szczególnego znaczenia po odzyskaniu przez Polskę w 1918 roku niepodległości. Wynikało to z wielu względów, wśród których niebagatelną rolę odgrywał fakt, iż Chełmianie chcieli zatrzeć jak najszybciej wszelkie możliwe ślady rusyfikacji. Także w latach II wojny światowej i okupacji niemieckiej, gdy zagrożony był byt naszego narodu, jedną z metod oporu przeciwko Niemcom było tajne nauczanie. Poza tym mieszkańcy miasta różnego pochodzenia i nacji pragnęli dać młodemu pokoleniu jak najlepsze wykształcenie. Duże możliwości pod tym względem otworzyły się przed Polakami po zakończeniu działań wojennych. Powstało szereg nowych szkół, nawet tam, gdzie ich wcześniej nie było. Zlikwidowano praktycznie analfabetyzm jako zjawisko społeczne. Duże zasługi mieli w tym także mieszkańcy. W niniejszym artykule omówiono dwa zasadnicze okresy życia Chełma w XX w.: dwudziestolecie międzywojenne oraz czasy II wojny światowej i okupacji. Oba bowiem stanowią bardzo ważne epizody dziejowe w historii chełmskiej oświaty.

1. Dwudziestolecie międzywojenne

1. 1. Szkolnictwo powszechne (podstawowe) w Chełmie

Chociaż okres międzywojenny obejmuje zasadniczo lata 1918-1939, to dla chełmskiej oświaty zaczął się on nieco wcześniej, bo już w 1915 r. Wycofanie się Rosjan w sierpniu tegoż roku, z terenu Chełma i całego Królestwa Polskiego, umożliwiło ujawnienie polskiej działalności oświatowej, w której niewątpliwie wybiła się w chełmskim regionie aktywna i pełna poświęcenia praca pedagogiczna (zapomnianej już dziś) Józefy Kosińskiej – odznaczonej za te działania (w 1924 roku), przez władze polskie, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.¹ Jak napisał ówczesny działacz robotniczy i społeczny Jan

¹ Archiwum Państwowe w Lublinie Oddział w Chełmie (dalej: APLOCh), Inspektorat Szkolny w Chełmie (dalej: ISZCh), sygn. 263. Akta osobowe Józefy Kosińskiej; Archiwum Oddziału Związ-

Hempel „Ruch oświatowy podniósł się ogromną falą i widzimy, jak... często na zgliszczach wyrastają szkoły, dając raz jeszcze świadectwo tężyzny narodowej, mocnej woli do życia, która korzysta z każdej możliwości, aby ujawnić się...”, to najlepszy dowód naszej żywotności narodowej, to zapowiedź lepszej przyszłości”.² Tak było również i w Chełmie. Jeszcze we wrześniu 1915 roku zorganizowano Szkołę Powszechną im. ks. Stanisława Staszica, która zajęła na swoje potrzeby 5-izbowy budynek byłej rosyjskiej miejskiej szkoły elementarnej przy ulicy Kolejowej 49. Okresowo korzystała także z pomieszczeń późniejszego Sądu Grodzkiego przy placu Kościuszki oraz lokalu w byłym kolegium pijarskim przy kościele Rozesłania św. Apostołów (ulica Lubelska 57), gdzie obecnie znajduje się Muzeum Chełmskie. W roku szkolnym 1915/1916 utworzono drugą w kolejności Szkołę Powszechną, której nadano imię Tadeusza Kościuszki, a w latach następnym – dalsze (Szkoła Powszechna nr 3 im. Adama Mickiewicza – 1918 r.; prywatna szkoła elementarna dla dzieci żydowskich prowadzona przez Klarę Morgenstern, z której utworzono Szkołę Powszechną nr 5 im. króla Kazimierza Wielkiego; Szkoła Powszechna nr 4 im. królowej Jadwigi – 1919 r.; Szkoła Powszechna nr 6 im. ks. Stanisława Konarskiego – roku szkolnym 1922/1923; Szkoła Powszechna nr 7 im. ks. Grzegorza Piramowicza – roku szkolnym 1923/1924) oraz szereg chederów czyli żydowskich szkół wyznaniowych, które znajdowały się m. in. przy ulicy Siedleckiej, Budowskiej (obecnie ulica Narutowicza – P.K.), Pocztowej, Lubelskiej, itd.³ Szkoły te zajmowały zarówno własne budynki (np. ww. Szkoła Powszechna nr 2 im. ks. Stanisława Staszica oraz Szkoła Powszechna nr 1 im. Tadeusza Kościuszki, Szkoła Powszechna nr 5 im. króla Kazimierza Wielkiego i Szkoła Powszechna nr 7 im. ks. Grzegorza Piramowicza; te trzy ostatnie placówki mieściły się w specjalnie wybudowanym, w latach 1928 – 1934, dla potrzeb szkolnych gmachu „ Szkoły Dziesięciolecia Niepodległości, jak też pomieszczenia wynajęte u osób prywatnych.⁴ W sumie w roku szkolnym 1938/1939 szkoły te dysponowa-

ku Nauczycielstwa Polskiego w Chełmie (dalej: AOZNPCh), „Księga zmarłych nauczycieli” - wpis na temat sylwetki Józefy Kosińskiej; S. Pyszko, *Oświata chełmska w latach 1916-1925*. [w:] „Rocznik Chełmski” 1997, t. 3, s. 253; tenże, *Przyczynek do dziejów oświaty i szkolnictwa na terenie Chełma*. „Gazeta Chełmska” 1997, nr 37, s. 3.

² Jan Hempel, *Ratujmy człowieka*, „Kurier Lubelski” 1915 r., nr 1, s. 3-4.

³ APLOCh, ISzCh, sygn. 117, Organizacja szkół. Okólniki, korespondencja, zestawienia, wykazy 1934-1939; także: P. Kiernikowski, *Szkoła Podstawowa nr 5 im. Marii Konopnickiej w Chełmie (zarys dziejów)*. Chełm 1997, s. 10-11; tenże, *Chełmskie Szkoły Powszechne w okresie II Rzeczypospolitej (cz. 1)*, „Inspiracje i doświadczenia”. Chełmski Biuletyn Oświatowy, 2002, nr 1, s. 42-44; St. Pyszko, dz. cyt., s. 7. Właścicielami chederów były zarówno osoby prywatne (jednym z nich był Dawid Sobol), jak też i organizacje (np. Stowarzyszenie „Talmud Tora”).

⁴ S. Pyszko, dz. cyt., Szkoła Powszechna nr 3 im. Adama Mickiewicza wynajmowała dom Piotra Suchonia na Pilichonkach, Szkoła Powszechna nr 4 im. królowej Jadwigi mieściła się w budynku Polskich Kolei Państwowych przy ulicy Kolejowej 33, a Szkoła Powszechna nr 6 im. ks. Stani-

ty 48 izbami lekcyjnymi (w tym 28 w budynkach własnych i 20 w lokalach wynajmowanych).⁵ Czynnikiem dzierżawny za wynajem sal wynosił (w latach 1936-1939) 9000 zł rocznie, co stanowiło 17% środków finansowych przeznaczonych

w budżecie miejskim na oświatę.⁶ Nie wszystkie więc miały warunki odpowiednie do nauki. Przepelnione klasy, małe i ciasne w stosunku do potrzeb sale (na dodatek słabo i źle opalane zimową porą). Tak wyglądała zwykła codzienność chełmskiej oświaty przedwojennej szczególnie tam, gdzie wynajmowano lokale. Niewiele zmieniło ten stan rzeczy, wybudowanie dla jej potrzeb budynku „Szkoły Dziesięciolecia”. Podobnie jak w całej Polsce, tak i w Chełmie oświata przeżywała ogromny kryzys materialny. Jej potrzeby wzrastały, a możliwości finansowego ich zaspakajania coraz bardziej malały. Przykładem niech będzie niedokończona sprawa budowy (w końcu lat trzydziestych) szkoły powszechnej przy ulicy Szpitalnej. Jej koszt miał wynieść 200 tys. złotych. Budowa miała być wspierana finansowo przez Polski Fundusz Popierania Budowy Szkół Powszechnych. Podjęto także (zresztą nieudane) próby uzyskania kredytu ze strony Skarbu Państwa.⁷ Wystąpiono do wojewody lubelskiego z prośbą „o wyłączenie z postępowania wywłaszczeniowego na rzecz Szpitala Psychiatrycznego miejskiego terenu o powierzchni 2 ha przeznaczonego pod budowę szkoły powszechnej”.⁸ Planowano, że „będzie to jednopiętrowy budynek murowany, kryty blachą, o ogólnej kubaturze 3800 m³. Miało tu być 8 sal lekcyjnych (po 4 sal na parterze i na I piętrze), sala do ćwiczeń cielesnych i sala fizyczno-przyrodnicza, kancelaria, pokój nauczycielski, szatnie, magazynki na pomoce naukowe i „przybory” niezbędne do nauki oraz kilka toalet”.⁹ Jednym słowem, miał to być budynek (jak na tamte czasy) „nowoczesny” i dobrze przystosowany do pełnienia roli placówki oświatowej. Jednak braki finansowe spowodowały, że w 1938 r. zalano jedynie fundamenty i cała robota na tym stanęła.¹⁰ Pewnym, bardziej propagandowym akcentem całej tej sprawy, była jednoznaczna uchwała Rady Miejskiej z 25 marca 1939 r. o nadaniu nowobudującej się

stawa Konarskiego – w pomieszczeniach dawnego kolegium pijarskiego należących do parafii Rozesłania św. Apostołów.

⁵ APLOCh, ISzCh, sygn. 121.

⁶ APLOCh, AmCh, sygn. 300. Protokół z rewizji działalności finansowo-gospodarczej gminy - miasta Chełma; tamże, sygn. 449; Budżet miasta Chełma na rok 1938/1939. Wydatki, w kolejnych latach 1935/1936 – 1937/1938, kształtowały się na niższym poziomie w porównaniu do roku 1934/1935 i wynosiły odpowiednio: w roku szkolnym 1934/1935 – 58.285 zł; 1935/1936 – 52.087 zł; 1936/1937 – 50.692 zł; 1937/1938 – 51.591 zł. Z kolei w preliminarzu budżetowym na rok 1938/1939 przewidziano znacznie większą kwotę, bo 62.556 zł.

⁷ APLOCh, ISzCh, sygn. 117, Sprawozdanie Inspektora Szkolnego w Chełmie z dnia 14.01.1939 r.

⁸ Tamże.

⁹ APLOCh, AmCh, sygn. 724, Sprawa budowy szkoły na ulicy Szpitalnej 1937.

¹⁰ B. Zimmer, *Miasto Chełm. Zarys historyczny*. Warszawa-Kraków 1974, s. 168.

szkole powszechnej przy ulicy Szpitalnej nazwy „Pomnika im. Marszałka Józefa Piłsudskiego”.¹¹ Wybuch II wojny światowej wyeliminował na wiele lat ten problem z życia chełmskiego społeczeństwa.¹² Ale nie tylko trudności lokalowe szkół „spędzały z powiek sen” przedstawicielom władz miasta. Innym, bardzo ważnym i trudnym problemem była kwestia zapewnienia rosnącej wciąż liczbie dzieci miejsca w placówkach oświatowych (tabela nr 1).

Tab.1. Stan liczebny uczniów w siedmioklasowych szkołach powszechnych w Chełmie w latach 1926-1939.

Rok szkolny	Ilość dzieci w Chełmie zobowiązanych do realizacji obowiązku szkolnego	Ilość uczniów
1926/1927	Brak danych	2.289
1927/1928	3.033	2.590
1928/1929	3.156	2.865
1929/1930	3.428	3.381
1930/1931	3.725	3.605
1931/1932	4.036	3.988
1932/1933	4.474	4.448
1933/1934	Brak danych	4.470
1934/1935	Brak danych	4.355
1935/1936	Brak danych	4.332
1936/1937	Brak danych	4.413
1937/1938	Brak danych	4.249
1938/1939	4.025	4.162

Źródło: APCh, AmCh, sygn. 357, 571, 709; tamże; ISzCh, sygn. 110, 112, 115, 117, 118, 119, 179, 180, 182. Wykazy szkół i zestawienia z organizacji szkolnictwa w Chełmie; obliczenia własne.

Personel pedagogiczny składał się z nauczycieli stałych, tymczasowych i kontraktowych w pełnym wymiarze godzin. Stan kadry pedagogicznej stale się zmieniał. Wpływały na ten stan rzeczy różne czynniki, wśród których nieposlednią rolę odgrywały finanse, warunki pracy, polityka kadrowa władz szkolnych czy nawet zagrożenie zewnętrzne naszego państwa.

Stawka tygodniowa wynosiła 30 godzin, za to pracę nauczyciel otrzymywał uposażenie składające się z płacy zasadniczej, dodatku stażowego i dodatku za

¹¹ APLOCh, AmCh, sygn. 248, Protokół nr 5/75 z posiedzenia Rady Miejskiej w Chełmie w dniu 25 marca 1939 r.

¹² Powrócono do niego dopiero w latach sześćdziesiątych XX wieku, kiedy to wybudowano dla Szkoły Podstawowej nr 3 im. Adama Mickiewicza nowy budynek przy ulicy Rejowieckiej, w którym placówka funkcjonuje do dnia dzisiejszego.

posiadanie wyższych studiów. Jeżeli pełnił funkcję kierowniczą, otrzymywał także dodatek kierowniczy.

Poziom wykształcenia nauczycieli był różny. Byli wśród nich tacy, którzy dopiero po zatrudnieniu w oświacie uzupełniali swoje wykształcenie i kwalifikacje (zarówno ogólne, jak też i pedagogiczne). Byli też i tacy, którzy ukończyli naukę w seminariach nauczycielskich lub w innych odpowiednich placówkach oświatowych. Liczba takich pedagogów była dość znaczna. W 1919 roku stanowili oni ok. 25 % ogółu zatrudnionych. Lata późniejsze przyniosły pod tym względem poprawę, ponieważ poczynając od roku szkolnego 1922/1923, co najmniej 0 % świeżo zatrudnionych nauczycieli miało ukończone seminarium nauczycielskie czyli posiadało odpowiednie kwalifikacje.¹³

Każdy nowy nauczyciel składał na ręce inspektora szkolnego (w obecności kierownika szkoły, w której miał podjąć pracę dydaktyczno-wychowawczą) ślubowanie służbowe według przepisanej prawem rot. Tekst ślubowania – opieczetowany i podpisany przez nauczyciela oraz inspektora szkolnego – znajdował się w teczce osobowej nauczyciela.¹⁴

Po wybuchu, w dniu 1 września 1939 r. II wojny światowej, w wielu budynkach szkolnych (np. w gmachu „Szkoły - Pomnika Dziesięciolecia Niepodległości Polski” mieszczącym trzy szkoły powszechne) urządzono szpitale wojskowe. Nauka w nich została przerwana aż do 1944 r.¹⁵

¹³ Dekret Naczelnika Państwa z dnia 18 grudnia 1918 r., „O stabilizacji i wynagrodzeniu nauczycieli szkół powszechnych” (Dziennik Praw Państwa Polskiego (dalej: Dz. P.P.P., nr 21, poz. 65) uznawał za równorzędne (odnośnie kwalifikacji nauczycielskich) z ukończeniem seminarium nauczycielskiego świadectwo ukończenia minimum 6 klas polskiej szkoły średniej ogólnokształcącej (po złożeniu, przez kandydata do zawodu nauczycielskiego, uzupełniającego egzaminu pedagogicznego) lub świadectwo rosyjskie tzw. nauczyciela początkowego i nauczyciela domowego, patrz: APLOCh, ISzCh, sygn. 111. Księga etatów; Józefa Kosińska, Janina Szmidt - akta osobowe w APLOCh, ISzCh; także zapisy w „Księdze zmarłych nauczycieli” w AOZ NPCh; St. Pyszko, *Oświata chełmska...*, s. 283).

¹⁴ APLOCh, ISzCh, sygn. 460, Akta osobowe Józefy Mikosiojowej. Oto treść ślubowania z 1922 roku: „Ślubuję Państwu Polskiemu wierność i posłuszeństwo oraz przyrzekam, że z całą ścisłością i sumiennością będę obowiązujących ustaw i rozporządzeń przestrzegać, że będę wypełniać obowiązki swego urzędu bezstronnie i bezinteresownie, a unikać tego wszystkiego, co mogłoby przynieść szkodę Państwu Polskiemu, a ujmę stanowi do którego należę. Tak ślubuję. Podpis nauczyciela (nauczycielki), pieczęć okrągłą, przysięgę odebrałem miejscowość, dnia...1922 r. Inspektor szkolny”. W późniejszych latach treść ta się zmieniała. Ponadto podpisywał ten blankiet (jako świadek) kierownik szkoły.

¹⁵ APLOCh, AmCh, sygn. 736. Pożyczki 1935-1938, 1939; tamże, sygn. 1237. Rada Szkolna Miejska w Chełmie 1939/1940; Kronika szkolna Szkoły Powszechnej (Podstawowej) nr 1 im. Tadeusza Kościuszki w Chełmie, t. II, s. 4; J. Rokitowska, *Pierwsze dni II wojny światowej. Maszynopis w zbiorach AOZ NPCh; „Wiedziałem już co to wojna”. Rozmowa z dr Marianem Radajewskim.* „Kamena” nr 1 (925), 1989; P. Kiernikowski, *Szkoła Podstawowa...*, s. 13.

1.2. Freblówki (przedszkola) jako zakłady opieki nad dziećmi przedszkolnymi

W Chełmie, w okresie przedwojennym, oprócz różnego rodzaju placówek oświatowych, istniały ośrodki przedszkolne – zwano je freblówkami.¹⁶ Ich rodowód wywodził się jeszcze z czasów zaborów, kiedy to skupiano dzieci w jednym miejscu. Przy pomocy różnych metod i form działania (przeważnie jako zabawę) wpajano im „miłość do Ojczyzny” oraz „dumą z tego, że są Polakami”.¹⁷ Początkowo władze carskie nie traktowały poważnie tej działalności, oceniając ją jako charytatywną „zabawę” nudzących się dam chełmskich, którym należy się jakaś rozrywka. Nie rozciągały nawet nad tymi działaniami ściślejszej kontroli. Dopiero rzeczywistość polityczna zmusiła je do spojrzenia na ochronki z innego punktu widzenia: zrozumiiano, że zastępują one nieistniejącą polską szkołę. Stąd też nastąpiła akcja mająca na celu wzmoczenie rusyfikacji (szczególnie w Chełmie) uwięczona utworzeniem w 1912 r. odrębnej, od reszty ziem Królestwa Polskiego, guberni chełmskiej. Tej antypolskiej polityce Rosjan położyło kres wkroczenie w 1915 roku na teren Ziemi Chełmskiej oraz do miasta wojsk austriackich. Polacy uzyskali możliwość, aby na wszystkich szczeblach nauczania i wychowania tworzyć odpowiednie placówki szkolno-wychowawcze. W samym Chełmie powstały dwie ochronki prowadzone przez siostry zakonne ze Zgromadzenia Felicjanek. Jedna z nich nosiła imię ks. biskupa Sapiehy. Zatrudniono w niej m. in. 2 pielęgniarki. Stale przebywało tu 56 dzieci (w tym: 29 chłopców i 27 dziewcząt). Uczono je m.in. czytać i pisać po polsku.¹⁸ Siostry Felicjanki prowadziły także drugą ochronkę im. św. Józefa. Była to ochronka dzienna, czynna w godzinach od 8.00 rano do 19.00 wieczorem. Uczęszczało do niej 20 dzieci (11 chłopców i 9 dziewcząt). Nad ich zdrowiem czuwała 1 pielęgniarka.¹⁹ Ze względu na szczupłość zachowanych akt archiwalnych trudno szerzej pisać na temat ich działalności. Faktem jednak niezaprzeczalnym jest, że placówki te istniały także w okresie lat 1917–1918.²⁰

¹⁶ Freblówka – ogródek dziecięcy. Nazwa ta pochodzi od nazwiska założyciela tego rodzaju placówek opiekuńczych Friedricha Frobela, niemieckiego pedagoga, twórcy zasad wychowania przedszkolnego. Patrz: Encyklopedia powszechna, Warszawa 1973, t. 1, s. 820; także: Słownik wyrazów obcych. Wydanie nowe. Warszawa 1997, s. 364.

¹⁷ M. Wróbel, Wychowanie przedszkolne w Polsce w latach 1918–1939. Wrocław- Warszawa-Kraków 1967, s. 83, 96. Autorka przytacza wiersz, jaki wychowawczynie wraz z dziećmi recytowały na apelach porannych: „Jakam ja dumna, żem Polka, że w żyłach moich polska krew płynie, że Biały Orzeł to znak narodu, że mieszkam w polskiej krainie”. Podobnej treści piosenki oraz wiersze (np. wiersz Władysława Bełzy pt. „Katechizm polskiego dziecka” uczono w Chełmie, o czym wspominali, na podstawie opowiadań swoich rodziców, m.in. Maria i Edward Ospieszniński oraz Tadeusz Ścibior.

¹⁸ APLOCh, ISzCh, sygn. 110.

¹⁹ Tamże, Chełmskie Chrześcijańskie Towarzystwo Dobroczynności (dalej: ChTD), sygn. 1. Sprawozdanie do Miejskiej C i K. Komendy Obwodowej w Chełmie z dnia 14.10.1916.

²⁰ Tamże.

Odzyskanie w listopadzie 1918 r. niepodległości przez Polskę wpłynęło na zmianę poglądów społecznych w kwestii celów i zadań ochronek. Miały one być placówkami wychowawczo-oświatowymi poddanyymi nadzorowi ze strony Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz nosić nazwę przedszkola. Początkowo sytuacja ogólna w oświacie dawała nadzieję, iż nastąpi pomyślny rozwój wychowania przedszkolnego. Jednak trudności ekonomiczne państwa oraz zmiana postawy władz oświatowych spowodowały, że wbrew stanowisku zajętemu w tej sprawie przez Kongres Nauczycielski (obradujący w Warszawie w dn. 14-17 kwietnia 1919 r.) - nie wydano, aż do roku 1932, odpowiedniej ustawy o przedszkolach. W dalszym ciągu placówki te znajdowały się, pod względem organizacyjnym, w gestii osób prywatnych, samorządów oraz różnego rodzaju organizacji i zgromadzeń. Tak było także w Chełmie, czego dowodem jest np. pismo Zarządu Stowarzyszenia im. Błogosławionej Jolanty do Magistratu chełmskiego informujące o składzie nowych władz tej organizacji oraz istnieniu kolejnej ochronki w Chełmie noszącej imię Błogosławionej Jolanty.²¹

Kolejne lata spowodowały wzrost liczby przedszkoli (freblówek) w mieście prowadzonych przez rozmaite organizacje i instytucje. Ostatecznie w 1931 r. funkcjonowało w Chełmie 7 przedszkoli (patrz: tab. nr 2).

Tab. 2. Przedszkola (freblówki) w przedwojennym Chełmie.

Lp.	Właściciel zakładu (koncesjonariusz)	Adres	Język nauczania	Ilość przedszkolank
1.	„Rodzina Policyjna”	Ulica Młynarska 7	polski	1
2.	Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet	Ulica Reformacka (x)	polski	1
3.	Związek Zawodowy Pracowników Kolei	Ulica Kolejowa 56	polski	1
4.	Zjednoczenie Szkół Żydowskich	Ulica Siedlecka 5	jidysz	1
5.	Chełmskie Chrześcijańskie To- warzystwo Dobroczynności	Ulica Lwowska 15	polski	6
6.	„Rodzina Wojskowa”	Koszary Wojskowe	polski	1
7.	Żydowskie Stowarzyszenie Oświatowo-Kulturalne „Tarbut”	Ulica 1 Maja	jidysz	1
Ogółem				12

x/ W późniejszym czasie, przed wybuchem II wojny światowej, przeniesione na ulicę 1 Maja 33.

Źródło: APLOCh, ISzCh, sygn. 180. Statystyka, całość szkolnictwa 1928-1938.

²¹ APLOCh, AmCh, sygn. 337. Pismo nr 3 z dn. 10. 02. 1924 roku skierowane przez Zarząd Stowarzyszenia im. Błogosławionej Jolanty w Chełmie do Magistratu miasta Chełma.

W ówczesnej chełmskiej gazecie „Zwierciadło” zachował się opis z otwarcia placówki przedszkolnej zorganizowanej przez stowarzyszenie noszące nazwę „Rodzina Wojskowa”. Warto go w całości przytoczyć. Oto, co redaktor kryjący się pod pseudonimem „Bwicz” napisał na ten temat: „W niedzielę dnia 13 maja b.r. została uroczystie otwarte i poświęcone przedszkole dla dzieci wojskowych w Chełmie. Przebieg uroczystości miał charakter imponujący i miły. Wśród licznie przybyłych gości byli p. starosta Bagiński, p. prezydent m. Chełma Gutt i wiele innych wybitnych osobistości ze sfer cywilnych i wojskowych. Orkiestra odegranem marszem rozpoczyna część oficjalną otwarcia. Pułkownik dypl. Borowiec Stanisław D-ca 7 p. Leg. wita krótkim przemówieniem zebranych gości i rodziców oraz charakteryzuje drogę po której kroczył, by osiągnąć tak radosny dla Niego cel. Brak środków materialnych w pierwszym rzędzie były to trudności z którymi nie łatwo się było uporać to też dzień otwarcia jest dniem nie małego tryumfu... W gorących i serdecznych słowach dziękuje p. gen. Plisowskiemu D-cy garnizonu i wszystkim, którzy pomocą materialną i życzliwą przyczynili się do powstania przedszkola. Ks. kapelan Warchałowski pobłogosławił przedszkole życząc mu wiele szczęścia i pomyślnego rozwoju. Pan gen. Plisowski swem przemówieniem okazał żywą radość z istnienia już przedszkola w garnizonie i podniósł zasługi płk. dypl. Borowca, któremu przedszkole zawdzięcza swoje powstanie oraz życzył nowej placówce oświatowej pomyślnego rozwoju, „ku chwale Ojczyzny”. Mały Zbigniew Salamon w imieniu wszystkich dzieci dziękuje płk. Borowcowi za założenie „dziecięcego raj” w którym tak ślicznie, miło i dobrze Pod koniec części oficjalnej dzieci popisywały się śpiewem, marszem oraz gimnastyką rytmiczną przy dźwiękach mandoliny. Wszyscy zebrani, a szczególnie rodzice mile stwierdzali, że w tak krótkim czasie pp. nauczycielki w osobach p. M. Dulmakowej i p. J. Segdzińskiej osiągnęły tak piękne wyniki.”²²

Głównym zadaniem tych przedszkoli stało się wyrównywanie różnic w rozwoju ogólnym wychowanków (było ich w 1931 roku aż 296, w tym: 126 chłopców i 170 dziewcząt) pochodzących z różnych środowisk społecznych oraz przygotowanie ich do przyszłej nauki w szkole powszechnej.²³

O wychowaniu przedszkolnym w Chełmie w ostatnich trzech latach istnienia II Rzeczypospolitej trudno jednak cokolwiek wiążącego ustalić. Bazując na zachowanych dokumentach archiwalnych oraz wspomnieniach starszych mieszkańców miasta, można stwierdzić, że przedszkola prowadzone przez „Rodzinę Policyjną”, „Rodzinę Wojskową” oraz Związek Zawodowy Kolejarzy istniały do samej wojny.²⁴

²² „Zwierciadło” nr 16 z dnia 15 maja 1930 r., s. 4.

²³ APŁOCh, ISzCh, sygn. 180. Statystyka. Całość szkolnictwa 1928–1938.

²⁴ Tamże; Relacje ustne Marii i Edwarda Ospieszynskich, Tadeusza Ścibiora i Leokadii Niegardowskiej.

1.3. Szkolnictwo średnie

Najstarszą szkołą średnią w Chełmie (zarówno przed wojną, jak obecnie) jest Zespół Szkół Mechanicznych, który w swojej bogatej historii nosił różne nazwy.²⁵ Pierwotnie była to Techniczna Szkoła Kolejowa, założona w Lublinie w 1878 r. Przeniesiona do Chełma (w 1889 r.) dość szybko, bo w 1895 r., otrzymała specjalnie dla niej wzniesiony budynek. Po utworzeniu w 1912 r. Guberni Chełmskiej szkoła otrzymała gmach u zbiegu ulic: Reformacka i 3 Maja (obecnie ulica Podwalna - P.K.), naprzeciw obecnego Zespołu Szkół Zawodowych nr 4 im. Kazimierza Andrzeja Jaworskiego.²⁶ Po wycofaniu się Rosjan z Chełma latem 1915 r., we wrześniu bieżącego roku siedziba Szkoły Kolejowej została przeznaczona dla nowo powstałej Chełmskiej Szkoły Filologicznej (dzisiejszego I Liceum Ogólnokształcącego im. Stefana Czarnieckiego - P.K.). Gdy ta w 1919 r. wyprowadziła się do obecnej swojej siedziby, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, na jej miejsce, powołało Państwową Szkołę Rzemieślniczą z Antonim Popławskim jako dyrektorem. Składała się ona początkowo z czterech podstawowych działów: ślusarsko-mechanicznego, kolejowego, stolarskiego oraz szewskiego. Te ostatnie dwa działy dość szybko zlikwidowano i od tej pory wiodącymi działami w tej placówce: ślusarsko-mechaniczny i kolejowy (ten ostatni do 1929 r.). Rok szkolny w tej szkole rozpoczął się tak jak w innych szkołach tj. w dniu 1 września, ale, ze względu na specyfikę placówki, trwał dłużej, bo do 10 lipca. Uczniowie zdobywali tu nie tylko wiadomości teoretyczne, ale również praktyczne, ponieważ od 15 maja do 10 lipca pracowali wyłącznie w warsztatach. Ukoronowaniem trzyletniej nauki było wykonanie tzw. sztuki czeladniczej oraz zdanie egzaminu czeladniczego. W 1938 r. placówka otrzymała nową nazwę: „Państwowe Gimnazjum Mechaniczne”. Wydłużono także cykl nauki - z 3 do 4 lat. Była to dobra szkoła, ponieważ oprócz zawodu, przygotowywała swoich uczniów do trudów życia. Wpajała im hart ducha oraz przekonanie o słuszności obranej drogi życiowej. Wskazywała, jakimi mają być ludźmi. Oto, co na ten temat napisał jeden z absolwentów z 1934 r. Józef Ciechan: „Na ostatnim pożegnalnym spotkaniu przemówił²⁷ do nas następującymi słowami: „Przed wami kochani moi uczniowie droga daleka i długa. Pamiętajcie, że w życiu, w codziennych obowiązkach i zadaniach zwyciężają tylko ludzie o mocnych charakterach, ludzie pełnowartościowi. Takimi macie być. Na was patrzy starsze pokolenie jako na swoich następców. Na was kochani czeka Kościół, czekają Rodzice, czeka Ojczyzna”.

²⁵ Zespół Szkół Mechanicznych im. Ewarysta Stobnickiego to obecna urzędowa nazwa szkoły.

²⁶ F. Świstowski, *Dzieje Chełmskiej Szkoły Technicznej*, Chełm 1991-1993, s. 8, 12, 16-17; tenże, *Dzieje Chełmskiej Szkoły Technicznej*, „Rocznik Chełmski” 1996, nr 2, s. 426-427.

²⁷ Chodzi tu o ich wychowawcę profesora Ewarysta Stobnickiego. Tak wynika z kontekstu ww. wspomnień.

Na całe życie w naszych sercach zagnieździły się słowa: „czeka Kościół, Rodzice, Ojczyzna”.²⁸

Najmłodszą szkołą jest obecne I Liceum Ogólnokształcące im. Stefana Czarnieckiego. Powołano go 22 września 1915 r. jako Chełmską Szkołę Filologiczną. Start tej placówki był niezmiernie trudny. Brakowało odpowiedniego sprzętu i pomocy naukowych. Panowała niebywała ciasnota i niedostatek a wojsko austro-węgierskie zajmowało niejednokrotnie na swoje potrzeby pomieszczenia szkolne (nadmienić trzeba, że działo się to w warunkach toczącej się jeszcze I wojny światowej). Zmieniali się także dyrektorzy placówki.²⁹ Sytuacja uległa polepszeniu, gdy dyrektorem został (1917) Wiktor Ambroziewicz. Człowiek ten łączył w sobie talent administratora z powołaniem pedagogicznym i potrafił tak zorganizować tak życie „Królewsko-Polskiego Gimnazjum 8-klasowego Filologicznego”, że placówka zaczęła odnosić realne sukcesy w dziedzinie nauczania i wychowania. Poprawiły się także warunki lokalowe szkoły, bowiem z dniem 15 czerwca 1919 r. została ona przeniesiona z budynku obecnego Zespołu Szkół Mechanicznych do wielkiego gmachu po byłym prawosławnym seminarium duchownym przy obecnej ulicy Stefana Czarnieckiego 8.³⁰ Jak napisał po latach W. Ambroziewicz, powstała wtedy koncepcja, aby „rozbudować naszą Szkołę na uczelnię o takim poziomie, aby mogła szeroko promieniować na Ziemi Chełmskiej bogactwem polskiej kultury”.³¹ Była to niejako „odpowiedź” dla niektórych sceptycznie nastawionych do „Czarnieckiego” mieszkańców Chełma gratulujących mu, z kpiarską intencją, skierowaną w stronę gorliwców, którym przewodziłem, objęcia gmachu po seminarium prawosławnym: „Pierwszy awans. Z diaków w tak krótkim czasie na popowskie komnaty... Niechtam gadają - myślałem. Dopieliliśmy swego, a to najważniejsze”.³² I rzeczywiście, I Liceum i Gimnazjum im. Stefana Czarnieckiego (bo taką nazwę placówka ta ostatecznie w okresie przedwojennym nosiła) stało się jedną z przodujących szkół ogólnokształcących w tej części II Rzeczypospolitej. Przodujących nie tylko pod względem dydaktycznym ale także pod względem

²⁸ „V Zjazd Absolwentów i Wychowanków Chełmskich Szkół Technicznych”. Jednodniówka, Chełm 1990, s. 8; P. Kiernikowski, Szkolnictwo chełmskie w okresie międzywojennym. „Gazeta Chełmska” 1996, nr 27, s. 7.

²⁹ „W Dwudziestą Rocznicę 1915–1935”, Księga pamiątkowa Państwowego Gimnazjum im. St. Czarnieckiego w Chełmie. Chełm 1935, s. 107, 109; „Luźne Kartki”. Z przeszłości i teraźniejszości. Jednodniówka wydana z okazji 50-lecia Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego im. Stefana Czarnieckiego w Chełmie. Chełm, 25-26 wrzesień 1965 r., s. 2, 23; *Księga Pamiątkowa Czarnieczyków. Historia – Sylwetki – Wspomnienia*, Chełm 1995, s. 9, 38. W ciągu dwóch lat istnienia szkoły było aż czterech dyrektorów: Kazimierz Miszewski, ks. pastor dr Lucjan Lewandowski, Jan Sędzimir i Władysław Gacki.

³⁰ „Dwudziestą Rocznicę...”, s. 109; Księga Pamiątkowa..., s. 9.

³¹ W. Ambroziewicz, *Moja przygoda pedagogiczna*. Warszawa 1967-1968, s. 231. Maszynopis w zbiorach Chełmskiej Biblioteki Publicznej w Chełmie.

³² Tamże, s. 226 - 227.

wychowania w duchu patriotycznym i dojrzałości obywatelskiej.³³ Za kadencji dyrektora Mariana Lipskiego (przed wojną kierował placówką w latach 1936-1939), z dniem 1 września 1937 r. władze podzieliły szkołę koedukacyjną na dwie odrębne jednostki oświatowe: I Państwowe Gimnazjum i Liceum Męskie im. Stefana Czarnieckiego z nim jako dyrektorem oraz II Państwowe Gimnazjum i Liceum Żeńskie im. Królowej Jadwigi, z dyrektorką Zofią Farbiszewską na czele. I tak już do wojny, kiedy Niemcy zlikwidowali naukę dla Polaków na poziomie szkoły średniej. Budynek wraz z całym wyposażeniem oddano Ukraińcom.

Duże znaczenie na niwie chełmskiej oświaty miało Seminarium Nauczycielskie Męskie przy ulicy Reformackiej. Przygotowywało ono młodych mężczyzn do trudnego zawodu nauczycielskiego. Szkoła powstała na kanwie ujawnionych w 1916 r. kursów nauczycielskich oraz kursów przygotowawczych, czyli tzw. preparand nauczycielskich. Na dłuższy okres kursy te okazały się niewystarczające, dlatego władze we wrześniu 1918 r. powołały pięcioletnie seminarium (z dyrektorem Janem Dębskim³⁴), które istniało aż do 1937 roku. Wtedy utworzone zostało trzyletnie Liceum Pedagogiczne, które przejęło budynek, całe wyposażenie oraz kadre seminaryjną. W placówkach tych pracowało wielu znanych w Chełmie w województwie lubelskim pedagogów, jak np. wieloletni dyrektor dr Franciszek Wojnar, Józef Maż, Bolesław Wirski, Kazimierz Andrzej Jaworski, Zenon Waśniewski i inni.³⁵ Na podstawie zachowanych relacji i ułamkowych wspomnień³⁶ oraz zapisków w ówczesnej prasie³⁷ wiadomo, że w seminarium tym działało szereg organizacji jak np. samorząd szkolny, organizacja harcerska, chór szkolny, orkiestra szkolna, teatr szkolny, Szkolne Koło Sporto-

³³ Księga Pamiątkowa..., dz. cyt., s. 42, 54; „Luźne Kartki”..., s. 23–24; „Kartki Wdzięcznej Pamięci 1915–1985”. Jednodniówka z okazji V Zjazdu Czarnieczyków 21–22.09.1985, s. 11–12; J. Doroszewski, Praca oświatowa i kulturalna na Lubelszczyźnie w latach II Rzeczypospolitej. Lublin 1995, s. 27. Wielu wychowanków oraz pracowników szkoły (spośród kadry pedagogicznej oraz administracyjno-obslugowej) brało aktywny udział w różnych formach ruchu oporu czy w czynnej walce placąc nieraz za to najwyższą cenę – swoje życie, czego skromnym dowodem jest pomnik w parku szkolnym oraz pamiątkowa tablica na murach szkoły.

³⁴ „Rocznik szkolnictwa polskiego”, rok 1919, Opracowany pod red. H. J. Krygiera, Warszawa 1919, s. 28; „Pióro”, Miesięcznik młodzieży Państwowego Seminarium Nauczycielskiego Męskiego w Chełmie, 1926, nr 1; J. Kusz, *Zakład kształcenia nauczycieli w Chełmie 1918-1971*. Chełm 1971; tenże, *Zakłady kształcenia nauczycieli w województwie lubelskim w latach 1918-1939*. Lublin 1999, s. 25. Kolejni dyrektorzy to: Zofia Szybalska, Wincenty Tyrankiewicz, Feliks Wojciechowski, Marian Jumborski, Jan Denkwicz, Aleksander Makarewicz i dr Franciszek Wojnar.

³⁵ J. Kusz, tab. 12; K. A. Jaworski, *Koniec seansu*. Lublin 1972, s. 102, 364; *Zenon Waśniewski, Taki mój los*, oprac.: Z. W. Okoń. Chełm 1999, s. 6; *Zenon Waśniewski (1891-1945) malarz, poeta, pedagog*, Katalog wystawy w 50 rocznicę śmierci artysty. Chełm, wrzesień 1995 - kwiecień 1996, s. 10-11; P. Kiernikowski, *Szkolnictwo chełmskie...*, s. 7.

³⁶ J. Kusz, dz. cyt.; K. A. Jaworski, dz. cyt.

³⁷ Autor ma na myśli m. in. takie tytuły jak np. „Kronika Nadbużańska”, „Pióro” czy „Spójnia”.

we „Zdrów” oraz Koło Literackie im. Stefana Żeromskiego.³⁸ Cała ta działalność pozalekcyjna świadczyła o tym, że młodzież, podczas swego pobytu w seminarium nauczycielskim, dojrzewała nie tylko fizycznie, ale i duchowo. Była to dobra szkoła charakterów. Przyczyniała się ona do pełniejszego przygotowania zawodowego a zarazem przygotowywała przyszłych nauczycieli do pracy kulturalno-oświatowej w środowiskach swojej pracy. Podobne cele stawiała sobie kadra Liceum Pedagogicznego.

Oprócz Męskiego, istniało w Chełmie także Państwowe Seminarium Nauczycielskie Żeńskie. Jego początki sięgają lipca 1919 r., kiedy to ww. Ministerstwo WR i OP poleciło dr Jadwidze Młodowskiej zorganizowanie takiej placówki w Chełmie. Szkoła początkowo była pozbawiona własnego lokalu i korzystała z dwóch pomieszczeń w Państwowym Seminarium Nauczycielskim Korzystkim. Od początku posiadała własny internat, który znajdował się na Górcie Katedralnej. Kolejny, nowy rok szkolny 1920/1921 uczennice i personel szkolny powitali we własnym budynku – byłym seminarium unickim przy ul. Św. Mikołaja 4.³⁹ Pod kierunkiem dyrektorki realizowano w tej placówce (jako jedynej szkole w całej Polsce) nauczanie według daltońskiego systemu.⁴⁰ System ten, stworzony przez amerykańską nauczycielkę Helen Parkhurst w Dalton (USA), polegał na zniesieniu systemu klasowo-lekcyjnego i na podziale materiału nauczania na miesięczne zadania, które uczeń rozwiązywał samodzielnie pod kierunkiem nauczyciela czy instruktora. Był to na tamte czasy postępowy program nauczania, a dr Jadwiga Młodowska jedną z jego prekursorów na gruncie polskim i chełmskim. Łączył wykształcenie ogólne z przygotowaniem zawodowym. Program podkreślał doniosłość, rolę i znaczenie przedmiotów pedagogicznych. Nauczy-

³⁸ K. A. Jaworski, dz. cyt., s. 226-246; Z. Waśniewski, dz. cyt., s. 8-9; J. Doroszewski, dz. cyt., s. 42; tenże, *Praca oświatowa...*, dz. cyt., s. 104. Jeżeli chodzi o Koło Literackie założyła je grupa uczniów pod kierunkiem Kazimierza Andrzeja Jaworskiego w 1925 r. (wkrótce po śmierci Stefana Żeromskiego, którego K A J bardzo sobie cenil). Głównym celem działalności było poznawanie polskiej literatury współczesnej. W latach 1925-1929 Koło wydawało miesięcznik „Pióro”. Z jego szeregów wyszło wielu twórców i animatorów polskiej kultury jak m.in. Jan Szczawiej, Wacław Mrozowski, Zdzisław Popowski, Witold Kasperski, Czesław Twardzik, Wacław Iwaniuk (pisarze i poeci); Wincenty Okoń (profesor Instytutu Pedagogiki), Antoni Szumski (redaktor w Centrali Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych) czy też Tadeusz Ścibior (nieżyjący już „nestor” chełmskich fotografików).

³⁹ J. Młodowska, *Z kroniki Państwowego Seminarjum Żeńskiego w Chełmie Lub.*. Jednodniówka Państwowego Seminarium Żeńskiego w Chełmie wydana z racji dziesięciolecia szkoły 1919 I/IX 1929. Chełm 1929, s. 2; H. Brodowska-Kubicz, *Z chłopskiej łąki. Wspomnienia*. Łódź 1994, s. 23-25, 42; J. Doroszewski, *Zakłady kształcenia...*, s. 25-26; tenże, *Seminaria nauczycielskie w Polsce w świetle polityki oświatowej państwa (1918-1937)*, Lublin 2002, s. 87, 107-108.

⁴⁰ J. Młodowska, dz. cyt., H. Bobowska, *System daltoński*, [w:] „Z pracy państwowych seminarium nauczycielskich w Polsce”. Warszawa 1937; *Encyklopedia Powszechna PWN*. Warszawa 1973, s. 554; J. Doroszewski, *Zakłady kształcenia...*, dz. cyt., s. 40; tenże, *Seminaria nauczycielskie...*, dz. cyt., s. 68; P. Kiernikowski, *Szkolnictwo chełmskie...*, dz. cyt., s. 7.

ciele tacy jak m.in. Irena Dziwiszkówna, Leon Dąbrowski, Maria Blochówna, ks. Stanisław Sonne, Władysław Trojanowski, Elżbieta Horak, Julia Wochowa, Władysława Mrozkiewiczowa, Hanna Polakowska, Józef Zubik, Zofia Kruszewska, ks. Jan Walczak, Józef Perzyna, czy Mirosław Toporowski,⁴¹ przyjęli zasadę (konsekwentnie realizowaną przez cały czas istnienia placówki), że przygotowanie zawodowe otrzymane w seminarium winno zapoczątkować proces permanentnego doskonalenia przez nauczycieli swoich umiejętności pedagogicznych i zdobywania wiedzy ogólnej metodą ciągłego samokształcenia. Wiemy także, że w seminarium działały następujące organizacje: Samopomoc Uczniowska, harcerstwo, Polski Czerwony Krzyż. Każda z nich wybierała po trzy przedstawicielki do Samorządu Uczniowskiego tworzonego przez prezeskę, sekretarkę i siedem członkiń. Funkcję prezeski pełniły kolejno przewodniczące tych organizacji. Na comiesięcznych zebraniach Samorządu, omawiano pracę każdej organizacji, przydzielano pożyczki potrzebującym oraz rozdzielano (proporcjonalnie do ilości członków w danej organizacji) składki. Wydawano także własne pismo szkolne pt. „Seminarzystka”.⁴²

Państwowe Seminarium Nauczycielskie Żeńskie było szkołą, do której wracało się z przyjemnością, a rozstanie z nią (nawet na okres wakacji) budziło w uczennicach pewną tęsknotę. „Działo się to w dużej mierze za sprawą dyrektorki Jadwigi Młodowskiej, członka Miejskiej Rady oraz wieloletniej przewodniczącej Miejskiej Rady Szkolnej..., aktywnie zaangażowanej na rzecz kształtowania stosunków społecznych w mieście bardzo zróżnicowanym pod względem narodowościowym, kulturalnie zapóźnionym w swoim rozwoju, borykającym się z licznymi trudnościami natury materialnej”.⁴³ Była osobą otwartą na wszelkie postępowe idee humanistyczne – i jak wspomina Kazimierz Andrzej Jaworski⁴⁴ - nie zasklepioną „wyłącznie w swojej specjalności... Do wszystkich swoich wychowanek, bez względu na narodowość, wyznanie i pochodzenie społeczne, odnosiła się jednakowo..., tępiła fanatyzm i szowinizm. Wobec twórczych poczynań nie miała żadnych uprzedzeń, bez względu na to skąd one płynęły... Sama tkwiąca głęboko w kulturze narodowej i ogólnej, starała się włączyć uczennice w życie kulturalne w warunkach, jakie były w małym miasteczku powiatowym”.⁴⁵ Dr J. Młodowska bardzo często kierowała do swoich wy-

⁴¹ APLOCh, ISzCh, sygn. 682. Akta osobowe Justyny Sawczuk; tamże, sygn. 794. Akta osobowe Rozalii Szczeciny; J. Młodowska, dz. cyt.; J. Doroszewski, *Szkolnictwo artystyczne na Lubelszczyźnie w latach drugiej Rzeczypospolitej*, Lublin 1992, s. 35.

⁴² Księga pamiątkowa z okazji 10-lecia istnienia Państwowego Seminarium Nauczycielskiego Żeńskiego w Chełmie (za lata 1919-1929) ze zbiorów IV Liceum Ogólnokształcącego w Chełmie; *Jednodniówka...*, dz. cyt., s. 4; J. Doroszewski, dz. cyt., s. 42; tenże, *Praca oświatowa...*, dz. cyt., s. 104-105.

⁴³ Helena Brodowska-Kubicz, dz. cyt., s. 41-42.

⁴⁴ K. A. Jaworski, dz. cyt., s. 109-110.

⁴⁵ Tamże.

chowanek następujące słowa: „Wobec mnie wszystkie jesteście równe, ale najbliższa memu sercu jest ta najbiedniejsza, ta najbardziej pomocy potrzebująca”. Potwierdzają to także absolwentki seminarium a wśród nich m.in. Helena Brodowska-Kubicz⁴⁶, Janina Syczewska⁴⁷ i inne. Nic dziwnego, że pozycja Seminarium Nauczycielskiego Żeńskiego, kierowanego przez taką dyrektorkę, była bardzo wysoko ceniona, a jego absolwentki (jak to wykazały lata późniejsze) były nauczycielkami sumiennymi i potrafiły zdawać trudne egzaminy życiowe zarówno w latach kryzysu gospodarczego, jak też w okresie okupacji oraz w rzeczywistości Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej⁴⁸.

Działalność placówki zakończyła się w sposób zasadniczy w 1937 r. (już po śmierci swojej założycielki⁴⁹). W wyniku ustawy o ustroju szkolnictwa z dnia 11 marca 1932 r. zaczęto likwidować seminaria. Chełmska szkoła została przekształcona w II Państwowe Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcące im. królowej Jadwigi z Zofią Farbiszewską jako dyrektorką.⁵⁰ W tej postaci placówka przetrwała do wybuchu II wojny światowej.

Również w 1919 r. rozpoczęła swą działalność Ludowa Szkoła Rolnicza Męska im. komendanta Józefa Piłsudskiego w Okszwie k. Chełma. 7 czerwca 1925 r. została, w jego obecności, poświęcona i oddana do użytku.⁵¹ Początkowo jej działalność dydaktyczno-wychowawcza nie imponowała zbyt dużym rozmachem. Nie było także stałej kadry kierowniczej, pedagogicznej oraz administracyjno-obsługowej. Powodem tego stanu rzeczy był brak odpowiednich budynków oraz tocząca się w latach 1919-1921 wojna polsko-radziecka, której kulminacją stała się bitwa warszawska. Po zawarciu pokoju ryskiego można było

⁴⁶ H. Brodowska-Kubicz, dz. cyt.

⁴⁷ Dr Jadwiga Młodowska (wychowawczyni i pracownica społeczna), oprac. B. Bobrowska. Kraków 1935, s. 25. Wydawnictwo Życiorysy zasłużonych kobiet; Maria. Śliwowska, Jadwiga Młodowska i Państwowe Seminarium Nauczycielskie Żeńskie w Chełmie Lubelskim we wspomnieniach absolwentek, *Przegląd Historyczno-Oświatowy*, 1986, nr 1, s. 43.

⁴⁸ W sumie ukończyło je (w latach 1919-1936) ponad 500 dziewcząt, które podjęły trud nauczania i wychowania młodych pokoleń polskich.

⁴⁹ Dr Jadwiga Młodowska zmarła 10 sierpnia 1934 r. w Krakowie i została pochowana w Chełmie na cmentarzu parafialnym przy ulicy Lwowskiej. Po jej śmierci placówką (w latach 1934-1937) kierowała Halina Bobowska.

⁵⁰ APLOCh, Liceum i Gimnazjum im. królowej Jadwigi (dalej: LGKJ), sygn. 1; W. A. Pluta, *Dzieje Żeńskiego Liceum i Gimnazjum im. Królowej Jadwigi w Chełmie*, Księga Pamiątkowa Czarnieczyków Chełm 1997, t. II., s. 231-238. Uczennice tej placówki mieszkańcy Chełma nazywali (od nazwiska dyrektorki) „Farbiszankami”.

⁵¹ „Zwierciadło” 1925, nr 24, s. 1-2; Kserokopia świadectwa Bolesława Pękali - absolwenta tej szkoły; *Na 10-lecie Szkoły Rolniczej Męskiej im. Komendanta Józefa Piłsudskiego w Okszwie*, Chełm 1933, s. 11. Sprawozdanie Zdzisława Szmankiewicza kierownika szkoły z dnia 15 stycznia 1933 r.; S. Tarasiuk, *Dzieje Szkoły Rolniczej w Okszwie*. Chełm-Okszów 1987, s. 4; *70-lecie Zespołu Szkół Rolniczych w Okszwie*, Zjazd Absolwentów. Jednodniówka. Okszów 1 października 1993 r., s. 4-5; A. Wawryniuk, *Leksykon miejscowości powiatu chełmskiego*, Chełm 2002, s. 102.

kontynuować zaczęte prace przy wznoszeniu gmachu szkolnego oraz budynków gospodarczych. Pierwszy roczny kurs zainaugurowano w styczniu 1923 r. Cały cykl nauczania był tak podzielony, by uczniowie, działający w czterech grupach: rolniczej, hodowlanej, ogrodniczej i internatowej, mogli poznać wszystkie działy oraz tzw. „kindersztube” czyli podstawowe zasady *savoir-vivre*. Nauczyciele zwracali uwagę nie tylko na wiedzę teoretyczną, ale także na umiejętność zastosowania tej wiedzy w praktyce, na samodzielność i samorządność. W szkole działały następujące organizacje: Związek Młodzieży Wiejskiej, Spółdzielnia Uczniowska (zajmowała się głównie wyżywieniem młodzieży internatu), Sąd Koleżeński oraz Bratnia Pomoc – organizacja pomocy finansowej dla uczniów. Placówką kierowali kolejno: Zdzisław Szymankiewicz (w okresie 1922-1933), Kazimierz Odyniecki (1 marca 1933 – 1934), Adolf Garszyński (1934 – 26 lipca 1935), ponownie K. Odyniecki (26 lipca 1935 – 1 stycznia 1939) i Stanisław Barański (1 stycznia 1939 – 1 października 1939).⁵² Stan kadry pedagogicznej nie był stały i ciągle się zmieniał (z różnych, nie zawsze zależnych od władz chełmskich oraz samych nauczycieli) przyczyn. W różnych okresach pracowali tu m.in. E. Chodej, Zienkiewicz, ww. A. Garszyński, J. Ludwikowski, Paweł Chadaj, Goćłowski, Balicki, Piotr Mikita, Marian Krajewski, Henryk Fietkiewicz, Zygmunt Prokopowicz oraz Aleksander Jaworowicz.⁵³ Doraźne zajęcia (z różnych przedmiotów i w różnym okresie czasu) prowadzili m.in.: ks. kanonik Waclaw Kosior (pogadanki etyczno-religijne), ppor. Cimek i sierż. Cichocki (przysposobienie wojskowe), instruktor pożarnictwa Frydryszak (pożarnictwo), Marian Trendota (stan i rodzaje pracy oświatowej na terenie powiatu chełmskiego, formy pracy oświatowej), dr Sałęga (weterynaria), Wróblewski (melioracja) i Makarczyk (budownictwo wiejskie).⁵⁴

Uczniowie szkoły rekrutowali się z województw: lubelskiego (przeważnie z powiatu chełmskiego), wołyńskiego, poleskiego, kieleckiego, warszawskiego, białostockiego oraz łódzkiego.⁵⁵ Zanim wybuchła wojna, jej mury opuściło ok. 402 specjalistów różnych branż rolniczych, z czego 322 pochodziło z powiatu chełmskiego.⁵⁶

W przedwojennym Chełmie istniała także Państwowa Szkoła Handlowa, która kształciła dla potrzeb swojej branży. Miasto potrzebowało wtedy wyspecjalizowanych handlowców oraz księgowych, określanych wówczas jako buchalte-

⁵² APLOCh, Wydział Powiatowy Sejmiku Chełmskiego (dalej: WPSCh), sygn. 16. Sprawozdania opisowe z działalności za 1933/34, 1934/35, 1935/36, 1939/40; „Zwierciadło”, dz. cyt.; Z. Waldowski, *Dziennik z lat wojny i okupacji*, s. 23-24. Maszynopis w zbiorach Chełmskiej Biblioteki Publicznej w Chełmie; St. Tarasiuk, dz. cyt., s. 4; *70-lecie Zespołu...*, dz. cyt., s. 17.

⁵³ Tamże.

⁵⁴ Tamże.

⁵⁵ *Na 10-lecie...*, dz. cyt., s. 23-24.

⁵⁶ APLOCh, WPSCh, sygn. 27.

rzy. Placówka została powołana przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w 1921 r. (na bazie istniejących od roku szkolnego 1918/1919 kursów handlowych).⁵⁷ Przyjmowano do niej młodzież, która skończyła 6 klas szkoły powszechnej lub 3 klasy gimnazjum. Liczba uczniów z roku na rok wzrastała systematycznie. O ile w pierwszym roku nauki (1921/22) było ich tylko 21, to w ostatnim przedwojennym (1938/39) już – 220, w tym 50 chłopców.⁵⁸ W 1934 r. została ona przekształcona w Państwowe Gimnazjum Kupiecki z czteroletnim cyklem nauczania.⁵⁹ Jednocześnie przy placówce powołano Szkołę Gospodarstwa Domowego, w której przez jeden rok uczono dziewczęta gotowania i szycia. Gimnazjum zasłynęło z wysokiego poziomu nauczania⁶⁰ oraz patriotycznego wychowania młodzieży. Niewątpliwie przyczyniła się do tego aktywna działalność Związku Harcerstwa Polskiego, którego drużyna istniała od początku istnienia szkoły. W ramach praktycznego wdrożenia wiadomości teoretycznych oraz przygotowania uczniów placówki do pracy obowiązywało ich zaliczenie minimum 300 godzin praktyki w instytucjach handlowych.⁶¹ Jak podają zachowane źródła oraz żyjący jeszcze świadkowie tamtego okresu, ogółem ukończyło szkołę ok. 498 absolwentów, którzy zasilili kadrę bankową (oraz innych pokrewnych instytucji) w Chełmie, i w całym rejonie nadbużańskich ziem. Kierowali szkołą kolejno: Bruno Szajbler (1921-1925), Henryk Fuhrman (1925-1929), Piotr Kowal (1929-1933), Stanisław Zakrzewski (1933-1935) i ponownie Piotr Kowal (1935-1939).⁶²

⁵⁷ APLOCh, AmCh, sygn. 748. Sprawa Dyrekcji Kolejowej w Chełmie 1927-1931. Ogłoszenia o egzaminach do Gimnazjum Kupieckiego w Chełmie; tamże, Akta Gminy Grabowiec (dalej: AGG), sygn. 61. Sprawy oświaty szkolnej 1915/1921. Komunikat o otwarciu Państwowej Szkoły Handlowej (średniej) koedukacyjnej w Chełmie z lipca 1921 r.; Dziennik Urzędowy (dalej: DzU) nr 20 z 1921 r., poz. 218; DzU nr 22 z 1921 r., poz. 239; „Głos Lubelski” 1928, nr 314; *Rocznik szkolnictwa...*, dz. cyt., s. 56; J. Doroszewski, *Prace oświatowe i...*, dz. cyt., s. 39, 41.

⁵⁸ Tak podali Maria Włoch (wieloletni pedagog i pracownik administracyjny szkoły) i Kazimierz Kossowicz (wieloletni nauczyciel i dyrektor placówki w latach 1948-1972), chociaż K. Prost, Historia i dzień dzisiejszy szkoły, „Biuletyn Zjazdowy I Zjazdu Absolwentów Szkół Handlowych i Ekonomicznych”, Chełm 1989, s. 2, napisał, że „liczba uczniów wzrosła do 320 osób”.

⁵⁹ Dziennik Ustaw Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (dalej: Dz.U.M.W.R i O.P), 1936, nr 4, poz. 86.

⁶⁰ K. Prost, dz. cyt., s. 2. Program nauczania był bardzo bogaty i obejmował aż 16 przedmiotów, takich jak: język polski, język rosyjski, język niemiecki, język francuski, historia, księgowość, arytmetyka handlowa, nauka o handlu, towaroznawstwo, geografia gospodarcza, stenografia, pisanie na maszynie, kaligrafia, korespondencja w języku polskim i obcych, religia i ćwiczenia cielesne.

⁶¹ Dz. U. M. W. R i O. P. 1933, nr 15, poz. 202; Organizacje P. W., W. K. i Z. H. P. w Państwowej 3 klasowej Koedukacyjnej Szkole Handlowej w Chełmie, „Rocznik Strzelecki”, 1933, s. 385-386; A. Tatoń, Reforma szkolnictwa handlowego w Polsce, „Oświata i Wychowanie”, 1936, t. 9, s. 737.

⁶² APLOCh, AmCh, sygn. 616, 748; K. Kossowicz oraz Maria Włoch, Krzysztof Prost, dz. cyt., s. 2.

Wśród kadry pedagogicznej oraz administracyjno-obługowej znaleźli się m.in.: Kazimierz Kossowicz (zastępca dyrektora), Stanisław Bibro, Helena Brzozowicz, Stanisława Bylicówna, Jadwiga Ciszewska, Franciszek Czernek, Jan Drzewieniecki, Józef Duch, Stefan Gawonicz, Helena Kapusta, Franciszek Karos, Józef Kolasiński (woźny), Krawczyński (imienia nie udało się ustalić), Zygmunt Kruk, Andrzej Kubicki, ks. Ludwik Liwerski (prefekt), Zofia Małasek, Józef Maź, Piotr Niedziela (do 1938 r.), Jan Parafiński (do 1938 r.), Janina Pietrzykowska, Marian Polański (do 1938 r.), Zofia Ronikier, Mikołaj Sagatowski (lekarz), Gertruda Seifert, ks. Jan Walczak (prefekt), Zofia Więchowca, Bolesław Wirski, Eugenia Własiukowa, Zofia Zielińska oraz Zofia Żachowska.⁶³

W Chełmie istniała także placówka, w której młodzież pracująca mogła uzupełniać swoje fachowe wiadomości z przemysłu, rzemiosła i handlu. Była nią, powołana w 25 listopada 1927 r., za zgodą Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego (na podstawie odpowiednich państwowych przepisów prawnych), Szkoła Zawodowa Doksztalająca Miejska.⁶⁴ Ze względu na to, że jej siedziba znajdowała się w gmachu Państwowej Szkoły Rzemieślniczej przy ulicy Pocztowej 64, pierwszym dyrektorem placówki został Antoni Popławski, a wśród pracowników byli m.in.: Ewaryst Stobnicki, dr Adolf Beatus, Czesław Dankowski, Jerzy Fiszhaut, ks. Jan Walczak, Jerzy Kienzler, Władysław Habrowski, Jerzy Szewczuk, Mirosław Toporowski, Władysław Głowacki - nauczyciele, dr Ludwik Chomicki, Waław Wesołowski (sekretarz szkoły) czy Michał Zań (woźny).⁶⁵ Od kandydatów wymagano m.in. kilkuletniej praktyki w określonym zawodzie, znajomości czterech działań arytmetycznych oraz umiejętności czytania i pisania. Musieli mieć minimum 17-18 lat (lub więcej) oraz wносить opłatę w wysokości 5 zł miesięcznie.⁶⁶ Nauka odbywała się popołudniami przez 4 dni (od poniedziałku do czwartku włącznie) i obejmowała następujące przedmioty: język polski, rachunki, krajoznawstwo, maszynoznawstwo, rysunek zawodowy, geometria, kreślarnia, kształcenie obywatelskie, mechanika, rysunek odręczny, religia, technologia, elektrotechnika, materiałoznawstwo, technika

⁶³ Nazwiska te ustalono na podstawie relacji M. Włoch i K. Kossowicza oraz pracy K. Prosta, dz. cyt., s. 2. Być może, że jest to jednak lista niepełna i wymaga z pewnością dalszych uzupełnień.

⁶⁴ APLOCh, AmCh, sygn. 978. Doksztalanie 1929-1930. Pismo nr 903 z dnia 24 września 1929 r. skierowane przez dyrektora Państwowej Szkoły Rzemieślniczej Antoniego Popławskiego do Magistratu chełmskiego, w którym informował on władze miejskie o prowadzeniu w latach 1927-1929 Szkoły Doksztalającej przez organizację Polska Macierz Szkolna. W latach następnych obowiązek ten przejęło miasto; Krystyna Kowalczyk, Przekształcenia organizacyjne i programowe szkoły w latach 1927-1997, „Przeszłość i teraźniejszość Zespołu Szkół Technicznych w Chełmie 1927-1997”, Jednodniówka. Chełm 1997, s. 3.

⁶⁵ APLOCh, AmCh, sygn. 530; tamże, sygn. 531; tamże, ISZCh, sygn. 979. Kursa doksztalujące 1930; P. Kiernikowski, *Szkolnictwo chełmskie...*, dz. cyt., s. 7. Po A. Popławskim stanowisko dyrektora placówki piastowali kolejno: Józef Jakubowicz i Walerian Karanter.

⁶⁶ APLOCh, AmCh, sygn. 975. Okólniki i rozporządzenia w sprawie kursów doksztalujących 1927 r.

metali, higiena i fizyka. Zgodnie z zarządzeniem wojewody lubelskiego, pryncypałowicze czyli zwierzchnicy pracowników młodocianych byli zobowiązani do zwalniania młodzieży na zajęcia szkolne a nawet... do kontrolowania na nich frekwencji swoich. W roku szkolnym w czterech klasach (wstępna, I, II i III) naukę pobierało 79 uczniów, z czego 60 to Polacy. Reszta to Żydzi, prawosławni i 1 ewangelik (prawdopodobnie Niemiec). W sześć lat później uczęszczało tu już „146 osób, z tego 117 chłopców i 29 dziewcząt. Uczni wyznań chrześcijańskich było 92, mojżeszowego 54. Samo rzemiosło posyła 98 uczni, resztę inne zawody”.⁶⁷ Szkoła posiadała własny statut, który regulował całokształt jej działalności. Do wybuchu II wojny światowej (która przerwała funkcjonowanie placówki) ukończyło ją ponad 100 uczniów, co było niemałą liczbą na tamte czasy.⁶⁸

W przedwojennym Chełmie popierano także artystyczne talenty. Młodzież uzdolniona muzycznie mogła rozwijać swoje zdolności muzyczne i wokalne w utworzonej w październiku 1928 r. Szkole Muzycznej.⁶⁹ „Dzięki własnej propagandzie chętnych do rozpoczęcia nauki w nowej, a więc stanowiącej pewną atrakcję szkole, było dużo. Równocześnie uruchomiono klasy: fortepianu, skrzypiec, wiolonczeli i śpiewu solowego”.⁷⁰ Na czele tej placówki stał jej organizator i główny jej animator – Józef Zubik. Funkcje nauczycielskie pełnili w tej szkole: Marta Lindner – fortepian, Władysław Trojanowski, Aleksander Wilczyński i J. Zubik – skrzypce, Antoni Rost - wiolonczela. Ponadto A. Wilczyński prowadził zajęcia teoretyczne z zasad muzyki a dyrektor J. Zubik – z solfeżu. Szkoła nawiązała współpracę z wieloma innymi, ale najlepiej układała się ona z Państwowym Seminarium Nauczycielskim Żeńskim. Wynikało to być może z faktu, iż dyrektor Szkoły Muzycznej wcześniej był tam nauczycielem muzyki, a dr Jadwiga Młodowska („szefowa” PSNŻ) dbała o rozwój intelektualny i muzyczny swoich wychowanek oraz starała się rozwijać wszelkie formy propagowania kultury wśród mieszkańców Chełma.

1.4. Szkolnictwo mniejszości narodowościowych

Spośród mniejszości narodowościowych zdecydowanie pozytywnie podejście do oświaty przejawiali Żydzi. Prowadzili nie tylko nauczanie wyznaniowe idące z postępem czasu, czynili starania u władz (najpierw okupacyjnych austriackich, potem polskich) o uzyskanie zezwolenie na otwarcie i prowadzenie

⁶⁷ W. Matyszczyk, Chełm. Monografia statystyczno-gospodarcza, Lublin 1939, s. 31.

⁶⁸ K. Kowalczyk, dz. cyt., s. 3; P. Kiernikowski, dz. cyt., s. 7. Szkoła pracowała w cyklu dwuletnim. Rocznie kończyło tu naukę po kilkunastu absolwentów, dlatego można taki szacunek przyjąć za wiarygodny.

⁶⁹ „Głos Lubelski” 1928, nr 273.

⁷⁰ J. Doroszewski, Szkolnictwo artystyczne..., dz. cyt., s. 35.

świeckich szkół dla dzieci i młodzieży żydowskiej.⁷¹ Poza tym z roku na rok wzrastała liczba uczniów i uczennic wyznania mojżeszowego w polskich szkołach, np. w Chełmskiej Szkole Filologicznej procent ten tylko w trzech latach (od 1915 do końca roku szkolnego 1917/1918) wynosił odpowiednio 11,7%, 19,5% i 27,1%. Od września 1918 r. Żydowska Gmina Wyznaniowa zaczęła prowadzić własne koedukacyjne Gimnazjum o profilu humanistycznym. Mieściło się ono w wynajętych pomieszczeniach przy ulicy Budowskiej 9 i 14. Uczono tu nie tylko przedmiotów związanych z historią i literaturą żydowską, ale także z historią i literaturą polską. Chawa Biderman-Biała przytacza w swoich wspomnieniach opinię Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego, że „najlepsi poloniści z Królestwa Polskiego wywodzą się z gimnazjum żydowskiego w Chełmie”.⁷² Uczniowie poznawali na lekcjach oraz na zajęciach pozalekcyjnych dzieła Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego, Zygmunta Krasińskiego, Elizy Orzeszkowej, Bolesława Prusa, Stefana Żeromskiego, Władysława Reymonta. Językiem wykładowym był język polski. Oprócz tego uczono tu także języka niemieckiego oraz języka hebrajskiego. W szkole urządzono także kilka pracowni (m.in. fizyczną i chemiczną) oraz czytelnię, bogato wyposażoną w różnego rodzaju książki w języku polskim i hebrajskim. Działały tu także różne organizacje, wśród których największą rolę odgrywała Samopomoc Uczniowska. Zajmowała się ona wieloma problemami, m.in. zbiórkami pieniężnymi na rzecz biednych uczniów, których nie stać było na opłacenie czesnego oraz zakup podręczników. Urządzano także różnego rodzaju imprezy rozrywkowe, zarówno w samym gimnazjum, jak i poza nim (np. bale chanukowe, przedstawienia purimowe, koncerty i wieczory towarzyskie w miejskim parku). Poza tym angażowano się w kampanie wyborcze do organów władzy państwowej i samorządowej (np. do Sejmu i Senatu, do Rady Miejskiej w Chełmie czy do Rady i Zarządu Żydowskiej Gminy Wyznaniowej, itp.). Na wycieczkach zwiedzano ciekawe zakątki kraju (np. „Lwów, Kazimierz n. Wisłą i inne historyczne miejscowości Polski”).⁷³

W okresie rozkwitu szkoły uczęszczało tu (z Chełma i powiatu chełmskiego) 400 uczennic i uczniów pochodzenia żydowskiego, którzy płacili czesne w wy-

⁷¹ APLOCh, ISzCh, sygn. 1. Podanie gminy izraelskiej miasta Chełma z dnia 19 lipca 1918 r. do Rady Szkolnej Okręgowej w Chełmie w sprawie uzyskania zgody na prowadzenie szkoły elementarnej „dla biednych dzieci żydowskich”. Nauka w tej szkole miała być prowadzona przeważnie w języku polskim (po 6 godzin tygodniowo), z uwzględnieniem nauczania także języka hebrajskiego (w klasie I i II - po 6 godzin a w klasie III - 4 godziny tygodniowo).

⁷² Chawa Biderman-Biała, *Chełmskie Żydowskie Gimnazjum, Księga Pamięci Żydów Chełmskich* (Yzkor Buch Chełm), pod red. Josefa Milnera i in. Johannesburg (RPA), 1954, s. 203-207.

⁷³ Tamże.

sokości 240 złotych (klasy niższe) i 960 złotych (klasy wyższe).⁷⁴ Pierwszym dyrektorem placówki był dr Abram Lippman.⁷⁵ Do kadry pedagogicznej należeli m. in. tacy nauczyciele jak: dr Lauer, dr Leder (język hebrajski), Jakubowski (łacina), Hellerowa (biologia), J. Hellen (historia), dr Answeltdt (matematyka), dr Milrose (matematyk, fizyk i chemik), Cukierowa, Mollisonowa, małżonkowie Adolfostwo Billigowie czy Blumenfeld.⁷⁶ W roku szkolnym 1932/1933, wskutek trudności finansowych, po raz pierwszy ją zamknięto. Wkrótce jednak ponownie gimnazjum zostało otwarte, ale narastający z roku na rok deficyt finansowy spowodował, że w 1938 r. nauka została w nim przerwana ostatecznie.⁷⁷

Równie trudny był los szkoły żydowskiej założonej w Chełmie z inspiracji Centralnej Żydowskiej Organizacji Szkolnej (Centrale Jidisze Szul Organizacje – CISZO).⁷⁸ Powstała ona w 1918 r. (dla dzieci z rodzin najuboższych) i liczyła 200 uczniów. Od początku miała trudności finansowe, które doraźnie likwidowały zbiórki pieniężne przeprowadzane wśród społeczności żydowskiej Chełma. Placówką kierowali kolejno: M. Kampfer, Gizela Kampfer, Jakob Alster z Krakowa, Akiba Bakszt, Chaim Gutman, Jakow Petersein (delegowany przez centralne władze CISZO) oraz Ber Akselrod. W różnych okresach czasu pracowali tu, jako nauczyciele, m.in. Zygmunt Kusiak, Mirkin, Fajwel Fried, Bluma Baum, Mosze Lehrer, Gienia Lewi, Hanci Hettenbaum, Michał Babiar, Abraham Kratke, Tesler Goldfeld, Szewa Kruk, Josel Rosenblat, Neche Akselrod - Bakalczuk, Motel Szenen, Rose Szwarzman i Serkie Wajzman. Kierownikiem administracji szkoły był Chaim Bibel a obowiązki sekretarza placówki pełnił Michał Ribajzen.⁷⁹ Językiem wykładowym był jidisz. Dużą uwagę zwracano na rozwój fizyczny młodzieży. Uczono także języka polskiego oraz (nadobowiązkowo) języka hebrajskiego. Wykładano również historię Polski. Była to szkoła świecka (bez nauki religii), w której decydującą rolę odgrywały nauki przyrodnicze i humanistyczne. Działały tu m. in.: kółko dramatyczne, chór szkolny oraz

⁷⁴ Tamże; Bogdan Szyszka, *Szkolnictwo żydowskie na Lubelszczyźnie w latach 1918-1939*, Z dziejów społeczności żydowskiej na Lubelszczyźnie w latach 1918-1939. pod red. Jerzego Doroszewskiego i Tadeusza Radzika, Lublin 1992, s. 73.

⁷⁵ „Rocznik szkolnictwa polskiego 1919”, pod red. H. J. Krygiera, Warszawa 1919, s. 32; APLOCh, ISzCh, sygn. 350. Akta osobowe Zygmunta Kusiaka: Ch. Biderman-Biała, dz. cyt., s. 192; Konrad Zieliński, *Żydzi Lubelszczyzny 1914-1918*, Lublin 1999, s. 235; B. Szyszka, dz. cyt., s. 70. Po wyjeździe z Chełma dra Abrama Lippmana, obowiązki dyrektora gimnazjum pełnili: Bernstein, inż. Edward Fuhrman, dr A. Szyfman, Herman Schlaf oraz dr Hendel.

⁷⁶ B. Szyszka, dz. cyt., K. A. Jaworski, dz. cyt., s. 104-105.

⁷⁷ APLOCh, Wydział Spraw Polityczno-Administracyjnych (dalej: WSPA), Akta Gimnazjum Żydowskiego w Chełmie (dalej: AGŻ), sygn. 766; Ch. Biderman-Biała, dz. cyt.; B. Szyszka, dz. cyt., s. 71, 73.

⁷⁸ *Księga Pamięci...*, dz. cyt., s. 186; S. Mauersberg, *Szkolnictwo powszechne dla mniejszości narodowościowych w Polsce w latach 1918-1939*, Wrocław 1968, s. 161-162.

⁷⁹ *Księga Pamięci...*, dz. cyt., s. 185-190; APLOCh, ISzCh, sygn. 350. Akta osobowe Z. Kusiaka.

sekcja sportowa. Często organizowano dla dzieci (uczęszczających do tej szkoły) wieczory oraz zabawy taneczne, co je konsolidowało i było dla nich świetną formą wypoczynku. Z powodu częstych zmian siedziby, działacze chełmskiego CISZO postanowili wybudować dla niej własny budynek. W marcu 1932 r. zakupiono plac znajdujący się u zbiegu ulic Siedleckiej i Katowskiej (obecnie ulica Partyzantów – P. K.). Ze względu na obowiązujące przepisy prawne, notarialny akt zakupu sporządzono na nazwiska trzech działaczy: Arona Hipszmana, Mosze Bekiera i Julka Dawida Wajsmiana. Wybrano Komitet Budowy, który natychmiast podjął niezbędne działania. 3 lipca 1934 roku odbyła się ww. placu uroczystość wmurowania kamienia węgielnego pod budynek szkolny. Uczestniczyło w niej ok. 1000 mieszkańców Chełma i okolic pochodzenia żydowskiego. W czasie uroczystości przemówienia wygłosili: Mosze Bekier (który przywitał zebranych), Jenki Bekier (przedstawiciel partii Poale Syjon), Stanisław Gutt (prezydent miasta), I. M. Lederman (radny Rady Miejskiej w Chełmie), Chaim Bider (przedstawiciel Związków Zawodowych), Chajka Mielach (przedstawicielka młodzieży), Ber Akselrod (w imieniu Rady Pedagogicznej szkoły) oraz Natan Buksbojm jako przedstawiciel władz centralnych CISZO.⁸⁰ Czy wykończono budowę? Fakt trudny do stwierdzenia ze względu na brak miarodajnych źródeł. Można przypuszczać, że prawdopodobnie brak funduszy (a na początku lat trzydziestych zaczął się przecież kryzys gospodarczy) oraz wybuch II wojny światowej uniemożliwił realizację tych szczytnych planów.

Dłużej trwała działalność szkoły (z hebrajskim językiem wykładowym), założonej w 1931 r., przez chełmski Oddział Stowarzyszenia „Tarbut” (Kultura) z Josefem Rolnikiem na czele. Miała ona charakter narodowy (żydowski). Uczono w niej, oprócz przedmiotów świeckich, także zasad religii mojżeszowej, rozumianej jako ważna część narodowej tradycji. Dyrektorem placówki został Neftali Bloch, ale wkrótce zrezygnował z tej funkcji. Następnie przez wiele lat kierował nią, znany wówczas w Chełmie, działacz i pedagog żydowski Wiktor Białoblocki, a Rada Pedagogiczna składała się m.in. z następujących nauczycieli: Nechama Kuliner, Miriam Orensztajn, ww. N. Bloch z żoną oraz Mosze Halpern. Placówka od samego początku miała problemy z finansami oraz z zapewnieniem sobie odpowiedniej siedziby. Ostatecznie znaleziono (po długich staraniach) lokal w budynku Josefa Janowskiego przy ulicy Narutowicza 14, gdzie mieściła się do czasu zlikwidowania jej przez Niemców w dniu 20 listopada 1939 r.⁸¹

Jeżeli chodzi o Ukraińców, problem był o wiele poważniejszy. Wiązało się to w pewnym sensie z okresem wcześniejszym, gdy władze nowo powstałej Ukraińskiej Republiki Ludowej, na mocy traktatu pokojowego zawartego z pań-

⁸⁰ Tamże.

⁸¹ J. Flojmenbojm, *Los chełmskiej szkoły „Tarbut”, Księga Pamięci...*, dz. cyt., s. 207-208; *Żydzi chełmscy*, „Kamena” 1990, nr 4, s. 38.

stwami centralnymi (Niemcami i Austro-Węgrami) w dniu 9 lutego 1918 roku w Brześciu nad Bugiem, utworzyły w Chełmie własny Komisarjat Oświaty Ludowej. Komisarzem został Karpo Romanowicz Dmitriuk, który od razu, niejako „z marszu”, począł uruchamiać, na terenie Ziemi Chełmskiej, Podlasia, Polesia i Wołynia, sieć ukraińskich szkół. W roku szkolnym 1918/1919 podlegało mu w tym regionie 1955 różnego rodzaju placówek oświatowych, szczególnie szkół elementarnych.⁸² Komisarjat od początku pracował w warunkach braku stabilizacji wewnętrznej. „Obok trudności materialnych, organizacyjnych i kadrowych zachodzące zmiany polityczne nieustannie stawiały pod znakiem zapytania jego dalszą działalność. Ostatecznie został on zlikwidowany przez władze Radzieckiej Ukrainy 9 lutego 1919 r.”⁸³ a jego szkoły zostały przejęte przez polską administrację oświatową i przekształcone w polskie instytucje, z polskim językiem wykładowym. Zatrudniano w nich tylko polskich nauczycieli. Pedagodzy ukraińscy, z braku wymaganych kwalifikacji oraz słabej znajomości języka polskiego, przeważnie byli zwalniani z pracy lub przenoszono ich w obce im środowiska (np. z Chełma na Pomorze, itd.). Nic więc dziwnego, że na swoim zjeździe, który odbył się 18 marca 1923 r. w chełmskim kinie „Polonia”, założyli oni Ukraińską Profesjonalną Spółkę Nauczycielską (z siedzibą w Chełmie), która miała bronić ich interesów zawodowych oraz prowadzić szeroką działalność szkolno-oświatową wśród dorosłej ludności ukraińskiej.⁸⁴ Wprowadzenie w życie ustawy utrakwistycznej (zwanej później „lex Grabski”) ostatecznie pogrzebało kwestię otwarcia jakiegokolwiek szkoły ukraińskiej na terenie Chełma oraz całego województwa lubelskiego. Nie pomogły żadne protesty i petycje (ze strony obywateli polskich pochodzenia ukraińskiego) oraz sejmowe wystąpienia posłów ukraińskich. Do wybuchu II wojny światowej Ukraińcy w Chełmie oraz na Ziemi Chełmskiej, nie doczekali się zgody władz polskich na otwarcie jakichkolwiek własnych szkół. Ich dzieci musiały uczęszczać na zajęcia do szkół polskich (zarówno powszechnych jak i średnich), jednak przy pierwszej lepszej okazji porzucały je, bez zbytnich skrępowań, jako obce narzucone formy. Jeżeli chodzi o naukę w szkołach ponadpodstawowych

⁸² APLOCh, Komisarjat Oświaty Ludowej dla Chełmszczyzny, Podlasia i Polesia (dalej: KOLCh), sygn. 57, k. 79; J. Pasternak, *Narys istorij Chołmszczyni i Pidlaszszia (nowijshi czasy)*. Winnipeg-Toronto 1989; M. Iwanicki, *Oświata i szkolnictwo ukraińskie w Polsce w latach 1918-1939*, Siedlce 1975, s. 135-136; J. Doroszewski, *Praca oświatowa i kulturalna na Lubelszczyźnie w latach II Rzeczypospolitej*. Lublin 1995, s. 129-130; tenże, *Oświata i życie kulturalne społeczności ukraińskiej na Lubelszczyźnie w latach 1918-1939*, Lublin 2000, s. 92-93, 96; G. Kuprianowicz, *Ukraińskie życie kulturalno-oświatowe i ekonomiczne na Chełmszczyźnie i Południowym Podlasiu w latach 1918-1926*, „Rocznik Chełmski”, 1995, t. 1, s. 197-198.

⁸³ J. Doroszewski, *Oświata i życie...*, dz. cyt., s. 105-106.

⁸⁴ APL, UWL, WSP, sygn. 435, k. 42, 45, 49; tamże, sygn. 2305, s. 27-36; J. Doroszewski, dz. cyt., s. 118; tenże, *Praca oświatowa i...*, dz. cyt., s. 132-133; G. Kuprianowicz, dz. cyt., s. 202-203.

młodzież ukraińska garnęła się przede wszystkim do obu nauczycielskich Seminarium. Sprzyjały temu istniejące w tych placówkach znaczne ułatwienia w przyjęciu do nich oraz sprawy materialne. Wobec braku konkretnej dokumentacji trudno określić liczbę tych uczniów. Można jednak zaryzykować tezę, że stanowili oni znaczny procent społeczności uczniowskiej obu tych szkół, ponieważ w ramach normalnych zajęć dydaktycznych, prowadzono naukę religii prawosławnej.⁸⁵ Do podejmowania nauki ww. placówkach zachęcały stosunki panujące tam. Jak wspominają absolwentki Państwowego Seminarium Nauczycielskiego Żeńskiego w Chełmie: „Żydówki i Ukrainki były tak samo traktowane, jak rdzenne Polki. Panowała atmosfera życzliwego współżycia wychowanek różnych narodowości i wyznań”.⁸⁶ Podobnie było i w Państwowym Seminarium Nauczycielskim Męskim.⁸⁷ Nic więc dziwnego, że młodzież pochodzenia niepolskiego garnęła się do tych zakładów oświatowych dających przy tym zawód szczególnie popularny w małych środowiskach (małomiasteczkowych i wiejskich).

Wobec braku możliwości skorzystania w Chełmie i na Ziemi Chełmskiej z dobrodziejstw tzw. ustaw kresowych, z dn. 31 lipca 1924 roku,⁸⁸ a szczególnie z ustawy szkolnej, rolę krzewiciela ukraińskiej oświaty przejęły organizacje społeczne, wśród których największe zasługi pod tym względem przypadają Towarzystwu „Ridna Chata” („Ojczysty Dom”). Było to stowarzyszenie zasadniczo kulturalno-charytatywne, ale ww. sytuacja spowodowała, że przejęło ono także zadania dydaktyczne, m.in. poprzez różnego rodzaju odczyty, prelekcje i pogadanki dotyczące wydarzeń i postaci historycznych, twórców oraz zwyczajów i obyczajów kultury narodowej. W centrali chełmskiej Towarzystwa oraz przy jego terenowych filiach organizowano biblioteki i wypożyczalnie, gdzie groma-

⁸⁵ J. Doroszewski, *Oświata i kultura...*, dz. cyt., s. 161.

⁸⁶ Maria Śliwowska, Jadwiga Młodowska i Państwowe Seminarium Nauczycielskie w Chełmie Lubelskim we wspomnieniach absolwentek, „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, 1986, nr 1, s. 43; H. Bobowska, *Wspomnienia o działalności Dr. Jadwigi Młodowskiej w Chełmie lubelskim*, [w:] Dr. Jadwiga Młodowska (wychowawczyni i pracownica społeczna). Zebrała i ułożyła Bronisława Bobowska, Kraków 1935, s. 21; H. Brodowska-Kubicz, dz. cyt., s. 42; K. A. Jaworski, dz. cyt., s. 109-110; J. Dobrowolska, *Wkład dr. Jadwigi Młodowskiej w rozwój oświaty i kultury Chełma w okresie międzywojennym*, „Rocznik Chełmski” 1997, t. 3, s. 171.

⁸⁷ K. A. Jaworski, dz. cyt., s. 82, 234, 237, 239, 242-243, 250, 257-258.

⁸⁸ W ich skład wchodziły następujące akty prawne (głównym ich twórcą był Stanisław Grabski, stąd uszczypliwie nazywano je „lex Grabski”) – prawo Grabskiego: a/ ustawę O języku państwowym i języku urzędowania rządowych i samorządowych władz administracyjnych (DzU, 1924, nr 73, poz. 724, b/ ustawę O języku urzędowania sądów i urzędów prokuratorskich i notariatu (DzU, 1924, nr 78, poz. 757, c/ ustawę O organizacji szkolnictwa (DzU, 1924, nr 79, poz. 766). Ta ostatnia nie obowiązywała na terenie województwa lubelskiego (mimo, że mieszkali tu również Ukraińcy), jedynie na terenach na wschód od Buga.

dzono dzieła literatury i kultury ukraińskiej.⁸⁹ 9 października 1930 r., organizacja ta, ze względu na swoje upolitycznienie oraz trudności finansowe, została ostatecznie rozwiązana przez władze polskie (przez wojewodę lubelskiego).⁹⁰ Zmianę sytuacji przyniosła dopiero okupacja niemiecka w latach 1939-1944.

Jeżeli chodzi o Niemców, zamieszkiwali we przeważnie po wsiach i byli lojalni w stosunku do państwa polskiego.⁹¹ Nie wysuwali też żadnych gremialnych żądań dotyczących otwierania placówek oświatowych z językiem niemieckim jako wykładowym. Działania podjęte w latach trzydziestych (szczególnie po dojściu Hitlera do władzy w Niemczech) przez lokalnych „firerków” miały raczej ograniczony zasięg i nie zmieniły pod tym względem sytuacji.

2. Czasy II wojny światowej i okupacji

2. 1. Oficjalna oświata w Chełmie w latach 1939-1944.

Na mocy decyzji Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, rok szkolny 1939/1940 miał się rozpocząć uroczystym nabożeństwem w świątyniach wszystkich wyznań w Polsce, w dniu 4 września 1939 r.⁹² Tak się jednak nie stało. Na okólniku Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego z dn. 23 sierpnia 1939 r.⁹³ znajduje się dopisek (z datą 26 sierpnia 1939 r.) następującej treści: „Nieaktualne z powodu odroczenia o kilka dni rozpoczęcia nauki przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.”⁹⁴ Przeżycie we wrześniu 1939 r. walki i okupacja (najpierw radziecka – od 25/26 września do 7 października 1939 r. – a później niemiecka – od 9 października 1939 r. do lipca 1944 r.) spowodowały, że faktycznie dzieci polskie nie miały możliwości normalnej nauki w normalnych szkołach polskich. Wprawdzie Kazimierz Andrzej Jaworski wspomina, że brał udział (za zgodą i w „ porozumieniu z wybitniejszymi działaczami Związku Nauczycielskiego...”⁹⁵), jako reprezentant szkolnic-

⁸⁹ APL, Ridna Chata (dalej: RCH), sygn. 3; tamże, RCH, sygn. 12, s. 1-3. Statut Towarzystwa; tamże, UWL, WSP, sygn. 438, s. 18; sygn. 1710, s. 57; sygn. 2255, s. 140; sygn. 2256, s. 78; G. Kuprianowicz, dz. cyt., s. 175, 176, 182, 184, 187, 192, 204-205; J. Doroszewski, dz. cyt., s. 170-181

⁹⁰ APL, UWL, WSP, sygn. 174; G. Kuprianowicz, dz. cyt., s. 193-194; J. Doroszewski, dz. cyt., s. 184-187.

⁹¹ APL, Starostwo Powiatowe w Chełmie (dalej: SPCh), sygn. 1, s. 5; tamże, UWL, WSP, sygn. 162, s. 150; sygn. 866, s. 5.

⁹² APLOCh, ISzCh, sygn. 169. Rok szkolny 1939. Decyzja Ministra WR i OP nr II S. 6217/39 z dnia 18 sierpnia 1939 roku.

⁹³ Jak wyżej. Okólnik Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego nr O – 18024/39 z dn. 23 sierpnia 1939 roku w sprawie rozpoczęcia roku szkolnego 1939/1940 podpisany przez Kuratora KOSL S. Klebanowskiego.

⁹⁴ Tamże.

⁹⁵ Kazimierz Andrzej Jaworski, *Z notatnika wrześniowego*. „Ziemia Chełmska”. Jednodniówka regionalna Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Chełmskiej w Chełmie, Chełm, 1962, s. 12.

stwa polskiego, w konferencji dotyczącej otwarcia szkół. Jednak do tego nie doszło. 7 października oddziały radzieckie wycofały się z Chełma za Bug, a w dwa dni później wkroczyli tu Niemcy.⁹⁶

Nowy okupant wydał zakaz nauki na poziomie szkoły średniej, a programy szkół powszechnych (w stosunku do okresu przedwojennego) znacznie ograniczył. Zabroniono w szkołach nauczania literatury, historii i geografii polskiej, nauki o Polsce współczesnej oraz śpiewania polskich pieśni patriotycznych. „Wolno więc było uczyć w polskich szkołach tylko religii, języka polskiego w zakresie czytania i pisania, arytmetyki z elementami geometrii, rysunku, zajęć praktycznych, ćwiczeń cielesnych i śpiewu banalnych piosenek wypranych z elementów patriotycznych. Program nauczania wymienionych przedmiotów ograniczał się do minimalnych wiadomości na poziomie klas I-IV.”⁹⁷ Obowiązkowo zalecano wykorzystywanie w pracy oświatowej, specjalnie wydawanych czasopism: „Mały Ster” (dla małych dzieci) i „Ster” (dla starszych dzieci), w których propagowano treści rasistowskie oraz szkalujące naród polski. Ilość placówek szkolnych w Chełmie dla polskich dzieci ograniczono do trzech. Dwie z nich (kierowane przez Katarzynę Dzwonikową i Władysława Głowackiego) mieściły się przy ulicy Lubelskiej 17. Trzecia szkoła, którą kierowała Lucyna Cichocka, znajdowała się przy kościele Rozesłania św. Apostołów (w dawnym lokalu szkoły im. ks. Stanisława Konarskiego, dzisiejszym Muzeum).⁹⁸ Warunki nauki w nich były bardzo ciężkie. Jak wspomina Edward Ospieszynski, (a potwierdzają to także relacje wielu innych osób pamiętających okres wojny i okupacji)⁹⁹ klasy były przepełnione i liczyły po 60-80 uczniów. Zarówno uczniowie, jak i nauczyciele starali się wypełniać swoje obowiązki należycie, chociaż Niemcy bardzo często zajmowali pomieszczenia i budynki szkolne na potrzeby Wehrmachtu (niemieckich sił zbrojnych) lub władz okupacyjnych.¹⁰⁰

⁹⁶ APLOCh, AmCh, sygn. 1535; K. Janczykowski, *Kilka wspomnień o naszej szkole, Kochany Janczar*. Wydawnictwo upamiętniające nadanie imienia Kazimierza Janczykowskiego Szkole Podstawowej nr 6 w Chełmie w 25 rocznicę jej utworzenia. Chełm, październik 1986 r., s. 16.

⁹⁷ L. J. Okoń, *Szkolnictwo chełmskie w latach 1939-1944*, Chełm 1970, s. 15; tenże, *Szkolnictwo chełmskie w latach 1939-1944*, „Ziemia Chełmska”. Jednodniówka regionalna S M Z Ch. Chełm, maj 1970, s. 6; tenże, *Chełmskie szkolnictwo w latach okupacji hitlerowskiej (1939-1944)*, „Rocznik Ogniska Nauczycielskiego w Lublinie”, t. IV, 1977, s. 73; Zofia Farbiszewska, *Tajna i jawna oświata jako forma walki z okupantem na Chełmszczyźnie*, Chełm 1975, s. 2. Maszynopis w zbiorach Zarządu Oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego w Chełmie.

⁹⁸ Z. Farbiszewska, dz. cyt., s. 7.; J. Doroszewski, *Zakres i organizacja tajnego nauczania*, „Rocznik Ogniska Nauczycielskiego w Lublinie” 1969 r., nr 2, s. 56-57.

⁹⁹ Np. relacje Józefy Artwińskiej, Jadwigi Medyńskiej, Katarzyny Dzwonikowej, Mariana Młodziankowskiego, Kazimierza Janczykowskiego, Józefy Migielskiej, Zofii Dudek, Władysława Wolłowicza i in.

¹⁰⁰ APLOCh, AmCh, sygn. 1237. Rada Szkolna Miejska w Chełmie 1939/1940; „Działalność PCK podczas okupacji w Chełmie”. Maszynopis w zbiorach Zarządu Oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego w Chełmie; Kronika szkolna Szkoły Podstawowej nr 1 im. Tadeusza Ko-

Należono też na polskie szkoły rygorystyczny obowiązek zbierania roślin leczniczych i odstawiania odpowiedniej ich ilości na niemieckie potrzeby. „Każdy uczeń musiał zebrać 5 kg ziół rocznie. Po wysuszeniu, rośliny te... jechały do zakładów farmaceutycznych w celu przeróbki na leki. Za pracę w oficjalnym szkolnictwie nauczyciele polscy otrzymywali 120 marek, co było tylko symbolem zapłaty, bo na wyżywienie nie mogło wystarczyć. Przy podejmowaniu poborów, jako dodatek do pensji, nauczyciele dostawali wódkę. Cel tych dodatków do poborów był wiadomy – chodziło o rozpicie nauczycieli i społeczeństwa”¹⁰¹, bo przecież alkoholicy, jak powszechnie wiadomo, nie mają innych pragnień oprócz picia. Łatwiej jest takimi ludźmi kierować i rządzić nimi, bowiem nie liczą się dla nich żadne wartości, nawet tak wzniosłe jak patriotyzm, niepodległość czy wolność. Ale i tego było mało Niemcom. W ramach planowego wyniszczania narodu polskiego postanowili unicestwić także polskie dobra kulturalno-oświatowe. W tym celu, schulrat Juliusz Lindner (volksdeutsch, znany jeszcze z okresu międzywojennego zwolennik Hitlera na terenie Chełma i powiatu chełmskiego) nakazał oddanie „wszystkich podręczników szkolnych, a szczególnie do nauczania historii, geografii, języka polskiego, historii literatury polskiej, śpiewników, map historycznych i geograficznych, globusów oraz wszystkich ilustracji szkolnych i portretów wielkich Polaków i bohaterów narodowych. Szkoły zobowiązane zostały do odstawienia zebranych podręczników i pomocy naukowych... na dziedziniec Liceum Pedagogicznego”¹⁰² (dzisiejszy Zespół Szkół Zawodowych nr 4 im. Kazimierza Andrzeja Jaworskiego). Drugie miejsce zbiórki tych przedmiotów znajdowało się w parku przy Liceum Ogólnokształcącym im. Stefana Czarnieckiego. Zarządzenie to zostało wykonane tylko częściowo. Większość książek i pomocy rozdano uczniom oraz osobom postronnym, które przechowały je przez cały okres okupacji, a po wypędzeniu Niemców, zwróciły polskim placówkom oświatowym. Gorszy los spotkał rzeczy oddane. Pod nadzorem policji i urzędników niemieckich zostały spalone.¹⁰³

Represje spotkały także polskich nauczycieli, którzy (niezależnie od swego pochodzenia i poglądów), w mniemaniu Niemców, byli „największymi wrogami” III Rzeszy i stanowili dla niej największe zagrożenie.¹⁰⁴ W ramach niszcze-

ścisuski w Chełmie, lata 1939-1963, t. 2, s. 4, 6-7; K. Janczykowski, dz. cyt., s. 16; P. Kiernikowski, dz. cyt., s. 13.

¹⁰¹ L. J. Okoń, dz. cyt., s. 19; tenże, dz. cyt. W: „Ziemia Chełmska”, dz. cyt., s. 6. Fakty te potwierdzają także osoby wspomniane w przypisie 96 oraz Edward Ospieszynski.

¹⁰² Z. Farbiszevska, dz. cyt., s. 2; L. J. Okoń, dz. cyt., s. 7-8.

¹⁰³ Tamże.

¹⁰⁴ Jak wspomniał zasłużony chełmski działacz tajnego nauczania Piotr Pruss, w zarządzeniu generalnego gubernatora Hansa Franka znalazło się takie oto na ten temat sformułowanie: „Ponieważ polski nauczyciel, jeszcze bardziej polska nauczycielka są przedstawicielami polskiego szowinizmu, z czym politycznie należy się liczyć, więc i ich nie można będzie pozostawić w

nia polskiej inteligencji już 2 listopada 1939 r. wśród pierwszych aresztowanych znaleźli się: 1/ dr Franciszek Wojnar – przedwojenny dyrektor Liceum Pedagogicznego oraz przewodniczący Miejskiej Rady Szkolnej w Chełmie; 2/ Jan Lachcik – jeden z przedwojennych inspektorów szkolnych w Chełmie oraz senator RP; 3/ mjr dr Zdzisław Neyman – przedwojenny lekarz z 2 Okręgowego Szpitala Wojskowego w Chełmie; 4/ Grzegorz Dziemski – aptekarz; 5/ Wawrzyniec Kazek – kierownik Ubezpieczalni Społecznej; 6/ Stanisław Lejman – kupiec; 7/ Stanisław Błazucki – kupiec; 8/ Władysław Ornatowski – jeden z przedwojennych wicestarostów chełmskich.¹⁰⁵ Wywieziono ich do Lublina i osadzono na zamku lubelskim,¹⁰⁶ skąd powracali nieliczni. Udało się to Wojnarowi i Lachcikowi, których po ciężkich przesłuchaniach wypuszczono.¹⁰⁷ Powrócił także po dziewiętnastomiesięcznym pobycie w obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen, chełmski poeta i nauczyciel, twórca „Kamenu” Kazimierz Andrzej Jaworski.¹⁰⁸ Tego szczęścia zbrakło jego najbliższemu przyjacielowi, chełmskiemu malarzowi i poecie, współtwórcy ww. pisma literackiego Zenonowi Waśniewskiemu. Był on „organizatorem i pierwszym komendantem Związku Walki Zbrojnej w Chełmie. Aresztowany przez gestapo 9 października 1942 roku przeszedł przez piekło lubelskiego więzienia na Zamku, przez kaźnie obozów koncentracyjnych na Majdanku, w Oświęcimiu, Oranienburgu i Bergen – Belsen”.¹⁰⁹ Zginął w kwietniu 1945 roku na parę dni przed wyzwoleniem tego ostatniego obozu. Z. Waśniewski nie był jedyną ofiarą zbrodni niemieckich. Oprócz niego zginęło w różnych miejscach, w walce zbrojnej bądź też w publicznych i niepublicznych egzekucjach, wielu chełmskich nauczycieli oraz ich uczniów, jak np. Wincenty Zygmunt (długoletni przedwojenny prezes Oddziału Powiatowego Związku Nauczycielstwa Polskiego), Franciszek Krakiewicz, Maria Wirska, Jerzy Stępniewski czy Damazy Podlewski.¹¹⁰ Lista ich jest długa, i nie sposób wymienić wszystkich w niniejszej publikacji.

szłubie szkolnej...”. Podane za: *Ocalić od zapomnienia. Tajna oświata w Lubelskiem 1939-1944*. Komitet redakcyjny: P. Pruss, H. Metera, B. Zimmer, B. Błaszczuk, Lublin 2002, s. 15.

¹⁰⁵ APLOCh, Chełmskie Chrześcijańskie Towarzystwo Dobroczyńności (dalej: ChTD), sygn. 2. Korespondencja od 13 I 1932 r. do 24 XII 1934 r.; tamże, sygn. 4. Korespondencja 1938-1939; „Zwierciadło” 1929 r., nr 1, s. 1; Z. Waldowski, dz. cyt., s. 148, poz. 24 listy więźniów celi nr 19 na Zamku Lubelskim.

¹⁰⁶ Patrz: pamiętnik Z. Waldowskiego, dz. cyt.

¹⁰⁷ L. J. Okoń, *Chełmskie szkolnictwo w latach okupacji hitlerowskiej (1939-1944)*. „Rocznik Ogniska Nauczycielskiego w Lublinie”, 1977, t. IV, s. 70. Włączyli się oni później do pracy w Tajnej Organizacji Nauczycielskiej (TON).

¹⁰⁸ K. A. Jaworski, *Serca za drutem*. Lublin 1959, s. 159; tenże, *Koniec seansu*, Lublin 1972, s. 373-377.

¹⁰⁹ Z. Waśniewski, *Taki mój los*, oprac. Z. W. Okoń. Chełm 1999, s. 19.

¹¹⁰ L. Siemion, *Nauczyciele w walce z hitlerowskim okupantem*, „Rocznik Ogniska Nauczycielskiego w Lublinie”, 1969, t. 2, s. 143; Z. Farbiszevska, dz. cyt., s. 6; S. Gołub, *Udział nauczycieli w tajnym nauczaniu w okresie okupacji hitlerowskiej*, „Kartki wdzięcznej pamięci 1915-1985”,

Po wkroczeniu do Chełma, Niemcy powierzyli sprawy szkolne volksdeutschowi Juliuszowi Lindnerowi, jako kierownikowi Schulamtu oraz Polakowi Stanisławowi Pieczkowskiemu, który tuż przed wojną piastował stanowisko podinspektora szkolnego (nie mógł jednak wizytować samodzielnie szkół). O ile ten pierwszy jako schulrat dał się we znaki polskim nauczycielom, to „Pieczkowski nie poszedł na współpracę z okupantem... Nauczyciele chełmscy wspominając Pieczkowskiego mówią, że uratował od śmierci wielu nauczycieli, informował ich o grożącym niebezpieczeństwie oraz starał się wszystkim pomagać w miarę swych możliwości. S. Pieczkowski pracował bardzo krótko, został zwolniony z pracy na początku 1940 r., jako człowiek niepewny i niewygodny dla Niemców”.¹¹¹ Lindner także nie był długo szefem oświaty chełmskiej. Po nim schulratami byli kolejno: Borman (Niemiec), Messner (Niemiec), Bartsch (Niemiec) i Frist (volksdeutsch). Zastępcami byli: Liekhard (volksdeutsch), Litwiniuk (Ukrainiec) i Zaputowicz (Ukrainiec).¹¹² Ich stosunek do Polaków był niechętny, a nawet wręcz wrogi. Obok różnego rodzaju szykan, licznych zwolnień (szczególnie nauczycielek, których mężowie pracowali) oraz powodowania aresztowań schulraci zmuszali nauczycieli do bezpłatnej pracy w swoich ogrodach lub we własnych domach oraz różnego rodzaju bezproduktywnych i często ubliżających honorowi nauczycielskiemu innych zajęć. Podobnie czynili to w stosunku do młodzieży gimnazjalnej i licealnej. Jak wspominał Kazimierz Janczykowski, „na początku grudnia 1939 r. gestapo zarządziło zbiórkę młodzieży męskiej... w dużej auli szkoły im. Stefana Czarnieckiego. Jako nieoficjalny zastępca dyrektora Mariana Lipskiego, który wyjechał do Igań

Jednodniówka z okazji 70-lecia Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego im. Stefana Czarnieckiego w Chełmie oraz V Zjazdu Czarnieczyków 21-22.09.1985 r., s. 11; *Księga pamiątkowa Czarnieczyków. Historia – sylwetki – wspomnienia*, Chełm 1995, s. 88. Patrz także tablice upamiętniające na Targowicy, na zbiorowej mogile na cmentarzu parafialnym przy ulicy Lwowskiej w Chełmie oraz w Kumowej Dolinie. Miejsca kaźni, gdzie w czasie II wojny światowej ginęli Chełmianie, wypisane są na tablicach Mauzoleum Chełmskiego w dzwonnicy koło Bazyliki Mariackiej na Górze.

¹¹¹ L. J. Okoń, dz. cyt., s. 71; Z. Farbiszewska, dz. cyt., s. 5. Piszę ona tam, że S. Pieczkowski „w czasie swej pracy usuwał konspiracyjnie akta z teczek personalnych nauczycieli polskich, mogące demaskować ich działalność polityczną lub społeczną w przeszłości...” i narazić ich na aresztowanie lub śmierć ze strony Niemców. Natomiast w książce pt. *Z działalności nauczycieli tajnego nauczania na Lubelszczyźnie*, pod red.: B. Grzebalski, H. Metera, J. Mitura, P. Pruss, B. Zimmer. Warszawa 1989, s. 17-18 znalazły się m.in. takie oto sformułowania dotyczące osoby S. Pieczkowskiego: „Jako inspektor usunął z akt szkolnych dowody obciążające nauczycieli oficerów rezerwy i innych. Zniszczył dokumenty społecznej i politycznej przynależności do Związku Zachodniego, stronnictw politycznych, organizacji paramilitarnych (Strzelec, Przysposobienie Wojskowe) oraz książeczki wojskowe i życiorysy. Dane zawarte w tych dokumentach mogły być podstawą represji ze strony Niemców. Dzięki tej działalności i opiece ochronił wielu nauczycieli przed śmiercią, więzieniem lub obozem koncentracyjnym. Chociaż Niemcy nie mogli dowieść tej patriotycznej postawy, zwolnili go jednak ze stanowiska inspektora”.

¹¹² L. J. Okoń, dz. cyt., s. 71; Z. Farbiszewska, dz. cyt., s. 5.

Starych... wykonałem polecenie komisarza oświaty. Młodzież stawiała się prawie w komplecie. Przybyli przedstawiciele gestapo i Lindner. Po sprawdzeniu listy obecności otrzymałem takie polecenie: codziennie zebrać chłopców, wyznaczyć dyżurnego nauczyciela i codziennie przychodzić o godzinie siódmej do gestapo przy ulicy Dreszera... i meldować się w kancelarii, gdzie grupa otrzymywać będzie przydział pracy w mieście. Wszelki sprzeciw będzie surowo karany”.¹¹³

Od tej pory zarówno K. Janczykowski, jak też i inni polscy nauczyciele w Chełmie, musieli z grupą młodzieży meldować się codziennie i wykonywać niemieckie polecenia, które bardzo często nie miały nic wspólnego z porządkowaniem miasta ze zniszczeń wojennych, lecz służyły do poniżania godności Polaków. Zabrano im także gmachy szkolne m. in. budynek „Czarnieckiego” oraz budynek „Machajów”, które oddano Ukraińcom (a ci utworzyli tam swoją szkołę średnią realizującą program gimnazjum i liceum oraz Techniczną Ukraińską Szkołę Zawodową, którą jednak zlikwidowano w 1943 r.¹¹⁴) oraz zespół budynków przy ulicy Reformackiej 13, gdzie przed wojną miało swoją siedzibę Liceum Pedagogiczne oraz klasztor O.O. Franciszkanów – Reformatów.¹¹⁵ „Mały kościółek przemieniono w kirkę protestancką, a w zabudowaniach szkolnych i klasztornych umieszczono w grudniu 1939 r. szkołę niemiecką (dla dzieci volksdeutschów z terenu miasta i powiatu chełmskiego), która istniała tam przez cały okres okupacji. Wyposażono ją w sprzęt i pomoce naukowe zrabowane przede wszystkim w polskich szkołach licealnych im. Stefana Czarnieckiego i królowej Jadwigi. Realizowała ona program nauczania w zakresie szkoły podstawowej i średniej. Dla dzieci zamiejscowych prowadziła internat. Zofia Farbiszewska i Kazimierz Janczykowski podają, że kierownikiem tej szkoły był volksdeutsch Weinert.”¹¹⁶

¹¹³ Wspomnienia K. Janczykowskiego podają za: L. J. Okoń, dz. cyt., s. 70; wspomina o tym także Z. Farbiszewska, dz. cyt., s. 24.

¹¹⁴ K. Janczykowski, *Kilka wspomnień...*, dz. cyt., s. 16; Teresa Kossowska, *Mój ojciec – nauczyciel i przyjaciel, Kochany Janczar...*, dz. cyt., s. 7; F. Świstowski, *Dzieje Chełmskiej Szkoły Technicznej*, Chełm 1991-1993, s. 59.

¹¹⁵ Zakonnicy wspólnie z innymi chełmskimi kapłanami rzymsko-katolickimi zostali aresztowani w dniu 11 listopada 1939 r. i wywiezieni z Chełma do więzień oraz obozów koncentracyjnych. Patrz: Ks. Z. Goliński, *Prześladowania księży diecezji lubelskiej*, „Wiadomości Diecezjalne Lubelskie”, 1946, nr 9; tenże, *Biskupi i kapłani Lubelszczyzny w szponach gestapo 1939-1945*, Lublin, 1946, s. 8, 16-17, 20, 24, 26.

¹¹⁶ Z. Farbiszewska, dz. cyt., s. 6; relacja K. Janczykowskiego. Za: L. J. Okoń, *Szkolnictwo chełmskie w latach 1939 – 1944*. Chełm 1970, s. 15. K. Janczykowski w swoich wspomnieniach dotyczących tajnego nauczania napisał też, że widział, jak „dzieci procesjonalnie wędrowały z liceum do niemieckiej szkoły niosąc to bociana, to żurawia, to jastrzębia... Wszystkie pomoce naukowe, a w szczególności okazy wypchanych ptaków, zwierząt, cała egzotyka, kraje polarne, gabloty z motylami i owadami, zielniki itp. – eksponaty pieczolowicie zgromadzone przez nauczycielkę przyrody Zofię Heyman, prawdziwe muzeum, którym nie pogardziłby żaden wyższy

Szkoły te (niemieckie i ukraińskie) wychowywały dzieci i młodzież w duchu nienawiści do innych narodów (szczególnie do Polaków, którzy, jako tzw. „podludzie” - według ideologii hitlerowskiej - skazani na los niewolników, nie byli godni do narodowego rozwoju).

Oprócz 3 szkół powszechnych¹¹⁷ (od 1 września 1941 r. była już tylko jedna taka polska placówka oświatowa, pod kierownictwem Katarzyny Dzwonikowej¹¹⁸), istniały na terenie Chełma 2 polskie szkoły zawodowe: Polska Doskonalająca Szkoła Zawodowa (powstała w 1942 r.) oraz Polska Szkoła Rzemieślnicza (od maja 1943 r.). Do pierwszej placówki uczęszczali młodociani pracownicy Parowozowni PKP w Chełmie. Jej organizatorem i kierownikiem był Ewaryst Stobnicki (przed wojną nauczyciel Państwowego Gimnazjum Mechanicznego w Chełmie). Zajęcia praktyczne odbywały się na terenie Parowozowni, natomiast nauka teoretyczna miała miejsce w budynku ww. Gimnazjum Mechanicznego (gdzie mieściła się także szkoła ukraińska). Po zajęciu, w 1943 r., tego gmachu przez Wehrmacht, lekcje (prowadzone cały czas w języku polskim) przeniesione zostały do budynku obecnego Zakładu Doskonalenia Zawodowego przy ulicy Lwowskiej. Na podstawie zachowanego świadectwa z I klasy tej szkoły można stwierdzić, że uczono tam następujących przedmiotów: język polski, rachunki, kreślenie geometryczne z wiadomościami geometrii i wiadomości ogólnozawodowe.¹¹⁹

Drugą z wymienionych placówek zorganizował inż. Stanisław Własiuk (też przedwojenny nauczyciel Państwowego Gimnazjum Mechanicznego). Mieściła się ona w gmachu fabryki Kamentza i Boguszewskiego przy ulicy Lwowskiej (obecnie też teren ZDZ). W 1943 roku uczęszczało do dwóch pierwszych klas 80 uczniów, lecz już w roku szkolnym 1943/1944 było ich (zgrupowanych w pięciu klasach) ok. 200. Przygotowując ich do różnych zawodów (stolarza, ślusarza, odlewnika oraz tokarza), wpajano im wiadomości z technologii obróbki metali, nauki o narzędziach, rysunku technicznego, znajomości norm technicznych oraz nauki zawodu. Ten ostatni przedmiot był prowadzony bezpośrednio w warsztacie fabryki. „Nauka była ogromnie wyczerpująca i zajmowała 10–12 godzin (5 godzin zajęć teoretycznych i 5 godzin nauki zawodu z przerwą na

zakład naukowy, wszystko to zostało wcielone do Deutsche Schule”. Cytat ten podają za: L. J. Okoń, *Chełmskie szkolnictwo w latach 1939 – 1944*. W: „Rocznik Ogniska...” dz. cyt., s. 68.

¹¹⁷ Z. Farbiszewska, dz. cyt., s. 7 i 10.

¹¹⁸ Z. Farbiszewska, dz. cyt., s. 7–8 i 11–12. Szkoła ta zajmowała budynek Szkoły Powszechnej nr 3 im. Adama Mickiewicza, 7 izb w prywatnym domu przy ulicy Lubelskiej 70 oraz lokale Szkoły Powszechnej nr 6 im. ks. Stanisława Konarskiego (obecnie siedziba Chełmskiego Muzeum) przy kościele parafialnym p. w. Rozesłania św. Apostołów.

¹¹⁹ F. Świstowski, dz. cyt., s. 26, 59 oraz aneks 10 (reprodukcja świadectwa I klasy Polskiej Doskonalającej Szkoły Zawodowej w Chełmie nr 37 z dn. 21 XII 1943 r. umieszczona w aneksach książki F. Świstowskiego); tenże, *Dzieje Chełmskiej Szkoły Technicznej*, „Rocznik Chełmski”, 1996, t. 2, s. 428.

obiad)... W szkole nie było wakacji. To nie była normalna szkoła – to było przysposobienie do zawodu w celu wykorzystania jej uczniów w przemyśle zbrojeniowym Niemiec. Wśród uczniów o ogromnie zróżnicowanym wieku (od niemal dzieci do dorosłych mężczyzn) panował ogromny zapał do nauki. Nauka była „kawalkiem wolności”. Wydane uczniom zaświadczenia zabezpieczały przed łapankami, wywozem na roboty do Rzeszy i innymi represjami tamtego czasu”.¹²⁰ Zajęcia zostały przerwane wczesną wiosną 1944 r., ponieważ (jak to się niejednokrotnie zdarzało podczas okupacji) Niemcy zajęli budynki szkolne na potrzeby wojskowe.¹²¹

Po zakończeniu walk i opanowaniu znacznej części państwa polskiego hitlerowski okupant zakazał działalności wszystkim organizacjom społecznym (z wyjątkiem PCK), w tym także Komitetem Rodzicielskim działającym do tej pory przy różnych szkołach. Nie zraziło to jednak polskich rodziców. Kiedy w Chełmie została zorganizowana w 1941 r. jedna wielka polska szkoła, rozpoczęła się konspiracyjna działalność Koła Rodzicielskiego. Głównym jego celem stało się dożywianie uczniów. Wiele pomagał w tej akcji (którą objęto prawie wszystkie dzieci) powstały pod przewodnictwem Ireny Gniazdowskiej, Polski Komitet Opiekuńczy. W lokalu przy kościele p.w. Rozesłania św. Apostołów (gdzie były odpowiednie warunki) urządzono kuchnię, w której gotowano pożywne posiłki, przeważnie różne zupy („krupniki, jarzynowe, grochówki, pomidorowe, itp.). Zupy były omaszczone słoniną lub smalcem. Przy ulicy Lubelskiej 70, gdzie warunki były skromniejsze, dawano dzieciom mleko, kawę, kakao i bułki¹²² wypiekane w piekarni Polskiego Komitetu Opiekuńczego z mąki dostarczanej z okolicznych majątków lub przez zamożniejszych gospodarzy z podmiejskich wsi. „Dożywianie prowadziły: Maciejewska Stanisława, żona kapitana wojsk polskich, który był w obozie (Woldenberg 2c-oflag) i Halina Wleklik, nauczycielka z Białopola, wysiedlona z Hrubieszowskiego... Do współpracy włączyły się matki: Schejbalowa Maria... Kuropotnicka Katarzyna, Panasiuk Helena, Ratlińska Józefa, Podgórska Władysława, Socha Franciszka, Śliwińska Marianna, Wawrzyniak Cecylia, Włodarczyk Zofia, Wróblewska Teofila, Kondrat Bronisława, Cudna Bolesława, Krawczyńska Walentyna, Bukowska Stanisława, Szulakowska Irena, Habdas Maria, Bielecka Władysława, Wojciechowska Łucja i inne”.¹²³ Akcja ta pomogła wielu dzieciom przeżyć trudne warunki okupacyjne.

Polscy nauczyciele w Chełmie pamiętali także o swoich koleżankach i kolegach przebywających w niemieckich więzieniach i obozach koncentracyjnych.

¹²⁰ J. Doroszewski, *Zakres i organizacja...*, dz. cyt., s. 58-59; F. Świstowski, dz. cyt., Chełm 1991-1993, s. 60;

¹²¹ Tamże; L. J. Okoń, dz. cyt., s. 77.

¹²² Z. Farbiszewska, dz. cyt., s. 14.

¹²³ Tamże.

Pomoc jaką im okazywali polegała m.in. „na zbieraniu artykułów żywnościowych od poszczególnych nauczycieli, przygotowywaniu raz w miesiącu paczek i odnoszeniu lub odwożeniu ich do więzień (Chełm, Lublin) oraz wysyłaniu do obozów w Dachau i Ravensbrück. Paczki przygotowywano w księgarni „Promyk”, która dawała opakowanie i opłacała wysyłkę paczek. Pracę tę ułatwiał kierownik księgarni Germata Roman. Paczki przygotowywali: Katarzyna Dzwonik, Roman Germata i Mroczkowska Maria (woźna). Gotowe paczki odosiła lub odwoziła Katarzyna Dzwonik i Mroczkowska Maria...”¹²⁴

2.2. Tajne nauczanie jako forma walki chełmskich nauczycieli z niemieckim okupantem w czasie II wojny światowej

Polityka hitlerowskich Niemiec wobec polskiej oświaty spowodowała bardzo szybko niemal odruchowy sprzeciw polskich nauczycieli. Sprzeciw wyrażał się w bojkotowaniu zarządzeń okupanta, czynnym włączeniu się do działalności konspiracyjnych organizacji, ale przede wszystkim na organizowaniu tajnego nauczania polskich dzieci i młodzieży oraz otoczeniu ich opieką pedagogiczną, w celu przeciwstawienia się, podejmowanym przez Niemców, próbom deprawacji młodego pokolenia. Tak, więc już w pierwszych miesiącach okupacji polscy nauczyciele podjęli w Chełmie (jak też na terenie całego kraju) trud tajnego nauczania, zgodnego z przedwojennymi programami polskiego Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Początkowo była to forma spontaniczna, nie ujęta w żadne ramy organizacyjne. Udzielano indywidualnie korepetycji. Tworzono, kilkusobowe komplety, na których jeden nauczyciel praktycznie uczył niemal wszystkich przedmiotów.¹²⁵ I tak było z niektórymi jednostkami do końca okupacji. W Chełmie byli to m. in.: Eugeniusz Zięba (nauczyciel matematyki, fizyki i chemii w Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącym im. S. Czarnieckiego), Ewaryst Stobnicki (nauczyciel matematyki, fizyki i astronomii w Państwowym Gimnazjum Mechanicznym), inż. Paweł Wolfke (przedwojenny dyrektor ww. Gimnazjum Mechanicznego, uczył w czasie okupacji matematyki), N. Wilhelma (nauczycielka języka niemieckiego w/w. Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącym), Elżbieta Horak (nauczycielka języka niemieckiego w Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącym im. królowej Jadwigi) oraz dwóch księży: Józef Górka i Zygfryd Berezecki (uczyli oni potajemnie religii, zgodnie z duchem patriotycznym polskiego Kościoła, co też było zakazane przez Niemców).¹²⁶

¹²⁴ Tamże.

¹²⁵ Relacja ustna Piotra Prussa: Stanisław Gołub, dz. cyt., s. 11.

¹²⁶ Z. Farbiszewska, dz. cyt., s. 26; J. Doroszewski, *Związek Nauczycielstwa Polskiego w latach wojny i okupacji*, [w:] *Zarys dziejów Związku Nauczycielstwa Polskiego na Lubelszczyźnie w latach 1905–1985*, Lublin 1988, s. 127. Nie jest to prawdopodobnie pełna lista, ale i ona w pew-

Formę organizacyjną nadała tajnemu nauczaniu Tajna Organizacja Nauczycielska, której tzw. „Centralna Piątka” zawiązała się w Warszawie jeszcze w końcu października 1939 roku.¹²⁷ Dość szybko organizacja ta rozpowszechniła się na teren całej Generalnej Guberni. Już na początku 1940 roku powstała w Chełmie „Trójka” TON. Tworzyli ją: Wincenty Zygmunt (po jego aresztowaniu przez Niemców i śmierci w 1940 roku przewodnictwo przejął Roman Germata) – przewodniczący, Piotr Pruss – sprawy organizacyjne oraz Jan Wasilewski – skarbnik.¹²⁸

Ponadto w pierwszej połowie marca 1941 roku powołano Powiatową Komisję Oświaty i Kultury. W pierwszym tajnym zebraniu organizacyjnym, odbytym w lokalu księgarni „Promyk” przy ulicy Lubelskiej 30, wzięli udział: Jan Lachcik, dr Franciszek Wojnar, R. Germata i P. Pruss. Po przeanalizowaniu sytuacji dokonano podziału funkcji. Na czele chełmskiego TON-u stanął J. Lachcik, któremu podlegały też sprawy szkolnictwa powszechnego. Dr F. Wojnar objął nadzór nad szkolnictwem średnim, natomiast P. Pruss przyjął funkcję członka Powiatowej Komisji Oświaty i Kultury oraz łącznika w sprawach tajnego nauczania pomiędzy między Chełmem a Lublinem, gdzie działały tajne wojewódzkie władze oświatowe z Janem Odroniem na czele.¹²⁹ Na następnym zebraniu (w kwietniu 1941 r.) dokoptowano jeszcze do tajnych władz oświatowych w Chełmie dwóch nauczycieli: Jana Wasilewskiego (nauczyciela historii w Liceum Pedagogicznym¹³⁰) i Jana Łukaszewskiego (nauczyciela biologii ww. Liceum¹³¹). J. Wasilewski miał za zadanie organizować w gminach powiatu chełmskiego tzw. „trójki”, które by mobilizowały nauczycieli do podejmowania konspiracyjnego nauczania i uświadamiały rodzicom rolę i wartość nauki na tajnych kompletach. J. Łukaszewski został sekretarzem do spraw szkolnictwa średniego. Pracując w powstałym na bazie PCK Polskim Komitecie Opiekun-czym, podjął się prowadzenia i przechowywania dokumentacji tajnych kompletów. Jako kierownik kancelarii PKO gromadził ją w biurze. Aby ukryć przed Niemcami prawdziwą treść tych dokumentów (dotyczyło to list uczniów oraz uzyskiwanych przez nich ocen), zaszyfrowywał je w sposób odpowiadający problematyce działalności Komitetu. Każda lista uczniów danej klasy składała

nym sensie stanowi przykład, że polscy nauczyciele w Chełmie nie siedzieli „z założonymi rękami”, czekając na jakieś odgórne dyrektywy, lecz z własnej inicjatywy podejmowali działania, za które bardzo często groziła nawet śmierć z ręki niemieckiego okupanta.

¹²⁷ Fakt ten łącznie z datą powstania TON-u podają za: J. Doroszewski, dz. cyt., s. 116; *Ocalić od zapomnienia...*, dz. cyt., s. 16;

¹²⁸ Z. Farbiszewska, dz. cyt., s. 3; J. Doroszewski, dz. cyt., s. 118; tenże, *Zakres i organizacja...*, dz. cyt., s. 55-56.

¹²⁹ J. Doroszewski, *Związek Nauczycielstwa...*, dz. cyt., s. 116-118; L. J. Okoń, dz. cyt., s. 80-81; Z. Farbiszewska, dz. cyt., s. 3-4.

¹³⁰ K. A. Jaworski, *Koniec...*, dz. cyt., s. 148.

¹³¹ L. J. Okoń, dz. cyt., s. 81-82.

się z dwóch części. Jedna część listy przechowywana była w jego biurku w kancelarii PKO, a druga część - w magazynie z artykułami spożywczymi. Klasy na listach oznaczano nazwami miesięcy, np. klasa I gimnazjum oznaczona została na tej liście jako styczeń 1940 r., klasa II gimnazjum - luty 1940 r. itd. Każda klasa posiadała swój arkusz zatytułowany miesiącem i rokiem 1940. Znajdowały się na nim następujące rubryki: liczba porządkowa, nazwisko i imię oraz data urodzenia. Wpisane były na niej dane uczniów gimnazjum lub liceum, którzy oficjalnie mieli być pententami ubiegającymi się o zapomogi. Na drugiej liście zatytułowanej miesiącem roku 1941, figurowały rubryki z nazwami produktów żywnościowych, (czyli określeniami poszczególnych przedmiotów), do których wpisywano ilość wydanej żywności, np. 0,2 kg, 0,3 kg, 0,4 kg, 0,5 kg, (czyli uzyskiwane przez uczniów oceny egzaminacyjne). „Szyfr przedmiotów wyglądał następująco: płatki - język polski, makaron - język łaciński, fasola - język francuski, namiastka kawy - język niemiecki, herbatniki - historia, groch - geografia, bułki - biologia, marmolada - matematyka, redoxon - religia. Szyfr nie uwzględniał fizyki, chemii i zagadnień życia współczesnego. Pominiecie tych przedmiotów na listach miało także swój głęboki sens. Ilość produktów nie mogła odpowiadać ilości przedmiotów nauczania. Na wypadek „wsysy” można było łatwiej obronić się przed zarzutem prowadzenia nielegalnego nauczania...”¹³²

Tak, więc TON w Chełmie i powiecie prowadził nielegalne nauczanie w zakresie szkoły powszechnej i średniej. Praca ta biegła w trzech podstawowych kierunkach: 1/ rozwijała tajne nauczanie na bazie oficjalnie działających szkół (później jednej tylko polskiej szkoły); 2/ organizowano i prowadzono komplety tajnego nauczania w zakresie szkoły powszechnej; 3/ organizowano i prowadzono tajne nauczanie na poziomie gimnazjum i liceum. Podtrzymywała i pobudzała patriotyzm. Utwierdzała świadomość narodową dzieci i młodzieży. Przygotowywała ich do pełnienia określonych funkcji w dorosłym życiu. Dostarczała niezbędną w tym zakresie wiedzę. Kształtowała światopogląd oraz charaktery ludzkie, szczególnie pod względem odpowiedzialności za los swój i innych. Umacniała wiarę w zwycięstwo nad faszystowskimi Niemcami.

Najprościej, co nie znaczy, że bezpiecznie, prowadzono tajne nauczanie w oficjalnych szkołach polskich. Nauczyciele wykładali na ławki zatwierdzone przez okupanta czasopismo „Ster”, a lekcje odbywały się w oparciu o zadane partie z podręczników, które uczniowie mieli przeczytać wcześniej w domu. Podczas takich lekcji zarówno wyznaczeni uczniowie, jak też rodzice obserwowali okolice szkoły, czuwali nad bezpieczeństwem uczących się. W razie zbliżania się Niemców, podręczniki były chowane w rozmaitych, przygotowanych wcześniej schowkach. Nie zawsze można było to zrobić. Jedną z takich niespo-

¹³² Tamże, s. 90-91.

dziewanych wizyt w szkole, która mogła mieć nieobliczalne skutki zarówno dla niej jak i dla dzieci, opisała w swoich wspomnieniach z lat okupacji Jadwiga Medyńska, która pracowała wtedy w filii polskiej szkoły powszechnej mieszczącej się przy ulicy Lubelskiej 70. Oto treść tego zapisu: „Godzina 10, prowadzę lekcje języka polskiego w klasie V. Drzwi do małej sionki są otwarte, aby widać było, kto wejdzie do szkoły i czy ktoś nie podsłuchuje. Na ławce przed każdym dzieckiem leży sławetny „Ster”, który już kilka razy był pozornie omawiany. Wtem drzwi wejściowe otworzyły się i wszedł Niemiec z „trupią czaszką” na czapce. Na jego widok struchlałam wraz z dziećmi. Zajrzał do klasy, popatrzył chwilę i wszedł do kancelarii. - Raschendorfer - powiedział któryś uczeń. Cały Chełm znał go jako najgorszego prześladowcę Polaków. Bez celu nie przyszedł. W kancelarii była kierowniczka szkoły Katarzyna Dzwonik. Czy po nią przyszedł? W kancelarii było cicho. Zwykle, gdzie się zjawił, wrzeszczał, krzyczał, walił pięściami, groził bronią... Zdenerwowana, postanowiłam tam wejść. Tylko ja wiedziałam i moja klasa o jego obecności. Kazałam dzieciom głośno czytać artykuł ze „Steru”. Przed kilkoma dniami przysłano nam jakieś propagandowe broszury („gadzinówki”) do sprzedania dzieciom. Postanowiłam wejść z pieniędzmi pod pozorem, że zabrakło mi tych książeczek. Wszłam do kancelarii. On siedział w swobodnej postawie na krześle i coś notował. O dziwo, pytał, jakie mamy niewygodności w budynku, ile jest dzieci, ilu nauczycieli... Broszury odliczyłam i... musiałam odejść. Za kilka minut wyszedł Niemiec. Odetchnęłam z ulgą, bo drżały mi nogi. - Proszę pani - odezwał się uczeń - gdy pani wyszła, myśmy schowali wszystkie polskie książki w piecu... Na tym odwiedziny Raschendorfera nie skończyły się. Za trzy dni w nocy aresztowano woźnego szkoły, staruszka Kierzyka, który już nie powrócił...”¹³³ Takich niespodziewanych „wizyt” było dużo, ale nigdy nikogo nie przyłapano w szkole na tajnym nauczaniu oraz nigdy nie znaleziono na terenie jakiegokolwiek chełmskiej szkoły chociażby jednego egzemplarza z listy zakazanych podręczników.

Zorganizowano także szereg kompletów tajnego nauczania liczących od 7 do 10 uczniów (realizujących program klas V-VII, zakazanych przez hitlerowskiego okupanta): na bazie Szkoły Powszechnej im. Adama Mickiewicza - 12 kompletów po 7 uczniów każdy, Szkoły Powszechnej im. Tadeusza Kościuszki - 14 kompletów po 8-10 uczniów oraz Szkoły Powszechnej im. ks. Stanisława Staszica - 4 komplety po 8 uczniów; łącznie 30 komplety skupiające około 216 uczniów.¹³⁴

¹³³ J. Medyńska, *Wspomnienie z lat okupacji*, s. 3. Maszynopis w zbiorach Zarządu Oddziału ZNP w Chełmie.

¹³⁴ L. J. Okoń, dz. cyt., s. 86 podaje jednak następujące cyfry: w roku szkolnym 1940/1941 - 9 kompletów i 58 uczniów, w 1941/1942-18 i 150, w 1942/1943-34 i 340, w 1943/1944-43 i 420. Razem (według niego) istniały 104 komplety liczące ogółem 968 uczniów. Przyznaje jednak, że

W znacznie gorszej sytuacji było szkolnictwo średnie. Zostało ono zawieszono przez okupanta Polacy musieli sięgnąć po metodę tajnych kompletów nauczania. I trzeba przyznać, że zdała ona egzamin. Opierała się na przedwojennych programach czteroletniego gimnazjum i dwuletniego liceum oraz na podręcznikach dostosowanych do tych programów. Ponieważ w warunkach okupacyjnych nie można było nawet marzyć o przedruku zużywających się podręczników, należało je przepisywać partiami, chociaż to nie wystarczało ze względu na rosnące wciąż zapotrzebowanie. Stąd też wśród uczącej się młodzieży wyczuwało się głód książki do nauki z zakresu szkoły średniej. Ponadto w pewnym zakresie, korzystano z prywatnych bibliotek nauczycieli, młodzieży oraz ludzi dobrej woli. Kompletów w Chełmie na tym poziomie nauczania liczyły (dla bezpieczeństwa) od 2 do 8 uczniów (w powiecie było ich nieco więcej bo od 4 do 11 osób). Według danych zebranych przez Longina Jana Okonia, w mieście pracowało 66 kompletów (dla porównania: w powiecie chełmskim było ich tylko 9) liczących w sumie 372 uczniów w wieku od 14 do 20 lat.¹³⁵ Ci młodzi ludzie, aby uchronić się przed wywózką na roboty do Niemiec, na ogół pracowali w różnych zakładach i instytucjach. Na naukę pozostawało im niewiele czasu. Stąd też tylko niektórzy (zdolniejsi i bardziej zahartowani na trudy życiowe) potrafili w okresie okupacji ukończyć dwie, a nawet trzy klasy. Inni, mniej odporni i mniej zdolni - zaledwie jedną. Zajęcia odbywały się głównie w domach prywatnych uczniów lub nawet samych nauczycieli. Tu także pewną część maturzystów egzaminowano, chociaż zasadniczo, ze względu na bezpieczeństwo, część lekcji oraz większość egzaminów przeprowadzono w siedzibie PKO przy ulicy Sienkiewicza (obecnie budynek chełmskiej Telekomunikacji), w gabinecie Ireny Gniazdowskiej – przewodniczącej, tej zasłużonej w dziejach okupacyjnych Chełma instytucji charytatywnej.¹³⁶ Wynikało to z faktu, że panował tu ciągły ruch różnych interesantów, szukających pomocy materialnej i duchowej wśród urzędników (a byli to w większości sami nauczyciele, którzy potrafili udzielić odpowiedniej pomocy potrzebującym). W tłumie przemiesz-

ze względu na trudności obiektywne nie jest to liczba ostateczna. Podobnie twierdził J. Doroszewski, dz. cyt., s. 56–57.

¹³⁵ Okoń, dz. cyt., s. 89-90. Dane te obejmują liczbę uczniów z miasta i powiatu razem. W samym mieście liczba ta wynosiła 293 osób, z czego 35 uczniów przypadło na liceum. Nie jest to pełna lista, ponieważ jak przyznaje to sam L. J. Okoń, nie udało mu się dotrzeć do wszystkich nauczycieli i źródeł.

¹³⁶ L. J. Okoń, dz. cyt., s. 25-29; P. Kiernikowski, *Chełmskie PCK w czasie okupacji*, „Gazeta Chełmska” 1996, nr 26, s. 4. Na początku okupacji w Chełmie działał Polski Czerwony Krzyż, który w dniu 23 listopada 1940 r. został przekształcony w Polski Komitet Opiekunów. Na jego czele stał Zarząd w składzie: Irena Gniazdowska – przewodnicząca, dr Bolesław Malinowski – wiceprzewodniczący, inż. Waligórski – kierownik biura do 30 sierpnia 1941 r., Jan Łukaszewski – kierownik biura od 1 września 1941 roku aż do wypędzenia Niemców w lipcu 1944 r. oraz jako członkowie: Józef Grębaczewski, Włodzimierz Terpitz, Władysław Raczkiewicz, Jan Wasilewski i dr Franciszek Wojnar.

czających się ludzi, uwadze szpicli łatwo uchodziła grupa spragnionej wiedzy młodzieży.

Rodzice w Chełmie płacili za naukę pieniędzmi, chociaż zdarzały się przypadki, że należność uiszczano artykułami żywnościowymi (np. pieczywem, wyrobami mięsnymi czy warzywami i owocami). Jeżeli kogoś nie stać było na opłaty, był zwalniany z tego obowiązku. Taką możliwość stwarzał fakt, że władze TON-u i Polskiego Komitetu Opiekunów, udzielały zasiłków rodzinom nauczycielskim, które były w ciężkiej sytuacji materialnej. Wiktor Helman (stojący wówczas na czele Wojewódzkiego Okręgu TON w Lublinie), przekazywał pieniądze na ten cel przez Piotra Prussa, który, za pośrednictwem innych osób (m.in. Katarzyny Dzwonik jako łączniczki finansowej dla szkół średnich i powszechnych w Chełmie), doręczał zasiłki potrzebującym rodzinom. Pozwalało to niektórym nauczycielom na podejmowanie bezpłatnej pracy, a dzieciom z niezamożnych i wielodzietnych rodzin na kontynuowanie nauki na tajnych kompletach.¹³⁷

Po wypędzeniu w lipcu 1944 r. Niemców z Chełma wydobyte z ukrycia dokumenty tajnego nauczania oraz zaświadczenia nauczycieli prowadzących tę działalność oświatową, stały się podstawą wydania przez Państwową Komisję Weryfikacyjną 21 dyplomów ukończenia gimnazjum (tzw. mała matura), 9 dyplomów maturalnych liceum ogólnokształcącego, (co uprawniało absolwentów do podjęcia starań o przyjęcie na studia wyższe) kilkudziesięciu świadectw promocyjnych na poziomie szkoły powszechnej oraz szkoły średniej. Nie są to wyniki może dla przeciętnego czytelnika imponujące, ale obrazują w pewnym stopniu ogromny trud i poświęcenie chełmskiej kadry pedagogicznej, która starała się, aby dzieci i młodzież mogły zdobywać niezbędne wiadomości potrzebne w dalszym życiu (szczególnie z polskiej literatury, historii oraz innych zakazanych przez okupanta przedmiotów). Wielu nauczycieli przypłaciło te starania najwyższą ceną – własnym życiem (np. Maria Wirska, Wincenty Zygmunt czy Władysław Głowacki) lub pobytem w więzieniach, obozach zagłady i koncentracyjnych (np. Lucyna Cichoń czy Irena Leśkiewiczowa). W sumie, więc jak pisał L. J. Okoń „w okresie okupacji zginęło 43 nauczycieli, ponad 80 przeszło przez więzienia i obozy koncentracyjne. Zginęło także wielu harcerzy (m.in. Marian Pilarski – jeden z hufcowych ZHP w Chełmie - P.K.) i uczącej się młodzieży (np. Damazy Podlewski - P.K.)”.¹³⁸ Była to cena za to, że nauczyciele koniecznie chcieli być Polakami i pragnęli te swoje przekonania przekazać młodzieży szkolnej.

Kończąc rozważania na temat chełmskiej oświaty lat 1918-1944 należy od razu stwierdzić, że miasto stanowiło i nadal stanowi liczący się ośrodek szkol-

¹³⁷ L. J. Okoń, dz. cyt., s. 24-25; Z. Farbiszewska, dz. cyt., s. 4.

¹³⁸ L. J. Okoń, dz. cyt., s. 9.

nictwa. Ilość działających różnego rodzaju placówek oświatowych: przedszkolnych, stopnia podstawowego, zawodowego, gimnazjalnego, średniego a nawet wyższego powoduje, że Chełm odgrywał i odgrywa poważną rolę na nadbużańskich terenach Rzeczypospolitej. Można, więc śmiało postawić tezę, na tym niezmiernie ważnym odcinku życia społecznego, że Chełmianie godnie podtrzymują swoje, chlubne i zaszczytne tradycje oraz działania. Przecież „takie będą Rzeczypospolite, jakie młodzieży chowanie”.

MATERIAŁY

MIROSLAW MAREK DEDERKO

ROZGRANICZENIE DÓBR ZIEMSKICH

Na mapach geodezyjnych jak i w tradycji ludowej pojawia się czasami termin „uroczysko”. Przeciętny czytelnik wiąże je z jakimś dzikim ostępem albo tradycją pogańską lub wierzeniami ludowymi. Tymczasem jest to termin używany przez dawne prawo. Oznacza on kopce, krzaki graniczne lub inne tego typu szczególne miejsca. Póki w Polsce było ziemi zdatnej do uprawy więcej niż ludzi, którzy mogli ją zagospodarować, nikt nie dbał o dokładne wytyczenie granic swoich dóbr ziemskich. Dobrze, jeśli sięgały po rzekę, las, wzgórze, błota, wtedy uważano je za granice. Były to jednak nie punkty, nie linia ściśle wytyczona, lecz naturalne pasy graniczne. Zmieniło się to z chwilą, gdy sąsiednie dobra z różnych powodów zaczęły się ze sobą ściśle stykać a tym samym dochodziło do licznych konfliktów sąsiedzkich. Kończyły się one dwojako: albo zajazdem na dobra sąsiada, wykaszanie łąk, wycinanie drzew, albo długotrwałymi procesami sądowymi, na które dostarczano liczne dokumenty, świadków. Na tym właśnie tle powstało prawo sąsiedzkie oraz prawo miedzne. W przypadku sporu i procesu sądowego, kiedy dochodziło do jego zakończenia wyznaczano granice, czyli pas ziemi jakby wspólnej (albo niczyjej), który był nietykalny.¹ Czynności te pierwotnie wykonywał sam, potem robił to podkomorzy. Strony spierające się o granice otaczały się ludźmi, które granice te znały. Strony szły wzdłuż granic, jedna strona po jednej stronie, druga po drugiej kierując się uwagami znajdującego granice, który kierował wznowieniem. Miedze obchodzili starcy, którzy pamiętali jej przebieg, ale też i młodzież, aby ją zapamiętać na przyszłość. Dla wzmocnienia pamięci przy znakach, kopcach, mogiłkach „sieczono” ją, czyli bito i to dość mocno. Jednocześnie wznawiano znaki graniczne. Przeważnie były to specjalnie sypane kopce, naciosy na drzewach, specjalnie sadzone grusze na kopcach, pale na moczarach, rowy, itp. Przy każdej zmianie własności granice wznawiano. Wytyczanie miedzy stało się aktem

¹ A. Brückner, *Encyklopedia staropolska*, t. II, Warszawa 1990, s. 834-837.

publicznym z wszelkimi obrzędami. Uroczysko jest zatem niczym więcej jak tylko miejscem uroku, to jest urzeczzonego, umówionego znaku wyznaczającego granicę.²

Przykładem swobodnego traktowania granicy swojej posiadłości może być Mikołaj Rej, który miał wiele procesów sądowych ze strony swoich sąsiadów o naruszenie granicy. Trudno je przytoczyć wszystkie, ponieważ Stanisława Paulowa tylko w Lubelskim Archiwum Państwowym odnalazła aż siedemdziesiąt trzy zapisy dotyczące sporów Reja z sąsiadami oraz ponad trzydzieści zapisów dotyczących nabywania, dzierżawy, sprzedaży dóbr i wytyczania ich granicy a tylko dwa zapisy dotyczące opieki nad małoletnimi sąsiadami. Procesy Reja z racji posiadanych i nabywanych dóbr *per fas et nefas* (czyli sposobami godziwymi jak i niegodziwymi, nie przebiegając w środkach) ciągnęły się latami. Niektóre z nich kończyły się zajazdami z obu stron, ze względu na urojone krzywdy. Rej żył w niezgodzie z prawie wszystkimi sąsiadami, między innymi z Hańską. Przyczyną zatargu było poleceniem Reja zaorania pola należącego do Andrzeja Hańskiego. Rej ponadto zabrał mu zboże z młyńca, wyłowił ryby ze wspólnego stawu. Oczywiście Hański odwzajemniał się w podobny sposób a spór trwał ponad 10 lat i zakończył się po śmierci Reja. Natomiast Anna Skorucina ze Żdzannego oskarża Reja o rozrzucenie 21 kopców granicznych między wsią dziedziczną Reja Siennicą Różaną a Żdzannem.³

Cytowany przez autora dokument jest jednym z przykładów takiego sporu a ciekawy jest również dlatego, że strony odwoływali się aż do dokumentów pochodzących z XV w. a także, że chodzi tutaj o granice między dobrami prywatnymi należącymi do szlachty, biskupów chełmskich a dzierżawionymi królewskimi.

Dokumenty mówiące o rozgraniczeniu części dóbr Chutcze, Łowcza i Sawina są w zbiorze dokumentów do dóbr Chutcze (Platonowo⁴) oznaczonym sygnaturą 45 znajdującym się w Archiwum Państwowym w Lublinie Oddział w Chełmie (dalej APLOCH). Włączone one zostały w związku z ubieganiem się dzierżawcy dóbr rządowych Chutcze o kredyt, który zamierzał zaciągnąć w Towarzystwie Kredytowym Ziemiem. W związku z tym potrzebne było również uregulowanie spraw hipotecznych⁵ wspomnianych dóbr. W *Zbiorze dokumen-*

² A. Brückner, dz. cyt., s. 834-837

³ S. Paulowa, *Materiały do biografii Mikołaja Reja w WAP w Lublinie*, „Archeion”, 1970, LIII, s. 90, 92, 93

⁴ Majorat Platonowo powstał wskutek ukazu carskiego z 3/15 XI 1867, mocą którego general-majorowi Platonowi Sawiczowi nadano utworzony majorat. Patrz: A. Bereza, *Sądownictwo pokojowe w guberni lubelskiej na tle Królestwa Polskiego*, Lublin 2004, s. 149.

⁵ Hipoteka to instytucja, która ma zabezpieczyć długi, jakie zaciągnął właściciel, na jego nieruchomości przez ograniczone prawo rzeczowe na rzecz wierzyciela, który uzyskiwał możliwość odzyskania swoich długów w przypadku, gdy zaciągający długi ich nie zwracał poprzez przymusową sprzedaż lub przymusowy zarząd tymi dobrami. Hipoteka nie dotyczyła jednak właściciela,

tów do dóbr Chutcze znajdują się między innymi następujące interesujące dokumenty:

A. Dokumentu oznaczonego w *Zbiorze dokumentów* literą „A” zaś oryginał numerem kancelaryjnym 8078/1222. Dokument wydany był w Warszawie 15 lutego 1826 r. przez Komisję Rządową Przychodów i Skarbu⁶. Składa się z jednej karty zapisanej jednostronnie. Jest to druk, w którym ręcznie wypełniono odpowiednie rubryki i zaopatrzone dla nabrania charakteru urzędowego czystopisu w odpowiednie podpisy i pieczęć z herbem Królestwa Polskiego i napisem w środku treści następującej: „Królestwo Polskie. Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu” odcisniętą na sucho na kartce papieru i przyklejoną w taki sposób, aby przytrzymywała sznurek spinający kilka różnych, ale związanych ze sobą dokumentów w jedną całość. Rozmiary dokumentu wynoszą 34,5 x 22,5 cm. U dołu dokumentu widoczny biało-czerwony jedwabny sznurek, którym są zszyte i opieczetowane dokumenty w zbiorze dokumentów do dóbr hipotecznych Chutcze z przyległościami oznaczone literami A, B, C. Sznurek opieczetowany pieczęcią wyciśniętą na sucho na listku papieru o kształcie rombu. Pieczęć o kształcie owalnym przedstawia Godło Państwa w środku z napisem w otoku treści następującej: „Królestwo Polskie. Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu”.

B. Wypis z *Protokołu Sekretaryatu Stanu Królestwa Polskiego* składający się z dwóch kart zapisanych dwustronnie zaopatrzone w podpisy dla nabrania charakteru urzędowego. W *Zbiorze dokumentów do dóbr Chutcze* oznaczony literą B. Wymiary strony dokumentu wynoszą 34,5 x 22,5 cm.

C. Również Wypis z *Protokołu Sekretaryatu Stanu Królestwa Polskiego*, lecz o innej niż w poprzednim Wypisie treści. Składa się z dwóch kart o wymiarach

ale dobra, które posiadał. Oznaczało to, że w przypadku zmiany właściciela dóbr dług nie odchodził razem w poprzednim właścicielom ale pozostawał nadal na dobrach. Zabezpieczenie długu następowało poprzez umowę notarialną, zawartą między tym który udzielał pożyczki a tym który ją brał. Umowa ta winna być wpisana do specjalnej księgi zwanej potocznie hipoteczną albo wieczystą. Hipoteki takie zaczęły się w Polsce pojawiać już w XIV wieku ale upowszechniły się w okresie zaborów. W Królestwie Polskim wydano ustawę hipoteczną w 1818 roku obowiązującą dla miast zaś w 1825 r. dla dóbr ziemskich, która przetrwała w prawie niezmienionej postaci do dnia dzisiejszego. W miastach księgę wieczystą otrzymywała każda nieruchomość, zaś na wsi każdy majątek ziemski. Księga taka składa się z wykazu hipotecznego, księgi umów, zbioru dokumentów. Wykaz hipoteczny składa się z czterech działów: spis nieruchomości składających się na całe dobra i opis ich granic, właściciel nieruchomości, zapis wszelkich obciążeń, rejestr długów hipotecznych zaciągniętych na nieruchomości. W księdze umów wpisywane są wszelkie czynności dotyczące danej nieruchomości, oczywiście w kolejności chronologicznej. Zbiór dokumentów to wszelkiego rodzaju akty składane przez obie strony, między innymi orzeczenia sądowe, pełnomocnictwa, akty urodzenia, plany, rejestry pomiarowe itp.

⁶ Naczelny organ wykonawczy (odpowiednik ministerstwa) Królestwa Polskiego w zakresie skarbowości istniejący w latach 1815-1867. Podlegały mu wydziały skarbowe w województwach. Po powstaniu listopadowym kompetencje jego ograniczono.

34,5 x 22,5 cm. W *Zbiorze dokumentów* oznaczony jest literą „C” i włożony w środek poprzedniego dokumentu. Dla nadania ważności urzędowej dodatkowo jest ręcznie podpisany.

D. Dokument ręcznie pisany bez tytułu na papierze stemplowym z nominałem 2 złotych oraz monogramami „M” i „A” zaopatrzonymi w różne, ale zamknięte korony - wszystko w kółkach. Dokument składa się z jednej karty o wymiarach 35 x 22 cm. W *Zbiorze dokumentów* oznaczony jest literą „D”.

E. Dokument bez tytułu składający się z 9 kart zapisanych dwustronnie ręcznym pismem. Dla ważności dokumentu zaopatrzony w pieczęć biskupa chełmskiego sucho odbitą na listku papieru, który przytrzymuje zielony sznur spinający karty dokumentu. Wymiary karty po wszyciu wynoszą 35 x 21 cm. W *Zbiorze dokumentów* oznaczony literą „E”.

F. Dokument drukowany zatytułowany *Kommissja Rządowa Przychodów i Skarbu*, w którym odpowiednio rubryki wypełnione są ręcznym pismem. Podpisany i zaopatrzony w pieczęć z Godłem Państwa i napisem w otoku „Królestwo Polskie. Kommissja Rządowa Przychodów i Skarbu”. Pieczęć jest sucho odbita na przyklejonym do dokumentu listku papieru. Wymiary dokumentu wynoszą 34,3 x 22 cm. W *zbiorze dokumentów* oznaczony literą „F”.

G. Pozostałe dokumenty w poszycie oznaczone literami „G”, „H”, „I”, „J”, „K”, „L”, „L”, M, N, P, Q, R, S, T, U, W, X, Y, Z przeważnie pochodzą z okresu, kiedy jeszcze posługiwano się językiem polskim. W zbiorze pojawia się jednak już język rosyjski.

Po ukończeniu alfabetu numeracja rozpoczyna się od nowa z dodaniem do kolejnej polskiej litery alfabetu kolejnych cyfr. Ostatni dokument ze zbioru nosi numerację W₂ i datowany jest na 15 lutego 1928 roku. Nie przytaczam treści wszystkich dokumentów ze względu na to, że dotyczą samej pożyczki a także przekształcenia dóbr narodowych w majorat⁷ a nieinteresującego nas rozgraniczenia sąsiadujących ze sobą dóbr.

Warto dodać, że dobra Chutcze jeszcze na początku zaborów składające się ze wsi i folwarku Chotcze, młyna Krupydra, wsi Petryłowa, wsi Woli Petryłowskiej, wsi Sierniawy, Majdanu we wsi Sierniawa, młyna Sierniawa, nomenklatury Bachus. Pierwotnie była to królewszczyzna potem nazywana dobrami Skarbu Królestwa Polskiego. Z czasem powstał majorat Płatonowo składający się z folwarków Kozia Góra, Chutcze, Gliny, Majdan Serniawski, młyna Krupydra i trzech części lasu z leśnictwa chełmskiego i stały się własnością Płatona Sawicza a potem jego syna Władimira Płatonowicza Sawicza. Wtedy w miejsce księgi hipotecznej dóbr Chutcze powstała księga hipoteczna dóbr Płatonowo. W cytowanych dokumentach zachowałem oryginalną pisownię.

⁷ Ogólne określenie zasady dziedziczenia dóbr przez najstarszego wiekiem spadkobiercę w linii męskiej. W przypadku dóbr utworzonych z nadania rządowego nazywano ją donacją niezależnie od zasady dziedziczenia.

AD A) TREŚĆ DOKUMENTU:

„Wydział Dóbr

Nro ⁸⁰⁷⁸ / 1222. W Warszawie dnia 15 M-ca Lutego 1826 r.

Kommissja Rządowa Przychodów i Skarbu

Stosując się do Postanowienia Najjaśniejszego Pana z daty ^{12/14} stycznia roku bieżącego wskazującego prawidła przy uregulowaniu Hypoteki Dóbr Narodowych Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu⁸ zastawić się mających, a mianowicie artykułu 3; Kommissja Rządowa Przychodów i Skarbu upoważnia J. Pana Karola Zarańskiego Obrońcę Prokuratorji Jeneralney w Województwie Lubelskim, aby w terminie przed Trybunał Cywilny I Instancyi Województwa Lubelskiego wyznaczyć się mającym, do uregulowania hypoteki Dóbr Narodowych Chutcza z przyległościami stawil się i domagał, iżby na mocy:

1. postanowienia Najjaśniejszego Pana wyżej z daty wymienionego, iako też,
2. postanowienia drugiego z teyże daty, wyszczególniającego Dobra Narodowe Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu zastawić się mające, w wierzytelnych kopiach dołączających się,
3. oraz stosownie do niniejszego szczególnego upoważnienia, które wraz z powyższemi postanowieniami do zbioru dokumentów księgi wieczystej złożył zobowiązany.

Uregulowanie Hypoteki Dóbr wyżej wymienionych z przyległościami na imię Skarbu Publicznego Królestwa Polskiego nastąpiło.

Z polecenia Ministra Prezydującego

Radca Stanu

(-) A. Brocki

Naczelnik Wydziału

(-) Gumiński

Sekretarz Jeneralny (-) Kruszyński

Upoważnienie szczególne dla J. Pana Karola Zarańskiego Obrońcy Prokuratorji Jeneralney do uregulowania Hypoteki Dóbr Narodowych Chutcza z przyległościami”.

⁸ Stowarzyszenie kredytowe właścicieli ziemskich. W Królestwie Polskim utworzone 13 czerwca 1825 roku swoją siedzibę miało w Warszawie. Celem jego działania było ułatwienie spłacania długów ciężących na prywatnej własności ziemskiej oraz pomoc finansowa rządowi królestwa poprzez udzielanie długoterminowych pożyczek pod zastaw dóbr narodowych. Emitowało papiery wartościowe zwane listami zastawnymi zabezpieczone na hipotece dóbr ziemskich. Z czasem celem Towarzystwa stała się pomoc ziemiaństwu przekształcenie gospodarstw na tory gospodarki kapitalistycznej.

AD B) TREŚĆ DOKUMENTU:

„Wypis z Protokołu Sekretaryatu Stanu Królestwa Polskiego
Z Bożey Łaski
My Mikołaj I.

Cesarz Wszzech Rossyi, Król Polski⁹ etc. Etc. etc.

W wykonaniu art. 199. prawa o ustanowieniu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego na ostatniem posiedzeniu Seymowem uchwalonego, względem wskazania prawideł przy uregulowaniu Hypoteki Dóbr Narodowych, temuż Towarzystwu zastawiać się mających;

Na przedstawienie Kommissyi Rządowej Sprawiedliwości i Kommissyi Rządowej Przychodów i Skarbu;

Po wysłuchaniu zdań Ogólnego Zgromadzenia Naszey Rady Stanu;

Postanowiliśmy i stanowimy co następuje:

Artykuł 1

Dobra Narodowe w oddzielnem postanowieniu Naszem pod dniem dzisiejszym wydanem wyszczególnione, z którymi Kommissya Rządowa Przychodów i Skarbu wniydzie, mieć będą urządzoną Hypotekę.

Artykuł 2

Regulacya Hypoteki Dóbr w mowie będących w miarę żądania Kommissyi Rządowej Przychodów i Skarbu, przedsięwzięta zostanie przez Trybunał, względem położenia każdych z osobna dóbr właściwych, który zarządzi wywoływanie dóbr uregulować się mających, wraz z wyszczególnionemi przyległościami, wyznaczając termin trzech miesięczny prekluzyjny.

Artykuł 3

Celem ustalenia własności dóbr, ze strony Skarbu Publicznego, Delegowany od Kommissyi Rządowej Przychodów i Skarbu, złoży do zbioru dokumentów każdej księgi wieczystey szczególne upoważnienie onemuż od teyże Kommissyi dane tudzież w kopiach wierzytelnych, obecne postanowienie, oraz postanowienie Nasze w art. 1 powołane z mocy takowego zbioru dokumentów, uregulowanie Hypoteki nastąpi.

Ktokolwiek sądziłby mieć prawo do własności dóbr, przez skarb do regulacji Hypoteczney podanych, lub iakie prawo rzeczowe ściągające się do tych dóbr, na mocy urzędzeń iakie nastąpiły za Rządu Pruskiego, Austriackiego, oraz na mocy prawa na Seymie Xięstwa Warszawskiego dnia 23. Grudnia 1811 r. uchwalonego, ani też kompetencye do hypoteki przyiętemi nie będą i rozpoznawaniu sądowemu nie ulegają, niemniej, żadne inne pretensye, prócz wymienionych w art. 3. do hypoteki przyjmowanemi być nie mają.

⁹ Car dokonując zaborów ziem polskich przechwycił jednocześnie tytuł króla Polskie, który to tytuł wymieniany był w oficjalnych dokumentach wydawanych przez administrację rosyjską.

Artykuł 5

Czynności rozpoznania i zatwierdzania aktów regulacyi, ma być ukończoną najdalej w dniach czternastu od upłynienia terminu prekluzyjnego¹⁰ przez Trybunał oznaczonego.

Artykuł 6

Odwołanie się od decyzji Wydziału Hypotecznego do Sądu Appelacyjnego służyć będzie stronom do dnia upłynionego terminu prekluzyjnego przez Trybunał oznaczonego.

Artykuł 7

Strona odwołująca się od decyzji, obowiązana będzie apelacją w przeciągu czasu do iey założenia dozwolonego, w księdze wieczystey objawić; jeżeli zaś to nie nastąpiło, decyzya ta będzie uważaną za prawomocną względem aktów, po upłynieniu terminu tego w księdze zawartych i do niej wniesionych.

Artykuł 8

W instancyi apelacyjney zachowane będą przepisy summarycznego postępowania. Strona zyskująca wyrok, winna także wręczyć przeciwney stronie, zanim go wnieśie do hypoteki.

Artykuł 9

Po uregulowaniu hypoteki, oprócz zaciągnięcia listów zastawnych¹¹, Kommissya Rządowa Przychodów i Skarbu nie jest mocną bez Naszego zezwolenia, obciążać dóbr, o których mowa, żadnym innym ciężarem.

Pretensye trzecich osób, z którymi też osoby z mocy art. 3 niniejszego postanowienia w czasie regulacyi zgłosić się mogły, a które dla ich niezgłoszenia się, prekludowane zostały, nie mogą po nastąpioney prekluzyi do hypoteki szczególnych dóbr, do których się ściągają inaczey być wnoszonemi, tylko z warunkiem i skutkami w art. 154. prawa Seymowego o hypotekach z r. 1818 przepisanimi, a żadne inne pretensye do Skarbu, z iakiego bądź tytułu pochodzące, do hypoteki dóbr Narodowych wcale wnoszonemi być nie mogą.

Artykuł 10

Wskazawszy w dopełnieniu art. 199. prawa o ustanowieniu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, prawidła względem uregulowania hypoteki dóbr Naro-

¹⁰ Termin ostateczny, wyłączający, zawity, po upływie którego nie można dochodzić roszczeń, dokonywać określonych czynności sądowych, administracyjnych, arbitrażowych, wyznaczony czasokres czynności prawnej.

¹¹ Papier wartościowy o stałym oprocentowaniu ystawiany głównie przez bank hipoteczny ziemskie lub miejskie, stwierdzający, że posiadaczowi takiego listu wypłaci w ustalonym terminie określoną kwotę wraz z odsetkami od niej. Za list zastawny bank odpowiadał swoim majątkiem, z tym, że dłużnicy banku zabezpieczali zwrot pożyczek na hipotece swojej nieruchomości, przy czym był obowiązek jego spłaty w pierwszej kolejności.

dowych, mieć chcemy aby wszelkie inne przepisy hipoteczne względem tychże dóbr zachowane były.

Artykuł

Wykonanie niniejszego postanowienia które w Dzienniku Praw umieszczonem być ma, Kommissyom Rządowym w czem do której należy polecamy.

Dan w Petersbugru d. 12/24 Stycznia roku Pańskiego 1826 a panowania Naszego Pierwszego.

(podpisano) Mikołaj
Minister Przydujący w Kommissyi
Rządowej Przychodów i Skarbu

(podpisano) X. X. Lubecki
przez Cesarza i Króla

Minister Sekretarz Stanu
(podpisano) Stefan Hr. Grabowski
Zgodno z Oryginałem

(L. S.) Minister Sekretarz Stanu
Generał brygady

(podpisano) Kossecki.

(dopisano atramentem):

zgodno z Oryginałem
Sekretarz Jeneralny Kommissyi
Rządowej, Przychodów i Skarbu
Jan Pomian Kruszński
Dowód z kart pięciu do dóbr
Chutcza zaznaczam.
Zarański (podpis nieczytelny)
Dąbrowski Reyent

AD C) TREŚĆ DOKUMENTU:

„Wypis z Protokołu Sekretaryatu Stanu Królestwa Polskiego.

Z Bożej Łaski

My Mikołaj I.

Cesarz Wszech Rosyji, Król Polski etc. etc. etc.

Zważywszy, iż oddzielne Naszem postanowieniem z daty dzisiejszey, wskazane zostaią prawidła do zachowania przy uregulowaniu hipoteki dóbr Narodowych Towarzystwu Kredytowemu Ziemienskiemu zastawić się mogących; zważywszy, iż w stosunku do artykułu 199 Prawa o Towarzystwie Kredytowem Ziemienskiem, dobra z przyległościami, których hipoteka uregulowaną być ma, wymienione być winny: Chcąc oraz oznaczyć sumę w listach zastawnych

zaciągnąć się mającą, celem spłacenia części długów skarbowych, i udzieleniu pożyczki Właścicielom Ziemienskim, dostateczną pewność okazującym, na przedstawienie Kommissyi Rządowej Przychodów i Skarbu;

Po wysłuchaniu zdań Ogólnego Zgromadzenia Naszey Rady Stanu; Postanowiliśmy i stanowimy co następuje:

Artykuł I

Kommissya Rządowa Przychodów i Skarbu wniydzie do Towarzystwa Kredytowego Ziemienskiego z częścią dóbr Narodowych, poniżej wyszczególnionych, iako to:

Województwo Krakowskie.

1. Dobra Koziegłowy z przyległościami,
2. Ditto Olsztyn z przyległościami,
3. Ditto Woykowice z przyległościami,
4. (...itd. aż do numeru 36)

Województwo Sandomierskie

37. Dobra Kozienice z przyległościami,
38. Ditto Janików z przyległościami
39. (itd. aż do numeru 57)

Województwo Lubelskie

58. Dobra Lublin z przyległościami,
59. Ditto Kaźmierz i Wąwolnica z przyległościami,
60. Ditto Gołab z przyległościami,
61. Ditto Urzędów z przyległościami,
62. Ditto Krasnystaw z przyległościami,
63. Ditto Chutcza z przyległościami,
64. Ditto Nowosiółki i Ochoza z przyległościami,
65. Ditto Krasne z przyległościami,
66. Ditto Ruda z przyległościami,
67. Ditto Czuleczyce z przyległościami,
68. Ditto Chełm z przyległościami,
69. Ditto Dypułtycze z przyległościami,
70. Ditto Rostoka, Żmudź i Białopole z przyległościami,
71. Ditto Dubienka z przyległościami,
72. Ditto Luchów z przyległościami.

Województwo Podlaskie

73. Dobra Stulno i Sobibór z przyległościami,
 74. (itd. aż do numeru 95)
- #### Województwo Kaliskie
96. Dobra Brodnia z przyległościami,
 97. (itd. do numeru 115)

Województwo Mazowieckie

116. Dobra Bałdrzychów z przyległościami,

117. (itd. do numeru 144)

Województwo Płockie

145. Dobra Brok z przyległościami

146 (itd. do numeru 159).

Województwo Augustowskie

160. Dobra Antonowo z przyległościami,

161. (itd. do numeru 187)

Kommissya Rządowa Przychodów i Skarbu wnosząc żądanie do Trybunałów o regulacją hypoteki powyższych dóbr, wymieni szczegółowo przyległości do nich należące mające.

Artykuł 2

Na dobra wyżej wymienione, niewięcej iak summa czterdzieści milionów Złotych Polskich przez Kommissyą Rządową Przychodów i Skarbu od Towarzystwa Kredytowego Ziemskego żadaną być może.

Artykuł 3

Wykonanie niniejszego postanowienia, które w Dzienniku Praw ma być umieszczonem, Kommissyom Rządowym, w czym do której należy polecamy.

Dan w Petersburgu dnia 12/24 Stycznia roku Pańskiego 1826, a Panowania Naszego Pierwszego.

(podpisano) Mikołaj

Minister Prezydujący w Kommissyi

Rządowej Przychodów i Skarbu

(podpisano) X. X. Lubecki

(L. S.) przez Cesarza i Króla

Minister Sekretarz Stanu

(podpisano) Stefan Hrabia Grabowski,

zgodno z Oryginałem

Minister Sekretarz Stanu

(podpisano) Stefan Hrabia Grabowski.

Zgodno z oryginałem

Radca Sekretarz Stanu,

Generał Brygady

(podpisano) Kossecki.

Atramentem u dołu dopisano:

Zgodno z oryginałem

Sekretarz Jeneralny

Kommissyi Rządowej Przychodów

i Skarbu

Jan Pomian Krzeszyński."

AD D) TREŚĆ DOKUMENTU:

„ Niżej podpisany zeznaie ninieyszym pismem iako ????? insynuowania w czasie regulacyi Dóbr Narodowych pretensyi moiey do dóbr takichże Narodowych Chutcze o nadwyżenie granic wsi moiey dziedzicney Chylin mianey, za mego prawnego i niewątpliwego Plenipotenta¹² W. Klemensa Lastowieckiego Patrona przy Trybunale Cywilnym Lubelskim obieram upraszam i ustanawiam, dając mu nadto moc tychże pretensyi moiey w przyzwoitych Sądach windykowania wyroków akceptowania od uciążliwych odwoływania się zastrzeżeń intabulacyów interesu tego działania co do prawnego Plenipotenta należeć może offiarując się to wszystko cokolwiek przez niego lub Jego substatów działanym będzie, za stałe trwałe i nigdy niewzruszone przyjąć.

Działo się dnia 15 marca 1826 roku

Wincenty Borowski

Dowód do Dóbr Chutcza zaznacza się Dąbrowski Reyent"

AD E) TREŚĆ DOKUMENTU:

„Stanisław August z Bożey Łasi Król Polski, Wielki Xiążę Litewski, Ruski, Pruski, Mazowiecki, Żmudzki, Kijowski, Wołyński, Podolski, Podlaski, Inflantki, Smoleński, Siewierski y Czerniechowski.

Oznaymujemy ninieyszym Listem Naszym, Wszem wobec y Każdemu z osobna, Komu o tym wiedzieć przynależy. Iż z nayduie się w Protokule Sądów Naszych Zadwornych Assesorskich Koronnych¹³, Dekret między Stronami niżej wymienionemi zapadły, Osnowy następuiący.

Działo się w Warszawie w Pałacu Rzeczypospolitey, we Wtorek, to iest: Dnia Pierwszego Miesiąca Kwietnia, Roku Pańskiego Tysiącznego Siedmsetnego Dziewięćdziesiątego Czwartego.

Za Sprawą y Przełożeniem Jaśnie Wielmożnego Imci Xiędza Woyciecha Leszczyc Skarszewskiego Biskupa Helmskiego¹⁴, podkanclerzego Koronnego¹⁵.

¹² Pełnomocnik.¹³ Ponad wszystkimi sądami był sąd królewski czyli zadworny. Były one trojaki: relacyjne gdy zasiadał sam król, asesorskie czyli kanclerskie z udziałem asesorów z kancelarii królewskiej i referendarskie. O sądzie zadwornym mówiono wtedy, kiedy zamiast króla sądzili asesorzy i wydawali w jego imieniu wyrok. Sąd asesorski pod przewodnictwem kanclerza był rodzajem sądu apelacyjnego szczególnie od sądów miejskich a także w sprawach dotyczących dóbr królewskich oraz ważności wydanych przez króla przywilejów. Sąd referendarski rozstrzygał sprawy poddanych dóbr królewskich przeciw dzierżawcom i starostom i odwrotnie.¹⁴ Tak w oryginalnym dokumencie. Ponadto warto zaznaczyć, że Sawin był miasteczkiem biskupów chełmskich.

Między Urodzonym¹⁶ Franciszkiem Kunickim Podkomorzym Chełmskim¹⁷, Dóbr Łowcza y Rudka Ziemskich Dziedzicem, Powodem y Pozwanym, osobiście wraz z Urodzonym Cypryanem Sowińskim, a Urodzonym Janem Onufrym Rokickim Generałem Adjutantem Jego Królewskiej Mości, Dóbr Królewskich Chotcza, Petryłów, Wólki Petryłowskiej, y innych z Przyległościami Uprzywilejowanym Posesorem¹⁸, tudzież Gromadami Wsi nadmienionych, Pozwanemi y Powodami, przez Urodzonego Rokickiego osobiście swym y Gromad Imieniem, wraz z Urodzonym Stanisławem Rutkowskim, iako też Urodzonymi Oficyalistami Skarbu Koronnego, z Urzędu Przypozwanemi y przypowiedaiącemi się, przez Urodzonego Antoniego Opelewskiego plenipotenta.

Termin z Odwołania się dopuszczonego Pozwów i Przypozwów¹⁹.

Sąd Jego Królewskiej Mości Assesorski Koronny, Potrzebne bydy naysampród na Żądanie Stron, Złożenie przez też Strony Świadcstw Zaprzysiężonych, w Czasie Dzieła Kommissarskiego Granicznego, w tej Sprawie wyprowadzonych uznaje, ato natychmiast; Na Zadosyćuczynienie którego Wyroku, złożył Urodzony Kunicki, ieden Rotuł²⁰ teyże Inkwizycyi²¹ z Swey Strony; toż y Urodzony Rokicki Starosta Chotecki, ieden Rotuł takowey inkwizycyi, w Czasie Dzieła Kommissarskiego Granicznego Roku Tysiącznego Siedmsetnego Ośmdziesiątego Piątego wyprowadzonych, y drugi Rotuł Inkwizycyi, Roku Tysiącznego Siedmsetnego Siedmdziesiątego Dziewiątego podczas Zjazdu Sądu Ziemskiego Chełmskiego wywiedzionych, y o złożenie takiegoż Rotułu Inkwizycyi, od Urodzonego Kunickiego dopraszał się; lecz Urodzony Kunicki nie mieć tychże Inkwizycyi tu oświadczył; A zatym Sąd Jego Królewskiej Mości Sprawę Stronom wprowadzać nakazuje. U Wprowadzeniu której, Odwołanie się od Dzieła Kommissarskiego Granicznego, na Gruncie Dóbr w Sporze będących, między dobrami Królewskimi Chotcze, Petryłów, Wola Petryłowska, ziedney, a dobrami Łowcza y Rudka Ziemskimi zachodzącym, pod dniem

¹⁵ Zastępował kanclerza. Miał pod sobą notariuszy, pisarzy, był pieczętaczem, gdyż posiadał pieczęć mniejszą. Kanclerz i podkanclerzy byli stanu duchownego, na co szlachta sarkala. Z czasem liczba ich rosła zaś malały uprawnienia.

¹⁶ Właściciel jednej wsi. Tytuł ten dawano również każdemu piastującemu urząd ziemski

¹⁷ Był to początkowo wysoki urzędnik, który zastępował wojewodę lub mu pomagał, doglądał gospodarki w dobrach książęcych. Z czasem stracił na znaczeniu na rzecz starosty, zostało przy nim tylko prawo rozgraniczania dóbr w przypadku sporów granicznych. Jako swoich zastępców mianował geometrów, mierników, komornikami granicznymi zwanymi, którzy odprawiali z podkomorzym albo zamiast niego sądy graniczne, składali akta w ziemstwie.

¹⁸ Posiadacz dzierżawca majątku ziemskiego.

¹⁹ Jeżeli pozwany nie stawiał się na rozprawę sądową płacił jedynie karę zwaną niestane. Powód wtedy musiał go ponownie pozwać przez tak zwany przypozew, w którym pozew był powtórzony z dodaniem żądania zapłacenia kary za niestawienie się na rozprawę.

²⁰ W języku sądowym rotuł był nazwą pisma apelacyjnego.

²¹ Inkwizycja sądowa to przesłuchanie świadków i spisywanie ich zeznań, które sądy grodzkie przesyłały opieczetowane trybunałom.

czternastym Miesiąca Czerwca Roku Tysiącznego Siedmsetnego Ośmdziesiątego Piątego z mocy Reskryptu²² od Jego Królewskiej Mości w Warszawie dnia Dwudziestego Drugiego Miesiąca Stycznia Roku Tysiącznego Siedmsetnego Ośmdziesiątego Czwartego do Rozgraniczenia przereczonych Dóbr Łowcza y Rudka Ziemskich, od Chotcza Królewskich, przez urodzonego Kunickiego wyiednanego między Stronami wyżej wyrażonemi zapadłego, do Xiąg Grodzkich Chełmskich, Dnia Piątego Miesiąca Stycznia, roku Tysiącznego Siedmsetnego Ośmdziesiątego Szóstego podanego, tak przez Urodzonego Kunickiego Podkomorzego chełmskiego, iako y Urodzonego Rokickiego Dóbr Chotcza z Przyległościami Rzeczypospolitey Uprzywilejowanego Possesora, do Sądów Jego Królewskiej Mości założone, y przez Sąd Kommissarski dopuszczone, tudzież Pozwy y Przypozwy Stron, oraz Stosując do Ustawy Konfederacyi Targowickiej, pod dniem Siedmnastym Miesiąca Lipca, Roku przeszłego Tysiącznego Siedmsetnego Dziewięćdziesiątego Trzeciego, wyszley, Sprawę ninieyszą Sądowi Jego Królewskiej Mości Assesorskiemu rozsądzić, mimo nawet Kadencyi Sądów, każdego czasu, zalecaiącey, Rozsądziąc. Sporów Stron względem dobroci, lub nie, wzmiankowanego Dzieła Granicznego przywiedzionych wysłuchawszy, y Dokumenta przez też strony z Summaryuszami, z treści y lat spisane y złożone, y w Dziele tymże Kommissarskim wymienione, także y Inkwizycye²³ pod Czas Dzieła Kommissarskiego wywiedzione, przeczytawszy, nie mniej Mappy od Strony oboiey złożone przez Kommissarzów podpisane, y z Sobą zgadzające się, na których obie Strony przestaią, z Dokumentami zkombinowawszy y rozważywszy.

Chociaż Urodzony Kunicki Podkomorzy Chełmski Dóbr Łowczy y Rudki Ziemskich Dziedzic na Fundamencie Przywileju Najjaśniejszego Władysława Jagiełły Króla Roku Tysiącznego Czterechsetnego Czternastego we Szrodę, po Święcie Świętego Wawrzyńca²⁴, we Lwowie, Olechnowi, Synowi niegdy Dymitra Sandwowieca Żołnierza²⁵, na Dobra Uhrowsko, z Dworzyskiem²⁶ Buthyń nazwanym, w Dziedzictwie Łukowa będącym, y inne w tym Przywileju wyrażone Nadawczego, Granice Dóbr Łowczy, od Rzeczki Malinówki²⁷, do Petry-

²² Zarządzenie władz, pisemne rozporządzenie. Wyraz z łacińskiego oznaczał pisemną odpowiedź cesarza na zapytanie w sprawie prawnej albo państwowej.

²³ Śledztwo sądowe to jest wykrywanie prawdy poprzez przesłuchanie świadków i zapisanie ich zeznań. Inkwizycję dopuszczano wtedy, kiedy strony nie dostarczyły dostatecznych dowodów.

²⁴ Świętego Wawrzyńca wypada 10 sierpnia.

²⁵ Królowie mieli zwyczaj wynagradzać za różne zasługi, w tym wojenne, dobrami ziemskimi w różnej formie, w tym przypadku na stałe.

²⁶ Dworzyszczem nazywano nie tylko budynek dworu, ale cały mały folwarczek, obszar rolny małych gospodarstw dworskich.

²⁷ Niektórzy czytając artykuł, w którym zawarta jest informacja, że w okolicy Sawina była rzeka Malinówka wysunął tezę, że w 1863 roku była bitwa powstańców z wojskami carskimi nie pod

łów, a od Petryłów, do lasu Onaszków zwanego, opisującego; Decyzji Kommissarskiej, inaczej Granice między dobrami Królewskimi Rzeczypospolitej, a Dobrami Ziemskimi Dziedzicznymi, determinujące uchylenia, y Granicy według Przepisu nadmienionego Przywileju, roku Tysiącznego Czterechsetnego Czternastego, zaczynając od miejsca á duo, czyli odkąd, to jest: od Rzeki Malinówki, gdzie kopce trzy, ieden dla Sawina Dóbr stołowych Biskupich Chełmskich, drugi dla Dóbr Królewskich²⁸ Chotcza, y trzeci dla Dóbr Ziemskich Łukówka znajdują się, y Strony na to Zaczęcie Obwodu Granic zgadzają się, po tym od kopców wprost idąc do Białej Krynicy dawnego Siedliska Petryłów²⁹ y przez tę Krynice przechodząc wedle Wsi Petryłów y Woli Petryłowskiej, aż do Błota Bereżowia zwanego, ku Lasowi Onaszkowskiemu, gdzie Dziedzina Dóbr Sąsiednich Hańska, koniec Granic Dóbr Chotcza przyznała /: odmieniszy Dekret Kommissarski Graniczny, iako nie według Przepisu tegoż Dobrami stanowiący:/ ani zważając na Procesa y Dekreta, w Sądzie Ziemskim Chełmskim, względem pretendowanego przez Possesorów Dóbr Chotcza Królewskich, Stawu Rudnik y Kuźni prowadzone, przysądzenia, y udeterminowania; Obwodu zaś Urodzonego Rokickiego Starosty Chotecznego, iako bezprawnie czynionego uchylenia doprasza się.

Gdy iednak Żądanie to, Urodzonego Kunickiego, względem udeterminowania³⁰ Granicy, w prostey Linij, od Rzeki Malinówki, do Petryłów, a od Petryłów do Lasu Onaszków, dopełnione być nie może, albowiem Dziedzice Dóbr Uhrowska, o Rozgraniczenie owocześnie, podług Przywileju wyżej wyrażonego Roku Tysiącznego Czterechsetnego Czternastego, Króla Władysława, nie starali się, ani go potym nie uczynili³¹, Wólka przy tym Petryłowska, około Roku Tysiącznego Pięćsetnego Sześćdziesiątego Trzeciego, na Gruntach przy Wsi Petryłów, podług Zaświadczenia Rewizyi, Roku Tysiącznego Pięćsetnego Sześćdziesiątego Czwartego, z mocy naowczas Prawa Roku Tysiącznego Pięćsetnego Sześćdziesiątego Drugiego y Trzeciego, do opisania Dochodów z Dóbr

wioską Malinówka a nad rzeką Malinówka. Wtedy można jedną nazwą ogarnąć wszystkie potoczki w Malinówce, Bukowie, Rudce itp.

²⁸ W oryginalne „Królewskich Dóbr”, ale pierwsze słowo opatrzone u góry cyfrą 2; drugie słowo opatrzone przez piszącego cyfrą 1, co autor zgodnie z wolą piszącego przy przepisywaniu uwzględnił.

²⁹ Zapis ten świadczy, że wieś Petryłów zmieniła miejsce swojej lokacji.

³⁰ „Determinować” oznacza „wyznaczać, określać”, zaś łacińskie „determinatio” oznacza „granicę”.

³¹ Pierwotnie dziedzice otrzymując nadanie nie wyznaczał w praktyce dokładnej granicy. Wystarczyło określenie ogólne, np. las, bagno. Z czasem określenie takie nie wystarczyło, bo okazywało się, że sąsiad podobnie miał wyznaczoną granicę i obaj myśleli, że ten las, czy bagno należało do nich. Wtedy powstawał spór.

Królewskich y wyciągnięcia z nich Czwartej Części Tychże Dochodów³², na Obronę Rzeczypospolitej, zapadłego nastąpionej, iest zasadzona; y ta w późniejszych Lustracyach Koronnych, roku Tysiącznego Sześćsetnego Szesnastego; Tysiącznego Siedmsetnego Sześćdziesiątego Piątego y Tysiącznego Siedmsetnego Ośmdziesiątego Dziewiątego, zawiera się; ani Dziedzic Dóbr Ziemskich kiedy bądź przy owej zaraz Rewizyi Tysiącznego Pięćsetnego Sześćdziesiątego Czwartego, bądź później Tysiącznego Sześćsetnego Szesnastego Roku y potym o zasadzenie przerzeczoney wsi Wólki Petryłowskiej, iakoby na Gruntach Łowczy, Łukówka Ziemskich, Zaskarżenie iakowe, aż dotąd, chociaż iak się z Dokumentów przez Strony złożonych okazuje, iż niegdy Urodzony Marcin Uhrowiecki, dóbr Łowczy, Łukówka y Rudni Dziedzic, od niegdy Urodzonego Kraiewskiego, dóbr Chotczy, Petryłów y Wólki Petryłowskiej Królewskich Dzierżawcy, Prawa do tychże za Pozwoleniem Królewskim, Roku Tysiącznego Pięćsetnego Ośmdziesiątego Trzeciego nabył y przy Dziele Kommissarskim Granicznym, Roku Tysiącznego Pięćsetnego Dziewięćdziesiątego Piątego, między dobrami Sawin Biskupiami Chełmskimi a Dobrami Chotcze, Petryłów y Wólką Petryłowską Królewskimi, tudzież y Łuków, Łowczą dziedzicznymi Ziemskimi, iako Dzierżawca Dóbr tychże Chotcze, Petryłów y Wólki Petryłowskiej Królewskich pisał się; Dalej Urodzony Skaszewski Dziedzic tychże Dóbr Łowczy, Łukówka y Rudni, był także Possessorem Dóbr Królewskich Chotczy, Petryłów y Wólki Petryłowskiej, y z nich iako Królewskich, Pobory według Dokumentu Zaprzysiężenia tychże Poborów, Roku Tysiącznego Sześćsetnego Dwudziestego Dziewiątego przed Xięgami Grodzkimi Chełmskimi, nastąpionego, opłacał; A urodzony Gembicki około Roku Tysiącznego Sześćsetnego Czerdziesiątego, będąc również Dziedzicem dóbr Łowczy, Łukówki, oraz Dobra Chotczą, Petryłów y Wólką Petryłowską Królewskie trzymając, uczynili, y nie zanieśli; Obwód też Urodzonego Rokickiego Starosty Chotecznego, Granic Dóbr Chotcza, Petryłów y Wólki Petryłowskiej, iak się widzieć daie, na Mappach Stron obydwóch, narysowany, bez żadnego dowodu, fundamentu y z Używania tylko Czasowego, y w Sporze między Stronami będącego, kręto iest prowadzony y okazany.

Dlaczego z przyczyn powyższych, y w Decyzji Kommissarskiej wyrażonych, oraz dla Rewizyi Roku Tysiącznego Pięćsetnego Sześćdziesiątego Czwartego, y Lustracy Koronnych Tysiącznego Sześćsetnego Szesnastego, Tysiącznego Siedmsetnego Sześćdziesiątego Piątego; y Tysiącznego Siedmsetnego Ośmdziesiątego Dziewiątego Roku zapadłych, Wólkę Petryłowską w Sobie opisaną mających, y onę obeymujących, tudzież dla nieczynienia żadney oto, aż dotąd o też Wieś Wólkę Petryłowską Skargi, przez Dziedziców Dóbr Łowczy y Rudni, owszem Onę za Królewską trzymania; też Decyzją Kommissarską Od-

³² Dochód był przeznaczony przez króla na wojsko, które od tego zwane było potem kwarcianym.

graniczenie Dóbr Chotczy, Petryłów y Wólki Petryłowskiej, od Dóbr Ziemskich Łowczy y Rudni ustanawiającą Zatwierdza; Granice tychże Dziedzin, podług Nadmienionego Dzieła Kommissarskiego, zaczynaąc od Rzeki Malinówki iak Litery A. M. Duże, na Mappach Stroń obydwóch są napisane, czyli od trzech Kopców tamże będących, a od tych prostą Linią, aż do Drogi z Chotczy idącej y rozdwaiającej się, iedney do Łukówka, czyli Bukowa, a drugiey do Łowczy biejącej; Od tego zaś Rozdwaiania Dróg, iuż nieprostą wciąż Linią y Obwodem, pomiędzy Petryłowem, y Wólką Petryłowską, przez Urodzonego Kunickiego prowadzonym, ale w prawą nieco stronę, ku wschodowi mając się, prostą Linią, pomiędzy Rólkami drózkę z Petryłowa, do Bukowa przechodząc, y ku Lasowi Moczuliska zwanemu posuwając się, a po lewey Stronie, Droge z Chotczy, do Wólki Petryłowskiej, niedaleko od lewey Strony zostawiając; daley znowu, wedle tegoż Lasu Moczuliska, y przez drogę z Petryłów do Łowczy biejącą, tudzież po tym przez drogę z Wólki Petryłowskiej, do Łowczy także będącą przechodząc iak nayprościej, aż do Rowu, od Stawu z Łowczy do Stawu Rudnik zrobionego, y mieysca, gdzie Litera S. duża, na Mappach znaiduye się położona /: zostawiając po lewey Stronie Wólkę Petryłowską, y Grunta do niey, oraz Krzaczkę będącą /: przyszedłszy; y iak Linią przez Kommissarzy od Rozbiegu dwóch dróg z Wsi Chotcze, iedney do Wsi Bukowa, a drugiey do Łowczy, idących, do nadmienionego Rowu, naprzeciwko Znaków Pieca, od palenia Potażiów, na Łakach będącego, na obydwóch Stroń Mappach, kolorem niebieskim zrobiona, a przez Sąd Jego Królewskiej Mości stwierdzona, y przez Prezydującego podpisana iest, od tego potym mieysca, y Litery S. wciąż tymże samym Rowem, od stawu z Wsi Łowczy, do stawu Rudzieński zwanego, na pułnoc³³ zrobionego, y do samegoż tegoż Stawu, oraz brzegiem samym po lewey stronie onego idąc, y staw tenże Rudzieński, zupełnie cały, własnością do Wsi Ziemskich Rudki i Łowczy, według Decyzji Kommissarskiej zostawiając, a zapobiegając iakowey trudności, y kłótniom między Stronami, dla Samey iedynie tylko poprawy tego Rowu, zaczawszy od litery S. aż do Stawu Rudzieńskiego, Gruntu Łocki Dwanaście, wedle tegoż rowu, y od Litery S. od Strony Gruntu Woli Petryłowskiej, dla Dziedzica Dóbr Łowczy y Rudnik Ziemskich wolnego ostrzegając /:aż do Błota Berezowia zwanego na pułnoc, gdzie Litera D. Duża na Mappach obojey Strony iest napisana, doszedłszy do Terminu ad Luem³⁴, czyli dokąd, Koniec granic między Dobrami Królewskimi Chotcza, Petryłów, y Wólki Petryłowskiej z iedney, a Dobrami Ziemskimi Łowczą y Rudką oraz Sciennie z Dobrami Ziemskimi Hańsko, wiecznotrwale Stanowi. I Cokolwiek w tey Linij zaczawszy od Rzeczki Malinówki, wciąż podług Linij na na Mappach Stroń położoney, y przez Sąd Jego Królewskiej Mości podpisaney,

³³ Tak w oryginalnym tekście.

³⁴ Lues z łacińskiego skażenie, zaraza, zagłada, zguba.

aż do Litery S. idąc ku wschodowi, do Rowu, y daley tymże Rowem do stawu Rudzieński zwanego, wedle brzegu onego lewego znaiduye się, to iest: co po lewey Stronie, Gruntów, Lasu, Krzaków, to do Wsiów Rzeczypospolitey Chotczy, Petryłów, y Wólki Petryłowskiej, a zaś co po prawey Stronie teyże Linij y Rowu zawiera się do Dóbr Ziemskich Łowczy y Rudki należy, deklaruie.

A końcem w tey Linij, według Decyzji Kommissarskiej, y przez Sąd Jego Królewskiej Mości potwierdzoney, kopców usypania, y Gruntów Rzeczypospolitey, od Gruntów Ziemskich odgraniczenia, potrzebną byđż Kommissją uznaie, y na Jey odprawienie, Urodzonych Podkomorzych Lubelskiego, Łukowskiego, Parczewskiego, Włodzimierskiego i Łuckiego, lub Ich Komorników Granicznych wyznacza. Którzy to Kommissarze, aby tylko ieden z nich Podkomorzy którykolwiek z powyższych, bądź Ich Komornik Graniczny ieden znaydował na dzień dziewiętnasty Miesiąca Maja, Roku terażniejszego, ziaąd, lub ziedzie, y tam za Obwołaniem władzy Swey Kommissarskiej, y za przybraniem Geometry kosztem Stroń sprowadzić mianego, ani na Niestawanie któreykolwiek Strony, bądź odstąpienie, albo Wzbranianie Czyieyżkolwiek zważając, Kopce zaczawszy nayprzód od Kopców trzech przy Rzece Malinówce będących, to iest: á Termino, á Luo czyli odkąd na Linij przez Sąd Kommissarski na Mappach Stroń zrobioney, Grunta Wsiów Rzeczypospolitey Chotcze, Petryłów, Wólkę Petryłowską, od dóbr Łowczy y Rudki Ziemskich, oddzielającej, y przez Sąd Jego Królewskiej Mości potwierdzoney, y podpisaney, aż do Rowu y Litery S.: Kopce w iedney odległości, co 20 prętów³⁵, każdy rachuiąc po pułósma³⁶ łockia³⁷, kładąc w te Kopce Rzeczy trwałe, iako to: żuźle, cegłę, Szkło, y w toż Szkło proso³⁸, usypać każą lub każe; Od tego potym mieysca y Litery S: wedle Rowu, aż do Stawu Rudzieński zwanego, y wedle brzegu tegoż Stawu po lewey Stronie, także Kopce, w podobneyże Rozległości położyć y usypać nakażą, lub nakaże. W końcu zaś Gruntów y Granic Wsi Petryłowy Wólki Petryłowskiej, przy Błocie Berezowia zwanym, y w końcu onego, tamże Kopce trzy, to iest: Narożny dla dóbr Rzeczypospolitej Petryłów, y Wólki Petryłowskiej, Drugi Ścienny dla Hańska Ziemskich, y Trzeci dla wsi Rudki Ziemskich podobnie usypać każą, lub każe, y te wszystkie kopce w Dziele Swym Kommissarskim opisać, bądź opisać, y one Urodzonemu Geometrze na Mappach obydwóch Stroń oznaczyć zleca, Dzieło Swe Kommissarskie podawszy one do Xiąg Ziemskich Chełmskich, Stronom wydadzą lub wyda, tymże Kommissarzom zleca i

³⁵ Tyczka długości piętnastu stóp polskich dzielona daley na dziesięć pręcików. Przed rozbiorem Polski miał 4,46 metra zaś obowiązujący w latach 1819-1849 miał 4,320 metrów.

³⁶ Czyli siedem i pół łockia.

³⁷ W Polsce przedrozbiorowej łockieć miał 2,23 metra zaś nowopolski, czyli obowiązujący w Królestwie Polskim miał 0,576 metra.

³⁸ Zdarzało się, że po usypaniu takich kopców kładziono na nich młodych parobczaków ze wsi i bito, aby dobrze pamiętali, gdzie był usypany kopiec i w razie czego świadczyli w sądzie.

nakazuie. A Pretensye Stroń używania Gruntów, Lasów y Łąk, między Stronami dotąd zachodzące dla zakończenia Sprawy Pryncypalney Granicznej oraz y Processa wszelkie, w tey Sprawie nastapione na zawsze umarza.

Mocą niniejszego Dekretu który to Dekret My z pomienionego Protokołu słowo w słowo wypisać, y Stronie żądającej Autentycznie wydać pozwoliliśmy. Na co dla lepszey Wiary Pieczęć Koronną wycisnąć rozkazaliśmy. Dań w Warszawie w Sobotę to iest Dnia Piątego Miesiąca Kwietnia Roku Pańskiego Tysiąc Siedmset Dziewięćdziesiąt Czwartego Panowania zaś Naszego XXX Roku. Woyciech Skarszewski, Biskup Hełmski Podkanclerzy Koronny.

Tu na przyklejonej wyciętej w kształcie ośmiokąta o wklęsłych bokach kartce papieru pod którą kryje się sznurek przyłożona jest pieczęć okrągła treści następującej: trudno odczytać łaciński tekst ale da się odczytać słowa: Stanislaus Augustus Rex zaś pozostały napis jest nieczytelny. W środku na tarczy herbowej Polski Orzeł zaś w otoku dziesięć tarcz z herbami.



Za Sprawą y Przełożeniem Jaśnie Wielb. Imci Xdza Woyciecha Leszczyc Skarszewskiego Biskupa Hełmskiego Podkanclerzego Koronnego.

Jędrzej Przeździecki Sądów JKM Assess. Koron. Pisarz. Dekret Między Ur. Kunickim Podkomorzym Chełmskim a Ur. Rokickim Głem Adjutantem JKMci Sta Choteckim.

Dowód z kart Dziewięciu do Dóbr Chotcza zaznacza się Jan Nepomucen Męciński, Dąbrowski Reyent”.

ANDRZEJ BRONICKI

HISTORIA, STAN I CHARAKTERYSTYKA ZBIORÓW ARCHEOLOGICZNYCH MUZEUM CHELMSKIEGO (OD SCHYLKU XIX DO KOŃCA XX WIEKU)

„PRAHISTORIA”, CZYLI ROSYJSKIE, NACJONALNE POCZĄTKI

Muzealnictwo w Chełmie liczy sobie bez mała 120 lat. Pierwszą placówką było Muzeum Cerkiewno - Archeologiczne założone w roku 1882 przy Prawosławnym Bractwie Świętej Bogarodzicy. W nazwie funkcjonował termin „archeologiczne”, ale jego sens rozumiano nieco inaczej niż dzisiaj. Archeologia dla twórców muzeum była nauką o „starożytnościach” ze szczególnym uwzględnieniem pamiątek religijnych i narodowych (Korallov 1911, s. 5 i n.). Tego typu założenia ideowe wpłynęły na profil zbiorów, kształtowany pod kątem krzewienia prawosławia poprzez gromadzenie pamiątek, które miały udowodniać ruski i jednocześnie wschodniochrześcijański charakter Ziemi Chełmskiej i Podlasia. Zbierano, więc przede wszystkim elementy wyposażenia cerkwi (głównie unickich) oraz księgi liturgiczne, zdecydowanie mniejszą wagę przykładając do typowych dla nas zabytków archeologicznych. W ogólnym zestawieniu eksponatów przechowywanych w muzeum w dniu 1 stycznia 1910 r. figuruje m. in. pozycja „ceramika” (Korallov 1911, s. 26). Autor inwentarza nie wyjaśnia jednak, co się pod nią kryje. Może częściowo są to naczynia pradziejowe lub wczesnośredniowieczne. Brak jednak pewności, gdyż nie podano datowania tych przedmiotów. Zupełnie nie ma tu narzędzi i broni wykonanych z kamienia i krzemienia (np. toporki, siekiery) – zawsze występujących w zbiorach archeologicznych. W ciągu dwóch następnych lat P. P. Pokryškin we współpracy z F. V. Korallovem – kustoszem muzeum, prowadził wykopaliska archeologiczne m. in. na Górze Chełmskiej, gdzie odnalazł relikty budowli z XIII w. Część kamiennych detali architektonicznych przekazał do muzeum. Na jednym z nich był napis cyrylicą „град” i litery „с.п.” (Korallov 1911, s. 35).

Archeolog ten badał także wieże w Stołpiu i Bielawinie. Prawdopodobnie ciekawsze materiały tam pozyskane przekazał również do muzeum.

W czasie ewakuacji w roku 1915 najcenniejsze zabytki zostały wywiezione do Rosji, zaś te, które pozostały częściowo rozgrabiono, resztę okupanci austriaccy złożyli w magistracie. Nie wiemy, co stało się z większością materiałów archeologicznych z badań P. P. Pokryškina. W Sankt Petersburgu znalazły się jednak jego notatki, zdjęcia i rysunki dokumentacyjne, które uwzględnił sowiecki archeolog P. A. Rappoport w swoich publikacjach (m.in. 1952, 1954, 1962) dotyczących ruskiego budownictwa obronnego we wczesnym średniowieczu.

OKRES KOLEKCJONERSKI

Tradycje chełmskiego muzealnictwa w okresie międzywojennym (a właściwie aż do upaństwowienia muzeum w roku 1950) kontynuowano w gimnazjum im. Stefana Czarnieckiego.

Prawdopodobnie niektóre detale architektoniczne (z Chełmskiej Góry?) odnaleziono wśród eksponatów pozostawionych przez Rosjan w Chełmie. Trafily one do zbiorów muzeum przy gimnazjum im. Stefana Czarnieckiego (Chwałeniak 1926). Początki gromadzenia zabytków archeologicznych na większą skalę w muzeum przyszkolnym wiążą się z odkryciem w roku 1934 dobrze zachowanego grobu kultury amfor kulistych w Poniatówce koło Wojślawic i przeniesieniem go do Chełma, gdzie został zrekonstruowany w muzeum, stając się ważnym i ciekawym elementem ekspozycyjnym.

Inicjatorem i bardzo aktywnym uczestnikiem akcji dostarczania zabytków archeologicznych był K. Janczykowski – nauczyciel i regionalista, opiekun całości zbiorów muzeum. Obiekt grobowy z Poniatówki wkrótce doczekał się monograficznego opracowania autorstwa Z. Podkowińskiej z Uniwersytetu Warszawskiego (1936).

W roku 1938 w Pobołowicach, gm. Żmudź natrafiono na relikty cmentarzyska popielnicowego kultury łużyckiej. Kustosz muzeum pozyskał kilka popielnic, które uzupełniły kolekcję starożytności.

„Dział Prehistoryczny”, rozumiany jako kolekcja znalezisk archeologicznych, tuż przed wojną dysponował także sporym zasobem zabytków luźnych (kamienne topory, krzemienne siekierki i dłuta oraz „noże”, płoscza - sztylety). Samych toporów i siekier miało być 72, zaś płosci - sztyletów z krzemienia - 6 (Janczykowski 1948). Eksponatom towarzyszyła na wystawie mapa z rozmieszczeniem zabytków w terenie.

W czasie II. wojny światowej ok. 75% zbiorów uległo rozproszeniu lub zniszczeniu. Ucierpiały także zabytki archeologiczne. Niemcy rozmontowali i wywieźli w nieznanym kierunku (do Rzeszy?) kamienne elementy zrekonstruowa-

nego grobu z Poniatówki. Szczęśliwie ocalało wyposażenie obiektu oraz szczątki ludzkiego szkieletu – ukryte i przechowane przez K. Janczykowskiego aż do momentu opuszczenia Chełma przez Niemców. Kustosz muzeum w czasie okupacji dwukrotnie przyjmował dr Ulricha z Uniwersytetu Wrocławskiego, który interesował się antropologią historyczną pod kątem potwierdzenia założeń o pragermańskim charakterze osadnictwa pradziejowego ziem polskich. Można się domyślać, że szkielet z grobu z Poniatówki, określony zapewne jako germański miał być kolejnym „dowodem” w tej koncepcji.

Po wojnie muzeum reaktywowano dzięki staraniom K. Janczykowskiego i dyrektora gimnazjum – M. Lipskiego. Do 1 stycznia 1950 r. była to tak jak przed okupacją – placówka szkolna, później – państwowa. Zbiory archeologiczne zaczęto gromadzić praktycznie od nowa. Oprócz przedmiotów kultury amfor kulistych z Poniatówki, „łużyckich” popielnic z Pobołowic oraz niektórych zabytków luźnych pochodzących z odkryć przedwojennych, wkrótce w zbiorach znalazły się nowopozyskane znaleziska. W roku 1947 natrafiono na kolejny kamienny grób skrzynkowy kultury amfor kulistych, tym razem w Stołpiu. Niestety przygodni odkrywcy zniszczyli całe wyposażenie złożone z pięciu naczyń (zdobionych odciskami sznura), zgubili krzemienne siekierkę i dłuto. Sam grób został przeniesiony do muzeum. Stopniowo napływały zabytki luźne przynoszone do szkoły głównie przez uczniów gimnazjum oraz pozyskiwane przez K. Janczykowskiego. W roku 1951 muzeum posiadało 255 eksponatów archeologicznych (Kokosiński 1996, s. 357), które umożliwiły otwarcie w roku 1953 wystawy w budynku popijarskim, przy ul. Lubelskiej 55, istniejącej do początku lat sześćdziesiątych.

PIERWSZE BADANIA TERENOWE. SYSTEMATYZACJA ZBIORÓW

Najnowsza, powojenna historia chełmskiego muzealnictwa archeologicznego wiąże się z osobą S. Skibińskiego, któremu w dalszym ciągu pomagał K. Janczykowski – kierownik muzeum. Pracę rozpoczął w 1955 r. Ten archeolog – amator, ale też archiwista, historyk, etnograf i przyrodnik bez specjalistycznego wykształcenia zajmował się nie tylko porządkowaniem i opracowywaniem materiałów pozyskanych dawniej, lecz podjął trud prowadzenia jednoosobowych badań terenowych. Były to prace powierzchniowe uzupełniane o wywiady ze znalcami konkretnych zabytków. Działalność tę należy tym bardziej docenić, że badacz nie dysponował szczegółowymi mapami, samochodem służbowym, ani specjalnymi środkami na ten cel. Swoją pracę traktował jako obowiązek wobec regionu i jego przeszłości. Badania S. Skibińskiego, prowadzone w najodleglejszych zakątkach powiatu chełmskiego przyniosły efekt w postaci odkrycia wielu grodzisk, cmentarzysk kurhanowych, pojedynczych kopców, osad otwartych, zweryfikowaniu znanych wcześniej oraz pozyskaniu kilku setek

różnej wartości zabytków ruchomych, takich jak: siekierki, toporki, naczynia ceramiczne i ich ułamki, fragmenty kafla, przedmioty metalowe i inne – znacznie powiększając stan posiadania muzeum.

W roku 1958 odkryto trzeci z kolei grób kultury amfor kulistych – tym razem w Stadarni, gm. Wojsławice. Oprócz S. Skibińskiego w pracach eksploracyjnych uczestniczył K. Janczykowski. Z piasku wydobyto dwa naczynia, siekierę krzemienną i zwierzęce zęby. Grób nie zawierał kamiennej konstrukcji (Skibiński 1958). W tym samym roku znaleziono relikty słowiańskiego grobu z wczesnego średniowiecza na Kredowej Górze w Chełmie, zawierający cenne wyposażenie w postaci srebrnych i brązowych ozdób (kabłączki skroniowe, pierścionki itp.) oraz wyroby z muszli i szkła (Skibiński 1958-1959). Pozyskano około 20 popielnic z cmentarzyska kultury łużyckiej w Wołkowanach, badanego następnie w latach sześćdziesiątych przez Z. Ślusarskiego – archeologa z Muzeum Lubelskiego. S. Skibiński w okresie swojej pracy w muzeum odkrył m.in. wczesnośredniowieczny kompleks osadniczy w pobliżu wieży w Bielawinie – tzw. Zaslupie, wielokulturowe stanowisko w Czulczycach – Starosielu, odnotował odnalezienie grobu kultury pomorskiej w Czerniejowie – Natalinie, by wymienić tylko niektóre, najbardziej spektakularne znaleziska.

Ów muzealnik w znacznym stopniu przyczynił się do powstania drugiej stałej wystawy archeologicznej, którą otworzono w 1970 roku. Wystawa ta, jakkolwiek bardzo tradycyjna w formie i może niezbyt bogata w zabytki, zapoznawała przecież widzów ze zmianami kultury materialnej na przestrzeni tysiącleci w naszym regionie.

S. Skibiński dużo i chętnie publikował w czasopismach fachowych („Z Otchłani Wieków”, „Wiadomości Archeologiczne”) i popularnych. Dzięki temu wiele stanowisk archeologicznych, często przez niego odkrytych znalazło swoje miejsce w literaturze przedmiotu. Łącznie podał do druku ponad 70 artykułów (przeważnie przyczynkarskich i popularyzujących wiedzę o konkretnych zabytkach Chełma i okolic). Bibliografię wszystkich prac publikowanych zestawił A. Piwowarczyk (1985). Artykuły poświęcone archeologii zajmują bardzo wiele miejsca w dorobku autora odkrycia Zaslupia. Podsumowaniem jego działalności na tym polu było wydanie, niestety tylko na powielaczu i w bardzo małej ilości egzemplarzy „Zabytków powiatu chełmskiego...” – pracy poświęconej w części pierwszej archeologii (1964). Jest to benedyktyńska publikacja systematycznie opisująca całość zbiorów muzeum oraz zabytki w posiadaniu prywatnym jak również innych instytucji – głównie szkół. Katalog S. Skibińskiego oprócz opisów konkretnych zabytków ruchomych i nieruchomych, znanych autorowi z autopsji zamieszcza także dokładne dane, co do lokalizacji stanowisk w terenie, bibliografię, w miarę możliwości – określenia surowcowe. Jeszcze w tej chwili praca ta stanowi poważne źródło informacji, których nie sposób pominąć lub

niedocenić w czasie postępowania badawczego. Skrót wspomnianego katalogu ukazał się w druku w „Ziemi Chełmskiej” (Skibiński 1961, s. 140-152).

Inną dużą i ważną publikacją S. Skibińskiego był artykuł z pogranicza archiwistyki i archeologii, gdzie zamieścił katalog stanowisk z powiatu chełmskiego występujących w archiwaliach (1970). Wiele kurhanów, grodzisk, zamczyska i inne zaopatrzone w mapki lokalizacyjne, co znacznie podnosi walory naukowe tego dziełka.

W roku 1970 zbiory archeologiczne liczyły już 830 zabytków (Kokosiński 1996, s. 358), z tego znaczna część została wyeksponowana na wystawie stałej.

S. Skibiński odszedł z muzeum w pełni sił twórczych i zapału do dalszych prac, niedługo po zrealizowaniu stałej wystawy archeologicznej. Decyzja ta została podjęta w związku z konfliktem z kierowniczką muzeum – K. Zarzyką, która zastąpiła emerytowanego K. Janczykowskiego. Zamknięty został ważny rozdział w dziejach chełmskiego muzealnictwa archeologicznego. Z perspektywy czasu okres ten należy ocenić bardzo pozytywnie. Archeologia dzięki K. Janczykowskiemu i S. Skibińskiemu znalazła swoje doniosłe miejsce w zbiorach wielodziałowego muzeum. Dzięki znaczącym odkryciom i publikacjom w fachowym piśmiennictwie Chełm i powiat chełmski zaczęły z wolna wychodzić z „mroku dziejów”. Obaj zrobili bardzo dużo, by nasz region przestał być białą plamą na archeologicznej mapie Polski.

Nie można także przecenić ich roli w popularyzacji tej dziedziny wiedzy (głównie poprzez współpracę z nauczycielami szkół w Chełmie i terenie oraz na łamach prasy). Z pewnością znacznie wzrosła znajomość i zainteresowanie przeszłością Ziemi Chełmskiej wśród jej mieszkańców a w szczególności młodego pokolenia.

OKRES PROFESJONALNY

WYKOPALISKA

Pod koniec lat sześćdziesiątych XX wieku pracował w chełmskim muzeum Piotr Zaręba – absolwent archeologii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Opuścił on nasze miasto w roku 1972 i zamieszkał w Rawie Mazowieckiej, gdzie kierował tamtejszym muzeum. W czasie pobytu w Chełmie zajmował się przede wszystkim pisaniem swojej pracy magisterskiej oraz uczestniczył w realizacji stałej wystawy archeologicznej.

Kolejny etap działalności muzeum na polu archeologii nastąpił wraz z zatrudnieniem w roku 1972 U. Ruskowskiej – absolwentki archeologii Uniwersytetu Warszawskiego.

U. Ruskowska pisała pracę magisterską pod kierunkiem J. Gąssowskiego na temat osadnictwa wczesnośredniowiecznego na terenie Ziemi Chełmskiej

(1975). Zainteresowania te dały o sobie znać w postaci podjęcia badań wykopaliskowych na stanowiskach datowanych właśnie na średniowiecze. Do tej pory (pomijając epizod sprzed I wojny światowej, gdy P. P. Pokryşkin z F. V. Korolowem badali Górkę, Stołpie i Bielawin) muzeum własnych wykopalisk nie prowadziło. W roku 1976 rozpoczęto prace badawcze w Bielawinie przy wieży murowanej oraz na opodal zlokalizowanej osadzie otwartej. Kontynuowano je w roku 1979 i latach późniejszych (ale już pod kierownictwem S. Gołuba). Przyniosły bardzo ciekawe efekty, które autorka częściowo opublikowała (1990; 1996).

Interesując się konsekwentnie wczesnym średniowieczem podjęła badania na grodzisku w Majdanie Nowym koło Wojsławic. Grodzisko do naszych czasów zachowało się całkiem dobrze w postaci podwójnego pierścienia wałów i fosy. Prace badawcze objęły w przeciągu trzech sezonów przeszło 4 ary powierzchni, przynosząc przeszło 3 tysiące zabytków ruchomych – fragmentów ceramiki, okazów krzemienych, przedmiotów kamiennych i metalowych. Część z nich posiada walory ekspozycyjne. W trakcie prac nad relikami grodziska wczesnośredniowiecznego okazało się, że jest ono posadowione na częściowo przekształconej przez późniejsze nawarstwienia osadzie neolitycznej kultury pucharów lejkowatych (Bronicki, Kadrow 1989).

U. Ruszkowska uporządkowała całość zbiorów nadając eksponatom nowe numery inwentarzowe i wpisując je do nowej księgi. Założyła 1622 karty katalogu naukowego (niewykonywanych wcześniej). Brała udział w wykopaliskach ówczesnego Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN w Warszawie na Pojezierzu Łęczyńsko-Włodawskim, kierowanych przez H. Mackiewicz. Rozpoznawano osadnictwo ze starszej i środkowej epoki kamienia. Podejmowała wiele interwencji terenowych. W czasie jej pracy w muzeum nastąpił znaczny wzrost ilości posiadanych zabytków. W roku 1980 zbiory liczyły już 15055 eksponatów (Kokosiński 1996, s. 359) z tego dużą część stanowiły materiały z wykopalisk.

Aż do końca lat siedemdziesiątych U. Ruszkowska była jedyną osobą w muzeum zajmującą się prehistorią i okresem wczesnośredniowiecznym. W latach 1976-1977 odbyła studia podyplomowe w zakresie archeologii i konserwatorstwa na Uniwersytecie Warszawskim. W prowadzeniu obowiązków pomagała jej, wykonując rysunki zabytków K. Mart.

Po ukończeniu studiów również na Uniwersytecie Warszawskim w roku 1980 podjął pracę w naszej placówce archeolog S. Gołub. W tym czasie ustanowiono stanowisko Kierownika Działu Archeologii (tym samym powołując do istnienia Dział). Został nim nowoprzyjęty pracownik. Wkrótce powiększono ilość etatów. Wprawdzie w związku ze stanem zdrowia przestała pracować U. Ruszkowska (w 1981 r.), ale przyjęto do pracy K. Telepko – archeologa wykształconego w Katedrze Archeologii UMCS w Lublinie (pracował jednak krótko, gdyż

przeniósł się do muzeum włodawskiego) i A. Bronickiego – również absolwenta tej uczelni (1982 r.), a kilka lat później (w roku 1986) W. Mazurka, który ukończył studia także w Lublinie. Od roku 1985 obowiązki rysowniczkę pełni E. Hander, zaś w roku 1988 powołano do życia pracownię konserwacji ceramiki, gdzie pracowali T. Dzieńkowski i A. Łączyńska, a nieco później (od roku 1990) zatrudniona została B. Skolimowska. Pozwoliło to na zintensyfikowanie badań oraz usystematyzowanie i usprawnienie pracy.

Już w roku 1980 S. Gołub podjął nowe wykopaliska w Kolonii Wytyczno, gdzie odkrył pochówek szkieletowy męczyzny około czterdziestoletniego wyposażony w krzemienne siekierę czworościenną, prawdopodobnie kultury ceramiki sznurowej ze schyłkowego neolitu (Gołub 1991).

Powodzeniem zakończyły się również wykopaliska ratownicze prowadzone rok później w Petryłowie, gm. Sawin. Przeprowadzono tu badania niszczonego przez piaskownię cmentarzyska kultury łużyckiej. Odkryto 15 grobów popielnicowych i jeden kamienny (zblizony do skrzyniowego) – wszystkie ciepłopalne. Cmentarzysko funkcjonowało u schyłku epoki brązu.

Mniej udane były dwa następne sezony przeznaczone na przebadanie stanowiska w Majdanie Zahorodyńskim koło Siedliszcza nad Wieprzem. Pomimo bardzo zachęcających wyników badań powierzchniowych okazało się, że to wielokulturowe stanowisko zlokalizowano na ruchomych piaskach wydmy. W związku z tym materiał archeologiczny został w dużym stopniu przemieszany. Pozyskano jednak nieco narzędzi krzemienych o walorach ekspozycyjnych. Podobnie skromne rezultaty przyniosły badania w Hucie, gm. Wojsławice.

W roku 1985 A. Bronicki oraz inspektor do spraw archeologii ówczesnego Biura Badań i Dokumentacji Zabytków w Chełmie – S. Kadrow nadzorowali prace górnicze w chełmskich podziemiach kredowych. Prace te doprowadziły do odkrycia studni staromiejskiej pod dawnym rynkiem (obecny plac Łuczowski). Studnia zasypana w XVIII w. okazała się być znakomicie zachowanym przykładem umiejętności inżynierskich dawnych chełmian. Dolną partię zabezpieczała dębowa cembrowina. W szlamie pochodzenia wodnego – warstwie z czasów użytkowania obiektu – znaleziono ciekawe przedmioty w postaci szabli typu węgiersko-polskiego, czekanu, siekiery, noży, klucza, ośmiu wiader klepkowych (w różnym stanie zachowania) i inne. Ceramika wydobyta ze studni datuje ją na okres, od co najmniej XV do 2. poł. XVIII w. (Bronicki, Kadrow, Tokarski 1991; Bronicki 1997). W tym samym roku A. Bronicki i S. Kadrow kierowali pracami terenowymi na osadzie neolitycznej (i grodzisku) w Majdanie Nowym, kontynuując wykopaliska rozpoczęte przez U. Ruszkowską w latach 1977-78. Wyniki badań zostały opublikowane w krakowskich Sprawozdaniach Archeologicznych (Bronicki, Kadrow 1989).

Tego samego roku S. Gołub prowadził badania archeologiczne nad Bugiem w miejscowości Wolczyny. Były to badania ratownicze. Rzeka podmywa swój

zachodni brzeg niszcząc stanowisko. Znalaziono dużą jamę o średnicy 180 cm w stropie, wypełnioną ziemną zawartością z wczesnośredniowiecznym materiałem archeologicznym z IX-X wieku.

Rok 1986 przyniósł podjęcie badań wykopaliskowych na stanowisku wielokulturowym w Macoszynie Dużym, gm. Wola Uhruska. Decyzja zapadła w wyniku odkrycia w tym miejscu popielnicowego grobu ciałopalnego. W pobliżu natrafiono na zapinkę i sprzączkę do pasa z okresu wpływów rzymskich.

Zdecydowanie najbogatszy w wykopaliska „muzealne” był rok 1987. W ciągu jednego sezonu podjęto prace badawcze na aż siedmiu stanowiskach. Były to badania w miejscach o poświadczonej obecności społeczności pradziejowych, zagrożonych przez: poszerzoną piaszkownię (Kolonja Raciborowice), bardzo głęboką orkę (Wojciechów), kontynuujące badania wcześniejsze (Macoszyn Duży), sondażowe (Wola Siennicka i Pławanice) lub związane z przypadkowym odkryciem (Serebryszcze).

Z niezwykle bogactwem materiałów spotkano się rozkopując wielokulturową osadę w Kolonii Raciborowice. Na ich podstawie można, z niewielką przesadą uczyć się pradziejów od neolitu (kultura lubelsko-wołyńska) aż do okresów wpływów rzymskich a nawet poznawania ceramiki wczesnośredniowiecznej. Łącznie pozyskano ponad 6 tysięcy ułamków naczyń, zabytków krzemienionych, polepy z odciskami drewnianych konstrukcji, kości zwierzęcych. Niestety, podobnie jak w Majdanie Zahorodyńskim stanowisko było założone na ruchomych piaskach wydmy i w związku z tym różniczasowe materiały zostały przemieszane, a ich układ uległ zaburzeniu. Odkryte obiekty okazały się być nowożytnymi jamami powstałymi w wyniku eksploatacji piasku. Wykopaliskami kierowali A. Bronicki i W. Ratajczyk z ówczesnego Biura Badań i Dokumentacji Zabytków w Chełmie.

Badania sondażowe w Woli Siennickiej kierowane przez W. Mazurka pozwoliły potwierdzić istnienie niezłe zachowanych obiektów osadniczych z wczesnego średniowiecza. Niektóre z nich można interpretować jako mieszkalne półziemianki, czworokątne w planie płaskim. Osada została strawiona przez ogień. Istniała (tak datuje ją ceramika) od VII/VIII do X w. Być może jej kres nastąpił w momencie ataku wojsk ruskich Włodzimierza Wielkiego (a może później – Jarosława Mądrego ?) na państwo wczesnopiastowskie. Równie dobrze mógł to być zwykły pożar.

Sondaż w Pławanicach ujawnił daleko posuniętą destrukcję stanowiska z powodu głębokiej orki traktorowej. Odkryto tu sporych rozmiarów obiekt osadowy (190 cm długości) z wypełniskiem zawierającym drobną polepę i liczne węgielki drzewne oraz nieliczny materiał datujący – dwa większe fragmenty wylewowe prawdopodobnie kultury zarubinieckiej oraz fragment pokrywki kultury pomorskiej. Pochodzą one z okresu lateńskiego. Badaniami kierował W. Mazurek.

Ważne prace wykopaliskowe podjęto tego roku w Wojciechowie, gm. Hańsk pod kierunkiem S. Gołuba (dokończone w następnym sezonie). Zostało tu kompletnie rozkopane cmentarzysko kultury lużyckiej, złożone z około 80. grobów w zdecydowanej większości popielnicowych i kilku jamowych (bezpocielnicowych). Cmentarzysko należy datować na późny okres epoki brązu. Wojciechów jest pierwszym niezłe zachowanym cmentarzyskiem (orka uszkodziła tylko górne części naczyń, nigdzie nie niszcząc całego grobu) rozkopanym w północnej części byłego województwa chełmskiego.

Ukoronowaniem sezonu 1987 były wykopaliska prowadzone w miejscowości Serebryszcze koło Chełma. Pracami kierował S. Gołub. Kamienny grobowiec kultury amfor kulistych zawierał niekompletne szczątki dwojga zmarłych: kobiety i mężczyzny, zmarłych w wieku około 40. lat. W pobliżu grobu ludzi znaleziono grób zwierzęcy – psa (szkielet również niekompletny) zawierający ponadto ostrze z poroża samy lub jelenia – narzędzie, którym zadano mu rytualną śmierć. Niekompletność relikwów jest prawdopodobnie wynikiem pochówku selektywnego (bez niektórych części ciała).

W maju 1989 roku przeprowadzono krótkie kilkudniowe wykopaliska na wielokulturowym stanowisku w Kolonii Raciborowice (nr 1), gdzie odkryto jamę, może spiżarnię z bardzo dużą ilością kości zwierzęcych i wspaniałym zestawem różnorodnych naczyń kultury pucharów lejkowatych. Jedno z nich jest „monstrualnych” rozmiarów. Wylew ma około 50 cm średnicy a wysokość dochodzi do 60. cm. Zachował się pucharek, fragment dużej amfory, mała amfora i inne. Znalaziono ponadto trzy siekierki krzemienne, kamienny rozcierniacz, fragmenty wiórowych narzędzi makrolitycznych. Ścianki jamy, jak również zabytki krzemienne i kości zwierzęce nosiły ślady ognia (Bronicki 1994).

Sondażowe wykopaliska w Cycowie I, stan. nr 40, gm. loco przyniosły efekt w postaci znalezienia różniczasowego materiału z epoki brązu i żelaza, zaś w miejscowości Parypse – odkrycia kamiennego pieca do wypalania wapna z okresu wpływów rzymskich.

W roku 1990 W. Mazurek badał wykopaliskowo osadę wielokulturową w Szumince, gm. Włodawa. Natrafiono tam na bardzo ciekawe zabytki krzemienne w postaci wkładek sierpowych, które należy wiązać z osadnictwem „lużyckim” (W. Mazurek 1997b). Prace kontynuowano rok później. W tym samym sezonie (1990) prowadzono ponownie wykopaliska w Woli Siennickiej na osadzie wczesnośredniowiecznej, znacznie pomnażając zasób źródeł i informacji tam pozyskanych. Ze względu na duże wartości poznawcze stanowiska oraz niewielki stopień destrukcji stanowiska, gwarantujący jeszcze możliwość prowadzenia różnorodnych obserwacji należałoby podjąć tu badania stacjonarne na szeroka skalę. Stanowisko po przebadaniu i pełnym opracowaniu materiałów mogłoby mieć bardzo duże znaczenie dla badań nad wczesnym średniowieczem

(okresem przedpiastowskim) w naszym regionie, a być może również całej Lubelszczyzny.

Ponadto w tej samej miejscowości (na innym stanowisku) odkopano skarb monet z XVII. wieku (Bronicki, Mazurek 1992).

W roku 1991 badano kolejną osadę wczesnośredniowieczną, tym razem w Wierzchowinach. Znaleźiska są datowane podobnie jak w Woli Siennickiej na VIII-X w. Odkryto tu m.in. żelazną igłę.

Na lata dziewięćdziesiąte przypada podjęcie programu prac związanych z rozpoznaniem stanowisk z młodszego okresu przedrzymskiego, wiązanych z tzw. grupą czerniczyńską (por. T. Mazurek, W. Mazurek 1998b). Okres ten jest bardzo słabo poznany na wschodzie ziem polskich. Wśród materiałów tej grupy zaznaczają się elementy kręgu jastorfskiego. W ciągu kilku sezonów badawczych (1993-1997) rozpoznano dość dokładnie osadę w Wytocznie oraz na mniejszą skalę w Leszczanach (1992). Relikty osadnictwa tam zlokalizowanego można prawdopodobnie łączyć z przemianami kulturowymi, które miały miejsce w związku z przemieszczaniem się z północy Europy ku Morzu Czarnemu germańskich Bastarnów i Skirów. W Wytocznie znaleziono m.in. bardzo charakterystyczne i jednocześnie rzadkie fragmenty tzw. kozłów ogniowych oraz żelazny nożyk sierpikowy – jedyny tego rodzaju zabytek w zbiorach muzeum. Pozostałościom osadniczym w Leszczanach towarzyszyły dwa obiekty produkcyjne – kamienne piece do wypalania wapna (T. Mazurek, W. Mazurek 1996; 1997; 1998a; W. Mazurek [w druku b]).

W tym samym czasie rozpoczęto akcję badań ratowniczych kurhanów, szczególnie poważnie zagrożonych przez prace rolnicze z wykorzystaniem sprzętu mechanicznego. W sumie w ciągu kilku sezonów zbadano trzy kurhany: w Koczowie, gm. Kamień (1992), Zienkach, gm. Sosnowica (1995-1996) i Haliczany, gm. Kamień.

Mogiła w Koczowie ma proveniencję wczesnośredniowieczną (VIII-IX w.) i reprezentuje prawdopodobnie tym nakurhanowego grobu popielnicowego. W płaszcz kopca po przyjęciu chrześcijaństwa wkopano dwa pochówki szkieletowe, których układ sugeruje związek z obrzędkiem wschodnim (Bronicki, W. Mazurek 1994).

Dwa kolejne kurhany: w Zienkach (Bronicki 1996b; 1997a) i Haliczanach (Bronicki 1997b) są dziełem ludności kultury trzcinieckiej z II okresu epoki brązu. Pierwszy z nich został usypany nad pochówkiem szkieletowym (niezachowanym w piasku), wyposażonym w dwa naczynia i dwucienną siekierkę krzemioną, drugi - ciałopalnym. W Haliczanach znaleziono relikty pradziejowej orki a ponadto rzadką sprzączkę węgierską z I. poł. X w. Oba stanowiska posiadają daty radiowęglowe. Wykopaliska na tych stanowiskach przyniosły dodatkowy efekt w postaci odkrycia dwóch cmentarzy nowożytnych, datowanych m.in. monetami na XVII - pocz. XVIII w. W Zienkach wyeksplorowano

ponad 160 grobów, w Haliczanach - ponad 50. Wszystkie szkielety zostały zbadane przez antropologów z Uniwersytetu Łódzkiego.

Kurhany w Koczowie i Zienkach, na podstawie wyników badań, zrekonstruowano. W tej drugiej miejscowości, podczas odtwarzania kopca pochowano w nim szczątki wszystkich zmarłych wydobyte, gdy prowadzono wykopaliska. Oba obiekty stanowią po rekonstrukcji wyraźne elementy krajobrazowe, świadczące o odległej przeszłości regionu.

W strefie zainteresowań archeologów muzeum w roku 1993 znalazł się także Chełm. Przy ul. Lubelskiej 14-18 rozpoznawano parcelę przeznaczoną pod zabudowę. Badania pozwoliły na ustalenie przebiegu północnej pierzei dawnego rynku, sprzed regulacji zawężającej go do szerokości wspomnianej ulicy, która odbyła się w początku XIX w. Ponadto potwierdzono istnienie osadnictwa sprzed XIII w. – czyli do czasów Daniela Romanowicza (Kutyłowska, Ruszkowska 1994).

Rok ten przyniósł zmianę na stanowisku kierownika Działu Archeologii. S. Gołuba zastąpił A. Bronicki. Poprzedni kierownik rok później założył własną firmę archeologiczną i opuścił muzeum. Przyjęto zaś do pracy T. Mazurek – absolwentkę archeologii UMCS w Lublinie. W roku 1996 kierowała ona badaniami ratowniczymi w Doruhusku na stanowisku wielokulturowym, gdzie odkryto relikty osadnictwa kultury łużyckiej, pomorskiej, z okresu wpływów rzymskich i średniowiecza (T. Mazurek 1997).

Tego samego roku Komitet Badań Naukowych w Warszawie przyznał A. Bronickiemu i Muzeum Chełmskiemu grant na opracowanie materiałów neolitycznych z miejscowości Zimne koło Włodzimierza Wołyńskiego (Ukraina), pozyskanych przez archeologów ukraińskich w latach 1951-1964. W programie badawczym uwzględniono terenowe badania weryfikacyjne, które odbyły się rok później. Były to pierwsze i jedyne jak do tej pory zagraniczne badania archeologiczne firmowane przez Muzeum Chełmskie (w kooperacji z Wołyńskim Muzeum Krajoznawczym w Łucku). Zimne jest lessową osadą wyżynną kultury pucharów lejkowatych za śladami osadnictwa lubelsko-wołyńskiej, trypolskiej i ceramiki sznurowej (Bronicki, Ochrimenko, Zakościelna 1997; Bronicki 1998c), niezmiernie ważną dla poznania wschodniego pogranicza grupy małopolskiej kultury pucharów lejkowatych i w ogóle środkowego neolitu na zachodnim Wołyniu i Lubelszczyźnie oraz starszych faz wczesnego średniowiecza.

W roku 1998 prace wykopaliskowe prowadzono w Kolonii Czuleczyce, gm. Sawin, gdzie odkryto rzadki, dwukomorowy grobowiec kamienny kultury amfor kulistych, zawierający bogate wyposażenie (Bronicki 2000b) oraz Kolonii Krasne, gm. Wojsławice – na cmentarzysku kultury lubelsko-wołyńskiej. Pozyskano tam kilkadziesiąt naczyń oraz narzędzia, także elementy uzbrojenia wy-

konane z krzemienia i kamienia. Ustalono daty radiowęglowe dla obu stanowisk.

Rok 1999 był wyjątkowy, jeśli chodzi o prace terenowe. Muzeum z uwagi na złą kondycję finansową nie było w stanie sfinansować jakichkolwiek wykopalisk. Nie udało się także pozyskanie środków materialnych z innych źródeł.

Lepsza sytuacja zaistniała rok później. Podjęto próbę ustalenia chronologii kopców w lesie koło Okuninki, gm. Włodawa. Kontynuowano rozpoznanie cmentarzyska kultury lubelsko-wołyńskiej w Kolonii Krasne, odkryto groby kultury ceramiki sznurowej w Maziarni, gm. Żmudź. Badano stanowiska z epoki brązu i żelaza w Kolonii Leszczany, gm. Żmudź i miejscowości Mołodutyn, gm. Kamień. Niewątpliwie duże znaczenie prahistoryczne mają znaleziska z Maziarni, gdyż obok stanowiska kurhanowego w Białce, gm. Krasnystaw (Mitrus 1983), są to jedyne znane pochówki kultury ceramiki sznurowej w tej części Lubelszczyzny.

W październiku 2000 r. doszło ponadto do badań sondażowych w Chełmie, w obrębie historycznego rynku (pl. Łuczковского), gdzie poszukiwano reliktyw staropolskiego ratusza i towarzyszących mu budowli.

NADZORY ARCHEOLOGICZNE I INTERWENCJE TERENOWE

Oprócz badań wykopaliskowych pracownicy Działu Archeologii wykonywali w latach dziewięćdziesiątych także nadzory nad różnego rodzaju wykopami na obszarze Chełma.

Do najbardziej znaczących odkryć należało odnalezienie pozostałości fosi staromiejskiej na ulicy Krzywej (T. Mazurek, W. Mazurek, Ruszkowska 1997) oraz solidnych kamiennych fundamentów ogrodzenia (?), fortyfikacji miejskich (?) lub nieznanego budowli w bezpośrednim sąsiedztwie kościoła p.w. Rozesłania Świętych Apostołów, gdzie w dodatku natrafiono na skupisko przepalonych ludzkich kości, datowane pośrednio na okres staropolski.

Podjęto dziesiątki interwencji terenowych w wielu zakątkach byłego województwa chełmskiego. Następstwem niektórych z nich były prace wykopaliskowe (np. w Zienkach, Leszczanach, Kolonii Krasne, Kolonii Czulczyce, Haliżanach i innych). Pozyskano dużą ilość zabytków luźnych pochodzących z przypadkowych odkryć. Są to z reguły przedmioty o dużych walorach ekspozycyjnych (kamienne toporki, krzemienne płoszcza-sztylety, siekiery, żelazna groty, monety). Każde stanowisko zostało zaznaczone na dokładnej mapie, znaleziska opisano w „Zeszytach interwencji”. Do stałych współpracowników i jednocześnie ofiarodawców należeli Stanisław i Leszek Chołast, Walerian Mąka, Barbara Czyż, Mariusz Kopniak, Jan Klekotka, Krzysztof Czubara, Tadeusz Stafiński, Kazimierz Korsza.

KATALOGOWANIE ZBIORÓW

Ważną stroną działalności Działu archeologii w ostatnim dwudziestolecu było katalogowanie zbiorów. W sumie do chwili obecnej założono 5027 kart katalogu naukowego zabytków stanowiących własność muzeum. Powstała także kartoteka przedmiotów znajdujących się w posiadaniu osób prywatnych i szkół. Opisano i wykonano rysunki lub zdjęcia okazów przechowywanych w Liceum Ogólnokształcącym w Siedliszczu nad Wieprzem (Bronicki 1993), szkołach podstawowych w Urszulinie (W. Mazurek 1991; 1996) i Dorohusku oraz z kolekcji prywatnych: m.in. D. Rudnika, R. Wojtuka, Z. Gwardia (Bronicki 1986), Leszka i Stanisława Chołastów (Gołub 1986), H. Dziewulskiego, M. M. Dederki. Łącznie wykonano 138 kart.

PUBLIKACJE

Oprócz opracowań bieżących badań wykopaliskowych, powierzchniowych i darowizn publikowano materiały, które już wcześniej trafiły do muzeum. Całościowo opracowano kilka kategorii zabytków, takich jak kamienne topory kultury ceramiki sznurowej (Bronicki 1991), wkładki sierpowe typu Szuminka (W. Mazurek 1997b), źródła archeologiczne do poznania nowożytnego hutnictwa żelaza w okolicach Włodawy (W. Mazurek 1998), materiały kultury pomorskiej z terenu byłego województwa chełmskiego (W. Mazurek 1992), grupy czernieczyńskiej (W. Mazurek 1995b), kultury wielbarskiej (Bronicki, Gołub 1988), depozyt wiórów krzemienianych z Weremowic (Bronicki 1993b; 1995a) oraz wartościowe zabytki „luźne”: siekiery brązowe z podniesionymi brzegami ze Starego Brusa (W. Mazurek, Telepko 1991), naczynie z narracyjnym ornamentem zoomorficznym z Cycowa (Bronicki 1990), poroże jelenia ze śladami obróbki z kolekcji M. Dederki (W. Mazurek [w druku]).

Ponadto we współpracy z archeologiem z Kilonii – H. Jöns'em, W. Mazurek opublikował artykuł stanowiący podsumowanie wyników badań w Gross Strömkendorf (1998), w których uczestniczył. Ten sam autor zajął się problemem relacji między kulturą pomorską a kulturą grobów kloszowych na Lubelszczyźnie (W. Mazurek 1995a).

Analiza możliwości wykorzystywania uszkodzonych lub zniszczonych toporków kamiennych w aspekcie napraw w schyłkowym neolicie została przedstawiona przez A. Bronickiego i S. Kadrowa (1998).

Znaleziska pochodzące z badań powierzchniowych stały się przedmiotem rozważań nad osadnictwem mikroregionalnym na pograniczu Pagórów Chełmskich i Obniżenia Dorohuckiego w okolicach Pawłowa, gm. Rejowiec Fabryczny i Siedliszcza nad Wieprzem (Bronicki 1993a) oraz w rejonie Rejowca Fabrycznego (Bronicki 1996a).

Oprócz tekstów *stricto* archeologicznych pracownicy Działu Archeologii opublikowali kilka artykułów z numizmatyki. W druku ukazały się opracowania dwóch skarbów: z Woli Siennickiej, gm. Siennica Różnana (Bronicki, W. Mazurek 1992) i Iłowy, gm. Ruda – Huta (Bronicki 1994b) i części trzeciego – z Włodawy (Bronicki, W. Mazurek 1995) oraz monety znalezione w czasie wykopalisk w Uhrusku, gm. Wola Uhruska (Bronicki, Ruszkowska 1997) i Chełmie (Bronicki 1995b).

Z kolei przedmiotem zainteresowań T. Mazurek stała się etnografia. Opublikowała ona artykuł na temat tkactwa w Dołhobrodach na polskim Polesiu (1998).

Ważną sferą działalności naukowej archeologów pracujących w muzeum było redagowanie własnego wydawnictwa periodycznego pt. *Informator o badaniach (archeologicznych) w województwie chełmskim*. W latach 1985-1997 ukazało się 8 zeszytów obejmujących sprawozdania z badań prowadzonych na terenie byłego województwa między 1985 a 1994 r. przez muzeum, ale też inne instytucje (Muzeum Lubelskie, służbę konserwatorską, firmę prywatną: Usługi Archeologiczne. Stanisław Gołub). Na łamach wydawnictwa drukowano teksty na temat wyników badań powierzchniowych prowadzonych w ramach Archeologicznego Zdjęcia Polski (AZP). Sukcesywnie publikowano nabytki działu oraz przedmioty ze zbiorów prywatnych i innych instytucji (m. in. Katedry Archeologii UMCS w Lublinie, szkół, itp.). Od roku 1995 sprawozdania z wykopalisk ukazują się w *Archeologii Polski Środkowowschodniej*, wydawanej w Lublinie dla całego makroregionu lubelskiego.

PRACE MAGISTERSKIE

W oparciu o zbiory archeologiczne muzeum w Instytucie Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego i Katedrze Archeologii UMCS w Lublinie powstało kilka prac magisterskich. Listę tę rozpoczyna U. Ruszkowska dysertacją o osadnictwie wczesnośredniowiecznym na terenie tzw. „Ziemi Chełmskiej” (1975). W roku 1982 A. Bronicki napisał i obronił pracę o osadnictwie pradziejowym i wczesnośredniowiecznym na pograniczu Pagórów Chełmskich i Obniżenia Dorohuckiego (publikowano w zmienionej formie; 1993), później W. Mazurek opracował materiały kultury pomorskiej i zarubinieckiej na Pagórach Chełmskich i Obniżeniu Dubienki (1987; publikowano częściowo; 1992). W. Ratajczyk zajął się kopalnictwem krzemieni tzw. „rejowieckich” (1986), J. Maciejczuk w oparciu o swój katalog znalezisk stworzył syntezę pradziejów i wczesnego średniowiecza na terenie byłego województwa chełmskiego (1986). M. Bielak i W. Komarowski opisali osadnictwo wczesnośredniowieczne na Pagórach Chełmskich (Komarowski 1990) i Obniżeniu Dubienki (Bielak 1991).

Ponadto udzielano wszechstronnej pomocy wielu studentom historii piszącym prace zaliczeniowe z archeologii.

GROMADZENIE ZBIORÓW

Jednym ze statutowych obowiązków muzeum jest gromadzenie i przechowywanie zabytków archeologicznych. Pochodzą one z kilku źródeł. Są to darowizny osób prywatnych i instytucji (procentowo ilość znikoma), materiały z badań własnych oraz przekazy innych firm i osób prywatnych prowadzących badania terenowe. Muzeum Chełmskie jest miejscem, gdzie magazynuje się wszystkie zabytki pozyskane na terenie całego byłego województwa chełmskiego podczas badań powierzchniowych prowadzonych w systemie AZP oraz prac wykopaliskowych i nadzorów z obszaru Chełma i okolic (rozumianych szerzej niż granice obecnego powiatu). W dniu 31 grudnia 1999 roku w zbiorach znajdowało się 201.545 zabytków. Przyrost jest, więc bardzo znaczny. Magazyny działu są już wypełnione po brzegi. Brakuje pomieszczeń i regałów magazynowych. Problem ten wymaga natychmiastowych rozwiązań.

KONFERENCJE NAUKOWE

Archeolodzy zatrudnieni w muzeum od 1983 r. biorą udział w corocznych konferencjach sprawozdawczych organizowanych początkowo dla całej Polski w Państwowym Muzeum Archeologicznym w Warszawie, a następnie – regionalnych ośrodka lubelskiego (od 1984 roku) w Lublinie, Zamościu, Białej Podlaskiej, Sandomierzu, Kazimierzu Dolnym, Hrubieszowie, Baranowie, Krasnobrodzie. W roku 1992, 1997 (Bronicki 1997d) i 1999 (W. Mazurek 1999b) konferencja ta odbywała się na terenie byłego województwa chełmskiego – dwukrotnie w Chełmie i raz w Okunince nad Jeziorem Białym. Organizatorami było chełmskie środowisko archeologiczne z archeologami muzeum na czele.

Od połowy lat osiemdziesiątych A. Bronicki uczestniczy w seminarium prowadzonym przez prof. J. Machnika z Instytutu Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk w Krakowie poświęconym zagadnieniom schyłku neolitu i wczesnemu okresowi epoki brązu w Igołomi, gdzie referował różne tematy związane z interesującym uczestników przedziałem czasowym. Seminarium odbywa się regularnie raz lub dwa razy w roku do chwili obecnej.

W podobnym przedsięwzięciu kilkakrotnie brał udział W. Mazurek (seminarium prof. Z. Woźniaka z Krakowa, poświęcone wczesnym okresom epoki żelaza).

W roku 1991 W. Mazurek wygłosił w Rzeszowie na międzynarodowej konferencji referat na temat niepublikowanych materiałów kultury pomorskiej z byłego województwa chełmskiego (1992). Rok później ten sam autor oraz S. Go-

lub brali udział w konferencji poświęconej kulturze przeworskiej w Lublinie, gdzie wygłosili dwa referaty (Gołub 1997; W. Mazurek 1997a). Natomiast w Krakowie na posiedzeniu Komisji Archeologicznej A. Bronicki i W. Mazurek zaprezentowali komunikat o badaniach kurhanu wczesnośredniowiecznego w Koczowie (1994). S. Gołub i J. Gurba podczas sesji z okazji 600-lecia nadania praw miejskich Chełmowi przedstawili opracowanie na temat źródeł archeologicznych służących do poznania najdawniejszych dziejów miasta (1996).

W roku 1994 W. Mazurek zaprezentował na konferencji w Warszawie wkładki sierpowe typu Szuminka (1997b). Rok później A. Bronicki wraz z P. Maćalą z Koszyc i J. Machnikiem z Krakowa przedstawili w Dukli referat o wynikach badań kurhanów kultury ceramiki sznurowej we wschodniej Słowacji rozkopanych przez ekspedycję polsko-słowacką, w której uczestniczył pracownik Muzeum Chełmskiego.

W roku 1997 A. Bronicki zapoznał uczestników sympozjum „trzcienieckiego” w Obrzycku koło Poznania z efektami wykopaliisk prowadzonych na kurhanach w Haliczanych i Zienkach, zaś W. Mazurek w Pawłowicach, również koło Poznania w spotkaniu pod tytułem „Dom i osada w młodszym okresie przedrzymskim i okresie wpływów rzymskich”, gdzie zreferował rezultaty wieloletnich prac prowadzonych na osadzie w Wytycznie (w druku b).

Pracownicy muzeum uczestniczyli także w kongresach i konferencjach zagranicznych.

W roku 1986 A. Bronicki i S. Kadrow (zatrudniony wtedy w Muzeum Okręgowym w Rzeszowie) wzięli udział w Światowym Kongresie Archeologicznym w Southampton w Wielkiej Brytanii, gdzie przedstawili referat poświęcony neolitycznej osadzie wyżynnej w Majdanie Nowym (1986). Rok później A. Bronicki i S. Gołub uczestniczyli w XI. Kongresie Międzynarodowej Unii Nauk Pra- i Protohistorycznych w Moguncji w Niemczech. Po badaniach polsko-ukraińskich w Zimnem A. Bronicki zaprezentował efekty wspomnianych wykopaliisk we Włodzimierzu Wołyńskim na konferencji „Przeszłość i teraźniejszość Wołynia” (1998a). W tym samym roku w Zaleszczykach odbyła się kolejna konferencja poświęcona kulturze trypolskiej. A. Bronicki w swoim wystąpieniu omówił znaleziska tej kultury z Zimnego (1998b). Wygłosił także w imieniu polskiej delegacji mowę w czasie poświęcenia monumentu postawionego z okazji 120 rocznicy odkrycia stanowiska „trypolskiego” w Koszylowcach – Obozie.

Temat badań osady wyżynnej w Zimnem był jeszcze raz podnoszony na międzynarodowym spotkaniu w Zamościu, gdzie przedstawiono go w aspekcie współpracy archeologów polskich i ukraińskich (Bronicki 2000) oraz w Łucku – z okazji 70-lecia Muzeum Wołyńskiego, gdzie A. Bronicki zaprezentował daty radiowęglowe oraz wyniki ekspertyz specjalistycznych (rok 1999).

WYSTAWIENICTWO

Niezmiernie ważnym nurtem muzealnictwa jest organizowanie wystaw, które są najbardziej widocznym przejawem działalności. Druga stała wystawa archeologiczna została zlikwidowana w związku z remontem budynku popijarskiego przy ul. Lubelskiej 55 w 1976 r. Przez 16 lat nie istniała. Ten niewątpliwym mankament starano się wypełnić organizując ekspozycje czasowe. Od roku 1984 prawie corocznie muzeum eksponuje najciekawsze zabytki pozyskane na terenie Lubelszczyzny podczas badań wykopaliskowych prowadzonych przez różne placówki badawcze, w tym również Dział Archeologii naszego muzeum. Wystawa zwykle nosi tytuł „Najważniejsze odkrycia archeologiczne w Polsce Środkowo-wschodniej w roku...”. Zawsze towarzyszy jej przewodnik – niekiedy opracowywany przez archeologów chełmskich (W. Mazurek 1991b; 1994; 1997c; 1999a; Bronicki 1992). We współpracy z Państwowym Muzeum Archeologicznym w Warszawie w roku 1982 zorganizowano wystawę „Biskupin – polskie Pompeje”, rok później – „Pradzieje Warszawy”, zaś na przełomie 1989 i 1990 r. – „Jaćwież i Litwa w starożytności i wczesnym średniowieczu”, natomiast w roku 2000 – „Impresje puszczańskie i archeologia” oraz „Prahistoryczne górnictwo krzemienia na ziemiach polskich”. Ekspozycje czasowe wypożyczano także z innych placówek – Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi („Moda pradziejowa Europy”, 1996 rok), Muzeum im. J. Petera w Tomaszowie Lubelskim („Ozdoby epoki brązu”, 1995 rok) i Polskiego Towarzystwa Ochrony Zabytków Podziemnych Hades – Polska („Zabytki architektury skalnej i podziemnej” – barwne fotografie z całego świata, 1999 rok).

Organizowano także wystawy ze zbiorów własnych. Ekspozycja „Z dziejów ceramiki na Ziemi Chełmskiej” (1991 rok) była pokazywana w Chełmie, Włodawie i Krasnymstawie.

W roku 1985 przedstawiono pradzieje i wczesne średniowiecze Wojławic i okolicy w ramach wystawy historycznej eksponowanej w Wojławicach, zaś w roku 1995 – „Archeologiczne odkrycia na terenie Poleskiego Parku Narodowego” (Załucze Stare koło Urszulina) istniejącą w zmienionej i poszerzonej formie do dziś.

Po szesnastu latach nieistnienia, w roku 1992 otwarto trzecią w okresie powojennym ekspozycję stałą, tym razem w budynku przy ul. Lubelskiej 57. Nosiła ona tytuł „Skarby i sensacyjne odkrycia archeologiczne w województwie chełmskim”. Najciekawsze zabytki pochodzące przeważnie z wykopaliisk zaprezentowano w układzie chronologicznym – od młodszej epoki kamienia aż po okres staropolski.

Pracownicy Działu Archeologii popularyzowali wiedzę o prahistorii i wczesnym średniowieczu regionu oraz wynikach badań wykopaliskowych na łamach prasy lokalnej oraz miejscowych rozgłośni radiowych i telewizyjnych. Napisałi

wiele artykułów popularnych, wzięli udział w licznych audycjach radiowych (np. W. Mazurek przedstawił na antenie radia BON-TON cykl słuchowisk pod tytułem „Archeologiczne kalendarium województwa chełmskiego”).

ZAKOŃCZENIE

Podsumowując, należy stwierdzić, że Dział Archeologii jest od dawna bardzo aktywny na wielu polach działalności muzealnej (własne badania w terenie, publikowanie wyników prac terenowych i materiałów magazynowych, wystawiennictwo, konserwowanie i rekonstruowanie ceramiki, udział i organizacja konferencji, grant Komitetu Badań Naukowych, wydawanie własnego periodyku). Za cykl imprez archeologicznych w roku 1992 został nagrodzony dyplomem uznania w ogólnopolskim konkursie na najciekawsze wydarzenie muzealne. Jednakowoż w ostatnim czasie nastąpiło pewne zahamowanie jego rozwoju. Zmniejszeniu uległ stan osobowy. W chwili pisania tego tekstu zatrudniony był tylko jeden archeolog (A. Bronicki; T. Mazurek przebywała na urlopie wychowawczym), dokumentalista-rysownik (E. Hander) oraz konserwator ceramiki (B. Skolimowska). Pomagała, uczestnicząc w pracach dokumentacyjnych na wykopaliskach oraz rysując zabytki ruchome i aranżując wystawy – plastyk spoza działu – A. Bronicka. W porównaniu z sytuacją z 1. poł. lat dziewięćdziesiątych jest to duży krok do tyłu (wtedy pracowało 4 archeologów, 2 konserwatorów ceramiki i rysowniczką).¹

Brak w chwili obecnej wystarczającej powierzchni magazynowej wyposażonej w odpowiednie regały.² Wystawa stała wymaga wielu zmian i uzupełnień oraz rozbudowy o paleolit i mezolit oraz zabytki pozyskane w ciągu ośmiu lat jej istnienia. Niestety zła kondycja finansowa muzeum uniemożliwia stworzenie nowej ekspozycji. Placówki nie stać na zakup sprzętu wystawienniczego, godnego oczekiwań muzealników i publiczności.³ Należy sobie życzyć, by bogate tradycje chełmskiego muzealnictwa archeologicznego nie zostały zaprzepaszczone poprzez ograniczenie możliwości działania działu.

¹ Stan ten niewiele poprawił się w latach następnych. W roku 2006, gdy wydawano niniejszy tom Rocznika Chełmskiego, funkcję archeologów pełnili: A. Bronicki, U. Ruskowska i T. Mazurek, która znowu przebywała na urlopie wychowawczym. A. Bronicka, dnia 2 lutego 2004 r. odeszła z Muzeum Chełmskiego na świadczenie przedemerytalne. Ponadto w Dziale Archeologii w dalszym ciągu pracowały E. Hander i B. Skolimowska.

² Również ten problem nie został do dziś (tj. do 1.03.2006 r.) rozwiązany.

³ Ostatecznie ekspozycja stała została rozmontowana w styczniu 2002 r. i do chwili obecnej nie zastąpiono jej nową.

SPIS FOTOGRAFII



Foto 1. Grób kultury amfor kulistych z Poniatówki zrekonstruowany w muzeum przy gimnazjum im. S. Czarnieckiego. 2. poł. lat 30-ch. Foto Kupś.



Foto 2. Wyposażenie grobu kultury amfor kulistych ze Stadarni. Naczynia zrekonstruowane bardzo niefachowo. Duże zastrzeżenia budzi kształt pseudouch - nieznanych w tej kulturze oraz forma naczynia po prawej stronie. Ok. 1958 r. Foto S. Skibiński.



Foto 3. Groby 9-14 na cmentarzysku kultury łużyckiej w Wojciechowie.
1987 r. Foto S. Gołub.



Foto 4. Szpila brązowa z okresu halsztackiego z Kolemczyc.
Własność prywatna. Ilustracja do karty katalogu zbiorów pozamuzealnych
w archiwum Działu Archeologii. 1989 r. Foto G. Zabłocki.



Foto 5. Urna twarzowa kultury pomorskiej z miejscowości Grabowo
Bobowskie – eksponat na wystawie „Biskupin – polskie Pompeje”, 1982 r.
Foto R. Karczmarski.



Foto 6. Zrekonstruowany grób kultury amfor kulistych z Serebryszcz na stałej wystawie archeologicznej, 1992 r. Foto G. Zabłocki

BIBLIOGRAFIA

M. Bielak

1991 Osadnictwo wczesnośredniowieczne na Obniżeniu Dubienki w świetle badań AZP (maszynopis w Muzeum Chełmskim)

Bronicki

1986 Kolekcje prywatne w opracowaniu Muzeum Okręgowego w Chełmie. Zbiory Daniela Rudnika z Borowicy, Zbigniewa Gwardia i z Rybiego oraz Ryszarda Wojtuki z Zagrody, Lubelskie Materiały Archeologiczne, t. III, s. 169-181

1990 Ornament zoomorficzny na naczyńiu z Cycowa, gm. loco, woj. Chełm, Sprawozdania Archeologiczne, t. XLI, s. 171-179

1991 Późnoneolityczne i wczesnobrązowe toporki kamienne z obszaru województwa chełmskiego, Lubelskie Materiały Archeologiczne, t. VI, s. 297-340

1992 Najważniejsze odkrycia archeologiczne sezonu 1991 w Polsce Środkowowschodniej. Katalog, Chełm

1993a (1991-'92) Osadnictwo pradziejowe i wczesnośredniowieczne okolic Pawłowa i Siedliszcza w województwie chełmskim, Wiadomości Archeologiczne, t. LII, z. 2, s. 157-207

1993b Bagienny depozyt wiórów krzemienych kultury pucharów lejkowatych z Wermowic, stan. 19, woj. Chełm, Sprawozdania Archeologiczne, t. XLV, s. 30-34

1994a Pozostałości osadnictwa neolitycznego na stanowisku wielokulturowym w Kolonii Raciborowice (stan. 1, woj. Chełm), Sprawozdania Archeologiczne, t. XLVI, s. 83-114

1994b Skarb monet z końca XVI. i 1. połowy XVII. W. z Hłowy, woj. chełmskie, Wiadomości Numizmatyczne, R. XXXVIII, z. 3-4 (149-150), s. 189-210

1995a Kilka uwag o recepcji niżowych elementów kulturowych w społecznościach grupy południowo-wschodniej kultury pucharów lejkowatych, Materiały i Sprawozdania Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego, t. XVI, s. 7-12

1995b Znaleźiska. Chełm, m. woj. Monety nowożytny z wykopalisk, Wiadomości Numizmatyczne, R. XXXIX, z. 3-4 (153-154), s. 165-166

1996a Osadnictwo pradziejowe i wczesnośredniowieczne na terenie Rejowca Fabrycznego, Zaszty Muzealne, t. 4, Włodawa, s. 91-116

1996b Kurhan kultury trzcinieckiej – „Szwedzka Mogiła” w miejscowości Zienki, gm. Sosnowica, woj. chełmskie, Archeologia Polski Środkowowschodniej, t. I, s. 59-62

1997a Drugi sezon badań kurhanu kultury trzcinieckiej – „Szwedzka Mogiła” w miejscowości Zienki, woj. chełmskie, Archeologia Polski Środkowowschodniej, t. II, s. 53-55

1997b Kurhan kultury trzcinieckiej (?) w miejscowości Haliczany, woj. chełmskie, Archeologia Polski Środkowowschodniej, t. II, s. 55-59

1997c Studnia staromiejska w chełmskich podziemiach kredowych [w:] Najważniejsze odkrycia archeologiczno-architektoniczne Chełma i okolic, Chełm, s. 135-152

1997d XIV międzynarodowa konferencja sprawozdawcza archeologów i wystawa „Najważniejsze odkrycia archeologiczne w Polsce Środkowo-wschodniej w 1996 roku”, Rocznik Chełmski, t. 3, s. 544-547

1998a Zimne, rejon Włodzimierz Wołyński – wyżynna osada neolityczna w świetle najnowszych wykopalisk. Wyniki analizy źródeł pozakrzemienych. Pierwsze polsko-ukraińskie badania archeologiczne na Wołyniu [w:] Minule i współczesne Wołyni, Luck, s. 87-93

1998b Zimne, Włodzimierz Wołyński – wyżynna osada neolityczna [w:] Międzynarodowa archeologiczna konferencja „Trypils'ke poselennja Košylyvci – Oboz”, Zaleszczyki, s. 24-28

1998c Zimne, rejon Włodzimierz Wołyński – osada z okresu neolitu – stan badań i zarys problematyki badawczej [w:] 20 lat archeologii w Małopolsce, t. I, Lublin, s. 35-48

2000a Badania archeologiczne osady wyżynnej w Zimnem koło Włodzimierza Wołyńskiego jako przykład współpracy archeologów polskich i ukraińskich [w:] Zamojszczyzna i Wołyń w minionym tysiącleciu. Historia, kultura, sztuka, Zamość, s. 29-38

2000b Grób kultury amfor kulistych w Kolonii Czulczyce, stan. 6, gm. Sawin, pow. Chełm, woj. Lublin, Archeologia Polski Środkowowschodniej, t. V, s. 181-192

Bronicki, S. Gołub

1988 Kultura wielbarska na terenie województwa chełmskiego w świetle badań powierzchniowych metodą AZP [w:] Kultura wielbarska w młodszym okresie rzymskim, t. I, Lublin, s. 259-272

Bronicki, S. Kadrow

1986 Majdan Nowy – a Middle Neolithic Settlement in south-east Poland [w:] Neolithic of Europe. The World Archaeological Congress, Southampton – Londyn

1988 Osada neolityczna w Majdanie Nowym, woj. Chełm, Sprawozdania Archeologiczne, t. XXXIX, s. 89-129

1998 Szyłkowoneolityczne topory kamienne z terenu województwa chełmskiego. Metrologia. Zagadnienie utylizacji egzemplarzy uszkodzonych i destruktyw, Archeologia Polski Środkowowschodniej, t. III, s. 260-275

Bronicki, S. Kadrow, L. Tokarski

1991 Staromiejska studnia na rynku w Chełmie, Kwartalnik Historii Kultury Materialnej, R. XXXIX, nr 2, s. 117-137

A. Bronicki, M. Michalik, M. Wołoszyn

2003 Kolejny tzw. staromadziarski zbytek z Małopolski [w:] Polonia Minor media aevi. Studia ofiarowane Profesorowi Andrzejowi Żakiemu w osiemdziesiątą rocznicę urodzin, s. 211-236, Kraków – Krosno.

Bronicki, H. Ochrimenko, A. Zakościelna

1998 Badania weryfikacyjno-sondażowe osady neolitycznej na stanowisku „Grodzisko” w Zimnem, rej. Włodzimierz Wołyński (Ukraina), Archeologia Polski Środkowowschodniej, t. III, s. 12-29

Bronicki, W. Mazurek

1992 Skarb monet z XVII. wieku z Woli Siennickiej, gm. Siennica Różana, Wiadomości Numizmatyczne, R. XXXVI, z. 3-4 (141-142), s. 175-193

1994 Wstępne wyniki badań kurhanu wczesnośredniowiecznego w Koczowie, gm. Kamień, woj. chełmskie, Sprawozdania z Posiedzeń Komisji Naukowych, t. XXXVI/1-2, Styczeń-grudzień 1992 r., s. 8-10

1995 Druga część skarbu monet z XV-XVI wieku z Włodawy, Wiadomości Numizmatyczne, R. XXXIX, z. 3-4 (153-154), s. 139-149

Bronicki, U. Ruskowska

1997 Monety późnośredniowieczne i nowożytne z badań wykopaliskowych przy cerkwi w Uhrsku, woj. chełmskie, Wiadomości Numizmatyczne, R. XLI, z. 3-4 (161-162), s. 175-183

Chwalenik

1926 (reprint 1991) Zbiory polskie, Warszawa – Kraków

S. Gołub

1986 Kolekcje prywatne w opracowaniu Muzeum Okręgowego w Chełmie. Zbiór Stanisława i Leszka Chołastów, Lubelskie Materiały Archeologiczne, t. III, s. 113-150

1991 Grób kultury ceramiki sznurowej (?) w Wytycznie, stan. 2, Lubelskie Materiały Archeologiczne, t. VI, s. 277-280

1997 Osadnictwo z okresu wpływów rzymskich w rejonie Chełma – Bielawina, stan. 1(2) [w:] Kultura przeworska, t. III, Lublin, s. 151-161

Gołub, J. Gurba

1996 Archeologia o początkach Chełma [w:] Chełm i Chełmskie w dziejach, Chełm, s. 13-25

Jöns, W. Mazurek

1998 Gross Strömkendorf – nadmorska osada rzemieślniczo – handlowa i cmentarzysko z okresu wczesnośredniowiecznego nad Zatoką Wismarską, Slavia Antiqua, t. XXXIX, s. 181-214

Janczykowski

1948 Bilans strat Muzeum, Ziemia Lubelska, nr 117, s. 3

M. Kokosiński

1996 Dzieje muzealnictwa chełmskiego [w:] Chełm i Chełmskie w dziejach, Chełm, s. 351-360

Komarowski

1990 Osadnictwo wczesnośredniowieczne na Pagórach Chełmskich w świetle badań AZP (maszynopis w Muzeum Chełmskim)

V. Korallov

1911 Cerkovno – archeologičeskij muzej pri Cholskom Pravoslavnom Svjato – Bogorodickom Bratstvě, Chełm

Kutyłowska, U. Ruskowska

1994 Sprawozdanie z badań ratowniczych w Chełmie, ul. Lubelska 14/18 (sezon 1993) [w:] Najważniejsze odkrycia archeologiczne w Polsce Środkowo-wschodniej w 1993 r., Biała Podlaska, s. 116-118

Maciejczuk

1986 Zabytki archeologiczne województwa chełmskiego (maszynopis w Muzeum Chełmskim)

Mazurek

1997 Wyniki badań ratowniczych na wielokulturowym stanowisku 54 w Dorohusku, woj. chełmskie, Archeologia Polski Środkowowschodniej, t. II, s. 73-77

1998 Tkanina ludowa ze wsi Dołhobrody, woj. białkopodlaskie, Zeszyty Muzealne, t. 8, Włodawa, s. 130-141

Mazurek, W. Mazurek

1996 Wyniki badań osady z okresu przedrzymskiego w Wytycznie, stan. 5, gm. Urszul, woj. chełmskie, Archeologia Polski Środkowowschodniej, t. I, s. 75-85

1997 Wyniki badań wykopaliskowych w Wytycznie, stan. 5 i nadzorów archeologicznych wokół Jeziora Wytyckiego w woj. chełmskim, Archeologia Polski Środkowowschodniej, t. II, s. 86-94

1998a Wyniki wykopaliskowych badań ratowniczych na osadzie z okresu przedrzymskiego w Wytycznie, stan. 5, woj. chełmskie, w 1997 r. Archeologia Polski Środkowowschodniej, t. III, s. 93-97

1998b Kilka uwag na temat tzw. grupy czernicyńskiej [w:] 20 lat archeologii w Małomęczu, t. I, Lublin, s. 135-148

Mazurek, W. Mazurek, U. Ruskowska

1997 Relikty umocnień wczesnośredniowiecznego podgrodzia w Chełmie [w:] Najważniejsze odkrycia archeologiczno-architektoniczne Chełma i okolic, Chełm, s. 115-120

Mazurek

1991a Materiały do badań schyłku neolitu i wczesnej epoki brązu na terenie Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego, Lubelskie Materiały Archeologiczne, t. VI, s. 281-295

1991b Odkrycia sezonu 1990 w Polsce Środkowowschodniej. Wystawa w Muzeum Okręgowym w Chełmie, Chełm

1992 Niepublikowane materiały związane z kulturą pomorską z województwa chełmskiego [w:] Ziemia polskie w e wczesnej epoce żelaza i ich powiązania z innymi terenami, Rzeszów, s. 241-263

- 1994 Najważniejsze odkrycia archeologiczne w Polsce Środkowowschodniej w 1993 roku. Przewodnik po wystawie, Chełm.
- 1995a Kultura pomorska a kultura grobów kloszowych na Lubelszczyźnie [w:] Kultura pomorska i kultura grobów kloszowych. Razem czy osobno?, Warszawa, s. 159-170
- 1995b Materiały grupy czerniczyńskiej w województwie chełmskim [w:] Kultura pomorska i kultura grobów kloszowych. Razem czy osobno?, Warszawa, s. 229-264
- 1996 Materiały do poznania epoki kamienia i wczesnej epoki brązu ze zbiorów Szkoły Podstawowej w Urszulinie, gm. Loco, woj. chełmskie, Zeszyty Muzealne, t. 4, Włodawa, s. 83-90
- 1997a Zapinka o konstrukcji środkowolateńskiej z Koczowa, stan. 1, woj. chełmskie [w:] Kultura przeworska, t. III, Lublin, s. 163-167
- 1997b Krzemienne wkładki sierpowe typu Szuminka [w:] Z badań nad krzemieniarstwem epoki brązu i wczesnej epoki żelaza, Warszawa, s. 185-203
- 1997c Najważniejsze odkrycia archeologiczne w Polsce Środkowowschodniej w 1996 roku. Przewodnik po wystawie, Chełm
- 1998 Archeologiczne źródła do studiów nad nowożytnym hutnictwem żelaza w okolicach Włodawy, Zeszyty Muzealne, t. 8, Włodawa, s. 121-127
- 1999a Najważniejsze odkrycia archeologiczne w Polsce Środkowowschodniej w 1998 roku. Katalog wystawy, Chełm
- 1999b Archeologiczne odkrycia roku 1998 w województwie lubelskim, Zeszyty Muzealne, t. 9, Włodawa, s. 136-141
- (w druku a) Poroże ze śladami obróbki z osady wczesnośredniowiecznej w Czulzycach, woj. chełmskie, Wiadomości Archeologiczne
- (w druku b) Die Siedlung aus der jüngeren vorrömisch Eisenzeit in Wytuczno, Gem. Urszulin, Fdpl. 5 [w:] Dom i osada w Europie Środkowej w okresie przedrzymskim i rzymskim, Poznań
- Mazurek, K. Telepko
- 1991 Siekierka brązowa z brzegami z miejscowości Brus Stary, gm. Loco, woj. chełmskie, Lubelskie Materiały Archeologiczne, t. VI, s. 351-353
- Mitrus
- 1993 Kurhan kultury ceramiki sznurowej na stan. 3 w Białce, gm. Krasnystaw, woj. Chełm, Sprawozdania Archeologiczne, t. XLV, s. 99-111
- Piwowarczyk
- 1985 Stanisław Skibiński (1919-1980). Bibliografia publikacji regionalisty, Zeszyty Biura Badań i Dokumentacji Zabytków w Chełmie, nr 3
- Podkowińska
- 1936 Grób skrzynkowy, neolityczny w Poniatówce, pow. Chełmski, Światowit, t. 16, s. 79-86
- O. Rappoport
- 1952 Volynskije baśni, Materiały i issledovanija po archeologii SSSR, nr 31, s. 202-223

- 1954 Cholm, Sovetskaja archeologija, t. XX, s. 313-323
- 1962 Oboronitel'nyje sooruzhenija zapadnoj Volyni XIII-XIV vv., Światowit, t. XXIV, s. 619-627
- Ratajczyk
- 1986 Zagadnienie kopalnictwa krzemienia na Pagórach Chełmskich (maszynopis w Muzeum Chełmskim)
- Ruszkowska
- 1975 Osadnictwo Ziemi Chełmskiej we wczesnym średniowieczu (maszynopis w Muzeum Chełmskim)
- 1990 Ze studiów nad wczesnośredniowiecznym rejonem osadniczym Chełma – Bielażyna, Lubelskie Materiały Archeologiczne, t. III, s. 55-89
- 1996 Późnośredniowieczna wieża murowana w Chełmie – Bielawinie [w:] Chełm i Chełmskie w dziejach, Chełm, s. 245-264
- Skibiński
- 1958 Znaleźzisko zabytków kultury amfor kulistych w Stadarni, pow. Chełm, Wiadomości Archeologiczne, t. XXV, z. 4, s. 384-385
- 1959-1960 Grób wczesnośredniowieczny na „Kredowej Górze” w Chełmie Lubelskim, Wiadomości Archeologiczne, t. XXVI, s. 303-304
- 1961 Zabytki archeologiczne powiatu chełmskiego [w:] Ziemia Chełmska, Lublin, s. 140-152
- 1964 Zabytki powiatu chełmskiego. Katalog – inwentarz. Część I – Archeologia, Chełm (druk powielaczowy w Muzeum Chełmskim)
- 1970 Obiekty archeologiczne z terenu powiatu Chełm w opisach archiwalnych, Wiadomości Archeologiczne, t. XXXV, z. 1, s. 103-118
- Wydawnictwa Działu Archeologii Muzeum Chełmskiego
- 1986 S. Gołub (red.) Informator o badaniach w województwie chełmskim w 1985 r., Chełm
- 1987 S. Gołub (red.) Informator o badaniach w województwie chełmskim w 1986 r., Chełm
- 1994 A. Bronicki, S. Gołub, W. Mazurek (zespół redakcyjny) Informator o badaniach archeologicznych w województwie chełmskim w 1987-1988 r., nr III, Chełm
- 1990 S. Gołub (red.) Informator o badaniach archeologicznych w województwie chełmskim w 1989 r., nr IV, Chełm
- 1995 A. Bronicki (red.) Informator o badaniach archeologicznych w województwie chełmskim w 1990 roku, nr V, Chełm
- 1992 S. Gołub (red.) Informator o badaniach archeologicznych w województwie chełmskim w 1991 roku, nr VI, Chełm
- 1996 A. Bronicki (red.) Informator o badaniach archeologicznych w województwie chełmskim w 1992-1993 roku, nr VII, Chełm

1997 W. Mazurek (red.) Informator o badaniach archeologicznych w województwie chełmskim w 1994 roku, nr VIII, Chełm

DANUTA WITEK

SZKOLNICTWO PODSTAWOWE POWIATU CHEŁMSKIEGO W LATACH 1944-1961

ODBUDOWA SZKOLNICTWA I ADMINISTRACJI SZKOLNEJ

Po wyzwoleniu wschodnich części ziem polskich, do których należała Chełmszczyzna, przystąpiono do odbudowy szkół. Postanowiono odtworzyć stan organizacyjny szkolnictwa przedwojennego¹, dokonując jedynie zmian programowych dotyczących historii, geografii i języka polskiego. Sprawy oświatowe znalazły się w Manifeście Lipcowym ogłoszonym 22 lipca 1944 roku w Chełmie przez Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego (PKWN). Podkreślano w nim między innymi powszechność i bezpłatność nauczania. Opracowaniem szczegółowych zagadnień dotyczących treści i organizacji powszechnej szkoły miał zająć się Resort Oświaty, zorganizowany od samego początku w ramach PKWN.

27 lipca 1944 r. przybyła do Chełma pierwsza grupa członków PKWN. Resort Oświaty reprezentował doktor Stanisław Skrzyszewski – kierownik, Bronisław Biedowicz – zastępca kierownika do spraw szkolnictwa ogólnokształcącego, Eustachy Kuroczko – zajmujący się sprawami kadr, administracji i budżetu oraz Irena Tarska pełniąca obowiązki sekretarki.² W powyższym czteroosobowym składzie Resort Oświaty pracował przez okres „chełmski”, tj. do 30 lipca 1944 r. Siedziba PKWN i Krajowej Rady Narodowej (KRN) znajdowała się w gma-

¹ Archiwum Państwowe Lublin (dalej APL), Oddział w Chełmie (dalej OCh), Akta Inspektoratu Oświaty, t. 15, „Wykaz szkół i nauczycieli powiatu chełmskiego w roku szkolnym 1938/39”.

Stopień organizacyjny szkół	Liczba szkół	Liczba uczniów
I stopień	127	12128
II stopień	22	5311
III stopień	23	11108
Ogółem	172	28547

² J. Jakubowski, *Polityka oświatowa Polskiej Partii Robotniczej 1944- 1948*, Warszawa 1975, s. 443.

chu dyrekcji kolejowej. Resort rozpoczął urzędowanie już po dwóch dniach. Pierwszymi interesantami byli nauczyciele domagający się jak najszybszego uruchamiania szkół. Wśród nich był Jan Lachcik, chełmski inspektor szkolny sprzed wojny, którego ponownie na to stanowisko bezpośrednio powołał kierownik Resortu Oświaty.³

Chełmski Inspektorat Szkolny zorganizowano 27 sierpnia 1944 r. z siedzibą przy ulicy Reformackiej.⁴ Biuro Inspektoratu rozpoczęło pracę w trzyosobowym składzie, tj. Jan Lachcik pełniący funkcję inspektora, Roman Germał i Florian Wojciechowski zajmujący stanowiska podinspektorów.⁵

Dnia 16 sierpnia 1944 roku Kuratorium Okręgu Szkolnego w Lublinie (KOSL) wystosowało pismo do gminnych rad narodowych z apelem, aby dołożyły wszelkich starań w celu otwarcia szkół na swoim terenie. Polecono otoczyć opieką nauczycieli, zapewnić im warunki materialne, a także przygotować budynki i pomoce szkolne tak, by można było zacząć naukę z początkiem września.⁶

Uruchomione w dniu 1 września 1944 roku szkolnictwo pracowało w ramach przedwojennej struktury organizacyjnej. Zdawano sobie sprawę z braków tego ustroju szkolnego, ale krótki czas od chwili wyzwolenia nie pozwolił na wprowadzenie zmian. Już w okresie okupacji powstawały różne koncepcje reform. Jedne były bardziej sprecyzowane (np. przez Tajną Organizację Nauczycielską), inne zawierały uwagi do dalszych dyskusji (np. przez Polską Partię Robotniczą). Resort Oświaty podjął ten problem jako jeden z pierwszych zaraz po wyzwoleniu. W chwili organizowania Resortu Oświaty powołano w nim jako jeden z wydziałów – Wydział Reformy Ustroju Szkolnictwa i Programów. Od początku podkreślano, że muszą nastąpić zmiany w oświacie prowadzące do pełnej demokratyzacji szkolnictwa.

Podstawowymi aktami prawnymi, które regulowały organizację szkolnictwa podstawowego w pierwszym okresie powojennym były:⁷

1. Ustawa z 11 marca 1932 roku;
2. Wytyczne do organizacji publicznych szkół powszechnych w roku szkolnym 1944/45;

³ E. Kuroczko, *Chełm*, „Nowa Szkoła” 1963, nr 2, s. 56

⁴ APL, Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego (dalej KOSL), sygn. 37, „Szkolnictwo państwowe i publiczne w dniu 1 maja 1945 roku”.

⁵ Archiwum Akt Nowych (AAN), Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego (dalej PKWN), mikr. nr 24294, XIV/II Jan Lachcik, wykształcenie Państwowy Instytut Nauk, staż pracy – 33 lata; Roman Germał, wykształcenie wyższe, staż pracy – 20 lat; Florian Wojciechowski, wykształcenie – Instytut Robót Ręcznych, staż pracy – 17 lat.

⁶ J. Doroszewski, *Odbudowa szkolnictwa na terenie województwa lubelskiego w latach 1944-1945*, „Rocznik Ogniska Nauczycielskiego w Lublinie” 1971, t. 3, s. 168.

⁷ „Dz. Urz. Resortu Oświaty”, 1944, Nr 1-4, poz. 22; „Dz. Urz. Ministerstwa Oświaty”, 1945, Nr 2, poz. 62

3. Dekret organizacji szkolnictwa w okresie przejściowym z 23 listopada 1945 roku;

4. Zarządzenie Ministra Oświaty w sprawie organizacji roku szkolnego 1945/46.

Ustawa z 11 marca 1932 roku utrzymywała trzystopniową organizację szkół. W oparciu o tymczasowe wytyczne w powiecie chełmskim zorganizowano w 1944 roku 78 szkół I stopnia, w tym 45 szkół o jednym nauczycielu, 33 szkoły o dwóch nauczycielach; szkół II stopnia 25, w tym 18 szkół o trzech nauczycielach i 7 szkół o czterech nauczycielach; szkół III stopnia było 15.⁸

Zmiany organizacyjne szkół zawarte były w „Wytycznych organizacji publicznych szkół powszechnych w roku szkolnym 1944/45”, w których zalecano przywrócenie przedmiotów usuniętych w czasie okupacji, wprowadzenie do szkół jednakowych programów i jednorocznych klas oraz podnoszenie stopnia organizacyjnego szkół, m.in. przekształcenie szkół sześcioklasowych II stopnia na pełne szkoły siedmioklasowe.⁹ Na dzień 1 maja 1945 roku stan szkół powszechnych w powiecie chełmskim według stopnia organizacyjnego i liczby uczniów przedstawiał się następująco:¹⁰

Szkoly według stopnia					Uczniowie według stopnia			
ogółem	I	II	III	n-le	ogółem	I	II	III
137	99	23	15	258	16493	6756	4073	5664

Porównując do stanu z roku 1944, nastąpił wzrost szkół ogółem z 78 do 137 w roku 1945, w tym największy przyrost stanowiły szkoły I stopnia z liczbą od 45 szkół do 99 w roku 1945, szkół II stopnia w 1945 r. ubyło o 2, natomiast nie uległ zmianie poziom organizacyjny szkół III stopnia i wynosił 15.

Realizacja „Wytycznych” doprowadziła do zmian strukturalnych szkolnictwa podstawowego w powiecie chełmskim jak i na Lubelszczyźnie. Na zjeździe województw w dniu 26 stycznia 1945 r. stwierdzono, że „(...) wyrównuje się różnica między szkołami wiejskimi a szkołami w większych ośrodkach. Daje się zauważyć dodatni wzrost w sytuacji szkolnictwa powszechnego”.¹¹

⁸ Z. Bajster, *Rozwój oświaty w latach 1944-1969*, w: „Ziemia chełmska” 1969, s. 23

⁹ M. Pęcherski, M. Świątek, *Organizacja oświaty w Polsce w latach 1917-1977. Podstawowe akty prawne*, Warszawa 1978, s. 240.

¹⁰ APL, KOSL, sygn. 10, Aktualne problemy i zadania szkolnictwa powszechnego a samorząd gminy (referat wygłoszony na zjeździe województwa lubelskiego 26 stycznia 1945 roku).

¹¹ Tamże.

Pełnego podsumowania stanu organizacyjnego szkół podstawowych na Lubelszczyźnie dokonano 1 kwietnia 1945 roku. Szkolnictwo podstawowe powiatu chełmskiego na tle województwa przedstawiało się następująco:¹²

Rok szkolny	Szkoly w powiecie chełmskim				Szkoly w województwie lubelskim					
	ogółem		nieczynne		ogółem		nieczynne			
	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%		
1944/45 stan na 1 IV 1945 r.	169	137	81,1	32	18,9	1982	1655	83,5	327	16,5
1945/46 stan na 1 IV 1946 r.	166	136	81,9	30	18,1	1926	1683	87,4	243	12,6
1946/47 stan na 1 II 1947 r.	158	138	87,3	20	12,7	1906	1693	88,8	213	11,2
1947/48 stan na 1 II 1948 r.	161	147	91,3	14	8,7	1897	1798	94,8	99	5,2

W roku szkolnym na ogólną liczbę 169 szkół w powiecie chełmskim zajęcia prowadzono w 81,1 %, szkoły nieczynne stanowiły 18,9%. W stosunku do stanu szkół województwa lubelskiego czynnych szkół było 83,5%, a nieczynnych 16,5%. W następnym roku szkolnym ogólna liczba szkół w powiecie chełmskim zmniejszyła się o trzy placówki i wynosiła 166; w tym 81,9% stanowiły szkoły czynne, a 18,1% – szkoły nieczynne. W okresie tym w województwie szkoły czynne stanowiły 87,4%, nieczynne – 12,6%. W roku szkolnym 1946/47 stan szkolnictwa powiatu chełmskiego poprawił się i był zbliżony do stanu szkół w województwie. W omawianym okresie zmniejszyła się ogólna liczba szkół i wynosiła 158, z tego 87,3% stanowiły szkoły czynne, a 12,7% szkoły nieczynne, natomiast w województwie czynnych było 88,8%, a nieczynnych – 11,2%. W roku szkolnym 1947/48 w powiecie chełmskim wzrosła ogólna liczba szkół do 161, w tym 91,3% stanowiły szkoły czynne, a 8,7% – nieczynne. Poprawiła się ogólna sytuacja szkół w województwie, gdyż czynne szkoły stanowiły 94,8%, nieczynne – 5,2%.

W okresie pierwszych czterech lat nauki szkolnej następowała powolna, ale systematyczna poprawa organizacji szkół. W powiecie chełmskim zbliżona była do ogólnego poziomu rozwoju oświaty w województwie lubelskim.

¹² APL, KOSL, sygn. 34, 36, 52, Stan szkolnictwa 1 kwietnia 1945 r. i 1 kwietnia 1946 r., Szkoły czynne i nieczynne 1 lutego 1947 r.; D. Witek, *Szkolnictwo podstawowe Lubelszczyzny w latach 1944-1961*, rozprawa doktorska, Zbiory specjalne Biblioteki Głównej UMCS, Lublin 2004, s. 46.

ROZWÓJ SIECI SZKÓŁ I PODNOSZENIE STOPNIA ORGANIZACYJNEGO PLACÓWEK OŚWIATOWYCH

Po okresie odbudowy nastąpił intensywny rozwój sieci szkół i stopnia organizacyjnego. Polityka oświatowa państwa zmierzała do rozbudowy i modyfikacji bazy materialnej szkół, jak i do doskonalenia systemu organizacyjnego oraz podnoszenia pracy dydaktyczno-wychowawczej. W latach 1944/45 do 1947/48 rozwój szkolnictwa podstawowego w powiecie chełmskim na tle województwa lubelskiego przedstawiał się następująco:¹³

Rok szkolny	Szkoly z liczbą nauczycieli							Szkoly z liczbą nauczycieli								
	pow. chełmskim							woj. lubelskim								
	o 1 n-lu	o 2 n-lach	o 3 n-lach	o 4 n-lach i więcej	o 5 n-lach	o 6 n-lach	o 7 n-lach i więcej	o 1 n-lu	o 2 n-lach	o 3 n-lach	o 4 n-lach i więcej	o 5 n-lach	o 6 n-lach	o 7 n-lach i więcej		
1944/45	137	80	19	18	20	-	-	1665	659	353	215	438	-	-	-	
1945/46	136	88	22	10	16	-	-	1685	764	389	163	370	-	-	-	
1946/47	138	79	30	10	19	-	-	1693	761	395	162	375	-	-	-	
1947/48	147	83	29	12	23	-	-	1798	770	408	187	433	-	-	-	
1948/49	152	83	34	11	24	-	-	1748	774	376	202	396	-	-	-	
1949/50	157	72	43	17	25	-	-	1770	637	425	266	442	-	-	-	
1950/51	152	72	37	15	28	-	-	1776	638	386	241	511	-	-	-	
1951/52 miasto	4	-	-	4	-	-	-	1755	491	401	267	596	-	-	-	
1951/52 powiat	148	55	47	16	30	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	
1952/53 miasto	4	-	-	4	-	-	-	1756	392	420	280	664	-	-	-	
1952/53 powiat	148	49	47	26	32	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	
1954/55 miasto	-	-	-	-	-	-	4	-	327	392	272	420	143	64	144	
1954/55 powiat	150	38	40	24	29	9	4	2	-	187	178	100	303	89	34	84
1955/56 miasto	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	
1955/56 powiat	-	-	-	55	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	
1957/58 miasto	9	-	-	56	-	-	5	-	335	261	151	601	186	86	186	
1957/58 powiat	-	34	24	9	-	8	7	7	-	-	-	-	-	-	-	
1959/60 miasto	191	-	-	-	-	-	-	-	401	237	162	646	186	73	217	
1959/60 powiat	158	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	
1960/61 miasto	-	37	19	13	-	15	3	15	-	390	221	160	668	213	85	211
1960/61 powiat	159	-	-	9	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	

¹³ APL, KOSL, sygn. 34, 36, 37, 52, Projekty organizacyjne; Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej (PWRN), Wydział Oświaty, sygn. 155, 159, 34, 160, 162, 717, 17, Projekty organizacyjne; D. Witek, *Szkolnictwo Podstawowe Lubelszczyzny...*, s. 54.

Od roku szkolnego 1944/45 do 1947/48 w powiecie chełmskim ogółem zorganizowano o 10 szkół więcej, nastąpił również wzrost liczby szkół w województwie. Nieznacznie podnoszono stopień organizacyjny szkół zarówno w powiecie, jak i w województwie. Wynikało to m.in. z braku kadry pedagogicznej. Nastąpił wzrost liczby szkół o jednym nauczycielu, gdyż miało to zapewnić nauczanie jak największej liczbie uczniów, dając podstawy do dalszego kształcenia w placówkach wyżej zorganizowanych, które znajdowały się w znacznej odległości od miejsca zamieszkania dziecka.

Do roku 1961 sieć szkół została rozbudowana, zmniejszyła się liczba szkół o jednym nauczycielu, a wzrosła liczba szkół o czterech i większej liczbie nauczycieli zarówno w powiecie, jak i w województwie.

UPOWSZECHNIENIE SZKOŁY SIEDMIOKLASOWEJ

Podstawowym celem działań władz oświatowych stała się rzeczywista i pełna realizacja siedmioletniego obowiązku szkolnego, ułatwiająca młodzieży robotniczej i chłopskiej dostęp do szkół średnich i wyższych. Taki kierunek zawierało „Zarządzenie Ministra Oświaty z dnia 16 lipca 1945 roku w sprawie organizacji roku szkolnego 1945/1946 w szkolnictwie ogólnokształcącym i zakładach kształcenia nauczycieli”.¹⁴ Zarządzenie regulowało m.in. realizację programu siedmiu klas przez szkoły powszechne z liczbą uczniów od 81 do 120 z trzema nauczycielami, szkoły z liczbą dzieci do 40 z jednym nauczycielem, ale za zgodą kuratorium oraz w sytuacji, kiedy nie można było zapewnić uczniom nauki w sąsiedniej szkole zbiorczej.

Zmiany wprowadzała „Instrukcja Ministerstwa Oświaty z dnia 5 maja 1949 roku w sprawie organizacji roku szkolnego 1949/50 w szkołach ogólnokształcących stopnia podstawowego”.¹⁵ W instrukcji zalecano m.in. by szkoły o trzech i większej liczbie nauczycieli realizowały program siedmiu klas.

Nowy kierunek działań zmierzający do rozwiązania problemu sieci pełnych szkół siedmioklasowych zawierała „Instrukcja Ministra Oświaty z dnia 12 kwietnia 1950 roku w sprawie organizacji roku szkolnego 1950/51 w szkołach ogólnokształcących stopnia podstawowego”.¹⁶ Celem było zagęszczenie sieci szkół siedmioklasowych, m.in. przez podnoszenie stopnia organizacyjnego szkół niepełnych, zwiększanie liczby nauczycieli w tych placówkach.

Zasadę koniecznego ukończenia siedmiu klas szkoły podstawowej, najdłużej jednak do końca roku szkolnego w tym roku kalendarzowym, w którym dziecko

¹⁴ „Dz. Urz. MO”, 1945, Nr 2, poz. 62.

¹⁵ W. Pokora, *Rozwój sieci szkolnictwa podstawowego i średniego w Polsce Ludowej*, pr. zbior. pod red. W. Okonia, Warszawa 1968, s. 286.

¹⁶ Tamże.

kończy 16 lat, regulował dekret z dnia 23 marca 1956 roku „O obowiązku szkolnym”.¹⁷

Decyzje powyższe spowodowały szybki rozwój sieci szkół siedmioklasowych również na wsi. W powiecie chełmskim liczba siedmioklasowych szkół podstawowych w latach 1948 do 1961 przedstawiała się następująco:¹⁸

Rok	Liczba szkół realizująca program siedmiu klas
stan na 15 V 1948 r.	–
1948/49	–
stan na 5 V 1954 r.	60
stan 25 IX 1955 r.	70
1956 r.	87
stan na 5 V 1957 r.	77
1957/58	86
1959/60	97
1960/61	109

Liczba szkół siedmioklasowych w powiecie chełmskim wzrosła z 60 placówek w roku szkolnym 1953/54 do 109 w roku 1960/61.

REALIZACJA KONCEPCJI GMINNEJ SZKOŁY ZBIORCZEJ

Wytyczne Resortu Oświaty w sprawie organizacji publicznych szkół powszechnych w roku szkolnym 1944/45 zalecały m.in. tworzenie na wsi szkół zbiorczych w celu umożliwienia dzieciom ze szkół niepełnych ukończenie szkoły siedmioklasowej. Szkołami zbiorczymi mogły być szkoły trzeciego stopnia, realizujące program siedmiu klas, o pięciu i większej liczbie nauczycieli oraz o trzech i czterech nauczycielach.

Aby zwiększyć liczbę szkół zbiorczych, „Instrukcja Ministra Oświaty z dnia 5 maja 1945 roku dotycząca organizacji roku szkolnego 1949/50 w szkołach ogólnokształcących stopnia podstawowego” zalecała m.in. komasację niepełnych szkół podstawowych o małej liczbie dzieci.¹⁹ Liczba szkół zbiorczych w latach 1948-1960 w powiecie chełmskim przedstawiała się następująco:²⁰

Z uwagi na niepełne dane liczbę szkół zbiorczych w powiecie można jedynie przedstawić w przybliżeniu. Jak wynika z wymienionych danych, największa liczba szkół zbiorczych była w 1954 roku i wynosiła 48.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ D. Witek, *Szkolnictwo podstawowe Lubelszczyzny...*, s. 70.

¹⁹ W. Ozga, *Organizacja szkolnictwa w Polsce*, Warszawa 1960, s. 353.

²⁰ D. Witek, *Szkolnictwo podstawowe Lubelszczyzny...*, s. 75.

Stan w dniu	Liczba szkół zbiorczych
15 V 1948 r.	–
5 V 1951 r.	35
5 V 1954 r.	48
5 V 1955 r.	3
5 V 1957 r.	5
5 V 1959 r.	–
5 V 1960 r.	–

Zasięg szkół zbiorczych określała instrukcja Ministra Oświaty z 12 kwietnia 1950 r. w sprawie organizacji roku szkolnego 1950/51 w szkołach ogólnokształcących stopnia podstawowego. Według niej droga dziecka z domu do szkoły nie mogła przekraczać 4 km. Ponieważ znaczna część dzieci w wieku od 7 do 13 lat mieszkała w odległości 3-4 km od szkoły, celem jej skrócenia, z myślą o dzieciach młodszych, powstała koncepcja tworzenia, tzw. szkolnych punktów filialnych.

SZKOŁY PODSTAWOWE DLA DOROSŁYCH

Po wyzwoleniu jednym z zadań Ministerstwa Oświaty była likwidacja analfabetyzmu i kształcenie w zakresie szkoły podstawowej młodzieży „przerośniętej wiekiem”, która przerwała naukę z powodu wojny.

Wprowadzone zostały zmiany organizacyjne w zakresie nadzoru nad oświatą dla dorosłych. W 1945 r. w Ministerstwie Oświaty utworzono Departament Oświaty i Kultury Dorosłych, likwidując w ten sposób istniejący przed 1939 rokiem Wydział Oświaty Pozaszkolnej. W kuratoriach na miejsce oddziałów oświaty pozaszkolnej powołano Wydział Oświaty i Kultury Dorosłych. W inspektoratach od 1946 r. przedwojennych instruktorów zastąpiono podinspektorami do oświaty dorosłych. W sierpniu 1944 r. w KOSL zorganizowano Wydział Oświaty i Kultury Dorosłych.²¹ Pierwsze placówki oświatowe dla dorosłych powstawały z inicjatywy społecznej. W powiecie chełmskim w roku szkolnym 1945/46 było pięć takich szkół z 11 klasami i ogólną liczbą 186 uczniami. W następnym roku szkolnym liczba szkół zmniejszyła się o 4, w jednej placówce były 4 klasy, licząc ogółem 163 uczniów. W roku szkolnym 1947/48 w jednej szkole zorganizowanych było 7 klas z ogólną liczbą 252 słuchaczy.

Inną formą kształcenia dorosłych w zakresie szkoły podstawowej było organizowanie od 1944 r. kursów. W powiecie chełmskim w roku szkolnym 1944/45 zorganizowano 21 kursów o ogólnej liczbie 765 słuchaczy. W następnym roku szkolnym liczba kursów wzrosła do 27, natomiast zmniejszyła się

²¹ Tamże, s. 88.

liczba słuchaczy i wynosiła 369. W roku 1946/47 zorganizowano 10 kursów z liczbą 198 słuchaczy. W roku 1947/48 ponownie wzrosła liczba kursów do 22, na które uczeźszczało 463 słuchaczy.

Aby zachęcić młodzież do uzyskania wykształcenia na poziomie podstawowym, organizowano Uniwersytety Powszechne. W 1944/45 w powiecie chełmskim było ich trzy. W roku szkolnym 1946/47 – 1 z ogólną liczbą słuchaczy 40, w następnym roku szkolnym zorganizowano również 1 kurs, który liczył 20 słuchaczy.

Inną formą kształcenia były Uniwersytety Niedzielne. W powiecie chełmskim w roku szkolnym 1944/45 zorganizowano 4 kursy, w następnym roku szkolnym – 5 z liczbą słuchaczy 91. W roku szkolnym 1946/47 w jednym kursie uczestniczyło 54 słuchaczy. W 1947/48 na dwóch kursach ogółem było 84 słuchaczy.

Dorośli mogli uczyć się na organizowanych zespołach samokształceniowych. W powiecie chełmskim w roku szkolnym 1944/45 zorganizowano 2 zespoły z 18 uczestnikami. W następnym roku szkolnym w 2 zespołach brało udział 48 osób. W latach szkolnych 1946/47 i 1947/48 zorganizowane były po 2 zespoły w każdym roku, licząc po 14 uczestników.

W okresie czterech lat po wyzwoleniu w powiecie chełmskim zorganizowano 20 kursów, w których uczestniczyło 333 słuchaczy. W poszczególnych latach powyższy stan przedstawiał się²²:

Rok szkolny	Liczba	
	kursów	słuchaczy
1944/45	6	52
1945/46	1	12
1946/47	4	39
1947/48	8	230

W roku szkolnym 1944/45 w 6 kursach uczestniczyło 52 słuchaczy, w następnym roku szkolnym w 1 kursie – 12, w 1946/47 w 4 kursach – 39, w 1947/48 w 8 kursach – 230 słuchaczy.

BUDOWNICTWO SZKOLNE I FINANSOWANIE OŚWIATY

W województwie lubelskim, a więc i w powiecie chełmskim, sytuacja lokalowa była trudna. Wynikało to ze zniszczeń wojennych, dewastacji części budynków szkolnych czy zajmowanie przez ludność cywilną na mieszkania.

16 sierpnia 1944 r. KOSL skierowało pismo do gminnych rad narodowych, w którym apelowało o zapewnienie niezbędnych warunków pozwalających na rozpoczęcie pracy w szkołach. Rady miały zabezpieczyć lokale szkolne i ich

²² Tamże.

wyposażenie, a przy pomocy nauczycieli zebrać znajdujące się w rękach prywatnych pomoce naukowe oraz książki.²³

W latach 1944/45 do 1947/48 szkoły w powiecie chełmskim dysponowały następującą liczbą lokali:²⁴

Rok szkolny	ogółem	własne	%	wynajęte	%
1944/45 (I IV 1945 r.)	277	216	77,9	61	22,1
1945/46 (VI 1946 r.)	247	201	81,4	46	18,6
1946/47 (VI 1947 r.)	319	294	92,2	25	7,8
1947/48	359	300	83,6	59	16,4

Zaangażowanie organów administracyjnych i społecznych przyczyniło się do systematycznej poprawy sytuacji lokalowej szkół.

Wzrost stanu posiadania własnych izb lekcyjnych wynikał z uruchamiania już istniejących szkół. Od 1944/45 do 1947/48 ogółem przybyło 82 lokale. Sale własne stanowiły w roku szkolnym 1946/47 – 92,2%, w następnym roku szkolnym 83,6 %.

Izby lekcyjne, jakimi dysponowały szkoły podstawowe, szczególnie na wsi, nie zawsze były pomieszczeniami odpowiednimi. Według inwentaryzacji lokali miejskich szkół podstawowych w powiecie chełmskim z dnia 5 września 1956 roku na ogólną liczbę 151 szkół podstawowych było 450 izb ogółem, w tym 111 to sale nieodpowiednie, z ogólnej liczby 399 izb własnych 65 stanowiły nieodpowiednie. Izb wynajętych było 51, w tym 46 nieodpowiednie. W całym powiecie dysponowano 19 pracownikami przedmiotowymi i 3 salami gimnastycznymi.²⁵ Fundusze na inwestycje oświatowe pozyskiwano od samorządów, rad narodowych, z budżetu terenowego, z budżetu centralnego poprzez ministerstwa i urzędy centralne, ze składek społecznych. Intensywna budowa szkół rozpoczęła się, gdy Polska Zjednoczona Partia Robotnicza wysunęła hasło uczenia Tysiąclecia Państwa Polskiego budową tysiąca szkół z funduszy społecznych. Akcję prowadził Front Jedności Narodu (FJN) od grudnia 1958 r., organizując zbiórki pieniężne na Społeczny Fundusz Budowy Szkół (SFBS).

W ramach akcji „Tysiąca szkół na Tysiąclecie Państwa Polskiego” w powiecie chełmskim wybudowano szkoły w miejscowościach: Głębokie (otwarto 21 stycznia 1960 r.) – przybyło 6 sal lekcyjnych, Konie (otwarto 28 sierpnia 1960 r.) z 5 salami, Leonów (22 grudnia 1960 r.) – 5 sal, Strachosław (26 czerwca 1960 r.) – 5 sal, Strupin Duży (8 stycznia 1961 r.) – szkoła im. W. Broniew-

²³ J. Doroszewski, *Odbudowa szkolnictwa na terenie województwa lubelskiego w latach 1944-1945*, „Rocznik Ogniska Nauczycielskiego w Lublinie”, 1971, t. 3, s. 157.

²⁴ D. Witek, *Szkolnictwo podstawowe Lubelszczyzny...*, s. 96.

²⁵ APL, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej (dalej PWRN), Wydział Oświaty, sygn. 96, Sprawy dotyczące budowy szkół w województwie lubelskim (1958), s. 80.

skiego, przybyło 5 klas. Powiat chełmski zajmował drugie miejsce w województwie lubelskim w budowie „Tysiąclecie” po powiecie łukowskim (wzniesiono 6 szkół).²⁶

W roku szkolnym 1958/59 powiat chełmski dysponował największą liczbą oddziałów w województwie lubelskim. Na 787 oddziałów ogółem izb lekcyjnych było 485, w tym 476 na wsi. Na jedną izbę lekcyjną w mieście przypadało 59,3 uczniów, a na wsi – 31,3. Powierzchnia izb lekcyjnych w m² na 1 ucznia wynosiła 0,8, a na wsi 1,2 m².²⁷ Z każdym rokiem przybywała liczba izb lekcyjnych. Według stanu na 1 lutego 1961 roku powiat chełmski na 160 szkół dysponował 563 salami lekcyjnymi, w tym 58 stanowiły wynajęte.

Wzrosła liczba pracowni przedmiotowych: fizyka – 4 sale, biologia – 5, geografia – 2, prace ręczne – 5, sale gimnastyczne – 5, inne wolne pomieszczenia – 2. Pod tym względem powiat chełmski zajmował 3 miejsce w województwie lubelskim po Lublinie (miasto) i Zamościu.²⁸

BAZA MATERIALNA SZKÓŁ

W czasie działań wojennych w 80% zniszczony został sprzęt szkolny i pomoce naukowe.²⁹ Z chwilą rozpoczęcia zajęć szkolnych w 1944 r. żadna ze szkół lubelskich nie posiadała pełnego wyposażenia. Brakowało 1080 ławek, 53 tablic, dużej ilości krzeseł, stołów uczniowskich i nauczycielskich oraz innych przedmiotów.³⁰

Poważnym problemem był brak podręczników szkolnych. Po odpowiedniej selekcji treści wykorzystywano podręczniki przedwojenne, ale i tych brakowało.

W roku szkolnym 1953/54 powiat chełmski posiadał 32% podręczników, miasto 30%.³¹ Podobna sytuacja dotyczyła bibliotek szkolnych, szczególnie w szkołach niżej zorganizowanych. W roku szkolnym 1951/52 najwięcej książek miały szkoły o czterech i większej liczbie nauczycieli. W omawianym okresie

²⁶ Cz. Wójcik, *Szkoły Tysiąclecia Państwa Polskiego na ziemi lubelskiej*, „Rocznik Ogniska Nauczycielskiego” 1971, t. 3, s. 276.

²⁷ *Rocznik statystyczny województwa lubelskiego 1959*, Lublin 1959, s. 270.

²⁸ APL, PWRN, Wydział Oświaty, sygn. 34 (spis 8), stan szkolnictwa podstawowego w dniu 1 lutego 1961 roku, s. 1.

²⁹ E. Horoch, *Szkolnictwo na Lubelszczyźnie w pierwszych latach po wyzwoleniu*, „Rocznik Ogniska Nauczycielskiego” 1971, nr 3, s. 225.

³⁰ APL, Urząd Wojewódzki Lubelski (dalej UWL), Wydział Samorządowy, sygn. 244, Wykazy publicznych szkół powszechnych w Lublinie.

³¹ APL, PWRN, Wydział Oświaty, sygn. 151, Sprawozdania z przebiegu realizacji Uchwały Rządu z dnia 20 października 1950 roku w sprawie mieszkań, opału i podwód nauczycieli na terenie województwa lubelskiego, s. 121.

stan księgozbioru w powiecie chełmskim dla uczniów liczył 24528 tomów i 27580 tytułów, dla nauczycieli 4691 tomów i 4928 tytułów.³²

Część książek odzyskano od osób, które przechowywały je przez lata wojny. Organizowano akcje zbierania podręczników podczas trwania Dnia Oświaty, Święta Książki. Księgozbiory wzbogacane były przez przydziały z Ministerstwa Oświaty. Często uzupełnieniem podręczników były czasopisma takie jak: „Płomyczek”, „Płomyk”, „Nasze Pisemko”, „Szkolne Pisemko”, „Gazetka Szkolna”.³³

NAUCZYCIELE

STRUKTURA DEMOGRAFICZNA

Nauczyciele stanowili jeden z warunków uruchamiania szkół. O sytuacji, w jakiej znajdowało się nauczycielstwo i zapowiedzi jej poprawy, czytamy w Manifestie PKWN: „Polska inteligencja zdziesiątkowana przez Niemców, a zwłaszcza ludzkie nauki i sztuki zostaną otoczeni specjalną opieką”.³⁴ Brak kadry wynikał również z pięcioletniej przerwy w kształceniu. Dlatego też powoływano do pracy czynnej nauczycieli emerytowanych, którzy przeszli w stan spoczynku przed 1 września 1939 roku i nie przekroczyli 60 roku życia, a stan zdrowia pozwalał na podjęcie się obowiązków.³⁵

Pierwszym dokumentem PKWN skierowanym do nauczycieli była odezwa kierownika Resortu Oświaty wydana w dniu 1 sierpnia 1944 r. Zawierała ona słowa uznania za tajne nauczanie podczas okupacji i apel o wzięcie udziału w odbudowie szkolnictwa: „Jako kierownik Resortu Oświaty PKWN wzywam Was obywatele, koleżanki i koledzy, abyście dołożyli wszelkich starań, wyteżyli wszystkie siły dla odbudowy gmachu oświaty w Polsce. Dnia 1 września musimy uruchomić szkoły powszechne i średnie. Zgłaszajcie się natychmiast do rad narodowych i przystępujcie do pracy. Wasza pomoc jest niezbędna”.³⁶

Aby zmobilizować do pracy w szkolnictwie wszystkich nauczycieli, którzy przeżyli lata wojny, 16 sierpnia 1944 r. KOSL wystosowało pismo do gminnych rad narodowych województwa lubelskiego, w którym polecono otoczyć specjalną opieką nauczycieli, zapewnić im warunki materialne, a także przygotować budynki i pomoce szkolne tak, aby można było rozpocząć naukę na początku września.³⁷

³² Tamże, sygn. 126, Stan bibliotek, s. 82.

³³ D. Witek, *Szkolnictwo podstawowe Lubelszczyzny*, s. 110.

³⁴ M. Pęcherski, M. Świątek, *Organizacja Oświaty w Polsce*, s. 239.

³⁵ „Dz. Urz. MO”, 1945, Nr 2, poz. 77.

³⁶ St. Mauersberg, *Reforma szkolnictwa w Polsce w latach 1944-1948*, Wrocław 1974, s. 34.

³⁷ J. Doroszewski, *Odbudowa szkolnictwa na terenie województwa lubelskiego*, s. 168.

W pierwszych czterech latach (1944-1948) stan zatrudnienia nauczycieli w szkołach podstawowych Chełmszczyzny przedstawiał się następująco:³⁸

Rok szkolny (stan na:)	ogółem	w tym:				braki
		wykwalifikowanych		niewykwalifikowanych		
		liczba	%	liczba	%	
1944/45 (I IV 1945r.)	258	243	94,2	15	5,8	106
1945/46 (I XII 1945r.)	257	233	90,7	24	9,3	133
1946/47 (30 V 1947r.)	317	268	84,5	49	15,5	93
1947/48 (I XII 1947r.)	318	259	81,5	59	18,5	96

W pierwszym roku szkolnym zatrudniono ogółem 258 nauczycieli, z tego 94,2% posiadało kwalifikacje, zaś brakowało 106 nauczycieli. W roku szkolnym 1945/46 potrzebowano 133 nauczycieli i był to największy brak kadry w omawianych latach. Rok szkolny 1946/47 i następne charakteryzował się znacznym ogólnym wzrostem liczbowym nauczycieli, w tym wykwalifikowanych, ale nadal zapotrzebowanie przekraczało ponad 90 osób w każdym roku szkolnym. Niedobory kadrowe uzupełniane były w pewnym stopniu zatrudnianiem nowych osób mających zdobyć kwalifikacje już w okresie pracy szkolnej. Według stanu z dnia 1 stycznia 1949 roku liczba nauczycieli zatrudnionych w powiecie chełmskim ogółem wynosiła 324, w tym etatowi stanowili 251, a kontraktowi 73. Kuratorium przydzieliło 332 etaty, wykorzystano 324, wolnych – 8, brakowało 20 nauczycieli. W okresie tym na 153 szkół czynnych było 147.³⁹

W następnym roku nastąpił wzrost liczbowej kadry pedagogicznej i według stanu z dnia 15 czerwca 1950 roku ogółem zatrudnionych nauczycieli w powiecie było 350, z tego etatowi stanowili 249, kontraktowi – 101. Kuratorium przydzieliło 352 etaty, wykorzystano 350, wolnych – 2. W roku 1950 były czynne wszystkie 154 szkoły.⁴⁰

W latach szkolnych 1951/52 do 1956/57 stan kadrowy w powiecie chełmskim przedstawiał się następująco:⁴¹

Rok szkolny	pracowało ogółem	w tym niewykwalifikowanych
1951/52	330	–
1952/53	350	–
1953/54	375	176
1954/55	414	126
1955/56	430	58
1956/57	497	76

³⁸ D. Witek, *Szkolnictwo podstawowe Lubelszczyzny*, s. 127.

³⁹ APL, KOSL, sygn. 54, Sprawozdania inspektorów szkolnych o stanie szkół i nauczycieli (1949 rok), s. 1.

⁴⁰ Tamże, sygn. 56, Sprawozdania inspektorów szkolnych o stanie szkół i nauczycieli (1950 rok).

⁴¹ Zbiory własne autorki.

Z każdym rokiem szkolnym wzrastała liczba nauczycieli, przy jednoczesnym zmniejszaniu się nauczycieli niewykwalifikowanych.

W roku szkolnym 1958/59 na wsi w powiecie chełmskim pracowało 502 nauczycieli, w mieście – 15. Na jednego nauczyciela na wsi przypadało około 30 uczniów, natomiast w mieście około 36.

W roku szkolnym 1959/60 ogólna liczba nauczycieli wzrosła do 543. W następnym roku szkolnym wynosiła już 580 nauczycieli.⁴²

KWALIFIKACJE I DOSKONALENIE ZAWODOWE

Od pierwszych dni po wyzwoleniu Lubelszczyzny przed Resortem Oświaty stały dwa główne zadania w zakresie kształcenia nauczycieli: jak najszybciej zorganizować zakłady istniejące przed wojną i powoływać nowe, a ponadto obok systematycznego kształcenia tworzyć formy krótkoterminowe przygotowujące wstępnie do zawodu.

Pierwsze zarządzenia kierownika Resortu Oświaty w sprawie kształcenia nauczycieli m.in. utrzymywały przedwojenne licea pedagogiczne i pedagogia.⁴³

Zgodnie z zarządzeniem kierownika Resortu Oświaty z dnia 12 sierpnia 1944 r. pierwsze zakłady kształcenia nauczycieli rozpoczęły działalność we wrześniu tego roku. W województwie lubelskim zorganizowano licea pedagogiczne w Chełmie, Leśnej Podlaskiej, Lublinie, Zamościu, działało ponadto Lubelskie Pedagogium. W roku szkolnym 1944/45 w klasach licealnych było 33 uczniów, w następnym roku szkolnym 62, w 1946/47 – 64 uczniów. Liczba uczniów w klasach przygotowywanych do liceów w 1945/46 r. wynosiła 46, w następnym roku szkolnym – 147.

Brak kadry nauczycielskiej stwarzał konieczność organizowania przyspieszonego systemu szkolenia. Na mocy okólnika Resortu Oświaty z dnia 27 listopada 1944 r., a następnie zarządzenia Ministra Oświaty z dnia 22 maja 1945 r. organizowano wstępne kursy pedagogiczne. W Chełmie w 1944/45 przygotowano 13 nauczycieli, w następnym roku szkolnym – 15, a w 1946/47 – 16 nauczycieli. Półroczne kursy przygotowawcze w Chełmie ukończyło 217 słuchaczy w 1945/46, a w następnym roku szkolnym – 142.⁴⁴

Aby zwiększyć liczbę nauczycieli, władze szkolne uruchomiły trzymiesięczne kursy dla kandydatów ze świadectwem gimnazjalnym lub ukończoną szkołą podstawową. W Państwowym Liceum Pedagogicznym w Chełmie w roku szkolnym 1944/45 jeden trzymiesięczny kurs ukończyło 13 słuchaczy. Kursy pięcio- i sześciomiesięczne w 1946/47 r. ukończyło 39 z 44 słuchaczy.

⁴² Rocznik statystyczny województwa lubelskiego, Lublin 1959, s. 271.

⁴³ D. Witek, *Szkolnictwo podstawowe Lubelszczyzny*, s. 135.

⁴⁴ Tamże, s. 136.

Nauczyciele dokształcali się w komisjach rejonowych. Pierwsze komisje rejonowe na Lubelszczyźnie powstały w połowie 1946 roku przy liceach pedagogicznych w Chełmie, Leśnej Podlaskiej, Lublinie i Zamościu. W Chełmie w roku szkolnym 1946/47 w komisjach rejonowych 157 słuchaczy na 168 zakwalifikowanych. W następnym roku szkolnym brało udział 119 słuchaczy na 182 nauczycieli zakwalifikowanych przez Inspektora do Komisji Rejonowych.⁴⁵

Pomimo rozbudowanej w okresie czterech lat sieci szkół poziom wykształcenia nauczycieli nie był zadawalający w województwie, jak i Chełmszczyźnie. Według danych na 1 stycznia 1949 r. w powiecie chełmskim na 324 ogółem zatrudnionych nauczycieli etatowych było 251, w tym: wykwalifikowanych – 184, z dodatkowymi kwalifikacjami – 26, niewykwalifikowanych – 67, biorących udział w komisjach rejonowych – 47, natomiast z liczby 324 ogółem zatrudnionych 73 nauczycieli to kontraktowi, w tym: kwalifikowanych – 6, z dodatkowymi kwalifikacjami – 1, bez kwalifikacji – 67, biorących udział w komisjach rejonowych – 47. Z ogólnej liczby 324 nauczycieli tylko trzech było urlopowanych na studia.⁴⁶

W 1950 r. na 238 nauczycieli bez kwalifikacji w komisjach rejonowych brało udział 168.⁴⁷

Nauczyciele, którzy nie mieli przygotowania i w okresie pracy nie dokształcali się, byli zwalniani z zawodu. W roku 1955 w powiecie chełmskim do zwolnienia z końcem roku szkolnego planowano 35 nauczycieli. Byli to nauczycieli pracujący na wsi. Ogółem na wsi pracowało 421 nauczycieli, z tego 275 posiadało kwalifikacje, a 126 było bez kwalifikacji, ale dokształcało się. W mieście zatrudnionych było 53 nauczycieli i wszyscy z kwalifikacjami.⁴⁸

Nauczycieli dokształcający się mogli korzystać z urlopów, zmniejszenia godzin czasu pracy, mieli udzielaną pomoc materialną, mężczyznom odraczano służbę wojskową.

Zasadniczymi aktami prawnymi gwarantującymi osobom pracującym pomoc przy podnoszeniu kwalifikacji była Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z 1952 r. oraz ustawa z 15 lipca 1961 roku o rozwoju systemu oświaty i wychowania.⁴⁹

Według stanu na 1 lutego 1961 roku w powiecie chełmskim było 635 etatów, w tym wykształcenie średnie pedagogiczne miało 538 nauczycieli, Studium Nauczycielskie (SN) i Wyższy Kurs Nauczycielski (WKN) – egzamin uprosz-

⁴⁵ Tamże.

⁴⁶ APL, KOSL, sygn. 54, Sprawozdania inspektorów szkolnych o stanie szkół i nauczycieli (1949 rok), s. 1.

⁴⁷ Tamże, s. 76.

⁴⁸ APL, PWRN, Wydział Oświaty, sygn. 131, Kształcenie czynnych niekwalifikowanych nauczycieli (1955 rok), s. 167.

⁴⁹ K. Trzebiatowski, *Organizacja szkolnictwa w Polsce Ludowej*, Warszawa 1972, s. 300

czony – 55 nauczycieli, wyższe egzaminy uproszczone – 14, niewykwalifikowanych – 29.⁵⁰

Według stanu na 31 grudnia 1961 roku ogółem zatrudnionych było 679 nauczycieli, w tym studia wyższe miało 12 nauczycieli, SN – 79, średnie wykształcenie pedagogiczne 74, niewykwalifikowanych było 14.⁵¹

W pierwszych latach powojennych władze oświatowe dążyły do zapewnienia odpowiedniej ilości nauczycieli niezbędnych do uruchamiania szkół. Stan ten powodował, że zatrudniano w zawodzie nauczycielskim osoby bez przygotowania, ale stwarzając możliwości ich uzyskania poprzez różne formy kształcenia.

PRZYCZYNY FEMINIZACJI I ODPLYWU KADR

Mimo intensywnego wzrostu ilościowego i jakościowego kadry nauczycielskiej w latach 1944-61 notowano jej brak. Zjawisko to spotykane było w skali ogólnokrajowej. Znaczna część nauczycieli zwalniała się na własną prośbę z powodu niskich zarobków i to szczególnie nauczyciele z miast, którzy mieli większą możliwość zmiany zawodu. W 1949 r. na ogólną liczbę 338 nauczycieli pracowało 107 mężczyzn, co stanowiło około 33%. W 1951 roku na ogólną liczbę 398 nauczycieli mężczyzn było 126, co stanowiło około 31%.⁵²

SPRAWY SOCJALNO-BYTOWE A ETOS NAUCZYCIELA

Warunki socjalno-bytowe w decydującym stopniu wpływały na pracę i działalność w zawodzie nauczyciela. Problemem tym od początku zajmował się Związek Nauczycielstwa Polskiego. W sierpniu 1944 r. Zarząd Okręgu ZNP przesłał do PKWN „Materiał w sprawie materialnego bytu nauczycieli”, w którym apelował o zapewnienie odpowiedniego wyposażenia, przydziału artykułów żywnościowych i mieszkań oraz otoczenie bezpłatną opieką lekarską. Nie wywiązywanie się z tych zaleceń było przyczyną odchodzenia z zawodu nauczycielskiego, podejmowania dodatkowej pracy, mieszkania w skrajnych warunkach higienicznych, przyczyną chorób i narażania na stres z powodu niepewnego jutra.

O sytuacji nauczycieli pisał Kurator Lubelski Krzemień-Ojak w korespondencji kierowanej do Wojewody Lubelskiego (październik-listopad 1944 r.).

⁵⁰ APL, PWRN, Wydział Oświaty, sygn. 34, stan szkolnictwa podstawowego w dniu 1 lutego 1961 roku, s. 1

⁵¹ E. Zachajkiewicz, *Problemy realizacji reformy szkolnej województwa lubelskiego w aspekcie organizacyjnym, pedagogicznym i społeczno-gospodarczym*, „Lubelski Rocznik Pedagogiczny” 1963, t. 1, s. 43.

⁵² Zbiory własne autorki.

Stwierdził: „W słowach podkreśla się rolę nauczyciela i jego posłannictwo, czyni zaś za słowami nie idą”.⁵³ Słowa Kuratora potwierdzały wypowiedzi związkowców: „(...) nauczyciel niedojada, jego rodzina głoduje, skrajna nędza, bez gotówki, nauczyciel jest niedoceniony, nadużyto jego wiary w poczucie sprawiedliwości społecznej, zważono jego entuzjazm”.⁵⁴

Słowa te odzwierciedlają sytuację socjalno-bytową, podkreślają etos tych, którzy pozostali w zawodzie nauczyciela.

UCZNIOWIE

OBRAZ STATYSTYCZNY

W roku szkolnym 1944/45 naukę w szkołach podstawowych powiatu chełmskiego podjęło ogółem 16493 uczniów, z tego w szkołach I stopnia – 6756, II stopnia – 4073, II stopnia 5664. Największa liczba uczniów uczęszczała do szkół najniżej zorganizowanych o jednym nauczycielu. Władze oświatowe dążyły do podnoszenia stopnia organizacyjnego szkół. Wiązało się to m.in. z rozbudową bazy lokalowej, liczbą wykwalifikowanej kadry pedagogicznej, właściwym rozmieszczeniem placówek szkolnych na terenie gmin. W roku szkolnym 1951/52 ze szkół niżej zorganizowanych 843 uczniów uczęszczało do szkół o czterech i większej liczbie nauczycieli. W roku szkolnym 1954/55 liczba tych uczniów wynosiła 579, w następnym roku szkolnym 417, a w 1960/61 – 359 uczniów podjęło naukę w szkołach wyżej zorganizowanych.⁵⁵

W latach 1944-1961 liczba uczniów w szkołach podstawowych w powiecie chełmskim przedstawiała się następująco.⁵⁶

Rok szkolny	Liczba uczniów
1944/45	16493
1945/46	14875
1946/47	16148
1947/48	18872
15 V 1949	14442
1950/51	13495
1953/54	12925
25 IX 1955	16068
1956	17075
5 V 1957	15215

⁵³ Związek Nauczycielstwa Polskiego. *Zarys dziejów 1905-1985*, s. 437.

⁵⁴ Tamże.

⁵⁵ APL, KOSL, sygn. 50, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej (PWRN), Wydział Oświaty, sygn. 156, 159, 160, 17; D. Witek, *Szkolnictwo podstawowe Lubelszczyzny*, s. 181.

⁵⁶ Tamże, s. 183.

1958/59	19484
5 V 1960	19047
1 II 1961	18288

Największa liczba uczniów uczęszczała do szkół podstawowych w powiecie chełmskim w roku szkolnym 1958/59 i w 1960, natomiast najmniejsza – w roku 1953/54. Na stan taki wpływał m.in. stopień wypełniania obowiązku szkolnego przez uczniów.

WYKONYWANIE OBOWIĄZKU SZKOLNEGO

Poważnym problemem dla władz oświatowych było niewypełnianie obowiązku szkolnego przez dzieci w wieku szkolnym, szczególnie w pierwszych latach powojennych. Były to dzieci mieszkające w miejscowościach, w których nie zdołano uruchomić szkół lub takie, które miały duże opóźnienia w nauce i nie próbowały jej podjąć z różnych względów. W latach 1945-47 liczba dzieci będących w wieku szkolnym a nieuczęszczających do szkoły przedstawiała się następująco:⁵⁷

Rok szkolny (stan z dnia:)	Powiat chełmski				Województwo lubelskie % dzieci niewypełniających obowiązku szkolnego
	liczba dzieci w wieku szkolnym	liczba uczniów	Dzieci niewypełniające obowiązku szkolnego		
			liczba	%	
1944/45 (1 IV 1945r.)	–	16493	4557	21	18
1945/46 (1 IV 1946r.)	20226	14875	5739	28,4	21,3
1946/47 (1 X 1946r.)	17654	16148	2586	14,6	12
1947/48 (1 XII 1947r.)	19083	18872	4020	21,1	16,7

Odsetek dzieci będących w wieku szkolnym, a nieuczęszczających do szkół w okresie czterech pierwszych lat powojennych w powiecie chełmskim był wyższy od średniej województwa lubelskiego.

W czerwcu 1949 roku na ogólną liczbę 450 dzieci, które nie wypełniały obowiązku szkolnego w powiecie chełmskim tylko 20 z nich nie uczęszczało do

⁵⁷ Tamże, s. 188.

szkół z powodu braku placówki w rejonie, natomiast 430 dzieci nie wypełniało obowiązku szkolnego, mając szkołę w rejonie.⁵⁸

W roku szkolnym 1950/51 na 13495 uczniów obowiązku szkolnego nie wypełniało 13,8%, co w skali województwa lubelskiego ukształtowało powiat chełmski na 13 miejscu. Jedynie większy procent niewypełniających obowiązku szkolnego był w powiecie lubelskim 14,7%.⁵⁹

W 1956 roku poza szkołą znajdowało się 59 dzieci w wieku od 7 do 14 lat. W następnym roku liczba ta wynosiła 94 dzieci. W roku szkolnym 1957/58 na terenie powiatu obowiązku szkolnego nie wypełniało 126 dzieci, w tym w wieku od 7 do 14 lat – 72 i 54 dzieci od 14 do 16 roku życia.⁶⁰

Dążeniem władz szkolnych było wyeliminowanie wszelkich przeszkód, które uniemożliwiały naukę. W większym stopniu przywiązywano uwagę do ewidencji dzieci w wieku szkolnym, a realizacja obowiązku szkolnego była kontrolowana m.in. przez rady narodowe.

WYNIKI NAUCZANIA

Wyniki nauczania w szkołach podstawowych Chełmszczyzny były zróżnicowane, tak jak w województwie lubelskim i w całym kraju.

W pierwszych latach powojennych wysoki procent młodzieży nie otrzymywał promocji do następnej klasy. Znaczna część młodzieży nie kończyła szkoły podstawowej. Przyczyną takiego stanu były nie tylko trudności w nauce, ale częste zmiany programów szkolnych, brak pomocy dydaktycznych, niedostatek kadry lub brak jej odpowiedniego przygotowania.

Wyniki klasyfikacji w roku szkolnym 1946/47 w poszczególnych klasach powiatu chełmskiego przedstawiały się następująco:⁶¹

klasa						
I	II	III	IV	V	VI	VII
3311	3460	3324	2462	1575	1103	660
491	424	480	363	176	128	55
14	12	14	14	11	11	8

W roku szkolnym 1946/47 na 15875 uczniów promocji nie otrzymało 2117, co stanowiło około 13% ogółu.

⁵⁸ APL, KOSL, sygn. 54, Sprawozdania inspektorów szkolnych o stanie szkół i nauczycieli (1949), s. 207.

⁵⁹ APL, PWRN, Wydział Oświaty, sygn. 156, Zestawienie danych liczbowych z projektów organizacyjnych szkół podstawowych, s. 74.

⁶⁰ Zbiory własne autorki.

⁶¹ Tamże.

W roku szkolnym 1951/52 w 30 szkołach z liczbą nauczycieli o czterech i więcej wyniki klasyfikacji w poszczególnych klasach były następujące:

	klasa						
	I	II	III	IV	V	VI	VII
Liczba uczniów	679	590	643	724	897	1007	999
Liczba niepromowanych	47	60	82	124	177	187	67
% drugorocznych	632	530	561	600	720	820	932

Na ogólną liczbę 5539 uczniów promocji nie otrzymało 744, co stanowi około 13%. Najwięcej ocen niedostatecznych było w szkołach zbiorczych w klasach V i VI, gdyż odsetek pozostawionych w szkołach czteroklasowych wynosił 6%.

Niskie wyniki nauczania były w pierwszym półroczu roku szkolnego 1954/55. Na ogólną liczbę 12046 uczniów, 256 było nieklasyfikowanych. Uczniowie z ocenami niedostatecznymi stanowili 21%. W klasie VII było 462 uczniów z ocenami niedostatecznymi, tj. około 36%. W następnym roku szkolnym niepromowanych uczniów było 1480, tj. około 12% ogółu.

Rok szkolny 1956/57 nie przyniósł poprawy, gdyż na ogólną liczbę 12511 uczniów promocję otrzymało 10789, tj. 86% ogółu uczniów. W 1957/58 pozostawionych uczniów w tej samej klasie było 1121, do egzaminu poprawkowego wyznaczono 589 uczniów. W klasie I promocji nie otrzymało 139 uczniów, w klasie II 120, w klasie III 167, w klasie IV 226, w klasie V – 261, w klasie VI – 167, w klasie VII – 41 uczniów. Liczba uczniów drugorocznych wzrosła w roku szkolnym 1961/62 do 1491.⁶²

ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH

Liczba absolwentów szkół podstawowych wzrastała równocześnie z liczbą uczniów oraz sprawnością organizacyjną szkół. W powiecie chełmskim liczba absolwentów w latach 1946-64 była następująca⁶³:

Rok szkolny	Liczba absolwentów
1946/47	513
1948/49	722
1951/52	974
1953/54	1237
1956	1626
1957	1725
1963/64	2006

⁶² Tamże.

⁶³ Tamże.

Absolwenci szkół podstawowych mogli podejmować dalsze kształcenie w szkołach średnich i zawodowych.

ORGANIZACJE MŁODZIEŻOWE ORAZ OPIEKA NAD DZIEĆMI I MŁODZIEŻĄ

ORGANIZACJE W SZKOŁACH PODSTAWOWYCH

W powojennej Polsce duże znaczenie wychowawcze przypisywano organizacjom młodzieżowym. W pierwszym okresie nie dopuszczano na terenie szkół organizacji o charakterze politycznym. Stanowisko w tej sprawie wyraził kierownik Resortu Oświaty na Zjeździe Lubelskim w następujących słowach: „Związki młodzieżowe nie mogą być dopuszczone na teren szkoły bez uprzedniego przemyślenia. Takie organizacje jak samorząd, harcerstwo, PCK muszą być rozbudowane. Na teren szkoły nie mogą być wprowadzone organizacje o charakterze politycznym (...)”.⁶⁴ W podobny sposób sprawę tę regulowały okólniki z dnia 25 października i 20 grudnia 1944 roku.⁶⁵ Władze oświatowe zachęcały nauczycieli do zakładania w szkołach drużyn harcerskich, kół PCK itp. organizacji. Spośród organizacji młodzieżowych władze szkolne popierały harcerstwo, Ligę Ochrony Przyrody (LOP), PCK oraz przysposobienie wojskowe. Szczególną rolę przywiązywano do działalności harcerstwa znanego z tradycji i udziału w ruchu niepodległościowym podczas okupacji („Szare Szeregi”). Pod koniec 1944 r. dekretem PKWN reaktywowano Związek Harcerstwa Polskiego (ZHP).

W latach 1944-1946 w powiecie chełmskim harcerstwo zostało odbudowane z udziałem Komendanta Chorągwi Mariana Leszczyńskiego, a następnie Tadeusza Dzierżykraj-Rogolskiego i instruktora nauczyciela Aleksandra Janczały

W roku szkolnym 1946/47 drużyny harcerskie działały w 18 placówkach. W 1949/50 liczba ich wynosiła 86, skupiając 7134, do których przydzielono ogółem 86 przewodników, w tym 8 etatowych, 30 ryczałtowych i 48 społecznych przewodników harcerskich.⁶⁶

W 1961 roku w powiecie chełmskim było 48 drużyn ZHP z liczbą członków 1764, drużyn zuchowych zorganizowano 16 z liczbą członków 400.

Drugą co do wielkości organizacją działającą na terenie szkół podstawowych były samorządy uczniowskie. Zajmowały się organizacją życia szkolnego, m.in. apelami, dyżurowaniem, dbały o tradycje szkoły i samorządu, organizowały czas wolny, pomagały uczniom mającym trudności w nauce. W 1961 roku w

⁶⁴ St. Mauersberg, *Reforma szkolnictwa w Polsce...*, s. 53.

⁶⁵ Tamże.

⁶⁶ Zbiory własne autorki.

powiecie chełmskim zorganizowano samorządy uczniowskie w 102 szkołach z ogólną liczbą członków 612.

Dużą popularność wśród młodzieży miała organizacja o charakterze społeczno-humanitarnym PCK. Koła PCK prowadziły szkolenia sanitarne wśród młodzieży szkolnej, organizowały konkursy czystości, dbały o estetyczny wygląd najbliższego otoczenia, pomagały uczniom w wyborze zawodu. W 1950 roku szkolne Koła PCK liczyły 3050 członków, z tego w szkołach czteroklasowych 211 uczniów. W 1961 roku zorganizowano 87 kół z liczbą 1469 uczniami. Inne zadania w szkołach podstawowych spełniały organizacje społeczno-gospodarcze, jak: Spółdzielnie Uczniowskie i Szkolne Kasy Oszczędności (SKO).

Spółdzielnie uczniowskie powstawały z inicjatywy uczniów. Do ich zadań należała działalność ekonomiczno-wychowawcza rozwijana przez różne formy, np.: wypożyczanie sprzętu sportowego, prowadzenie sklepiku, zbieranie makulatury. W roku szkolnym 1946/47 spółdzielnie uczniowskie zorganizowano w 34 szkołach w 1950 r. należało do nich 973 członków. W 1961 roku liczba spółdzielni wynosiła 38, w których działało 2621 uczniów. Do oszczędzania zachęcały uczniów Szkolne Kasy Oszczędności, do których w 1950 roku należało 1405 uczniów w szkołach siedmioklasowych i 195 uczniów w szkołach czteroklasowych. W 1961 r. SKO zorganizowano w 134 placówkach, w których oszczędzało 8327 uczniów.

Wśród innych działających organizacji szkolnych należy wymienić Szkolne Koło Przyjaciół ZSRR, których w 1961 roku było zorganizowanych 22 z liczbą członków 248.

W roku 1961 w czterech szkołach działalność prowadziła Liga Ochrony Przyrody (LOP), do której należało 168 uczniów.⁶⁷

KOŁA ZAINTERESOWAŃ

Jedną z form zajęć pozalekcyjnych organizowanych w szkołach podstawowych były koła zainteresowań. W początkowym okresie z powodu braku pomieszczeń prowadzone były one w świetlicach, a w miarę organizowania pracowni przedmiotowych w nich odbywały się zajęcia. Największe zainteresowanie wśród młodzieży szkolnej miały koła artystyczne. W roku szkolnym 1955/56 ogółem w szkołach powiatu było zorganizowanych 96 kół. W 1961 r. kół przedmiotowych było 26, do których należało 532 uczniów, 9 kół technicznych, do których należało 144 uczniów, 61 kół artystycznych liczących 1037 uczniów, innych kół zainteresowań było 17 z liczbą 221 uczniów.⁶⁸

⁶⁷ D. Witek, *Szkolnictwo podstawowe Lubelszczyzny...*, s. 220.

⁶⁸ APL, PWRN, Wydział Oświaty, spis 8, sygn. 39.

OPIEKA NAD DZIECKIEM

12 czerwca 1945 roku Rada Ministrów podjęła decyzję o przekazaniu Ministerstwu Oświaty spraw opieki nad dzieckiem od lat 3 do 18. Szczególną opieką otaczano dzieci będące sierotami i półsierotami oraz dzieci pozbawione pomocy ze strony rodziny. Uznawano wówczas, że najlepszą formą opieki będą domy dziecka. Według stanu z dnia 31 grudnia 1951 r. w powiecie chełmskim dom dziecka znajdował się w miejscowości Chojno Nowe.

Inną formę opieki nad dzieckiem stanowiły przedszkola, dziecińce i żłobki. Placówki szkolne organizowały opiekę nad dzieckiem po godzinach zajęć lekcyjnych, głównie w świetlicach z dożywianiem. Świetlice prowadzone były przez nauczycieli i przy współpracy z samorządem uczniowskim. W 1945 r. przy Inspektoracie Szkolnym w Chełmie prowadzono zorganizowaną opiekę nad 106 dziećmi. W tym roku w siedmiu placówkach szkolnych prowadzono dożywianie, którym objęto 620 uczniów. W roku 1950 liczba dzieci korzystających ze świetlic szkolnych z dożywianiem wynosiła 1619; świetlice zorganizowane były w 21 placówkach. W 1953 r. dożywianiem objęto 1080 dzieci, a 25% korzystało ze świetlic (w tym ze świetlic bez dożywiania). W mieście Chełm dożywianiem objętych było 501 uczniów w pięciu placówkach szkolnych, a w powiecie 891 uczniów w siedmiu szkołach. W 1954 r. liczba dzieci objętych dożywianiem wzrosła do 1300.

Najszerzy zakres spośród form opieki miała pomoc materialna w postaci przydziału żywności, obuwia, odzieży, przyborów szkolnych. Powyższa pomoc często decydowała o możliwości uczęszczania dziecka do szkoły. Dzieciom mającym obojga rodziców a znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej udzielano zapomóg pieniężnych. Sierotami opiekowali się nauczyciele. W roku 1957 takie wyzwanie podjęło 71 nauczycieli, ogółem 170 sierot trafiło do rodzin zastępczych.⁶⁹

Inną formą opieki nad dziećmi było udzielanie stypendiów uczniom szkół podstawowych, którzy znajdują się w trudnej sytuacji materialnej. Taką pomocą obejmowano uczniów z klas I – IV, których droga do szkoły wynosiła ponad 3 km i uczniów z klas V – VII, którzy do szkoły mieli ponad 4 km.⁷⁰

Istotną rolę w opiece nad dzieckiem spełniały organizowane przez Wydział Oświaty wczasy letnie i zimowe. Formy tego wypoczynku były różne: kolonie, półkolonie, obozy, wczasy w mieście. W powiecie chełmskim w 1959 roku zorganizowano 4 punkty kolonijne.⁷¹

⁶⁹ Zbiory własne autorki.

⁷⁰ APL, PWRN, Wydział Oświaty, sygn. 173, s. 530.

⁷¹ Tamże, sygn. 74.

SPORT I REKREACJA

Do zadań dydaktyczno-wychowawczych szkół należało zapewnienie prawidłowego rozwoju fizycznego uczniów. Uzależnione to było od rozbudowy bazy materialnej szkół i wzrostu liczby sal gimnastycznych, boisk sportowych, placów do gier i zabaw oraz przygotowania kadry pedagogicznej do prowadzenia zajęć sportowych. W 1961 r. w powiecie chełmskim było zorganizowanych 16 Szkolnych Kół Sportowych, do których należało 2321 uczniów.

Dużą popularnością cieszyły się marsze jesienne, rajdy, igrzyska zimowe i inne zawody sportowe organizowane na różnych szczeblach.⁷²

Największym problemem w skali całego województwa lubelskiego brak pływalni i schronisk.

STAN ZDROWIA I OPIEKA LEKARSKA

Po II wojnie światowej opieką zdrowotną starano się objąć wszystkich uczniów szkół podstawowych. Dużą uwagę przywiązywano do profilaktyki. Systematycznie prowadzone były szczepienia ochronne przeciw: gruźlicy, błonicy, tężcowi i krztuścowi. W 1947 r. stałą opiekę lekarską prowadzono w ośmiu gminach powiatu chełmskiego:⁷³ Rejowiec, Rakołupy, Krzywiczki, Pawłów, Staw, Wojślawice, Żmudz, Bukowa. Gminy, w których było brak lekarza, podlegały pod opiekę lekarzy powiatowych. Ogólnym problemem było sprawowanie opieki dentystycznej, gdyż wynikało to z braku lekarzy tej specjalności.

Stan higieniczny urządzeń sanitarnych pozostawiał wiele do życzenia zarówno w szkołach miejskich, jak i na wsiach. W pierwszym okresie powojennym był to wynik lat wojny, później zaś dostatecznym brakiem środków umożliwiających poprawę stanu higieniczno-sanitarnego. Jednak z każdym rokiem świadomość społeczna w tym zakresie wzrastała. To odzwierciedlało się ogólną poprawą stanu zdrowotnego i higieniczno-sanitarnego.

⁷² Tamże, spis 8, sygn. 39.

⁷³ Zbiory własne autorki.

STANISŁAW DUBAJ

TADEUSZ FRANCISZEK PERSZ, 1917–2005,
REQUIESCAT IN PACE

„Śpieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą...”

– ks. J. Twardowski

W dniu 8 grudnia 2005 r. odszedł na wieczną wartę mjr. Tadeusz Franciszek Persz, oficer Armii Krajowej, zasłużony nauczyciel, społecznik. Pogrzeb odbył się w dniu 12 grudnia w Chełmie. Mszę św. w miejscowym kościele garnizonowym pw. św. Kazimierza celebrowali księża-kapelani Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej: ks. płk Kazimierz Tuszyński, ks. mjr Krzysztof Gromek, ks. kpt. Mirosław Kurjaniuk, ks. chor. Adam Weremijewicz wraz z proboszczem parafii Dorohusk – ks. Antonim Świerkowskim. Zmarłego pochowano w rodzinnym grobowcu na cmentarzu komunalnym przy ul. Mościckiego.

Tadeusz Franciszek Persz był postacią bardzo popularną, cieszył się powszechnym szacunkiem i uznaniem. W uroczystościach pogrzebowych uczestniczyły liczne delegacje służb mundurowych, zakładów pracy, kombatanów, szkół wraz ze sztandarami – przyjaciół śp. Tadeusza. Zgodnie z ceremoniałem wojskowym, Zmarłemu w ostatniej drodze towarzyszyła kompania honorowa, którą na polecenie gen. bryg. Marka Dominiaka – Komendanta Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej, wystawił Nadbużański Oddział SG. Oprawę muzyczną zapewniła Orkiestra Wojskowa Garnizonu Lublin.

W trakcie pogrzebu głos zabierali przyjaciele Zmarłego – Zbigniew Starzyński, oficer 27 Wołyńskiej Dywizji AK, podwładny śp. Tadeusza w czasie działań wojennych w akcji „Burza”; prof. dr hab. Edmund Bakuniak – Prezes Zarządu Głównego Światowego Związku Żołnierzy AK Okręg Wołyński; Czesław Zajac – Przewodniczący Środowiska Chełmskiego Żołnierzy 27 Wołyńskiej Dywizji AK; Franciszek Świstowski – obecnie na emeryturze, wieloletni Dyrektor Zespołu Szkół Mechanicznych w Chełmie z czasów, kiedy śp. Tade-

usz był równolegle Dyrektorem Zespołu Szkół Obuwniczych w naszym mieście. Bardzo wzruszającym momentem pod koniec ceremonii pogrzebowej było wykonanie przez Orkiestrę Wojskową utworu „Rozszumiały się wierzby płaczące...”. W ten sposób zostało spełnione ostatnie życzenie śp. Tadeusza, które skierował do swoich przyjaciół, w tym także do autora niniejszego tekstu.



Uroczystości pogrzebowe T. F. Persza.
Na pierwszym planie Nadbużański Oddział S, Fot.: D. Szajkowski

Autor niniejszej informacji, blisko związany w ostatnich latach ze śp. Tadeuszem, jeszcze w 2004 r. przygotował artykuł popularyzujący sylwetkę tego wspaniałego Człowieka. Materiał został opublikowany w kwartalniku „Problemy Ochrony Granic” wydawanym przez Centrum Szkolenia Straży Granicznej w Kętrzynie.¹ Obecnie – dzięki uprzejmości Przewodniczącego Komitetu Redakcyjnego Biuletynu – możliwy jest przedruk artykułu. Podjęte, bowiem wspólne działania związane z propagacją tego materiału służą mają pro publico bono.²

¹ Autor jest oficerem (w stopniu podpułkownika) Straży Granicznej, stąd publikacja w fachowym „Biuletynie” w CSSG w Kętrzynie. Pierwotny tytuł publikacji „Tadeusz Franciszek Persz – oficer Armii Krajowej. Zasłużony nauczyciel, społecznik. Niezwykłe życie niezwykłego człowieka” zob. „Problemy Ochrony Granic” nr 27, Kętrzyn 2004 s. 43-56; także na stronie internetowej www.cs.strazgraniczna.pl

² Komitet Redakcyjny, Wydawca „Rocznika Chelmskiego” i autor tekstu wyrażają podziękowania Panu mjr. Markowi Waszczukowi – Przewodniczącemu Komitetu Redakcyjnemu Biuletynu „Problemy Ochrony Granic” z Kętrzyna, za wyrażenie zgody na przedruk niniejszego artykułu.

TADEUSZ FRANCISZEK PERSZ – OFICER ARMII KRAJOWEJ, ZASŁUŻONY NAUCZYCIEL, SPOŁECZNIK. NIEZWYKŁE ŻYCIE NIEZWYKŁEGO CZŁOWIEKA

Nadbużański Oddział Straży Granicznej niemalże od początku jego powołania nosi imię 27 Wołyńskiej Dywizji Armii Krajowej.³ Z przechowywanych w Oddziale dokumentów wynika, że już 25 maja 1991 r. zawiązał się w Chelmie „Honorowy Komitet Fundacji Sztandaru i Nadania Nadbużańskiemu Oddziałowi Straży Granicznej w Chelmie imienia 27 Wołyńskiej Dywizji Armii Krajowej”.

W skład Honorowego Komitetu, którego przewodniczącym jednogłośnie wybrano por. w st. spocz. Tadeusza Persza – żołnierza 27 Wołyńskiej Dywizji AK, weszło łącznie 40 osób.⁴ Uroczystość nadania sztandaru i imienia kpt. Kazimierza Filipowicza ps. „Kord” Szkole Podstawowej w Dorohusku, odbyła się 22 września 1991 r. Jak czytamy w kalendarium Nadbużańskiego Oddziału SG za 1991 r. – „Rozpoczynając uroczystość 22 września o godz. 10.00 w Dorohusku (...) Porucznik „Głaz” przekazał sztandar Komendantowi Głównemu Straży Granicznej płk. prof. dr. hab. Markowi Lisieckiemu. Następnie sztandar znalazł się w rękach Komendanta Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej ppłk. dypl. Józefa Biedronia. (...) Wśród wbijających pamiątkowe gwoździe w drze-

³ 27 Wołyńska Dywizja Piechoty AK sformowana w 1944 r. na Wołyniu była największą w kraju jednostką partyzancką walczącą z Niemcami o niepodległość Ojczyzny przez dłuższy okres w zwartym szyku (w ramach akcji „Burza”). Dywizja stoczyła szereg walk i akcji zbrojnych nie tylko na Wołyniu, ale także na Lubelszczyźnie – na odcinku obecnie ochranianym przez Nadbużański Oddział SG. Kpt. Kazimierz Filipowicz ps. „Kord” był dowódcą jednego z batalionów tejże Dywizji. O powstaniu i działalności bojowej 27 WDP AK, a także losach powojennych jej żołnierzy zob. M. Fijałka, *27 Wołyńska Dywizja Piechoty AK*, Warszawa 1986; J. Turowski, *Pożoga. Walki 27 Wołyńskiej Dywizji AK*, Warszawa 1990; I. Iliuszyn, *Geneza i działania bojowe 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej*, [w:] *Polska-Ukraina: trudne pytania*, t. 3, Warszawa 1998; H. Stachyra, *27 Wołyńska Dywizja Piechoty Armii Krajowej. Żołnierze i kadra dowódcza i ich losy*, Lublin 2003; W. Filar, *Wołyn 1939-1944. Eksterminacja czy walki polsko-ukraińskie*, rozdz. 9 i 10, Toruń 2003; *Żołnierze Wołynia. Działalność powojenna żołnierzy 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej*, red. E. Bakuniak, Warszawa 2002, Szerzej o polskim ruchu oporu na Wołyniu w czasie II wojny światowej zob. np. W. Romanowski, *ZWZ-AK na Wołyniu 1939-1944*, Lublin 1993, natomiast o akcji „Burza” w szerszym kontekście, A. Albert, *Najnowsza historia Polski 1918-1980*, Londyn 1991, s. 427-433.

⁴ W kalendarium Nadbużańskiego Oddziału SG za 1991 r. możemy odczytać, że 25 maja 1991 r. jednocześnie ukonstytuował się Roboczy Komitet Fundacji Sztandaru, w składzie dziewięciu osób, pod przewodnictwem ówczesnego komendanta Oddziału – ppłk. dypl. Józefa Biedronia. T. Persz wraz z kpt. Leszkiem Górnikiem – wówczas komendantem Strażnicy SG w Dorohusku (obecnie ppłk L. Górnik jest komendantem GPK SG w Dorohusku) – zostali wiceprzewodniczącymi Roboczego Komitetu.

wiec sztandaru byli kombatanci z Wołyńskiej Dywizji”.⁵ Inicjatorem, motorem napędowym i dobrym duchem „tego całego zamieszania”, jak określali go wówczas koledzy z 27 Wołyńskiej Dywizji AK, był mieszkaniec Chełma – Tadeusz Persz.

Tadeusz Persz zanim osiadł w 1973 r. na stałe w Chełmie przeszedł drogę, którą można obdzielić równocześnie wiele osób. Dzisiaj oddając hołd wszystkim żołnierzom 27 Wołyńskiej Dywizji AK, pragnę przybliżyć szerszemu gronu sylwetkę człowieka, który zintegrował i niestrudzenie integruje żołnierzy – Wołyniaków zamieszkałych obecnie w pasie nadbużańskim województwa lubelskiego. Dzisiaj, szczególnie w Chełmie, 27 Wołyńska Dywizja AK kojarzona jest przede wszystkim z niezwykłą postacią Tadeusza Persza.

Tadeusz Franciszek Persz⁶ urodził się 10 października 1917 r. w Berdyczowie, na terenie dzisiejszej Ukrainy. Jako jedno z trojga dzieci Bronisława i Teofili z Boreckich. Berdyczów to rodzinne miasto matki Tadeusza, z kolei jego ojciec (ur. 1890 r.) to rodowity mieszkaniec Brześcia n. Bugiem. Tam ukończył szkołę średnią i pracował w kancelarii notarialnej. Do Berdyczowa trafił w czasie I wojny światowej jako pisarz – kancelista armii rosyjskiej, gdzie poznał swoją przyszłą żonę – Teofilę i tam przyszedł na świat ich syn Tadeusz oraz starsza córka Halina. Po zawieruchach I wojny światowej rodzina Perszów osiadła w Kowlu, gdzie senior rodu podjął pracę w miejscowym starostwie jako sekretarz powiatowego inspektoratu szkolnego. Matka pomimo braku pedagogicznego wykształcenia, pracowała w Kowlu z młodzieżą gimnazjalną, jako nauczycielka robót ręcznych, do których miała szczególne predyspozycje; także na potrzeby domowników wykonywała na drutach swetry, rękawice, szaliki, różne atrakcyjne wyroby szydełkowe. Tadeusz pamięta, że mama znała doskonale ortografię – nie popełniała żadnych błędów i zwracała na to uwagę u swoich dzieci.⁷

W Kowlu Tadeusz ukończył szkołę podstawową i średnią (Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego) dawnym jeszcze systemem: 4+8. Szkoła kowelska stała

⁵ Kalendarium NOSG (zachowano oryginalną pisownię).

⁶ Tadeusz snuje przypuszczenia, że jego przodkowie wywodzą się z armii napoleońskiej, którzy osiedli się w Brześciu, jednakże brak na to jednoznacznych dowodów – wspomnienia i relacje T. Persza spisane w sierpniu 2003 r. w posiadaniu autora. „Persz” z francuskiego „perche” tj. żerdzie, drągi, tyczki, okonie; w drugim znaczeniu, przenośnie „perche” – pomóc komuś w kłopotach; także „perche” – siedzący na gałęzi, ale również skok o tyczce, *Podręczny słownik francusko-polski*, Warszawa 1968, s. 612.

⁷ Tadeusz ma jeszcze dwie rodzone siostry: Halinę (ur. w Berdyczowie w 1919 r.) – obecnie mieszka w Gliwicach, absolwentka Uniwersytetu Wrocławskiego, emerytowany nauczyciel matematyki oraz Danutę (ur. w Kowlu 1927 r.) – zam. obecnie w Warszawie, emerytowany lekarz dentysta. Rodzice Tadeusza po II wojnie światowej, po krótkim pobycie w Krasnymstawie, zamieszkali na stałe w Gliwicach, gdzie pracowali, aż do emerytury, tam też spoczywają na miejscowym cmentarzu.

na wysokim poziomie, kwitły zwłaszcza nauki humanistyczne i w tej dziedzinie, z sukcesami rywalizowała z elitarnym liceum w Krzemieńcu. Tadeusz był w gimnazjum, niespokojny duchem, próbował swoich sił w wielu dziedzinach: grał na barytonie w orkiestrze szkolnej, uczęszczał na kółko teatralne, ale jego prawdziwą pasją stał się wówczas sport, a zwłaszcza dyscypliny lekkoatletyczne – skok w dal i biegi sprinterskie. W połowie lat 30-tych przez dwa sezony lekkoatletyczne był w pierwszej dziesiątce najlepszych skoczków w Polsce. Później, jako zawodnik ASZ Lwów startował w mistrzostwach Polski, a na zawodach w Przemyślu miał przyjemność poznać ówczesną sławę polskiego sportu – Janusza Kusocińskiego. Sport i płynąca z uzyskiwanych wyników „sława” do tego stopnia zawiadnęły młodym Tadeuszem, że niestety, ale nie uzyskał promocji i musiał powtarzać piątą klasę gimnazjum. Jak wspomina po latach „repetowałem, ponieważ tylko sport miałem w głowie. Na świadectwie miałem aż siedem dwój, w tym – pamiętam doskonale – z języka polskiego i francuskiego”.⁸ W konsekwencji, lekcja ta okazała się doskonałym zimnym prysznicem i sprowadziła Tadeusza z obłoków na ziemię, który jak się później okazało, z sukcesami kontynuował naukę i ukończył studia wyższe.

Po ukończeniu gimnazjum ze względu na brak środków finansowych na studia, w roku 1936 młody maturzysta rozpoczął naukę w rocznym Dywizyjnym Kursie Podchorążych Rezerwy w Łucku. Ukończył ją w stopniu kaprała podchorążego. Koniecznie chciał studiować leśnictwo na Politechnice Lwowskiej, ale koledzy – a może tak naprawdę bliska sercu osoba, rówieśniczka ze szkolnej ławy, która już studiowała prawo na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie – wpłynęli na jego ostateczną decyzję. Na Wydziale Chemicznym Politechniki Lwowskiej ukończył pierwsze dwa lata studiów. Latem 1939 r. w ramach obowiązkowych praktyk studenckich został przez uczelnię wysłany do Borysławia, gdzie w Polsko-Francuskim Towarzystwie „Galkar Karpaty” produkowano gazolinę na potrzeby lotnictwa wojskowego. Tam zastał go wybuch II wojny światowej. Ze względu na znajomość rzemiosła, Tadeusz został wyreklamowany z wojska i otrzymał nakaz pracy przy produkcji specjalnej w Borysławiu, w gazoliniarni „Gracja”. Gdy po kilkunastu dniach Borysław zajęły wojska radzieckie, Tadeusz zdecydował się na wyjazd do rodzinnego Kowla. Chcąc zdobyć środki na utrzymanie, podjął dorywczą pracę jako ślusarz w nadleśnictwie i na kolei. W 1940 r. Rosjanie zaczęli we Lwowie organizować na nowo życie naukowe i kulturalne, Tadeusz zapisał się na kolejny rok studiów w Lwowskim Politechnicznym Instytucie, w którym w większości wykładali znajomi, przedwojenni profesorowie Politechniki Lwowskiej, w tym m.in. sławny profesor Kazimierz Bartel, u którego wszyscy zdawali egzaminy z geometrii wykreślnej.

⁸ Wspomnienia i relacje T. Persza, ibidem.

Pierwszymi symptomami wojny radziecko-niemieckiej w czerwcu 1941 r. we Lwowie były zintensyfikowane naloty hitlerowskiego lotnictwa. Studentów, zaewidencjonowanych w radzieckiej komendzie wojskowej we Lwowie, miano wcielić do pułków piechoty Czerwonej Armii, ale nie było na to czasu, do miasta bowiem wkroczyły wojska niemieckie. Represje spadły przede wszystkim na Żydów. Niesłychaną aktywność zaczęli przejawiać ukraińscy nacjonaści. Przedwojenne sympatie i zgodna koegzystencja różnych narodowości zamieszkujących te tereny, przysły w mgnieniu oka. Nie było złudzeń, nastały czasy homo homini lupus est.⁹

Tadeusz nie chcąc iść na front w szeregach radzieckiej armii, przez letni okres 1941 r. ukrywał się w wiosce pod Lwowem. Pomagał mu wówczas Polak, serdeczny kolega z okresu studiów. Tęskniąc za rodziną w Kowlu, a nie mogąc jechać pociągiem ze względu na brak dokumentów (jedynym dokumentem, jaki wówczas pozostał mu, był radziecki dowód osobisty, dyskredytujący go zarówno wśród Niemców jak i ukraińskiej policji) postanowił do rodzinnego domu dojechać rowerem. W sumie dotarł do Kowla dopiero późną jesienią, bowiem i tak odległa podróż wydłużyła się o dwa tygodnie spędzone w areszcie lwowskiego gestapo, dokąd trafił zatrzymany przez ukraińską policję w Wielkich Mostach. Z aresztu wyszedł za wstawiennictwem polskich kolegów ze Lwowa.

W grudniu 1941 r. podjął pracę w Kowlu jako pracownik fizyczny – pomocnik ślusarza w warsztatach kolejowych. Tadeusz był osobą powszechnie znaną z racji uzyskiwanych niegdyś wyników w sporcie, bardzo popularną w rodzinnym mieście. Pracując na kolei nawiązał kontakty z kolegami z dawnego gimnazjum, którzy w tym czasie byli zaprzysiężeni w konspiracji w Związku Walki Zbrojnej. Wraz z siostrą Haliną złożył przysięgę jako żołnierz Armii Krajowej w dniu 15 marca 1942 r. w Kowlu.¹⁰

Tak rozpoczęła się działalność konspiracyjna, w tej fazie polegająca na pomocy w organizacji kwater i punktów kontaktowych u zaufanych rodzin oraz innych miejscach odpowiednio chronionych. Wówczas ze względu na swoje

⁹ O przebiegu wydarzeń w tym czasie na analizowanym obszarze zob. m.in. N. Davies, *Europa, Kraków 1999 s. 1075-1101*; R. Torzecki, *Polacy i Ukraińcy. Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej na terenie II Rzeczypospolitej*, rozdz. 4-6, Warszawa 1993; W. Trofymowycz, *Rola Niemiec i Związku Sowieckiego w konflikcie ukraińsko-polskim w latach 1939-1945*, [w:] *Polska-Ukraina: trudne pytania*, t. 5, Warszawa 1999; W. Filar, *Ukraińsko-polski konflikt narodowościowy na południowo-wschodnich Kresach II RP: przebieg, skutki, przyczyny. wnioski na przyszłość*, [w:] *Polska-Ukraina: trudne pytania*, t. 9, Warszawa 2002.

¹⁰ Przysięgę odbierał ppor. Józef Dobrowolski – „Lucjan”. Tadeusz obrał ps. „Głaz”, chcąc być – jak dzisiaj wspomina – „takim twardym, nieugiętym, nieustępliwym – jak kamień, jak właśnie głaz”; siostra przyjęła pseudonim „Halszka” – wspomnienia i relacje T. Persza; także H. Stachyra, *27 Wołyńska...*, dz. cyt. s. 235, 251, 265. Szerzej o J. Dobrowolskim ps. „Lucjan” zob. J. Turowski, *Pożoga. Walki...*, dz. cyt., s. 54, 185, 220, 310, 445, Określając Armię Krajową w tym czasie na Wołyniu często używano też nazwy: Polska Siła Zbrojna – W. Romanowski, *ZWZ-AK na Wołyniu...*, dz. cyt., s. 10.

położenie komunikacyjne Kowel był (tutaj krzyżowały się linie kolejowe wschód – zachód i północ – południe, a także w Kowlu następowała zmiana szerokości torów) ośrodkiem żywym i ruchliwym, to właśnie Kowel, a nie stolice województwa – Luck, Komenda Główna AK wybrała na początku na siedzibę komendanta wołyńskiego okręgu AK. Szczególnie istotnym punktem kontaktowym i przekazywanym była plebania oraz kancelaria miejscowego kościoła rzymskokatolickiego, gdzie pod pretekstem załatwienia formalności kościelnych (metryka, chrzest, ślub, itp.) księża pośredniczyli w wymianie wiadomości, bądź wprost kontaktowali ze sobą odpowiednie osoby. Ogromne zasługi położyli kolejarze węzła kowelskiego pełniący rolę łączników na terenie całego Wołynia. Ich odwadze, ryzyku i pomysłowości zawdzięczała konspiracyjna organizacja sprawne działanie na tym terenie. Bardzo ważnym elementem w pracach konspiracyjnych była tzw. „legalizacja” osób, szczególnie tych napływowych.¹¹ W centrum takiego kowelskiego środowiska usytuowany był po zaprzysiężeniu Tadeusz Persz. Będąc osobą bardzo popularną wśród rówieśników i kolegów z dawnego gimnazjum, stał się jednym z ich nieformalnych przywódców. W celu lepszego rozpoznania terenu i rozszerzenia możliwości pracy konspiracyjnej w 1943 r., odszedł z pracy na kolei i został wysłany przez podziemną organizację do pracy w pobliskim nadleśnictwie w Wólce Kowelskiej. Nadleśnictwem zarządzał wówczas Niemiec o nazwisku Koenig, który darzył Tadeusza szacunkiem ze względu na jego dość wysokie już wówczas wykształcenie (Tadeusz miał już za sobą trzy lata studiów). Niestety Tadeusz poczuł się zbyt pewnie w nadleśnictwie, i chcąc „dorobić” do skromnych zarobków, zaczął nielegalnie handlować, wymieniając papierosy na słoninę. Został przyłapany i w wojennych warunkach zostałby zapewne rozstrzelany. Za wstawiennictwem nadleśniczego Koeniga, trafił wraz z matką i młodszą siostrą Danutą do aresztu¹² i postawiony został przed niemieckim sądem. Po trwającym kilka dni zatrzymaniu i procesie, niemiecki sąd skazał ich, co Tadeusz pamięta doskonale, na 40 tysięcy karbowańców, co było równoznaczne z półroczną pensją Tadeusza. Karę grzywny zapłaciło polskie podziemie, w czym szczególnie ofiarnie pomógł Perszom mieszkaniec Kowla – Leon (Leonard) Kończakowski, żołnierz AK ps. „Hektor”.¹³

Po tym nieprzyjemnym incydencie, po rozmowach w sztabie okręgu polskiego podziemia, Tadeusz nie wrócił już do rodzinnego domu. Ukrywał się najpierw w różnych punktach w Kowlu, a w styczniu 1944 r. na polecenie dowódcy

¹¹ J. Turowski, *Pożoga. Walki...*, dz. cyt., s. 33-37, 51-83.

¹² Dom rodzinny Tadeusza przy ul. Poniatowskiego w czasie aresztowania został doszczętnie splądrowany przez Niemców. Ojciec wraz ze starszą siostrą Haliną uniknęli aresztowania, bowiem w tym czasie oboje przebywali w Kamieniu Koszyrskim.

¹³ Szerzej o L. Kończakowskim zob. np. J. Turowski, *Pożoga. Walki...*, dz. cyt., s. 21, 53, 563; także, *Żołnierze Wołynia. Działalność powojenna...*, dz. cyt., s. 246.

stwa, po zaopatrzeniu się w broń wyjętą z kryjówek, wraz z kolegami – żołnierzami z AK poszedł do lasu. Z okolic Kowla, poprzez Zadyby i Lityń, oddziały skierowano do Kupiczowa. Tutaj rozpoczęły się pierwsze zorganizowane walki z Niemcami, a także potyczki z oddziałami UPA w obronie Polaków i polskich osad na Wołyniu, w których już osobiście brał udział Tadeusz. W jednej z takich potyczek z Niemcami został ranny – otrzymał postrzał w lewą dłoń i trafił do polowego szpitala w Kupiczowie, gdzie poddano go operacji.¹⁴ W tym czasie trwały bardzo intensywne prace organizacyjne, zmierzające do pełnej obsady etatowej dowództwa 27 Wołyńskiej Dywizji AK. Już jako podporucznik, Tadeusz 19 marca 1944 r., objął etatowe stanowisko dowódcy pierwszego plutonu pierwszej kompanii batalionu „Siwego” w 43 pułku piechoty.¹⁵ Na sprawdzenie się w roli dowódcy pododdziału liniowego nie musiał długo oczekiwać. Już następnego dnia po odebraniu nominacji część sił Dywizji została wystawiona na ciężką próbę. Właściwie zorganizowane i dowodzone siły bojowe Dywizji odniosły poważny sukces bojowy w walce z Niemcami, o którym dowódca AK monitował w depeszy radiowej do Naczelnego Wodza w Londynie: „W dniu 20 III nasze oddziały zdobyły Turzysk (południowy zachód Kowla) osłaniając równocześnie południowe skrzydło oddziałów sowieckich, zdobywając stację kolejową Turzysk. Zdobyto 3 kb ppnc., ckm, broń ręczną i 30 tysięcy amunicji...”¹⁶

Jak utrwalono w licznych publikacjach, T. Persz w tym boju uczestniczył dosłownie na pierwszej linii dowodząc kompanią, po tym, jak ppor. „Kruk” został ranny.¹⁷ Wiosną 1944 r. ppor. „Głaz” uczestniczył w wielu akcjach bojowych na Wołyniu, m.in. w operacji kowelskiej, w lasach stęzarzyckich i mosurskich, pod Lubomlem i Jagodzinem, aż po Uściług. Zginęło wówczas wielu jego najbliższych kolegów, wielu dostało się w ręce niemieckie – wielu zostało zamordowanych i zamęczonych w więzieniach. Pozostając w okrążeniu wojsk niemieckich wraz ze swoim pododdziałem, w połowie maja 1944 r. przeszedł przez Bug w okolicach Horodła na Lubelszczyznę, i włączył się do walki z

¹⁴ Operacja w warunkach polowych odbywała się po znieczuleniu organizmu szklanką bimbru. Po operacji, ze względu na zbieg okoliczności i zbombardowanie w tym czasie szpitala przez Niemców, ręka ubrudzona w błocie i gnojówce spowodowała zakażenie całego organizmu. Przed amputacją uratowała rękę życzliwa sanitariuszka, która narażając swe życie, pojechała do Kowla i przywiozła lek o nazwie „Prontosil”. Niestety, lewa dłoń Tadeusza nie odzyskała już pełnej sprawności, i jest lekko sparaliżowana do dzisiaj; wspomnienia i relacje T. Persza.

¹⁵ „Siwy” – por. Marian Walery Krokay. Dowódcą kompanii został ppor. Edward Imiałek ps. „Kruk”. T. Persz, jako dowódca pierwszego plutonu został jego nieetatowym zastępcą. Szczegółową strukturę organizacyjną 27 WD AK z tego okresu zob. J. Turowski, *Pożoga. Walki...*, dz. cyt., s. 214-244.

¹⁶ „Depesza dowódcy AK do Naczelnego Wodza, L.dz. 2694/tjn. z 29 III 1944r.”, cyt. za. J. Turowski, *Pożoga. Walki...*, dz. cyt., s. 254.

¹⁷ O szczegółach tej akcji zob. m.in., J. Turowski, *Pożoga. Walki...*, dz. cyt. s. 253.

miejscowymi oddziałami AK. Przez pewien czas dowodził na Zamojszczyźnie liczną grupą żołnierzy, którą później nazwano oddziałem zbornym 27 Wołyńskiej Dywizji AK. W lipcu, podporządkowując się dowództwu por. Tadeusza Kuncewicza ps. „Podkowa” – dowódcy batalionu 9 pułku piechoty legionów AK, zorganizowali wspólnie szereg udanych akcji partyzanckich przeciwko wojskom niemieckim. Bojową działalność wraz z innymi 168 żołnierzami AK „Głaz” zakończył 30 lipca 1944 r. w Szczebrzeszynie, gdzie został rozbrojony na żądanie radzieckich władz.¹⁸

Do końca 1944 r. przebywał w Krasnymstawie na Lubelszczyźnie, gdzie na pewien czas ewakuowała się z Kowla cała rodzina Perszów. Tadeusz w Krasnymstawie pracował dorywczo w urzędzie repatriacyjnym. Tam też poznał swoją przyszłą żonę Hannę, z którą wziął ślub w 1948 r. w miejscowym kościele św. Franciszka.¹⁹

Po krótkotrwałym pobycie w Krasnymstawie, w 1945 r. podjął dalszą naukę na Wydziale Chemii Politechniki Śląskiej w Gliwicach. W 1947 r. uzyskał absolutorium tej uczelni, a w roku następnym dyplom inżyniera chemii z numerem porządkowym 86. Napisał i obronił z wynikiem dobrym pracę dyplomową pt. „Analiza techniczna tłuszczu”.²⁰ Po odbyciu praktyki dyplomowej w pierwszej powojennej Polsce fabryce skór w Bydgoszczy, na stałe zamieszkał w Brzegu na Opolszczyźnie, gdzie objął stanowisko kierownika laboratorium w Dolnośląskich Zakładach Garbarskich. Był to olbrzymi zakład produkcyjny, któremu podlegało wówczas wiele garbarni m.in. Wrocław, Jawor, Bolków, Wałbrzych, Kamienna Góra, Kluczbork, Świdnica. W Brzegu pracował przez pięć lat. W 1952 r. wraz z rodziną przeniósł się do Nowego Targu, gdzie zaproponowano mu lepsze warunki mieszkaniowe i pracy. W tym czasie zakończono

¹⁸ O działalności bojowej „Głaza” na Wołyniu i Lubelszczyźnie zob. m.in., J. Turowski, *Pożoga. Walki...*, dz. cyt., s. 220-221, 252-253, 351, 435, 468-469, 506-511; W. Filar, *Wołyni...*, dz. cyt., s. 316-317; J. Józwiakowski, *Armia Krajowa na Zamojszczyźnie*, Lublin 2001, s. 348, 400, 610, 839, 841, 844; *Żołnierze Wołynia. Działalność powojenna...*, dz. cyt., s. 222. Warto odnotować, że w dn. 25.05.2001 r. imię mjr. Tadeusza Kuncewicza – „Podkowy” nadano ówczesnej Strażnicy Straży Granicznej w Lubyicy Królewskiej (w wyniku restrukturyzacji SG strażnicę tę z dn. 31 grudnia 2002 r. zlikwidowano, odcinek podporządkowując GPK SG w Hrebennem).

¹⁹ Hanna Persz z d. Krupińska ur. w 1919 r. w m. Biele pow. Mława, zm. w 1998 r. w Chelmie, gdzie pochowana jest na miejscowym cmentarzu. Absolwentka ASP w Krakowie, uczennica rysunku u prof. T. Kantora. Sama z powodów finansowych uczyła rysunku w szkołach średnich. Jak wspomina Tadeusz, żona miała duszę artystyczną, nudziła ją praca w szkole, chciała być artystą – malarzem, na co nie było ich stać finansowo. Małżeństwo Perszów ma dwóch synów i troje wnucząt, wspomnienia i relacje T. Persza.

²⁰ Następnie, jak zapisano w dyplomie „Inżynier Persz Tadeusz uzyskał stopień magistra nauk technicznych w 1949 r. w myśl art. 12 ustawy o stopniu inżyniera z dn. 28 stycznia 1948 r. – DzU R.P. nr 10, poz. 68”. Z dumą podkreśla, że oprócz dyplomu ukończenia wyższych studiów, legitymuje się również dyplomem mistrzowskim w dziedzinie obróbki i wyprawy skór (dyplom z 1957 r.).

Funkcjonujące bardzo dynamicznie „Środowisko Chełmskie” postawiło sobie szereg ambitnych zadań. Strażem w dziesiątkę Prezes T. Persz określa przedsięwzięcie nadania imienia Nadbużańskiemu Oddziałowi Straży Granicznej właśnie 27 Wołyńskiej Dywizji AK. Twierdzi, że to uskrzydliło go i nadało tak naprawdę sens jego społecznikowskiej działalności. Odczuwając wielce sprzyjające nastawienie ze strony ówczesnego komendanta Nadbużańskiego Oddziału SG płk. dypl. Józefa Biedronia, z początkiem lat 90-tych ubiegłego stulecia, T. Persz rozpoczął wielką batalię. To z jego inicjatywy i przy udziale funkcjonariuszy Nadbużańskiego Oddziału SG przystąpiono do ratowania wielu zaniebanych cmentarzy wojennych żołnierzy 27 Wołyńskiej Dywizji AK na Wołyniu, m.in. w Rymaczach i Zasmykach, jak też postawienia symbolicznych mogił – pomników w Bindudze, Turzysku i Kupiczowie. To z jego inicjatywy i jego staraniem, rozpoczęto nadawanie patronatów granicznym jednostkom organizacyjnym Straży Granicznej na tym terenie, a także licznym szkołom. Dla przykładu warto odnotować, że Strażnica SG w Skryhiczynie nosi imię gen. Jana Wojciecha Kiwerskiego – „Oliwy”, Strażnica SG we Włodawie – gen. Nikodema Sulika, była Strażnica SG w Lubyczy Królewskiej – mjr. Tadeusza Kuncewicza – „Podkowy”, wśród szkół: LO w Dubience nosi imię 27 Wołyńskiej Dywizji AK, Szkoła Podstawowa w Dorohusku – kpt. Kazimierza Filipowicza – „Korda”, Szkoła Podstawowa w Rudzie Hucie – por. Zbigniewa Twardego – „Trzaska”, Szkoła Podstawowa w Kodniu – kpt. Michała Fijałki – „Sokoła”. Dzięki wielce sprzyjającej postawie obecnego komendanta Nadbużańskiego Oddziału SG – ppłk. Marka Dominiaka – działalność Chełmskiego Środowiska 27 Wołyńskiej Dywizji AK, mimo nieubłagania upływającego czasu i przybywających żołnierzom – Wołyniakom lat jest dynamicznie kontynuowana, a najlepsze narodowe tradycje przekazywane są młodszemu pokoleniu. T. Persz wraz z innymi żołnierzami 27 Wołyńskiej Dywizji AK uczestniczy we wszystkich uroczystościach organizowanych na szczeblu Nadbużańskiego Oddziału SG. Żołnierze – kombatanCI zapraszani są do szkół objętych patronatami – są żywą lekcją prawdziwej historii. Wszyscy cieszą się zasłużonym szacunkiem i uznaniem wśród funkcjonariuszy Straży Granicznej, nauczycieli i młodzieży szkolnej.²³

Liczący dzisiaj 86 lat Tadeusz Persz za całokształt swojej działalności został wyróżniony wieloma honorami. Za niezwykłą postawę w czasie wojny i okupacji, odznaczony został Krzyżem *Virtuti Militari* kl.V, Krzyżem *Walecznych*, Krzyżem *Partyzanckim*, Krzyżem *Armii Krajowej*, *Medalem za Wolność i Demokrację*, *Medalem Zwycięstwa RP*; za niezwykłą aktywność na niwie zawo-

skupia żołnierzy 27 Wołyńskiej Dywizji AK. Środowisko Chełmskie 27 Wołyńskiej Dywizji AK ma swoją siedzibę przy Nadbużańskim Oddziale SG – Chełm, ul. Trubakowska 2; przypis autora
²³ *Ziemia chełmska żołnierzom Dywizji*, [w:] *Żołnierze Wołynia. Działalność powojenna żołnierzy 27. Wołyńskiej...*, dz. cyt., s. 101-110, 147-150 i in.

dowej – Krzyżem *Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski*, *Złotym Krzyżem Zasługi*, *Orderem Zasłużony Nauczyciel RP*, *Medalem Komisji Edukacji Narodowej*, *Złotą Odznaką Zasłużony Pracownik Przemysłu Lekkiego*, dwukrotnie nagrodą I stopnia *Ministra Oświaty i Wychowania*; za niezwykłą działalność społeczną – *Złotą Odznaką Polskiego Związku Wędkarskiego*, *Odznaką Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa*, medalami *Zasłużony dla województwa kieleckiego*, *radomskiego* i *chełmskiego*.

Taki jest los Tadeusza Franciszka Persza – człowieka niezwykłego. Mam pełną świadomość, że sylwetka tak nietuzinkowego człowieka nie została opisana w pełni. Być może, zapis ten pozostawia pewien niedosyt. Przygotowując artykuł opracowałem go o dostępne dzisiaj materiały, w szczególności publikacje oraz przeprowadzone w sierpniu 2003 r. rozmowy – wywiad z bohaterem, i życzliwie udostępnione przez niego osobiste dokumenty. Jestem przekonany, że niezwykła działalność i aktywność Tadeusza Franciszka Persza zasługuje na szerszą analizę i bogatszą publikację. Żywię nadzieję, że znajdzie się ktoś, kto sprostą temu zadaniu w przyszłości, a ten artykuł stanie się przyczynkiem do obszerniejszej monografii.

FRANCISZEK ŚWISTOWSKI

ZAMKNIĘTA HISTORIA
CHELMSKIEJ SZKOŁY TECHNICZNEJ

„Pamięć maluje przeszłe lata”
Leopold Staff „Znad ciemnej rzeki”

Najstarsza szkoła techniczna Chełmszczyzny w roku 2006 zakończyła swoją działalność dydaktyczno-wychowawczą. W ciągu 128 lat pracy jej mury opuściło ponad siedem tysięcy wychowanków, rozsianych dziś po całej Polsce. Spotyka się ich również poza granicami kraju: Stany Zjednoczone Ameryki, Australia, Niemcy, Anglia, Węgry, Rosja, Ukraina, Dania, Belgia, Hiszpania, Francja, Włochy, Norwegia, Szwecja, Kanada i inne. Jej absolwenci pełnili i pełnią poważne funkcje w agendach rządowych, parlamencie, przemyśle, służbach mundurowych, nauce i oświacie, a nawet Kościele.

Szkoła przez ponad wiekowy okres pracy wniosła ogromny wkład w przygotowanie kadry technicznej, a jej wychowankowie w znakomity sposób zasłużyli się Ojczyźnie na polach walk w obronie niepodległości, w budowie i rozbudowie kraju w okresach pokoju. Świadczą o tym tablice pamiątkowe oraz opisy bohaterskich czynów marynarzy, harcerzy, inżynierów, działaczy społecznych, których nazwiska figurują w wykazach absolwentów szkoły.

Chełmska Szkoła Techniczna to dzieje Technicznej Szkoły Kolejowej, Państwowej Szkoły Rzemieślniczej, Państwowego Gimnazjum i Liceum Mechanicznego, Technikum Mechanicznego, szkół wchodzących w skład dawnego Zespołu Szkół Zawodowych nr 3 oraz Zespołu Szkół Mechanicznych im. E. Stobnickiego

TECHNICZNA SZKOŁA KOLEJOWA 1878-1915

Techniczna Szkoła Kolejowa została zorganizowana w Lublinie z inicjatywy Zarządu Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej. Była trzecią tego typu szkołą w Polsce.

Str. 344



Jej otwarcie nastąpiło 18 listopada 1878 r. Budynek główny mieścił się w gmachu pojezuickim przy kościele Katedralnym (dziś ul. Królewska), a zajęcia praktyczne odbywały się w sali przy Krakowskim Przedmieściu. Nauka trwała 4 lata (klasa przygotowawcza i trzy klasy specjalne).

Tab. 1. Przedmioty nauczania i liczba godzin w Technicznej Szkole Kolejowej¹

Nazwa przedmiotu	Klasa				Razem
	Przygot.	I	II	III	
Religia	2	2	2	2	8
Język ruski	6	3	2	1	12
Język polski	4	2	2	1	9
Historia i geografia	4	2	2	1	9
Arytmetyka i algebra	5	4	2	2	13
Geometria	-	4	2	-	6
Fizyka	-	2	2	1	5
Nauka budowy dróg żelaznych	-	-	3	5	8
Mechanika	-	-	3	5	8
Technologia	-	-	-	2	2
Rysunek	8	5	5	4	22
Kaligrafia	4	1	-	-	5
Zajęcia praktyczne	-	21	24	30	75
Gimnastyka i śpiew	6	3	3	3	15

Tab. 2. Liczba uczniów w latach 1878-1882 w Technicznej Szkole Kolejowej²

Klasa	Rok szkolny			
	1878/79	1879/80	1880/81	1881/82
Przygotowawcza	45	45	40	35
I specjalna	37	42	40	35
I specjalna	-	29	29	30
I specjalna	-	-	4	7
Razem	82	116	113	107

Data przełomowa dla tej szkoły był rok 1886 – Ustawa o szkołach kolejowych ustalająca wiek przyjmowanych do szkoły uczniów poniżej 17 roku życia. W roku 1887 skasowano lekcje języka polskiego, wychodząc z założenia, że w szkole kształcą się Polacy, więc „dla przyszłej działalności służbowej klasyczne opanowanie tego języka w ogóle nie jest konieczne”.

¹ Chelmska Szkoła Techniczna 1878-2000, s. 18.

² Tamże, s. 18.

Spadek liczby uczniów po wprowadzeniu Ustawy z 1886 r. oraz względy polityczne, spowodowały przeniesienie szkoły Kolei Nadwiślańskiej z Lublina do Chełma. Władzom carskim chodziło o umożliwienie korzystania ze szkoły ludności rosyjskiej i ukraińskiej z terenów sąsiadujących z Chełmem, a tym samym ułatwienie późniejszej pracy w kolejnictwie. Po przeniesieniu szkoły do Chełma w roku 1889 nauczycielami byli wyłącznie Rosjanie, a wykłady prowadzono w języku rosyjskim (nawet religię rzymsko-katolicką). Używanie języka polskiego na terenie szkoły karano jako przewinienie. Szkoła nosiła imię D. M. Iwanowa.³ Po przeniesieniu szkoły do Chełma zmienił się układ przedmiotów nauczania

Tab. 3. Wykaz przedmiotów nauczania w pierwszym okresie po przeniesieniu Technicznej Szkoły Kolejowej do Chełma⁴

Nazwa przedmiotu	Klasa		
	I	II	III
Religia	x	x	x
Arytmetyka	x	x	-
Geometria	x	x	-
Fizyka	x	x	-
Kreślenie podstawowe	x	-	-
Pismo techniczne	x	-	-
Stolarstwo	x	-	-
Śpiew	x	x	x
Gimnastyka	x	x	x
Mechanika ogólna i parowa	-	x	x
Budownictwo	-	x	-
Budowa kolei	-	x	-
Obróbka metali i drewna	-	-	x
Ćwiczenia na aparatach telegraficznych	-	-	x
Kreślenie z mechaniki	-	x	-
Kreślenie części parowozu	-	-	x
Kreślenie z budowy kolei	-	x	-
Kreślenie geodezyjne	-	-	x
Ślusarstwo	-	x	x
Kuźnia	-	x	x

Całkowite zrusyfikowanie szkoły spowodowało jej bojkot przez pracowników kolei. W 1892 r. na 41 uczniów zaledwie jeden był synem pracownika kolei. Po

³ Dmitrij Michajłowicz Iwanow był naczelnikiem Nadwiślańskiej Drogi Żelaznej i najprawdopodobniej opiekunem szkoły w Chełmie.

⁴ Świadectwo szkolne z roku 1908-1909, archiwum szkolne.

przeniesieniu do Chełma, szkoła kształciła przede wszystkim młodzież ze środowisk inteligencji i rzemieślników. Dla potrzeb szkoły wybudowano bardzo nowoczesny (na owe czasy) budynek oddany szkole w 1895 r. Na wiele lat przed elektryfikacją miasta budynek został zelektryfikowany, a jego pomieszczenia obliczono dla 75 uczniów.

Tab. 4. Siatka godzin w Technicznej Szkole Kolejowej w Chełmie w latach 1906-1915⁵

Nazwa przedmiotu	Klasa			Razem
	I	II	III	
Kreślenie z mechaniki	-	6	-	6
Fizjologia i telegrafia	4	6	-	10
Geografia i miernictwo	-	2	-	2
Mechanika ogólna i stosowana	-	4	-	4
Mechanika parowa	-	-	4	4
Kreślenie części parowozu	-	-	5	5
Kreślenie miernicze	-	-	1	1
Arytmetyka	4	1	-	5
Geometria	3	-	-	3
Sztuka budowlana	-	2	-	2
Kolejnictwo	-	4	-	4
Praktyka kolejowa	-	-	6	6
Rachunkowość kolejowa i ćwic. oblicz.	-	-	2	2
Kreślenie budowlane	1	1	1	3
Religia	1	1	1	3
Rzemiosło ślusarskie, kowalstwo, montaż, obróbka metali i drzewna	-	17 ½	2	19 ½
Stolarstwo	14	-	-	14
Początki kreślenia	8	-	-	8
Kaligrafia	4	-	-	4
Nadawanie telegramów	-	-	2	2
Śpiew (jedna godzina wspólna)	¾	¾	¾	2 ¼
Gimnastyka (jedna godzina wspólna)	¾	¾	¾	2 ¼

Rolę i znaczenie Technicznej Szkoły Kolejowej w Chełmie podkreśla fakt, że w 1905 r. była jedną z pięciu w Polsce (obok znanych szkół Wawelberga, Piotrowskiego, Szkoły Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej w Warszawie i Szkoły Technicznej Przemysłu Włókienniczego w Łodzi).

Kolejowe Szkoły Techniczne torowały drogę nowemu systemowi szkolnictwa zawodowego, i służyły interesom właścicieli linii kolejowych, gdyż zapewniały

⁵ *Chełmska Szkoła Techniczna*, dz. cyt. s. 24.

stały dopływ dobrych fachowców do rozwijającego i unowocześniającego się kolejnictwa.



Południowa strona budynku szkoły. Zdjęcie sprzed 1915 r.

Na podstawie zarządzenia Kijowskiego Okręgu Oświaty z dnia 22 czerwca 1913 r., uczniów obowiązywał jednolity strój i czapki (czarne z zielonym otokiem). Na zdjęciu uczniowie chełmskiej szkoły.



Uczniowie Technicznej Szkoły Kolejowej w Chełmie.

Po utworzeniu Guberni Chełmskiej w budynku szkolnym przy ul. Pocztowej ulokowano Kasę Gubernialną, a szkołę przeniesiono do budynku na rogu ulic Reformackiej i Podwalnej (naprzeciwko dawnego Seminarium, później Liceum Pedagogicznego, obecnie Zespołu Szkół Zawodowych nr 4 i „małego Kościółka”).

Chełmska Techniczna Szkoła Kolejowa posługiwała się okrągłą pieczęcią z napisem w otoku: „Chołmskoje Techniczeskije Żeleznodorożnyje Uczyliszczce im. inż. D. M. Iwanowa”. Wewnątrz otoku widoczny jest dwugłowy carski orzeł.

W połowie 1915 r. w związku z ofensywą wojsk niemieckich i austro-węgierskich szkołę ewakuowano w głąb Rosji. Tradycje kształcenia zawodowego w Chełmie odrodziły się dopiero po odzyskaniu przez Polskę niepodległości.

PAŃSTWOWA SZKOŁA RZEMIEŚLNICZA 1919-1938

W roku 1919 przystąpiono do organizacji (w miejsce Technicznej Szkoły Kolejowej) Państwowej Szkoły Rzemieślniczej. Organizatorem i pierwszym dyrektorem był inż. Antoni Popławski. Chełmski Sejmik z budżetu na rok 1919/20 przeznaczył na organizację szkoły 20 tysięcy koron. W gronie nauczycieli, którzy podjęli trud organizacji szkoły znaleźli się (poza dyrektorem): Ewaryst Stobnicki, Stanisław Słowakiewicz, Zygmunt Zawisłak, Władysław Chabrowski, Stanisław Falkowicz, Szczepan Misionko i pracownicy szkolnych warsztatów: Tadeusz Zalewski, Herbert Grabe, Franciszek Tutko, Wacław Przegaliński, Jan Chmielewski, Władysław Piętka, Jan Fronik.

W szkole otwarto cztery działy: ślusarsko-mechaniczny, kolejowy (zlikwidowany w 1928 r.), stolarski i szewski (zlikwidowane w latach 1924 i 1925). Rok szkolny rozpoczął się 1 września, a nauka trwała do 15 maja. Od 15 maja do 11 lipca trwał tzw. „okres warsztatowy”, w którym uczniowie pracowali tylko na warsztatach. Godzina lekcyjna trwała 55 minut.

Podobnie jak w Technicznej Szkole Kolejowej absolwenci 3-letniego działu kolejowego otrzymywali świadectwo tymczasowe. Po odbyciu praktyki na kolei składali egzamin czeladniczy.

Uczniowie działów: ślusarsko-mechanicznego, szewskiego i stolarskiego, kończący szkołę wykonywali tzw. „sztukę czeladniczą”, i składali egzamin czeladniczy.

W kolejnych latach pracę w szkole podejmowali nowi nauczyciele: Jan Wiśniewski, Konstanty Jodko, Jerzy Kienzler, Jan Rostocki, M. Kieruczenko, Leon Chomicki, Witold Jodko, Jan Piątkowski, Marian Jorman, Jan Kasperowicz, Stanisław Świdorski, Edmund Prost, Aleksander Melichowicz, Stefan Tymkow

vel Tymecki, Czesław Świątecki, Jan Polak, Stefan Lenarczyk, Józef Jakubowicz.

Wykaz przedmiotów nauczania na dziale kolejowym⁶

Religia	Technika prądów stałych
Język polski	Kalkulacja warsztatowa
Kształcenie obywatelskie	Rysunek odręczny
Geometria	Rysunek zawodowy
Fizyka i chemia	Parowozy
Arytmetyka	Wagony
Higiena	Urządzenia warsztatów kolejowych
Technologia metali	Śpiew
Maszynoznawstwo	Gimnastyka
Instalacje wodociągowe	Warsztaty
Budownictwo	Obrabiarki
Elektrotechnika	

Tab. 5. Wykaz przedmiotów na dziale ślusarsko-mechanicznym⁷

Nazwa przedmiotu	kl. I	kl. II	kl. III
Praktyczna nauka zawodu	x	x	x
Rysunek zawodowy, odręczny i geometria	x	x	x
Wiadomości z fizyki, chemii, materiałoznawstwa z zastosowaniem do zawodu	x	x	-
Technologia metali	-	x	x
Maszynoznawstwo	-	x	x
Elektrotechnika	-	-	x
Religia	x	x	x
Język polski i korespondencja zawodowa	x	x	-
Nauka o Polsce	-	-	x
Rachunki, zasady kalkulacji, rachunkowości przemysłowej	x	x	x
Higiena	-	-	x
Gimnastyka	x	x	x
Śpiew	x	x	-

W dniu 17 kwietnia 1921 r. z inicjatywy prefekta szkoły księdza Piotra Konopki w Szkole Rzemieślniczej rozpoczęła pracę drużyna harcerska, a decyzją wojewody lubelskiego z 18 grudnia 1935 r. zostało powołane Koło Rodzicielskie.

⁶ *Chełmska Szkoła Techniczna*, dz. cyt., s. 30.

⁷ Tamże, s. 30.

Celem Koła było:

- rozwinięcie w środowisku nauczycielskim akcji wychowawczej polegającej na krzewieniu wśród członków organizacji zdrowych zasad wychowawczych i rodzinnych,
- zbliżenie rodziny i szkoły oraz skoordynowanie ich obustronnej inicjatywy, myśli wychowawczej i wszelkich wysiłków związanych z dobrem młodzieży,
- roztoczenie w porozumieniu z dyrekcją szkoły opieki materialnej, moralnej i wychowawczej nad młodzieżą szkolną.

Koło urządzało zebrania dyskusyjne, pogadanki i odczyty. Organizowało wycieczki, koncerty, imprezy sportowe, wspomagało materialnie młodzież biedną: dożywianie, zaopatrzenie w odzież i podręczniki.



Uczestnicy I zjazdu absolwentów przed frontem budynku Państwowej Szkoły Rzemieślniczej w 1929 r.

Absolwenci szkoły, która funkcjonowała w latach 1919-1938 uzyskali dobre przygotowanie do podjęcia pracy w rozwijającym się przemyśle, szczególnie kolejnictwie. Wielu rozpoczęło pracę we własnych warsztatach rzemieślniczych.

PAŃSTWOWE GIMNAZJUM MECHANICZNE 1938-1939

W 1938 r. na stanowisko dyrektora powołano inż. Pawła Wolfkę, a Państwową Szkołę Rzemieślniczą przemianowano na Państwowe Gimnazjum Mechaniczne o 4-letnim cyklu nauczania. W skład kadry nauczycielskiej wchodził: Ewaryst Stobnicki, Walerian Karanter, Jan Rostocki, Jan Wiśniewski, Stanisław Własiuk, Stanisław Świdorski, Jan Piątkowski, Zygfryd Sieben, Jan Fronik, Edward Gurbiel, Marian Jorman, Jan Kasperowicz, Stefan Tymkow vel Tymeccki, Aleksander Melichowicz, Czesław Świątecki, Franciszek Ślusarczyk, Czesław Jodko, Czesław Siciński, Kazimierz Krasoń, Marian Pilarski.

W okresie przedwojennym zorganizowano tylko dwie klasy pierwsze dla 100 uczniów. Wybuch wojny spowodował zamknięcie szkoły.

OKRES II WOJNY ŚWIATOWEJ 1939-1944

Na polecenie władz niemieckich dyrekcja szkoły prowadziła jeszcze zapisy do szkoły. W listopadzie 1939 r. Niemcy polecenie odwołali. Budynek szkoły przeznaczono na sąd niemiecki. Jednak w 1940 r. za zgodą władz niemieckich utworzono w nim Techniczną Ukraińską Szkołę Zawodową. W szkole pracowało 33 nauczycieli, a jej kierownikiem był Wasyl Krakało. W 1943 r. szkołę zlikwidowano, a część jej uczniów wcielono do oddziałów SS „Galizien”. Poza szkołą techniczną istniało Gimnazjum Ukraińskie, które mieściło się w budynku obecnego I Liceum im. St. Czarnieckiego. Oprócz szkół ukraińskich na terenie Chełma pracowały dwie polskie szkoły techniczne:

1. Polska Doksztalująca Szkoła Zawodowa (Polnische Berufspflichtschule) zorganizowana w 1942 r. w gmachu dawnego Gimnazjum Mechanicznego. Szkołę zorganizował i kierował nią Ewaryst Stobnicki, przedwojenny nauczyciel Państwowej Szkoły Rzemieślniczej i Gimnazjum Mechanicznego. Uczniami byli młodociani pracownicy Parowozowni Chełm. Zajęcia teoretyczne prowadzono w języku polskim, a naukę praktyczną organizowano w warsztacie Parowozowni. Po przejęciu budynku szkoły przez wojsko niemieckie zajęcia teoretyczne przeniesiono na ulicę Lwowską (dziś budynek ZDZ). Świadectwa wystawiane uczniom wypisywano w dwu językach: niemieckim i polskim. Na świadectwie wystawionym 21 grudnia 1943 r., promującym do klasy drugiej, widnieją oceny ze sprawowania, języka polskiego, rachunków, rysunków odręcznych, kreślenia geometrycznego z wiadomościami z geometrii oraz wiadomości ogólnozawodowych.

2. Polska Szkoła Rzemieślnicza (Polnische Handverkerschule) zorganizowana została w maju 1943 r. Szkoła mieściła się przy ulicy Lwowskiej w Fabryce Maszyn Rolniczych Boguszewskiego (dziś budynek ZDZ). Organizatorem i kierownikiem szkoły był nauczyciel przedwojennej Szkoły Rzemieślniczej inż.

Stanisław Własiuk. W zorganizowanej jednej klasie nauka zajmowała 10-12 godzin dziennie (5 godz. zajęć teoretycznych i 5 nauki zawodu). Uczono matematyki, technologii, obróbki metali, rysunku technicznego, nauki o narzędziach, znajomości norm technicznych i in. W szkole nie było wakacji. To nie była normalna szkoła, założeniem jej było przysposobienie do wykonywania zawodu. Uczniowie mieli być wykorzystywani w przemyśle zbrojeniowym Niemiec. Jednak była ona „kawałkiem” wolności, wydane zaświadczenia zabezpieczyły uczniów przed łapankami, wywozem na roboty do Rzeszy i innymi represjami tamtego okresu. Naukę w szkole przerwano nagle w lutym-marcu 1944 r. Nauczycielami w tej szkole byli: Stanisław Własiuk, Danuta Boguszewska, Edward Winkelman, Leon Krasoń, Bronisław Kubik.

Wielu uczniów, pierwszej i drugiej polskiej szkoły, podjęło dalszą naukę w Państwowym Gimnazjum Mechanicznym, ale już po wyzwoleniu Chełma.

PAŃSTWOWE GIMNAZJUM MECHANICZNE I LICEUM MECHANICZNE 1944-1951

Po wyzwoleniu Chełma, już 2 września 1944 r. zebranie Rady Pedagogicznej pod przewodnictwem przedwojennego dyrektora Gimnazjum Mechanicznego inż. Pawła Wolfke zainaugurowało rozpoczęcie nauki w Państwowym Gimnazjum Mechanicznym. W zebraniu Rady udział wzięli: Ewaryst Stobnicki, Stanisław Własiuk, Stanisław Świdorski, Jan Fronik, Marian Jorman, Stefan Tymkow vel Tymecki, Aleksander Melichowicz, Franciszek Zarek i Jan Łabeński. W zebraniu nie uczestniczył Stanisław Serej, ponieważ wykonywał inne zadania dla szkoły. Po przeprowadzeniu egzaminu wstępnego z języka polskiego, matematyki i przyrody, do klasy pierwszej przyjęto 144 uczniów. Kandydaci do klasy drugiej składali egzamin z języka polskiego, matematyki, przyrody, fizyki, maszynoznawstwa oraz chemii z materiałoznawstwem. Przyjęto 35 kandydatów.

Budynek przedwojennej szkoły był ogromnie zdewastowany, dlatego zajęcia lekcyjne odbywały się w salach Liceum Pedagogicznego przy ul. Reformackiej. Do odremontowanego budynku przy ul. Pocztowej zajęcia przeniesiono w marcu 1945 r.

W roku 1944 zainaugurowało działalność 4-letnie Gimnazjum Mechaniczne, w 1946 wprowadzono Gimnazjum 3-letnie, a w 1947 otwarto pierwszą klasę 3-letniego Liceum II stopnia. W 1948 r. wprowadzono Liceum I stopnia.

W okresie 1944-1950 zmieniali się dyrektorzy i nauczyciele. Ciekawostką tego okresu jest zarządzenie Kuratorium Okręgu Szkolnego w Lublinie, na mocy, którego uczniowie nieprzykładający się do nauki i mający oceny niedostateczne, obowiązani byli po każdym okresie wpłacać kwotę 300 złotych na konto Kuratorium.

PAŃSTWOWE TECHNIKUM MECHANICZNE

Rok szkolny 1951/52 rozpoczął działalność jednolitego Technikum Mechanicznego 4-letniego. Od roku 1959/60 naukę w technikum przedłużono do lat pięciu. W roku szkolnym 1957/58 otworzono jedno z pierwszych w kraju Technikum 3-letnie na podbudowie Zasadniczej Szkoły Zawodowej. W latach 1973-1988 istniało 4-letnie Liceum Zawodowe, a w latach 1977-1986 Technikum Mechanizacji Rolnictwa. Sytuacja ekonomiczna oświaty wymusiła decyzję o utworzeniu jednej klasy Zasadniczej Szkoły Zawodowej. Szkoła ta istniała w latach 1985-1991. W roku 1987 otwarto Technikum Energetyczne. Na bazie wyposażenia szkoły organizowano doksztalcanie dorosłych. Prowadzono je w latach 1957-1994.

W roku szkolnym 1949/50 odbył się w szkole pierwszy egzamin dojrzałości.



Tableau – nauczyciele i maturzyści z roku 1950.

Nauczyciele – od lewej do prawej rzędami w dół: Zenon Goworek – dyrektor, Maksymilian Szoc, W. Demianowicz, S. Serej, W. Paraszczak, W. Trzeciak, Ks. Z. Berezcki, M. Perepadiś, dr W. Bałuk, W. Jodko, A. Jędruszek, R. Trześniewski, J. Łabeński, ... Michalski, J. Jędruszcak, S. Szust, W. Wesołowski, M. Neyman, T. Rasiewicz, ... Stachowska, S. Świdorski, M. Jorman, J. Kasperowicz, S. Tymecki, M. Kamiński, A. Melichowicz, J. Giersberg, J. Czeryna, J. Kowalczyk – woźny, J. Fronik, M. Pitura – starszy woźny, ... Wasiuta, J. Gałan, M. Romanowicz, J. Szewczuk, E. Stobnicki. Na zdjęciu są też tzw. „społecznicy”: A. Wypych, N. Radliński, S. Zmetyły.

Tab. 6. Przedmioty nauczania w Gimnazjum 4-letnim⁸

Przedmioty nauczania	kl. I	kl. II	kl. III	kl. IV
Język polski	x	x	x	x
Język niemiecki	x	x	x	x
Historia		x	x	-
Nauka o Polsce i świecie współczesnym	-	-	-	x
Chemia z materiałoznawstwem	x	-	-	-
Fizyka z maszynoznawstwem	x	x	x	x
Rysunki odręczne	x	-	-	-
Rysunki zawodowe	-	x	x	x
Matematyka	x	x	x	x
Geografia gospodarcza	x	x	x	-
Religia	x	x	x	x
Ćwiczenia cielesne	x	x	x	x
Technologia metali	-	x	x	x
Przysposobienie wojskowe	-	-	x	x
Zajęcia warsztatowe	x	x	x	x
Organizacja przedsiębiorstw	-	-	-	x
Nauka o człowieku	-	-	-	x

Tab. 7. Przedmioty nauczania w Gimnazjum 3-letnim⁹

Przedmioty nauczania	kl. I	kl. II	kl. III
Język polski	x	x	x
Język rosyjski	-	x	x
Historia	x	x	-
Nauka o Polsce i świecie współczesnym	-	-	x
Chemia z materiałoznawstwem	x	-	-
Fizyka z maszynoznawstwem	x	x	x
Rysunki zawodowe	x	x	x
Matematyka	x	x	x
Geografia gospodarcza	x	x	-
Religia	x	x	x
Ćwiczenia cielesne	x	x	x
Zagadnienia społeczno-wychowawcze	x	x	x
Technologia	-	x	x
Organizacja przedsiębiorstw	-	-	x
Higiena	-	-	x
Przysposobienie wojskowe	-	-	x
Zajęcia warsztatowe	x	x	x

⁸ Tamże, s. 60.⁹ Tamże, s. 61.Tab. 8. Przedmioty nauczania w Liceum Mechanicznym II stopnia¹⁰

Przedmioty nauczania	kl. I	kl. II	kl. III
Język polski	x	x	x
Język rosyjski	x	x	x
Technologia	x	x	x
Zajęcia warsztatowe	x	x	x
Wytrzymałość materiałów	x	x	-
Rysunek techniczny z nauką o rzutach	x	x	x
Mechanika techniczna	x	x	-
Fizyka	x	-	-
Chemia	x	-	-
Matematyka	x	x	x
Zajęcia społeczno-gospodarcze i społeczno-państwowe	x	x	-
Przysposobienie wojskowe	x	x	-
Ćwiczenia cielesne	x	x	-
Religia	x	x	x
Części maszyn i konstrukcje stalowe	-	x	-
Kotły parowe	-	x	-
Dźwignice i urządzenia transportowe	-	-	x
Silniki i pompy wodne	-	-	x
Silniki parowe	-	-	x
Silniki spalinowe	-	-	x
Ćwiczenia konstrukcyjne	-	-	x
Gospodarka cieplna w siłowniach	-	-	x
Elektrotechnika	-	-	x
Organizacja przedsiębiorstw	-	-	x
Nauka o społeczeństwie	-	-	x
Higiena	-	-	x
Termodynamika techniczna	-	x	-

Tab. 9. Typy szkół w latach 1878 – 2005/2006¹¹

Nazwa szkoły	Lata pracy	Uwagi
Techniczna Szkoła Kolejowa	1878-1889	w Lublinie
Techniczna Szkoła Kolejowa	1889-1915	w Chełmie
Państwowa Szkoła Rzemieślnicza	1919-1938	-
Państwowe Gimnazjum Mechaniczne	1938-1939	4-letnie
Państwowe Gimnazjum Mechaniczne	1944-1949	4-letnie
Państwowe Gimnazjum Mechaniczne	1946-1950	3-letnie

¹⁰ Tamże s. 62.¹¹ Opracowano na podstawie akt otwarcia szkół, archiwum szkolne.

Liceum Mechaniczne II stopnia	1947-1951	3-letnie
Liceum Mechaniczne I stopnia	1948-1952	3-letnie
Technikum Mechaniczne	1951-1959	4-letnie
Technikum Mechaniczne	1959-2005	5-letnie
Technikum Mechaniczne na podbud. ZSZ	1957-2004	3-letnie
Liceum Zawodowe	1973-1986	4-letnie
Technikum Mechanizacji Rolnictwa	1977-1986	5-letnie
Technikum Energetyczne	1987-1994	5-letnie
Liceum Techniczne	1999-2004	4-letnie
Liceum Profilowane na podb. gimnazjum	2002-2005	3-letnie
Technikum Mechaniczne na podb. gimnazjum	2002-2006	4-letnie
Szkoły dla pracujących		
Technikum Mechaniczne	1957-1959	2-letnie
Uniwersytet Robotniczy	1958-1961	-
Technikum Mechaniczne	1961-1965	3-letnie
Technikum Elektryczne	1966-1977	3-letnie
Technikum Mechaniczne	1977-1991	3-letnie
Zasadnicza Szkoła Zawodowa	1985-1991	2-letnia
Policealne Studium Zawodowe	1997-2001	-

Tab. 10. Specjalności i specjalizacje w poszczególnych typach szkół¹²

Typ szkoły	Specjalność - specjalizacja
Techniczna Szkoła Kolejowa	naprawa parowozów instalacja i obsługa urządzeń technicznych stacji kolejowych
Państwowa Szkoła Rzemieślnicza	kierowanie ruchem pociągów szewstwo (likwidacja 1924) stolarstwo (likwidacja 1925) kolejnictwo (likwidacja 1928) ślusarstwo i mechanika
Państwowe Gimnazjum Mechaniczne 4 i 3-letnie	tokarstwo ślusarstwo
Liceum Mechaniczne II stopnia	- obróbka skrawaniem
Technikum Mechaniczne 4-letnie	obróbka skrawaniem budowa maszyn
Technikum Mechaniczne 5-letnie	obróbka skrawaniem budowa maszyn budowa maszyn z zastosowaniem technik informatycznych komputerowe wspomaganie projektowania budowa silników spalinowych

¹² Tamże.

Technikum Mechaniczne na podbudowie ZSZ	naprawa i eksploatacja pojazdów samochodowych budowa maszyn
Technikum Mechanizacji Rolnictwa	naprawa i eksploatacja pojazdów samochodowych obsługa i naprawa pojazdów samochodowych mechanizacja rolnictwa (naprawa maszyn i ciągników rolniczych)
Technikum Energetyczne	- energetyka ciepła
Liceum Zawodowe	- obróbka skrawaniem
Policealne Studium Zawodowe	- bezpieczeństwo i higiena pracy
Zasadnicza Szkoła Zawodowa	- tokarz

Tab. 11. Liczba absolwentów w poszczególnych typach szkół¹³

Typ szkoły	Liczba absolwentów	Uwagi
Techniczna Szkoła Kolejowa	91	ukończyli w Lublinie
Państwowa Szkoła Rzemieślnicza	551	ukończyli w Chelmie
Gimnazjum Mechaniczne 4-letnie	628	
Gimnazjum Mechaniczne 3-letnie	231	
Liceum Mechaniczne II stopnia	119	
Liceum Mechaniczne I stopnia	54	
Technikum Mechaniczne 4-letnie	124	
Technikum Mechaniczne 5-letnie	550	
Liceum Zawodowe	2443	w tym Techn. Mech. Roln. 217 Techn. Energet. 66
Technikum Mechaniczne 3-letnie	262	
Liceum Techniczne i Profilowane	1169	na podbudowie ZSZ
Szkoły dla pracujących	82	
Zasadnicza Szkoła Zawodowa	866	
Policealne Studium Zawodowe	61	
Razem	71	
	7302	

Tab. 15. Kadra kierownicza szkoły 1919-2006¹⁴

Dyrektorzy szkoły	Lata pracy	Wicedyrektorzy	Lata pracy
inż. Antoni Popławski	1919-1931	-	-
inż. Konstanty Jodko	1931-1932	-	-
Józef Jakubowicz	1932-1938	-	-
inż. Paweł Wolfke	1938-1945	-	-
Ewaryst Stobnicki	1945-1949	-	-
Zenon Goworek	1949-1950	-	-

¹³ Jednodniówka z 1960 r., wykazy absolwentów, archiwum szkolne.¹⁴ Akta osobowe, archiwum szkolne.

Tadeusz Ignatowicz	1950-1966	mgr inż. Jan Rabe	1964-1966
mgr inż. Daniel Han	1966-1975	mgr inż. Jan Rabe	1966-1975
mgr inż. Jan Rabe	1975-1976	mgr inż. Jan Pasieczny	1975-1976
		mgr Halina Tomczyk	1975-1976
mgr Franciszek Świstowski	1976-1991	mgr inż. Jan Rabe	1976-1984
		mgr Halina Tomczyk	1976-1991
		mgr inż. Janusz Skibiński	1984-1985
		mgr Zbigniew Mikulski	1985-1988
		mgr inż. Witold Hałas	1988-1991
mgr Zbigniew Mikulski	1991-1996	mgr Stanisława Bartoszek	1991-1992
		mgr inż. Witold Hałas	1992-1996
		mgr Mariola Szynal	1995-1996
mgr Wiesław Wołoszyn	1996-2005	mgr inż. Andrzej Fisz	1996-2004
mgr Teresa Chyla	2005-2006	-	-

Tab. 13. Nauczyciele Chełmskiej Szkoły Technicznej 1919-2006¹⁵

Okres pracy szkoły	Pełnozatrudnieni	Niepełnozatrudnieni
1878-1915	20	brak danych
1919-1939	43	brak danych
1944-2006	177	148

W okresie od 1919 r. w szkole pracowało 11 księży katechetów i 9 lekarzy szkolnych.

INTERNAT SZKOLNY

Teren, który przeznaczono pod budowę Technicznej Szkoły Kolejowej, zakupiony został w listopadzie 1888 r. od Krystyny Urszuli i Macieja Antoniego Adamowiczów za 15000 rubli. Na zakupionej działce, jeszcze przed „Ukazem” z 9 listopada 1866 r. o uwłaszczeniu miast, stał parterowy dom murowany z przyległym do niego sadem. Dom był budynkiem wolnostojącym, dopiero później dobudowano łącznik i połączono go z obecnym Urzędem Stanu Cywilnego. Po przeniesieniu szkoły do Chełma, w budynku tym prowadzone były zajęcia lekcyjne, a później przeznaczony został na szkolną bursę. Warunki zamieszkania w bursie były trudne. Lekarz szkolny dr Gniazdowski pisał, że w roku szkolnym 1923/24 znaczna liczba uczniów miała skłonności do „suchot płucnych”. Wiele do zyczenia pozostawiało wyżywienie w bursie: śniadanie – chleb i biała kawa, obiad – zupa i najczęściej kasza lub potrawa mączna lub jarzynowa, chleb, kolacja – chleb, kawa lub potrawa mączna. Dwa razy w tygodniu

¹⁵ Wykazy nauczycieli: Chełmska Szkoła Techniczna dz. cyt.

podawano uczniom smażone mięso. Uczniom niezamożnym umożliwiano otrzymanie bezpłatnego wyżywienia.

Przed wojną kierownikiem bursy był Jan Łącki, a wychowawcą Marian Pilarzki. Po II wojnie wychowawcami w bursie byli Stanisław Serej, Jan Łabeński, Włodzimierz Moraczewski, Kazimierz Trzeciak, Aleksander Jędruszek. Od 1947 r. kierownikiem internatu był Jerzy Giersberg, następnie Franciszek Świstowski, ponownie Jerzy Giersberg i Albin Kuczyński. Przejściowo obowiązki wychowawców pełnili: Franciszek Świstowski, Ryszard Stałęga, Teofil Mazurek, Henryk Ziniewicz, Andrzej Wawryniuk, Ryszard Nafalski, Adam Dąbrowski, Tadeusz Góra, Franciszek Rudzki, Julian Czeryna, Ewaryst Stobnicki, Władysław Paraszczak, Jan Szewczuk, Marian Góra, Maksymilian Szoc. W internacie mieszkało od 60 do 120 wychowanków i ponad 60-80 uczniów stołowało się. Internat został zamknięty w 1987 r.

WARSZTATY SZKOLNE

Dla potrzeb warsztatu szkolnego po przeniesieniu szkoły do Chełma, zbudowany został drewniany barak (dziś możliwe jest zlokalizowanie fundamentów). Po ukończeniu w 1895 r. budowy budynku szkolnego, warsztaty umieszczono w jego parterowej części. Zainstalowane maszyny: 5 tokarek, 2 strugarki i 3 wiertarki napędzane były silnikiem spalinowym. Kolejny etap działania warsztatów rozpoczął się w 1919 r. Kierownikiem warsztatów był wówczas Tadeusz Zalewski, a nauczycielami zawodu (instruktorami): Herbert Grabe, Franciszek Tutko, Antoni Fedon, Władysław Piętka, Jan Fronik. W 1930 r. w warsztatach zainstalowany został silnik elektryczny, który zastąpił maszynę parową (lokomobilę) obsługiwaną przez maszynistę Bogusza. Zainstalowano również nowe maszyny: frezarkę uniwersalną, frezarkę podłużną i tokarkę. Rozpoczęli pracę nowi instruktorzy: Aleksander Melichowicz, Stefan Tymkow vel Tymecki, Czesław Świątecki, Jan Kasperowicz, Marian Jorman. Najprawdopodobniej w 1927 r. zbudowana została kuźnia. W 1939 r. instruktorami byli: Walerian Karanter, Stanisław Własiuk, Jan Fronik, Jan Wiśniewski, Edward Gurbiel, Marian Jorman, Jan Kasperowicz, Aleksander Melichowicz, Stefan Tymkow vel Tymecki, Czesław Świątecki, Franciszek Ślusarczyk. Majątek warsztatów szacowany był na 98.000 zł. Po wkroczeniu Niemców, obrabiarki zostały przekazane Lubelskiemu Syndykowi Rolnemu, a materiały i narzędzia skonfiskowały władze niemieckie. Niewielką ich część, przez okres II wojny przechowali nauczyciele Marian Jorman, Stefan Tymecki i Aleksander Melichowicz. Od września 1944 r. zajęcia warsztatowe prowadzono przy ul. Lwowskiej (dziś siedziba ZDZ) i w Liceum Pedagogicznym. Zajęcia w budynku szkolnym rozpoczęto w marcu 1945 r. Poprawa wyposażenia warsztatu następowała sukcesywnie. W roku 1951 decyzją władz oświatowych, warsztaty szkolne przekazane zostały

Zasadniczej Szkole Zawodowej, a w 1954 r. ponownie wróciły do szkoły macierzystej i przeszły ogromną reorganizację. Pierwotnie służyły tylko i wyłącznie do nauki adeptów kształcenia zawodowego, a później poza szkoleniem, podejmowały produkcję dla fabryk i zakładów. Roczna produkcja zamykała się kwotą 100000 zł.

Tab. 14. Kadra kierownicza warsztatów na przestrzeni dziejów¹⁶

Kierownicy	Zastępcy kierowników
Tadeusz Zalewski	Stefan Surdyk
Jan Fronik	Jan Mydlak
Jerzy Kienzler	Antoni Błaszczuk
Jan Polak	Adam Sakowicz
Jan Wisniewski	Janusz Kawka
Ludwik Lenarczyk	Krzysztof Kołodziejak
Mikołaj Romanowicz	
Józef Pietruk	
Jerzy Gutalski	
Jan Mydlak	
Andrzej Leszczyński	

Nauczycielami praktycznej nauki zawodu poza już wymienionymi byli: Jan Szewczuk, Julian Czeryna, Aleksander Pajek, Eugeniusz Steszuk, Józef Czubara, Stanisław Sikora, Bolesław Borkowski, Marek Kogut, Stanisław Kociuba, Krzysztof Ożóg, Krzysztof Komorowski, Tadeusz Fitz, Adam Dąbrowski, Zbigniew Gwozdyk, Józef Jakimiak, Wojciech Matejak, Leszek Mostowski, Edward Tywoniuk, Janusz Kawka.

W roku 2003 warsztaty szkolne zaprzestały działalności. Kształcenie praktyczne przejęło Centrum Kształcenia Praktycznego, które powstało przy Zespole Szkół Zawodowych nr 5.

PRACA POZA LEKCYJNA W SZKOLE

Pracę pozalekcyjną w szkole prowadzono na różnych odcinkach: w świetlicy szkolnej, w zmaganiach sportowych, działalności organizacji młodzieżowych.

9.1. Świetlica szkolna

Świetlica spełniała ważny rodzaj zadań: kulturalne, rozrywkowe, towarzyskie, edukacyjne, wychowawcze, a nawet twórcze. Stąd też, jak pamięć sięga, za-

¹⁶ Akta osobowe, archiwum szkolne.

trudniano w niej specjalistów. Wymienić tu należy Bolesława Kruczka vel Wirskiego – nauczyciela tańca, Mikołaja Kraluka, Edwarda Piłata, Eugeniusza Czarnotę – prowadzili chór szkolny, Aleksandra Raka, Aleksandra Kaszczuka – prowadzili zespoły muzyczne. Nadzór nad szkolną świetlicą sprawowali: Jądwiaga Zimmer, Teresa Wójtowicz, Irena Żak, Albina Pułłowska, Bogumiła Błazucka, Anna Sarzyńska i Radosław Muniak.

Kto dziś nie pamięta słynnego w Chełmie szkolnego chóru rewelersów, który tworzyli: Tadeusz Nowosad, Ziemowit Barczyk, Lucjan Szajner, Zbigniew Styk, Władysław Poletyło, Ryszard Noiński, Edward Kubacki, Ryszard Dudziński i doskonały akordeonista Jerzy Niedzielski.

Tradycje śpiewacze i muzyczne w szkole sięgają początków XX w., bo już w latach 1908-1911 istniał w chełmskiej szkole zespół śpiewaczy i mandoliniistów. Od 1924 r. w Państwowej Szkole Rzemieślniczej działał chór męski, którego dyrygentem był Tadeusz Pyzik. Absolwent szkoły z 1939 r. Kazimierz Kozak wspominał, że w szkole istniała szkolna orkiestra, którą prowadził Zygmunt Sieben. Klarnety prowadził Zygmunt Sieben, instrumenty dęte, trąby – A. Berbecz, a flety i pikuliny Grzesiuk.

Lata 60 i 70 to okres kolejnych znaczących sukcesów młodzieży skupionej w świetlicy szkolnej. W kółku teatralnym piękne karty zapisali bracia Sarzyńscy, Anna Burdan, Wanda Bernacka, Czesław Lenard, Anna Tyczyńska, Zbigniew Baj, Jacek Brogowski. Marek Górny, Wiesław Wróblewski i Andrzej Wypychowski tworzyli dobry kabaret. Trudno nie pamiętać Janusza Ogińskiego „Zarówy” i Zbigniewa Kuczyńskiego. Na szkolnych imprezach przygrywali Marek i Krzysztof Tomaszukowie, Janusz Gardziński, Józef Zajac (dziś rektor PWSZ w Chełmie), Leszek Pliszka, Stanisław Radzicki, Zygmunt Haczur, Czesław Jarosiewicz. W latach 70 powstało „Szkolne Studium Kabaretowe”, które 19 marca 1979 r. przyjęło nazwę „Kabaret Wajcha” w składzie: Dorota Kowalczyk, Anna Tyczyńska, Ryszard Łuczkowski, Kazimierz Smal, Przemysław Pasieczny, Mariusz Matuszewski. Kabaret prezentował bardzo śmiały na owe czasy program, charakteryzujący pewien rodzaj swobody i krytycznego sposobu patrzenia młodzieży na otaczający „ówczesny świat” w naszym kraju.

9.2. Szkolny sport

„Sport daje duże możliwości wychowania, podnosi dyscyplinę, wyrabia koleżeńskość, uczy działania w kolektywie”. Tak przed laty pisał Czesław Ściubak nauczyciel wychowania fizycznego w szkole.

Nauczycielami wychowania fizycznego po zakończeniu II wojny byli: Bogdan Berezecki, Tadeusz Rasiewicz, Zygmunt Wydra, Marian Danik. Z ich nazwiskami związane są początki sportowych tradycji. Pierwszym jej elementem były „Biegi Narodowe” oraz nazwiska ich zwycięzców Tadeusza Pietrzykow-

skiego i Ryszarda Dudzińskiego. Do grupy zasłużonych dla szkolnego sportu należy dopisać: Czesław Słoniewicz – rekordzista powiatu w skoku w dal, Tadeusz Wolny – rekordzista skoku wzwyż, Ziemowit Barczyk – strzelectwo (II miejsce w kraju), Ryszard Dudziński – boks, dysk, kula, Jan Rabe – pływanie, Henryk Pać, Józef Stachira – marsze przełajowe i wielu innych.

Stabilizacja przedmiotu i działań sportowych rozpoczęła się od 1952 r., kiedy nauczycielem wychowania fizycznego został Czesław Ściubak. Rozwijał szczególnie gry zespołowe – koszykówka, siatkówka, piłka ręczna. Z tego okresu należy wymienić nazwiska: Stanisław Komenda, Witold Władysiuk, Krzysztof Prost, Tadeusz Kraczkowski, J. Pejo, Janusz Kopyciński, Tadeusz Wosk, Stanisław Dubowiecki, Ryszard Gawel vel Żwirski, Krzysztof Grabczuk, Andrzej Głąb, A. Lipski, A. Semeniuk, P. Czarnecki, Artur Świstowski i wielu innych.

Nauczycielami wychowania fizycznego w szkole byli ponadto: Zenon Sękowski, Krzysztof Łoś, Andrzej Suchonos, Leszek Leśniak, Marian Sikorski, Wiesław Wołoszyn, Edward Brandt. Ich praca i zaangażowanie w znakomity sposób przyczyniły się do powiększenia listy zasłużonych dla szkolnego sportu uczniów i absolwentów.

9.3. Organizacje młodzieżowe

9.3.1 Harcerstwo

Początek pracy harcerskiej w Chełmie sięga 1914 r. W szkole drużyna harcerska powstała 17 kwietnia 1921 r. z inicjatywy prefekta jezuity księdza Piotra Konopki. Początkowo liczyła 17 harcerzy. Patronem drużyny został Jan Kiliński, a kolorem był kolor biało-czerwony. Drużyna powstała jako trzecia w Hufcu Chełmskim, i przez cały czas nosiła nr 3. Pierwszym drużynowym był Jan Czerwiński, a po nim Ludwik Kister, Aleksander Faustman, Bronisław Wojtyś, Ciszewski i Antoni Marczuk. Od 1932 r. drużynę prowadzili: Bronisław Piskorski, Józef Ciechan, Stanisław (Rafał) Syczuk, Marian Pilarski.

Obozy harcerskie organizowano nad jeziorem Narocz, na Głodówce, w Beskidzie Śląskim, w Wólce Kańskiej. W 1937 r. drużyna brała udział w budowie XXX schroniska w Tatrach na Głodówce. Do pracy zaprosił harcerzy Jan Łęcki, który w latach 1932-1936 był kierownikiem szkolnej bursy i hufcowym Hufca Chełmskiego.

W okresie wojny zaginęła sztandar 3MDH. Po II wojnie, 17 kwietnia 1945 r. pracę drużyny reaktywował nauczyciel Franciszek Zarek, a drużynowymi byli: Adam Szelański, Kazimierz Kubik i Ryszard Dudziński do rozwiązania ZHP w 1949 r. Po reaktywowaniu pracy ZHP na Zjeździe Łódzkim, 24 stycznia 1957 r. wznowiła pracę w szkole 3MDH. Drużynowym i opiekunem drużyny został Romuald Tomczyk, a po nim Kazimierz Kot. 17 kwietnia 1957 r. harcerze 3MDH złożyli „Przyrzeczenie” i otrzymali stopnie harcerskie. W kolejnych

latach drużynę prowadzili: Bronisław Iskierka, Edmund Jarosiewicz, Wiesław Kowalczyk, Karol Stronkowski. 19 czerwca 1966 r. drużynie wręczono sztandar. Pierwszy poczet sztandarowy stanowili: Andrzej Orlicz, Ryszard Kordyka i Kazimierz Dyczkowski.

W przedwojennych przepisach o ZHP funkcjonowało takie sformułowanie „Wszyscy przywódcy ZHP, począwszy od drużynowego wzwyż są odpowiedzialni przed historią za właściwe wychowanie powierzonych im grup młodzieży”. Siłą ZHP od początku istnienia była praca osobista i społeczna, uskrzydłona entuzjazmem młodości i ofiary. Idea pracy oparta była o zasady chrześcijańskie i służbę Ojczyźnie.

Biało-czerwona „Trójka”, zielona „Jedynka” i czarna „Dziewiątka” stanowiły dumę chełmskiego harcerstwa.

9.3.2. Organizacje społeczno-polityczne

Związki organizacji młodzieżowych tworzyły się na terenie szkoły po 1944 r. Ich zadaniem w początkowym okresie, była pomoc w organizowaniu szkoły, uzupełnianie i poprawa bazy gospodarczej i dydaktycznej, a później ideowe oddziaływanie na młodzież. Do 1948 r. na terenie szkoły istniały ZWM, OMTUR, ZMW, ZMD. W 1948 r. wszystkie organizacje połączyły się w Związek Młodzieży Polskiej (ZMP).

W protokole zebrania Rady Pedagogicznej z 2 października 1948 r. widnieje taki zapis: „Organizacje działające na terenie szkoły otoczone będą troskliwą i życzliwą opieką, stojącą na straży harmonijnego współdziałania w wolnej od przymusu atmosferze wzajemnej pomocy”. W wymienionych organizacjach działali: Adolf Popielnicki, Czesław Lepionko, Kazimierz Oberda, Marian Król, Jan Lech, Kusza, Chajewski, Zdzisław Muł, Ryszard Kuras, Stanisław Martyniuk, Roman Chlebowicz, Andrzej Pytus, Józef Fiedosiuk, Jan Piesko, Jan Kulkowski, Zygmunt Sadurski, Marian Symoniuk, Edward Borodijuk.

Tab. 15. Zjazdy absolwentów.¹⁷

Nr	Data Zjazdu	Liczba uczestników	Organizator i dokonania
I	16 lutego 1929	60	dyr. A. Popławski
II	17-18 czerwca 1960	256 + nauczyciele	powołano Koło Wychowanków dyr. T. Ignatowicz szkole wręczono sztandar odstąpiono tablicę pamiątkową wydano Jednodniówkę

¹⁷ Dokumentacja zjazdowa, archiwum szkolne.

III	6-7 czerwca 1969	179 + nauczyciele	dyr. Daniel Han odsłonięto tablicę pamiątkową wydano Jednodniówkę
IV	15-16 czerwca 1979	202 + nauczyciele	dyr. F. Świstowski odznaczono szkołę medalem KEN nadano szkole imię Gen. Waltera wybito srebrny i brązowy medal gen. Waltera odsłonięto tablicę pamiątkową wydano Jednodniówkę
V	15-16 czerwca 1990	440 + nauczyciele	dyr. F. Świstowski ukoronowano orłą na sztandarze nadano szkole imię E. Stobnickiego odznaczono szkołę medalami za: Zasługi dla woj. Chełmskiego Zasługi dla Kombinatoru Cementowego odsłonięto tablicę pamiątkową wybito medal pamiątkowy Zjazdu wydano Jednodniówkę
VI	16-17 czerwca 1995	230 + nauczyciele	dyr. Z. Mikulski wręczono szkole nowy sztandar odsłonięto tablicę pamiątkową wydano Jednodniówkę
VII	9-10 czerwca 2000	456 + nauczyciele	dyr. W. Wołoszyn odsłonięto tablicę pamiątkową wydano Historię Szkoły wydano Jednodniówkę
VIII	3-4 czerwca 2005	504 + nauczyciele	dyr. W. Wołoszyn odsłonięto tablicę pamiątkową otwarto Salę Historii Szkoły wmurowano tablicę na budynku szkoły nadano imię E. Stobnickiego auli w PWSZ wydano Jednodniówkę wydano Poczet dyrektorów i nauczycieli Chełmskiej Szkoły Technicznej

PAMIĄTKI I SYMBOLE SZKOLNE

Sztandary szkoły

Najważniejszym symbolem i znakiem szczególnym szkoły jest jej sztandar. W historii szkoły znane są trzy sztandary szkolne i dwa harcerskie.

Pierwszy sztandar szkolny wykonała żona Ewarysta Stobnickiego. Poświęcenie i wręczenie sztandaru odbyło się 29 kwietnia 1928 r. W roku 1939 sztandar

szkolny i harcerski, zabezpieczone w stalowej rurze, zostały wywiezione w okolice Dubienki, i zakopane poza linią Bugu.

Drugi sztandar został wręczony podczas II Zjazdu Absolwentów 18 czerwca 1960 r. W dniu 16 czerwca 1995 r. dyrektorzy szkoły: Tadeusz Ignatowicz, Jan Rabe, Franciszek Świstowski i Zbigniew Mikulski w obecności uczestników VI Zjazdu, nauczycieli, młodzieży i rodziców pożegnali sztandar, i odprowadzili go do Sali Historii.

Trzeci sztandar ufundowany został przez absolwenta szkoły, pierwszego sztandarowego z roku 1960, Edmunda Jaroszewicza – 16 czerwca 1995 r., w pierwszym dniu VI Zjazdu. Na sztandarze umieszczone jest godło szkoły.

Sztandary harcerskie – opis w rozdziale – Harcerstwo



Godło na budynku szkoły.

W szkole kolejowej za godło uznać należy znak widoczny na budynku szkoły: „Kotwica skrzyżowana z toporem”. Trudno ustalić, jakie godło posiadała szkoła w latach międzywojennych, i do roku 1960. Od 1960 r. godło szkoły to: „Koło zębate, wewnątrz którego widnieje otwarta księga z rysunkiem ekierki i cyrkla kreślarskiego”. W roku 1995 godło uzupełniono elementem klawiatury komputera.

Medale pamiątkowe

Pierwszy – srebrny i brązowy wybito został w Mennicy Państwowej w 100 rocznicę szkoły i nadania jej imienia gen. Waltera. Drugi wykonany w „Prodrum Gdańsk”, którym kierował absolwent Edmund Jaroszewicz, wydano z okazji V Zjazdu Absolwentów. Na IV Zjazd wykonane zostały pamiątkowe proporzki.

Do pamiątek zaliczyć należy tarcze szkolne. Po wojnie do 1951 r. uczniowie nosili własnoręcznie wykonywane tarcze z numerem 131, później ulegały one modyfikacji (wzory w Sali Historii i publikacjach o szkole). W różnych okresach nauki uczniowie nosili mundurki, czapki i tarcze. Symbole szkolne – tar-

cza, czapka, mundurek – poza wyróżnieniem sztabaka z ogółu zbiorowości danego środowiska, przynależnością do określonej grupy, stanowiły pewien wymóg określonych zachowań i postępowania. Uczeń noszący owe insygnia traktowany był poważnie i z szacunkiem przez nauczycieli i otoczenie. A dziś?

Ogromnie wartościowym dokumentem dziejów szkoły, jej pracy dydaktycznej i wychowawczej są tablice (tableau) upamiętniające okresy nauki w różnych typach szkół i specjalnościach, wizerunki dyrektorów, nauczycieli i uczniów - maturzystów.

TEKSTY NA TABLICACH PAMIĄTKOWYCH WMUROWANYCH
Z OKAZJI ZJAZDÓW ABSOLWENTÓW

Tablica 1. II Zjazd Absolwentów 17 czerwca 1960 r.

PAMIĘCI
PROFESORÓW I WYCHOWANKÓW
PAŃSTWOWEJ SZKOŁY RZEMIEŚLNICZEJ
I GIMNAZJUM MECHANICZNEGO
W CHEŁMIE
POLEGLYM NA POLACH BITEW
ZAMORDOWANYCH W OBOZACH
W LATACH WOJNY 1939-1945

Tablica 2. III Zjazd Absolwentów 6 czerwca 1969 r.

DLA UCZCZENIA
1895
XXV-LECIA PRL
UPAMIĘTNIENIA
JUBILEUSZU SZKOŁY

III ZJAZDU ABSOLWENTÓW
TECHNIKUM MECHANICZNEGO
CHEŁM 6 CZERWCA 1969

Tablica 3. Z okazji obchodów 100-lecia szkoły

W SETNĄ ROCZNICĘ
ISTNIENIA SZKOŁY
TECHNICZNEJ W CHEŁMIE
ZESPÓŁ SZKÓŁ MECHANICZNYCH
OTRZYMAŁ IMIĘ
GENERAŁA WALTERA
CHEŁM dn. 15.06.1979

Tablica 4. Z okazji V Zjazdu 15 czerwca 1990 r. na pamiątkę nadania szkole imienia Ewarysta Stobnickiego.

I. EWARYST STOBNICKI

1886-1966
NAUCZYCIEL I DYREKTOR W LATACH 1921-1957
WIELKI PATRIOTA
WSPANIAŁY WYCHOWAWCA I PEDAGOG
KOCHAŁ MŁODZIEŻ I JEJ POŚWIĘCIŁ ŻYCIEM
WDZIĘCZNI WYCHOWANKOWIE
UCZESTNICY V ZJAZDU ABSOLWENTÓW
CZERWIEC 1990

Dziś tablica znajduje się w auli jego imienia w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Chełmie.

Tablica 5. Z okazji VI Zjazdu

II. DLA UPAMIĘTNIENIA

VI ZJAZDU ABSOLWENTÓW
W ZESPOLE SZKÓŁ MECHANICZNYCH
im. EWARYSTA STOBNICKIEGO
UCZESTNICY
Chełm 16-17 czerwca 1995

Tablica 6. Z okazji VII Zjazdu

III.

PAMIĘTAMY

NA PAMIĄTKĘ
VII ZJAZDU
ABSOLWENTÓW
CHEŁM
9-10 CZERWCA 2000
O TOBIE

SZKOŁO

W czasie VIII Zjazdu 3 czerwca 2005 r. odsłonięto trzy tablice.

IV.

ZJAZD
ABSOLWENTÓW
SZKOŁY TECHNICZNEJ
W CHEŁMIE
CZERWIEC 2005
1878–2005

V. W TYM BUDYNKU

od 1895 r. mieściła się
CHEŁMSKA SZKOŁA TECHNICZNA
założona w 1878 r.

TECHNICZNA SZKOŁA KOLEJOWA	1895-1915
PAŃSTWOWA SZKOŁA RZEMIEŚNICZA	1919-1938
PAŃSTWOWE GIMNAZJUM MECHANICZNE	1938-1939
TECHNICZNA UKRAIŃSKA SZKOŁA ZAW.	1940-1943
POLSKA DOKSZAŁCAJĄCA SZKOŁA ZAW.	1942-1943
PAŃSTWOWE GIMNAZJUM I LICEUM MECH.	1944-1951
TECHNIKUM MECHANICZNE	1951-1973
ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH NR 3	1973-1976
ZESPÓŁ SZKÓŁ MECHANICZNYCH	1976-2006
INSTYTUT NAUK TECHNICZNYCH PWSZ	2003

VI. CHEŁM 2006

ABSOLWENCI
NAUCZYCIELE
RODZICE

VII. KRZYŻ HARCERSKI

Trzecia Męska Drużyna harcerska im. Jana Kilińskiego została założona 17 kwietnia 1921 r. przy Państwowej Szkole Rzemieśniczej w Chełmie. Pierwszym drużynowym „Trójki” był dh Jan Czerwiński, a następnie dh Kister, Wojtyś, Ciszewski, Marczuk. Od 1932 r. Piskorski, J. Ciechan, M. Pilarski, St. Syczuk. Po II wojnie światowej od 1945 r. pierwszym drużynowym był Adam Szelągowski – HO, partyzant AK, a następnie Kazimierz Kubik, a do czasu rozwiązania ZHP przez władze PRL w 1949 r. Ryszard Dudziński – HO „Trójka” była największą organizacją w szkole i w mieście, bardzo prężną i zdyscyplinowaną. Liczyła 48 harcerzy w 5-ciu zastępach „Lwów”, „Orłów”, „Niedźwiedzi”, „Sokołów” i „Rysiów”. Honorami każdego harcerza było przestrzeganie prawa harcerskiego oparte na ideałach: Ojczyzna, Nauka, Cnota.

CZUWAJ

Tablicę pamiątkową opracował na VIII Zjazd Absolwentów
w czerwcu 2005 Ryszard Dudziński, Krzyż – Tadeusz Gryciuk,
Ufundowali harcerze „3”.

Tablica upamiętniająca spotkanie w 50 rocznicę matury.

I SPOTKANIE KOLEŻEŃSKIE PIERWSZYCH ABSOLWENTÓW
PAŃSTWOWEGO GIMNAZJUM I LICEUM MECHANICZNEGO
W CHEŁMIE Z ROKU 1950-51-52

„Tyle lat już upłynęło,
jak żegnałem Ciebie szkoło.
Jednak z sercem tu powracam,
i z wdzięcznością chylę czoło.”

CHEŁM 08.06.2001

PATRON SZKOŁY

Techniczna Szkoła Kolejowa nosiła imię inż. D. M. Iwanowa do 1915 r. W czasie IV Zjazdu Absolwentów w 1979 r., w setną rocznicę istnienia szkoły nadano jej imię gen. Waltera, które nosiła do 1990 r. W czasie V Zjazdu, 15 czerwca 1990 r. imię patrona zmieniono. Na wniosek absolwentów szkole nadano imię jej długoletniego nauczyciela i wielce szanowanego dyrektora Ewarysta Stobnickiego. W ostatnim roku istnienia szkoły, imię Ewarysta Stobnickiego nadano jednej z auli w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Chełmie, która kontynuuje tradycje i historię Chełmskiej Szkoły Technicznej.

ZAKOŃCZENIE

„Nie sztuką jest pamiętać, sztuką jest nie zapomnieć”. Taki tytuł nosi artykuł w „Super Tygodniu Chełmskim” z 11-17 lipca 2005 r. napisany po VIII Zjeździe Absolwentów przez autora opracowania.

Szkoła, o której pamięć woła autor, w ciągu 128 lat swego istnienia i działania wykształciła ponad 7 tysięcy dobrze przygotowanych fachowców, którzy stanowili bazę kadr dla rozwijającego się kolejnictwa, rzemiosła i przemysłu. Szczególnie w Chełmie pamiętne są zakłady rzemieślnicze, nazwiska dyrektorów chełmskich zakładów przemysłowych: Cementowni, Winiarni, Kolei, Agrometu, Huty Mira, KRBPCiW i innych. Absolwenci szkoły kierowali fabrykami w Przemyślu, Świdniku, Lublinie, Kowarach, Elblągu, Wrocławiu, Gdańsku i wielu innych miastach. Znakomita część podjęła pracę w wojsku i innych służbach mundurowych. Wielu jest nauczycielami szkół wyższych i

średnich. Wielu pracuje w administracji terenowej i państwowej. W grupie absolwentów są również parlamentarzyści.

Do tej znakomitej zawodowej elity, pracującej również poza granicami kraju, w pierwszym dniu VIII Zjazdu kierowano serdeczne życzenia i podziękowania. A oto wyjątki życzeń: „...Szczególne życzenia kierujemy do Państwa Absolwentów, którzy jak „zbożowe łany” wyrosli z „ziarna siewnego” najznamienitszej chełmskiej szkoły zawodowej, jaką jest Zespół Szkół Mechanicznych im. E. Stobnickiego w Chełmie. Życzymy Państwu wielu powodów do satysfakcji w pracy zawodowej, abyście na ścieżkach swojego posłannictwa byli żywym dowodem niedaremne go trudu swoich zacnych Profesorów”.

Niech wspomnienie o szkole pozostanie we wdzięcznej pamięci tysięcy jej absolwentów, bo to oni tworzyli jej historię.

1 września 2005 r. po raz ostatni zabrzmiał dzwonek obwieszający rozpoczęcie ostatniego roku pracy szkoły. Od 1 września 2005 r. szkołą kieruje, pierwsza w jej historii kobieta, mgr Teresa Chyła.

Na podstawie Uchwały nr XVI/170/04 Rady Miejskiej w Chełmie z dnia 16 lutego 2004 r. w sprawie „zamiaru likwidacji szkół wchodzących w skład Zespołu Szkół Mechanicznych w Chełmie i rozwiązania zespołu” – baza szkoły została przekazana Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Chełmie. Przekazanie budynków szkoły (szkoła, internat, kuźnia, sala gimnastyczna, budynek administracyjny – dawne mieszkanie dyrektorów), nastąpiło 9 stycznia 2004 r. Przejęte budynki i działka szkolna przeszły kapitalny remont i zostały przystosowane dla potrzeb uczelni. Na posesji szkolnej budowany jest 4-kondygnacyjny gmach matematyki i informatyki.

Zakończenie pracy dydaktyczno-wychowawczej Zespołu Szkół Mechanicznych im. Ewarysta Stobnickiego w Chełmie zaakcentowano wybiciem medalu pamiątkowego „POŻEGNANIE SZTANDARU SZKOŁY”. Na awersie medalu widnieje godło szkoły, a na rewersie fronton budynku szkoły „od ul. Pocztowej”. Medal będzie wręczany 28 kwietnia 2006 r. podczas ostatniej szkolnej uroczystości. Wykonawcą medalu jest Jerzy Kierski.



ARTUR JĘDRUSZCZUK, WITOSŁAW SZCZASNY

WOJEWÓDZKI FUNDUSZ OCHRONY ŚRODOWISKA I GOSPODARKI WODNEJ W LUBLINIE



Rzeczpospolita Polska strzeże niepodległości i nienaruszalności swojego terytorium, zapewnia wolności i prawa człowieka i obywatela oraz bezpieczeństwo obywateli, strzeże dziedzictwa narodowego oraz zapewnia ochronę środowiska, kierując się zasadą zrównoważonego rozwoju.

/Art. 5. Konstytucji RP/

Konstytucyjne dyspozycje, stanowiące zapewnienie ochrony środowiska, jako jedną z fundamentalnych zasad funkcjonowania państwa, jego instytucji, obywateli, przedsiębiorców i organizacji pozarządowych, nie może stanowić i nie stanowi jedynie formalnego zapisu.

Stała się podstawą bardzo intensywnych działań zarówno prawnoustawowych, planistycznych, jak i realizacyjnych, podejmowanych przez wszystkich, lub prawie wszystkich zobowiązanych.

Swoistym mottem tych prac stało się coraz powszechniejsze przekonanie, iż „Pan Bóg wybacza wszystkim, człowiek – niektórym, a przyroda – nikomu”. A my w Polsce i na Lubelszczyźnie sporo nagrzeszyliśmy, w przeszłości. Niektórzy „grzeszą” również współcześnie, przyrodę, środowisko naturalne, traktując jako coś danego nam na zawsze, nieograniczonego i niezniszczalnego.

Życie brutalnie zweryfikowało takie przekonanie, co w konsekwencji spowodowało głęboką refleksję i praktyczne działanie. To przecież nie tylko możli-

wość odpowiedzialnego korzystania ze zdrowia natury. To również dbałość o zdrowie obywateli, jakże często zagrożone warunkami przyrodniczymi i możliwością ograniczenia lawinowo rosnących wydatków na służbę zdrowia. To zdrowa żywność mogąca jeszcze bardziej niż dotychczas stanowić Polską specjalność eksportową. To także energia o nieograniczonych zgromadzonych zasobach. To wreszcie nowe miejsca pracy, które według bardzo ostrożnych prognoz może stworzyć inwestowanie w ekologię.

Polski, oryginalny pomysł utworzenia systemu publicznych funduszy celowych, wspierających ochronę środowiska i gospodarkę wodną, jest próbą uczynienia z tej płaszczyzny życia społecznego istotnego elementu tworzenia warunków rozwojowych kraju. Jak wynika z tekstu, który przedkładamy czytelnikowi Rocznika Chełmskiego, jest to na Lubelszczyźnie próba niezwykle udana. Pomyślna zarówno ze względu na konkretne efekty rzeczowe, jak i na utworzenie przez minione 10 lat ważnego powszechnego ruchu społecznego na rzecz ekologii, obejmującego niemal wszystkie grupy społeczne, samorządy, organizacje pozarządowe i w coraz szerszym zakresie przedsiębiorców (załączony do materiału wykaz pomocy finansowej skierowanej przez WFOŚiGW w Lublinie tylko na teren trzech samorządów: Chełma miasta i powiatu oraz powiatu włodawskiego; wyraźnie to potwierdza). A przecież to dopiero 10 lat.

Po 1989 r. w Polsce wraz ze zmianami politycznymi i społeczno-gospodarczymi, zanotowano niezwykle szybki wzrost wydatków na ochronę środowiska. Zwiększa się także ilość środków przeznaczanych na prace badawcze, ekspertyzy, szkolenia, wydawnictwa i edukację ekologiczną.

Nowoczesne technologie, mające charakter inwestycji proekologicznych, wdrażane są w ramach restrukturyzacji i modernizacji polskiej gospodarki. Osiągane przez Polskę wyniki w dziedzinie ochrony środowiska, są w dużej mierze efektem utworzenia na początku lat 90-tych skutecznego funkcjonującego, zintegrowanego systemu finansowania przedsięwzięć proekologicznych. Wśród nich, na mocy ustawy z dnia 27 kwietnia 1989 r., o zmianie ustawy o ochronie i kształtowaniu środowiska, 1 lipca 1989 r. powołano Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, który otrzymał osobowość prawną oraz Wojewódzkie Fundusze Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej podporządkowane wojewodom.

W roku 1993 Wojewódzkim Funduszom Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej nadano osobowość prawną, co w znaczącym stopniu przyczyniło się do racjonalnego wykorzystania posiadanych przez Fundusz środków. Na szczeblu gminnym powołano Gminne Fundusze Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, nieposiadające osobowości prawnej, zarządzane przez samorządy lokalne. Od roku 1998 po wprowadzeniu reformy administracji publicznej, poza wymienionymi funduszami, działają również Powiatowe Fundusze Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Nadrzędnym celem i misją Funduszy jest podejmowanie działań służących poprawie stanu środowiska naturalnego, polegających na wspieraniu finansowym przedsięwzięć, spójnych z celami polityki ekologicznej państwa.

Na obszarze obecnego Województwa Lubelskiego pierwotnie, tj. do 31 grudnia 1998 r., działały cztery Fundusze:

- Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Białej Podlaskiej,
- Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Chełmie,
- Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Zamościu
- Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie.

Od 1 stycznia 1999 r., na podstawie ustawy z dnia 13 października 1998 r., „Przepisy wprowadzające ustawy reformujące administrację publiczną” (DzU nr 133, poz. 872) rolę Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na Lubelszczyźnie objął Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie, stając się jednocześnie prawnym następcą pozostałych funduszy działających na terenie „nowego” województwa lubelskiego.

Wojewódzki Fundusz stanowi ważny instrument regionalnej polityki ekologicznej. Poza fundamentalną funkcją, jaką jest dofinansowanie zadań z zakresu ochrony środowiska, można wskazać także na inne, jak np.: koncentracja na szczeblu regionalnym wpływów z tytułu opłat i kar za gospodarcze korzystanie ze środowiska z możliwością pomnażania tych środków, regionalne i lokalne kształtowanie priorytetów w zakresie działań ekologicznych, oferowanie lokalnym przedsiębiorcom preferencyjnych środków pomocowych, czy wreszcie finansowanie programów regionalnych działań pozainwestycyjnych oraz wspieranie rozwoju produkcji i usług na rzecz ochrony środowiska.

Z pomocy finansowej Wojewódzkiego Funduszu mogą korzystać jednostki samorządu terytorialnego, instytucje o charakterze publicznym, organizacje pozarządowe, przedsiębiorcy oraz osoby fizyczne.

Podstawowymi dziedzinami, w których przyznawana jest pomoc finansowa są:

- ochrona wód,
- gospodarka wodna,
- ochrona atmosfery,
- ochrona ziemi,
- ochrona przyrody,
- edukacja ekologiczna,
- monitoring
- zapobieganie i likwidacja poważnych awarii i ich skutków.

Stosowane są następujące formy pomocy:

- preferencyjne pożyczki z możliwością częściowego umorzenia kapitału,
- dotacje,
- dopłaty do kredytów
- dopłaty do kosztów obsługi emisji obligacji komunalnych.

PODSTAWY PRAWNE DZIAŁANIA FUNDUSZU

Zadania i zakres działania Funduszu regulowane były i są następującymi przepisami prawa:

- Ustawa o ochronie i kształtowaniu środowiska (z dnia 27 kwietnia 1989 r., z późn. zm., zmieniająca ustawę z dnia 31 stycznia 1980 r.)
- Ustawa Prawo wodne (z dnia 24 października 1974 r., DzU nr 38, poz. 230 z późniejszymi zmianami)
- Ustawa Przepisy wprowadzające ustawy reformujące administrację publiczną (z dnia 13 października 1998 r., DzU nr 133, poz. 872)
- Ustawa Prawo ochrony środowiska (z dnia 27 kwietnia 2001 r., DzU nr 62, poz. 627)
- Ustawa o wprowadzeniu ustawy Prawo ochrony środowiska, ustawy o odpadach oraz zmianie niektórych ustaw (z dnia 27 lipca 2001 r., DzU nr 100, poz. 1085)
- Ustawa Prawo wodne (z dnia 18 lipca 2001 r., DzU nr 115, poz. 1229).

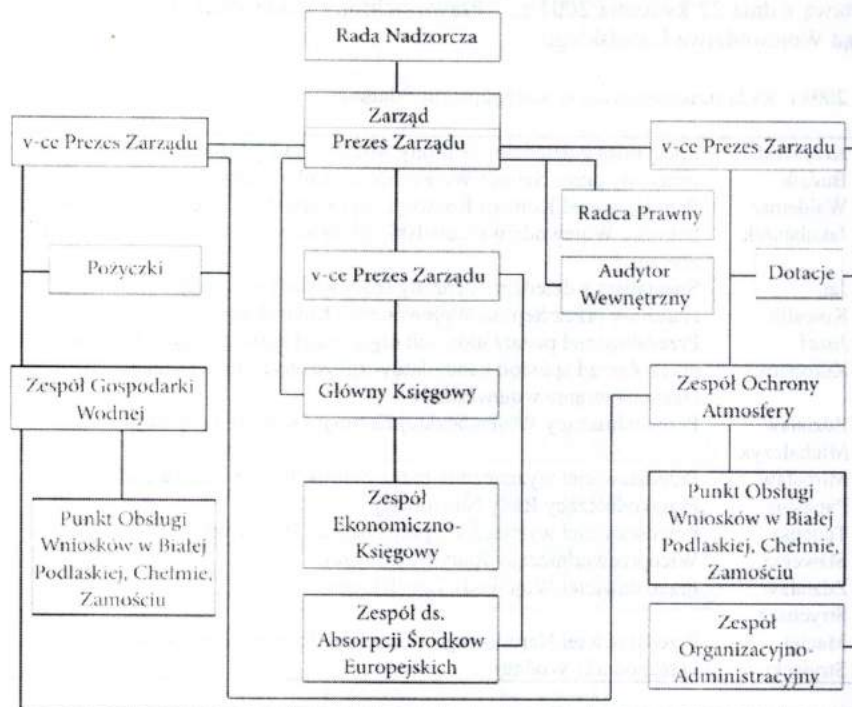
Działania Funduszu regulowane są ponadto dokumentami wewnętrznymi tj. statutem (ostatni nadany uchwałą Zarządu Województwa Lubelskiego Nr LX/867/03 z dnia 27 października 2003 r.), regulaminem działalności Rady Nadzorczej (ostatni przyjęty uchwałą Rady Nadzorczej. Nr 160/200 z dnia 14 grudnia 2000 r.), regulaminem działalności Zarządu (ostatni przyjęty uchwałą Zarządu, nr 815/2000 z dnia 28 grudnia 2000 r.), kryteriami wyboru przedsięwzięć finansowanych ze środków WFOŚiGW (dokument przyjęty uchwałą Rady Nadzorczej nr 59/2004 z dnia 23 kwietnia 2004 r.), oraz zasady udzielania pomocy finansowej ze środków WFOŚiGW (dokument przyjęty uchwałą Rady Nadzorczej nr 58/2004 z dnia 23 kwietnia 2004 r.).

Organem zatwierdzającym pomoc finansową dla poszczególnych wnioskodawców, przy jednostkowej wysokości pomocy do kwoty wynoszącej 0,5 % dochodów uzyskanych przez Fundusz w roku poprzednim, jest Zarząd Funduszu (w 2003 r. była to kwota 140 tys. zł), zaś powyżej tej kwoty, na wniosek Zarządu, decyzję podejmuje Rada Nadzorcza.

Bieżącą działalnością Funduszu kieruje Zarząd. Merytoryczni specjaliści zajmują się bieżącą obsługą wniosków, przygotowaniem materiałów na Zarząd i Radę Nadzorczą, przygotowaniem umów i kontrolą ich realizacji pod względem merytorycznym oraz formalno-prawnym. Przedstawiciele Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie uczestniczą rów-

nież w pracach nad wojewódzkimi programami związanymi z ochroną środowiska, z poszczególnych jego komponentów.

Schemat struktury organizacyjnej WFOŚiGW w Lublinie



Od chwili powstania w 1993 r. funkcję Prezesów Zarządu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie sprawowali:

– Prezes Zarządu – dr inż. Mieczysław Kseniak (od 15 lipca 1993 r. do lutego 1998 r.)

– V-ce Prezes – mgr Grzegorz Nakonieczny (od 1993 r. do stycznia 1998 r.).

– Główny Księgowy – mgr Zbigniew Strawa (w randze V-ce Prezesa – od września 1998 r.; nie żyjący).

od marca 1998 r. do stycznia 1999 r.:

– Prezes Zarządu – dr Sławomir Janicki;

od stycznia 1999 r. do chwili obecnej (2006 r.):

– Prezes Zarządu – mgr inż. Wojciech Piekarczyk,

– V-ce Prezes – mgr inż. Tadeusz Olszewski,

– V-ce Prezes – dr inż. Jan Wiater,

– V-ce Prezes – mgr Witosław Szczasny (od marca 2001 r.).

Nadzór nad działalnością Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie sprawuje Rada Nadzorcza, którą zgodnie z ustawą z dnia 27 kwietnia 2001 r. – Prawo ochrony środowiska, powołuje Zarząd Województwa Lubelskiego.

W 2003 r. Rada funkcjonowała w następującym składzie:

1.	Krzysztof Budzik	Specjalista z dziedziny ochrony środowiska i gospodarki wodnej wyznaczony przez Sejmik Województwa Lubelskiego
2.	Waldemar Jakubaszek	Przedstawiciel Komisji Rozwoju Wsi Rolnictwa i Ochrony Środowiska Sejmiku Województwa Lubelskiego; Wiceprzewodniczący Rady Nadzorczej
3.	Jan Kowalik	Specjalista z dziedziny ochrony środowiska i gospodarki wodnej wyznaczony przez Sejmik Województwa Lubelskiego
4.	Józef Kuropatwa	Przedstawiciel pozarządowych organizacji ekologicznych wybrany przez Zarząd spośród kandydatów zgłoszonych przez organizacje działające na terenie województwa
5.	Zdzisław Michalczyk	Przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Ochrony Przyrody
6.	Mirosław Panasiuk	Przedstawiciel wyznaczony przez Sejmik Województwa Lubelskiego; Przewodniczący Rady Nadzorczej
7.	Tadeusz Sławewski	Przedstawiciel wyznaczony przez Sejmik Województwa Lubelskiego; Wiceprzewodniczący Rady Nadzorczej
8.	Zdzisław Strycharz	Przedstawiciel Wojewody Lubelskiego
9.	Maciej Stryjecki	Przedstawiciel Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej

W ciągu tych 10 lat Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie, wspomógł przedsięwzięcia ekologiczne zrealizowane na Lubelszczyźnie kwotą ponad 460 mln zł.

REALIZACJA PODSTAWOWYCH ZADAŃ FUNDUSZU

Udzielanie dofinansowania

Kierunki statutowej działalności Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie wytyczone są przez Radę Nadzorcza poprzez przyjęcie „Listy przedsięwzięć priorytetowych Wojewódzkiego Funduszu przewidzianych do dofinansowania na dany rok kalendarzowy”.

Tab. 1. Porównanie wielkości dotyczących zawartych umów pożyczek i dotacji oraz umorzeń w latach 1999-2004 (w zł)

Rok	Dotacje	Pożyczki	Umorzenia	Inne
1993				
Biała Podlaska	46 960	175 000	-	-
Chełm	485 540	-	-	-
Lublin	3 335 420	400	-	-
Zamość	-	-	-	-
Razem	3 867 920	175 400	0	0
1994				
Biała Podlaska	82 940	530 000	-	-
Chełm	1 599 284	785 000	-	-
Lublin	3 151 772	6 087 300	156 406	-
Zamość	460 914	644 800	-	-
Razem	5 294 910	8 047 100	156 406	0
1995				
Biała Podlaska	93 370	1 069 000	12 500	-
Chełm	2 071 900	1 305 000	-	-
Lublin	3 389 136	14 492 615	1 363 353	-
Zamość	1 144 698	1 362 800	5 000	-
Razem	6 699 104	18 229 415	1 380 853	0
1996				
Biała Podlaska	114 684	1 847 000	104 000	-
Chełm	2 678 100	2 008 500	-	88 800
Lublin	4 231 448	21 067 560	2 619 700	-
Zamość	1 087 955	2 114 265	165 980	-
Razem	8 112 187	27 037 325	2 889 680	88 800
1997				
Biała Podlaska	149 583	2 062 000	127 500	-
Chełm	2 520 598	2 163 000	-	62 850
Lublin	4 850 606	26 029 184	3 434 875	-
Zamość	769 000	1 669 000	184 000	-
Razem	8 289 787	31 923 184	3 746 375	62 850
1998				
Biała Podlaska	255 571	311 300	300 000	-
Chełm	6 229 891	1 566 052	-	456 723
Lublin	6 410 613	22 867 720	3 682 595	-
Zamość	1 455 000	3 346 000	551 000	121 000
Razem	14 351 075	28 091 072	4 533 595	577 723
1999	10 680 666	33 527 602	6 451 857	554 236
2000	10 908 716	39 392 173	7 491 539	433 839
2001	12 376 986	39 359 770	10 982 561	378 327
2002	7 186 591	34 399 546	15 180 559	227 740
2003	6 342 483	41 794 302	9 168 685	159 712
2004	5 862 493	63 649 822	8 284 135	127 152
OGÓLEM	99 972 918	365 626 711	70 266 245	2 610 379

Zakres i formy pomocy określają dwa dokumenty wewnętrzne Funduszu: „Kryteria wyboru przedsięwzięć finansowanych ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie” i „Zasady udzielania i umarzania pożyczek oraz udzielania dotacji ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie”.

Założeniem nadrzędnym, będącym podstawą przygotowania tego dokumentu, jest zgodność przyjętych kryteriów z II Polityką Ekologiczną Państwa, a także z celami środowiskowymi Strategii Rozwoju Województwa Lubelskiego, i Programem Ochrony Środowiska Województwa Lubelskiego, zatwierdzonymi przez Sejmik Województwa Lubelskiego. Przedsięwzięcia finansowane przez Fundusz podlegają każdorazowo ocenie w kontekście kryterium efektywności ekologicznej, zasięgu oddziaływania oraz wymogów formalno-prawnych.

Fundusz udziela dofinansowania w formie preferencyjnych pożyczek i dotacji. Stosowaną przez Fundusz formą dofinansowania są również dopłaty do kredytów oraz dopłaty do kosztów obsługi emisji obligacji komunalnych. Warto dodać, że szczególną formą udziału Funduszu w dofinansowaniu zadania może być udział kapitałowy w przedsięwzięciu.

Wpływy

Środki finansowe przeznaczone na działalność statutową Funduszu pochodzą z opłat za korzystanie ze środowiska, kar za nieprzestrzeganie norm środowiska, oprocentowania udzielanych pożyczek, zwrotu pożyczonego kapitału oraz z operacji kapitałowych prowadzonych z wykorzystaniem czasowo wolnych środków.

Tab. 2. Wpływy z tytułu opłat i kar za nieprzestrzeganie norm ochrony środowiska w latach 1993-2004 (w zł)

Rok	Wpływy z opłat i kar
1993	4 014 329
1994	14 230 519
1995	20 104 929
1996	20 905 655
1997	24 283 112
1998	31 083 378
1999	20 109 567
2000	18 694 512
2001	17 980 367
2002	21 848 830
2003	21 187 154
2004	20 311 439
OGÓLEM	234 753 791

Dodatковым źródłem środków finansowych Funduszu, przeznaczanych na działalność statutową, są operacje na rynku kapitałowym. Czasowo wolne środki inwestowane są w lokaty i papiery wartościowe. Warto podkreślić, że przychód rejestrowany w tym obszarze działalności Funduszu jest dość spory. Fundusz dla realizacji tego celu współpracuje z następującymi bankami: Bank Ochrony Środowiska, Bank Gospodarki Żywnościowej, Kredyt Bank, Bank Inicjatyw Społeczno-Ekonomicznych, Bank Millennium, Bank Wspólnoty Europejskiej, Bank Rozwoju Eksportu, Bank Przemysłowo-Handlowy.

Tab. 4. Struktura przychodów WFOŚiGW w Lublinie w latach 1998-2004 (w zł)

Wyszczególnienie	1998	1999	2000	2001	2002	2003	2004
Ogółem	62 357 199	45 644 023	49 993 113	55 529 411	55 555 107	53 931 882	63 684 856
Wpływy z tytułu opłat i kar	31 676 208	20 109 567	18 694 512	17 980 367	21 848 830	21 187 154	20 311 439
Zwroty rat pożyczek	15 904 406	16 723 407	20 220 229	27 359 041	26 952 714	26 302 479	35 640 785
Przychody z oprocentowania pożyczek	6 347 720	5 075 841	7 131 398	7 575 431	4 832 424	3 825 583	3 836 612
Wpływy z tytułu nadwyżek funduszy gminnych i powiatowych	0	0	352 897	487 684	168 850	865 704	2 048 209
Przychody z operacji kapitałowych i odsetki bankowe	7 135 310	2 840 553	2 832 072	2 041 639	1 681 864	1 514 479	1 436 060
Przelewy od innych funduszy na wspólne przedsięwzięcia	943 142	341 695	532 707	-	-	-	-
Pozostałe przychody	350 413	552 960	229 298	85 249	70 425	236 483	411 751

Wydatki

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie prowadzi działalność statutową polegającą na dofinansowaniu zadań w formie pożyczek, dotacji, umorzeń oraz dopłat do oprocentowania kredytów komercyjnych i kosztów obsługi emisji obligacji komunalnych.

Przedsięwzięcia dofinansowywane ze środków Wojewódzkiego Funduszu realizowane są między innymi w takich dziedzinach, jak ochrona wód (OW), gospodarka wodna (GW), ochrona atmosfery (OA), ochrona ziemi (OZ), ochro-

na przyrody (OP), edukacja ekologiczna (EE), monitoring środowiska (MN), nadzwyczajne zagrożenia (NZ).

Tab. 5. Struktura wypłaconej przez WFOŚiGW w Lublinie pomocy finansowej w formie pożyczek, dotacji, dopłat do oprocentowania kredytów i obligacji na zadania ekologiczne w latach 1999-2004 (w zł)

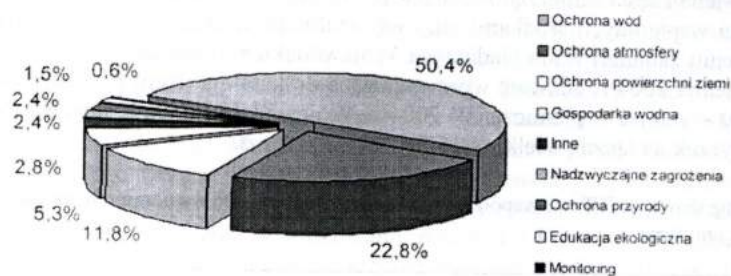
Wyszczególnienie	1999	2000	2001	2002	2003	2004	Razem
Ogółem	44 209 092	50 300 889	52 115 083	41 813 877	48 296 497	69 639 467	306 374 905
Ochrona atmosfery	12 166 735	10 772 865	15 964 105	8 995 374	10 309 842	11 090 114	69 299 035
Ochrona wód	20 873 414	21 857 850	17 644 696	20 906 115	25 437 951	46 382 208	153 102 234
Gospodarka wodna	3 790 277	3 726 924	3 348 792	2 140 395	1 324 935	1 807 413	16 138 736
Ochrona powierzchni ziemi	3 790 510	10 148 111	9 957 636	3 983 574	3 777 554	4 075 510	35 732 895
Ochrona przyrody	906 463	1 014 842	1 138 645	1 355 017	1 992 889	1 010 046	7 417 902
Edukacja ekologiczna	298 186	453 034	719 611	952 191	933 540	1 195 075	4 551 637
Monitoring			523 724	603 915	383 529	422 357	1 933 525
Nadzwyczajne zagrożenia			2 048 227	2 095 000	2 995 480	257 344	7 396 051
Inne	2 383 507	2 327 263	769 647	782 296	1 140 777	1 080 400	8 483 890

Najbardziej znaczące wsparcie finansowe otrzymywały przedsięwzięcia o największym znaczeniu dla ochrony środowiska. Wśród nich przede wszystkim oczyszczalnie ścieków, ograniczenie emisji zanieczyszczeń pyłów i SO₂ oraz zwiększenie możliwości deponowania odpadów. Za duży sukces można uznać pomoc Funduszu w likwidacji wszystkich „mogielników”, znajdujących się na terenie woj. lubelskiego.

W okresie minionych 10 lat działalności, Fundusz dofinansował zadania na ogólną kwotę ponad 460 mln zł.

W okresie od 1993 r. do 2004 r., w formie pożyczki dofinansowywano głównie zadania inwestycyjne w podstawowych komponentach ochrony środowiska takich jak ochrona wód, ochrona atmosfery czy ochrona ziemi. W zakresie dotacji większość środków przeznaczona była na zadania z zakresu gospodarki wodnej, edukacji ekologicznej oraz nadzwyczajnych zagrożeń.

Wykres 1. Struktura finansowa zadań ekologicznych w latach 1999-2004



Informacja o udziale Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie w absorpcji środków unijnych

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie w ciągu ostatnich lat wiele wysiłków poświęca pozyskiwaniu i wykorzystaniu unijnych środków finansowych. Przeprowadzone działania dotyczą zarówno prac organizacyjno-logistycznych, jak i stosowania zasady bezwzględności pierwszeństwa wykorzystywania środków Wojewódzkiego Funduszu na przedsięwzięcia współfinansowane ze środków Unii Europejskiej. Wynika to z dyspozycji Ustawy Prawo ochrony środowiska, iż „środki funduszy przeznacza się... na współfinansowanie projektów inwestycyjnych, kosztów operacyjnych i działań realizowanych z udziałem środków pochodzących z Unii Europejskiej nie podlegających zwrotowi” oraz z najlepiej rozumianego interesu ochrony środowiska Lubelszczyzny.

Wsparciem dla beneficjentów pomocy unijnej na rzecz ochrony środowiska jest stosowanie przez Wojewódzki Fundusz żelaznej zasady, iż spełnione muszą być wszystkie oczekiwania na uzupełnienie ze środków Funduszu, tzw. udziałów własnych, a od ubiegłego roku również w znacznym zakresie prefinansowania projektów, w postaci tzw. pożyczek płatniczych.

Jak wynika z przedstawionego zestawienia, ilościowe i finansowe zaangażowanie Wojewódzkiego Funduszu we współfinansowanie przedsięwzięć, wspieranych środkami unijnymi na przestrzeni 2004 r. znacząco wzrosło. Ilość wniosków wzrosła z 43 do 59, a wartość środków finansowych zadysponowanych na ten cel z Wojewódzkiego Funduszu wzrosła ponad dwukrotnie. Znacząco wzrosła też wielkość całkowitych kosztów realizowanych przedsięwzięć, i osiągnęła w 2004 r. prawie 80 mln zł (bez Funduszu Spójności), podczas gdy w 2003 r. zamknęła się kwotą 41 mln zł. Wojewódzki Fundusz zrealizował wszystkie oczekiwania beneficjentów i udzielił w 2004 r. łącznie 33 promesy na wartość ponad 23 mln zł w celu zbilansowania finansowania składanych projektów: 11

– wnioski składane do SAPARD, 12 – wnioski składane do ZPORR. Reagując na oczekiwania części samorządów, mających trudności z bieżącym finansowaniem zadań wspieranych środkami unijnymi (refundacja kosztów następowała po rozliczeniu zadania) Rada Nadzorcza Wojewódzkiego Funduszu podjęła w dn. 23 kwietnia 2004 r. uchwałę wprowadzającą do katalogu form pomocy nowy produkt – pożyczki płatnicze. W 2004 r. Wojewódzki Fundusz udzielił takich pożyczek na łączną wielkość 15.782.198,20 mln zł.

Tab. 6. Zaangażowanie WF we współfinansowanie przedsięwzięć wspieranych środkami unijnymi

Nazwa programu	Rok	Ilość wniosków	Udzielona pomoc w mln zł	Koszt całkowity w mln zł	Wydane promesy	
					Ilość	Wartość w mln zł
PHARE	2003	19	9	17	-	-
	2004	5	1,99	19,9	-	-
	2005	3	2,9	15,25	-	-
SAPARD	2003	24	6,5	24	24	13
	2004	52	35	60	22	11
ZPORR	2004	-	-	-	11	12
	2005	-	-	-	18	28,5
NMF	2005	-	-	-	3	3,4
Fundusz Spójności	2004	1	0,27	0,58	-	-
	2005	1	0,25	0,84	-	-

Warto odnotować fakt, iż 29 zadań w sferze ochrony środowiska współfinansowanych ze środków unijnych zrealizowanych było bez zaangażowania środków Wojewódzkiego Funduszu, co świadczy o rosnącej skuteczności beneficjentów w pozyskiwaniu innych źródeł finansowania, lub też o poprawie sytuacji finansowej części samorządów. Potwierdzeniem takiej sytuacji jest fakt, iż część zadań w sferze ochrony środowiska realizowanych na Lubelszczyźnie, finansowana była w innym trybie. I tak w 2004 r.:

- ze środków Programu Aktywizacji Obszarów Wiejskich na 155 projektów – 27 dotyczyło ochrony środowiska, a Wojewódzki Fundusz wsparł 9 zadań pożyczkami w wysokości 807 tys. zł,
- ze wsparciem finansowym Agencji Nieruchomości Rolnych w wysokości 8,6 mln zł, zrealizowanych zostało 26 zadań ekologicznych, na które Wojewódzki Fundusz udzielił wsparcia w wysokości 1,7 mln zł,
- Wojewódzki Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych w Lublinie realizował w 2004 r. 5 zadań, na finansowanie których Wojewódzki Fundusz przeznaczył 1,1 mln zł, co stanowiło 27% ich wartości – zakończono 2 zadania, zbiorniki małej retencji: Terebela i Aleksandrów.

Szczegółne miejsce w pracach Funduszu w pozyskiwaniu środków zajmuje realizacja naszych obowiązków, jako instytucji pośredniczącej III stopnia w Funduszu Spójności (określa je podpisane w kwietniu 2003 r. porozumienie z NFOŚiGW). Zadanie to realizowane jest przede wszystkim przez członków Zespołu ds. Absorpcji Środków Europejskich. Szeroko zaprojektowana kampania informacyjna, prowadzona wspólnie z Departamentem Rolnictwa i Ochrony Środowiska Urzędu Marszałkowskiego i Wydziału Środowiska i Rolnictwa Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego, zaowocowała przygotowaniem 13 projektów wstępnych, z których 7 skierowanych zostało do Ministra Środowiska. Uzyskanie powodzenia w aplikowaniu o środki z Funduszu Spójności okazało się jednak niezwykle trudne, zarówno ze względu na minimalną wielkość zadania (10 mln euro), jak i na bardzo wysokie wymagania logistyczno-projektowe. Najlepszym przykładem tych trudności może być fakt, że już po wskazaniu przez Ministerstwo Środowiska do przygotowania Aplikacji, z udziału wycofało się Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji „Wodociągi Puławskie” Sp. z o.o. w Puławach. Z realizacji przedsięwzięcia wycofało się także Miasto Kraśnik po wnikliwej analizie możliwości finansowych i technicznych. Aktualnie z terenu Lubelszczyzny o środki z Funduszu Spójności ubiega się:

Związek Komunalny Gmin Ziemi Chełmskiej „Zakład Przetwarzania Odpadów Komunalnych Regionu Chełma oraz rekultywacja 9 składowisk odpadów” – łączna wartość przedsięwzięcia to ok. 58 mln zł. Wniosek został pozytywnie oceniony przez Zarząd NFOŚiGW a następnie przekazany w dniu 29 lipca 2005 r. do SUZ w Ministerstwie Środowiska. W sierpniu 2005 r. został skierowany do Komisji Europejskiej i oczekuje na decyzję;

Miasto Lublin, „Budowa Zakładu Utylizacji Odpadów Komunalnych dla miasta Lublina i gmin ościennych” – łączna wartość przedsięwzięcia to ok. 84,6 mln zł, wniosek do Komisji Europejskiej powinien zostać skierowany w roku 2006.

Nadal pozostała nierozwiązana sytuacja przedsięwzięcia pn. „Rozbudowa i modernizacja systemu ciepłowniczego w celu podniesienia efektywności i likwidacji niskiej emisji w Lublinie” Lubelskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej Sp. z o.o. Zadanie było umieszczone na liście rezerwowej Ministra Środowiska. W związku z zapisami zawartymi w „Strategii wykorzystania Funduszu Spójności na lata 2004-2006” województwo lubelskie nie jest umieszczone w strefie, w której wymagane jest stworzenie planu ochrony powietrza. Na obecnym etapie nie jest możliwa zmiana klasyfikacji stref oraz opracowania planu ochrony powietrza dla województwa lubelskiego, gdyż na podstawie przeprowadzonych badań zostało one zakwalifikowane do strefy B/C, dla której sporządzenie takiego planu nie jest wymagane.

W związku z powyższym wniosek będzie miał szansę na ubieganie się o dofinansowanie z FS w kolejnym okresie programowania w latach 2007-2013.

We wdrażaniu FS na terenie województwa lubelskiego występują dwa ważne problemy. Po pierwsze kłopot ze skonstruowaniem wniosków, których koszt całkowity przekroczy 10 mln euro. Wynika to z faktu, iż część samorządów województwa lubelskiego zrealizowała ważne i duże inwestycje w zakresie ochrony środowiska w latach 90-tych, często kosztem ogromnego wysiłku i zadłużenia, np. oczyszczalnie ścieków: w Chełmie, Białej Podlaskiej, Zamościu czy Puławach, elektrociepłownia Wrotków w Lublinie czy też oczyszczalnia ścieków Hajdów ze wsparciem środków ISPA (łącznie 3 kontrakty na kwotę ok. 13 mln EUR). Po drugie sytuacja finansowa wielu samorządów (poziom ich zadłużenia) utrudnia korzystanie ze środków Narodowego lub Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na uzupełnienie wkładu własnego (środki te są w pełni stawiane do dyspozycji beneficjentów) ale przede wszystkim zabezpieczenie środków na prefinansowanie projektów. Kierując się tym wyzwaniem, WFOŚiGW uruchomił w 2004 r. dla projektów współfinansowanych przez SAPARD – tzw. pożyczki pomostowe (podobnie zamierzamy postępować w przypadku projektów współfinansowanych w ramach ZPORR”. Sytuacja ubogich regionów takich jak Lubelszczyzna ulegnie być może poprawie w przypadku realizacji dużych projektów w ramach partnerstwa publiczno-prywatnego, co w tej chwili nadal nie jest możliwe, z powodu braku części aktów wykonawczych do uchwalonej ustawy.

DZIEDZINY FINANSOWANIA OCHRONY ŚRODOWISKA

Ochrona wód i gospodarka wodna

W latach 1999-2004 w dziale „Ochrona wód i gospodarka wodna”, Wojewódzki Fundusz współfinansował w formie pożyczek i dotacji inwestycje na łączną kwotę 158 702 648 zł.

Zakończono budowę i przekazano do eksploatacji szereg oczyszczalni ścieków o łącznej przepustowości 125 213 m³/d, wielkość dotacji i pożyczek wynosi 62 440 483 zł. Wybudowano i przekazano łącznie 1034,14 km sieci kanalizacyjnej, wielkość dotacji i pożyczek wynosi 82 017 913 zł.

Na przestrzeni ostatnich 6 lat zakończono budowę zbiorników wodnych w ramach programu małej retencji tj.: „Dębowy Las”, „Dubienka”, „Majdan Zahorodnyński”, „Stańków”.

Środkami Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie, wsparte zostały również takie prace jak: odtworzenie koryta rzek: Uherki na długości 25,03 km (pow. Chełmski), Rakówki na długości 0,87 km, Łady na długości 4,4 km, Chodelki (pow. Opole Lubelskie) na długości 11,14 km, Czyżówki (gm. Janów Podlaski) na długości 5,18 km, Siennica (gm. Siennica Różana) na długości 3,52 km, udroźnienie Wieprza w okolicach

Krasnegostawu, umocnienie brzegu rzeki Bug w miejscowościach: Strzyżów (gm. Horodło), Uchańka (gm. Dubienka), w gminie Janów Podlaski w celu ochrony rezerwatu „Łęg Dębowy”, oraz modernizacja obwałowania Wisły w Dolinie Opolskiej, ulepszenie drogi przywałowej w Stężycy, remont służby wawowej dla pompowni Wików I.

Tab. 7. Wydatki w dziale ochrony wód (dotacje i pożyczki) w latach 1999-2004 (w zł)

Wyszczególnienie	1999	2000	2001	2002	2003	2004
Budowa i modernizacja oczyszczalni ścieków	9 769 076	10 446 441	6 917 837	7 005 749	9 211 803	19 089 577
Budowa kanalizacji	11 104 338	10 839 875	10 206 244	13 410 062	13 366 564	23 090 830
Budowa i modernizacja zbiorników wodnych	1 560 871	2 302 439	1 460 408	1 104 692	506 945	1 397 413
Regulacje rzek i potoków	-	200 000	531 285	621 413	472 974	520 000
Działania przeciwo-wodziowe	314 000	182 500	949 867	227 000	-	100 000
Prace dokumentacyjne	867 907	-	407 232	187 290	200 016	130 000

Ochrona atmosfery

W zakresie ochrony powietrza w latach 1999-2004, najczęściej środków przeznaczano na inwestycje zmierzające do poprawienia stanu atmosfery, w ramach ograniczania tzw. „niskiej emisji”. W tym celu zlikwidowano szereg kotłowni opalanych paliwem stałym. Finansowano głównie modernizację kotłowni węglowych na gazowe, olejowe, elektryczne, opalane biomasą, pompy ciepła, kolektory słoneczne bądź podłączenia do sieci ciepłych w szkołach, szpitalach, domach opieki społecznej, domach parafialnych, komisariatach i budynkach administrowanych przez samorządy lokalne.

Zmniejszenie tzw. „niskiej emisji” jest również efektem zastosowania niekonwencjonalnych źródeł energii.

W latach 2001-2004 dofinansowano szereg zadań m.in.: w Zespole Szkół Podstawowych im. Ks. A. Kwiatkowskiego w Bychawie zmodernizowano kotłownię grzewczą oraz zainstalowano ogniwa solarne o powierzchni 120 m², do ogrzewania wody w basenie szkolnym. Inne niekonwencjonalne źródło energii – kolektor słoneczny – zastosowano do ogrzewania wody użytkowej dla potrzeb Domu Parafialnego w Lublinie – Zemborzycach. Zaangażowanie funduszu wyniosło 10 000 zł, przy koszcie zakupu i montażu urządzeń ok. 25 000 zł.

Gmina Międzyrzec Podlaski zmodernizowała system ogrzewania w Szkole Podstawowej w Rzeczycy instalując pompę ciepła o mocy grzewczej 70 kW, pobierającą ciepło z instalacji wodociągowej. Szkoła Podstawowa w Zarzeczcu, instalacja pompy ciepła pobieranego z ziemi do ogrzewania szkoły.

W 2003 roku dwaj prywatni inwestorzy otrzymali pożyczki na budowę elektrowni wiatrowych. Jedna - typu EW 500-40-45 o mocy 500 kW – powstaje w m. Terpiuków (gm. Hrubieszów), drugą – o mocy 20 kW – uruchomiono w Biskupicach (gm. Trawniki).

Tab. 8. Efekty rzeczowe i ekologiczne uzyskane w dziale ochrona atmosfery w latach 1999-2004

Wyszczególnienie	Jednostki	1999	2000	2001	2002	2003	2004	Razem
Ograniczenie emisji:								
dwutlenku siarki	Mg/rok	231,0	217,0	158,6	3 202,0	96,6	204,0	4 109,2
pyłów ogółem	Mg/rok	275,0	296,0	229,3	1 904,5	162,4	297,8	3 165,0
tlenków azotu	Mg/rok	120,0	161,0	24,4	366 657,0	274,7	25,6	367 262,6
tlenku węgla	Mg/rok	686,0	682,0	471,9	513,2	278,4	524,1	3 155,7
dwutlenku węgla	Mg/rok	-	-	5 707,7	17 126,0	3 953,4	11 392,8	38 180,0
węglowodorów	Mg/rok	0,8	-	-	-	10,4	-	11,2
Powierzchnia kolektorów słonecznych	m ²	-	-	-	-	120	-	120,0
Moc zmodernizowanych kotłowni	kW	-	-	26 806	25 389	12 432	21 381	86 008,0
Rozbudowa sieci gazowej	-	-	-	-	-	-	-	0,0
długość sieci	m.	116 975	63 558	63 859	58 348	16 311	18 357	337 407,9
ilość przyłączy	szt.	1 022	439	475	467	80	198	2 681,0
Rozbudowa sieci ciepłowniczej	m.	2 514	-	1 046	400	494	1 988	6 441,5

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie promuje również wykorzystanie biomasy jako nośnika energii. Taki projekt zrealizowała Gmina Modliborzyce, instalując kosztem 360 000 zł kotłownię o mocy 300 kW opalaną słomą w Szkole Podstawowej w Wierchowiskach. Fundusz przekazał na ten cel pożyczkę w kwocie 238.000 zł. Projekt taki zrealizowała także gmina Ulhówek, gdzie kosztem 520 tys. zł wybudowano kotłownię osiedlową o mocy 990 kW opalaną biomasa (głównie słomą). Fundusz przekazał na ten cel pożyczkę w kwocie 362 000 zł. W 2002 roku również w Gminie Dubienka wybudowano kotłownię o mocy 450 kW opalaną biomasa (słomą). Fundusz przekazał na ten cel pożyczkę w kwocie 320 000 zł. Podobną kotłownię opalaną słomą zainstalowano w Szkole Podstawowej w Studziankach w gminie Zakrzówek. Nowa kotłownia jest wyposażona w dwa kotły wsadowe typu PM 130 o mocy 99 kW każdy. Koszt zadania wyniósł 142.109 zł, a pożyczka z WF 113 600 zł. Obecnie trwa modernizacja kotłowni na opalaną zrębkami drzewnymi oraz wierzba energetyczną w budynku Parafii Rzymsko-Katolickiej pw. św. Marii Magdaleny w Łęcznej. W kotłowni zostanie zainstalowany zestaw energetyczny „Hamech” o mocy 120 kW. Zadanie, którego

koszt wyniesie 31.000 zł, obejmuje również założenie plantacji wierzby energetycznej, tzw. matecznika o powierzchni 0,3 ha. Pożyczka z WF w kwocie 13.500 zł będzie przekazana w 2004 r.

W ramach promocji niekonwencjonalnych źródeł energii, Fundusz partycypował w kosztach założenia plantacji wierzby energetycznej o powierzchni 0,46 ha na nieużytkach przylegających do zbiornika wodnego Nielisz oraz w kosztach założenia plantacji o pow. 0,74 ha przez Ochotniczą Straż pożarną w Głusku.

W ramach likwidacji tzw. „niskiej emisji”, Fundusz współfinansował również wymianę autobusów komunikacji miejskiej na autobusy wyposażone w silniki spełniające wymogi ochrony środowiska, określone normą EURO II w Miejskim Zakładzie Komunikacji w Puławach. Koszt zadania wyniósł 972 000 zł, natomiast pożyczka z WF 300 000 zł. Zakupiono dwa autobusy klasy MIDI Jelcz L100l oraz jeden autobus klasy MINI typ Autosan H7-20, w zamian przekazano do kasacji trzy wyeksploatowane autobusy typu JELCZ PR-110.

W ciągu swojej 10-letniej działalności, Fundusz przekazywał środki w formie preferencyjnych pożyczek oraz dopłat do odsetek kredytów bankowych, zakładom przemysłowym na zadania, których celem była poprawa stanu atmosfery. Najpoważniejsze inwestycje proekologiczne realizowały przedsiębiorstwa energetyki zawodowej m.in.; Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej Sp. z o.o. w Białej Podlaskiej zainstalowało nowoczesny układ dwustopniowego, cyklonowego odpylania dla kotła WR25 w Ciepłowni Miejskiej, Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej w Chełmie Sp. z o.o.; modernizacja kotłów – WR-10, WR-25 (szt. 2) w technologii ścian szczelnych.

Najpoważniejszym zadaniem, współfinansowanym przez Fundusz pożyczką w kwocie 5 mln zł, była budowa bloku gazowo-parowego w Elektrociepłowni Lublin – Wrotków Sp. z o.o. Obiekt został zakończony i uruchomiony z początkiem roku 2002.

W latach 1999-2004 wybudowano 337 407,9 m sieci gazowych i wykonano 2 681 przyłączy, a także zmodernizowano i wybudowano 6 441 m sieci ciepłowniczych.

Ochrona powierzchni ziemi

Głównym problemem, z którym boryka się Lubelszczyzna, jest właściwa organizacja gospodarki odpadami komunalnymi. Z udziałem środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie zrealizowano budowę 3 zakładów utylizacji odpadów komunalnych w Puławach, Kraśniku i Chełmie.

Tab. 9. Efekty rzeczowe i ekologiczne uzyskane w dziale ochrona powierzchni ziemi w latach 1999-2004

Wyszczególnienie	Jednostki	1999	2000	2001	2002	2003	2004
Budowa i modernizacja składowisk odpadów komunalnych - uzyskana pojemność składowania	tys. m ³	296,60	109,40	658,02	361,70	78,40	100,87
Zakup środków do transportu odpadów	szt.	6	1	2	6	5	16
Zakup urządzeń do przetwarzania i selektywnej zbiórki odpadów	szt.	1	1	4	23	5	10
Zakup kontenerów na odpady komunalne	szt.	2 605	2 676	5 199	3 836	1 152	4 542
Organizacja selektywnej zbiórki odpadów - zakup pojemników	szt.	143	146	782	1 439	1 382	1 077
Rekultywacja obszarów zdegradowanych	m ²	5 030,0	99 310,0	30 000,0	22 712,0	14 920,0	7 745,0
Zakup samochodów / przyczep asenizacyjnych	szt.	-	-	-	2	2	-
Unieszkodliwienie odpadów niebezpiecznych	Mg	431,00	655,90	832,24	-	567,87	0,89

Tab. 10. Struktura pomocy finansowej zrealizowanej przez WFOŚiGW w Lublinie w latach 1999-2004 w dziale ochrona powierzchni ziemi wg kierunków finansowania (w zł)

Wyszczególnienie	1999	2000	2001	2002	2003	2004
Budowa, rozbudowa i modernizacja składowisk odpadów	1 687 000	4 358 000	1 990 001	588 000	1 628 000	12 470
Budowa zakładów utylizacji odpadów	-	3 000 000	3 325 066	697 694	178 423	1 417 118
Zakup pojemników na odpady komunalne	236 310	298 291	332 100	207 670	284 251	790 670
Organizacja selektywnej zbiórki odpadów	75 000	105 000	385 549	1 714 745	574 660	1 155 145
Zakup urządzeń do pracy na wysypisku i urządzeń do przetwarzania odpadów	179 340	-	466 690	106 979	-	659 998
Zakup środków do transportu odpadów	447 000	-	117 800	510 826	604 680	-
Rekultywacja obszarów zdegradowanych	199 860	212 000	-	83 700	499 000	8 535
Likwidacja odpadów niebezpiecznych	902 000	2 163 320	3 340 430	-	-	31 574
Inne (opracowania i nagrody)	64 000	11 500	-	73 960	8 450	-

Najwięcej środków w dziale „ochrona powierzchni ziemi”, pochłonęły zadania dotyczące gospodarki odpadami komunalnymi. Realizowano je głównie przez jednostki samorządu terytorialnego. Zakończono budowę dużych wysypisk, m.in.: Dorohusk, Kazimierz Dolny, Krasnystaw, Biała Podlaska, Susiec, Telatyn, Ożarów. Dokonano zakupu kontenerów i urządzeń do przetwarzania odpadów i pracy na wysypisku oraz środków transportu odpadów.

Środki Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie finansują także organizują selektywnej zbiórki odpadów prawie w każdej gminie, powiecie i mieście.

Najciekawszym i bardzo kosztownym zadaniem, finansowanym przez Fundusz w ramach omawianego działu, była likwidacja starych składowisk, przeterminowanych środków ochrony roślin, tzw. „mogielników”. Prace związane z likwidacją „mogielników” zapoczątkowano w 1999 roku na wniosek Wojewody Lubelskiego, i zakończono w 2001 roku. Na przestrzeni lat wywieziono i spalono w Holandii 1500 ton odpadów, zaś skażoną glebę i infrastrukturę techniczną złożono na składowisku odpadów niebezpiecznych. Z ogólnego kosztu tych prac wynoszącego niemal 19 mln zł, 33% pokrył WFOŚiGW w Lublinie, 65% NFOŚiGW w Warszawie oraz 2% fundusze powiatowe.

Ochrona przyrody

Największą podgrupę w omawianym dziale w latach 2000-2004 stanowiły zalesienia – wydatkowano na nie kwotę 1 682 341 zł. Realizując zapisy ustawy o przeznaczaniu gruntów rolnych do zalesienia, sfinansowano koszty opracowania planów zalesień oraz koszty sadzonek dla indywidualnych właścicieli gruntów (w ramach uzgodnionych dla powiatów „rocznych limitów zalesień”). Wojewódzki Fundusz współpracował w tym zakresie z 24 Nadleśnictwami. Na ochronę lasów składają się zarówno koszty zalesień, jak i opracowania planów urządzania lasów nie stanowiących własności Skarbu Państwa – ujęte w podgrupie dokumentacja przyrodnicza. Z pomocy finansowej w tym zakresie skorzystały m.in.: Starostwa Powiatowe w: Biłgoraju, Janowie Lubelskim, Łukowie, Kraśniku, Lubartowie, Łęcznej, Opolu Lubelskim, Puławach, Radzyniu Podlaskim, Rykach, Włodawie i Zamościu.

Na zadrzewienia wydano kwotę 1 477 720 zł. Najwięcej zadrzewień oraz urządzenie nowych terenów zieleni wykonano na terenach gmin: Stoczek Łukowski, Łuków, Jastków, Krzywda, Końskowola, Krasnobród, Krzywda, Kamionka, Ruda Huta, Chełm, Strzyżewice, Sławatycze, Wilkołaz. Na terenach miast: Bełżyce, Janów Lubelski, Lublin, Lubartów, Ryki, Włodawa.

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie wspierał działania związane z ochroną gatunkową roślin i zwierząt, a także restytucję i reintrodukcję gatunków. W latach 2000-2004 wydatkowano kwotę

115 130 zł. W ramach tych działań dofinansowywano m.in. restytucję cietrzewia przez Poleski Park Narodowy, zwiększenie populacji bażanta i kuropatwy, restytucję i ochronę zasobów genetycznych ginącego polskiego bydła rasy „białogrzbiety”, realizowane przez Akademię Rolniczą, odtworzenie ginących gatunków ryb reofilnych w rzekach Bug i Wieprz, ochronę stanowisk susła perłkowego na Zamojszczyźnie, ochronę ekosystemów bagiennych w Poleskim Parku Narodowym i Sobiborskim Parku Krajobrazowym, aktywną ochronę gniazd bocianów białych na terenie województwa lubelskiego, oraz ochronę żółwia błotnego realizowanego przez Poleski Park Narodowy i program „Czynna ochrona żółwia błotnego w Chełmskim Parku Krajobrazowym”.

Tab. 11. Wydatki w dziale ochrony przyrody – dotacje i pożyczki w latach 2000-2004 (w zł)

Wyszczególnienie	2000	2001	2002	2003	2004	2000-2004
Zalesienia		70 398	437 331	1 029 027	145 585	1 682 341
Zadrzewienia	386 496	252 366	265 844	295 881	277 133	1 477 720
Konserwacja drzewostanu	196 194	196 821	248 330	195 116	245 669	1 082 130
Ochrona gatunkowa roślin i zwierząt	72 600	191 857	191 866	197 150	233 581	887 054
Restytucja i reintrodukcja gatunków	-	-	-	57 630	57 500	115 130
Dokumentacja przyrodnicza	359 552	377 203	211 646	218 085	50 578	1 217 064
Inne		50 000				50 000
Razem	1 014 842	1 138 645	1 355 017	1 992 889	1 010 046	6 511 439

Edukacja ekologiczna

W ramach edukacji ekologicznej, Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie dofinansował m.in.: programy edukacyjne realizowane w ramach zajęć pozalekcyjnych w formie prelekcji, warsztatów, wystaw plastycznych i wycieczek dydaktycznych w szkołach podstawowych, gimnazjalnych, średnich i zawodowych, czy konkursy i olimpiady związane z ochroną środowiska. Fundusz sponsorował szereg seminariów i konferencji oraz wydawnictw i filmów o walorach przyrodniczych i kulturowych.

Głównymi kontrahentami Funduszu w realizacji zadań związanych z edukacją ekologiczną są: jednostki samorządu terytorialnego, jednostki budżetowe – samorządowe oraz placówki oświatowe i kulturalne – samorządowe. Na drugim miejscu znajdują się organizacje ekologiczne, stowarzyszenia i fundacje.

Tab. 12. Wydatki w dziale edukacja ekologiczna (dotacje) – w latach 2000-2004 (w zł)

Wyszczególnienie	2000	2001	2002	2003	2004
Programy edukacyjne	234 898	414 326	506 314	557 828	601 864
Konkursy, olimpiady	90 880	117 108	139 757	152 313	164 749
Seminaria	46 284	39 094	60 145	22 323	141 651
Wydawnictwa, czasopisma	67 713	149 083	245 975	201 076	286 811
Razem	439 775	719 611	952 191	933 540	1 195 075

WSPÓŁPRACA Z NARODOWYM FUNDUSZEM OCHRONY ŚRODOWISKA I GOSPODARKI WODNEJ W WARSZAWIE

Rozwijająca się na przestrzeni minionych lat współpraca Funduszu z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej polegała przede wszystkim na wzajemnej wymianie doświadczeń. Istotnym rozwiązaniem wspierającym tę współpracę, jest ustawowo nakreślony udział przedstawiciela Narodowego Funduszu w Radzie Nadzorczej funduszy wojewódzkich. Podobne podstawy prawne jak i podobne modele zasad i form działania obu Funduszy powodują, że wymiana doświadczeń oraz spotkania robocze są powszechnie wykorzystywaną formą współpracy.

Warto dodać, że Narodowy Fundusz corocznie dofinansowuje zadania realizowane na terenie Województwa Lubelskiego. Najczęściej są to przedsięwzięcia z zakresu ochrony ziemi, ochrony wód i gospodarki wodnej.

Tab.13. Zadania współfinansowane przez WFOŚiGW w Lublinie i NFOŚiGW, realizowane i zakończone w latach 1993-2003 (w zł)

Dział	Ilość umów	Kwota umów	Koszty inwestycyjne dofinansowanych przedsięwzięć	Udział WFOŚiGW w %
Ochrona wód	61	27 143 000	196 143 000	13,8
Gospodarka wodna	11	2 821 000	23 175 000	12,2
Ochrona Atmosfery	30	20 461 000	736 999 000	2,8
Ochrona Ziemi	14	16 517 000	63 009 000	26,2
Zapobieganie i likwidacja poważnych awarii i ich skutków	1	300 000	1 680 000	17,8
Ochrona Przyrody	1	45 000	335 000	13,4
Edukacja ekologiczna	2	6 000	48 000	12,5
Razem	120	67 293 000	1 021 389 000	6,6

Tab. 14. Efekty rzeczowe i ekologiczne w dziale ochrona wód osiągnięte w wyniku zadań współfinansowanych przez NFOŚiGW i WFOŚiGW w Lublinie, realizowanych i zakończonych w latach 1993-2003

Rodzaj efektu	Jednostka	Wartość efektu
Budowa kanalizacji	km	114
Budowa i rozbudowa oczyszczalni ścieków	szt./tys. m ³ /d	20/45
Modernizacja oczyszczalni ścieków	szt./tys. m ³ /d	5/160

Tab. 15. Efekty rzeczowe i ekologiczne w dziale gospodarka wodna osiągnięte w wyniku zadań współfinansowanych przez NFOŚiGW i WFOŚiGW w Lublinie realizowanych i zakończonych w latach 1993-2003

Rodzaj efektu	Jednostka	Wartość efektu
Budowa zbiorników wodnych	szt./tys. m ³ /d	8/4716
Jazy, stopnie wodne	szt.	4

Tab. 16. Efekty rzeczowe i ekologiczne w dziale ochrona atmosfery osiągnięte w wyniku zadań współfinansowanych przez NFOŚiGW i WFOŚiGW w Lublinie realizowanych i zakończonych w latach 1993-2003

Rodzaj efektu	Jednostka	Wartość efektu
Ograniczenie emisji:		
dwutlenku siarki	Mg/rok	7253,8
pyłów ogółem	Mg/rok	1535,1
tlenków azotu	Mg/rok	2647,1
tlenku węgla	Mg/rok	412,6
dwutlenku węgla	Mg/rok	10627,6
amoniaku	Mg/rok	9592
Rozbudowa sieci gazowej		
długość sieci	m	5180

Tab. 17. Efekty rzeczowe i ekologiczne w dziale ochrona powierzchni ziemi osiągnięte w wyniku zadań współfinansowanych przez NFOŚiGW i WFOŚiGW w Lublinie, realizowanych i zakończonych w latach 1993-2003

Rodzaj efektu	Jednostka	Wartość efektu
Gospodarka odpadami komunalnymi		
uzyskana pojemność składowisk	tys. m ³	513,62
pojemniki do zbiórki odpadów komunalnych	szt.	1000
pojemniki do selektywnej zbiórki odpadów komunalnych	szt.	952
środki do transportu odpadów komunalnych	szt.	2
gospodarcze wykorzystanie odpadów komunalnych	Mg/a	11200

Rekultywacja obszarów zdegradowanych	tys. m ²	30
Unieszkodliwienie odpadów niebezpiecznych	Mg	1488

NAJPOWAŻNIEJSZE ZADANIA WSPÓLFINANSOWANE PRZEZ NARODOWY FUNDUSZ OCHRONY ŚRODOWISKA I GOSPODARKI WODNEJ W WARSZAWIE ORAZ WOJEWÓDZKI FUNDUSZ OCHRONY ŚRODOWISKA I GOSPODARKI WODNEJ W LUBLINIE W LATACH 1993-2003

1. Ochrona Wód

Kompleksowa modernizacja oczyszczalni ścieków w Puławach

Całkowity koszt realizacji inwestycji 19.765 tys. zł, w tym: pożyczka z NFOŚiGW, 9000 tys. zł oraz pożyczka z WFOŚiGW, 4000 tys. zł.

Modernizacja oczyszczalni ścieków realizowana w latach 2000-2003 polegała na zmianie technologii biologicznego oczyszczania ścieków po kątem podwyższonego stopnia usuwania związków azotu i fosforu na drodze biologicznej, z możliwością wspomaganie usuwania fosforu na drodze chemicznej, poprzez zmianę funkcji istniejących obiektów.

W ramach modernizacji części osadowej, przystosowano istniejący ciąg osadowy dla przyjęcia do utylizacji frakcji organicznej pochodzącej z Zakładu Unieszkodliwiania Odpadów Komunalnych jak również unowocześniono ciąg osadu surowego i nadmiernego.

W wyniku realizacji zadania uzyskano:

- w ściekach oczyszczonych redukcję związków azotu i fosforu do poziomu wymaganego przez obowiązujące przepisy ochrony środowiska, przy maksymalnym wykorzystaniu istniejących obiektów kubaturowych,
- modernizacja części osadowej pozwala na utylizację w procesie fermentacji mezofilnej, frakcji organicznej dowożonej z Zakładu Unieszkodliwiania Odpadów Komunalnych, pochodzącej z przeróbki odpadów komunalnych,
- oszczędność energii elektrycznej i cieplnej wynikającą ze zwiększenia produkcji biogazu pochodzącego z fermentacji osadów ściekowych i zawiesiny biofrakcji organicznej.

Optymalizacja gospodarki wodno-ściekowej na terenie Spółdzielni Mleczarskiej SPOMLEK w Radzynie Podlaskim

Zrealizowana w 2002 r. modernizacja gospodarki wodno - ściekowej w Spółdzielni Mleczarskiej „SPOMLEK” w Radzynie Podlaskim polegała na zamontowaniu wysokosprawnej (wodooszczędnej) linii technologicznej do regeneracji roztworów myjących (system kanadyjskiej firmy Elodys) oraz zastąpieniu w

zakładowej oczyszczalni (o przepustowości 2600 m³/d) istniejącego system powierzchniowego napowietrzania ścieków napowietrzaniem drobnopełcherzykowym (energooszczędny). Źródłem finansowania tego przedsięwzięcia o łącznym koszcie 3,6 mln zł były m.in.: NFOŚiGW (pożyczka 2,1 mln zł), WFOŚiGW (pożyczka 0,5 mln zł) i Fundusz Transferu Technologii Ministerstwa Przemysłu Kanady (dotacja 100 tys. dolarów kanadyjskich).

2. Gospodarka Wodna

„I etap programu małej retencji w województwie chełmskim”

W ramach realizacji tego przedsięwzięcia w latach 1998-2001 wybudowano 4 zbiorniki wodne („Siennica Różana”, „Dębowy Las”, „Dubienka” i „Majdan Zahorodyński” o łącznej powierzchni 94,8 ha i pojemności retencyjnej 2.005 tys. m, Zmodernizowano zbiornik wodny „Stańków”, wybudowano 3 budowle piętrzące, tj. 1 jaz oraz 2 stopnie wodne. Program ten o łącznej wartości 7907 tys. zł wykonano dzięki dotacjom Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Chełmie, a następnie w Lublinie (27,0%), Narodowego Funduszu (23,0%), środkom z budżetu samorządów lokalnych (8,0%), przy udziale środków z budżetu wojewodów chełmskiego, a następnie lubelskiego (42,0%).

3. Ochrona Atmosfery

Zakłady Azotowe PUŁAWY S.A. „Druga faza modernizacji mocznika”

Koszt 111,290 tys. zł, pożyczka z WFOŚiGW w Lublinie 8.011,6 tys. zł. Zadanie zrealizowano w okresie 1995-97 w ramach Programu restrukturyzacji ZA Puławy S.A. W tzw. puławskim obszarze zagrożenia ekologicznego o powierzchni 740 km kw. W miejsce starej energochłonnej i degradującej środowisko jednostki technologicznej, powstała nowa wytwórnia mocznika o zdolności produkcyjnej 1700 Mg/dobę, której zadaniem była planowana redukcja emisji amoniaku „u źródła” o ok. 7000 Mg/rok. Wg danych z 1998 r. uzyskano ograniczenie emisji amoniaku w wysokości 9592 Mg/a. Efektowi temu towarzyszy zmniejszenie emisji innych zanieczyszczeń do powietrza wskutek ograniczenia ilości spalanej paliwa stałego (SO₂ - ok. 4000 Mg/a, NOX - ok. 1000 Mg/a i popioły lotne - ok. 1300 Mg/a). Realizacja przyczyniła się wydatnie do skreślenia ZA Puławy S.A. z listy najbardziej uciążliwych zakładów w kraju.

Elektrociepłownia Lublin – Wrotków Sp. z o.o. „Rozbudowa EC Lublin – Wrotków o blok gazowo-parowy”

Koszt 589 305 tys. zł, pożyczka z WFOŚiGW w Lublinie 5000 tys. zł. Powstało nowoczesne źródło energii o nominalnej mocy elektrycznej 239 MW i nominalnej mocy cieplnej 150 MW, produkujące energię elektryczną i ciepłą w skojarzeniu. Nowy blok zbudowany został z uwzględnieniem wymogów Unii Europejskiej dotyczących ochrony środowiska, a efektem realizacji jest obniżenie emisji zanieczyszczeń do powietrza o ponad 6 tys. ton rocznie.

ZAKOŃCZENIE

Autorzy przepraszają czytelników za ogromną ilością liczb, faktów i przykładów zawartych w przedstawionym tekście. Mamy jednocześnie świadomość, iż w polskiej rzeczywistości zbyt często o opiniach naszych współobywateli decydują słowa, mity, domniemania, przypuszczenia i zwykłe plotki. Ten tekst jest skromną ilustracją tezy, że również u nas coś się może udać, może wyjść, zakończyć się konkretnym efektem odczuwalnym w konkretnych środowiskach.

Podane w tekście przykłady świadczą, że na Lubelszczyźnie, w rejonie przeciętnej niebogatym, są ludzie, którym zależy by u nich w Chełmie, Włodawie, Wierzbicy, Woli Uhruskiej, Rejowcu czy Siennicy osiągnąć powodzenie, zrobić coś dla siebie i swojego otoczenia, udowodnić, że również u nas można.

I takim właśnie ludziom – wójtom, burmistrzom, radnym, przedsiębiorcom, nauczycielom, myślim, uczniom, wędkarzom czy urzędnikom, ma służyć i służy Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie. Czy wypełnia wszystkie oczekiwania i potrzeby, zapewne nie. Ale kiedy służy się zapewnień przedstawicieli Funduszu, że na Lubelszczyźnie np.: nie będzie w najbliższych latach problemu z tzw. udziałem własnym beneficjentów środków unijnych, a deklaracje te znajdują rzeczywiste potwierdzenie w wykorzystaniu środków PHARE i SAPARD-u, można mieć nadzieję graniczącą z pewnością, że w sferze ochrony środowiska przed Lubelszczyzną otwierają się drzwi do lepszych czasów, do drogi która pozwoli naszemu regionowi być jeszcze piękniejszym i przyjemniejszym dla wszystkich.

Autorzy:

Artur Jędruszcuk – mgr inż. termoenregetyk, specjalista ds. energii odnawialnej i ochrony atmosfery, pracownik MPEC Chełm Sp. z o.o. w Chełmie, dziennikarz

Witosław Szczasny – geograf, społecznik, radny Sejmiku Województwa Lubelskiego, V-ce Prezes WFOŚiGW w Lublinie

POST SCRIPTUM

28 września 2004 r. Rada Nadzorcza WFOŚiGW w Lublinie przyjęła „Strategię działania WFOŚiGW w Lublinie na lata 2005-2008”. Dokument ten wymagany ustawowo przez prawo polskie jak i standardy Unii Europejskiej, pozwoli z jednej strony dokonać bilansu potrzeb Lubelszczyzny, a z drugiej określić realne możliwości zapewnienia środków na realizację tych potrzeb. Precyzyjne zdefiniowanie zadań Strategii pozwalają wierzyć, iż przynajmniej w systemie ochrony środowiska naturalnego nasz region ma realną szansę znacząco poprawić swoją pozycję.

Strategia zakłada aktywność wszystkich uczestników wielkiego wyzwania – czynienia z Lubelszczyzny krainy pięknej, czystej i przyjaznej mieszkańcom. Aktywność ta nie może być w żaden sposób ograniczana, a ramy dla niej stanowią jedynie przepisy prawa i finansowe możliwości określone w przyjętych w strategii założeniach.

Synteza tej strategii jest następująca

Misja WFOŚiGW w Lublinie zdeterminowana jest finansowym wspieraniem inicjatyw i przedsięwzięć samorządów, podmiotów gospodarczych, instytucji i organizacji społecznych na rzecz ochrony naturalnego środowiska Lubelszczyzny, zgodnego z interesem społecznym harmonijnego kształtowania oraz racjonalnego użytkowania jego zasobów. Wynika ona z konstytucyjnej zasady zrównoważonego rozwoju kraju, zachowania bezpieczeństwa ekologicznego i wynikających z tego zadań państwa, samorządów i wszystkich zobowiązanych i zainteresowanych instytucji i organizacji.

Strategię działania WF opracowano na lata 2005-2008. Okres ten, to czas pierwszych lat członkostwa Polski w UE. To okres, w którym również na teren Lubelszczyzny napłyną znaczne środki finansowe z budżetu UE przeznaczone na wsparcie działań w sferze ochrony środowiska. Ale to również okres realizacji ważnych zobowiązań naszego kraju, wynikających z okresów przejściowych przyznanych Polsce na realizację zadań dostosowujących stan naszego środowiska do wymogów UE.

Przy opracowaniu strategii przyjęto następujące założenia:

- wielkość środków, którymi będzie dysponował WF w okresie funkcjonowania strategii, będzie rosła nieznacznie – na poziomie średniorocznej inflacji 3-4 p.p.,
- preferowany będzie system wsparcia zwrotny – dotacje, umorzenia i dopłaty do odsetek kredytów bankowych średniorocznie nie mogą przekroczyć 24-28% wydatków WF,

- systematycznie rosnać powinny środki kierowane przez WF na przedsięwzięcia realizowane przez przedsiębiorców oraz inicjatyw, na rzecz ochrony środowiska w ramach SPO Restrukturyzacja i Modernizacja Sektora Żywnościowego i Rozwój Obszarów Wiejskich. Wielkość środków WF kierowanych na rzecz przedsiębiorców powinna wzrosnąć z 10,8% w 2004 r. do ok. 18,0% w 2008 r.,
- utrzymanie dotychczasowej wielkości środków na realizację szeroko rozumianego wspierania edukacji ekologicznej na poziomie 1-1,1 mln zł rocznie.

W oparciu o powyższe założenia oraz w oparciu o:

- dane dotyczące pomocy finansowej udzielonej przez WF w latach 1999–2004 oraz przez powiatowe i gminne FOŚiGW,
- Strategię Rozwoju Województwa Lubelskiego,
- Program ochrony środowiska Województwa Lubelskiego,
- Plan gospodarki odpadami dla Województwa Lubelskiego,
- Program gospodarki wodnej Województwa Lubelskiego,
- Politykę Ekologiczną Państwa na lata 2003-2006 z uwzględnieniem perspektywy 2007–2010,
- Wspólną Strategię Działania NFOŚiGW i WFOŚiGW na lata 2005-2008 (wrzesień 2004 r.),

określono możliwości finansowe WF w następujących kategoriach:

- wspomaganie przedsięwzięć dofinansowywanych środkami Unii Europejskiej (Fundusz Spójności, Zintegrowany Program Operacyjny Rozwoju Regionalnego, Sektorowe Programy Operacyjne),
- wspomaganie przedsięwzięć niedofinansowywanych środkami UE lecz mającymi wpływ na wypełnianie postanowień traktatu akcesyjnego,
- wspomaganie przedsięwzięć z zakresu edukacji ekologicznej oraz potrzeb zgłaszanych przez służby pracujące na rzecz ochrony środowiska i przyrody.

Przeprowadzone symulacje wskazują, iż w warunkach województwa lubelskiego WF stosując zasady:

- przyciągania swoimi środkami środków zewnętrznych na rzecz realizacji zadań,
- racjonalizacji wielkości udzielonej pomocy do poziomu pozwalającego na wykonalność finansową przedsięwzięcia,
- optymalizacji efektu ekologicznego,
- jest w stanie w pełni zabezpieczyć środki strony polskiej na dofinansowanie przedsięwzięć wspieranych środkami bezzwrotnymi Unii Europejskiej na terenie Lubelszczyzny.

Realizacja tego celu uzależniona jest jednak od pełnego wdrożenia zasad zapisanych we wspólnej strategii NFOŚiGW i WF, zakładających:

- koncentrację pomocy finansowej Narodowego Funduszu na przedsięwzięciach współfinansowanych z Funduszu Spójności i Sektorowego Programu Operacyjnego „Wzrost Konkurencyjności Przedsiębiorstw” w ramach działania „Wsparcie dla przedsięwzięć w zakresie dostosowywania przedsiębiorstw do wymogów ochrony środowiska”,
- koncentrację pomocy finansowej wojewódzkich funduszy na przedsięwzięciach współfinansowanych z funduszy strukturalnych i Funduszu Spójności,
- ujednoczenie kryteriów udzielania pomocy finansowej przez fundusze dla przedsięwzięć finansowanych ze środków Unii Europejskiej, z zachowaniem odrębności pozostałych zasad udzielania pomocy finansowej pomiędzy Narodowym i wojewódzkimi funduszami oraz pomiędzy wojewódzkimi funduszami,
- przejęcie przez Narodowy Fundusz wiodącej roli w zakresie kontroli i monitoringu przedsięwzięć współfinansowanych ze środków Unii Europejskiej.

ŻYCIE NAUKOWE

ANDRZEJ BRONICKI, WOJCIECH MAZUREK

XXI MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA SPRAWOZDAWCZA: BADANIA ARCHEOLOGICZNE NA LUBELSZCZYŹNIE, WOŁYNIU I POLESIU W ROKU 2002. CHEŁM 14-17 MAJA 2003 R.

Chełm po raz trzeci z rzędu stał się na kilka dni, stolicą archeologii lubelskiej, wołyńskiej i poleskiej. Tutaj spotkali się archeolodzy zajmujący się badaniami terenów polsko-ukraińsko-białoruskiego pogranicza. Konferencja już od kilku lat posiada międzynarodowy charakter, w roku 2003 delegacje zagraniczne, tj. ukraińska i białoruska były szczególnie liczne.

Organizacją przedsięwzięcia zajęło się Muzeum Chełmskie, wspierane przez Wołyńskie Muzeum Krajoznawcze w Łucku, Stowarzyszenie Naukowe Archeologów Polskich Oddziału w Lublinie oraz Katedrę Archeologii UMCS w Lublinie. Honorowy patronat objęli: Krzysztof Grabczuk – Prezydent Miasta Chełma i Kazimierz Stocki – Starosta Ziemi Chełmskiej. Obradowano w reprezentacyjnej sali konferencyjnej Urzędu Miasta Chełma.

To dużej rangi wydarzenie naukowe zorganizowano dzięki wsparciu finansowemu Unii Europejskiej z funduszu PHARE, środków finansowych Województwa Lubelskiego (poprzez Urząd Marszałkowski) oraz dotacji z Urzędu Miasta Chełma, przeznaczonej na wykonanie wystawy.

W konferencji wzięło udział ponad 70 osób – w zdecydowanej większości archeologów, ale też studentów archeologii i inne osoby zainteresowane prezentowanymi zagadnieniami. Oprócz reprezentantów placówek z terenu Lubelszczyzny, Łucka, Lwowa i Mińska, przybyli prof. Jan Machnik z Krakowa, prof. Andrzej Buko z Warszawy oraz doc. Marzena Szymt-Czebreszuk z Poznania – szczerze zainteresowani archeologiczną problematyką Lubelszczyzny, Wołynia i

Polesia, prowadzący także własne badania na tych terenach i tradycyjnie, od lat uczestniczący w obradach.

W sumie wygłoszono ok. 50 referatów, spośród których większość dotyczyła ostatniego (2002.) sezonu badawczego. W kilku, zaś przedstawiono podsumowania wieloletnich badań.

Konferencję rozpoczął Wojciech Mazurek – dyrektor Muzeum Chełmskiego. Powitał gości (szczególnie serdecznie cudzoziemców) oraz nakreślił obraz historii spotkań archeologów lubelskich, ukraińskich i białoruskich. Omówił pewne zmiany, które zaistniały w ciągu ponad 20 lat ich trwania.

Jako drugi, głos zabrał Wicestarosta Ziemi Chełmski – dr Eugeniusz Wilkowski. Zapewnił o życzliwości władz powiatu ziemskiego w stosunku do archeologów oraz wielkim szacunku, którym otaczają ich pracę. Złożył również zapewnienie, że Wyższa Szkoła im. Jańskiego w Chełmie, w której jest dziekanem, udzieli wszelkiej pomocy przy organizacji kolejnej konferencji.

W ciągu całego pierwszego dnia obradom przewodniczył prof. A. Buko z Instytutu Archeologii i Etnologii PAN w Warszawie. Pierwszy referat wygłosiły Iwona Gołub i Stanisława Rudnik z chełmskiej Delegatury Służby Ochrony Zabytków. W swoim wystąpieniu podkreśliły znaczenie prac archeologicznych dla podejmowania decyzji konserwatorskich w odniesieniu do pojedynczych obiektów zabytkowych oraz dotyczących kształtowania przestrzeni (staro)miejskiej. Przytoczyły przykłady z Chełma, gdzie dzięki pracy archeologów udało się wyjaśnić wiele kwestii i w znacznym stopniu uzupełnić wiedzę na temat historii miasta oraz w pewnym sensie przywrócić do życia niektóre, przez wiele lat nieistniejące, a ważne obiekty – takie jak np. ratusz i kamienice starosty Wojciecha Węglińskiego, staromiejską studnię czy bramę lubelską.

Część konferencji *stricto* sprawozdawczą rozpoczął doc. Jerzy Libera z Katedry Archeologii UMCS w Lublinie, zapoznając słuchaczy z wynikami kolejnego, czwartego już sezonu badawczego w Pawłowie k. Zawichostu, gdzie rozpoznawano relikty paleolitycznego obozowiska pracownianego technokompleksu z tyłczakami łukowymi. Wykonano głęboki profil geologiczny, pobrano liczne próbki do dalszych badań specjalistycznych, dzięki którym stanie się możliwe podjęcie próby rekonstrukcji środowiska naturalnego w rejonie stanowiska, w okresie schyłkowego paleolitu.

Ten sam referent przedstawił rezultaty prac powierzchniowych prowadzonych na obszarze Pagórów Chełmskich, zmierzających do rozpoznania zasobów krzemienia kredowego (tzw. „rejowieckiego”), rejonów występowania jego wychodni oraz skali i miejsc wykorzystania tego surowca w pradziejach. Program tych prac, przewidziany na jeszcze kilka sezonów badawczych, zmierza, m.in. do skartowania wychodni oraz zaznaczenia na mapach miejsc obróbki i stanowisk z gotowymi wytworami. Już teraz wiemy, że miejscowy krzemień „rejowiecki” używany

był do produkcji narzędzi od środkowego paleolitu aż po wczesny okres epoki żelaza.

Kolejne wystąpienie zaprezentował Tomasz Boroń z Instytutu Archeologii i Etnologii PAN w Warszawie. Zajął się on mezolitycznymi znaleziskami z Nieborowej, gm. Sawin, gdzie w latach 60. i 70. XX w. Halina Mackiewicz prowadziła zakrojone na szeroką skalę wykopaliska na kilku stanowiskach piaskowych. Dopiero po 30 latach od ich zakończenia powstaje pełne opracowanie tej problematyki. Prelegent podkreślił wysoką jakość prac terenowych oraz dokumentacyjnych, co pozwala na snuce wniosków na temat m.in. organizacji przestrzeni w obrębie obozowiska oraz obiektów pracownianych.

Następny referent – Grigorij Ochrimienko z Wołyńskiego Muzeum Krajoznawczego z Łucka omawiał badania archeologiczne nad Jeziorem Lubiaż na Ukrainie. Znaleziska tam odkryte zakwalifikował do wydzielonej przez siebie wołyńskiej kultury neolitycznej. Zasób form ceramicznych, morfologia, technologia i zdobnictwo naczyń wskazują na związek z kręgiem kultur tzw. „neolitu leśnego”, a dokładniej kulturą niemeńską.

Kolejne trzy wystąpienia poświęcono badaniom osad oraz stanowisk grobowych kultury pucharów lejkowatych. Rafał Niedźwiadek z Lublina omówił odkrycia w Podgórzu, gm. Wilków, gdzie wczesnośredniowieczne grodzisko założono na reliktach neolitycznej, długotrwałej osady, zlokalizowanej powyżej bardzo malowniczej skarpy wiślanej, dr Marek Florek z sandomierskiej Delegatury Służby Ochrony Zabytków i Marta Polańska z Muzeum Lubelskiego przedstawili rezultaty wykopalisk obejmujących dwa kompleksy sepulkralne: w Pawłowie k. Zawichostu (Florek) i w Lublinie – Sławinku (Polańska). Na obu stanowiskach znaleziono pozostałości grobowców megalitycznych oraz drewnianych budowli cmentarnych, towarzyszącym grobom. Interesujące było odkrycie w Pawłowie m.in. przedmiotów ofiarnych, w tym bardzo długich wiórów wykonanych z krzemienia świeciechowskiego.

Zagadkowo przedstawia się chronologia grobu szkieletowego z Podgórza. Ułożenie kobiecych zwłok – na prawym boku oraz wypełnienie okrągłej w planie (!) jamy grobowej muszlami małży, sugerują „niepucharową” proveniencję pochówku. Możliwe, że grób ten powstał później, we wczesnym okresie epoki brązu – tak brzmiał jeden z głosów ożywionej dyskusji, która zakończyła blok wystąpień poświęconych kulturze pucharów lejkowatych.

Następny referat „neolityczny”, wygłosił Igor Jezepienka z Instytutu Historii Narodowej Akademii Nauk Białorusi w Mińsku. Wystąpienie omawiało prace badawcze podjęte w rejonie Polesia Homelskiego. Prelegent podał do publicznej wiadomości daty radiowęglowe dla zespołów zabytków schyłkoweolitycznych. Równocześnie przedstawił dowody świadczące o niesłuszności wydzielenia odrębnej kultury górnodnieprzańskiej, zaś materiały wcześniej tak klasyfikowane reprezentują kulturę dniepro-doniecką. Jest to jeden z nielicznych przypadków we

współczesnej archeologii, gdy badacz proponuje rezygnację z, jakby się mogło wydawać ugruntowanej jednostki taksonomicznej.

Blok wystąpień poświęconych epoce brązu rozpoczęli: dr M. Florek i dr Anna Zakościelna z Katedry Archeologii UMCS. Ich referat dotyczył cmentarzyska kultury mierzanowickiej w Złotej k. Sandomierza. Dokładnie opisano m.in. najbogatszy grób tej kultury, jaki dotychczas odkryto. Wyposażenie stanowiło wiele przedmiotów wykonanych z miedzi lub brązu, gliniane naczynie, zabytki krzemienne, napierśnik z szabel dzików, kolia z paciorków muszlowych i druga – złożona z zębów wilczych lub psich.

Następnie G. Ochrimienko opowiedział o najnowszych znaleziskach kultury strzyżowskiej na Polesiu Wołyńskim. Okazuje się, że po wschodniej stronie Bugu zabytki tej kultury występują o wiele dalej na północ, niż sądzono do tej pory. Ponadto prelegent zasignalizował, że na Wołyniu, w miejscach, gdzie znajdują się wychodne krzemienia, a głębiej – złoża bursztynu i ruda miedzi istnieje ogromne nagromadzenie stanowisk archeologicznych.

Z sytuacją na osadzie w Podlodowie zapoznała słuchaczy dr Halina Taras z Katedry Archeologii UMCS. Wśród obiektów osadowych m.in. kultury trzcinieckiej, natrafiono tu również na pozostałości pieca wapienniczego.

Odkrycie w Śniatyczach nad Sieniochą zaprezentowała dr Elżbieta Kłosińska z Katedry Archeologii UMCS. Odkrywcy – amatorzy, posługujący się wykrywaczem metali znaleźli tu przedmioty brązowe, które stanowiły element końskiej uprzęży. Autorka wystąpienia zabytki te łączy z ludem Kimerów lub Scytami. Kimerowie u schyłku epoki brązu mogli odwiedzać tereny wschodniej Lubelszczyzny, Scytowie, zaś są dobrze odnotowani na ziemiach polskich w okresie halsztackim. O ich obecności mówią m.in. grociki trójgraniaste znane z wielu stanowisk, w tym z okolic Dorohuska. Ślady kimeryjskie są jednak bardzo nieliczne. O ile, skarb ze Śniatycz jest faktycznie proveniencji kimeryjskiej – to byłaby to dużej rangi rewelacja naukowa.

Kolejny blok referatów był poświęcony młodszemu okresowi przedrzymskiemu i okresowi wpływów rzymskich.

W. Mazurek z Muzeum Chełmskiego zaprezentował niedawno zrekonstruowaną i zakonserwowaną zapinkę o rzadko spotykanej konstrukcji, datowaną na ostatnie wieki starej ery, pochodzącą z grobu ciałałpalnego, odkrytego przed kilku laty w Chełmie – Bielawinie.

Piotr Luczkiewicz z Katedry Archeologii UMCS przedstawił wyniki badań na osadzie kultury przeworskiej w Sobieszynie, gm. Ułęż, zaś Marta Stasiak-Cyran z Muzeum Lubelskiego podsumowała prace prowadzone przez kilka sezonów wykopaliskowych na najlepiej rozpoznanej na Lubelszczyźnie osadzie tej kultury w Nieszawie Kolonii, gdzie zarejestrowano m.in. relikty budynków mieszkalnych i gospodarcze obiekty nieruchome. Ważne prace dotyczące późnego okresu wpływów rzymskich wykonywano w Ułowie na Roztoczu. Na zniszczonym cmenta-

ryzku Barbara Niezabitowska z Katedry Archeologii UMCS, kierująca badaniami stwierdziła (do tej pory) istnienie 65 grobów ciałałpalnych. Odnaleziono liczne, drobne przedmioty stanowiące wyposażenie grobowe (m.in. zapinki – dobrze datujące stanowisko) oraz kamienną stelę z rytami.

Marcin Juściński – pracownik tej samej instytucji – omówił wyniki wykopalisk w Tarkawicy, gm. Ostrówek, na osadzie kultury przeworskiej. Z kolei Monika Juścińska – Gładysz zapoznała słuchaczy ze stosunkowo skromnymi rezultatami ostatniego, 25 sezonu wykopaliskowego na eponimicznym cmentarzysku grupy masłomęckiej. Odkryto jedynie pojedynczy grób dziecka.

Piotr Kotowicz z Muzeum w Sanoku przedstawił znalezisko reliktyw pieca garncarskiego z Niedźwic, gm. Koprzywnica, datowanego na okres wpływów rzymskich. Gwiazdą obrad tego dnia był niewątpliwie prof. A. Kokowski – kierownik Katedry Archeologii UMCS, który z wielkim talentem gawędziarskim i satyrycznym przedstawił trwającą ćwierć wieku historię badań w Masłomęczu. Autor wystąpienia zilustrował je całą serią przeźroczy. Wiele z nich miało walor zabawnych obserwacji obyczajowych. Dzięki archeologom, Masłomęcz stał się jednym z bardziej znanych stanowisk archeologicznych na europejskiej mapie dziedzictwa kulturowego.

Ostatni referat 15 maja wygłosił Tomasz Dzieńkowski z Chełma. Dotyczył on wielokulturowej osady w Uhrsku, gdzie zarejestrowano obiekty nieruchome w postaci budowli słupowej, nieco zagłębionej w ziemi oraz jamy gospodarcze, datowane na okres wpływów rzymskich, a ponadto ślady osadnictwa kultury lużyckiej z okresu halsztackiego oraz wczesnośredniowieczne z VIII-IX w.

O godzinie 19.00 w salach Muzeum Chełmskiego przy ul. Lubelskiej 56 A otworzono wystawę: „Odkrycia archeologiczne na Lubelszczyźnie w 2002 roku”, zorganizowaną przez Dział Archeologii Muzeum we współpracy z lubelskim oddziałem SNAP-u. Ekspozycję najciekawszych znalezisk uzupełnia mnóstwo ilustracji fotograficznych i rysunkowych. Ma ona układ chronologiczny, który jest najbardziej odpowiedni dla tego typu przedsięwzięć. Autorką udanego, przykuwającego uwagę plakatu jest Anna Bronicka. Motyw wykorzystany na plakacie zastosowano także na okładce katalogu (Bronicki 2003). Wydawnictwo to, jak zgodnie przyznali uczestnicy otwarcia wystawy, jest najładniejszą pozycją książkową towarzyszącą ekspozycji od 1982 r., gdy po raz pierwszy zorganizowano konferencję archeologiczną regionu lubelskiego oraz wystawę ilustrującą wystąpienia prelegentów. Fotografie barwne wykonał Grzegorz Zabłocki. Autorem scenariusza oraz koncepcji i tekstu katalogu jest Andrzej Bronicki. Po uroczystym otwarciu ekspozycji, w którym uczestniczył zastępca prezydenta Chełma – Leszek Burakowski, archeolodzy i inne zaproszone osoby udali się na uroczystą kolację połączoną z bankietem, gdzie jeszcze przez kilka godzin dyskutowano przy bogato zastawionych stołach o wysłuchanych referatach, wystawie i organizacji konferencji. Tego dnia, 50 rok życia ukończył prof. A. Kokowski, czego

wyrazem były życzenia, chóralne „Sto lat” oraz toast ufundowany przez Jubilata. Życzymy mu kolejnych wielu lat sukcesów na miarę Masłomęcza oraz dotychczasowej aktywności.

Piątkowe obrady przez prowadził prof. A. Kokowski. Zapoczątkowały je „rzymskie” referaty Natalii i Jarosława Oniszczuków ze Lwowa, omawiające znaleziska metalowe, w tym wykonane z metali szlachetnych pochodzące z Wołynia, a przypisane kulturze wielbarskiej. Zaprezentowano m.in. wyniki analizy fizyko-chemicznej zabytków. Wystąpienie archeologów lwowskich zakończyło blok referatów pradziejowych. Trzy kolejne sprawozdania dotyczyły prac prowadzonych na wczesnośredniowiecznych grodziskach: Gorbynowszczyzna k. Klecka (wystąpienie Aleksandra Miedwiediewa z Instytutu Historii NAN Białorusi), Żmijowiska, gm. Wilków (referat Pawła Lisa z Muzeum w Kazimierzu Dolnym) oraz Chodlik, gm. Karczmyska (podsumowanie wieloletnich badań doc. Stanisławy Hoczzyk-Siwkovej omawiające także problematykę chodelskiego opola).

Wczesnośredniowieczne, ciepłopalne cmentarzysko kurhanowe w Horodyszczu, gm. Wisznice badała dr Joanna Kalaga z Instytutu Archeologii UW. W swoim wystąpieniu przedstawiła szczegółową analizę znalezisk, przytoczyła wyniki prac antropologów i innych specjalistów nauk pomocniczych. Zaprezentowała dużo danych statystycznych. Wszystko to wnosi wiele do poznania obrządku pogrzebowego, schyłkowego okresu pogańskiego na południowym Podlasiu.

Roman Czajka z Muzeum Archeologicznego Uniwersytetu Lwowskiego omawiał rezultaty badań grodziska z XI-XIII w. w Szczekotinach na wschodnim Roztoczu, zaś M. Polańska z Muzeum Lubelskiego zaprezentowała znaleziska z chrześcijańskiego cmentarzyska szkieletowego z końca XI-pocz. XII w. z Lublina – Sławinka, gdzie odkryto ponad 20 grobów. Niektóre z nich posiadały wyposażenie w postaci kabłączków skroniowych oraz monet – denarów Władysława Hermana i krzyżowego – dobrze datujące stanowisko. Cmentarz założono na terenie wcześniej zajęтым przez megalityczny grobowiec kultury pucharów lejkowych.

Kolejny referat przedstawił T. Dzieńkowski. Dotyczył on rezultatów badań we wschodniej i zachodniej części dawnego rynku w Chełmie. Wykopaliska wyjaśniły częściowo problematykę cmentarza przy kościele oo. Dominikanów. Groby w obrębie wschodniej części placu zakładano, od co najmniej XIV/XV w. Istnieją jednak pewne przesłanki, że cmentarz mógł funkcjonować już nieco wcześniej, o czym mogą świadczyć znaleziska m.in. kabłączków skroniowych oraz ułamków naczyń z wieku XIII. Ustalono południowy i zachodni zasięg cmentarza. Dyskusyjna jest jednak teza o odkryciu reliktyw świątyni dominikańskiej. Prace prowadzone na rynku przyniosły plon w postaci odsłonięcia koron murów fundamentowych, staropolskich budynków ułożonych w północnej pierzei, która biegła nierówną linią bardziej na południe niż dzisiejsza oraz drugiej, młodszej kamienicy starosty Wojciecha Węglińskiego, zlokalizowanej w centrum placu.

Chronologicznie ułożony program obrad został tego dnia zmieniony przez wystąpienie prof. J. Machnika z Krakowa, gdyż autor nie mógł przybyć do Chełma poprzedniego dnia. Referat dotyczył przemian kulturowych w połowie III tysiąclecia p.n.e. w międzyrzeczu Dniepru i Bugu. Prof. J. Machnik w bardzo klarowny i logiczny sposób przedstawił chronologię zjawisk kulturowych tego okresu pradziejów. Zasygnalizował rytm przemian w wyrobach ceramicznych i obrządku pogrzebowym. Podkreślił znaczenie m.in. dla datowania kultury ceramiki sznurowej elementów środkowodnieprzańskich, których obecność dostrzeżono dopiero w ostatnich latach.

Po dyskusji wznowiono obrady w porządku programowym. Piotr Lewandowski z Chełma omówił znaleziska z terenu wczesnośredniowiecznego podgrodzia w Chełmie w rejonie ulicy Krzywej. Odkryto tu m.in. dużych rozmiarów zasobową jamę gruszkowatą. Andrzej Jankowski z Legionowa przedstawił sprawozdanie z prac prowadzonych w Biedrzychowiu, po zachodniej stronie Wisły, na stanowisku wczesnośredniowiecznym.

Kolejny prelegent – Zbigniew Wichrowski z Muzeum w Kraśniku zajął się archeologią historyczną. Prace, których był autorem doprowadziły do rozpoznania przebiegu staropolskiego muru miejskiego na zapleczu dawnego klasztoru oo. kanoników regularnych w Kraśniku oraz kościoła p.w. Św. Ducha w Urzędowie.

Katarzyna Skrzyńska – Jankowska z Instytutu Archeologii i Etnologii PAN w Warszawie przeanalizowała znaczenie grodu centralnego w postaci Drohiczyzna dla organizacji przestrzeni wczesnośredniowiecznego pogranicza. Referat ten, podobnie jak kolejny, omawiał wyniki wieloletnich badań i znacznie wykraczał poza schemat sprawozdania. Prof. A. Buko oraz Michał Auch (z tej samej placówki) omówili ruskie i bizantyjskie nawiązania w produkcjach ceramicznych we wczesnośredniowiecznym Chełmie. Dzięki ich pracy okazało się, że w XIII w. w mieście Daniela Romanowicza istniało doskonale rozwinięte szklarstwo, pozwalające m.in. na glazurowanie naczyń. Fakt ten stawia Chełm w rzędzie bardzo znaczących ośrodków rzemieślniczych Polski i Rusi.

O znaczeniu nadzorów archeologicznych dla rekonstrukcji historii miasta, na przykładzie Międzyrzecza Podlaskiego opowiedziała Władysława Roszyk z Instytutu Archeologii UW, zaś o badaniach na nieistniejącym zamku łączyńskim – Anetta Chrzanowska z Muzeum w Łęcznej. Badania te jakkolwiek skromne, jeśli chodzi o znaleziska ruchome, pozwoliły wysnuć wnioski, co do organizacji przestrzeni zamkowej.

Następne wystąpienie wygłosił Jurij Mazurik z Wołyńskiego Muzeum Krajoznawczego w Łucku. Archeolog zaprezentował wczesnośredniowieczne odkrycia na terenie wymienionego w Latopisie Hipackim Uhruska, leżącego po prawej stronie Bugu, w obrębie uroczyska „Cerkiewka”. Uhrusk był na początku XIII w. siedzibą prawosławnego biskupa. Wykopaliska przyniosły plon m.in. w postaci całego szeregu cennych znalezisk ruchomych, w tym przedmiotów metalowych.

Dwa kolejne referaty, wygłoszone przez pracowników Muzeum Chełmskiego poświęcono badaniom wykopaliskowym i nadzorom archeologicznym prowadzonym w Chełmie i okolicy. A. Bronicki zapoznał słuchaczy z wynikami prac, które objęły dwa kurhany w Kolonii Depułtycze Królewskie. Nie odnaleziono wprawdzie mogił powstańców styczniowych, co było jednym z zasadniczych punktów programu badawczego, ale udało się określić chronologię jednego z kopców. Był on usypany do X w. n.e. Odnaleziono fragmentarycznie zachowany rowek przykurhanowy, pozwalający na rekonstrukcję pierwotnych wymiarów założenia grobowego oraz jamę przykurhanową. Drugi kopiec, jakkolwiek lepiej zachowany, nie został wydatowany, gdyż nie znaleziono absolutnie żadnego materiału datującego. Można domniemywać, że w obu przypadkach mamy do czynienia z ciałopalnymi pochówkami nakurhanowymi.

Urszula Ruskowska przedstawiła rezultaty nadzorów w obrębie chełmskiego Starego Miasta: przy ulicy Św. Mikołaja i ulicy Lubelskiej 55. Być może w rejonie kaplicy św. Mikołaja natrafiono na relikty muru miejskiego, chociaż niewykluczone, że mamy tu do czynienia z pozostałościami ogrodzenia unickiego seminarium duchownego.

Bardzo interesujące badania wykopaliskowe przeprowadzono na zamku w Tykocinie. Sprawozdanie wygłosili: Magdalena i Wojciech Bisowie z Warszawy. Początkowo była to siedziba możnowładcza litewskiego rodu Gasztołdów, a w XVI w., za panowania Zygmunta Augusta, po szeroko zakrojonej przebudowie – królewska.

O elemencie fortyfikacji staropolskich w Chełmie, w postaci relikwów bramy lwowskiej/zamojskiej opowiedział T. Dziękowski.

Kolejne wystąpienie zaprezentowały: dr Wiera Hupała i Maria Łosyk ze Lwowa. Omówiły one prace badawcze kontynuowane na terenie staropolskiego klasztoru oo. Bernardynów w Dubnie. Prace koncentrowały się m.in. w kryptach. M. Łosyk wykonywała analizy składu zapraw murarskich, wykorzystywanych przy wznoszeniu budynku.

Agata Borsuk - wolontariusz Muzeum Chełmskiego - przedstawiła efekty prac prowadzonych na nowożytnym cmentarzu, zlokalizowanym podczas kopania fundamentów pod garaże, na terenie posesji przy ul. Gen. G. Orlicz-Dreszera w Chełmie. Mały zakres prac ratowniczych nie pozwolił na sformułowanie jednoznacznych wniosków. Tym niemniej udało się stwierdzić ślady osadnictwa pradziejowego, m.in. kultury łużyckiej oraz odnaleziono kilka szkieletów, które poddano analizie antropologicznej. Cmentarz ten nie sposób wydatować, gdyż brak jest w jamach grobowych odpowiednich datowników. Nie był on jednak zaznaczony na najstarszych planach Chełma z lat 20. XIX w.

Stanisław Gołub z Chełma zaprezentował referat na temat kopalni kredy z okresu staropolskiego, badanej w rejonie Placu Luczkowskiego 13 w Chełmie, gdzie oprócz wykopalisk prowadzono doświadczenia zmierzające do rekonstrukcji

metod wydobywczych, odtworzenia organizacji pracy, ustalenia dziennej ilości „urobku”, tempa drażenia korytarzy, itp.

Ostatnim referatem było sprawozdanie z prac wykopaliskowych na grodzisku w Podgórzu, gm. Wilków. W wystąpieniu tym R. Niedźwiadek skoncentrował się na omówieniu rezultatów badań m.in. spalonych urządzeń obronnych grodu.

Po dyskusji nastąpiło podsumowanie obrad. Profesor A. Kokowski stwierdził, że tegoroczna konferencja osiągnęła bardzo wysoki poziom merytoryczny. Wszystkie wystąpienia były dobrze przygotowane również od strony ilustracyjnej. Za najważniejsze odkrycia uznał efekty wykopalisk w Złotej, gdzie odkryto najbogatszy grób kultury mierzanowickiej oraz w Chełmie – Bielawinie, skąd pochodzi bardzo cenna i rzadka, pięknie zrekonstruowana żelazna zapinka. W imieniu uczestników serdecznie podziękował gospodarzom, czyli Muzeum Chełmskiemu za trud związany z doskonałą organizacją konferencji oraz podkreślił walory wizualne i edukacyjne wystawy „Odkrycia archeologiczne na Lubelszczyźnie w 2002 roku”, a także wydawnictw towarzyszących przedsięwzięciu: tj. atrakcyjnego katalogu, ciekawego plakatu, zaproszenia na wystawę i drukowanego programu obrad.

Zamknięcia merytorycznej części konferencji dokonał W. Mazurek – dyrektor Muzeum Chełmskiego, który ze swej strony podziękował także uczestnikom za interesujące wystąpienia, zaś organizatorom – za ich bardzo efektywną pracę. Kończąc wyraził nadzieję na podobne, międzynarodowe spotkanie w Chełmie – za rok i jednocześnie poinformował o zaplanowanych na dzień następny obchodach Międzynarodowego Dnia Muzeów.

Po zakończeniu obrad uczestnicy odwiedzili Chełmskie Podziemia Kredowe i zwiedzali miasto. Wieczór był bardzo piękny, co przysporzyło miastu kolejnych wielbicieli. Swoje pozytywne opinie na temat wyglądu miasta, przyjaznej atmosfery, panującej wśród jego mieszkańców, wyrażono w trakcie uroczystej kolacji o godzinie 20.00.

Ostatniego dnia pobytu goście uczestniczyli w obchodach Międzynarodowego Dnia Muzeów 2003 – Otwartego Dnia Muzeum Chełmskiego – 17 maja 2003 r.

Wszyscy pracownicy tej placówki byli tego dnia na stanowiskach pracy, uczestniczyli w pokazach przy ul. Lubelskiej 56a, ewentualnie przygotowywali założycielskie spotkanie Towarzystwa Muzealnego w Chełmie w Kaplicy pw. Św. Mikołaja. Obchody Dnia Otwartego w Muzeum zostały włączone do programu Konferencji, jako forma promocji towarzyszącej jej wystawy. Zostały one objęte Honorowym Patronatem Przewodniczącego Rady Miejskiej Chełma, pana Longina Bożeńskiego. Przed rozpoczęciem obchodów dyrektor muzeum był gościem Radia Bon Ton, gdzie zapraszał do odwiedzania muzeum. Oprócz Radia BON TON, patronami medialnymi był Supertydzień Chełmski i firma internetowa NET-LINE.

Główne prezentacje odbyły się na dziedzińcu budynku muzeum przy ulicy Lubelskiej 56 A – pokazy (od godz. 10.00 do 16.00) odwiedziło ponad 100 osób. Jadwiga Majówka z Bukowej – wycinała z papieru ozdoby, Stanisław Koguciuk malował, a następnie przekazał dwa obrazy do zbiorów Muzeum, Roman Buczko – rzeźbił w drewnie, po czym przekazał do zbiorów naszej placówki jedną rzeźbę, garncarz – Leszek Kiejda prezentował toczenie naczyń na kole garncarskim i sprzedawał drobne wyroby, 3 rycerzy Bractwa Rycerskiego Grodów Czerwieńskich pokazywało walkę (udział w pojedynku wziął również dyrektor Muzeum, W. Mazurek), A. Bronicka wykonywała rysunki naczyń prądziejowych, Bożena Skolimowska po uprzednim rozbiciu 3 naczyń produkcji współczesnej z pracowni S. Gołuba, poddała je rekonstrukcji, G. Zabłocki wykonywał okolicznościowe zdjęcia portretowe, na życzenie chętnych – w zbrojach rycerskich. Oprócz tego wystąpiły panie z Zespołu Śpiewaczego „Sielanki” z Sielca, które koncertowały również w towarzystwie muzealnej katarynki. O godzinie 12.00 odbyło się okolicznościowe spotkanie z Kresowiakami na wystawie pt. „Z kufrow i skrzyń kresowych”.

Po zakończeniu dnia pracy i pokazów uczestnicy konferencji i większość pracowników wzięła udział w założycielskim spotkaniu Towarzystwa Muzealnego w Chełmie. Spotkanie zapoczątkował dyrektor Muzeum Chełmskiego, W. Mazurek, kreśląc cele i misję Towarzystwa. Zebrano deklaracje założycielskie osób spoza muzeum, które chcą pracować społecznie w tej organizacji. Po wystąpieniu nastąpiło uroczyste wręczenie nagród uczniom klasy II „I” Gimnazjum nr 3 w Chełmie, którzy przygotowali postery na temat kultury amfor kulistych, której grobowiec odkryty około roku 1970 w miejscowości Cyców. Został wspólnie z młodzieżą zrekonstruowany na skwerze przy ulicy Lubelskiej 55 w Chełmie.

Uczestnicy spotkania wysłuchali następnie wykładu prof. A. Kokowskiego pt. „Szanse (nie)wykorzystane chełmskiej archeologii”. Wywarł on ogromnie pozytywne wrażenie na uczestnikach konferencji, pracownikach muzeum i przyszłych członkach Towarzystwa Muzealnego.

Na zakończenie obfitującego w wydarzenia dnia odbył się koncert Jacka Pawelca z Kielc, obecnie przebywającego na stypendium w Meisterklasse w Würzburgu w Niemczech, wirtuoza marimby. Była to uczta, po prostu uczta dla każdego melomana!

Opinie na temat realizacji całego projektu były bardzo pozytywne, wszyscy życzyli sobie rychłego, czyli za rok, powrotu do Chełma na kolejną, 22 Konferencję.

Bibliografia:

A. Bronicki, Odkrycia archeologiczne na Lubelszczyźnie w 2002 r. Katalog wystawy, Chełm 2003

RECENZJE

Robert Jop, *Środowisko urzędnicze kancelarii grodzkich w Chełmie, Lublinie i Krasnymstawie w drugiej połowie XVII wieku*, Lublin; Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej 2003, ss. 219, tabele, wykresy.

Recenzowana książka stanowi przere-dagowaną i skróconą wersję rozprawy doktorskiej, którą Autor obronił na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Przedmiotem badań są urzędnicy trzech kancelarii grodzkich: chełmskiej, lubelskiej i krasnostawskiej, pełniący w drugiej połowie XVII wieku różne funkcje: pisarza grodzkiego, regenta oraz kancelisty. Poddanie analizie akurat tych trzech urzędów wydaje się być wyborem nieco przypadkowym. O ile kancelarie grodzkie ziemi chełmskiej (chełmska i krasnostawska) funkcjonowały w podobnej przestrzeni administracyjnej Rusi Koronnej, to kancelarię lubelską zaliczyć można już do grupy ośrodków małopolskich, charakteryzujących się nieco inną specyfiką. Poza tym, fakt działania w Lublinie Trybunału Koronnego, najważniejszego z punktu widzenia interesów stanowych szlachty sądu w Rzeczypospolitej przedrozbiorowej oraz znajdująca się w mieście siedziba władz wojewódzkich, sprawiały, że kancelaria grodzka lubelska pełniła większą niż zazwyczaj rolę, świadcząc szeroki wachlarz usług urzędowych. Podkreślić należy, że jest to

osobista refleksja piszącego tę recenzję, a Robert Jop dość logicznie uzasadnił konstrukcję swojej pracy (s. 12). Ukazanie tych ważnych grup urzędników na zasadzie kontrastów i podobieństw jest z pewnością wyborem ciekawym. Ale być może ciekawszym rozwiązaniem byłoby porównanie, chociaż niektórych kancelarii grodzkich województwa ruskiego i składu ich urzędników, np. przemyskiej czy sanockiej, które z chełmską łączyły kontakty i interesy ekonomiczne oraz fakt działania w obrębie tego samego województwa ruskiego. Nie wdając się w dalszą polemikę szanujemy decyzję Autora (nie do końca się z nią zgadzając), który uzasadniając swoje stanowisko nieco nieudolnie uważa, że „zastosowanie przeprowadzonych badań w odniesieniu do urzędów funkcjonujących w grodach o podobnym znaczeniu lub wchodzących w skład tej samej ziemi bądź województwa mogło się okazać mało reprezentatywne dla stwierdzenia płaszczyzny różnic istniejących pomiędzy urzędnikami”.

Całość swoich rozważań, Robert Jop zawarł w trzech merytorycznych i rozbudowanych rozdziałach. W rozdz. I. (s. 21-

85) zostało omówione pochodzenia stanowe, terytorialne i rodowe urzędników kancelaryjnych, ich status majątkowy, związki klientowskie, wyznaczenie, wykształcenie oraz kwalifikacje zawodowe. W rozdz. II. (s. 87-140) Autor omówił miejsce pracy, kompetencje oraz strukturę składu osobowego poszczególnych kancelarii, liczebność personelu, wiek urzędników i ich awanse zawodowe wewnątrz kancelarii. Do ważniejszych zagadnień zawartych w tym rozdziale należą również: przepisy o funkcjonowaniu kancelarii grodzkich, relacje między urzędnikami, obowiązki urzędników kancelaryjnych i ich wypełnianie oraz opieka nad aktami grodzkimi. Kariery urzędników kancelaryjnych, ich majątek i relacje ze społecznością szlachecką Rzeczypospolitej stanowią zasadniczą treść rozdz. III (s. 141-191).

Na wnikliwą uwagę zasługuje zwłaszcza obszernie omówienie we wstępie książki stanu badań, i dostępnej w tym zakresie literatury (s. 13-18). Częste wykorzystywanie prac Przemysława Dąbkowskiego (12 pozycji ujętych w Bibliografii) świadczy o dobrym warsztacie historycznym Autora. Trudno jednak oprzeć się wrażeniu, że wielu kwestiach Robert Jop dość wiernie wzorował się na efektach pracy tego badacza, przejmując niekiedy jego tok myślenia, konstrukcję opisywanych wydarzeń oraz wnioski. Nie mniej jednak te subiektywne spostrzeżenia pozostawiam ocenie czytelników zainteresowanych tą problematyką.

Przygotowując swoją rozprawę Autor wykorzystał duży zbiór materiałów archiwalnych, zarówno rękopiśmiennych, jak i drukowanych. Wiele cennych i nieznanych dotychczas informacji udało się ustalić na podstawie dokumentów pochodzących z Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie i Wojewódzkiej

Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie. Zasadniczy kościół źródeł, ze zrozumiałych względów pochodzi z Archiwum Państwowego w Lublinie (s. 209-211). Warto poświęcić temu zbiorowi więcej uwagi, bo też kwerenda wykonana przez Roberta Jopa w archiwum lubelskim zasługuje na najwyższe uznanie, i stanowić może wzór do naśladowania dla przyszłych badaczy dziejów Chełmszczyzny. Szczegółowej analizie poddano: zapisy, plenipotencje, relacje, manifestacje, oblaty, rejestry podatkowe, ekstrakty i dekrety znajdujące się w Księgach grodzkich chełmskich, krasnostawskich i lubelskich. Całość uzupełniają: Księgi miasta Chełma, Lublina, sądów kapturowych ziemi chełmskiej, powiatu krasnostawskiego i województwa lubelskiego oraz akta parafii rzymskokatolickich województwa lubelskiego i Trybunału Koronnego w Lublinie. Szkoda natomiast, że Autor ograniczył się tylko do eksploracji archiwów krajowych. Dużo wartościowych archiwaliów, które dotyczą przeszłości ziemi chełmskiej, znajduje się w archiwach ukraińskich (Lwów) i białoruskich (Mińsk). Zwłaszcza te ostatnie archiwum (Central'nyj Gosudarstvennyj Istoričeskijj Archiv v gorode Minske) posiada dość spory zbiór Ksiąg grodzkich chełmskich, krasnostawskich i lubelskich, które są częścią zaginionego księgozbioru, po III rozbiórce Polski przechowywanego w Archiwum akt grodzkich i ziemskich w Lublinie, w 1887 r. przewiezionego do Wilna, a stamtąd w 1915 r. wywiezionego w głąb Rosji.¹ Brak chociaż wzmianki o

¹ Zob. J. Riabinin, *Archiwum Państwowe w Lublinie*, Warszawa 1926, s. 16-21. Chodzi szczególnie o: Ljublinskij grodzkij sud, fond nr 1725, t. 12-19, 35-46, 48-49; Cholmskij grodzkij sud, fond nr 1740, t. 4-18; Krasnostavskij grodzkij sud, fond nr 1720, t. 2: Vypisi iz aktovych knig sudov grodzkich Krasnostava, L'vova, Grabova – wymieniam tylko te księgi, które pochodzą z XVII w.

tym materiale źródłowym uznać należy za poważne niedociągnięcie metodologiczne, tym bardziej, że zasoby archiwum w Mińsku są bez przeszkód udostępniane badaczom z Polski.

Tekst wzbogaca 10 tabel (s. 40, 42, 50, 108, 167-169, 180, 184), 3 wykresy (s. 109) oraz rozbudowane aneksy (s. 197-208). Treść aneksów informuje nas o ogromie materiału, który systematycznie uporządkował Robert Jop. Jest to właściwie wykaz personaliów osób i daty pełnienia przez nieokreślonych funkcji w kancelariach grodzkich. Znalazła się więc tu: lista urzędników kancelarii chełmskiej, krasnostawskiej i lubelskiej, lista pisarzy grodzkich i regentów kancelarii chełmskiej, krasnostawskiej i lubelskiej wraz z przebiegiem ich karier urzędniczych oraz awanse kancelistów chełmskich, krasnostawskich i lubelskich. Wszystkie te wypisy zostały dokładnie udokumentowane datami i precyzyjnie odwołują się do archiwaliów.

Intencją Autora było ukazanie i analiza określonej społeczności urzędników. Badania te, mieszczące się w nurcie prosopograficznym, koncentrują się na ludziach, w mniejszym zaś stopniu dotyczą otaczającej ich przestrzeni. Stanowi ona bowiem tylko tło wypełniające cały obraz. O ile więc kancelariom grodzkim poświęcono w pracy wiele uwagi, to niewystarczające wydaje się omówienie historii samych ksiąg, rudymenarnej skarbnicy wiedzy rozważanych zagadnień. Chociaż ich dzieje nie są tu najważniejsze, to jednak głębsza refleksja w poważnym stopniu zaspokoiłaby głód badawczy każdego regionalisty. Chodzi w szczególności o problem opieki nad aktami grodzkimi chełmskimi i krasnostawskimi, który zasygnalizowano za ledwie na trzech stronach (s. 126-129). Prawdą jest, że w latach pięćdziesiątych XVII w. znalazły się

one w Zamościu pod opieką Jana Zamoyckiego, III ordynata, ale zawiózł je tam nie Krzysztof Przanowski (jak twierdzi Autor), a Andrzej Potocki, oboźny koronny.² W ogóle nie ma pewności czy był to fakt jednorazowy. Osobiście skłaniam się za twierdzeniem o kilkakrotnym przewożeniu ksiąg grodzkich i ziemskich do i z Zamościa, zwłaszcza, że mówi o tym laudum z 1662 r.³ Właśnie w trakcie tego sejmiku wyznaczono deputację do reperacji ksiąg grodzkich i ziemskich, które znajdowały się w Krasnymstawie. W jej skład weszli: Jan Karol Romanowski, Zbigniew Sługocki, Florian Orchowski, Marcin Orchowski, Adam Węgliński, Paweł Rudnicki, Andrzej Wiśniowski, Krzysztof Przanowski, Szymon Mogilnicki, Tomasz Chojecki, Stefan Zamoyski, Walenty Wiśniowski, Jan Choiński i Krzysztof Zawadzki. Wybór aż tylu deputatów świadczy dobitnie o zainteresowaniu tym problemem szlachty chełmskiej, zwłaszcza, że tej reprezentacji polecono zwrócić szczególną uwagę na stan zachowania oblatowanych w aktach konstytucji sejmowych i nobilitacji. Podobną operację powtórzono jeszcze w 1667 r., kiedy to: Jana Karola Romanowskiego, Marcina Orchowskiego, Franciszka Gorzkowskiego i Marcina Borzęckiego zobowiązano do przepisania i uzupełnienia zniszczonych ksiąg grodzkich i ziemskich.⁴ Mieli tego dokonać w obecności i pod kontrolą sędziego ziemskiego – Zbigniewa Sługoc-

² Laudum sejmiku chełmskiego z 16 IX 1658: Archiwum Państwowe w Lublinie. Księga grodzka krasnostawska. Relacje. Manifestacje. Oblaty, nr 2, k. 1116v.-1117.

³ Laudum sejmiku chełmskiego z 20 VI 1662: Archiwum Państwowe w Lublinie. Księga grodzka chełmska. Relacje. Manifestacje. Oblaty, nr 78, k. 425-428.

⁴ Laudum sejmiku chełmskiego z 2 czerwca 1667: Central'nyj Gosudarstvennyj Istoričeskijj Archiv v gorode Minske (Belarus'). Cholmskij grodzkij sud, fond nr 1740, t. 14, k. 112-115v.

kiego. Sejmikujący nie wskazali miejsca, w którym przechowywano księgi, a to może oznaczać, że deputacja ta miała obowiązek dokonania stosownych napraw w Chełmie, Krasnymstawie i Zamościu. Sprawę ksiąg grodzkich, ziemskich i podkomorskich poruszano jeszcze wielokrotnie na forum sejmiku chełmskiego (1668, 1674, 1678, 1684, 1690). Ostatnia o nich wzmianka, o czym wspomina Rob Jop (s. 128), pojawiła się w 1690 r. Chełmianie podjęli wówczas decyzję o uregulowaniu długu za przechowywanie ksiąg na ratuszu w Zamościu.

Każda recenzja podkreśla zalety i wytyka wady omawianej pracy. Nie sposób odnieść się w niej do wszystkich przedstawionych problemów i zagadnień. Warto jednak polecić dysertację Roberta Jopa szerokiemu gronu czytelników zainteresowanych odległą przecież i nieznaną historią terytoriów ziemi chełmskiej i

województwa lubelskiego. Uważam nawet, że jest to pierwsza w pełni udana książka, która omawia ważne z punktu widzenia interesów miejscowej ludności środowisko urzędnicze tych trzech kancelarii grodzkich. Jako regionalista z całą pewnością wykorzystam w przyszłych badaniach zaprezentowane tu wiadomości, a ich rzetelne udokumentowanie ułatwi każdemu zainteresowanemu dziejami Chełmszczyzny przeprowadzenie sprawniej kwerendy źródłowej w lubelskim archiwum. Kończąc dodajmy, że praca ta, jako jedna z nielicznych w historiografii polskiej, tak szeroko omawia zagadnienia związane z funkcjonowaniem aparatu administracyjnego i tworzących go ludzi w trudnym okresie drugiej połowy XVII wieku.

ROBERT KOZYRSKI

Andrzej Rybak, *„Stalag 319 w Chełmie. Zarys dziejów”*. Chełm 2004, ss. 191.

Okres II wojny światowej obfitował w szereg, mało znanych przez nas społecznych epizodów. Jednym z nich była niewątpliwie kwestia obozów jenieckich zorganizowanych przez zwycięskie, w latach 1939-1941, oddziały hitlerowskiego Wehrmachtu oraz polityka ówczesnych władz niemieckich w stosunku do jeńców wojennych z różnych podbitych krajów. O ile jednak sytuacja w oflagach i stalagach III Rzeszy (grupujących jeńców polskich, angielskich czy francuskich) jest na ogół dość dobrze znana, to problematyka takich obozów dla jeńców radzieckich stanowi niemal całkowicie przysłowiową „białą plamę” w naukowych badaniach. Jest to w pewnym sensie nawet zrozumiałe, ze

względu na fakt, iż Niemcy, obawiając się poniesienia surowej odpowiedzialności za popełnione w szerokim stopniu zbrodnie na tej grupie jeńców, starannie zacierali ślady i niszczyli wszelkie dowody ich popełnienia. Stąd też nie każdy badacz dziejów II wojny światowej podejmował i podejmuje tę niezwykle skomplikowaną po latach problematykę. Mimo jednak istniejących trudności są pasjonaci, którzy nie zważają na nie i wytrwale śledzą wszelkie „tropy historii” wiodące do odkrycia całkowitej prawdy o zbrodniach hitlerowskich popełnionych (wbrew humanitarnemu prawu międzynarodowemu) na jeńcach wojennych, publikując wyniki swoich badań. Jedną z takich publikacji

jest opracowanie Andrzeja Rybaka „Stalag 319 w Chełmie. Zarys dziejów”.

Praca ta dotyczy, jak pisze autor, „dziejów stalagu 319 w Chełmie oraz podległych mu podobozów na terenie powiatu chełmskiego”. Składa się ze wstępu, 12 rozdziałów merytorycznych, zakończenia, bibliografii oraz dwóch indeksów: nazwisk i miejscowości. Całość uzupełniona została materiałem ikonograficznym w postaci fotografii, planów oraz niektórych zachowanych dokumentów. Opracowanie jest dokładnym (na miarę posiadanych i dostępnych autorowi źródeł) opisem genezy oraz dziejów jednego z największych obozów jenieckich na Lubelszczyźnie wraz z jego filiami na terenie Hrubieszowa, Włodawy, Żmudzi i Żulina. Autor niezwykle starannie zanalizował podstawy prawne III Rzeszy hitlerowskiej dotyczące jeńców wojennych oraz „praktyczne” ich zastosowanie przez Niemców, w stosunku do wziętych do niewoli żołnierzy radzieckich, włoskich, francuskich, belgijskich oraz polskich (ci ostatni wywodzili się z 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej). Jak drakońska to była polityka, szczególnie wobec jeńców pochodzących z różnych narodowości b. Związku Radzieckiego, świadczą m.in. podane przez Andrzeja Rybaka szacunkowe (bo o innych trudno pisać i mówić w obecnej dobie) dane liczbowe: na ogólną liczbę jeńców stalagu i jego filii, wynoszącą ok. 200 tysięcy, zginęło ponad 90 tysięcy osób (przyczyniły się do tego straszliwe warunki obozowe, w jakich przyszło wędrować jeńcom wojennym w tym stalagu – głodowe racje żywnościowe, nieludzkie warunki sanitarne i mieszkaniowe, praca fizyczna ponad ludzkie siły oraz życie w ciągłym stresie). Cyfry te mówią same za siebie: stalag 319 w Chełmie (łącznie ze swymi podobozami) to mało znana „fa-

bryka śmierci”. Jedna z największych w tej części okupowanego przez Niemców państwa polskiego.

Należy podkreślić pionierskie dokonanie autora. Mimo szczupłości odpowiedniej dokumentacji dotyczącej omawianego tematu, podjął go, bowiem, „skoro żyją jeszcze ostatni świadkowie” zbrodni dokonanych na jeńcach różnej proweniencji narodowej (szczególnie pochodzących „zza Buga”, „słonecznej Italii” oraz naszych rodaków z Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej), należało według Niego przypomnieć tamten okres w dziejach Chełma i Ziemi Chełmskiej. Trzeba przyznać, że zrealizował to po mistrzowsku. Dał więc dzieło, które, uprzytomni m.in. mieszkańcom chełmskiego osiedla Kościuszki, iż ich bloki mieszkalne wzniesiono na „cmentarzystwie dziejów”. Nikt bowiem nie pokusił się, by pamięć o stalagu 319 uczcić na tym terenie bodaj skromną tablicą. Dlatego też opracowanie autorstwa Andrzeja Rybaka, wypełniając istniejącą lukę w chełmskim piśmiennictwie historycznym – dotyczącym dziejów miasta i regionu – poruszy serca, umysły i sumienia nie tylko Chełmian, ale także odpowiednich władz, by w końcu spłacić pewnego rodzaju dług wobec tych, którzy w okresie II wojny światowej ulegli straszliwej eksterminacji.

Pisząc tę książkę, autor z całą pewnością uczynił to ze swej strony. Jego dzieło, (podobnie jak to było z napisanym przez niego wcześniejszym opracowaniem pt. „Dzieje Ziemi Chełmskiej. Kalendarium” (będącej swego rodzaju latopisem historii regionalnej Chełma i całego regionu chełmskiego), powinno znaleźć się w każdej bibliotece prywatnej mieszkańców miasta i regionu a tym bardziej – szkolnej, pedagogicznej oraz publicznej.

PAWEŁ KIERNIKOWSKI

Tadeusz Persz, „*Oddział Zbiorczy 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK na Zamojszczyźnie*”. Wspomnienia Tadeusza Persza ps. „Głaz” w opracowaniu Franciszka Świstowskiego, Chełm 2004, ss. 86.

Jest to relacja z jednego z byłych oficerów 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej, późniejszego dyrektora Zespołu Szkół Zawodowych Ministerstwa Przemysłu Lekkiego i Chemicznego w Chełmie (nieistniejącej już tzw. „Skórzanki”). Dotyczy zasadniczo okresu czasu od nocy 21/22 kwietnia do dnia 30 lipca 1944 r. Pierwsza data, to początek formowania się, po nieudanej próbie przekroczenia torów kolejowych między Lubomlem a Jagodzinem, by w ten sposób wyrwać się z okrażeń niemieckiego Oddziału Zbiorczego. Druga – to dzień, kiedy żołnierze Oddziału, zmuszeni przez oddziały radzieckie, złożyli w Szczebreszynie (woj. lubelskie) broń i Oddział został rozwiązany. Całość pracy składa się ze słowa wstępnego (napisanego przez Franciszka Świstowskiego), zarysu dziejów całej dywizji oraz jej szlaku bojowego na Wołyniu, historii Oddziału Zbiorczego, kalendarium wydarzeń oraz zakończenia. Ponadto zawiera ono bibliografię w postaci 9 opracowań związanych z tematem a także źródła archiwalnych, będących w posiadaniu majora w stanie spoczynku ś.p. mgr inż. Tadeusza Franciszka Persza oraz jego curriculum vitae.

Na temat 27 WDP AK napisano już sporo, a jednak obecne opracowanie czyta się z ogromnym pietyzmem i uwagą, bo należy stwierdzić, że wspomnienia te poruszają wątek niezwykły – przeżycia duchowe („wzloty i upadki”, jednym słowem rozterki psychiczne) młodego, świeżo „upieczonego” dowódcy. Autor poruszył w nich dylematy związane z duchowym obrazem takiego dowódcy. Osoby dowodzącej ściśle określonym pododdziałem - grupą młodych ludzi wal-

czących w słusznej sprawie: obronie swoich rodaków od grożącej im, w tamtym wojennym czasie zagłady. Dowódcy odpowiedzialnego za swoich podwładnych, podkomendnych, osób podporządkowanych mu na drodze służbowej a zarazem wiernych przyjaciół w dole i niedole żołnierza – partyzanta. Tego jeszcze nie było w dotychczasowej literaturze przedmiotu, dotyczącej genezy, dziejów i znaczenia 27 WDP AK – tej wspaniałej jednostki Polskiego Ruchu Oporu, przyczyn i skutków jej rozwiązania oraz losów ludzi z nią związanych. T. F. Persz, relacjonując wydarzenia związane z istnieniem i walką Oddziału Zbiorczego na terenie województwa lubelskiego (konkretnie w regionie zamojskim), wypełnił istniejącą lukę o nieznane w pamiętnikarstwie wojennym elementy. Przez pryzmat swoich wspomnień odsłonił nieznaną stronę przeżyć psychicznych kadry kierowniczej (oficerskiej), legendarnej już dla nas współczesnych, 27 WDP AK. Dzielać się szczerze, po żołniersku, tym co przeżył i doznał osobiście w latach trudnej swojej młodości i przyspieszonego wkraczania w dorosłe życie, autor uzupełnił braki w pełnej monografii swojej jednostki, w której „stawał pierwsze kroki” dojrzałości patriotycznej. Dojrzałości połączonej niejednokrotnie z odwagą, męstwem i poświęceniem okazywanymi na bojowym szlaku Dywizji. A tych przymiotów autorowi nie brakowało, o czym świadczył fakt posiadania przez niego wielu odznaczeń bojowych, w tym m.in. Krzyża Virtuti Militari (najwyższego w Polsce orderu wojskowego, który można zdobyć jedynie własnym męstwem okazanym w walce

zbrojnej na polu bitwy) oraz Krzyża Walecznych.

Tak więc wspomnienia wojenne Tadeusza Franciszka Persza (jego życiorys można znaleźć w opracowaniu ppłk dr Stanisława Dubaja), uzupełnione fotografiami i odpowiednimi mapami, nabierają rangi obiektywnego dokumentu historycznego, który w sposób jasny i po żołniersku konkretny, daje czytelnikowi psychologiczny obraz kadry dowódczej 27 WDP AK, i pogłębia jego wiedzę na temat tej

najszlachetniejszej jednostki partyzanckiej Polskiego Ruchu Oporu z okresu II wojny światowej. Oby ten dokument jak najszybciej w postaci książkowej trafił do szerokich rzesz czytelniczych, tym bardziej, że sam autor, podobnie jak szereg jego kolegów i towarzyszy walki z 27 WDP AK, już niestety nie żyje (zmarł w dniu 8 grudnia 2005 r. i został pochowany na Cmentarzu Komunalnym w Chełmie, przy ulicy Mościckiego).

PAWEŁ KIERNIKOWSKI

Franciszek Świstowski, „*Dorohusk dawniej i dziś*” (zarys dziejów). Chełm – Dorohusk 2003, ss. 144.

Recenzowana praca (składająca się z wstępu, słowa od autora, 6 rozdziałów tematycznych, zakończenia, wykazu literatury oraz 6 aneksów) stanowi, jak pisze Franciszek Świstowski w słowie od autora, rodzaj dokumentu, w którym „zabierają głos ci, którzy mogą dać świadectwo prawdzie, ponieważ” w ich relacjach „nie ma fałszu, a z wielu wyziera nawet powściągliwość”. Należy „miłować to co dawne i piękne, co na naszych oczach i dzięki naszym wysiłkom zamienia się w proch i pył”. Nic dziwnego, że autor chętnie sięga do wspomnień i relacji pokoleń, które przeżyło wojnę, by przybliżyć młodzieży możliwość zrozumienia jego psychiki. Psychiki ludzi, którzy na własne oczy widzieli i przeżyli głęboko wrześnie i kłęskę. Widzieli ciężkie zbrodnie ludobójstwa niemieckiego okupanta oraz cieszyli się niezmiernie z widoku „chłopców” z piastowskim orłem oraz pięcioramienną gwiazdą na czapce forsujących w lipcu 1944 r. rzekę Bug i niosących wyzwolenie spod hitlerowskiej okupacji.

To właśnie Dorohusk był pierwszą polską miejscowością wyzwoloną spod tej

okupacji. Osada ta posiada bogatą historię, należy, bowiem do najstarszych miejscowości, nie tylko w regionie, ale i w Polsce. Dzielił losy całego państwa polskiego oraz tej części jego skrawka, nazywanego Ziemią Chełmską. Był nadbużańskim miastem, które w okresie powstań narodowych dobrze zasłużył się Ojczyźnie, za co zapłacił utratą praw miejskich pozbawiony ich przez carskiego zaborcę.

Współcześnie Dorohusk należy do jednej z najlepszych gmin powiatu chełmskiego. Na jego terenie coraz bardziej rozbudowuje się przejście graniczne łączące Polskę z Ukrainą i innymi państwami Wschodu i Południa Europy. Gmina posiada także dobrze rozwiniętą sieć wodną (rzeki: Bug, Udał, starorzeczka zwane bużyskami, kanały: Świerżowski i Kacap oraz zalew w Husynnem), co sprzyja rozwojowi wędkarstwa oraz innych form łowienia ryb. Każdy turysta, czy też przeciętny przyjezdny może „nacieszyć swoje oko” wspaniałymi widokami zachowanych parków podworskich (m.in. w Husynnem, Turce, Zamieściu, Świerżach i Dorohusku). Może też zoba-

czyć szereg pomników upamiętniających znamienne fakty historyczne, mające miejsce na tym skrawku Rzeczypospolitej. W Dorohusku oraz na terenie gminy znajduje się szereg zabytków (np. pałac Suchodolskich w Dorohusku, kościoły w Świerżach i Dorohusku), etnograficznych (np. XIX w. chałupa w obejściu Mieczysława Wojcieszuka), sepulchralne (np. cmentarz z 1837 r., cmentarz „Moskale”) oraz przyrodniczych (np. białodrzew w Husynnem, jesion wyniosły i dąb szypułkowy w Świerżach czy klon zwyczajny w Turce). Istnieją także rezerwy przyrody: „Brzeźno” i „Rozkosz”. Wszystko to w sposób przystępny opisał w swoim opracowaniu Franciszek Świstowski.

Walorem opracowania jest także szerokie potraktowanie tematyki okupacyjnej. Autor zacytował „in extenso” wypowiedzi ludzi pamiętających tamten okres historii (a jest ich niestety coraz mniej). Ocenę tego, co zdążył „rzucić na papier”, zostawia czytelnikom młodego pokolenia, do którego adresuje całość pracy. Nie zapominał także o ukazaniu obrazu współczesnego Dorohuska (nazywanego pospolicie przez starszych ludzi Dereuskim) poszerzonego przykładami z całej gminy. Nie wahał się również przed dokonaniem oceny dobrych stron życia miejscowości i gminy z okresu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, chociaż nie pominął i mankamentów tamtych czasów. Praca stanowi pewnego rodzaju kompendium wiedzy na temat Dorohuska jako ośrodka gminnego, który miał świetną przeszłość, ma trudną, ale dość stabilną teraźniejszość i dąży ku lepszej przyszłości.

Na plus należy także zaliczyć autorowi zamieszczenie w aneksach planów miejscowości z 1750 r., współczesnej mapy gminy z podziałem na sołectwa oraz wy-

kaz właścicieli Dorohuska. Szkoda jedynie, że nie zostały podane przy nich źródła, w których się te dokumenty znajdują, ale dla znawcy tematu nie jest to znacząca przeszkoda by je znaleźć. Zacytowane są także różnorodne wiersze (np. zapomnianego już nieco Wincentego Pola, czy nieżyjącej już chełmskiej poetki ludowej, Michaliny Borodej z Brzeźna k. Chełma).

„Jeśli kochasz kraj ojczysty, poznaj jego dzieje”. Tak głosi maksyma wywieszona jako wiodące motto nauki historii, w jednej z chełmskich szkół podstawowych. Rzeczywiście, każdy kto kocha swoją Ojczyznę (tę wielką i tę małą, określaną przez Niemców jako „Heimat”), będzie z całą pewnością chętnie poznawał Jej dzieje. Mało tego, będzie je też propagował w swoim otoczeniu, m.in. poprzez mniej lub bardziej udane opracowania własne.

Do takich ludzi należy niewątpliwie Franciszek Świstowski. Chociaż posiada typowe wykształcenie z nauk ścisłych, po przejściu na zasłużoną emeryturę „para” się badaniem historii „małych Ojczyzn”. Napisał już kilka książek, dotyczących zarówno dziejów „Chełmskiej Szkoły Technicznej”, czyli popularnych „Machajów”, (gdzie wiele lat przepracował jako nauczyciel i dyrektor placówki), jak też kilku miejscowości byłego województwa chełmskiego (jak np. Mościska czy Stardarnia). Nie poprzestał jednak na tym. Najnowszym Jego dziełem jest opracowanie „Dorohusk dawniej i dziś”.

Reasumując należy stwierdzić, że niniejsze opracowanie powinno w znaczącym stopniu zadowolić każdego czytelnika, bowiem znajdzie on tu część tego, co pięknie określa się mianem „małej Ojczyzny”.

PAWEŁ KIERNIKOWSKI

KRONIKA

KALENDARIUM WYDARZEŃ 2003

STYCZEŃ

Przy Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Chełmie oficjalnie rozpoczęło działalność Biuro Karier „Żak”. Ma ono pomagać absolwentom szkół wyższych w znalezieniu pracy.

Prezydent miasta Chełma Krzysztof Grabczuk zwolnił z pracy szefową Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie Jadwigę Przybylską. Kierowała ona chełmską pomocą społeczną przez 8 lat. Na stanowisko powołał ją jeszcze prezydent Bajko. Jako uzasadnienie wypowiedzenia podano brak zaufania i gwarancji wykonywania obowiązków w sposób oczekiwany przez prezydenta.

W chełmskich placówkach oświatowych znajdowało zatrudnienie blisko 2000 nauczycieli i ponad 600 osób obsługi.

Na zaproszenie prezydenta Krzysztofa Grabczuka gościł w Chełmie poseł Maciej Płażyński (Platforma Obywatelska) – marszałek sejmu w poprzedniej kadencji. Towarzyszył mu poseł Stanisław Żmijan. Maciej Płażyński spotkał się z radnymi Chełma z koalicji rządzącej oraz dyrektorami wydziałów Urzędu Miejskiego. Odpowiadał na pytania dotyczące przystąpienia Polski do Unii Europejskiej, mówił także o korzyściach, jakie może czerpać z tego tytułu region wschodni.

W Pokrówce koło Chełma spotkali się członkowie Samoobrony RP powiatów chełmskiego, włodawskiego i krasnostawskiego. W spotkaniu uczestniczył przewodniczący Andrzej Lepper. Dokonano powyborczych ocen oraz przymiarek do rozbudowy struktur partyjnych na naszym terenie.

Marek Bem, dyrektor Muzeum Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego we Włodawie, jako jeden z pięciu szefów muzeów polskich uczestniczył w międzynarodowej konferencji naukowej w Amsterdamie. Europejscy muzealnicy omówili program „MARTA”, którego głównym zadaniem jest udzielanie pomocy finansowej dla placówek muzealnych, które znacząco zaznaczyły się na mapie kulturowej Europy.

Rodzina Lisowskich z Czkałowa w Kazachstanie zamieszkała w Krasnymstawie. Jeszcze w 2001 r. Rada Miasta Krasnegostawu podjęła uchwałę umożliwiającą jednej z polskich rodzin z Kazachstanu przyjazd do Polski. Otrzymali w pełni umeblowane mieszkanie.

Wydawane przez chełmski samorząd od 12 lat „Wieści Chełmskie”, przestały się ukazywać z powodu oszczędności w budżecie miasta.

O odbyło się zebranie założycielskie Chełmskiego Koła Stowarzyszenie „Młodzież Wszepolska” – młodzieżowego ruchu narodowo-katolickiego. Wybrano władze stowarzyszenia. Prezesem koła został Sławomir Guz, sekretarzem Krzysztof Kostecki. Siedziba stowarzyszenia mieści się w Chełmie przy ulicy Krzywej 31 a.

Maciej Cieślak został nowym prezesem Chełmskiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego.

Chełmski MOSiR przeniósł się z zajmowanych pomieszczeń w budynku przy Stadionie Miejskim do hali sportowo-widowiskowej przy ulicy Granicznej.

Gmina Dorohusk podpisała umowę partnerską z szwajcarską gminą Onsernone. Umowa zakłada wymianę doświadczeń i organizację wspólnych przedsięwzięć w sferze ochrony środowiska, zdrowia i opieki społecznej, kultury, sportu i turystyki. Ze strony Dorohuska porozumienie podpisali wójt Stanisław Maksymiuk, przewodniczący Rady Gminy Waldemar Lasek i sekretarz gminy Zbigniew Gajda, w imieniu strony szwajcarskiej – przewodniczący Rady Gminy Onsernone Valerio Remonda, wójt Fernando Poncioni i sekretarz Leila Mordasini Celina.

Gmina Krasnystaw rozpoczęła wdrażanie kolejnego programu ekologicznego – budowę około 130 przydomowych oczyszczalni ścieków.

Chełmski samorząd wycofał się z planów połączenia w zespół szkół – I LO im. Stefana Czarnieckiego i Gimnazjum nr 2. Zanim do tego doszło środowiska obydwu szkół przeprowadziły intensywną i głośną akcję protestacyjną.

MARZEC

O odbył się III Zjazd Sojuszu Lewicy Demokratycznej Powiatu Chełmskiego. Uczestniczyło w nim blisko 100 delegatów. Poza sprawozdaniem z działalności w latach 2000-2003 dokonano oceny wyborów samorządowych oraz wybrano nowe władze. Na stanowisko przewodniczącego ponownie wybrano Stanisława Maksymiuka, który w tajnym głosowaniu uzyskał 75 głosów. Sekretarzem został Mirosław Pietrucha.

Walne Zgromadzenie Związku Komunalnego Gmin Ziemi Chełmskiej wybrało nowe władze związku. Nowym przewodniczącym zgromadzenia został Longin Bożeński, przewodniczący Rady Miejskiej w Chełmie, a jego zastępcą Hieronim Zonik, wójt gmi-

ny Siedliszcze. Funkcję przewodniczącego zarządu sprawować będzie Leszek Burakowski, wiceprezydent Chełma, a jego zastępcą będzie Zdzisław Krupa, wójt gminy Rejowiec Fabryczny. Delegaci ustalili, w roku bieżącym związek będzie kontynuował działania edukacyjne promującą selektywną zbiórkę odpadów komunalnych, zakup specjalnych kontenerów i ustawienie ich na terenie gmin oraz prace związane z pozyskaniem dotacji na budowę Regionalnego Zakładu Utylizacji Odpadów Komunalnych w Serebryszczu ze środków unijnych.

Mszą świętą w Zespole Szkół Budowlanych rozpoczęła się uroczysta inauguracja roku akademickiego 2003/2004 w Szkole Wyższej im. Bogdana Jońskiego w Chełmie. Podczas uroczystości wystąpił założyciel szkoły o. Marian Piwko oraz dr Krystyna Wojciechowska z wykładem inauguracyjnym, „Szkoła Wyższa miejscem kształtowania osobowości człowieka”. Po wystąpieniach odbyła się immatrykulacja i ślubowanie studentów I roku.

Szkoła Podstawowa nr 2 jako jedyna włodawska placówka oświatowa przystąpiła do unijnego programu SOKRATES COMENIUS. W ramach Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji realizuje temat, „Europejskie dzieci uczą się w szkole bez przemocy”.

Delegacja Urzędu Miasta Krasnegostawu przebywała w partnerskim mieście Oostflakkee w Holandii.

Chełmski pisarz i poeta Jan Longin Okoń obchodził 75 rocznicę urodzin i 60-lecie pracy twórczej. Uroczystości jubileuszowe odbyły się w Chełmskiej Bibliotece Publicznej. Sylwetkę jubilata przedstawił autor publikacji o Janie Longinie Okoniu dr Stanisław Rogala. Łączny nakład książek, które wydał przekroczyły 2,5 miliona egzemplarzy, a najbardziej znane dzieło – „Opowieści Niedźwiedziego Grodu” doczekało się czwartego wydania.

Grzegorz Gorczyca został ponownie wybrany na prezesa Automobilklubu Chełmskiego. Delegaci na walne zebranie dokonali również wyborów wiceprezesa i członków zarządu oraz przewodniczącego komisji rewizyjnej. Wiceprezesem został Tomasz Dąbrowski, w skład zarządu weszli także Paweł Hałas, Łukasz Tomaszewski i Paweł Zajac. Klub zrzesza ponad 70 członków.

O odbył się III Zjazd Rady Miejskiej Sojuszu Lewicy Demokratycznej w Chełmie. Oprócz wyboru nowych władz dokonano oceny kampanii wyborczej do samorządu. Szefem chełmskiej lewicy ponownie został Zbigniew Matuszczak, jego kontrkandydatem był Stanisław Mościcki. W tajnym głosowaniu dotychczasowy przewodniczący otrzymał poparcie 60 delegatów, zaś jego konkurent 17 delegatów. Nowym sekretarzem Rady Miejskiej został Krzysztof Tomasik, który zastąpił Mariana Tywoniuka.

Wola Uhruska po raz kolejny gościła uczestników konferencji pod nazwą „Kultura i język na pograniczu polsko-ukraińsko-białoruskim”, której organizatorem był UMCS w

Chełmski oddział Polskiego Czerwonego Krzyża przeprowadził bezpłatną akcję szczepienia przeciwko grypie. Szczepieniami zostały objęte osoby bezdomne, dzieci niepełnosprawne oraz pensjonariusze chełmskich ośrodków dla bezdomnych.

Klubie Garnizonowym w Chełmie odbył się I Bal Charytatywny. Uczestniczyli w nim przedstawiciele władz samorządowych, dyrektorzy i prezesi firm, politycy i przedsiębiorcy. Dochód z zaproszeń – eggielek (najmniejszy nominal to 100 zł) przekazany został na rzecz budowy chełmskiego Ośrodka Wspierania Bliźniego.

Na zaproszenie rektora Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Chełmie gościli przedstawiciele Politechniki Lubelskiej. Celem wizyty było podsumowanie prac nad utworzeniem wspólnego wydziału szkoły.

Wójtowie z gmin powiatu chełmskiego spotkali się na zorganizowanym przez starostę II Konwencji Wójtów. Rozmawiano o możliwościach wykorzystania przez gminy środków z Unii Europejskiej.

W Chełmie było zarejestrowanych 6191 bezrobotnych, a w powiecie 7363; co piąta dorosła osoba na ziemi chełmskiej pozostaje bez pracy.

Wolontariusze Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy uzbierali w Chełmie 15.000 zł. W Krasnymstawie ok. 15.000 zł. Włodawianie przekazali na rzecz Orkiestry prawie 5600 zł.

Chełmska firma „Zomar” S.A. została nominowana do nagrody Lidera Polskiego Biznesu w konkursie Business Conter Club, w kategorii małe i średnie przedsiębiorstwa. „Zomar” został nominowany za zbudowanie wysoko rentownej, stale rozwijającej się firmy, innowacyjność oraz ekspansję eksportową. Finał konkursu odbył się 18 stycznia 2003 r. podczas Wielkiej Gali Liderów Polskiego Biznesu, w Teatrze Wielkim w Warszawie. Prezesem i założycielem firmy „Zomar” jest Stanisław Adamiak.

Wicestarosta chełmski dr Eugeniusz Wilkowski został dziekanem Wydziału Zamiejscowego w Chełmie Wyższej Szkoły Zarządzania i Przedsiębiorczości im. Bogdana Jańskiego.

28-letni chełmianin Artur Jędruszcuk, absolwent Politechniki Wrocławskiej, został doradcą społecznym wiceministra środowiska Czesława Śledziaka. Artur Jędruszcuk jest pracownikiem Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej w Chełmie, znany z publikacji w „Ekorolniku” i audycji Ekoradiu w radio „Bon Ton”.

Młodzieżowy Dom Kultury w Chełmie, Szkoła Podstawowa nr 5 w Chełmie i SODW byli organizatorami Przeglądu Zespołów Kolędujących, pod nazwą „Polskie Boże Narodzenie”. W przeglądzie uczestniczyło 22 grupy teatralne, 21 solistów i ponad 40 zespołów muzycznych reprezentujących przedszkola, szkoły podstawowe i gimnazja z Chełma i powiatów chełmskiego, krasnostawskiego i włodawskiego.

LUTY

Gmina Krasnystaw została nominowana do nagrody „Gmina przyjazna środowisku” w II edycji konkursu „Przyjaźni środowisku”, organizowanego przez Centrum Wspierania Inicjatyw Pozarządowych – Nasz Dom Europa. Honorowy patronat nad imprezą sprawował prezydent RP Aleksander Kwaśniewski.

W chełmskim Urzędzie Skarbowym ruszyła akcja informacyjna na temat Unii Europejskiej. Akcja skierowana była dla małych i średnich przedsiębiorców.

W Starostwie Powiatowym w Chełmie odbyła się dyskusja panelowa na temat szkół wyższych. Uczestniczyli w niej między innymi: prof. dr hab. Krzysztof Stępnik – prorektor UMCS, prof. dr Marek Konopczyński – rektor Wyższej szkoły Zarządzania i Przedsiębiorczości w Warszawie, prof. dr Tadeusz Martyniuk – prorektor Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Chełmie, dr Michał Gołoś – dziekan Wyższej Szkoły Dziennikarskiej im. Melchiora Wańkowicza, Wydział Zamiejscowy w Organizacji w Chełmie, mgr Beata Lipczyńska – dyrektor Nauczycielskiego Kolegium Języków Obcych w Chełmie oraz mgr Krystyna Szpak-Lipińska – dyrektor Kolegium Licencjackiego Pielęgniarstwa AM w Chełmie. Władze samorządowe reprezentował Krzysztof Grabczuk – prezydent miasta Chełma i Eugeniusz Wilkowski – wicestarosta chełmski. Dyskutowano na temat planów rozwojowych szkół wyższych w Chełmie.

Przez dwie godziny trwała blokada trasy nr 17 na pod Krasnymstawem. Organizatorami protestu byli członkowie Samoobrony z powiatów krasnostawskiego i chełmskiego. Związkowcy – rolnicy protestowali przeciwko pogłębiającemu się ubóstwu wsi polskiej, niskim cenom za żywiec, kłopotom ze sprzedażą produktów rolnych, a także integracji z Unią Europejską.

Szkoła Podstawowa nr 2 im. ks. Stanisława Staszica w Chełmie, znalazła się wśród 120 szkół zakwalifikowanych do II etapu konkursu „Super Szkoła”. W konkursie uczestniczyło 3,5 tysiąca szkół z całej Polski. Zakwalifikowanie się do drugiego etapu oznacza nadanie szkole certyfikatu „Szkoła Przyjazna Uczniom”.

Do protestujących w całej Polsce rolników przyłączyli się rolnicy z powiatu chełmskiego. Przez ponad dwie godziny kilkadziesiąt osób blokowało drogę w Janowie koło Chełma. Głównym powodem blokad była sytuacja na rynku mięsa wieprzowego.

Wypowiedzenie otrzymało 24 pracowników Zakładów Produkcji Skórzanej „Escott” w Chełmie. Pozostałym pracownikom zaproponowano zmianę umów z nieterminowych na czasowe. W zakładach „Escott” pracuje 330 osób.

Program PHARE dofinansuje modernizację drogi powiatowej z Krasnegostawu do Siennicy Różanej. Koszt remontu zniszczonej drogi wyniesie 4,7 milionów euro. Z programu PHARE powiat krasnostawski otrzyma na ten cel 3,5 miliona, pozostałą kwotę wyasygnuje starostwo, gmina Siennica Różana i miasto Krasnystaw.

Lublinie. W konferencji uczestniczyli naukowcy, pracownicy Muzeum Ziemi Lubelskiej oraz nauczyciele z Zespołu Szkół w Woli Uhruskiej.

Dariusz Jabłoński został najpopularniejszym sportowcem Chełma 2002 r. Sławomir Depta zajął pierwsze miejsce w kategorii najpopularniejszego trenera. Janusz Golik został najpopularniejszym sportowcem – masters, a Meblotap AZS Chełm – drużyną Chełma 2002 r.

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Chełmie zawarła z Uniwersytetem im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie umowę o współdziałaniu. Celem umowy jest ułatwienie absolwentom chełmskiej uczelni, uzupełniających studiów magisterskich w UMCS oraz ułatwieniu pracownikom dydaktycznym rozwoju kariery naukowej. UMCS jest trzecią uczelnią, która na mocy odpowiednich porozumień będzie wspierać kadre i studentów PWSZ.

Prezydent Krzysztof Grabczuk odwołał dyrektora Chełmskiej Biblioteki Publicznej Romana Małką. Nowym dyrektorem został Andrzej Miskur, a jego zastępcą Jerzy Maślowski.

Zmarł ks. Adolf Bała. Od 1971 r. proboszcz parafii pod wezwaniem św. Bartłomieja w Lopienniku, do 2002 r. dziekan dekanatu Krasnystaw – Zachód. Był kapłanem honorowym Ojca Świętego, kanonikiem gremialnym Kapituły Kolegialnej w Chełmie, kanonikiem honorowym Kapituły Katedralnej w Zamościu.

W Chełmskim szpitalu przy oddziale neurologii otwarto nową salę udarową, w ramach Narodowego Funduszu Programu Profilaktyki i Leczenia Udarów Mózgu. Sala wyposażona została w sześć łóżek i sprzęt ratujący życie w stanach jego zagrożenia.

Powołano do życia Towarzystwo Przyjaciół Żółkiewki. Na pierwszym spotkaniu powołano zarząd, którego prezesem został miejscowy działacz społeczny Bohdan Kielbasa. Głównym celem stowarzyszenia jest propagowanie wiedzy historycznej o Żółkiewce, mieście założonym przez hetmana Żółkiewskiego. Towarzystwo nawiązało współpracę z naukowcami z katedry archeologii UMCS.

W Chełmie powstał oddział Polskiego Związku Bezrobotnych. Za główny cel PZB postawiła sobie obronę istniejących, i przyczynianie się do tworzenia nowych miejsc pracy, poszukiwanie zatrudnienia dla bezrobotnych, organizowanie przekwalifikowania zawodowego bezrobotnych. Siedziba oddziału mieści się w budynku Chełmskiej Biblioteki Publicznej przy ul. Partyzantów 40.

Chełmianie znaleźli we władzach nowo powstałej Polskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej. Sekretarzem Komitetu Centralnego PSPR został Jerzy Czubański z Chełma. PSPR to partia lewicowa działająca na terenie całego kraju we wszystkich środowiskach zawodowych, ze szczególnym uwzględnieniem środowisk robotniczych. Głównym celem partii jest obrona interesów ludzi pracy. PSPR skupia ok. 300 członków w całym

kraju, z czego ok. 30 zrzeszonych jest w kole w Chełmie, którego przewodniczącym jest Włodzimierz Baluk. Większość członków PSPR to działacze, którzy opuścili SLD.

Andrzej Wawryniuk, dotychczasowy rzecznik prasowy starosty chełmskiego został zastępcą dyrektora Wydziału Polityki Regionalnej Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie.

I Powiatowe Forum Gospodarcze w Krasnymstawie zgromadziło przedstawicieli samorządu, urzędów centralnych, finansowych, biznesu i fundacji zajmujących się finansowaniem inicjatyw gospodarczych. Do Krasnegostawu na forum przyjechali przedstawiciele Białorusi i Ukrainy.

W I Liceum Ogólnokształcącym im. Stefana Czarnieckiego w Chełmie wręczono 72 nauczycielom z okręgu krasnostawskiego, włodawskiego i chełmskiego akty mianowania na nauczyciela dyplomowanego.

Łukasz Kwiatkowski z II LO w Chełmie zdobył I miejsce w Międzynarodowym Konkursie Wiedzy o Unii Europejskiej w języku angielskim, który odbył się w Wyższej Szkole Humanistycznej w Pułtusku.

Zainaugurowało działalność Chełmskie Centrum Informacji. Placówka będzie zajmować się doradztwem prawno-organizacyjnym dla początkujących przedsiębiorców, pośrednictwem dla bezrobotnych oraz organizacją szkoleń.

Kamil Matuszewski uczeń I klasy II LO we Włodawie został laureatem XVIII Ogólnopolskiego Konkursu na Pracę z Fizyki Częstek Elementarnych. Napisał pracę pt. „Eksperymentalne podstawy hipotezy Wielkiego Wybuchu”.

KWIECIEŃ

Inauguracyjnym koncertem chóru „Hejnał” z Chełma rozpoczęły się XIII Międzynarodowe Spotkania Chóralne. Organizatorem imprezy był Chełmski Dom Kultury i Stowarzyszenie Chóru Ziemi Chełmskiej „Hejnał”.

W Samodzielnym Publicznym Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Chełmie otwarto wyremontowany oddział laryngologii. Prace trwały pół roku, remont kosztował ok. 90 tys. zł.

Chełmska Biblioteka Publiczna gościła lokalnych biznesmenów, którzy wzięli udział w zorganizowanej przez prezydenta Krzysztofa Grabczuka i Lubelski Związek Pracodawców Regionalnej Konferencji Przedsiębiorców. Blisko 60-osobowa grupa lokalnych przedsiębiorców wysłuchała dwóch wykładów. Teresa Bogunka, prezes Fundacji OIC Poland mówiła o możliwości skorzystania ze środków pomocowych Unii Europejskiej, a Andrzej Malinowski prezydent Konferencji Pracodawców Polskich o roli instytucji pozarządowych we wspomaganiu promocji przedsiębiorców z regionu.

Małgorzata Hałtaniuk została Miss Ziemi Chełmskiej 2003 r., a Ewa Romańska Miss Nastolatek Ziemi Chełmskiej 2003 r.

Chełmski „Eskott” zwolnił 120 pracowników.

W ciągu ostatnich czterech miesięcy do Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej przyjęto 100 nowych funkcjonariuszy. Do końca roku pracę w NOSG znajdzie kolejnych 130 osób.

Stopa bezrobocia na koniec kwietnia wynosiła 23,5% w Chełmie, i 17,9% w powiecie chełmskim. W Chełmie bez pracy było 6459 osób, w powiecie chełmskim 7 599. Największą grupą bezrobotnych w Chełmie i w powiecie stanowiły osoby z wykształceniem zasadniczym zawodowym – 4407, podstawowym – 3945 oraz policealnym i średnim zawodowym – 3865. Bezrobotnych z wykształceniem średnim ogólnokształcącym było 1127, a z wyższym 714 osób.

Grupa 208 studentów Szkoły Wyższej im. Bogdana Jońskiego w Chełmie otrzymała dyplomy ukończenia studiów licencjackich. Na uroczystość przybył założyciel szkoły ojciec Piwko oraz przedstawiciele władz samorządowych miasta, i środowisk wspierających uczelnię. To już trzecia uroczystość o takim charakterze w „Jańskim”. Część licencjatów pozostała w uczelni by kontynuować studia magisterskie.

Przy dzwonnicy Bazyliki NNMP w Chełmie odbyły się uroczystości z okazji Świętego Dnia Pamięci Ofiar Katania. Złożono wieńce przy tablicy upamiętniającej polskich oficerów pomordowanych w Katyniu, Charkowie i Miednoje. W obchodach uczestniczyli przedstawiciele samorządu miasta i powiatu, organizacje i stowarzyszenia kombatanckie, wojsko, policja i młodzież szkolna.

Magda Sikora z I LO w Lubartowie, Jarosław Łukasik z I LO w Łukowie i Michał Tuczalski z ZS nr 1 w Kocku zwyciężyli w finałach IV Wojewódzkiego Konkursu Norwidskiego w Krasnymstawie.

W Urzędzie Miejskim we Włodawie odbyła się promocja drugiej części monografii, „Włodawa – miasto i region na przełomie XX/XXI wieku”.

W dniu, kiedy Polska w Atenach podpisywała traktat akcesyjny z Unią Europejską na placu Łuczowskiego w Chełmie Młodzież Wszechpolska protestowała przeciw przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej. Punktem kulminacyjnym manifestacji było spalanie flagi Unii, którego dokonał Rafał Bukowski, radny chełmski.

Adam Rychliczek złożył rezygnację ze stanowiska zastępcy prezydenta miasta Chełma. Jako przyczynę podał sprawy osobiste.

MAJ

Kilkudziesięciu członków krasnostawskiego SLD i Młodej Lewicy wzięło udział w pierwszomajowym pochodzie. Dodatkową okazją do manifestacji była także 60 rocznica powstania Związku Walki Młodych. Pod pomnikiem złożyli kwiaty i wieńce członkowie ZWM („Pokolenia”) z przewodniczącym Janem Cycem, i szefem Związku Żołnierzy LWP kpt. Tomaszem Dudkiem.

Uroczystą mszą świętą w intencji ojczyzny rozpoczęto obchody 212 rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Homilię wygłosił ks. infułat Kazimierz Bownik. Po mszy delegacje i poczty sztandarowe z towarzyszeniem orkiestry przemaszerowały na plac Łuczowskiego. Okolicznościowe przemówienie wygłosił prezydent miasta Krzysztof Grabczuk. Następnie delegacje instytucji, firm, szkół, organizacji społecznych i kombatanckich złożyły wieńce i wiązanek kwiatów.

W sali konferencyjnej Starostwa Powiatowego w Chełmie odbyła się uroczysta inauguracja działalności Rotary Club w Chełmie. W szereg tej międzynarodowej organizacji zajmującej się głównie działalnością charytatywną na całym świecie weszło 24 chełmian. Certyfikat przynależności chełmskiego klubu do Rotary International od Pavlo Kashkadanova, gubernatora dystryktu RI obejmującego Polskę, Ukrainę Białoruś odebrał Zbigniew Stasz, prezydent Rotary Club w Chełmie. Gubernator wręczył także odznaki rotariańskie wszystkim nowym członkom.

Chełmski „Zomar” SA znalazł się na 403 miejscu w rankingu największych polskich przedsiębiorstw tygodnika „Polityka” za 2002 r. Cztery miejsca niżej (407miejsce) sklasyfikowano Cementownię „Chełm”.

Dwunastoletnie starania władz samorządowych Włodawy o drogowe przejście graniczne z Białorusią zostały uwieńczone sukcesem. Premier Leszek Miller podpisał dokument obligujący Ministra Spraw Wewnętrznych do zawarcia międzynarodowego porozumienia w sprawie budowy dodatkowych przejść granicznych pomiędzy Polską i Białorusią, w tym między innymi we Włodawie.

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Chełmie otrzymała pozytywną opinię Państwowej Komisji Akredytacyjnej na uruchomienie nowego kierunku studiów – budownictwa. Studia na kierunku budownictwa rozpoczną się w roku akademickim 2003/2004 – i będą prowadzone w systemie dziennym i zaocznym. Trwać będą 3,5 roku (7 semestrów) i kończyć się będą uzyskaniem tytułu inżyniera.

Dziennikarz tygodnika „Super Tydzień Chełmski”, Piotr Futyma został rzecznikiem prasowym marszałka województwa lubelskiego.

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Chełmie, Chełmskie Towarzystwo Naukowe i Koło Informatyczne Studentów PWSZ w Chełmie zorganizowały II Konferencję Entuzjastów Informatyki.

Liderzy Platformy Obywatelskiej, Zyta Gilowska i Donald Tusk odwiedzili Chełm, aby przekonywać za oddaniem głosu na „tak” w referendum unijnym.

W Chełmie (22-23 maja) odbyły się pierwsze w historii miasta studenckie święto – juwenalia. Ich organizatorami były: Wyższa Szkoła im. B. Jońskiego, filia UMCS-u w Okszwowie, Nauczycielskie Studium Języków Obcych oraz Wyższa Szkoła Pielęgniarska.

Szkoła Wyższa im. B. Jońskiego w Warszawie otrzymała zgodę Ministra Edukacji Narodowej na uruchomienie w Wydziale Zamiejscowym w Chełmie kierunku socjologii.

W chełmskich szkołach było 230 klas podstawowych i 144 klasy gimnazjalne. Do szkół podstawowych uczęszczało 5478 dzieci, a do gimnazjalnych 3824. Łącznie uczyło się 9302 dzieci.

W Łucku odbyło się dziesiąte posiedzenie Rady Związku Transgranicznego „Euroregion Bug”. W skład rady weszli reprezentanci naszego regionu – Teresa Królikowska, Członek Zarządu Lubelskiego; Mirosław Panasiuk, radny wojewódzki; Konrad Rękas, Przewodniczący Sejmiku Województwa; oraz wójt gminy Włodawa, Tadeusz Sawicki. Nowym przewodniczącym „Euroregionu” został marszałek województwa Henryk Makarewicz. Podczas rozmów podjęto decyzję o organizacji wymiany studentów pomiędzy województwem lubelskim a obwodem wołyńskim. Rada zaakceptowała propozycję przedstawicieli Obwodu Lwowskiego o ewentualnej budowie nowego przejścia granicznego między Polską a Ukrainą, które znalazłoby się w powiecie tomaszowskim.

Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Chełmie obchodził 40-lecie swego istnienia.

CZERWIEC

W chełmskiej cerkwi p.w. św. Jana Teologa odbyły się dwudniowe uroczystości kanonizacyjne Męczenników Chełmskich i Podlaskich XX w. Podczas homilii odczytano uchwałę Soboru Biskupów Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego, która do grona świętych kościoła prawosławnego zaliczyła: mnicha Ignacego, księży Bazylego, Martysza, Mikołaja Golca, Lwa Korobczuka, Piotra Ochryzko, Sergiusza Zacharczuka, Pawła Sz wajko oraz jego żonę Joannę, a także bezimiennych, którzy zginęli męczeńską śmiercią w obronie wiary prawosławnej. Po odczytaniu uchwały kanonizacyjnej po raz pierwszy odśpiewano teksty liturgiczne ku ich czci oraz uroczystość wniesiono ikonę Świętych Męczenników Chełmskich i Podlaskich XX w. Uroczystościom kanonizacyjnym przewodniczył zwierzchnik Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego, metropolita warszawski i całej Polski, Sawa. Do Chełma przybyli hierarchowie polskiego kościoła prawosławnego, przedstawiciele kościołów prawosławnych z wielu krajów, i liczni wierni z całej Polski.

Olivier Tylliez i Aleksandra Flesch, przedstawiciele Ambasady Francji w Polsce gościli w Nauczycielskim Kolegium Języków Obcych w Chełmie. Gości z nad Sekwany zaproszono na spotkanie z nauczycielami języka francuskiego z Chełma oraz przedstawicielami lokalnych samorządów. Przedstawiciele ambasady zaproponowali pomoc w postaci pośrednictwa w kontaktach ze szkołami we Francji, a także w pełniejszym wyposażeniu chełmskich placówek w podręczniki do nauki języka.

W finałach XXXV Olimpiady Języka Rosyjskiego znaleźli się: Anna Głąb i Bogdan Koruluk z I LO w Chełmie oraz Iwona Surdel z ZSE i IV LO.

Witold Grela, chełmski piekarz, przedsiębiorca został wybrany „Chełmianinem Roku 2002”. Laureat prowadzi znaną w całym regionie piekarnię, jest wytwórcą doskonałej jakości pieczywa, wielokrotnie nagradzany na krajowych konkursach. W. Grela wspiera organizacje charytatywne, sponsoruje imprezy dla dzieci i młodzieży.

Mieszkańcy Chełma oraz powiatu chełmskiego powiedzieli „tak” w referendum unijnym. W Chełmie za przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej z 54 934 uprawnionych do głosowania, do urn wyborczych poszło 57,31% dorosłych obywateli naszego miasta. Na „tak” głosowało 25 175 osób (79,96%), zaś na „nie” 6113 osób (19,41%). W powiecie chełmskim głosowało 44,96% uprawnionych. W dwóch gminach wyborcy byli przeciwni integracji z Unią. W Żmudzi na „nie” głosowało 51,34%, a w Wojstawicach 52,06%. W pozostałych miejscowościach głosowało na „tak”. Najwięcej zwolenników wstąpienia Polski do Unii było w Dubience – 69,15%.

W Krasnymstawie do urn poszło 57,39% mieszkańców, aż 81,69% opowiedziało się za przystąpieniem Polski do Unii. W powiecie krasnostawskim frekwencja nie przekroczyła progu wyborczego i wyniosła 49,74%. W Fajslawicach, Lopienniku Górnym, Żółkiewce, Rudniku i Kraśniczynie większość głosujących zagłosowała przeciwko przystąpieniu Polski do Unii. Ogółem w powiecie krasnostawskim za Unią opowiedziało się 62,30% głosujących.

W referendum unijnym próg wyborczy został przekroczony we Włodawie. Głosowało 58,41 % uprawnionych, z czego 79,09 % na „tak”. W powiecie włodawskim do urn poszło 52,97 % dorosłych obywateli. Jedynie w Hannie mieszkańcy zagłosowali przeciwko przystąpieniu Polski do Unii (52,22 % głosujących).

Teresa Chomik-Kazarian, Elżbieta Pietrzykowska Al.-Bayati i Wojciech Hetman zostali laureatami trzeciej edycji prestiżowej nagrody im. Kazimierza Andrzeja Jaworskiego. Nagrodę KAJ-a chełmski samorząd przyznaje za wybitne osiągnięcia w dziedzinie twórczości literackiej i artystycznej, animatora i mecenasa kultury.

Młodzieżowy Dom Kultury im. Oskara Kolberga we Włodawie obchodził 50-lecie swego istnienia.

Zespół Szkół Zawodowych nr 5 w Chełmie otrzymał od prezydenta RP siedem zespołów komputerowych. Była to II nagroda w Ogólnopolskiej Akcji Edukacyjnej „Inlet. Zmień swój świat”.

Ryszard Złamańczuk, lider chełmskiej Samoobrony został zawieszony w pracach Prezydium Rady Wojewódzkiej partii. Była to kara za niezrezygnowanie przez Złamańczuka ze stanowiska wicedyrektora Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Chełmie, czego żądał szef Samoobrony Andrzej Lepper.

W Zespole Szkół w Hańsku oddano do użytku nową salę sportową oraz nowoczesną pracownię komputerową sfinansowaną z tzw. programu prezydenckiego.

W Okunince nad Jeziorem Białym około 80 osób z całej Polski, m.in. z Warszawy, Poznania, Wrocławia, Gdańska, Szczecina, Lublina i Chełma uczestniczyło w VII Walnym Zgromadzeniu Sprawozdawczym Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Włodawskiej.

Dwuaktówką „Powstanie w gaciach”, Leszka Drygalskiego zadebiutowała na deskach Chełmskiego Domu Kultury amatorska grupa teatralna „Tydzień czasu”. Reżyserem przedstawienia była Barbara Szarwiłło. Grupa „Tydzień czasu” powstała jesienią 2002 r., tworząc ją w większości uczniowie chełmskich szkół.

Chełm pożyczył od Deutsche Bank na pięć lat 27 mln zł. Pożyczka ma być w pierwszej kolejności przeznaczona na spłacenie zaległości wobec ZUS i Urzędu Skarbowego. Odsetki od kredytu wyniosą ok. 7 mln zł.

W Chełmie przebywał ambasador Tajwanu w Polsce. Dyplomatę zaprosił poseł Zbigniew Janowski, przewodniczący grupy tajwańsko-polskiej. Zagraniczny gość spotkał się z prezydentem miasta Krzysztofem Grabczukiem oraz starostą chełmskim Kazimierzem Stockim. Rozmawiano o nawiązaniu kontaktów kulturalnych i handlowych.

W PWSZ w Chełmie odbyła się uroczystość z okazji uzyskania pierwszego w krótkiej historii uczelni tytułu doktorskiego. Tytuł doktora uzyskała Beata Falda, która obroniła pracę pt. „Modelowanie dynamiczne procesów ekonomicznych”. Promotorem pracy był prof. dr hab. Józef Zajac, rektor PWSZ.

II Zjazd Powiatowy PSL w Chełmie ponownie wybrał Adama Rychliczka na prezesa Zarządu Powiatowego PSL. Będzie on reprezentował także chełmski PSL na Kongresie PSL-u.

Zespół muzyki dawnej chełmskiego Młodzieżowego Domu Kultury „Artel Liberale” zajął I miejsce na I Festiwalu Zespołów Muzyki Dawnej „Muzyka Dawna w Lublinie”.

Najlepszym na Lubelszczyźnie zespołem śpiewaczym okazała się „Jarzębina Czerwona” z Rudki (gm. Ruda Huta). Zespół zdobył trzecie miejsce na XXXVII Ogólnopolskim Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu. Na tym samym festiwalu

mieszkanca Majdanu Nowego w gminie Wojsławice, Halina Radomska zdobyła II nagrodę w kategorii solistów.

LIPIEC

Przy ulicy Kińczyka 1 w Chełmie oddano 32 rodzinny blok zbudowany w ramach Chełmskiego Towarzystwa Budownictwa Samorządowego.

W Woli Uhruskiej odbył się tradycyjny obóz społeczno-naukowy z udziałem lekarzy specjalistów z Akademii Medycznej w Lublinie.

Chełm użyczył PWSZ w Chełmie budynek Zespołu Szkół Mechanicznych przy ulicy Pocztowej. Porozumienie w tej sprawie podpisali prezydent Krzysztof Grabczuk i rektor uczelni prof. Józef Zajac. Mające ponad 100-letnią tradycję Technikum Mechaniczne będzie wygaszane.

Mjr Marek Betiuk, wieloletni zastępca komendanta Wojskowej Komendy Uzupełnień w Chełmie został komendantem I WKU w Lublinie.

Chełmski „Frutimex” zmienił nazwę na „Ybbstaler Fruchtsaft Polska”. Zmiana nazwy ma zaakcentować przynależność chełmskiego zakładu do austriackiej grupy „Ybbstaler”, która zalicza się do 5 największych w świecie producentów koncentratów owocowych.

Decyzją Rady Ministrów gmina Fajslawice pozostanie w powiecie krasnostawskim.

W Nadbużańskim Oddziale Straży Granicznej w Chełmie odbyła się uroczystość ślubowania funkcjonariuszy służby kandydackiej.

Postępem prac nad rozbudową przejścia granicznego w Dorohusku, i powstaniem nowych w Dołhobyczowie i Włodawie oraz wykorzystaniem funduszy unijnych interesował się podczas wizyty na Lubelszczyźnie Jon O'Rourke, radca przedstawicielstwa UE w Polsce.

Odbył się IV Regionalny Plener Malarsko-Rzeźbiarski Wierzbica 2003 r. 14 artystów z kraju i trzech gości z Białorusi przez tydzień utrzymywały uroki gminy Wierzbica.

W Dubieńce przez dwa dni bawiono się na tradycyjnych „Dniach Miejscowości”.

We Włodawie odbyło się „XIII Poleskie Lato z Folklorem”.

Austriacka firma „Strabag” uruchomiła w Rejowcu Fabrycznym wytwórnię mas bitumicznych. Zakład może wytwarzać 160 ton asfaltu w ciągu godziny. Austriacka firma wygrała przetarg na budowę obwodnicy w miejscowości Piaski i modernizacji odcinka drogi krajowej Chełm-Dorohusk.

Po uroczystym poświęceniu sztandaru w parafii p.w. Chrystusa Odkupiciela w Chełmie, odbyły się uroczystości 25-lecia chełmskiego okręgu Polskiego Związku Wędkarskiego.

W Holi w gminie Stary Brus odbył się kolejny „Jarmark Holeński”. Tradycyjnie rozpoczął się liturgią świętą w cerkwi prawosławnej p.w. św. Antoniego, celebrowaną w tym roku przez ordynariusza Diecezji Lubelsko-Chełmskiej, Arcybiskupa Abła. Część artystyczna jarmarku odbyła się w holeńskim skansenie.

Zwycięzcą „II Słowiańskich Warsztatów Malarskich” w Uhrze został Adam Nowaczyk, absolwent Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu.

SIERPIEŃ

W Chełmie bez pracy pozostawało 6554 osób, a w powiecie ziemskim 6020. Największą grupę bezrobotnych w mieście stanowiły kobiety – 52% całej liczby, w powiecie ziemskim – 47%. Prawo do zasiłku dla bezrobotnych miało więcej niepracujących mieszkańców miasta (17%) niż wsi (13%). Wśród bezrobotnych w Chełmie, aż 49% pozostawała bez pracy dłużej niż 12 miesięcy. Na wsi ten wskaźnik wynosił 54%.

Sprzed Bazyliki Narodzenia NMP w Chełmie wyruszyła pielgrzymka na Jasną Górę. Po porannej mszy w drogę wyruszyło ponad 300 osób. Trwająca czterdzieści dni pielgrzymka odbywała się pod hasłem „Maryja uczy miłować Chrystusa”. Z Włodawy na pielgrzymkę wyruszyło 68 pątników.

W Chełmie powstała nowa parafia rzymsko-katolicka pod wezwaniem Świętej Rodziny, która skupia wiernych głównie z osiedla Słonecznego, tam też zaplanowano budowę świątyni. Nową parafię, 1 sierpnia, specjalnym dekretem, powołał Metropolita Lubelski Arcybiskup Józef Życiński. Parafia p.w. Świętej Rodziny liczy 8 tys. wiernych, mieszkańców osiedla Słonecznego: ulicy Lwowskiej i Żółtaniec. Została wydzielona z dotychczas liczącej 16 tys. wiernych parafii Rozesłania św. Apostołów. Proboszczem nowej parafii został ks. Jan Pokrywka, dotychczas pracujący w Wierzbicy.

Stanisław Maksymiuk, wójt gminy Dorohusk i przewodniczący Rady Powiatowej SLD zrezygnował z członkostwa w partii. Była to jego odpowiedź na żądanie przełożonych, którzy domagali się wyjaśnić w sprawie nielegalnej wycinki drzew.

W budynku dawnej szkoły w Stanisławowie w gminie Żmudź powstało Muzeum Etnograficzne. W zamiarze jego twórców – członkiń zespołu „Victoria” i kilkunastu społeczników, placówka ma nie tylko gromadzić eksponaty, ale być również miejscem spotkań i wieczornic

Odbyło się „III Forum Gospodarcze Powiatu Krasnostawskiego”. Organizatorem Forum była Lubelska Fundacja Rozwoju przy współudziale Starostwa Powiatowego i Urzędu Miasta. Honorowymi gośćmi imprezy byli Wojewoda Lubelski, Andrzej Kurowski, prezes LFR Andrzej Kidyba, starosta krasnostawski Janusz Szpak i wiceburmistrz Krasnostawu, Dariusz Turzyńcki.

Czesław Marciocha z Hańska (powiat włodawski) został przewodniczącym Rady Powiatowej Lubelskiej Izby Rolniczej.

Stanisław Kuć, radny sejmiku wojewódzkiego, został wybrany prezesem Zarządu Powiatowego Ligi Polskich Rodzin w Chełmie. Siedziba chełmskiego LPR mieści się przy ulicy Lubelskiej 8.

W Sawinie odbyły się dni miejscowości oraz gminne dożynki.

Wszyscy dyrektorzy wydziałów chełmskiego magistratu mają się uczyć języka angielskiego. Takie polecenie otrzymali od prezydenta podczas jednej z narad.

Święto plonów powiatu włodawskiego odbyło się na stadionie Ośrodka Sportu i Rekreacji w Woli Uhruskiej.

WRZESIEŃ

Kulminacyjnym punktem chełmskich obchodów wybuchu II wojny światowej była uroczysta msza święta w Bazylice NNMP. Wcześniej przedstawiciele władz miasta, i powiatu z prezydentem Krzysztofem Grabczukiem i starostą Kazimierzem Stockim złożyli wieńce i wiązanki kwiatów w miejscach upamiętniających czyn zbrojny mieszkańców Chełmszczyzny.

Wojciech Mazurek został odwołany z funkcji dyrektora Muzeum Chełmskiego. Powodem decyzji prezydenta Grabczuka był „brak zaufania i gwarancji wykonywania obowiązków w sposób oczekiwany przez władze miasta”.

W Spółdzielni Mleczarskiej „Biomlek” w Chełmie otwarto nowy, supernowoczesny dział odbioru mleka surowego i linię do produkcji napojów fermentacyjnych.

Przy Powiatowym Urzędzie Pracy w Chełmie ruszyła pracownia internetowa. Bezrobotni mogą za darmo szukać ofert pracy za pośrednictwem internetu i uczyć się obsługi komputera.

Włodawscy radni przyjęli uchwałę o utworzeniu miejskiej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, na bazie zlikwidowanych zakładów drzewnych we Włodawie. Spółce nadano nazwę „Zakład Drzewny” spółka z o.o., a 100% jej udziałów należy do miasta. Dzięki reaktywacji zakładu stworzono kilkadziesiąt miejsc pracy.

Podczas uroczystości odpustowych w Bazylice Narodzenia Najświętszej Marii Panny w Chełmie, nastąpił akt zawierzenia Chełma Najświętszemu Sercu Jezusowemu. Takie stanowisko na ostatniej przed wakacjami sesji przyjęli chełmscy radni. Pomysł intronizacji Chrystusa Króla w Chełmie wyszedł z klubu radnych Ligi Polskich Rodzin oraz grup modlitewnych wszystkich parafii z terenu miasta Chełma.

Na zjeździe powiatowym PSL, krasnostawscy ludowcy ponownie wybrali starostę Janusza Szpaka na prezesa Zarządu Powiatowego PSL. Wybrali również dziesięciu delegatów na zjazd wojewódzki PSL.

Piwo z „Browaru Jagiełło” i wieniec dożynkowy z Kamienia reprezentowały Chełmszczyznę na Ogólnopolskich Dożynkach Prezydenckich w Spale.

Święto Plonów powiatu chełmskiego odbyło się na stadionie miejskim w Chełmie.

Odbyło się posiedzenie Senatu i Konwentu Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Chełmie, na którym podjęto uchwałę o utworzeniu w strukturze szkoły Instytutu Politechnicznego. Siedziba Instytutu mieścić się będzie w budynku po Zespole Szkół Mechanicznych przy ulicy Pocztowej 54.

Msza święta w Bazylice NNMP była głównym punktem chełmskich obchodów 64 rocznicy napaści ZSRR na Polskę we wrześniu 1939 r. Delegacje samorządów i środowisk kombatanckich złożyły wieńce i wianki kwiatów w mauzoleum upamiętniającym pomordowanych w Katyniu, Miednoje i Charkowie.

We Włodawie odbył się „VI Festiwal Trzech Kultur”.

Nastąpiło połączenie Okręgowych Spółdzielni Mleczarskich z Krasnegostawu i Lublina.

W Rejowcu Fabrycznym otwarto zmodernizowaną oczyszczalnię ścieków. Prace przy obiekcie trwały cztery miesiące. Inwestycja pochłonęła 1,8 mln zł.

Na cmentarzu parafialnym w Sawinie odbyły się uroczystości odsłonięcia symbolicznej powstańczej mogiły, upamiętniającej bitwę pod Malinówką.

Publiczne Gimnazjum w Sielcu otrzymało 25 komputerów i dwie drukarki od przedstawiciela holenderskiego wydawnictwa „Sanoma BV”.

W PWSZ w Chełmie po raz trzeci zabrzmiał „Gaude Mater Polonia”. Uroczystość inauguracji roku akademickiego 2003/2004 połączona była z oficjalnym otwarciem budynku Instytutu Neofilologii przy ulicy Wojsławickiej. Studia w chełmskiej PWSZ rozpoczęło ponad 1300 studentów, w tym 927 w trybie dziennym.

W Uhrze (gmina Chełm) uroczystie otwarto nowy budynek szkoły podstawowej i gimnazjum. Budowa szkoły trwała trzy lata i kosztowała około 4 milionów złotych.

PAŹDZIERNIK

Wanda Jaroszczyk, kierująca dotychczas chełmskim oddziałem „Dziennika Wschodniego”, została zastępcą redaktora naczelnego tej gazety w Lublinie.

W Wytycznie (gm. Urszulín) odbyły się uroczystości 65-lecia ustanowienia parafii rzymskokatolickiej w tej miejscowości.

Chełmianin, Dariusz Jabłoński został zapaśniczym mistrzem świata stylu klasycznego w kategorii wagowej do 55 kg. Reprezentant Cementu „Gryfa Chełm” pokonał w finale Koreańczyka Dae Wong Imę 6:5. Mistrzostwa odbyły się we francuskiej miejscowości Creteil.

Znany chełmski działacz lewicy, Witosław Szczasny został wybrany rzecznikiem dyscyplinarnym Sojuszu Lewicy Demokratycznej Województwa Lubelskiego.

Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji przyznała chełmskiemu radiu „Bon Ton” ponowną – siedmioletnią – koncesję na nadawanie. Za przyznaniem koncesji głosowali wszyscy członkowie KRRiT.

Wyższa Szkoła im. Bogdana Jańskiego, Wydział Zamiejscowy w Chełmie rozpoczęła rok akademicki 2003/2004. Uroczysta inauguracja, poprzedzona mszą świętą, odbyła się w sali widowiskowej Chełmskiego Domu Kultury. W czasie inauguracji najlepszym studentem wręczono dyplomy, a studenci pierwszego roku złożyli ślubowanie. Aktualnie, w uczelni studiuje 1600 studentów, w tym 500 na pierwszym roku.

Prace Dariusza Kosteckiego i Grzegorza Zabłockiego z Foto-Klubu Ziemi Chełmskiej trafiły do Kolegium Europy Wschodniej we Wrocławiu, na wystawę zorganizowaną w ramach „III Festiwalu Ukraina Viva”.

II Liceum Ogólnokształcące im. Norwida w Krasnymstawie obchodziło jubileusz 10-lecia istnienia.

W Chełmie odbyły się „XI Międzynarodowe Spotkania z Pieśnią i Piosenką Religijną na Kresach”. Laureatami pierwszych nagród zostali: schola z parafii p.w. NMP Królowej Polski w Jastkowie, zespół wokально-instrumentalny „Być jak tata” z CDA w Lublinie, zespół wokально-instrumentalny „Przystań” z parafii p.w. Rozesłania św. Apostołów w Chełmie. W kategorii solistów laureatką pierwszej nagrody została Justyna Kania, z MOK w Zawierciu.

Dyrekcja chełmskiego szpitala jako pierwsza w Polsce pozwała Ministra Zdrowia i Ministra Finansów w związku z tzw. „ustawą 203”. Szpital nie chce się zgodzić z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego, które stwierdza, że połowę kosztów związanych z wypłatą podwyżek dla pracowników powinien pokryć Narodowy Fundusz Zdrowia, a resztę placówki służby zdrowia.

Włodawski szpital jako jeden z dwóch w województwie lubelskim, znalazł się w gronie laureatów akcji „Szpital z sercem”. W nagrodę otrzymał od organizatorów akcji – Telekomunikacji Polskiej i „Gazety Wyborczej” – około 15 000 zł.

We Włodawie i Sobiborze odbyły się obchody 60 rocznicy zbrojnego powstania więźniów, i likwidacji hitlerowskiego obozu zagłady w Sobiborze. Organizatorem jubileuszu było Muzeum Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego.

Po raz czwarty w murach Technikum Rolniczego w Krasnymstawie zabrzmiał „Gaudeamus”. Kolejny rok nauki rozpoczęło w filii lubelskiej Akademii Rolniczej 71 studentów.

Klub Turystyczno-Krajoznawczy „Dreptak”, działający przy Zespole Szkół w Sawinie, okazał się najlepszą drużyną V Międzynarodowego Rajdu Górskiego Euroregionu Nysa „Karkonosze 2003”.

W Chełmie odbył się zjazd struktur powiatowych, Platformy Obywatelskiej. Przewodniczącym Zarządu Powiatu Chełmskiego PO wybrano jednogłośnie Jerzego Jaworskiego. Delegaci wybrali również członków rady powiatu. W jej skład weszli: Krzysztof Grabczuk, Jerzy Olchowski, Grzegorz Raniewicz, Ryszard Nawojczyk, Marcin Scigaj, Mariusz Kowalczyk, Krzysztof Adamski, Krzysztof Bartoszek, Edyta Jurczuk, Zbigniew Kiryk, Kazimierz Kazanowski, Małgorzata Grzegorzczuk, Piotr Malinowski, Renata Radkowiak, Elżbieta Samborska, Małgorzata Sokół i Barbara Żbikowska.

Odbył się nadzwyczajny zjazd chełmskiej „Samoobrony”. Nowym przewodniczącym partii w powiecie został radny powiatowy Bogusław Kudyba. Funkcje wiceprzewodniczących zachowali: Stanisław Pączek i Janusz Kowalczyk. Zarząd Powiatowy związku uzupełnili: Stanisław Pączek, Zbigniew Tkaczyk, Tadeusz Konopka, Zenon Małek i Antoni Kostrzanowski. W powiecie chełmskim Samoobrona liczy ponad 100 członków.

W chełmskim Klubie Garnizonowym odbył się sprawozdawczy zjazd delegatów, rejonu chełmskiego Związku Żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego. Obchodzono też 60 rocznicę bitwy pod Lenino i 10-lecie związku.

W Zespole Szkół Zawodowych w Chełmie odbył się II Zjazd Absolwentów Liceum Pedagogicznego – szkoły funkcjonującej w Chełmie w latach 1937-1967.

Tadeusz Handor, został wybrany prezesem PSL w powiecie włodawskim, pokonując dwóch kontrkandydatów. W powiatowym zjeździe PSL we Włodawie uczestniczyło 47 delegatów.

W Lublinie obradował wojewódzki zjazd Platformy Obywatelskiej, na którym wybrano regionalne władze partii. Przewodniczącą Rady Wojewódzkiej PO, wybrana została poseł Zyta Gilowska. W Radzie Regionalnej PO z Chełma zasiadać będą: Krzysztof Grabczuk, Jerzy Jaworski, Jerzy Olchowski oraz Jadwiga Świtka z Włodawy.

Liceum Ogólnokształcące w Siedliszczu nadano imię Romualda Traugutta.

LISTOPAD

W powiecie włodawskim powstały struktury Związku Zawodowego „Samoobrona”. W zjeździe założycielskim uczestniczył poseł Marian Kwiatkowski, lider lubelskiej Samoobrony. Zjazd dokonał wyboru zarządu powiatowego związku. Przewodniczącym został Romuald Perepeczko, rolnik z gminy Hanna, a wiceprzewodniczącymi: Ewa Pastusiak (Włodawa) i Mieczysław Wiczuk (Urszulin). Skarbnikiem – Andrzej Rusiński (Włodawa), sekretarzem – Andrzej Salnikowa (Wola Uhruska). Siedziba ZZR „Samoobrona” mieści się w biurze poselskim Mariana Kwiatkowskiego przy, al. J. Piłsudskiego 16 we Włodawie.

Podczas sesji Rady Miejskiej w Chełmie, radni powierzyli funkcję miejskiego rzecznika praw konsumentów Krzysztofowi Nadolskiemu.

Jerzy Godyn został nowym przewodniczącym klubu radnych powiatowych SLD we Włodawie. Jest najmłodszym radnym w powiecie.

Blok mieszkaniowy Chełmskiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego, przy ulicy Kińczyka 1 zbudowany przez firmę ZIBI z Chełma, został laureatem konkursu „Dom 2003” o Kryształową Cegłę, na najlepszą inwestycję budownictwa województwa lubelskiego. W tym samym konkursie budynek szkoły podstawowej w Uhrze (gm. Chełm) został wybrany najlepszym budynkiem użyteczności publicznej na Lubelszczyźnie.

Radni Sawina nadali byłemu proboszczowi tamtejszej parafii p.w. Przemienienia Pańskiego, ks. Edwardowi Serezie tytuł honorowego obywatela gminy Sawin. Z powyższą inicjatywą wyszli nauczyciele i pracownicy miejscowej szkoły.

We Włodawie otwarto Ośrodek Specjalistyczny Poradnictwa Rodzinnego i Informacji Kryzysowej. Ośrodek ma udzielać schronienia i pomagać ofiarom przemocy w rodzinie.

Cement „Gryf Chełm” został mistrzem Polski w zapasach w stylu klasycznym na rok 2003.

Odbyły się obchody 83 rocznicy Odzyskania Niepodległości.

W sali widowiskowej Chełmskiego Domu Kultury odbył się „III Przegląd Filmów Amatorskich”. Organizatorem przeglądu byli: Jarosław Winiarczyk i Krzysztof Raszka.

W czasie sesji Rady Miejskiej we Włodawie, prof. dr hab. Edward Olszewski z UMCS w Lublinie odebrał akt nadania Honorowego Obywatela Włodawy.

Serek „Bieluch” oraz jogurt naturalny i kefir Bieluch otrzymały medal „Za wysoką jakość” na XII Targach Mleczarskich „Mleko Expo” w Warszawie.

Prezydent Chełma, Krzysztof Grabczuk odebrał w Warszawie z rąk Prymasa Józefa Glempa i prof. Witolda Zamorskiego nagrodę „Białego Kruka”. Nagrodę przyznaje ogólnopolska fundacja „Promocja Zdrowia” osobom, które mają szczególny wkład w upowszechnianiu zdrowego stylu życia wolnego od dymu tytoniowego.

Prestiżową nagrodę „Nasza Gmina w Europie” i 200 tysięcy złotych przywiózł z targów Poleko burmistrz Krasnegostawu Andrzej Jakubiec. W konkursie, który organizował Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, Krasnystaw nagrodzono za gospodarkę odpadami.

Zespół Szkół Rolniczych im. Józefa Piłsudskiego w Okszwie obchodził 80-lecie istnienia. Z tej okazji w siedzibie szkoły odbyła się jubileuszowa uroczystość. Na uroczystość przybyło kilkaset osób – uczniowie, absolwenci, nauczyciele i goście. Na jubileuszu obecni byli m.in.: Wojewoda Lubelski Andrzej Kurowski i Marszałek Województwa Lubelskiego Henryk Makarewicz. Mszę świętą celebrował Metropolita Lubelski, ks. abp. Józef Zyciński. Podczas nabożeństwa poświęcono nowy sztandar szkoły.

Okolo 200 członków NSZZ „Solidarność” manifestowało we Włodawie przeciwko „antyspołecznej polityce rządu”. Akcja zakończyła pierwszy etap Ogólnopolskich Dni Protestu „Solidarności” w regionie chełmskim.

Orkiestra Dęta z Rejowca świętowała 85-lecie swego istnienia.

Chełmska Formacja Taneczna „Takt-Zomar” zajęła siódme miejsce na rozegranych w Essen Mistrzostwach Świata Formacji latynoamerykańskich. „Takt” powtórzył z powodzeniem sukces z 1998 i 99 roku, kiedy tancerze z Chełma zajęli szóste miejsce.

Wiersz chełmskiego poety, Krzysztofa Kołtuna, pt. „Święta polska poezja” trafił do antologii: „Cud, który trwa – papieżowi – poecie – poeci”, wydanej z okazji 25-lecia pontyfikatu Jana Pawła II.

Automobilklub Chełmski wywalczył zespołowo drugie miejsce na Turystycznych Mistrzostwach Polski. To największy sukces w historii chełmskiego klubu.

Dyrektor I LO im. Władysława Jagiełły w Krasnymstawie, podpisał porozumienie o współpracy z Georgijem Breżniewem, dyrektorem Gimnazjum Słowiańskiego z Kijowa. Współpraca oparta będzie na wymianie uczniów i nauczycieli.

GRUDZIEŃ

Na II Zjazd Absolwentów Szkoły Rolniczej w Okszwie stawilo się ponad 160 byłych uczniów.

Zespół Szkół Zawodowych nr 5 w Chełmie obchodził piątą rocznicę nadania imienia ks. Stanisława Staszica.

„Niepełnosprawny – pełnosprawny obywatel Europy” – pod tym hasłem odbyła się w Medycznym Studium Zawodowym w Chełmie, piąta z cyklu konferencji naukowych. Jej program podzielono na trzy sesje. W części pierwszej tematem przewodnim była „Niepełnosprawność wyzwaniem dla Polski i Unii Europejskiej”, w drugiej części obrad rozpatrywano zagadnienie jako problem medyczny, w trzeciej jej etyczne i psychospołeczne aspekty.

Ponad 2 tony darów zebrała gmina Chełm w ramach akcji „Pomóż Dzieciom Przetrwać Zimą”.

Samorządy gminy Krasnystaw Krasnystaw i obwodu Turijsk na Ukrainie podpisały umowę o rozwoju przyjacielskich stosunków i partnerstwie.

Publiczne Gimnazjum nr 1 im. ks. St. Konarskiego we Włodawie, jako jedno z nielicznych szkół biorących udział w ogólnopolskiej akcji „Szkoła z klasą”, zostało wyróżnione zaproszeniem na spotkanie z prezydentem Aleksandrem Kwaśniewskim. Do pałacu prezydenckiego udała się delegacja gimnazjum, z dyrektorem Janiną Klimczuk na czele.

Mirosław Pietrucha, dotychczasowy sekretarz Rady Powiatu SLD, został nowym przewodniczącym partii w powiecie chełmskim.

Spłonął budynek Szkoły Podstawowej w Żulinie, do której uczęszczało ponad 70 dzieci.

Działacze Rady Osiedla „Słowackiego-Kolejowa” w Chełmie obchodzili 40 rocznicę powstania osiedla „Słowackiego”.

Zakończyła się weryfikacja w ogniwach Sojuszu Lewicy Demokratycznej. W Chełmie z 335 członków, skupionych w 15 kołach, pozostało 201. Liczba kół zmniejszyła się do 13. Jeszcze większe straty poniósł SLD w powiecie chełmskim – z 890 członków pozostało jedynie 241.

Komendant Główny Straży Granicznej, gen. bryg. Józef Klimowicz dokonał otwarcia nowej strażnicy Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej w Woli Uhruskiej. Nowa strażnica będzie ochraniać trzydziestokilometrowy odcinek granicy państwowej biegnącej wzdłuż Bugu. Docelowo jej załoga ma liczyć 46 funkcjonariuszy. Komendantem został mianowany mjr Andrzej Podhorodecki. Inwestycja kosztowała 4 miliony złotych.

Kazimierz Polak ponownie został wybrany przewodniczącym oddziału Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Chełmie. Tak zdecydował VII Okręgowy Sprawozdawczo-Wyborczy Zjazd Delegatów PZERI.

Ksiądz infułat Kazimierz Bownik obchodził 25-lecie pracy duszpasterskiej w Chełmie. Zakończyła się kampania w Cukrowni „Krasnystaw” S.A. W tym roku wyprodukowano w niej 58,4 tys. ton cukru.

Odbyły się obchody 80-lecia Klubu Sportowego „Włodawianka”.

Miasto ustanowiło hipotekę na miejskiej hali sportowej przy ulicy Granicznej w Chełmie, jako zabezpieczenie 13 mln złotych krótkoterminowego kredytu w rachunku bieżącym. Takiego zabezpieczenia zażądał od miasta bank PKO S.A.

Po weryfikacji powiatowa organizacja SLD w Krasnymstawie liczy 277 członków – 11 osób zostało wykluczonych, a 82 w ogóle do niej nie przystąpiło.

ANDRZEJ RYBAK



BIBLIOGRAFIA

BIBLIOGRAFIA ZAWARTOŚCI
ROCZNIKA CHEŁMSKIEGO. T. I–IX

ARTYKUŁY I MATERIAŁY

1. *Administracja guberni chełmskiej wobec wojny i ewakuacji w latach 1914-1905 r.*, Wrzyszczy Andrzej, t. 2, s. 167-184.
2. *Antoni Wasyńczuk (1885-1935). Chełmianin, działacz pogranicza polsko-ukraińskiego*, Dubaj Stanisław, t. 1, s. 245-258.
3. *Apostoł Nowego Świata – św. Franciszek Ksawery i Indianie. Kulturowe i historyczne konteksty wyobrażeń mieszkańców Indii i Dalekiego Wschodu przedstawionych na malowidłach dawnego Kościoła Jezuitów w Krasnymstawie*, Pleszczyński Andrzej, t. 2, s. 75-108.
4. *Archeologia ziemi chełmskiej*, Gurba Jan, t. 1, s. 319-328.
5. *Architekt Paolo Antonio Fontana w Chełmie i we Włodawie*, Adamek Tadeusz, t. 1, s. 41-50.
6. *Badania archeologiczne chełmskich studni zabytkowych*, Gołub Stanisław, t. 3, s. 369-382.
7. *Budownictwo wiejskie na terenie Poleskiego Parku Narodowego i jego otuliny*, Piotrowski Wiesław, t. 3, s. 477-488.
8. *Burzliwe dzieje św. Jana Nepomucena z Chełma*, Gołub Stanisław, t. 2, s. 417-424.
9. *Był pomnik czy tylko grób?*, Piwowarczyk Andrzej, t. 5, s. 345-348.
10. *Chełm i okolice na szpaltach dawnej prasy. Cz. 1*, Gawroński Ludwik, t. 3, s. 441-452.
11. *Chełm i okolice na szpaltach dawnej prasy. Cz. 2*, Gawroński Ludwik, t. 4, s. 173-200.
12. *Chełm i okolice na szpaltach dawnej prasy. Cz. 3*, Gawroński Ludwik, t. 5, s. 315-334.
13. *Chełm jako stolica guberni (1913-1915)*, Wrzyszczy Andrzej, t. 8, s. 9-36.
14. *Chełmskie formacje ochrony granicy państwowej w latach 1945-2002*, Dubaj Stanisław, t. 8, s. 331-360.
15. *Chełmskie stroje ludowe na przełomie XIX i XX wieku*, Petera Janina, t. 2, s. 431-440.

16. *Chronologia sejmików ziemi chełmskiej 1697-1762*, Bondyra Wiesław, t. 2, s. 341-370.
17. *Czas pracy woźnych generalnych z grodów chełmskiego i krasnostawskiego w II połowie XVII wieku*, Jop Robert, t. 7, s. 95-114.
18. *Czasopisma chełmskie okresu II wojny światowej (1 września 1939-9 maja 1945)*, Rybak Andrzej, t. 5, s. 201-212.
19. *Czynności wojewody lubelskiego w związku z działaniami wojennymi w lecie 1920 roku*, Ziemiński Janusz, t. 3, s. 453-470.
20. *Diecezja chełmska rzymskokatolicka 1359-1807*, Pawłowska Anna, t. 3, s. 65-80.
21. *Duchowieństwo prawosławne województwa lubelskiego w latach 1918-1939. Charakterystyka personalna*, Pelica Grzegorz Jacek, t. 7, s. 387-428.
22. *(Dwadzieścia) XX lat działalności Towarzystwa Muzycznego w Chełmie*, Bajkiewicz-Kaliszczuk Elżbieta, t. 3, s. 471-476.
23. *Dwa dokumenty do dziejów Siedliszcza. Przywilek lokacyjny z 1760 roku i inwentarz z 1782 roku*, Kus Józef, t. 1, s. 335-340.
24. *Dynamika procesów osadniczych w ziemi chełmskiej do końca XVI wieku*, Czarniecki Włodzimierz, t. 7, s. 47-94.
25. *Działalność Antoniego Wasyńczuka w ukraińskim ruchu narodowym na Ziemi Chełmskiej i Podlasiu w latach 1919-1922*, Szumiło Mirosław, t. 5, s. 171-192.
26. *Działalność gospodarza szlachty chełmskiej w XVI i XVII wieku*, Dederko Mirosław Marek, t. 3, s. 81-96.
27. *Działalność Rady Głównej Opiekuńczej na terenie Chełma i powiatu chełmskiego w okresie okupacji niemieckiej w latach 1940-1944*, Kłapeć Janusz, t. 8, s. 257-282.
28. *Działalność Ukraińskiej Powstańczej Armii w powiatach hrubieszowskim i tomaszowskim od sierpnia do grudnia 1944 roku*, Ziętek Robert, t. 9, s. 227-255.
29. *Działania wojenne na Chełmszczyźnie w okresie bitwy warszawskiej*, Sioma Marek, t. 8, s. 193-219.
30. *Dzieje chełmskiej szkoły technicznej*, Świstowski Franciszek, t. 2, s. 425-430.
31. *Echa bitwy pod Grunwaldem na łamach prasy lubelskiej XX stulecia*, Trojnecka Małgorzata, Sobieraj Maciej, t. 9, 101-132.
32. *Elekrownia miejska w Chełmie*, Lubaszewski Zbigniew, t. 9, s. 155-194.
33. *Elementy staroruskie w kulturze materialnej wczesnośredniowiecznego Chełma. Zarys problematyki*, Karolak Tomasz, t. 7, s. 9-30.
34. *Fabryka Mebli Giętych „Wojciechów” w Wojciechowie w dobrach Krańciczyn Aureliusza hr. Poletyły*, Tarnas Wiesław, t. 7, s. 133-142.
35. *Funkcjonowanie samorządu gminnego na terenie powiatu zamojskiego w latach 1867-1875*, Osiński Tomasz, t. 9, s. 39-80.
36. *Funkcjonowanie Sądu Pokoju w Chełmie w warunkach wojny 1919-1920 roku*, Ziemiński Janusz, t. 4, s. 81-90.
37. *Funkcjonowanie Zarządu Miejskiego w Chełmie w latach okupacji niemieckiej 1939-1944*, Tokarski Longin, t. 8, s. 239-257.
38. *Garnki rodu Kwiatkowskich*, Boniecki Tadeusz, t. 4, s. 237-254.
39. *Głos Ziemi Chełmskiej. Tygodnik Społeczno-Polityczny – 1927-1928 organ prasowy chełmskich ugrupowań narodowych*, Welik Arkadiusz, t. 6, s. 123-140.
40. *Glupcy z Chełma i ich dzieje*, Singer Isaac Bashevis, t. 5, s. 399-416.

41. *Gmina Siedliszcze w latach 1918-1939*, Czmoda Ireneusz, t. 7, s. 187-236.
42. *Gospodarstwa osadników polskich na Wołyniu w latach 1921-1939*, Szabala Jarosław, t. 9, s. 217-226.
43. *Grekokatolickie gimnazjum bazylikańskie w Chełmie (1639-1769)*, Winiarz Adam, t. 1, s. 27-40.
44. *Grobownictwo i cmentarze wojenne w Chełmie*, Pyszko Stanisław, t. 8, s. 309-330.
45. *Historia badań etnograficznych na terenie województwa chełmskiego*, Stefański Józef, t. 2, s. 293-320.
46. *Internowani w chełmskim więzieniu (13 grudnia 1981-11 lutego 1982)*, Pomiankiewicz Jacek, t. 9, s. 443-452.
47. *Inwentarz starostwa chełmskiego z roku 1608*, Ternes Jerzy, t. 5, s. 79-98.
48. *Inwentarz starostwa grodowego chełmskiego z 1769 roku*, Kus Józef, t. 2, s. 371-382.
49. *„Izkor Buch Chełm” o życiu kulturalnym w Chełmie w latach 1914-1939*, Kiernikowski Paweł, t. 7, s. 381-386.
50. *Kadra więzienna w Chełmie w latach 1944-1956 – charakterystyka zbiorowości*, Pomiankiewicz Jacek, t. 9, s. 273-292.
51. *Karta z 1432 roku w chełmskich aktach sądowych. Przyczynek do dziejów osadnictwa ziemi chełmskiej*, Czarniecki Włodzimierz, t. 4, s. 163-172.
52. *Kazanie z okazji pierwszej rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja wygłoszone w Krasnymstawie*, Ziółek Ewa M., t. 2, s. 389-408.
53. *Kilka uwag o śmierci Komendanta Obwodu AK Włodawa kapitana Józefa Milerta „Sęp”, „Kowalski”*, Kopiński Jarosław, t. 5, s. 237-244.
54. *Kocioł chełmsko-wołyński (walki polsko-ukraińskie na ziemiach lewostronnego Nadbuża w latach czterdziestych XX wieku)*, Pelica Grzegorz Jacek, t. 5, s. 227-236.
55. *Kolektywizacja rolnictwa w powiecie chełmskim w latach 1948-1956 (Część I)*, Piątkowska-Hus Dorota, t. 6, s. 155-172.
56. *Kolektywizacja rolnictwa w powiecie chełmskim w latach 1948-1956 (Część II)*, Piątkowska-Hus Dorota, t. 7, s. 291-310.
57. *Konflikt polsko-ukraiński na Chełmszczyźnie i południowym Podlasiu w okresie okupacji niemieckiej*, Ziętek Robert, t. 7, s. 251-290.
58. *Kościół prawosławny w powiecie chełmskim w latach 1918-1920*, Pelica Grzegorz Jacek, t. 2 s. 229-266.
59. *Krasnystaw w dobie stanisławowskiej*, Ćwik Władysław, t. 2 s. 109-122.
60. *Ksiądz Jan Kaliński – ostatni obrońca Unii na stolicy biskupiej chełmskiej*, Niebelski Eugeniusz, t. 1, s. 65-78.
61. *Księgozbiór Pawła Szymańskiego odziedziczony przez unickie seminarium w Chełmie*, Dobryńczuk Jolanta, t. 1, s. 341-348.
62. *Lista ginących i zagrożonych gatunków roślin naczyniowych województwa chełmskiego*, Kucharczyk Marek, Wójciak Janusz, t. 2, s. 495-506.
63. *Listy z Syberii zesłańców chełmskich z 1863 roku*, Dederko Mirosław Marek, t. 5, s. 305-314.
64. *Lokacja miasta Turobina*, Nowak Bożena, t. 2 s. 51-58.
65. *Lokacja Szczekarzowa (Krasnegostawu) z 1394 roku*, Nowak Bożena, t. 1, s. 19-26.

66. *Lubelska administracja wojewódzka wobec życia społeczno-politycznego w Chełmie i powiatach nadbużańskich w latach 1919-1939*, Kozyra Waldemar, t. 8, s. 55-76.
67. *Lubelskie Jeruzalem Wacława Iwaniuka*, Radej Henryk, t. 4, s. 267-273.
68. *Ludność żydowska w powiecie chełmskim w latach 1914-1918. Studium statystyczne*, Zieliński Konrad, t. 2, s. 185-206.
69. *Materiały do dziejów ludności żydowskiej w Chełmie: Izkor Buch Chełm – Księga Pamięci Chełma*, Zieliński Konrad, t. 5, s. 335-344.
70. *Materiały do historii województwa chełmskiego. Na przykładzie planów miast XIX i połowy XX wieku*, Pawłowska Anna Teresa, t. 2, s. 321-326.
71. *Materiały informacyjne Komisariatu Policji Państwowej w Chełmie*, Litwiński Robert, t. 9, s. 391-416.
72. *Miejski arest policyjno-sądowy – więzienie w Chełmie w latach 1864-1918*, Pomiankiewicz Jacek, t. 7, s. 143-168.
73. *Mieszkańcy miasta Chełma w latach 1914-1939 (struktura demograficzna i etniczna)*, Kiernikowski Paweł, t. 6, s. 71-88.
74. *Mikołaj Wołkowicz pisarz i obywatel miasta Chełma 1782-1795*, Jop Robert, t. 5, s. 113-132.
75. *Milicja Obywatelska w powiecie chełmskim w latach 1944-1945*, Jaremek Andrzej, t. 5, s. 245-252.
76. *Mniejszość niemiecka na Chełmszczyźnie w latach 1918-1939*, Doroszewski Jerzy, t. 3, s. 303-322.
77. *Na szlakach Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego. Przewodnik onomastyczny*, Markarski Władysław, t. 4, s. 215-236.
78. *Na szlakach Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego. Przewodnik onomastyczny*, Markarski Władysław, t. 5, s. 349-376.
79. *Neosławiści a kwestia wyodrębnienia Chełmszczyzny w początkach XX wieku*, Giza Antoni, t. 2, s. 155-166.
80. *Nie całkiem utracone. (Inwentarz folwarku Czulczyce z roku 1846)*, Dederko Mirosław Marek, t. 6, s. 185-208.
81. *Niedroga, codzienna rozrywka. O początkach kina w Chełmie*, Piwowarczyk Andrzej, t. 2, s. 409-416.
82. *Niektóre cechy współczesnego języka mieszkańców Chełma*, Oleksiak Kamil, t. 6, s. 173-182.
83. *Niektóre miejscowości ziemi chełmskiej w literaturze pięknej, pamiątkarskiej i legendzie literackiej*, Fronczek Zbigniew Włodzimierz, t. 5, s. 377-398.
84. *Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Rolników Indywidualnych „Solidarność” na ziemi chełmskiej w latach 1980-1981*, Wilkowski Eugeniusz, t. 8, s. 375-386.
85. *Nieznanne opracowanie „Charakterystyka powiatu Chełm”*, Piwowarczyk Andrzej, t. 9, s. 417-424.
86. *NSZZ „Solidarność” regionu chełmskiego w latach 1980-1981*, Lubaszewski Zbigniew, t. 8, s. 361-374.
87. *O filialnej cerkwi Świętego Ducha*, Mozolewski Jewgraf, t. 7, s. 375-380.

88. *O „piętnastowiecznych” macewach z Chełma (weryfikacja ustaleń Szymona Milnera)*, Trzciniński Andrzej, t. 5, s. 283-296.
89. *Obóz pracy w Sączycach*, Dederko Mirosław Marek, t. 9, s. 425-443.
90. *Osadnictwo terytorium chełmskiego od końca X do końca XIV wieku w świetle badań archeologicznych i toponomastycznych*, Czarnecki Włodzimierz, t. 9, s. 7-38.
91. *Oświata chełmska w latach 1916-1918*, Pyszko Stanisław t. 3, s. 231-302.
92. *Pierwszych pięć lat funkcjonowania Poleskiego Parku Narodowego*, Chmielewski Tadeusz J., Radwan Stanisław, Karbowski Zbigniew, t. 2, s. 477-484.
93. *Policja Komunalna w powiecie chełmskim (styczeń–czerwiec 1919)*, Litwiński Robert, t. 4, s. 91-112.
94. *Policja Państwowa w powiecie chełmskim w latach 1919-1939*, Litwiński Robert, t. 6, s. 89-110.
95. *Policja Państwowa województwa lubelskiego w czasie wojny polsko-radzieckiej 1920 roku*, Litwiński Robert, t. 2, s. 207-228.
96. *Polski Komitet wyzwolenia Narodowego*, Wrona Janusz, t. 2, s. 241-266.
97. *Polskie Stronnictwo Ludowe na Chełmszczyźnie w latach 1945-1949*, Mieczkowski Antoni, t. 2, s. 267-292.
98. *Popisy (okazowania) szlachty w Rzeczypospolitej w II połowie XVII wieku. Popis Chełmian z 7 sierpnia 1649 roku*, Kozyrski Robert, t. 7, s. 341-358.
99. *Posłowie ziemi chełmskiej, laudum sejmikowe i instrukcja poselska na sejm elekcyjny 1697 roku*, Kozyrski Robert, t. 4, s. 201-214.
100. *Posłowie ziemi chełmskiej na sejmy Rzeczypospolitej w II połowie XVII wieku*, Kozyrski Robert, t. 5, s. 99-112.
101. *Poszukiwanie ojczyzny według Krzysztofa Koltuna*, Szynaka Robert, t. 4, s. 273-276.
102. *Powiat – historia i współczesność*, Szmulik Bogumił, t. 4, s. 155-162.
103. *Prasa samorządowa województwa chełmskiego (1990-1998)*, Rybak Andrzej, t. 7, s. 311-322.
104. *Procesy kancelaryjne i decyzyjne w Urzędzie Wojewódzkim Lubelskim w latach 1919-1939*, Kozyra Waldemar, t. 7, s. 169-186.
105. *Przemiany sieci osadniczej w ziemi chełmskiej od 1511 roku do końca XVI wieku*, Czarnecki Włodzimierz, t. 6, s. 7-54.
106. *Przemiany własnościowe w województwie chełmskim. Sześć lat praktyki*, Górna Wanda, t. 3, s. 507-522.
107. *Przesiedlenia Ukraińców z Chełmszczyzny na Chersońszczyznę w latach 1944-1945*, Kabaczij Roman, t. 8, s. 293-308.
108. *Przyczynek do historii getta w Sawinie*, Krasnodębska Jadwiga, t. 4, s. 145-154.
109. *Przyczynek w sprawie ginących zawodów. Produkcja mat trzcinowych oraz wyrobów kołowrotkowych tkackich*, Bem Marek, t. 1, s. 349-362.
110. *Reakcja społeczności powiatu krasnostawskiego na manifest carski z 17/30 października 1905 roku*, Koprukowniak Albin, t. 2, s. 123-136.
111. *Refleksja nad czasem i przestrzenią miasta Chełma*, Nowakowski Wiesław, t. 9, s. 453-464.

112. *Rejestry szlachty ziemi chełmskiej z lat 1669-1672*, Gmiterek Henryk, t. 2, s. 327-340.
113. *Rola stronnictw ludowych w życiu politycznym ziemi chełmskiej w latach 1918-1939*, Jachymek Jan, t. 1, s. 259-288.
114. *Rosyjscy sędziowie pokoju miasta Chełma w latach 1876-1915*, Bereza Arkadiusz, t. 9, s. 81-100.
115. *Rozwój sieci osadniczej ziemi chełmskiej w latach 1451-1510*, Czarnecki Włodzimierz, t. 5, s. 9-60.
116. *Ruchy migracyjne po II wojnie światowej w powiecie chełmskim w latach 1944-1947*, Gałań Anna, t. 5, s. 253-282.
117. *Ryby wód Poleskiego Parku Narodowego*, Piotrowski Wiesław, t. 2, s. 507-514.
118. *Rzadkie, chronione i zagrożone gatunki roślin torfowisk „Brzeźno” i „Błota Serebryskie” koło Chełma*, Kucharczyk Marek, t. 2, s. 485-494.
119. *Rzecz o konwersji. Przypadki zmiany wyznania przez Żydów zamieszkałych w obrębie dóbr Ordynacji Zamojskiej w latach 1864-1915*, Janicka Joanna, t. 7, s. 115-132.
120. *Samorząd miasta Chełma w latach 1918-1939. Struktura i działalność*, Lubaszewski Zbigniew, t. 8, s. 37-54.
121. *Sieć osadnicza ziemi chełmskiej od połowy XIV do połowy XV wieku*, Czarnecki Włodzimierz, t. 3, s. 9-64.
122. *Spoleczna aktywność w regionie chełmskim (1864-1914)*, Kopruckowniak Albin, t. 1, s. 79-114.
123. *Spółdzielcze instytucje drobnego kredytu w powiecie chełmskim w latach 1902-1914*, Mikulec Bronisław, t. 1, s. 151-170.
124. *Stalag 319B w Chełmie – generalny plan obozu*, Rybak Andrzej, t. 8, s. 283-292.
125. *Stan środowiska w województwie chełmskim. Problemy i kierunki działania*, Nagaj Alfred, t. 2, s. 459-476.
126. *Starostowie: chełmski i krasnostawski wobec wojny 1920 roku (czynności starosty, funkcjonowanie urzędu)*, Ziemiński Janusz, t. 5, s. 157-170.
127. *Stosunki polsko-ukraińskie na ternie powiatów: Chełm, Włodawa i Biała Podlaska w latach 1943-1949*, Motyka Grzegorz, t. 5, s. 213-226.
128. *Stronnictwo Ludowe na Chełmszczyźnie w latach 1944-1949*, Mieczkowski Antoni, t. 1, s. 301-318.
129. *Studnia na Górze Katedralnej w Chełmie*, Natkański Karol E., t. 3, s. 383-392.
130. *Studnia staromiejska w chełmskich podziemiach kredowych*, Bronicki Andrzej, Tworek Józef, t. 9, s. 339-364.
131. *Sytuacja gospodarczo-społeczna miasta Dubienki w drugiej połowie XVIII wieku*, Wróbel-Lipowa Krystyna, t. 2, s. 383-388.
132. *„Szczęścia i bólu koleje”*. Szkic o życiu i twórczości Zenona Waśniewskiego, Mart Krystyna, t. 3, s. 183-202.
133. *Szkic do dziejów targowicy w Chełmie do roku 1944*, Dederko Mirosław Marek, t. 8, s. 167-192.
134. *Szkolnictwo średnie Chełma przed wybuchem pierwszej wojny światowej*, Kucha Ryszard, t. 2, s. 137-154.

135. *Szkolnictwo ukraińskie w powiecie chełmskim podczas okupacji niemieckiej (1939-1944)*, Doroszewski Jerzy, t. 1, s. 289-300.
136. *Szlachta chełmska w czasie konfederacji gołąbskiej*, Wierzbicki Leszek A., t. 6, s. 55-70.
137. *Szlachta chełmska wobec Kościoła unickiego w XVII-XVIII wieku (w świetle laudów sejmikowych i instrukcji poselskich)*, Kus Józef, t. 3, s. 135-144.
138. *Szlaki turystyczne PTTK w granicach i otulinie Poleskiego Parku Narodowego*, Święs Florian, Piotrowski Wiesław, t. 3, s. 489-506.
139. *Targowiska miasta Chełma w latach 1944-2000*, Dederko Mirosław Marek, t. 9, s. 313-338.
140. *Testament Jakuba Suszy, biskupa diecezji chełmskiej obrządku greckokatolickiego w latach 1652-1687*, Kozyrski Robert, t. 5, s. 297-304.
141. *Ukraińscy emigranci polityczni orientacji „Petlurowskiej” w Chełmie i Rejowcu w okresie międzywojennym*, Szumiło Mirosław, t. 6, s. 111-122.
142. *Ukraińskie życie kulturalno-oświatowe i ekonomiczne na Chełmszczyźnie i południowym Podlasiu w latach 1918-1926*, Kuprianowicz Grzegorz, t. 1, s. 171-216.
143. *Unici na ziemi chełmskiej w latach 1875-1905. Wybrane zagadnienia*, Wilkowski Eugeniusz, t. 4, s. 29-80.
144. *Usta wolne i oczy otwarte (O twórczości Waldemara Michalskiego)*, Melkowski Stefan, t. 5, s. 417-444.
145. *Ustanowienie „granicy” sowiecko-niemieckiej 28 września 1939 roku na odcinku Bugu*, Wieliczko Mieczysław, t. 8, s. 219-238.
146. *W sprawie nazw „Ziemia Chełmska, Chełmskie, Chełmszczyzna”*, Warchoł Stefan, t. 1, s. 9-18.
147. *W sprawie rewaloryzacji staromiejskiego rynku w Chełmie*, Bronicki Andrzej, Samocki Leszek, t. 8, s. 387-404.
148. *Walory przyrodnicze projektowanego rezerwatu „Wodny Dół” koło Krasnegostawu*, Święs Florian, t. 2, s. 515-528.
149. *Wczesnośredniowieczna ceramika naczyniowa z wybranych obiektów stanowiska 144 w Chełmie (badania 1999 roku)*, Rogoziński Jacek, t. 7, s. 323-340.
150. *Więzienie w Chełmie w latach 1918-1956*, Pomiankiewicz Jacek, t. 8, s. 95-132.
151. *Wiktor Grzegorz Ambroziewicz jako dyrektor Gimnazjum im. Stefana Czarnieckiego*, Nowacki Tadeusz W., t. 9, s. 255-272.
152. *Wizyty najwyższych dostojników II Rzeczypospolitej w Chełmie*, Sobieraj Maciej, t. 3, s. 323-348.
153. *Wkład dr Jadwigi Młodowskiej w rozwój oświaty i kultury Chełma w okresie międzywojennym*, Dobrowolska Joanna, t. 3, s. 165-182.
154. *Władysław Kuchta – pisarz chłopski z Mołodutyńna*, Niewiadomski Donat, t. 4, s. 255-266.
155. *Wodociąg i kanalizacja w Chełmie w latach 1928-2000*, Kiernikowski Paweł, t. 9, s. 293-312.
156. *Wrzesień 1939 na ziemi chełmskiej*, Kiernikowski Paweł, t. 4, s. 113-144.
157. *Wycieczki szkolne w Chełmskiej Dyrekcji Naukowej w latach 1909-1913*, Szewczuk Dariusz, t. 5, s. 147-156.

158. *Z dziejów korpusu urzędniczego na Lubelszczyźnie w XX wieku. Skład osobowy Wydziału Prezydialnego – Wydziału Ogólnego w Urzędzie Wojewódzkim Lubelskim w latach 1919-1939*, Kozyra Waldemar, t. 9, s. 195-216.
159. *Z dziejów Chełma w XIX wieku*, Ćwik Władysław, t. 5, s. 133-146.
160. *Z dziejów Krasnegostawu w XIX wieku*, Ćwik Władysław, t. 3, s. 145-164.
161. *Z dziejów Oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego - Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w Chełmie*, Paszkiewicz Jan, t. 7, s. 237-250.
162. *Z dziejów szkół średnich w Chełmie w latach 1864-1915. Zarys działalności*, Kucha Ryszard, Ziółkowska Małgorzata, t. 1, s. 115-150.
163. *Z dziejów unickiej diecezji chełmskiej w latach 1790-1804*, Lewandowski Jan, t. 1, s. 51-64.
164. *Z dziejów III Batalionu 95 Pułku Piechoty*, Wojciechowski Jerzy S., t. 5, s. 193-200.
165. *Z dziejów Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego na Chełmszczyźnie w latach 1949-1956*, Mieczkowski Antoni, t. 3, s. 349-368.
166. *Z problematyki bezpieczeństwa publicznego w międzywojennym Chełmie i powiecie chełmskim*, Litwiński Robert, t. 8, s. 77-94.
167. *Zarys dziejów kancelarii miasta Chełma w XVII-XVIII w.* Jop Robert, t. 4, s. 9-28.
168. *Zarys dziejów komunikacji miejskiej w Chełmie*, Sulimierski Witold, t. 8, s. 133-166.
169. *Zarys dziejów oświaty na ziemi chełmskiej od w. XV do 1815 r.* Pyszko Stanisław, t. 5, s. 61-78.
170. *Zarys dziejów parafii rzymskokatolickiej w Świerżach nad Bugiem*, Przegaliński Andrzej, t. 9, s. 383-390.
171. *Że wspomnień mjr. Tadeusza Kossaka o walkach na Ziemi Chełmskiej w 1920 roku*, Ziemiński Janusz, t. 6, s. 209-222.
172. *Ziemia Chełmska i Chełm w „Diariuszu prywatnym” Bazylego Rudomicza z lat 1658-1672*, Klementowski Marian Lech, t. 3, s. 97-134.
173. *Ziemia Chełmska w polityce wschodniej Kazimierza Wielkiego*, Gruszka Andrzej, t. 7, s. 31-46.
174. *Zwalczanie ukraińskiego podziemia OUN-UPA na Podlasiu przez grupy operacyjne 49 pp w okresie sierpień-listopad 1946 r.*, Ziętek Robert, t. 6, s. 141-155.
175. *Związek Transgraniczny „Euroregion Bug”*, Łojek Zygmunt, t. 2, s. 441-458.
176. *Źródła do dziejów Chełma od XV do XX wieku w zasobie Archiwum Państwowego w Lublinie. Część I*, Trojanowska Maria, t. 2, s. 11-50.
177. *Źródła do dziejów Chełma od XV do XX wieku w zasobie Archiwum Państwowego w Lublinie. Część II*, Trojanowska Maria, t. 3, s. 393-436.
178. *Źródła do dziejów Chełma w XVIII-XIX wieku w aktach Zarządu Rolnictwa i Dóbr Państwowych w Radomiu. Wstępny rekonosans archiwalny*, Piątkowski Sebastian, t. 7, s. 359-374.
179. *Źródła do dziejów kościołów i parafii rzymskokatolickich na ziemi chełmskiej od XVII do XX wieku*, Pawłowska Anna Teresa, t. 3, s. 437-440.

180. *Źródła do dziejów najnowszych Chełma w zasobie Archiwum Państwowego w Lublinie Oddział w Chełmie*, Litwin Katarzyna, t. 8, s. 405-444.
181. *Żydowskie Gminy Wyznaniowe w powiecie chełmskim w latach 1902-1914* Kurałek Robert, t. 1 s. 217-244.
182. *Żydzi chełmscy w latach 1912-1918*, Zieliński Konrad, t. 3, s. 203-230.
183. *Żydzi w dokumentach sejmiku ziemi chełmskiej w drugiej połowie XVII i na początku XVIII wieku*, Kozyrski Robert, t. 9, s. 365-382.

ŻYCIE NAUKOWE

1. *Międzynarodowa Konferencja Naukowa „Chełm i ziemia chełmska w dobie Daniela Halickiego. W 800. Rocznicę urodzin księcia”*, Chełm, 6-7. 12. 2001 r. Mazurek Wojciech, t. 8, s. 445-448.
2. *Międzynarodowa Konferencja Sprawozdawcza „Badania Archeologiczne w Polsce Środkowo-Wschodniej w 2001 roku”*, Chełm 9-10.05.2001 r., Mazurek Wojciech, t. 8, s. 449-458.
3. *Ogólnopolska konferencja bibliotekarzy „Standaryzacja kosztów w bibliotekach publicznych”*, Chełm-Okuninka, 19-21 września 2002 r., Sulimierski Witold, t. 8, s. 465-467.
4. *Państwo – władza – społeczeństwo w dobie najnowszej. Komunikat z konferencji*, Kozyra Waldemar, t. 8, s. 468-472.
5. *50-lecie Chełmskiego Oddziału Archiwum Państwowego w Lublinie 1952-2002 15 maja 2002 r. – sesja naukowa*, Litwin Katarzyna, t. 8, s. 459-464.
6. *Sesja naukowa: „Do piękna nadprzyrodzonego”. Rozwój sztuki sakralnej od X do XX wieku na terenie diecezji chełmskiej kościoła wschodniego i zachodniego*. Chełm 4-5 października 2002, Mart Krystyna, t. 8, s. 465-470.

RECENZJE:

1. *Reforma czynszowa w Ordynacji Zamojskiej 1833-1864*, Bender Ryszard; rec.: Niebelski Eugeniusz, t. 3, s. 534-535.
2. *Z popiołów Sobiboru (Skąd nie było powrotu). Historia przetrwania*, Błat Tomasz t. ; rec.: Radzik Tadeusz, t. 9, s. 477-480.
3. *Z chłopskiej łąki. Wspomnienia*, Brodowska-Kubicz Helena; rec.: Koprunkowiak Albin, t. 4, s. 280-283.
4. *Mniejszości narodowe w Polsce 1918-1995*, Chałupczak H., Browarek T.; rec.: Kozyra Waldemar, t. 7, s. 429-435.
5. *Dzieje Włodawy*, rec.: Mądziak Marek, t. 2, s. 531-533.
6. *Historia administracji*, Górski Grzegorz; rec.: Kozyra Waldemar, t. 8 s. 488-492.
7. *Unickie seminarium diecezjalne w Chełmie w latach 1759-1833*, Kania Janusz; rec.: Lewandowski Jan, t. 1, s. 365-366.
8. *Powrót*, Karabowicz Tadej; rec.: Kresowaty Zbigniew, t. 5, s. 454-458.
9. *Sejmy i sejmiki szlacheckie wobec Żydów w drugiej połowie XVII wieku* Kaźmierczyk Adam; rec.: Kozyrski Robert, t. 5, s. 450-452.
10. *Konfederacja tarnogrodzka i jej tradycje*, rec.: Gmiterek Henryk, t. 2 s. 529-531.
11. *„Kowczeg”*. Zbirknik statej z cerkownoj istorii, rec.: Lewandowski Jan, t. 3 s. 526-528.
12. *Na pograniczu. Polityka władz państwowych wobec unitów Podlasia Chełmszczyzny 1772-1875*, Lewandowski Jan; rec.: Wróbel-Lipowa Krystyna, t. 3, s. 531-534.
13. *Duchovno sprahli (Duchovne žyttia polskoj nacjonalnoji menszyny na nad dniprianskij Ukrainy w 1864-1917 rr.)*, Lisiewicz Iwan Tymofiejewicz rec.: Korzeniowski Mariusz, t. 8, s. 473-479.
14. *Kanceliści województwa (guberni) lubelskiego w latach 1815-1867*, Lisowski Piotr; rec.: Osiński Tomasz, t. 9, s. 471-475.
15. *Policja Państwowa w województwie lubelskim w latach 1919-1939*, Litwiński Robert; rec.: Woźniak Marek, t. 7, s. 435-439.
16. *Lublin w dziejach i kulturze Polski*, rec.: Koprunkowiak Albin, t. 5 s. 445-448.
17. *Lublin w dziejach najnowszych*, „Res Historia” 2002, z. 15, rec. Wysocki Roman, t. 8, s. 492-500.
18. *„Lubelszczyzna” nr 3 (2/96)*, rec. Lewandowski Jan, t. 3, s. 523-526.
19. *Dziedzictwo czy towar? Szlachecki handel ziemią w powiecie chełmskim w II połowie XVII wieku*, Łaszkievicz Hubert Mikołaj; rec: Kozyrski Robert t. 5, s. 448-450.

20. *Narodowa Demokracja w województwie lubelskim w latach 1918-1928*, Maj Ewa; rec.: Kozyra Waldemar, t. 8, s. 482-488.
21. *Materiały źródłowe do dziejów Żydów w księgach grodzkich lubelskich z doby panowania Augusta II Sasa 1697-1733*, rec.: Bondyra Wiesław, t. 8, s. 480-482.
22. *Lekcja wspólnego języka*, Michalski Waldemar; rec.: Biela Bogusław, t. 6, s. 225-227.
23. *Miejskie społeczności lokalne w Lubelskiem 1795-1918*, pod red. Albina Koprakowniaka, rec.: Tarasiuk Dariusz, t. 7, s. 439-441.
24. *Między sobą. Szkice historyczne polsko-ukraińskie*, rec.: Pelica Grzegorz Jacek, t. 8, s. 479-480.
25. *Monastery prawosławne na ternie diecezji chełmsko-bełskiej*, Mironowicz Antoni; rec.: Kozyrski Robert, t. 5, s. 452-454.
26. *Narys istorij Chołmszczyni i Pidlaszcza (nowijši czasy)*, Pasternak Jewhen; rec.: Lewandowski Jan, t. 1, s. 367-370.
27. *Ukraiński czasopisy Wołyni, Polissia, Chołmszczyny ta Pidlaszcza (1917-1939 rr.)*, Pawluk I. Z.; rec.: Szumiło Mirosław, t. 6, s. 223-224.
28. „*Południowo-Wschodni Instytut Naukowy w Przemyślu. Biuletyn Informacyjny*” 1995, 1996, rec. Lewandowski Jan, t. 4, s. 283.
29. *Lubelska dzielnica zamknięta*, Radzik Tadeusz; rec.: Kłapeć Janusz, t. 7, s. 447-450.
30. *Lublin – dzieje miasta t. II: XIX i XX wiek*, Radzik Tadeusz, Śladkowski Wiesław, Wójcikowski Grzegorz, Wójcikowski Włodzimierz; rec.: Kozyra Waldemar, t. 7, s. 441-447.
31. *Unia brzeska. Geneza, dzieje i konsekwencje w kulturze narodów słowiańskich*, rec.: Lewandowski Jan, t. 1, s. 363-364.
32. *W 75 rocznicę Bitwy Warszawskiej*, rec.: Lewandowski Jan, t. 2, s. 533-535.
33. *Zapiski Krasnostawskie. Z Przeszości Krasnegostawu i Okolic (t. 1, 2)*, rec.: Lewandowski Jan, t. 2, s. 535-536.
34. *Leksykon miejscowości powiatu chełmskiego*, Wawryniuk Andrzej; rec.: Mieczkowski Andrzej, t. 9, s. 482-484.
35. „*Linia Mołotowa*”. *Sowieckie fortyfikacje graniczne z lat 1910-1941 na przykładzie 62 Brzeskiego Rejonu Umocnionego*, Wesołowski Tomasz; rec.: Małysz Andrzej, t. 7, s. 450-454.
36. *Włodawa. Miasto i region na przełomie XX / XXI wieku*, red. Edward Olaszewski; rec.: Radzik Tadeusz, t. 9, s. 480-482.
37. *Gubernia Chełmska. Zarys ustrojowy*, Wrzyszczy Andrzej; rec.: Mądziak Marek, t. 4, s. 277-280.
38. *Zapiski Krasnostawskie. Z Przeszości Krasnegostawu i Okolic (t. 3)*, rec.: Lewandowski Jan, t. 3, s. 529-530.

39. *Zeszyty Muzealne (Muzeum Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego we Włodawie)*, t. 1-3, rec.: Sioma Marek, t. 2, s. 537.

PRO MEMORIA

1. *Bolesław Zygmunt Kruczek-Wirski (1900-1972)*, Kozłowski Waldemar Antoni, t. 5, s. 459-464.
2. *Józef Maż i jego praca w Chełmie w latach 1918-1925*, Kozłowski Waldemar Antoni, t. 4, s. 305-308.
3. *Śp. Tadeusz Lechnicki*, Wańkiewicz Melchior, t. 4, s. 285-296.
4. *Tadeusz Józef Lechnicki*, Proźgo Konstanty, t. 4, s. 297-304.

KRONIKA

1. *Chełmska delegacja w Katyniu*, Błaszczuk Stanisław, t. 6, s. 255-260.
2. *Chełmski Oddział Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”*, Czaplą Leszek, t. 2, s. 550-551.
3. *(Czternasta) XIV międzynarodowa konferencja sprawozdawcza archeologów (23-25 kwietnia 1997 roku) i wystawa „Najważniejsze odkrycia archeologiczne w Polsce Środkowo-Wschodniej w 1996 roku”*, Bronicki Andrzej, t. 3, s. 544-548.
4. *Inspektorat Państwowego Zakładu Ubezpieczeń S. A. w Chełmie na tle 200-lecia ubezpieczeń na ziemiach polskich*, Kamecki Piotr, t. 9, s. 505-508.
5. *Kalendarium wydarzeń '94*, Łuczowski Janusz, t. 1, s. 371-378.
6. *Kalendarium wydarzeń '95*, Łuczowski Janusz, t. 2, s. 539-549.
7. *Kalendarium wydarzeń '96*, Łuczowski Janusz, t. 3, s. 537-543.
8. *Kalendarium wydarzeń '97*, Rybak Andrzej, t. 4, s. 309-316.
9. *Kalendarium wydarzeń '98*, Rybak Andrzej, t. 5, s. 465-482.
10. *Kalendarium wydarzeń '99*, Rybak Andrzej, t. 6, s. 229-254.
11. *Kalendarium wydarzeń 2000*, Rybak Andrzej, t. 7, s. 455-472.
12. *Kalendarium wydarzeń 2001*, Rybak Andrzej, t. 8, s. 501-518.
13. *Kalendarium wydarzeń 2002*, Rybak Andrzej, t. 9, s. 485-502.
14. *(Pięćdziesiąta piąta) 55. Rocznica akcji „Wisła” w Chełmie*, Pelica Grzegorz Jacek, t. 9, s. 503-505.
15. *Sprawozdanie z pobytu nauczycieli z województwa chełmskiego na terenie obwodu wołyńskiego od 1 do 3 lutego 1996 roku*, Błaszczuk Stanisław, t. 2, s. 555-556.
16. *Stan samorządowych bibliotek publicznych województwa chełmskiego w 1998 roku*, Derlak Małgorzata, t. 4, s. 317-334.
17. *(Szósty) VI Zjazd Wychowanków Gimnazjum i Liceum im. Stefana Czarnieckiego w Chełmie*, Okoń Zbigniew, Krzywicki Janusz, t. 2, s. 552-554.
18. *Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Włodawskiej*, Paszkowski Władysław, t. 1, s. 385-388.
19. *Z działalności bibliotek publicznych województwa chełmskiego w roku 1994*, Muszyńska Agnieszka, t. 1, s. 379-384.

INDEKS AUTORÓW

- Adamek Tadeusz: t. 1, s. 41
- Bajkiewicz-Kaliszczuk Elżbieta: t. 3, s. 471
- Bem Marek: t. 1, s. 349
- Bereza Arkadiusz: t. 9, s. 81
- Biela Bogusław: t. 6, s. 225
- Błaszczuk Stanisław: t. 2, s. 555; t. 6, s. 255
- Bondyra Wiesław: t. 2, s. 341; t. 8, s. 480
- Boniecki Tadeusz: t. 4, s. 237
- Bronicki Andrzej: t. 3, s. 544
- Chachaj Marian: t. 2, s. 59
- Chmielewski Tadeusz J.: t. 2, s. 477
- Czapla Leszek: t. 2, s. 550
- Czarnecki Włodzimierz: t. 3, s. 9; t. 4, s. 163; t. 5, s. 9; t. 6, s. 7; t. 7, s. 47; t. 9, s. 7
- Czmuda Ireneusz: t. 7, s. 187
- Ćwik Władysław: t. 2, s. 109; t. 3, s. 145; t. 5, s. 133
- Dederko Mirosław Marek: t. 3, s. 81; t. 6, s. 185; t. 8, s. 167; t. 9, s. 313, s. 425
- Derlak Małgorzata: t. 4, s. 317
- Dobrowolska Jolanta: t. 3, s. 165
- Dobryńczuk Jolanta: t. 1, s. 341
- Doroszewski Jerzy: t. 1, s. 289; t. 3, s. 303
- Dubaj Stanisław: t. 1, s. 245; t. 8, s. 331
- Fronczek Zbigniew Włodzimierz: t. 5, s. 377
- Galan Anna: t. 5, s. 253
- Gawroński Ludwik: t. 3, s. 441; t. 4, s. 173; t. 5, s. 315
- Giza Antoni: t. 2, s. 155
- Gmiterek Henryk: t. 2, s. 327, s. 529
- Gołub Stanisław: t. 2, s. 417; t. 3, s. 369
- Górna Wanda: t. 3, s. 507
- Gruszka Andrzej: t. 7, s. 31
- Gurba Jan: t. 1, s. 319
- Jachymek Jan: t. 1, s. 259
- Janicka Joanna: t. 7, s. 115
- Jaremek Andrzej: t. 5, s. 245
- Jop Robert: t. 4, s. 9; t. 5, s. 113; t. 7, s. 95
- Kabaczij Roman: t. 8, s. 293
- Kamecki Piotr: t. 9, s. 505

- Kania Janusz: t. 1, s. 365
- Karbowski Zbigniew: t. 2, s. 477
- Karolak Tomasz: t. 7, s. 9
- Kiernikowski Paweł: t. 4, s. 113; t. 6, s. 71; t. 7, s. 381; t. 9, s. 293
- Klementowski Marian Lech: t. 3, s. 97
- Kłapeć Janusz: t. 7, s. 447; t. 8, s. 257
- Kopiński Jarosław: t. 5, s. 237
- Kopruckowiak Albin: t. 1, s. 79; t. 2, s. 123; t. 4, s. 280; t. 5, s. 445
- Korzeniowski Mariusz: t. 8, s. 473
- Kozłowski Waldemar Antoni: t. 4, s. 305; t. 5, s. 459
- Kozyra Waldemar: t. 7, s. 169, s. 429, s. 441; t. 8, s. 55, s. 468, s. 482, s. 488, t. 9, s. 195
- Kozyński Robert: t. 4, s. 201; t. 5, s. 99, s. 297, s. 448, s. 450; t. 7, s. 341; t. 9, s. 365
- Krasnodębska Jadwiga: t. 4, s. 145
- Kresowaty Zbigniew: t. 5, s. 454
- Krzywicki Janusz: t. 2, s. 552
- Kucha Ryszard: t. 1, s. 115; t. 2, s. 137
- Kucharczyk Marek: t. 2, s. 485
- Kuprianowicz Grzegorz: t. 1, s. 171
- Kus Józef: t. 1, s. 335; t. 2, s. 371; t. 3, s. 135
- Kuwałek Robert: t. 1, s. 217
- Lewandowski Jan: t. 1, s. 51, 363, s. 365, s. 367; t. 2, s. 533; t. 3, s. 523, s. 526, s. 529; t. 4, s. 283
- Litwin Katarzyna: t. 8, s. 405, s. 459
- Litwiński Robert: t. 2, s. 207; t. 4, s. 91; t. 6, s. 89; t. 8, s. 77; t. 9, s. 391
- Lubaszewski Zbigniew: t. 8, s. 37, s. 361; t. 9, s. 155
- Łojek Zygmunt: t. 2, s. 441
- Luczkowski Janusz: t. 1, s. 371; t. 2, s. 539; t. 3, s. 537
- Makarski Władysław: t. 4, s. 215; t. 5, s. 349
- Małysz Andrzej: t. 7, s. 450
- Mart Krystyna: t. 3, s. 183; t. 9, s. 465
- Mazurek Wojciech: t. 8, s. 445, s. 449
- Mądzik Marek: t. 2, s. 531; t. 4, s. 277
- Melkowski Stefan: t. 5, s. 417
- Mieczkowski Andrzej: t. 9, s. 482
- Mieczkowski Antoni: t. 1, s. 301; t. 2, s. 267; t. 3, s. 349
- Mikulec Bronisław: t. 1, s. 151
- Motyka Grzegorz: t. 5, s. 213
- Mozolewski Jewgraf: t. 7, s. 375
- Muszyńska Agnieszka: t. 1, s. 379
- Nagaj Alfred: t. 2, s. 459
- Natkański Karol E.: t. 3, s. 383

- Niebielski Eugeniusz: t. 1, s. 65; t. 3, s. 534
 Niewiadomski Donat: t. 4, s. 244
 Nowak Bożena: t. 1, s. 19; t. 2, s. 51
 Nowacki Tadeusz W.: t. 9, s. 255
 Nowakowski Wiesław: t. 9, s. 453
- Okoń Zbigniew Waldemar: t. 2, s. 552
 Oleksiak Kamil: t. 6, s. 173
 Osiński Tomasz: t. 9, s. 39, s. 471
- Paszkwicz Jan Antoni: t. 7, s. 237
 Paszkowski Władysław: t. 1, s. 385
 Pawłowska Anna: t. 3, s. 65
 Pawłowska Anna Teresa: t. 2, s. 321; t. 3, s. 437
 Pelica Grzegorz Jacek: t. 2, s. 229; t. 5, s. 227; t. 7, s. 387; t. 8, s. 479; t. 9, s. 476, s. 503
 Petera Janina: t. 2, s. 431
 Piątkowska-Hus Dorota: t. 6, s. 155; t. 7, s. 291
 Piątkowski Sebastian: t. 7, s. 359
 Piotrowski Wiesław: t. 2, s. 507; t. 3, s. 477, s. 489
 Piwowarczyk Andrzej: t. 2, s. 409; t. 5, s. 345
 Pleszczyński Andrzej: t. 2, s. 75
 Pomiankiewicz Jacek: t. 7, s. 143; t. 8, s. 95; t. 9, s. 273, s. 443
 Prożogo Konstanty: t. 4, s. 297
 Przegaliński Andrzej: t. 9, s. 383
 Pyszko Stanisław: t. 3, s. 231; t. 5, s. 61; t. 8, s. 309
- Radej Henryk: t. 4, s. 267
 Radwan Stanisław: t. 2, s. 477
 Radzik Tadeusz: t. 5, s. 445; t. 9, s. 477, s. 480
 Rogoziński Jacek: t. 7, s. 322
 Rybak Andrzej: t. 4, s. 309; t. 5, s. 201, s. 465; t. 6, s. 229; t. 7, s. 311, s. 455; t. 8, s. 283, s. 501; t. 9, s. 485
- Samocki Leszek: t. 8, s. 387
 Singer Isaac Bashevis: t. 5, s. 399
 Sioma Marek: t. 2, s. 537
 Sobieraj Maciej: t. 3, s. 323; t. 9, s. 101
 Stefański Józef: t. 2, s. 293
 Sulimierski Witold: t. 8, s. 133, s. 465
 Szabala Jarosław: t. 9, s. 217
 Szewczuk Dariusz: t. 5, s. 147
 Szmulik Bogumił: t. 4, s. 155
 Szumiło Mirosław: t. 5, s. 171; t. 6, s. 111, s. 223
 Szynaka Robert: t. 4, s. 273
 Święs Florian: t. 2, s. 515; t. 3, s. 489

Świstowski Franciszek: t. 2, s. 425

- Tarasiuk Dariusz: t. 7, s. 439
 Tarnas Wiesław: t. 7, s. 133
 Ternes Jezrzy: t. 5, s. 79
 Tokarski Longin: t. 8, s. 239
 Trojanowska Maria: t. 2, s. 11; t. 3, s. 393
 Trojnacka Małgorzata: t. 9, s. 101
 Trzciniński Andrzej: t. 5, s. 283
 Tworek Józef: t. 9, s. 339
- Wańkowicz Melchior: t. 4, s. 285
 Warchoń Stefan: t. 1, s. 9
 Welik Arkadiusz: t. 6, s. 123
 Wieliczko Mieczysław: t. 8, s. 219
 Wierzbicki Leszek A.: t. 6, s. 55
 Wilkowski Eugeniusz: t. 8 s. 375
 Winiarz Adam: t. 1, s. 27
 Witusik Adam Andrzej: t. 1, s. 329
 Wojciechowski Jerzy S.: t. 5, s. 195
 Wrona Janusz: t. 2, s. 241
 Wróbel-Lipowa Krystyna: t. 2, s. 383; t. 3, s. 531
 Wrzyszczyk Andrzej: t. 2, s. 167; t. 8, s. 9
 Wysocki Roman: t. 8, s. 492
- Zieliński Konrad: t. 2, s. 185; t. 3, s. 203
 Ziemiński Janusz: t. 3, s. 453; t. 5, s. 157, s. 209
 Ziętek Robert: t. 6, s. 141; t. 7, s. 251; t. 9, s. 227
 Ziółka Ewa M.: t. 2, s. 389
 Ziółkowska Małgorzata: t. 1, s. 115

AUTORZY POZYCJI RECENZOWANYCH

- Bender Ryszard: t. 3, s. 534
 Blatt Thomas Toivi: t. 9, s. 477
 Brodowska-Kubicz Helena: t. 4, s. 280
 Browarek Tomasz: t. 7, s. 429
- Chałupczak Henryk: 7, s. 429
 Chynczewska-Hennel Teresa (red.): t. 9, s. 476
- Górski Grzegorz: t. 8, s. 488
- Jakowlenko Natalia (red.): t. 9, s. 476
- Kania Janusz: t. 1, s. 365
 Karabowicz Tadej: t. 5, s. 454
 Kaźmierczyk Adam: t. 5, s. 450
 Koprukowniak Albin (red.): t. 7, s. 439
- Lewandowski Jan: t. 3, s. 531
 Lisiewicz Iwan Tymofiejewicz: t. 8, s. 473
 Lisowski Piotr: t. 9, s. 471
 Litwiński Robert: t. 7, s. 435
- Laszkiewicz Hubert Mikołaj: t. 5, s. 448
- Maj Ewa: t. 8, s. 482
 Michalski Waldemar: t. 6, s. 225
 Mironowicz Antoni: t. 5, s. 452
- Olszewski Edward (red.): t. 9, s. 480
- Pasternak Jewhen: t. 1, s. 367
 Pawluk I. Z.: t. 6, s. 223
- Radzik Tadeusz: t. 6, s. 445; t. 7, s. 441, s. 447
- Śladkowski Wiesław: t. 7, s. 441
- Wawryniuk Andrzej: t. 9, s. 482
 Wesołowski Tomasz: t. 7, s. 450

- Witusik Adam Andrzej: t. 5, s. 445
 Wójcikowski Grzegorz: t. 7, s. 441
 Wójcikowski Wiesław: t. 7, s. 441
 Wrzyszczyk Andrzej: t. 4, s. 277

WYKAZ FOTOGRAFII I GRAFIK
ZAMIESZCZONYCH W ROCZNIKU CHELMSKIM:

Tom 1. Tarłowski Józef (rysunki):

- Kościół Mariacki w Chełmie*, okładka, s. 50
Widok ogólny Chełma, s. 8, 388
Ulica Lubelska w Chełmie, s. 40, 370
Cerkiew w Chełmie, s. 64
Kościół Rozesłania Apostołów w Chełmie, s. 78
Dawny dworzec kolejowy w Chełmie, s. 144
Bóżnica we Włodawie, s. 150
Cerkiew we Włodawie, s. 170
Dawna ulica Pokrowska w Chełmie, s. 328
Materiały trzcinowe (warsztat Franciszka Podlewskiego, Załucze Stare k. Urszulina), s. 348

Tom 2. Pradun Ireneusz:

- Ul. Pijarska*, linoryt, okładka
Plac G. Orlicz-Dreszera, rys. piórkiem, s. 8, 494
Bazylika p. w. Narodzenia Najświętszej Panny Marii, linoryt, s. 50
Kaplica Św. Mikołaja (dawna cerkiew greckokatolicka), rys. ołówkiem, s. 58
Cerkiew Św. Jana Teologa, linoryt, s. 136
Ul. Z. Waśniewskiego, rys. piórkiem, s. 206
Ul. J. Młodowskiej, rys. piórkiem, s. 266
Ul. Wl. St. Reymonta, rys. piórkiem, s. 292
Obecny Urząd Stanu Cywilnego przy ul. Pocztowej, linoryt, s. 326
Liceum im. Stefana Czarnieckiego, linoryt, s. 340
Ul. Podwalna, linoryt, s. 382
Brama Uścilugaska, linoryt, s. 388
Dawne seminarium męskie, linoryt, s. 416
Kościół oo. Franciszkanów, linoryt, s. 440
Dawna synagoga, linoryt, s. 484
Cerkiew greckokatolicka, linoryt, s. 538

Tom 3. Waśniewski Zenon (linoryty):

- Motyw z Chełma*, okładka, s. 80, 182, 368, 440, 476
Fragment z Górki Katedralnej w Chełmie, s. 8, 164
Las, s. 64
Kościół Rozesłania Apostołów w Chełmie, s. 134
Moja ulica, s. 202

Drzewa, s. 302
 Dzwonnica Kościoła w Kumowie, s. 392
 Motyw z Tatr, s. 522
 Postój, s. 536

Tom 4. Lisiecki Wiesław (rysunki):

Ulica Z. Waśniewskiego, s. 334
 Kościół pw. Rozesłania Św. Apostołów, s. 272
 Dziedziniec Pałacu Biskupiego, s. 172
 Domy przy ulicy Uściłuskiej, s. 112, 304
 Wieża dzwonnicy na Górze, s. 254
 Brama Uściłuska, s. 7, 236
 Bazylika N. M. P., s. 214
 Cerkiew Św. Jana Teologa, s. 80
 Panorama Chelma od strony Targowicy, s. 28, 200

Tom 5. Lisiecki Wiesław (fotografie):

Kamienica przy zbiegu ul. G. Narutowicza i pl. Gdańskiego, s. 307
 Dziedziniec Górki Chelmskiej z fragmentami obiektów zabytkowych, s. 60, 344
 Kamienica przy zbiegu ul. Pocztowej i ul. Siedleckiej, s. 112, 464
 Podwórze z kamienicą przy ul. Obłońskiej, s. 156, 483
 Skrzyżowanie ul. Lubelskiej z ul. Podwalną, s. 192
 Skrzyżowanie ul. Lwowskiej z ul. Pocztową i ul. Reformacką, s. 200
 Kamienica przy zbiegu ul. Lwowskiej i ul. Reformackiej, s. 244
 Kamienica przy zbiegu ul. A. Mickiewicza i ul. M. Kopernika, s. 282
 Dziedziniec domów przy ul. Lubelskiej od strony ul. Uściłuskiej, s. 296

Tom 6. Grosman Jerzy (rys. tuszem na folii):

Chelm, ul. Uściłuska, s. 122
 Chelm, ul. Lubelska, s. 172
 Chelm, pl. Gdański, s. 208
 Chelm, Spółdzielczy Dom Handlowy przy ul. M. Kopernika, s. 222
 Chelm, ul. Uściłuska, s. 228
 Chelm, Urząd Miasta przy ul. Lubelskiej, s. 260

Tom 7. Ścibor Tadeusz (linoryty):

Widok ogólny, s. 8
 Kościół p. w. Rozesłania Świętych Apostołów, s. 30
 Dawne jatki przy ul. Krzywej, s. 94
 Ulica Uściłuska, s. 186
 Gmach sądu od podwórza, s. 290
 Bazylika p. w. Narodzenia Najświętszej Marii Panny, s. 322
 Brama do kościoła franciszkanów p. w. Św. Andrzeja Apostoła, s. 386
 Widok na kościół p. w. Rozesłania Świętych Apostołów od ul. Reformackiej, okładka

Tom 8. Widoki Chelma na kartach pocztowych:

Ulica Lubelska (skwerek u zbiegu ulicy Lubelskiej i Mickiewicza), b.w., [sprzed 1939 r.], okładka, s. 54
 Ulica Lubelska, wyd. J. A. Lewandowski [sprzed 1914 r.], s. 132, 472
 Techniczna Kolejowa Szkoła, Plac 3-go Maja, b. w., [1918 r.], s. 166
 Ogólny widok miasta, b. w., [1917 r.], s. 218
 Ulica Lublińska (Lubelska) – w pobliżu przejazdu kolejowego (od strony miasta), Z. F. Erlich, [ok. 1915 r.], s. 256
 Ulica Lubelska, b. w., [ok. 1910 r.], s. 292
 Souvenir de Chelm, wyd. B. Piotrowski, [ok. 1906 r.], s. 308
 (Ulica Lubelska) Lublinerstrasse, b. w., [ok. 1915 r.], s. 330
 Ulica Jatkowa – Fleschergasse (widokówka z lat 1915-1918), b. w., [1917 r.], s. 360
 Ulica Lubelska, b. w., [ok. 1920 r.], s. 404

Tom 9. Radwański Lech (fotografie):

Dorożka na ul. Kopernika – 1964 r. Końcowy okres istnienia dorożek w Chelmie, s. 80
 Handelek na Lwowskiej – 1964 r. Targowisko na terenie obecnego dworca PKS, s. 100
 Na skrzyżowaniu – 1964 r. Skrzyżowanie ulicy Lwowskiej z Pocztową i Dzierżyńskiego (obecnie Reformacka), s. 132
 Na targowicy – 1959 r. Drewniane stoły handlowe w miejscu obecnej zabudowy targowiska, s. 216
 Panorama Chelma z targowicy – 1959 r. Teren obecnego targowiska miejskiego, nowe zabudowy i ul. Popieluszki. Zdjęcie wykonane z diabelskiego młyna na targowicy s. 312
 Przed kinem – 1964 r. Narożnik ulic Lubelskiej i Strażackiej przed kinem „Zorza”, w tle dawna kawiarnia „Stylowa”, obecnie KMPiK, s. 382
 Przed Rozesłaniem – 1964 r. Na ulicy Lubelskiej, przed kościołem p. w. Rozesłania Apostołów, s. 416
 Samotny – 1964 r. Plac przed kościołem p. w. Rozesłania Apostołów, s. 464
 Stara Kolejowa – 1979 r. Stara drewniana zabudowa ul. Kolejowej przy skrzyżowaniu ul. Okszowską, okładka

JOLANTA SKWARCZEWSKA

CHELM W FOTOGRAFII

Polacy w Guberni Chełmskiej. Cegielka na dar chełmski. Wyd. Polonia, Lwów, okładka.

Chełm. Rynek Druk. M.J. Bronfeld, s. 36.

Budynek I Liceum Ogólnokształcącego im. S. Czarnieckiego, 1918 r., s. 72.

Chełm. Rynek (ok. 1917 r.) b.w., s. 98.

Garnizonowa Cerkiew Moskiewskiego Pułku Piechoty w Chełmie. Wyd. M. J. Bronfeld, s. 116.

Budynek Kina Teatru Polonia, 1917 r., s. 344.

XVI-48/10

 Chelmska Biblioteka Publiczna
„Chelmska”

Ch 003925